

PRZED I PO 13 GRUDNIA





INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
KOMISJA ŚCIGANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU

PRZED I PO 13 GRUDNIA

**PAŃSTWA BLOKU WSCHODNIEGO
WOBEC KRYZYSU W PRL 1980–1982**

TOM 1
(SIERPIEŃ 1980 – MARZEC 1981)

przygotował zespół:

**Iskra Baeva, Petr Blažek, Łukasz Kamiński, Michael Kubina, Andrzej Paczkowski,
Monika Tantzsch, János Tischler, Manfred Wilke, Norbert Wójtowicz**

wybór, wstęp i opracowanie
Łukasz Kamiński



WARSZAWA 2006

Projekt graficzny i typograficzny serii, okładki i stron tytułowych
Krzysztof Findziński

Redakcja
Aneta Muszel, Małgorzata Strasz (wstęp), Anna Zawadzka

Korekta
Anna Kaniewska

Redakcja techniczna
Andrzej Broniak

Indeks
Anna Piekarska

Fotografie: na 1 stronie okładki – członkowie polskiej delegacji uczestniczącej w XXVI Zjeździe KPZR pod murem kremłowskim, Moskwa, luty/marzec 1981 r. (PAP/ITAR-TASS);
na 4 stronie okładki – prezydium XXVI Zjazdu KPZR, przemawia sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew, Moskwa, 23 II 1981 r. (PAP/ITAR-TASS);
na wyklejce – przywódcy państw Układu Warszawskiego podczas spotkania w Moskwie, 5 XII 1980 r. (PAP/ITAR-TASS).

Skład i łamanie
Katarzyna Szubka, Wojciech Czaplicki (okładka)

Druk
Instytut Technologii Eksploatacji
ul. Pułaskiego 6/10, 26-600 Radom

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

Seria „Dokumenty”: tom 16

ISBN 83–60464–22–7

SPIS TREŚCI

Wstęp	XV
Dokumenty	1
Nr 1. 1980 sierpień 12, Berlin – Pismo Ericha Mielkego do kierowników jednostek organizacyjnych MBP NRD dotyczące sytuacji w PRL, poufne	3
Nr 2. 1980 sierpień 18, Berlin – Informacja nr 1/80 wywiadu wojskowego NRD o rozwoju sytuacji w PRL, poufne!	5
Nr 3. 1980 sierpień 19, Berlin – Szyfrogram nr 1918/III z ambasady PRL do MSZ, tajne	7
Nr 4. 1980 sierpień 20, Ułan Bator – Szyfrogram nr 1968/III z ambasady PRL do MSZ, tajne (fragment)	8
Nr 5. 1980 sierpień 21, Budapeszt – Szyfrogram nr 2030/III z ambasady PRL do MSZ, tajne	9
Nr 6. 1980 sierpień 21, Praga – Informacja o aktualnej sytuacji w PRL opracowana dla KC KPCz i kierownictwa Federalnego MSW, do użytku wewnętrznego. . .	10
Nr 7. 1980 sierpień 26, Bukareszt – Szyfrogram nr 2268/III z ambasady PRL do MSZ, tajne	18
Nr 8. 1980 sierpień 27, Budapeszt – Szyfrogram nr 2365/III z ambasady PRL do MSZ, tajne	19
Nr 9. 1980 sierpień 28, Budapeszt – Szyfrogram nr 2436/III z ambasady PRL do MSZ, tajne	20
Nr 10. 1980 sierpień 29, Budapeszt – Szyfrogram nr 2521/III z ambasady PRL do MSZ, tajne	21
Nr 11. 1980 sierpień 29, Budapeszt – Szyfrogram nr 2523/III z ambasady PRL do MSZ, tajne	22
Nr 12. 1980 sierpień 29, Bukareszt – Szyfrogram nr 2519/III z ambasady PRL do MSZ, tajne	23
Nr 13. 1980 sierpień 30, Sofia – Szyfrogram nr 2592/III z ambasady PRL do MSZ, tajne	24
Nr 14. 1980 sierpień 31, Warszawa – Opracowanie Günthera Siebera <i>Polityczna ewolucja PRL między IV i V Plenum KC PZPR (tydzień od 24 do 31 sierpnia 1980 r.) i sytuacja w dniu 31 sierpnia 1980 r.</i> (fragmenty)	25
Nr 15. 1980 wrzesień 1, Sofia – Szyfrogram nr 2641/III z ambasady PRL do MSZ, tajne	29
Nr 16. 1980 wrzesień 2, Berlin – Szyfrogram nr 2691/III z ambasady PRL do MSZ, tajne	30

Nr 17. 1980 wrzesień 2, Budapeszt – Informacja nr 34 o reakcjach społeczeństwa węgierskiego na wydarzenia w Polsce w dniach 22–28 sierpnia 1980 r. opracowana w Wydziale Agitacji i Propagandy KC WSPR, poufne (fragment)	32
Nr 18. 1980 wrzesień 2, Budapeszt – Protokół posiedzenia Komitetu Politycznego KC WSPR, ściśle tajne (fragmenty)	34
Nr 19. 1980 wrzesień 3, Bukareszt – Szyfrogram nr 2744/III z ambasady PRL do MSZ, tajne	36
Nr 20. 1980 wrzesień 5, Budapeszt – Informacja nr 35 o reakcjach społeczeństwa węgierskiego na wydarzenia w Polsce w dniach 29 sierpnia – 4 września 1980 r. opracowana w Wydziale Agitacji i Propagandy KC WSPR, poufne (fragmenty)	37
Nr 21. 1980 wrzesień 8, Berlin – Wniosek w sprawie rozpoczęcia działań operacyjnych przez pracowników MBP NRD na terenie PRL	38
Nr 22. 1980 wrzesień 8, Budapeszt – Protokół posiedzenia Sekretariatu KC WSPR, ściśle tajne (fragmenty)	40
Nr 23. 1980 wrzesień 9, Bukareszt – Szyfrogram nr 2984/III z ambasady PRL do MSZ, tajne	41
Nr 24. 1980 wrzesień 9, Rostock – Notatka Tadeusza Łukaszewicza na temat reakcji społeczeństwa NRD na wydarzenia w Polsce, poufne	42
Nr 25. 1980 wrzesień 10, Bukareszt – Szyfrogram nr 3064/III z ambasady PRL do MSZ, tajne (fragment)	44
Nr 26. 1980 wrzesień 12, Berlin – Notatka z rozmów Andrzeja Żabińskiego z Hermannem Axenem na temat sytuacji w PRL (fragmenty)	45
Nr 27. 1980 wrzesień 12, Budapeszt – Informacja nr 36 o reakcjach społeczeństwa węgierskiego na wydarzenia w Polsce w dniach 5–11 września 1980 r. opracowana w Wydziale Agitacji i Propagandy KC WSPR, poufne (fragment)	52
Nr 28. 1980 wrzesień 12, Praga – Informacja Federalnego MSZ CSRS dla wszystkich placówek dyplomatycznych o sytuacji w PRL w pierwszej dekadzie września przygotowana przez Dušana Spáčila	53
Nr 29. 1980 wrzesień 13, Bukareszt – Notatka ze spotkania Zdzisława Kurowskiego z Nicolae Ceaușescu 12 września 1980 r., tajne	55
Nr 30. 1980 wrzesień 15, Sofia – Protokół rozmowy Todora Žiwkova z Kazimierzem Barcikowskim na temat sytuacji w PRL (fragmenty)	58
Nr 31. 1980 wrzesień 16, Praga – Protokół spotkania Gustáva Husáka ze Stefanem Olszowskim 15 września 1980 r.	60
Nr 32. 1980 wrzesień 19, Budapeszt – Informacja nr 37 o reakcjach społeczeństwa węgierskiego na wydarzenia w Polsce w dniach 12–18 września 1980 r. opracowana w Wydziale Agitacji i Propagandy KC WSPR, poufne (fragmenty)	76
Nr 33. 1980 wrzesień 22, Budapeszt – Szyfrogram nr 3611/III z ambasady PRL do MSZ, tajne	77
Nr 34. 1980 wrzesień 25, Budapeszt – Szyfrogram nr 3750/III z ambasady PRL do MSZ, tajne	78
Nr 35. 1980 wrzesień 26, Hawana – Szyfrogram nr 3902/III z ambasady PRL do MSZ, tajne	79
Nr 36. [1980 wrzesień przed 30, Berlin] – Analiza <i>Rozwój wydarzeń w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej od VI Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej</i>	

rozesłana pierwszym sekretarzom komitetów okręgowych SED, kierownikom wydziałów KC oraz członkom i tym kandydatom na członków KC, którzy wchodzili w skład Rady Ministrów, poufne (fragment)	81
Nr 37. 1980 październik 3, Budapeszt – Informacja nr 39 o reakcjach społeczeństwa węgierskiego na wydarzenia w Polsce w dniach 26 września – 2 października 1980 r. opracowana w Wydziale Agitacji i Propagandy KC WSPR, poufne (fragmenty).	94
Nr 38. 1980 październik 3, Budapeszt – Szyfrogram nr 169/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne	95
Nr 39. 1980 październik 3, Hanoi – Szyfrogram nr 172/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne	96
Nr 40. 1980 październik 8, Berlin – Szyfrogram nr 384/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne	97
Nr 41. 1980 październik 8, Warszawa – Notatka z rozmów z kierownictwem MSZ WRL w dniach 29–30 września 1980 r. (fragmenty).	99
Nr 42. 1980 październik 9, Berlin – Pismo Ericha Mielkego dotyczące działań jednostek organizacyjnych MBP NRD związanych z sytuacją w PRL, tajne	102
Nr 43. 1980 październik 14, Sofia – Informacja Todora Żiwkowa o niektórych aktualnych problemach związanych z przygotowaniem XII Zjazdu BPK (fragmenty).	109
Nr 44. 1980 październik 16, Budapeszt – Protokół posiedzenia KC WSPR, ściśle tajne (fragmenty)	113
Nr 45. 1980 październik 17, Bukareszt – Szyfrogram nr 800/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne.	122
Nr 46. 1980 październik 18, Budapeszt – Szyfrogram nr 874/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne.	123
Nr 47. 1980 październik 18 lub 19, Bukareszt – Wypowiedź Todora Żiwkowa na temat sytuacji w Polsce w rozmowie z Nicolae Ceaușescu.	124
Nr 48. 1980 październik 20, Ułan Bator – Pismo z ambasady PRL do Ryszarda Fijałkowskiego dotyczące reakcji środowisk mongolskich i dyplomatów krajów socjalistycznych na sytuację w PRL, poufne (fragment).	126
Nr 49. 1980 październik 21 i 25, Sofia – Protokół nr 497 posiedzenia Biura Politycznego KC BPK (fragmenty).	128
Nr 50. 1980 październik 21 i 25, Sofia – Informacja o wydarzeniach w PRL przyjęta przez Biuro Polityczne KC BPK na posiedzeniu 21 i 25 października 1980 r., ściśle tajne (fragmenty)	135
Nr 51. [1980 październik po 24], Ostrawa – Informacja Teofila Cieśli o reakcjach na wydarzenia w Polsce w ostrawskim okręgu konsularnym, tajne	143
Nr 52. 1980 październik 27, Berlin – Szyfrogram nr 1224/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne	146
Nr 53. 1980 październik 27, Budapeszt – Szyfrogram nr 1195/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne.	148
Nr 54. [1980 październik po 30], Moskwa – Informacja kierownictwa KPZR dla Ericha Honeckera o wizycie Stanisława Kani i Józefa Pińkowskiego w Moskwie (fragmenty)	149
Nr 55. 1980 listopad 3, Bukareszt – Szyfrogram nr 1540/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne	151

Nr 56. 1980 listopad 4, Berlin – Informacja o rozmowach Joachima Herrmanna z Michailem Zimianinem przeprowadzonych 27 i 31 października 1980 r. (fragment)	152
Nr 57. 1980 listopad 4–5, Sofia – Stenogram z plenum KC BPK (fragmenty).	155
Nr 58. 1980 listopad 6, Warszawa – Notatka na temat reakcji w socjalistycznych krajach Azji na wydarzenia w Polsce, poufne (fragment)	162
Nr 59. 1980 listopad 7, Bukareszt – Szyfrogram nr 1791/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne	164
Nr 60. 1980 listopad 10, Budapeszt – Notatka na temat nastrojów w niektórych środowiskach intelektualistów węgierskich.	165
Nr 61. 1980 listopad 10, Lipsk – Informacja Zygmunta Redłowskiego dotycząca oficjalnego stanowiska przedstawicieli instytucji oraz poglądów grup ludności z lipskiego okręgu konsularnego na temat wydarzeń w Polsce, poufne	168
Nr 62. 1980 listopad 10, Sofia – Szyfrogram nr 1874/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne	173
Nr 63. 1980 listopad 11, Moskwa – Szyfrogram nr 1903/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne	174
Nr 64. 1980 listopad 11, Praga – Informacja o rozmowie Kazimierza Szewczyka z czechosłowackim działaczem politycznym centralnego szczebla, tajne	175
Nr 65. 1980 listopad 12, Bratysława – Protokół spotkania Gustáva Husáka z Jánosem Kádárem (fragmenty)	178
Nr 66. 1980 listopad 13, Budapeszt – Szyfrogram nr 2011/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne	182
Nr 67. 1980 listopad 13, Moskwa – Szyfrogram nr 2032/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne	183
Nr 68. 1980 listopad 14, Budapeszt – Informacja nr 44 o reakcjach społeczeństwa węgierskiego na wydarzenia w Polsce w dniach 31 października – 13 listopada 1980 r. opracowana w Wydziale Agitacji i Propagandy KC WSPR, poufne (fragment)	184
Nr 69. 1980 listopad 14, Moskwa – Szyfrogram nr 2061/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne	185
Nr 70. 1980 listopad 16, Bukareszt – Szyfrogram nr 2150/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne	186
Nr 71. 1980 listopad 18, Berlin – Szyfrogram nr 2254/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne	187
Nr 72. 1980 listopad 18, Budapeszt – Szyfrogram nr 2229/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne	188
Nr 73. 1980 listopad 19, Sofia – Szyfrogram nr 2302/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne	189
Nr 74. 1980 listopad 21, Berlin – Notatka z rozmowy Ericha Honeckera ze Stefanem Olszowskim przeprowadzonej 20 listopada 1980 r.	190
Nr 75. 1980 listopad 22, Berlin – Informacja nr 17/80 wywiadu wojskowego NRD o sytuacji w PRL, poufne!	202
Nr 76. 1980 listopad 26, Berlin – List Ericha Honeckera do Leonida Breżniewa w sprawie zwołania spotkania przywódców państw członkowskich Układu Warszawskiego	205

Nr 77. 1980 listopad 26, Praga – Pismo Jana Mitreği do Władysława Napieraja dotyczące sytuacji i nastrojów w środowisku studentów polskich w CSRS	206
Nr 78. 1980 listopad 27, Bukareszt – Szyfrogram nr 2642/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne	208
Nr 79. 1980 listopad 27, Sofia – Szyfrogram nr 2678/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne	209
Nr 80. 1980 listopad 28, Berlin – Sprawozdanie Biura Politycznego na XIII Plenum KC SED (fragmenty)	210
Nr 81. 1980 listopad 28, Berlin – Szyfrogram nr 2697/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne	217
Nr 82. 1980 listopad 28, Berlin – Notatka gen. Fritza Streletza dla ministra obrony narodowej NRD na temat sytuacji w PRL, tajne	218
Nr 83. 1980 listopad 28, Budapeszt – Informacja nr 46 o reakcjach społeczeństwa węgierskiego na wydarzenia w Polsce w dniach 21–27 listopada 1980 r. opracowana w Wydziale Agitacji i Propagandy KC WSPR, poufne (fragmenty)	220
Nr 84. 1980 listopad 29, Berlin – Radiotelegram gen. Fritza Streletza do marszałka Nikołaja Ogarkowa o składzie delegacji NRD na posiedzenie dotyczące przygotowań do wspólnych ćwiczeń Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw stron Układu Warszawskiego.	221
Nr 85. 1980 listopad 29, Bukareszt – Szyfrogram nr 2788/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne	222
Nr 86. 1980 listopad 30, Berlin – List gen. Heinza Hoffmanna do Ericha Honeckera o sytuacji w PRL	223
Nr 87. 1980 listopad 30, Bukareszt – Szyfrogram nr 2789/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne	224
Nr 88. [1980 grudzień między 1 a 3, Berlin] – Notatka <i>Objaśnienia</i> z instruktażu przeprowadzonego w Sztapie Generalnym Armii Radzieckiej na temat wspólnych ćwiczeń Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw stron Układu Warszawskiego, tajny dokument sztabowy!	225
Nr 89. 1980 grudzień 3, Berlin – Informacja nr 19/80 wywiadu wojskowego NRD o sytuacji w PRL, tajne! (fragmenty).	227
Nr 90. 1980 grudzień 3, Praga – Notatka informacyjna gen. Miroslava Blahnika dla gen. Martina Džúra na temat zamierzeń i przebiegu wspólnych ćwiczeń Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw stron Układu Warszawskiego	230
Nr 91. [1980 grudzień między 3 a 6, Berlin] – Schemat meldowania NAL po rozpoczęciu wspólnych ćwiczeń Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw stron Układu Warszawskiego, tajny dokument sztabowy	232
Nr 92. 1980 grudzień 4, Hanoi – Szyfrogram nr 2970/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne	233
Nr 93. 1980 grudzień 5, Moskwa – Stenogram ze spotkania przywódców państw członkowskich Układu Warszawskiego.	234
Nr 94. 1980 grudzień 5, Praga – Rozkaz ministra obrony narodowej CSRS dla dowódcy Zachodniego Okręgu Wojskowego o przeprowadzeniu ćwiczeń pod kryptonimem „Karkonosze”, ściśle tajne.	281

Nr 95. 1980 grudzień 6, Berlin – Rozkaz nr 118/80 ministra obrony narodowej NRD o przygotowaniu i przeprowadzeniu wspólnych ćwiczeń Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw stron Układu Warszawskiego, tajne/tajny dokument sztabowy (osobiście!).	286
Nr 96. 1980 grudzień 6, Budapeszt – Szyfrogram nr 3099/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne	289
Nr 97. 1980 grudzień 6, Praga – Informacja gen. Jaroslava Gottwalda o sytuacji w PRL	290
Nr 98. 1980 grudzień 7, Berlin – Informacja nr 20/80 wywiadu wojskowego NRD o sytuacji w PRL, poufne!	295
Nr 99. 1980 grudzień 7, Berlin – Radiotelegram gen. Heinza Hoffmanna do marszałka Nikołaja Ogarkowa o zakończeniu przygotowań do wspólnych ćwiczeń Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw stron Układu Warszawskiego, tajne	297
Nr 100. 1980 grudzień [przed 8], Praga – Pismo gen. Martina Džúra do Gustáva Husáka dotyczące wspólnych ćwiczeń Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw stron Układu Warszawskiego	298
Nr 101. 1980 grudzień 8, Budapeszt – Sprawozdanie ze spotkania przywódców państw członkowskich Układu Warszawskiego w Moskwie 5 grudnia 1980 r. opracowane w Wydziale Zagranicznym KC WSPR, ściśle tajne	300
Nr 102. 1980 grudzień 9, Praga – Szyfrogram nr 3173/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne	307
Nr 103. 1980 grudzień 10, Berlin – Pismo gen. Heinza Hoffmanna do Ericha Honckera dotyczące zakończenia przygotowań do wspólnych ćwiczeń Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw stron Układu Warszawskiego, tajne	308
Nr 104. 1980 grudzień 10, Berlin – Rozkaz nr 15/80 przewodniczącego Narodowej Rady Obrony NRD o przeprowadzeniu wspólnych ćwiczeń Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw stron Układu Warszawskiego, tajny dokument sztabowy (osobiście!).	309
Nr 105. 1980 grudzień 10, Berlin – Szyfrogram nr 3262/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne (fragment)	311
Nr 106. [1980 grudzień po 10], Berlin – Pismo gen. Heinza Hoffmanna do Ericha Mielkego przygotowane na wypadek rozpoczęcia wspólnych ćwiczeń Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw stron Układu Warszawskiego, tajne	312
Nr 107. 1980 grudzień 12, Bukareszt – Szyfrogram nr 3399/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne.	313
Nr 108. 1980 grudzień 12, Sofia – Szyfrogram nr 3386/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne	314
Nr 109. 1980 grudzień 13, Hanoi – Szyfrogram nr 3416/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne (fragment)	315
Nr 110. 1980 grudzień 15, Ułan Bator – Szyfrogram nr 3450/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne.	316
Nr 111. 1980 grudzień 16, [Pasewalk] – Raport gen. Manfreda Gehmerta o wynikach rozpoznania dokonanego na terytorium PRL w celu przeprowadzenia wspólnych ćwiczeń Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw stron Układu Warszawskiego, tajne! (fragmenty)	317

Nr 112. 1980 grudzień 17, Bukareszt – Szyfrogram nr 3563/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne	318
Nr 113. 1980 grudzień 18, Moskwa – Szyfrogram nr 3638/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne	319
Nr 114. 1980 grudzień 19, Budapeszt – Informacja nr 49 o reakcjach społeczeństwa węgierskiego na wydarzenia w Polsce w dniach 12–18 grudnia 1980 r. opracowana w Wydziale Agitacji i Propagandy KC WSPR, poufne (fragmenty)	320
Nr 115. 1980 grudzień 20, Praga – Szyfrogram nr 3736/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne	321
Nr 116. 1980 grudzień 23, Sofia – Wypowiedź Todora Žiwkova na spotkaniu Biura Politycznego KC BPK z Andriejem Gromyką w rezydencji „Bojana”	322
Nr 117. 1980 grudzień 26, Moskwa – Tezy do rozmów Józefa Czyrka z Andriejem Gromyką	323
Nr 118. 1981 styczeń 2, Berlin – Szyfrogram nr 37/I z ambasady PRL do MSZ, tajne (fragment)	329
Nr 119. 1981 styczeń 2, Sofia – Szyfrogram nr 79/I z ambasady PRL do MSZ, tajne	330
Nr 120. 1981 styczeń 7, Bukareszt – Szyfrogram nr 186/I z ambasady PRL do MSZ, tajne	331
Nr 121. 1981 styczeń 7, Praga – Szyfrogram nr 170/I z ambasady PRL do MSZ, tajne	332
Nr 122. 1981 styczeń 8, Warszawa – Notatka z rozmowy Ullmanna z Michałem Atląsem przeprowadzonej 7 stycznia 1981 r. (fragment)	333
Nr 123. 1981 styczeń 11, Warszawa – Notatka płk. Albína Kożucha z narady przedstawicieli ministerstw spraw wewnętrznych krajów socjalistycznych w Warszawie, ściśle tajne	334
Nr 124. 1981 styczeń 16, Budapeszt – Informacja nr 2 o reakcjach społeczeństwa węgierskiego na wydarzenia w Polsce w dniach 9–15 stycznia 1981 r. opracowana w Wydziale Agitacji i Propagandy KC WSPR, poufne (fragment)	337
Nr 125. 1981 styczeń 16, Moskwa – Szyfrogram nr 599/I z ambasady PRL do MSZ, tajne	338
Nr 126. 1981 styczeń 21, Moskwa – Szyfrogram nr 775/I z ambasady PRL do MSZ, tajne	340
Nr 127. 1981 styczeń 27, Budapeszt – Szyfrogram nr 975/I z ambasady PRL do MSZ, tajne	341
Nr 128. 1981 styczeń 27, Sofia – Szyfrogram nr 1004/I z ambasady PRL do MSZ, tajne	342
Nr 129. 1981 styczeń 28, Warszawa – Notatka Władysława Napieraja dla Józefa Czyrka na temat relegowania z Wyższej Szkoły Wzornictwa Przemysłowego w Halle trojga polskich studentów.	343
Nr 130. 1981 styczeń 30, Praga – Pismo Jana Mitreği do Władysława Napieraja dotyczące sposobu przedstawiania wydarzeń w PRL centralnemu aktywowi KPCz oraz reakcji społeczeństwa czechosłowackiego na te wydarzenia, tajne.	344
Nr 131. 1981 styczeń, Praga – Analiza dotycząca zmiany sposobu informowania w CSRS o sytuacji w PRL, poufne	347

Nr 132. [1981 styczeń?, Ostrawa?] – Analiza <i>Ocena wydarzeń w Polsce</i> (fragment)	352
Nr 133. 1981 luty 4, Berlin – Depesza Ericha Honeckera do pierwszych sekretarzy okręgowych i powiatowych SED o sytuacji w PRL	355
Nr 134. 1981 luty 5, Berlin – Pismo Ericha Mielkego do kierowników jednostek organizacyjnych MBP NRD dotyczące działań w związku z sytuacją w PRL, poufne . . .	356
Nr 135. 1981 luty 6, Berlin – Szyfrogram nr 1455/I z ambasady PRL do MSZ, tajne	357
Nr 136. 1981 luty 9, Sofia – Szyfrogram nr 1539/I z ambasady PRL do MSZ, tajne	358
Nr 137. 1981 luty 11, Budapeszt – Szyfrogram nr 1616/I z ambasady PRL do MSZ, tajne	359
Nr 138. 1981 luty 12, Praga – Informacja o wpływie wydarzeń polskich na sytuację w CSRS przesłana gen. Jánowi Kováčowi przez gen. Vladimíra Stárka	360
Nr 139. 1981 luty 13, Berlin – Informacja o działalności organizacji polskich emigrantów, zachodnich organizacji rewanżystowskich i ziomkostw, partii politycznych oraz innych wrogich ośrodków skierowanej przeciwko PRL (fragmenty)	364
Nr 140. 1981 luty 13, Berlin – Szyfrogram nr 1731/I z ambasady PRL do MSZ, tajne	367
Nr 141. 1981 luty 13, Budapeszt – Informacja nr 13 o reakcjach społeczeństwa węgierskiego na wydarzenia w Polsce w dniach 5–12 lutego 1981 r. opracowana w Wydziale Agitacji i Propagandy KC WSPR, poufne (fragment)	368
Nr 142. 1981 luty 15, Praga – Protokół rozmów Gustáva Husáka ze Stanisławem Kanią	369
Nr 143. 1981 luty 15, Praga – Sprawozdanie z rozmowy Stanisława Kani z Gustávem Husákiem	381
Nr 144. 1981 luty 18, Berlin – Notatka z rozmowy Ericha Honeckera i Stanisława Kani przeprowadzonej 17 lutego 1981 r., podczas podróży do Hubertusstock i z powrotem	386
Nr 145. 1981 luty 19, Praga – Szyfrogram nr 1964/I z ambasady PRL do MSZ, tajne	390
Nr 146. 1981 luty 20, Budapeszt – Szyfrogram nr 2021/I z ambasady PRL do MSZ, tajne	391
Nr 147. 1981 luty 21, Bukareszt – Szyfrogram nr 2062/I z ambasady PRL do MSZ, tajne	392
Nr 148. 1981 luty 23, Hanoi – Raport <i>Nowe elementy sytuacji wewnętrznej i polityki zagranicznej Wietnamskiej Republiki Socjalistycznej w 1980 r.</i> (fragment) . . .	393
Nr 149. 1981 luty 25, Budapeszt – Notatka na temat propagandy w węgierskich środkach masowego przekazu o rozwoju wydarzeń w Polsce.	394
Nr 150. 1981 luty 28, Moskwa – Notatka z rozmowy Ericha Honeckera z Fidelem Castro (fragmenty)	396
Nr 151. [1981 luty, Moskwa] – Analiza tez do prezentacji problematyki międzynarodowej na XXVI Zjeździe KPZR (fragment)	399
Nr 152. 1981 marzec 2, Budapeszt – Informacja ambasady PRL o niektórych aktualnych problemach polityczno-społecznych i gospodarczych WRL (fragment)	400

Nr 153. 1981 marzec 2, Warszawa – Notatka informacyjna MSZ na temat problematyki międzynarodowej w referacie Leonida Breżniewa na XXVI Zjeździe KPZR (fragment)	402
Nr 154. 1981 marzec 3, Praga – Szyfrogram nr 3286/I z ambasady PRL do MSZ, tajne (fragment)	403
Nr 155. 1981 marzec 4, Budapeszt – Szyfrogram nr 2569/I z ambasady PRL do MSZ, tajne	404
Nr 156. [1981 marzec przed 5], Moskwa – Sprawy polskie poruszane podczas obrad XXVI Zjazdu KPZR (wg publikacji w dzienniku „Prawda”)	405
Nr 157. [1981 marzec przed 9], Moskwa – Informacja przekazana Erichowi Honeckerowi o rozmowie Leonida Breżniewa ze Stanisławem Kanią i Wojciechem Jaruzelskim przeprowadzonej 4 marca 1981 r., w trakcie XXVI Zjazdu KPZR, poufne (fragmenty)	408
Nr 158. [1981 marzec 12], Berlin – Notatka z oficjalnej wizyty Oskara Fischera w PRL w dniach 9–10 marca 1981 r. (fragmenty).	410
Nr 159. 1981 marzec 13, Sofia – Szyfrogram nr 2993/I z ambasady PRL do MSZ, tajne	413
Nr 160. 1981 marzec 17, [Warszawa?] – Informacja o spotkaniu Karela Hoffmanna ze Stanisławem Kanią	414
Nr 161. 1981 marzec 20, Budapeszt – Sprawozdanie z wizyty Stanisława Kani w Budapeszcie opracowane dla Komitetu Politycznego KC WSPR, ściśle poufne. . .	417
Nr 162. 1981 marzec 26, Berlin – Szyfrogram nr 3563/I z ambasady PRL do MSZ, tajne	426
Nr 163. 1981 marzec 31, Berlin – Informacja wywiadu wojskowego NRD o aktualnej sytuacji w PRL, stan na 31 marca 1981 r., godz. 4.00, tajne!	427
Nr 164. 1981 marzec 31, Warszawa – Notatka z rozmowy Ullmanna z Michałem Ałłasem na temat aktualnej sytuacji w PRL	429
Wykaz skrótów	435
Indeks	439

WSTĘP

Jedną z najczęściej dyskutowanych po 1989 r. kwestii w polskim życiu publicznym są przyczyny i okoliczności wprowadzenia stanu wojennego w PRL. Dyskusja ta toczy się wokół dwu podstawowych zagadnień. Pierwsze z nich związane jest z sytuacją wewnętrzną – czy istniała szansa na wypracowanie modelu życia społeczno-politycznego w PRL uwzględniającego istnienie NSZZ „Solidarność”, czy też od początku konfrontacja była nieuchronna, a podpisanie porozumień sierpniowych obóz władzy traktował tylko jako taktyczne posunięcie, chwilowy wybór „mniejszego zła” – by odwołać się do słów Edwarda Gierka¹. Wiadomo dziś, że przez pewien czas władze partyjne rozważały możliwość wpisania „Solidarności” w system polityczny PRL (oczywiście przy jednoczesnym przejściu przynajmniej częściowej kontroli nad ruchem), a elementy tej taktyki realizowano nawet po wprowadzeniu stanu wojennego – w postaci prób budowy „socjalistycznej »Solidarności«”². Jednak równocześnie przygotowywano operację policyjno-wojskową, której celem miało być zdławienie niezależnego ruchu.

Drugim podstawowym elementem publicznej debaty jest pytanie, w jakim stopniu realna była w latach 1980–1981 interwencja wojsk Układu Warszawskiego lub tylko samej Armii Sowieckiej. Jest to zagadnienie szczególnie istotne, ponieważ istnieniem takiego zagrożenia uzasadnia się samą operację wprowadzenia stanu wojennego, przedstawianego w tej perspektywie wręcz jako akt, który ocalił Polskę przed niewyobrażalną tragedią. Dlatego wokół odpowiedzi na pytanie o możliwość militarnej interwencji trwają niezwykle ostre spory.

Wysokiej temperaturze dyskusji nie towarzyszy niestety również wysoki stopień znajomości dokumentacji odnoszącej się do tego aspektu naszej najnowszej historii. O ile archiwalia dotyczące samego procesu przygotowania i przeprowadzenia operacji stanu wojennego są stosunkowo dobrze (co nie znaczy, że w pełni) rozpoznane³, o tyle materiały związane z reakcjami państw bloku wschodniego pozostają w dużej mierze nieznane. Tymczasem niejednokrotnie strony dyskursu odwołują się do nich, opierając na rzekomej znajomości akt często nieprawdziwe tezy. Dobrym przykładem jest debata, która toczyła się w styczniu 2006 r. w polskich mediach na temat sensu i znaczenia

¹ A. Paczkowski, *Droga do „mniejszego zła”. Strategia i taktyka obozu władzy lipiec 1980 – styczeń 1982*, Kraków 2002, s. 59.

² Ł. Kamiński, *PZPR wobec „Solidarności” – alternatywny scenariusz* [w:] „Solidarność” w imieniu narodu i obywateli, red. M. Latoszek, Kraków 2005, s. 197–216; G. Majchrzak, *Działania Służby Bezpieczeństwa w celu przejęcia kontroli nad „Solidarnością”*, „Dzieje Najnowsze” 2003, nr 3, s. 89–99.

³ Zob. np. publikacje źródłowe: *Przeciw Solidarności 1980–1989. Rzeszowska opozycja w tajnych archiwach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*, wybór i oprac. J. Draus, Z. Nawrocki, Rzeszów 2000; *Stan wojenny w dokumentach władz PRL 1980–1983*, wybór, wstęp i oprac. B. Kopka, G. Majchrzak, Warszawa 2001; *Operacja „Lato-80”. Preludium stanu wojennego. Dokumenty MSW 1980–1981*, oprac. P. Raina, M. Zbrożek, Pelplin 2003.

prowadzonej przez czechosłowacki aparat bezpieczeństwa w latach 1981–1984 operacji o kryptonimie „Sever” („Północ”). Bez znajomości zachowanej dokumentacji, na podstawie jedynie doniesień agencyjnych formułowano stanowcze sądy, w myśl których miała ona być fragmentem przygotowań do inwazji.

Znaczna część istotnych dla tej problematyki materiałów archiwalnych, pochodzących z archiwów byłej NRD, została opublikowana już wiele lat temu⁴. Niestety ze względu na barierę językową nie weszły one na większą skalę do obiegu naukowego, nie zostały również wykorzystane w publicznej debacie. Podobnie stało się z pojedynczymi dokumentami z innych archiwów, publikowanymi w języku angielskim⁵.

Mimo znaczenia okoliczności wprowadzenia stanu wojennego dla zrozumienia najnowszych dziejów Polski nie podjęto do tej pory systematycznych działań na rzecz pozyskania związanych z nimi dokumentów państw bloku wschodniego. Jedyną poważniejszą próbą dotarcia do nich są prace grupy ekspertów powołanych przez sejmową Komisję Odpowiedzialności Konstytucyjnej, rozpatrującą w latach 1991–1996 wniosek grupy posłów Konfederacji Polski Niepodległej o pociągnięcie do odpowiedzialności autorów stanu wojennego. Eksperci wykorzystali m.in. część materiałów niemieckich oraz pojedyncze dokumenty pozyskane z archiwów byłej Czechosłowacji. Wraz ze znanymi już wówczas dokumentami sowieckimi (zob. niżej) tworzyły one zasadniczy żrąb wiedzy o reakcjach państw bloku wschodniego na wydarzenia w Polsce. Opublikowane w 1997 r. ekspertyzy były – do momentu wydania pracy Andrzeja Paczkowskiego – podstawowym, aczkolwiek często niedocenianym, głosem w dyskusji nad możliwością obcej interwencji w PRL w latach 1980–1981⁶.

Efekty prac komisji sejmowej, zwłaszcza w zakresie pozyskania materiałów źródłowych proveniencji zagranicznej, wydają się bardzo skromne, co zapewne wynika z faktu, że toczyły się one od momentu wyborów w 1993 r. w sytuacji, gdy większość parlamentarna, delikatnie mówiąc, nie była zainteresowana rozliczeniem okresu komunizmu w Polsce. Dlatego porównanie z wynikami osiągniętymi przez podobne komisje, powołane w tym samym okresie przez rząd Czecho-Słowacji (dla zbadania okoliczności interwencji wojsk Układu Warszawskiego w 1968 r.) i parlament Niemiec (działająca przez dwie kadencje Bundestagu komisja wyjaśniała różne aspekty dyktatury komunistycznej w NRD), wypada niekorzystnie dla strony polskiej, co jednak obciąża nie historyków – ekspertów komisji, lecz posłów, którzy nie stworzyli im warunków do szerzej zakrojonych prac. Warto przypomnieć, że działalność komisji czechosłowackiej, obok licznych opracowań autorstwa historyków wchodzących w jej skład, zaowocowa-

⁴ „*Hart und kompromißlos durchgreifen*”: *Die SED contra Polen 1980/81. Geheimakten der SED-Führung über die Unterdrückung der polnischen Demokratiebewegung*, red. M. Kubina, M. Wilke, współpraca R. Gutsche, Berlin 1995; M. Tantzscher, „*Was in Polen geschieht, ist für die DDR eine Lebensfrage!*” – *Das MfS und die polnische Krise 1980/81* [w:] *Aufarbeitung von Geschichte und Folgen der SED-Diktatur in Deutschland*, t. 5/3, Baden-Baden 1995, s. 2601–2760.

⁵ Pomijając tłumaczenia publikowanych w języku polskim dokumentów sowieckich oraz przekłady materiałów niemieckich, największy zbiór takich źródeł znalazł się w 11 numerze „*Cold War International History Project Bulletin*” jesienią 1998 r. (s. 3–133). Niektóre z zawartych tam dokumentów zostały zamieszczone (w przekładzie z języka oryginału) w niniejszej edycji.

⁶ *O stanie wojennym w sejmowej Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Sprawozdanie komisji i wniosek mniejszości wraz z ekspertyzami i opiniami historyków*, Warszawa 1997. Zob. też protokoły z posiedzeń komisji z lat 1992–1993: *Sąd nad autorami stanu wojennego*, oprac. A. Karaś, Warszawa 1993.

ła także wydaniem monumentalnej serii *Žródla do dziejów czechosłowackiego kryzysu 1967–1970*. Do dziś ukazało się siedemnaście tomów dokumentów zgromadzonych przez komisję, z których trzy zawierają materiały związane z reakcjami państw Układu Warszawskiego, pozyskane z archiwów dawnego bloku wschodniego⁷. Jeszcze bardziej imponująco przedstawiają się efekty pracy komisji Bundestagu: w 32 obszernych tomach opublikowano zarówno protokoły posiedzeń komisji, jak i opracowania ekspertów wraz z towarzyszącymi im przeważnie obszernymi aneksami źródłowymi⁸.

W związku z przypadającą w tym roku 25. rocznicą wprowadzenia stanu wojennego Instytut Pamięci Narodowej podjął się udostępnienia badaczom i opinii publicznej możliwie szerokiego wyboru źródeł dotyczących stosunku państw bloku wschodniego⁹ do wydarzeń w PRL w latach 1980–1982. Efektem przeprowadzonych badań jest niniejsza publikacja. Materiały źródłowe zebrał¹⁰ międzynarodowy zespół w składzie: Iskra Baeva, Petr Blažek, Łukasz Kamiński, Michael Kubina, Andrzej Paczkowski, Monika Tantzsch, János Tischler, Manfred Wilke, Norbert Wójtowicz. Ostatecznego wyboru dokumentów i ich opracowania dokonał niżej podpisany. Tom pierwszy obejmuje okres pomiędzy sierpniem 1980 a marcem 1981 r., tom drugi, który ukaże się w roku przyszłym, zawiera dokumenty wytworzone pomiędzy kwietniem 1981 a końcem 1982 r. (w pojedynczych przypadkach są to także materiały późniejsze, jednakże odnoszące się do lat 1980–1982).

Najpełniejszą kwerendę przeprowadzono w zasobach archiwalnych pozostałych po NRD i CSRS. W publikowanych tomach znalazły się dokumenty wytworzone przez czechosłowackie i wschodniemieckie struktury partyjne, wojskowe, aparat bezpieczeństwa czy resort spraw zagranicznych. Z archiwów bułgarskich i węgierskich wybrano głównie akta proveniencji partyjnej. Z akt Rumuńskiej Partii Komunistycznej pochodzą zaledwie trzy dokumenty (datowane na grudzień 1981 r.). Rozpoczęcie szerszego udostępniania rumuńskich dokumentów partyjnych (w tym osobistych materiałów Nicolae Ceaușescu) z interesującego nas okresu przewidziane jest dopiero na rok 2007. Zapewne w kolejnych latach zostanie zwiększony dostęp do akt bułgarskich i rumuńskich służb specjalnych z okresu komunistycznego (w przypadku Rumunii proces ten już się rozpoczął).

⁷ *Prameny k dějinám československé krize 1967–1970* [Źródła do dziejów czechosłowackiego kryzysu 1967–1970], t. 4/1: J. Vondrová, J. Navrátil, *Mezinárodní souvislosti československé reformy 1967–1970. Prosinec 1967 – červenec 1968* [Międzynarodowe uwarunkowania czechosłowackiej reformy 1967–1970. Grudzień 1967 – lipiec 1968], Praha–Brno 1995; t. 4/2: J. Vondrová, J. Navrátil, *Mezinárodní souvislosti československé reformy 1967–1970. Červenec – srpen 1968* [Międzynarodowe uwarunkowania czechosłowackiej reformy 1967–1970. Lipiec – sierpień 1968], Praha–Brno 1997; t. 4/3: J. Vondrová, J. Navrátil, *Mezinárodní souvislosti československé reformy 1967–1970. Září 1968 – květen 1970* [Międzynarodowe uwarunkowania czechosłowackiej reformy 1967–1970. Wrzesień 1968 – maj 1970], Praha–Brno 1997. Opis wszystkich tomów serii w: Ł. Kamiński, *Czeska historiografia czasów najnowszych*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 1, s. 377, przyp. 19.

⁸ *Materialien der Enquete-Kommission „Aufarbeitung von Geschichte und Folgen der SED-Diktatur in Deutschland” (12. Wahlperiode des Deutschen Bundestages): neuen Bände in 18 Teilbänden*, Baden-Baden 1995; *Materialien der Enquete-Kommission „Überwindung der Folgen der SED-Diktatur im Prozess der deutschen Einheit” (13. Wahlperiode des Deutschen Bundestages): acht Bände in 14 Teilbänden*, Baden-Baden – Frankfurt am Main 1999.

⁹ Przez blok wschodni w niniejszej pracy rozumiana jest grupa państw członków Układu Warszawskiego i/lub Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Były to więc (w kolejności alfabetycznej) – Bułgaria, Czechosłowacja, Kuba, Mongolia, NRD, Rumunia, Węgry, Vietnam i Związek Sowiecki.

¹⁰ Część kwerend przeprowadzono specjalnie na potrzeby niniejszej edycji, część zaś była przeprowadzona już wcześniej w toku innych badań.

Przeprowadzenie kwerend w archiwach kubańskich i wietnamskich było niemożliwe z przyczyn oczywistych, w przypadku Mongolii zaś nie udało się włączyć kompetentnego badacza do zespołu historyków. Brak dokumentów wytworzonych przez struktury tych państw rekompensują w pewnym stopniu inne publikowane źródła, odnoszące się do stanowiska zajmowanego przez liderów tych trzech krajów. W szczególności dotyczy to dokumentów polskich, przede wszystkim powstałych w placówkach dyplomatycznych i Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Kwerenda objęła ponadto zasoby Wydziału Zagranicznego KC PZPR i sekretariatu Stanisława Kani (AAN), materiały zgromadzone w Instytucie Studiów Politycznych PAN oraz przekazane niedawno do IPN akta Układu Warszawskiego. Wyniki poszukiwań w tym ostatnim zespole okazały się bardzo rozczarowujące – nie odnaleziono żadnych materiałów w istotny sposób odwołujących się wprost do interesującego nas problemu.

Jedynie trzy dokumenty, i to w dodatku nie pierwszorzędного znaczenia, pochodzą z dawnych archiwów sowieckich. Czytelnik odnajdzie jednak w obu tomach kilkanaście dokumentów powstałych w Moskwie, przechowywanych w archiwach czeskich, niemieckich i węgierskich. Przypomnieć jednak należy, że podstawowy zbiór istotnych dokumentów sowieckiej partii komunistycznej (w tym piętnaście protokołów posiedzeń Biura Politycznego i uchwały pięciu kolejnych) został opublikowany już uprzednio¹¹. Obecnie trudno niestety liczyć na to, aby w najbliższym czasie światło dzienne ujrzały kolejne sowieckie dokumenty partyjne ze szczebla centralnego, o wytworzonych przez armię czy aparat bezpieczeństwa już nawet nie wspominając.

Zamieszczone w naszej edycji dokumenty w zdecydowanej większości nigdy nie były publikowane w języku polskim. Wyjątek uczyniono jedynie dla wcześniej wydanych źródeł, bez których wybór stałby się uboższy (np. niektóre dokumenty wschodnioniemieckie¹²), lub materiałów opublikowanych w bardzo ograniczonym nakładzie, praktycznie niedostępnych dla szerszej publiczności (np. zeszyt roboczy gen. Anoszkina¹³).

* * *

Niniejszy wybór, obejmujący 448 dokumentów podanych w całości lub w fragmentach, nie jest jeszcze wyborem pełnym (głównie ze względu na wspomniane wyżej ograniczenia w dostępie do materiałów archiwalnych w niektórych państwach), jednakże z pewnością może być uznany za reprezentatywny. Wraz z opublikowanymi wcześniej dokumentami¹⁴ stanowić może podstawę dla wyciągnięcia wiarygodnych

¹¹ *Teczka Susłowa. Dokumenty*, red. A. Krawczyk, J. Snopkiewicz, A. Zakrzewski, wstęp W. Władyka, Warszawa 1993; W. Pawłow, *Byłem rezydentem KGB w Polsce*, Warszawa 1994 (aneks źródłowy s. 261–387).

¹² Chodzi m.in. o notatki z rozmów z Michałem Atlasem, opublikowane uprzednio (w innym tłumaczeniu) w tomie *Drogi do niepodległości 1944–1956/1980–1989. Nieznane źródła do dziejów najnowszych Polski*, wstęp, wybór i oprac. T. Balbus, Ł. Kamiński, W. Sawicki, K. Szwańdzki, red. W. Wrzesiński, Wrocław 2001.

¹³ „Zeszyt roboczy” *generała Anoszkina 9–16 grudnia 1981 r.*, Warszawa 1998.

¹⁴ Obok wspomnianych w przypisie 11 dokumentów sowieckich w języku polskim ukazało się wiele dokumentów wschodnioniemieckich oraz pojedyncze pochodzące z archiwów byłej Czechosłowacji. Zob. *Drogi...*, s. 199–274; *PRL w oczach Stasi*, wybór i oprac. W. Borodziej, J. Kochanowski, cz. 1: *Dokumenty z lat 1971, 1980–1982*, cz. 2: *Dokumenty z lat 1980–1983*, Warszawa 1995–1996; T. Mianowicz, *Instrukcje dla bratniej partii. Rozmowy Andrieja Gromyki w Warszawie przed IX Zjazdem PZPR*, „Zeszyty Historyczne” 1997, nr 120, s. 194–201; *idem*, *Oceny i zalecenia. Wizyta Michaila Susłowa w Warszawie w kwietniu 1981 r.*, *ibidem*, nr 121, s. 165–171; *idem*, *Rok 1981: mity i rzeczywistość*, *ibidem*, nr 119, s. 34–54; *idem*, *Bojówki Kociołka*, „Kultura” 1997, nr 6, s. 56–60; *idem*, *Ostatnia szansa*, „Rzeczpospolita”, 18–19 XII 1999; *idem*, *Przegapiony moment*, *ibidem*, 27–28 III 1999;

wniosków w kwestii stosunku państw bloku wschodniego do kryzysu w PRL w latach 1980–1982¹⁵.

Wydarzenia w PRL bardzo szybko wywołały zaniepokojenie przywódców „bratnich partii”. Już 12 sierpnia 1980 r. (a więc jeszcze przed wybuchem strajku w Stoczni Gdańskiej i zawianiem Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego) minister bezpieczeństwa państwowego NRD Erich Mielke skierował do podległych sobie struktur pismo, w którym nakazywał podjęcie działań w związku z sytuacją w PRL, która „wymaga najwyższej czujności” (dok. nr 1). Od 18 sierpnia regularne meldunki na temat wydarzeń w Polsce składał wywiad wojskowy NRD (dok. nr 2). 20 sierpnia ambasada PRL w Ułan Bator raportowała, że „od dłuższego czasu” członkowie mongolskiego kierownictwa otrzymywali codziennie informację o rozwoju wydarzeń nad Wisłą (dok. nr 4), podobne serwisy dostarczano także przywódcom innych państw bloku wschodniego. Bardzo wcześnie podjęto też próby szerszej analizy wydarzeń (dok. nr 6 i 14). Skala zaniepokojenia wynikała zapewne z dotychczasowych doświadczeń PRL, która od 1956 r. przeżyła już do tego momentu cztery poważne kryzysy społeczno-polityczne.

25 sierpnia 1980 r. podczas posiedzenia Biura Politycznego KC KPZR powołano specjalną komisję, na której czele stanął Michał Susłow, od 1947 r. (z krótką przerwą po śmierci Stalina) odpowiedzialny w kierownictwie partii za kwestie ideologiczne. Celem komisji miało być „uważne śledzenie sytuacji kształtującej się w PRL” i przedstawianie w miarę potrzeb propozycji rozwiązań¹⁶. O znaczeniu komisji świadczy fakt, że w jej skład weszli m.in. szef KGB Jurij Andropow, minister spraw zagranicznych Andriej Gromyko oraz minister obrony Dmitrij Ustinow¹⁷. Po trzech dniach swojego istnienia zespół ten przygotował krótki, niezwykle ciekawy dokument, zawierający rozważania na temat sił, które w razie eskalacji protestów należałoby zaangażować w ewentualną interwencję zbrojną w PRL (z uwzględnieniem wariantu opowiedzenia się Wojska Polskiego po stronie „sił kontrewolucyjnych”)¹⁸. Jest to, jak się wydaje, jedyny znany dokument zawierający konkretne wzmianki na temat sił potrzebnych do interwencji w Polsce. Tym bardziej podkreślić należy, że proponowane w nim rozwiązania nigdy nie zostały

idem, *Towarzysze radziecy naglili*, *ibidem*, 9–10 XII 2000; *idem*, *Początkowy „sukces”*, *ibidem*, 15 XII 2001; *idem*, *1981–1989: Stan wojenny i „okrągły stół” jako elementy taktyczne polityki władz PRL w latach 1980-tych* [w:] *Studia i materiały z dziejów opozycji i oporu społecznego*, red. Ł. Kamiński, t. 3, Wrocław 2000, s. 118–135; M. Kubina, *Czy Honecker chciał zbrojnej interwencji w Polsce jesienią 1980 roku? Człowiek Moskwy w Biurze Politycznym KC NSPJ a polski kryzys na jesieni 1980 roku* [w:] *ibidem*, t. 1, Wrocław 1998, s. 109–125; W. Sawicki, *Sowiecka interwencja w Polsce w grudniu 1981? – nieznanymi dokument z archiwów byłej NRD* [w:] *ibidem*, t. 2, Wrocław 1999, s. 143–150; P. Błażek, *Akcja „Červotoč” (Kołatek). Tajny współpracownik StB Stanislav Dvořák jako kurier „Solidarności Polsko-Czechosłowackiej”*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 1, s. 117–162.

¹⁵ Obok zasadniczego wątku – stosunku państw bloku wschodniego do wydarzeń w PRL z lat 1980–1982, w publikowanych dokumentach odnaleźć można także informacje o innych zagadnieniach. Są to np. opisy postaw społecznych wobec tych wydarzeń, w tym całkowicie nieznanymi przykłady solidarności z Polakami lub próby wzorowania się na nich. Pełne przedstawienie tego typu zachowań wymagałoby jednak oddzielnej kwerendy (zwłaszcza w archiwaliach komunistycznych służb specjalnych poszczególnych państw). Dlatego publikowane w niniejszej edycji dokumenty są jedynie przyczynkiem do dalszych badań w tej kwestii, nie mogą natomiast stanowić podstawy do jakichkolwiek syntetycznych ujęć.

¹⁶ Wypis z protokołu nr 210 posiedzenia Biura Politycznego KC KPZR z 25 VIII 1980 r. [w:] *Teczka...*, s. 11.

¹⁷ Pozostałymi członkami komisji byli Iwan Archipow, Konstantin Czernienko, Oleg Rachmanin, Leonid Zamiatin, Michał Zimianin.

¹⁸ M. Kramer, „*In Case Military Assistance Is Provided To Poland*”: *Soviet Preparations for Military Contingencies, August 1980*, „Cold War International History Project Bulletin” 1998, nr 11, s. 102–109.

wcielone w życie ani też nie stały się przedmiotem obrad Biura Politycznego KC KPZR¹⁹. Podjęta przez kierownictwo PZPR decyzja o zawarciu porozumień ze strajkującymi robotnikami całkowicie zmieniła sytuację w PRL.

W bloku wschodnim przyjęto ją z mieszanymi uczuciami. Z jednej strony niewątpliwie odczuwano ulgę z powodu zakończenia fali strajków, z drugiej zaś ogromne obawy budziła zgoda władz PRL na powstanie niezależnych, samorządnych związków zawodowych. Niepewność co do dalszego rozwoju wydarzeń potęgowały zmiany personalne, przede wszystkim zmiana na stanowisku I sekretarza KC PZPR, którym 5 września 1980 r. został Stanisław Kania. 11 września, podczas posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR, zdecydowano wysłać do najważniejszych „bratnich partii” przedstawicieli, których zadaniem było wyjaśnienie wydarzeń z ostatnich tygodni²⁰. Co ciekawe, kierowano ich nie tylko do liderów partii państw członków Układu Warszawskiego, lecz także do Francji i Włoch²¹. Relację z części tych spotkań zawierają dokumenty nr 26, 29, 30 i 31. Przedstawiciele PZPR starali się podczas tych rozmów (oprócz przedstawienia przyczyn kryzysu) budować możliwie optymistyczny obraz sytuacji, podkreślali, że rzekomo spełniono tylko część żądań strajkujących, nowy ruch związkowy znajdzie się pod kontrolą partii, sugerowali też możliwość sięgnięcia w niedługim czasie po metody siłowe.

Wydarzenia w PRL skłoniły liderów państw komunistycznych do rewizji własnej polityki – wstrzymywano zapowiedziane podwyżki cen, starano się zapobiegać lokalnym konfliktom, przynajmniej deklaracyjnie podkreślano wagę i rolę związków zawodowych (dok. nr 19, 33, 34, 35, 40 i inne). Pragnąc ograniczyć skalę polskiego kryzysu, udzielono PRL znacznej pomocy materialnej, przy czym przodowały w niej NRD i Związek Sowiecki. Pozostałe państwa ograniczały się przede wszystkim do tolerowania tego, że strona polska nie wywiązuje się ze zobowiązań w wymianie handlowej.

We wrześniu i październiku 1980 r. coraz wyraźniejsze stawało się zróżnicowanie wewnątrz bloku wschodniego w stosunku do wydarzeń w PRL. O ile generalna ocena rozwoju kryzysu była w zasadzie zgodna, o tyle w kwestii metod jego rozwiązania występowały znaczne różnice. Niewątpliwie najbardziej radykalne stanowisko zajmował Erich Honecker, który od początku propagował siłowe rozwiązanie konfliktu, w tym użycie wojsk Układu Warszawskiego (aczkolwiek nigdy wprost nie sformułował tej propozycji). Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego NRD już we wrześniu rozpoczęło działania operacyjne na terenie PRL (dok. nr 21), SED lansowała też pogląd, że istnieją wyraźne analogie między polskimi przemianami a reformami praskiej wiosny (dok. nr 36). Pozostaje kwestią dyskusyjną, czy takie stanowisko wschodnioniemieckich liderów wynikało z ich pryncypialnego, ideologicznego podejścia, czy też raczej, jak uważa Michael Kubina, przynajmniej częściowo także z chęci wzmocnienia przez Honeckera swojej pozycji w Moskwie, osłabionej przez brak akceptacji Kremla dla jego polityki wewnątrzniemieckiej²². Na przeciwległym biegunie znajdował się Nicolae Ceaușescu, który wielokrotnie podkreślał konieczność poszanowania suwerenności

¹⁹ A. Paczkowski, *Droga...*, s. 52–53.

²⁰ Zbiory ISP PAN, J/12, Pilna notatka, 8 IX 1980 r.

²¹ Do Moskwy udał się Andrzej Werblan, do Pragi Stefan Olszowski, do Berlina Andrzej Żabiński, do Budapesztu Emil Wojtaszek, do Sofii Kazimierz Barcikowski, do Bukaresztu Zdzisław Kurowski, do Belgradu Jerzy Waszczuk. Ten ostatni został także skierowany do Włoch, zaś Zdzisław Kurowski do Francji.

²² M. Kubina, *Czy Honecker...*, s. 111–119.

Polski i niemieszania się w jej wewnętrzne sprawy. Przeciwnikiem interwencji był także János Kádár, aczkolwiek nie manifestował swojego stanowiska tak otwarcie jak rumuński przywódca. Niesprecyzowane, centrowe stanowisko zajmował Gustáv Husák. Todor Žiwkow zdawał się początkowo sprzyjać Honeckerowi, z czasem jednak (zapewne pod wpływem Leonida Breżniewa) przyjął bardziej umiarkowaną postawę. Stanowisko pozaeuropejskich państw bloku wschodniego nie miało w tej kwestii większego znaczenia, warto wspomnieć jednak o obawach przed ewentualną interwencją, jakie żywił Fidel Castro. Wynikały one z jego przekonania, że odpowiedzią USA na inwazję sowiecką w PRL będzie zajęcie Kuby przez wojska amerykańskie (dok. nr 150, 252). Dlatego też zapewne Castro był informowany o wynikach poufnych rozmów w sprawie Polski, prowadzonych w węższym gronie, np. w maju 1981 r. na Kremlu (dok. nr 178).

Najważniejsze znaczenie miało jednak stanowisko sowieckie. Wiadomo, że już w początkach września Leonid Breżniew rozmawiał z przynajmniej częścią przywódców państw bloku wschodniego (dok. nr 18, 44). Niestety, nie znamy treści tych rozmów, raczej jednak nie służyły one przekazaniu jednolitej, obowiązującej interpretacji wydarzeń, lecz miały charakter sondażowy²³. Jedynym dokumentem, który przedstawia stanowisko Moskwy w początkowym okresie, jest przyjęty 3 września 1980 r. na posiedzeniu Biura Politycznego KC KZPR tekst „Tezy do rozmów z przedstawicielami kierownictwa polskiego”. Pamiętać jednak należy, że po pierwsze, nie oddaje on w pełni sposobu myślenia przywódców sowieckich, a jedynie odzwierciedla te poglądy, z którymi chcieli zapoznać liderów PZPR. Po drugie, dokument ten, aczkolwiek wysłany natychmiast kanałami KGB, dotarł do Warszawy w momencie, gdy przesądzone zostały kolejne zmiany personalne (w tym na stanowisku I sekretarza PZPR), które ponownie wpłynęły na sytuację w PRL. Autorzy też uznawali, że podpisując porozumienia ze strajkującymi, zapłacono „wysoką i polityczną cenę”, choć jednocześnie dodawali, iż rozumieją, „w jakich warunkach musieliście podejmować tę ciężką decyzję”. Uznano, że porozumienie „w istocie oznacza legalizację opozycji antysocjalistycznej”, która zresztą na tym nie poprzestanie. Wśród wskazówek dla polskich towarzyszy znalazło się wezwanie do kontraktatu i powrotu „na utracone pozycje w klasie robotniczej, w społeczeństwie”, w tym przy użyciu „wyważonych środków administracyjnych”. Zalecano także „zwiększenie bojowości wszystkich organizacji partyjnych”, usunięcie z PZPR „ludzi jawnie obcych”, „odbudowanie naruszonych więzi partii z klasą robotniczą”, nasilenie antyopozycyjnej propagandy itp.²⁴

Nie mamy niestety informacji, jak kształtowało się stanowisko sowieckie w kolejnych tygodniach. Niewątpliwie jednak pod wpływem wydarzeń w Polsce (m.in. szybki rozwój NSZZ „Solidarność”, pierwszy strajk ostrzegawczy, narodziny niezależnego ruchu studenckiego i chłopskiego) ulegało ono radykalizacji. Świadczy o tym fakt, że

²³ Podczas posiedzenia Komitetu Centralnego WSPR 16 X 1980 r. (dok. nr 44) Kádár zrelacjonował fragmenty jednej z tych rozmów, najprawdopodobniej z 2 lub 3 września: „Powiedziałem towarzyszowi Breżniewowi, że my uważamy, iż obecnie, kiedy wydarzenia w Polsce są bardzo płynne, najlepszą postawą jest: nie wtrącać się. Argumentowałem, że w kierownictwie mogą trafić się ludzie czy jakieś »Wałęsy« i powstaną pewne postawy i poglądy; jeżeli w tak płynnej sytuacji będziemy się wtrącać albo mówić coś w prasie czy w inny sposób, będziemy narażeni na to, że potępimy jakąś osobę czy jakieś stanowisko, a za dwa dni polskie kierownictwo zaakceptuje tę osobę albo to stanowisko. Albo wypowiemy się pozytywnie o jakiejś osobie czy stanowisku, a trzy dni później polskie kierownictwo je odrzuci i dojdzie do absurdu. A my znajdziemy się w sytuacji bez wyjścia. Nie potrafimy sensownie doradzić, jeśli chodzi o sprawy polskie. I tylko to jedno podkreśliłem przy tamtej wymianie poglądów”.

²⁴ Tezy do rozmów z przedstawicielami kierownictwa polskiego, 3 IX 1980 r. [w:] *Teczka...*, s. 16–27.

podczas wizyty Andrieja Gromyki w Warszawie 21 października 1980 r. zaproszono przedstawicieli władz PRL do Moskwy na pilne konsultacje. W przeddzień przyjazdu polskiej delegacji odbyło się posiedzenie Biura Politycznego KC KPZR, na którym omawiano przygotowany przez komisję Susłowa materiał na rozmowy z Kanią i Pińkowskim. Sądząc z przebiegu dyskusji, dokument ten był bardzo ostry w tonie²⁵, co spotkało się z pełną aprobatą zebranych. Rozwój wydarzeń w PRL oceniono zgodnie jako „kontrewolucję”, a reakcję polskiego kierownictwa uznano za niezadowolającą i nieadekwatną do powagi sytuacji. Marszałek Ustinow stwierdził wprost: „Jeśli nie zostanie wprowadzony stan wojenny, to sprawy się skomplikują i będzie jeszcze trudniej. W armii pojawiają się wątpliwości. Ale nasza Północna Grupa Wojsk jest przygotowana i znajduje się w pełnej gotowości bojowej”. Generalnie jednak wątku tego na posiedzeniu nie rozwijano²⁶, dominowały opinie, że z polską delegacją powinno się rozmawiać stanowczo; należy skłonić przywódców PRL do „podjęcia zdecydowanych działań przeciwko elementom antysocjalistycznym”²⁷. Warto zwrócić uwagę na podkreślanie przez część mówców, że polscy przywódcy to „uczciwi i wierni towarzysze” (Gromyko), „ludzie niedostatecznie silni, ale są uczciwi, najlepsi z obecnego kierownictwa” (Susłow). Początkowa ostrość wypowiedzi zdaje się łagodnieć w miarę trwania posiedzenia, które zakończył Breżniew następującymi słowami: „Należy zatem zaakceptować przygotowane materiały i uznać za celowe kierowanie się nimi naszej delegacji podczas rozmów z polskimi przyjaciółmi”²⁸.

Niestety, nie jest dotychczas znany sporządzony przez stronę sowiecką stenogram z rozmów przeprowadzonych na Kremlu 30 października 1980 r. Dysponujemy jedynie lakoniczną relacją Stanisława Kani²⁹ oraz krótkim sprawozdaniem przesłanym z Moskwy Erichowi Honeckerowi (dok. nr 54). W rozmowach uczestniczyło ściśle kierownictwo sowieckie: Breżniew, Andropow, Gromyko, Rusakow, Susłow i Ustinow. Według Kani Breżniew bez sprzeciwu i polemiki wysłuchał jego wystąpienia, sam zaś odczytał przygotowany tekst (zapewne wspomniane wyżej opracowanie komisji Susłowa). Kanię i Pińkowskiego, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, pouczono o konieczności walki z „kontrewolucją” i mobilizacji partii. Według notatki przesłanej Honeckerowi (a prawdopodobnie także innym przywódcom państw Układu Warszawskiego, poza Ceaușescu)

²⁵ Na podstawie przesłanej Honeckerowi notatki ze spotkania z delegacją polską z dużym prawdopodobieństwem można założyć, że materiał komisji Susłowa diagnozował sytuację w PRL jako rozwój „kontrewolucji” i podkreślał potrzebę przygotowania się do użycia siły. Wśród szczegółowych zaleceń znalazły się m.in. niedopuszczenie do rozkładu armii, przygotowanie „terenowych formacji robotniczych”, wyznaczenie specjalnych pełnomocników KC do kontaktów z dużymi zakładami pracy i środkami masowego przekazu (zob. dok. nr 54).

²⁶ Nawiązał do niego jeszcze Konstantin Rusakow, jednakże w innym kontekście – jako do jednego z problemów, które „może poruszyć tow. Kania”. Odwołał się przy tym do nieznanymi niestety bliżej „materiałów tow. Bajbakowa”, w których „mówi się o problemie internacjonalistycznej pomocy Polsce”. Zważywszy jednak na funkcje pełnione przez Nikołaja Bajbakowa (wicepremier i szef Państwowego Komitetu Planowania), jego opracowanie musiało dotyczyć raczej pomocy gospodarczej. Wskazuje na to także dłuższa wypowiedź samego Bajbakowa na tym posiedzeniu, poświęcona właśnie sposobom wsparcia gospodarki PRL.

²⁷ Najwyraźniej jednak nie oczekiwano działań natychmiastowych. Andriej Gromyko stwierdził: „Jeśli chodzi o wprowadzenie stanu wyjątkowego w Polsce, to należy go brać pod uwagę jako środek do ratowania zdobyczy rewolucji. Naturalnie, być może nie należy go wprowadzać od razu, a tym bardziej po powrocie tow. Kani i Pińkowskiego z Moskwy, jakiś czas trzeba odczekać, ale należy ich na to ukierunkować i wesprzeć. Nie możemy stracić Polski”.

²⁸ Posiedzenie Biura Politycznego KC KPZR, 29 X 1980 r. [w:] W. Pawłow, *Byłem...*, s. 270–275.

²⁹ S. Kania, *Zatrzymać konfrontację*, Warszawa 1991, s. 72–74.

Breżniew akcentował konieczność przygotowania się do konfrontacji, „użycia zarówno pokojowych, jak i siłowych środków”. W odpowiedzi Kania podkreślił, iż „kierownictwo PZPR dysponuje opracowanymi planami na wypadek sytuacji wyjątkowej, i że nie brak mu odwagi, by sięgnąć w razie potrzeby po bardziej zdecydowane środki. Przypomnijmy sobie, podkreślił, słowa Lenina: tylko ta rewolucja jest czegoś warta, która sama potrafi się obronić”. Bardzo ważnym sygnałem pod adresem odbiorców tej notatki wydaje się jej ostatnie zdanie: „Zakładamy, że kryzys wywołany w tym kraju ma **trudny i długotrwały** [podkr. Ł.K.] charakter i wymaga od bratnich partii i państw wspólnoty socjalistycznej zdwojonej czujności”. Można to odczytywać jako przestrożę przed zbyt pochopnymi działaniami, a przede wszystkim promowaniem interwencji zbrojnej³⁰.

Następnego dnia, 31 października, Breżniew przedstawił swoje wrażenia na posiedzeniu Biura Politycznego KC KPZR. W wypowiedziach Kani i Pińkowskiego „dało się zauważyć niezdecydowanie” przy omawianiu sprawy walki z kontrrewolucją; jego zdaniem obaj odsuwają konfrontację „w nieokreśloną przyszłość”. Jednocześnie Breżniew podkreślał akceptację Kani dla innych sugerowanych środków, poza wprowadzeniem stanu wyjątkowego. Uznał także, że Kania i Pińkowski wywarli „niezłe wrażenie; są to poważni, myślący ludzie”.

Znaczące jest kolejne zdanie przywódcy KPZR: „Towarzysze zgodzą się zapewne, że w obecnej chwili zrobiliśmy w polskiej sprawie wszystko, czego od nas można wymagać”. Oznacza ono, że już w tym momencie Kreml przyjął strategię polegającą na wywieraniu presji na liderów PZPR w celu skłonienia ich do siłowej rozprawy z „kontrrewolucją”³¹.

W tym samym czasie w krajach bloku wschodniego stopniowo wypracowywano „teoretyczną”, marksistowską interpretację przyczyn polskiego kryzysu. Zgodnie dostrzegano je przede wszystkim w takich zjawiskach, jak prywatne rolnictwo, silna pozycja Kościoła katolickiego, sztuczne dążenie do masowości partii komunistycznej, jej wewnętrzny rozkład (nieposzanowanie „lenińskich norm życia partyjnego”), wreszcie błędy w polityce gospodarczej (przede wszystkim w polityce cenowej).

Nie ulega wątpliwości, że kluczowe dla dalszego rozwoju sytuacji politycznej wydarzenia zezgrały się na przełomie listopada i grudnia 1980 r. Skomplikowany ciąg zdarzeń zapoczątkował 26 listopada 1980 r. list Ericha Honeckera do Leonida Breżniewa (dok. nr 76). Był on utrzymanym w niezwykle dramatycznym tonie („każda zwłoka równa się śmierci – śmierci socjalistycznej Polski”) apelem o zwołanie w trybie pilnym narady przywódców państw Układu Warszawskiego w celu omówienia spraw PRL i „wypracowania kolektywnych środków wsparcia dla polskich przyjaciół”. Honecker proponował, aby spotkanie odbyło się w Moskwie zaraz po VII Plenum KC PZPR, przewidzianym na 1 i 2 grudnia 1980 r. Powoływał się przy tym, zapewne nie bezzasadnie, na zgodne w tej kwestii stanowisko Gustáva Husáka i Todora Žiwkova. List ten świadczy o rozczarowaniu brakiem efektów po wizycie Kani i Pińkowskiego w Moskwie. Zamiast oczekiwanej rozprawy z „kontrrewolucją” – 10 listopada 1980 r. doszło do

³⁰ Podobne wnioski wysnuć można z analizy rozmów, jakie prowadził pod koniec października Michaił Zimianin z jednym z liderów SED, Joachimem Hermannem (dok. nr 56). Widać w jego wypowiedzi nawiązanie do pomysłów Ericha Honeckera: „Nie damy się sprowokować twierdzeniami przeciwnika o militarnej interwencji Związku Radzieckiego, lecz trzymamy się na dystans i wykażemy opanowanie i takt w stosunku do narodu polskiego i jego kierownictwa”.

³¹ Posiedzenie Biura Politycznego KC KPZR, 31 X 1980 r. [w:] W. Pawłow, *Bylem...*, s. 279–281.

kompromisowego rozwiązania kwestii rejestracji NSZZ „Solidarność”, co lider SED potraktował jako kapitulację PZPR³². Propozycja zorganizowania spotkania, wysunięta przez Honeckera, została zaakceptowana już 28 listopada³³.

Tymczasem 26 listopada w Warszawie obradowało Biuro Polityczne KC PZPR, na którym analizowano sytuację powstałą w kraju po aresztowaniu Jana Naroźniaka i Piotra Sapełły. Kierownictwo polskiej partii komunistycznej rozważało możliwość użycia siły³⁴, dominowała jednak opinia, że jest to zły moment na konfrontację, aczkolwiek przedstawiciele struktur siłowych (Michał Atlas, Wojciech Jaruzelski, Adam Krzysztowski) wyraźnie dążyli do zwarcia, zwracając przede wszystkim uwagę na niebezpieczeństwo braku zrozumienia i akceptacji decyzji o kompromisie przez aparat partyjny i funkcjonariuszy MSW. Ostatecznie zdecydowano się na „honorowy kompromis”, który miał polegać na jednoczesnym zwolnieniu aresztowanych i odwołaniu strajku w ich obronie. Równocześnie polecono „natychmiast podjąć przygotowania do konfrontacji”. W tym celu powołano sztab roboczy złożony z przedstawicieli partii, MSW, wojska i prokuratury generalnej, postanowiono dokonać „bilansu wszystkich sił”, przygotować nowe regulacje prawne w kwestii strajków (zapewne zmierzające do ograniczenia prawa do strajku) oraz „zaprogramować funkcjonowanie życia społecznego w warunkach nadzwyczajnych”. W zachowanym protokole znalazła się także uwaga: „Przygotowując gotowość do konfrontacji, dokładać sił, aby miała ona polityczno-represyjny charakter, inną już przeżyliśmy 10 lat temu, a jej skutki ciążą na nas do dziś”³⁵.

Informacje o przebiegu posiedzenia szybko wydostały się poza grono uczestniczących w nim osób. 28 listopada o godzinie 1.00 attaché wojskowy przy ambasadzie NRD w trybie pilnym przekazał do Berlina meldunek, w którym raportował: „Biuro Polityczne KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zadecydowało, że w przypadku pogorszenia sytuacji zostanie ogłoszony stan wyjątkowy”³⁶. Informował także o zapowiedzianej naradzie z pierwszymi sekretarzami komitetów wojewódzkich partii, podczas której (lub nawet wcześniej) miała zostać ogłoszona decyzja o wprowadzeniu stanu wyjątkowego³⁷.

³² W rozmowie ze Stefanem Olszowskim (dok. nr 74) Honecker powiedział: „Na taki obrót wydarzeń, powiem szczerze, nie byłem przygotowany. Towarzysz Kania tłumaczył mi ostatnio przez telefon, że KC PZPR nie cofnie się ani o krok dalej. Powiedział to w związku z oczekiwanym orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 11 listopada 1980 r. Naprawdę, nigdy nie wpadłbym na taki pomysł – partia została wymieniona w załączniku do statutu. Także sąd w Warszawie znalazł się przez tę decyzję w trudnym położeniu. To podkopuje autorytet państwa i jego organów. Pojawia się pytanie, jak się to ma do kompromisu. Ten jest korzystny tylko dla kontrewolucji. [...] Bez wątplenia, ten kompromis był porażką dla wszystkich, którzy żywili jeszcze nadzieję, że wy sami przewyciężycie problemy. [...] Kontrewolucja zbiera siły. Ustępstwa z waszej strony tylko ją mobilizują. Teraz partia nie może się cofnąć choćby o krok. W przeciwnym razie byłoby to równoznaczne z rezygnacją z rządów robotniczo-chłopskich”.

³³ M. Wilke, R. Gutsche, M. Kubina, *Kierownictwo SED wobec polskiego ruchu opozycyjnego w latach 1980–1981*, „Studia i Materiały” (Polski Instytut Spraw Międzynarodowych) 1994, nr 75, s. 49.

³⁴ Według wypowiedzi Kania sprawę tę rozważano wcześniej w węższym gronie, przy czym zdania były podzielone: Kazimierz Barcikowski (i prawdopodobnie sam Kania) opowiedział się za ustępstwami – zwolnieniem aresztowanych, natomiast Stefan Olszowski i Tadeusz Grabski optowali za konfrontacją z „Solidarnością”.

³⁵ Protokół nr 51 posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 26 XI 1980 r. [w:] *PZPR a „Solidarność” 1980–1981*, oprac. Z. Włodek, Londyn 1992, s. 180–188.

³⁶ Z nieznanymi przyczyn w cytowanym dokumencie wszystkie daty przeprowadzonych i planowanych spotkań PZPR podane są błędnie; meldunek głosił, że Biuro Polityczne obradowało 27 listopada.

³⁷ Spotkanie takie odbyło się 29 listopada, natomiast 27 listopada przeprowadzono telekonferencję z pierwszymi sekretarzami komitetów wojewódzkich, podczas której przedstawiono pomysł utworzenia uzbrojonej milicji partyjnej. Por. *Narady i telekonferencje kierownictwa PZPR w latach 1980–1981*, wybór i oprac. M. Jabłonowski, W. Janowski, W. Władyka, Warszawa 2004, s. 417–424.

Ponieważ z meldunku wynikało, że decyzja ta jest kwestią godzin, wzmocniono ochronę granicy między NRD a PRL oraz wprowadzono stan gotowości we wszystkich strukturach Narodowej Armii Ludowej (dok. nr 82).

Takie same wieści dotarły także (zapewne wcześniej) do Moskwy. Pozostaje kwestią otwartą, czy był to efekt rzeczywistej determinacji przywódców PZPR skłonnych do szybkiej konfrontacji, czy też zafalszowania (celowego?) rzeczywistości przez zwolenników rozwiązania siłowego, będących w tej sprawie informatorami „bratnich” służb. Niewątpliwie jednak także i na Kremlu sprawę potraktowano poważnie. W trybie pilnym (najprawdopodobniej już 28 listopada, najdalej 29 – dok. nr 84) zwołano naradę w Sztabie Generalnym Sił Zbrojnych ZSRR, na którą wezwano przedstawicieli Czechosłowackiej Armii Ludowej, Narodowej Armii Ludowej NRD oraz Wojska Polskiego.

Spotkanie to, o charakterze instruktażu, poświęcono przygotowaniu wspólnych „ćwiczeń” w celu „zademonstrowania gotowości do obrony socjalizmu”; o ich terminie zdecydować miało „kierownictwo polityczne”. Przewidywano, że udział w ćwiczeniach wezmą: cztery lub pięć dywizji sowieckich, dwie czechosłowackie, jedna wschodniemiecka, cztery polskie oraz niektóre inne jednostki (m.in. sowiecka brygada powietrzno-desantowa). Siły te miały być podzielone na pięć grup, rozmieszczonych w różnych rejonach PRL (dok. nr 88, 100). Zgodnie z planem po kilku dniach przeprowadzono rozpoznanie miejsc dyslokacji (dok. nr 97, 111), a także postawiono w stan gotowości jednostki przewidziane do udziału w manewrach (dok. nr 94, 95, 98, 104). Gotowość do działań osiągnięto 7 grudnia 1980 r. (dok. nr 99, 103).

W dotychczasowych badaniach poczynania te traktowane były niekiedy jako przygotowanie zbrojnej interwencji w PRL. Tezę taką należy zdecydowanie odrzucić. Z analizy publikowanych w niniejszym tomie dokumentów jasno wynika, że chodziło o swoistą demonstrację siły, która miała towarzyszyć spodziewanemu wprowadzeniu stanu wyjątkowego przez władze PRL. Przemawiają za tym następujące przesłanki:

– szacupłość zaplanowanych (i rzeczywiście postawionych w stan gotowości) sił – łącznie zaledwie 11 lub 12 dywizji, gdy podczas interwencji w Czechosłowacji użyto 28 dywizji;

– udział przedstawicieli WP na wszystkich etapach planowania i przeprowadzenia ćwiczeń (włącznie z rozpoznaniami miejsc dyslokacji), zaangażowanie dużych sił WP w trakcie ćwiczeń;

– zapowiedź Ogarkowa, że ćwiczenia „zostaną prawdopodobnie ogłoszone zgodnie z Aktem Końcowym KBWE” z zastrzeżeniem, iż nie będzie dotrzymany termin ogłoszenia ich na 21 dni przed planowanym rozpoczęciem.

Rozkazy dotyczące ćwiczeń pozostawały w mocy do kwietnia 1982 r. (dok. nr 228, 418), kiedy to nadeszło z Moskwy polecenie ich zawieszenia. Do tego czasu utrzymywano także stan gotowości wybranych jednostek³⁸. Fakt ten ma ogromne znaczenie dla rozstrzygnięcia zasadniczej kwestii: czy interwencja zbrojna w Polsce w następnych miesiącach była możliwa? Wynika z niego jednoznacznie, że do momentu wprowadzenia stanu wojennego nie podjęto żadnych innych działań o charakterze militarnym, które angażowałyby armie CSRS i NRD, nie może być więc mowy o przygotowywaniu

³⁸ Tłumaczy to pojawiające się od czasu do czasu relacje np. ówczesnych żołnierzy czechosłowackich o oczekiwaniu w 1981 r. w „zielonych garnizonach” nad granicą PRL.

interwencji wojsk Układu Warszawskiego. Nie wyklucza to oczywiście indywidualnej akcji sowieckiej, czyni ją jednak niezwykle mało prawdopodobną – inwazja tylko od wschodu nie miałaby sensu militarnego, zaś użycie wojsk stacjonujących w CSRS i NRD musiałyby się odbyć za wiedzą zarówno tamtejszych czynników politycznych, jak i wojskowych, zwłaszcza wobec stacjonowania dużych sił własnych na terenie przygranicznym.

Odnieść się w tym miejscu wypada do akcji dyplomatycznej podjętej przez prezydenta USA Jimmy'ego Cartera w początkach grudnia 1980 r., związanej właśnie z podejrzeniem o szykowanie interwencji zbrojnej w PRL. Niewątpliwie ma ona ścisły związek z opisanymi wyżej przygotowaniem, które zostały jednak błędnie ocenione przez wywiad USA. Błąd ten wynikał z informacji uzyskanych od płk. Ryszarda Kuklińskiego, który co prawda podał w miarę precyzyjne dane o przewidywanych do użycia siłach CzAL, NAL i WP, znacznie jednak zawyżył liczbę dywizji sowieckich (do piętnastu). Sugerował również w swoim meldunku, że ćwiczenia mają być przykrywką dla interwencji. Z pomyłki zdano sobie sprawę już w połowie grudnia, kiedy to poprawiły się warunki atmosferyczne i możliwe stało się wykorzystanie satelitów wywiadowczych. Okazało się, że zamiast piętnastu dywizji sowieckich przy wschodniej granicy Polski stwierdzono jedynie trzy zmobilizowane jednostki³⁹.

W dotychczasowych analizach zwykle łączono opisanie powyżej przygotowania wojskowe z zaplanowaną ostatecznie na 5 grudnia 1980 r. naradą przywódców państw Układu Warszawskiego w Moskwie. Jak się jednak wydaje, były to wydarzenia niezależne od siebie – decyzję o zorganizowaniu ćwiczeń podjęto nie pod wpływem listu Honeckera, lecz na skutek napływających wieści o przygotowaniach do wprowadzenia stanu wyjątkowego (wojennego) w PRL. Nie oznacza to jednak, by kwestia ta nie miała wpływu na moskiewską naradę.

Jej przebieg jest nam dobrze znany dzięki zachowanemu w wersji niemieckiej stenogramowi (dok. nr 93)⁴⁰. Naradę otworzył Breżniew, który w kilku zdaniach omówił sytuację międzynarodową, a także wyraził zaniepokojenie rozwojem wydarzeń w PRL. Jako pierwszy głos zabrał Kania, który w dłuższym wystąpieniu przedstawił genezę kryzysu w PRL, poinformował o powstaniu sztabu analizującego możliwość wprowadzenia stanu wojennego, zapowiedział także podjęcie zdecydowanych kroków w celu opanowania sytuacji. Obejmować one miały „aresztowanie szczególnie aktywnych działaczy kontrrewolucji” czy utworzenie specjalnych grup złożonych z członków partii, które w razie potrzeby zostaną wyposażone w broń. Więcej miejsca I sekretarz KC PZPR poświęcił omówieniu kluczowych jego zdaniem elementów, niezbędnych dla poprawy sytuacji. Za takie uznał mobilizację partii, przywócenie pełnej kontroli nad środkami masowego przekazu, poprawę położenia w kwestii związków zawodowych (Kania wyraził nadzieję na możliwość osłabienia radykalizmu NSZZ „Solidarność” po wyborach do jego władz),

³⁹ CIA Alert Memorandum, 3 XII 1980 r. [w:] *From Solidarity to Martial Law: The Polish Crisis of 1980–1981. A documentary history*, red. A. Paczkowski, M. Byrne [w druku], s. 138; Message from Ryszard Kukliński on Impending Warsaw Pact Invasion, 4 XII 1980 r. [w:] *ibidem*, s. 139–140; D.J. MacEachin, *U.S. Intelligence and the Confrontation in Poland, 1980–1981*, University Park 2002, s. 47–88.

⁴⁰ Relacje z obrad znajdują się także we wspomnieniach ich polskich uczestników, zob. S. Kania, *Zatrzymać...*, s. 86–97; W. Jaruzelski, *Stan wojenny. Dlaczego...*, Warszawa 1992, s. 37–45; K. Barcikowski, *U szczytów władzy*, Warszawa 1998, s. 203–207.

utrzymanie monopolu w ruchu młodzieżowym oraz dobrej sytuacji w armii, wzmocnienie prestiżu sejmu, co miało zapobiec żądaniu wolnych wyborów.

Kolejny mówca, Todor Žiwkow, zaznaczył, że „trzeba szukać rozwiązania w samej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”, stwierdził również: „wierzymy w kierownictwo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jesteśmy przekonani, iż poradzi sobie z wyzwaniem”. János Kádár również podkreślił: „ufamy polskiej partii”, w zawaolowany sposób pochwalił kierownictwo sowieckie za dotychczasową wyważoną politykę, istotną na arenie międzynarodowej⁴¹. Znacznie ostrzejsze w tonie było wystąpienie Ericha Honeckera, który wielokrotnie używał określenia „kontrrewolucja”⁴², wzywał do natychmiastowego, zdecydowanego działania, obrony „władzy ludowej”. Po nim głos zabrał Nicolae Ceaușescu, który być może pod wrażeniem ostrości wypowiedzi lidera SED wielokrotnie podkreślał, iż kryzys powinien zostać rozwiązany polskimi siłami, na koniec zaś stwierdził: „Nie można bagatelizować faktu, że możliwość interwencji z zewnątrz oznaczałaby wielkie niebezpieczeństwo dla socjalizmu ogółem, dla polityki odprężenia i dla polityki pokoju”. Nie oznacza to bynajmniej, by mniej krytycznie oceniał sytuację w PRL. Gustáv Husák w znacznej części swojego wystąpienia odwoływał się do doświadczeń KPCz z lat 1968–1969, m.in. apelując do Stanisława Kani o odsunięcie terminu IX Zjazdu PZPR (według zapowiedzi Kani miał się on odbyć w marcu–kwietniu 1981 r.).

We wszystkich wypowiedziach przewijały się wspólne propozycje dla władz PRL. Zaliczyć do nich należy apele o „ofensywne” działanie partii (zamiast „polityki ustępstw”), opracowanie programu wyjścia z kryzysu, zakończenie okresu rozliczeń, oparcie się na „zdrowych siłach” (wojsko, aparat bezpieczeństwa) i sięgnięcie po rozwiązanie siłowe. Te same problemy znalazły się w końcowym przemówieniu Breżniewa, w którym pojawił się również nowy wątek – konieczność zapewnienia bezpieczeństwa linii komunikacyjnych jako gwarancja gospodarczych interesów innych państw bloku.

Po zakończeniu obrad plenarnych odbyło się spotkanie Kani z Breżniewem. Według relacji pierwszego z nich sowiecki przywódca miał bezpośrednio wypowiedzieć się o ewentualności interwencji: „No, charaszo, nie wajdiom. A kak budiet usłažniasia, wajdiom, wajdiom. No biez tiebia – nie wajdiom” („No dobrze, nie wejdzimy. A jak będzie się komplikować, wejdzimy. Ale bez ciebie – nie wejdzimy”)⁴³. Jak się wydaje, słowa te można jednak odczytywać także w odniesieniu do wspomnianych wyżej „ćwiczeń” Układu Warszawskiego.

Jak się wydaje, podstawowym efektem moskiewskiej narady było przyjęcie przez państwa bloku wschodniego sowieckiej polityki w kwestii rozwiązania kryzysu polskiego jako obowiązującej. Jak już wspomniano, jej podstawowym założeniem było

⁴¹ „W tej sytuacji nasza uzgodniona linia okazała się prawidłowa, a my kroczymy w sposób prawidłowy w duchu odprężenia – w ONZ, w Madrycie, na wszystkich forach, w których bierzemy udział. Będziemy tę linię kontynuować i w związku z tym **chciałbym pochwalić postawę Związku Radzieckiego za zachowanie zimnej krwi, postawę konsekwentną, otwartą i mimo wszystko elastyczną**, dzięki której w ostatnim czasie radzieccy towarzysze działają bardzo skutecznie. Mam tutaj na myśli m.in. wybory prezydenckie w Stanach Zjednoczonych i inne kwestie dotyczące odprężenia. Ta postawa, to stanowisko bardzo pomogło naszej wspólnej walce. Nie chciałbym nic więcej dodawać, chciałbym tylko stwierdzić, że właśnie **ta postawa, ta linia musi być kontynuowana**” [podkr. Ł.K.].

⁴² Warto jednak zwrócić uwagę, że także Honecker złągodził ton, odchodząc w kilku miejscach od zaaprobowanego wcześniej przez Biuro Polityczne SED tekstu swojego wystąpienia (M. Wilke, R. Gutsche, M. Kubina, *Kierownictwo SED...*, s. 52).

⁴³ S. Kania, *Zatrzymać...*, s. 91.

wywieranie presji na liderów PZPR w celu skłonienia ich do użycia środków siłowych. W rezultacie przynajmniej w niektórych państwach zmieniono ton propagandy poświęconej wydarzeniom w PRL (dok. nr 131, 132).

Przy okazji omawiania spotkania z 5 grudnia warto postawić pytanie o znaczenie doświadczeń Czechosłowacji z 1968 r. dla sposobu postrzegania kryzysu polskiego przez przywódców bloku wschodniego. Doświadczenia te były wielokrotnie przywoływane podczas spotkań bilateralnych i wielostronnych, a także w opracowaniach analitycznych. Wszyscy główni uczestnicy wydarzeń z początku lat osiemdziesiątych również w 1968 r. odgrywali kierowniczą rolę, stąd też tamte wypadki stanowiły dla nich naturalny punkt odniesienia. W publicystyce (i niektórych opracowaniach) często pojawia się opinia, że mechanizm ten polegał na prostym odwołaniu do interwencji z 21 sierpnia 1968 r. jako skutecznej metody rozwiązania kryzysu systemu. Tymczasem doświadczenie lat 1968–1969 było odmienne. Interwencja, aczkolwiek była sukcesem militarnym, poniosła klęskę polityczną – jednolity opór społeczeństwa, a także większości struktur państwa i partii uniemożliwił przeprowadzenie planowanych działań, przede wszystkim ogłoszenia utworzenia nowego rządu i przejścia przez „zdrowe siły” kierownictwa KPCz. Dlatego po kilku dniach Sowieci zmuszeni byli uwolnić Dubčeka i innych liderów praskiej wiosny oraz zaprosić ich do Moskwy na rokowania, podczas których uzgodniono harmonogram działań zmierzających do opanowania sytuacji w CSRS i likwidacji reform rękami dotychczasowych przywódców. Prawdziwe zerwanie z praską wiosną nastąpiło jednak po objęciu władzy przez Husáka w kwietniu 1969 r. i proklamowaniu przez niego polityki „normalizacji”, opartej na masowych czyszkach i represjach realizowanych przez czechosłowacki aparat partyjny i państwowy. Tak więc doświadczenie czechosłowackie było kolejnym czynnikiem wpływającym na przyjęcie strategii nieinterweniowania i dążenia do rozwiązania kryzysu siłami wewnętrznymi.

Podczas posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR, które odbyło się już 6 grudnia 1980 r., Kania przekazał podstawowe ustalenia narady. Opracowano 14-punktowy program realizacji jej wyników, aczkolwiek należy zauważyć, że tylko jeden z punktów odnosił się do rozwiązania siłowego („W krótkim czasie przedstawić ocenę i wnioski z pracy sztabu działającego pod przewodnictwem premiera”)⁴⁴. W kolejnych tygodniach podtrzymywano deklaracje, że trwają przygotowania do konfrontacji, jednakże – jak to ujął gen. Mirosław Milewski podczas narady przedstawicieli ministerstw spraw wewnętrznych – „sytuacja jeszcze nie dojrzała” (dok. nr 123).

Zapewne w celu skontrolowania realizacji przyjętych zobowiązań (oraz udzielenia dalszych wskazówek) w połowie stycznia wysłano do PRL delegację KPZR z członkiem komisji Susłowa, Leonidem Zamiatinem, na czele. Miał on wiele spotkań w Komitecie Centralnym PZPR oraz w redakcjach wybranych mediów. Co ciekawe, poza Warszawą delegacja sowiecka udała się jedynie do Katowic. Można postawić pytanie, czy był to świadomy wybór przedstawicieli KPZR, zamierzających udzielić wsparcia zachowawczemu skrzydłu polskiej partii, czy raczej decyzja gospodarzy, pragnących przedstawić gościom z Moskwy jak najlepszy obraz PZPR⁴⁵. Zamiatin złożył sprawozdanie z wizyty

⁴⁴ Protokół nr 53 posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 6 XII 1980 r. [w:] *PZPR a „Solidarność”*..., s. 189–190.

⁴⁵ Kopie siedmiu notatek ze spotkań delegacji KPZR znajdują się w materiałach zebranych na konferencję w Jachrance (ISP PAN, J/12).

na posiedzeniu Biura Politycznego KC KPZR 22 stycznia 1981 r. Miało ono stosunkowo pozytywny wydźwięk – Zamiatin dostrzegł „stopniową aktywizację organizacji partyjnych”, podkreślał skuteczność sowieckich działań: „ta wytrwała presja na partię i wskazówki, które daje się polskim przyjaciom, zmuszają ich do aktywnej przebudowy pracy, w tym także i pracy środków masowej informacji” (por. dok. nr 126). W krótkiej dyskusji podkreślono konieczność podtrzymywania presji na przywódców PZPR. Marszałek Ustinow nawiązał przy okazji do planowanych na marzec ćwiczeń „Sojuz '81”: „Wydaje mi się, że należy zwiększyć rangę tych ćwiczeń, to znaczy, mówiąc inaczej, dać do zrozumienia, że nasze siły są w gotowości”⁴⁶. Zamiar ten wkrótce zrealizowano.

Nie jest zaskoczeniem, że jako pierwszy Erich Honecker wyraził rozczarowanie z powodu braku zdecydowanych działań polskiego kierownictwa. Już 4 lutego 1981 r. w depeszy skierowanej do sekretarzy komitetów okręgowych i powiatowych SED pisał: „Wbrew obietnicom [złożonym] na naradzie czołowych reprezentantów krajów socjalistycznych w Moskwie PZPR nie mobilizuje poważnie partii do rozbicia sił kontrrewolucyjnych” (dok. nr 133). Zniecierpliwienie nie było jednak obce także innym przywódcom państw bloku wschodniego. Aby uspokoić te nastroje, Stanisław Kania w połowie lutego spotkał się z Gustávem Husákiem i Erichem Honeckerem, a miesiąc później także z Jánosem Kádárem (dok. nr 142, 143, 144, 161). Do przynajmniej chwilowego wzrostu zaufania do polskiego kierownictwa przyczyniła się także dokonana 10 lutego 1981 r. zmiana na stanowisku premiera. Objęcie tej funkcji przez gen. Wojciecha Jaruzelskiego odebrano jako wyraz dążeń do wzmocnienia władzy i zapowiedź bardziej zdecydowanych działań.

Po zakończeniu XXVI Zjazdu KPZR Leonid Breżniew spotkał się z Kanią i Jaruzelskim (4 marca 1981 r.), przypominając im ponownie o konieczności podjęcia „zdecydowanej walki przeciwko rozpasaniu kontrrewolucji”. Podkreślał, że nie chodzi „tylko o przemoc”, lecz także o działania natury politycznej. Liderzy PZPR zadeklarowali, że władze PRL „są zdecydowane stłumić kontrrewolucję i przedsięwzją środki w celu wzmocnienia pozycji partii”. Jednocześnie jednak Kania oświadczył: „na obecnym etapie polskie władze nadal stawiają na polityczne rozwiązanie” (dok. nr 157). W komentarzu do tej informacji, przesłanej Erichowi Honeckerowi, napisano: „KC KPZR jest zdania, że spotkanie to było pożyteczne. Jak się wydaje, w wyniku tego spotkania polscy przywódcy zaczęli wyraźniej pojmować konieczność aktywnych działań w celu obrony socjalizmu”. Podobne naciski wywierano także podczas spotkań na niższym szczeblu (dok. nr 160).

Nie ulega wątpliwości, że kolejnym elementem presji były zaplanowane na 17–25 marca 1981 r. ćwiczenia wojsk Układu Warszawskiego „Sojuz '81”. Przedłużono je po wybuchu kryzysu bydgoskiego, jednakże opcja taka była z góry brana pod uwagę. W dniu rozpoczęcia ćwiczeń uznano, że MON i MSW „w zasadzie” są przygotowane do wprowadzenia stanu wojennego w ciągu 5–7 dni od podjęcia decyzji politycznej. Na podstawie dostępnej dokumentacji nie sposób obecnie odpowiedzieć na pytanie, czy ta zbieżność jest przypadkowa. Kreml naciskał, aby kryzys bydgoski wykorzystać do rozprawy z „Solidarnością”, presja ta była już niezmiernie silna. Jak relacjonował Breżniew, podczas rozmowy z Kanią 30 marca miał się wręcz zwrócić do niego słowami:

⁴⁶ Posiedzenie Biura Politycznego KC KPZR, 22 I 1981 r. [w:] W. Pawłow, *Bylem...*, s. 288–291.

„Was trzeba było nie krytykować, tylko wziąć do ręki pałę. Wówczas, być może, zrozumielibyście”⁴⁷.

Kompromisowe rozwiązanie kryzysu bydgoskiego kierownictwo sowieckie potraktowało jako kolejną klęskę partii (dok. 167). Nie oznacza to bynajmniej, aby Moskwa zmieniła swoją strategię wobec PRL. Świadczy o tym protokół posiedzenia Biura Politycznego KC KPZR z 2 kwietnia 1981 r. Podsumowując rozważania na temat wydarzeń w Polsce, Breżniew stwierdził: „Powinniśmy, oczywiście, kontynuować pracę z przyjaciółmi, szukać nowych metod oddziaływania na sytuację w Polsce”. Zaproponował zresztą od razu jedną z nich: spotkanie Kania i Jaruzelskiego z Andropowem i Ustinowem. Oczywiście dobór interlokutorów – szefa KGB i ministra obrony – nie był przypadkowy, zapewne miał wywrzeć odpowiednie wrażenie na przywódcach PRL. Jako „rezerwowe” rozwiązanie Breżniew zaproponował kolejne spotkanie przywódców państw Układu Warszawskiego. Propozycja dwustronnego spotkania (i zarazem kontynuowania taktyki wywierania presji) została zaaprobowana przez pozostałych uczestników dyskusji. Zarówno Andropow, jak i Ustinow stwierdzili, że liderów PZPR trzeba ośmielić do kontraktatu, nawet przeprowadzonego kosztem przelewu krwi⁴⁸.

Spotkanie szefów sowieckich resortów siłowych z Kanią i Jaruzelskim odbyło się w tajemnicy w Brześciu nad Bugiem nocą z 3 na 4 kwietnia 1981 r. Andropow i Ustinow złożyli z niego relację na posiedzeniu Biura Politycznego KC KPZR, które odbyło się 9 kwietnia. Obaj zwrócili uwagę na zdenerwowanie, „udręczenie”, „przygnębianie” polskich rozmówców. Kania wciąż bronił koncepcji rozwiązania politycznego, argumentując, że w aktualnej sytuacji ani wejście obcych wojsk, ani wprowadzenie stanu wojennego nie jest możliwe. W odpowiedzi padły stanowcze słowa, że środki polityczne powinny być stosowane łącznie z „wojskowo-administracyjnymi”. Sowieccy delegaci twardo zażądali podpisania „projektu dokumentu o wprowadzeniu stanu wojennego” („przygotowanego przez naszych towarzyszy”)⁴⁹ i deklarację jego podpisania uzyskali⁵⁰. Na kolejnym posiedzeniu Biura Politycznego KC KPZR, 16 kwietnia 1981 r., Breżniew relacjonował swoją rozmowę z Kanią, przy czym po raz kolejny przypomniał zasadniczą linię postępowania wobec liderów PZPR: „W ogóle obecnie jest bardzo ważne utrzymanie prawidłowego tonu w stosunkach z przyjaciółmi. Z jednej strony – nie trzeba ich przyhamowywać bez potrzeby, nie potęgować nerwowości, aby nie opadały im ręce. A z drugiej – wywierać ciągłą presję, taktownie zwracać uwagę na błędy i słabości ich polityki, w towarzyskim duchu doradzać, co należałoby zrobić”. W tym samym dniu zalecenia idące tym tropem przyjęła komisja Susłowa⁵¹.

Fakt, że Moskwa nie zamierzała przeprowadzić zbrojnej interwencji w Polsce, nie znaczy bynajmniej, iż w strukturach PZPR nie znajdowali się zwolennicy takiego właś-

⁴⁷ A. Paczkowski, *Droga...*, s. 141–166; Posiedzenie Biura Politycznego KC KPZR, 2 IV 1981 r. [w:] W. Pawłow, *Byłem...*, s. 309.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 309–313.

⁴⁹ Prawdopodobnie chodzi o *Mysł przewodnią stanu wojennego*, formalnie podpisaną 27 marca, najprawdopodobniej jednak antydatowaną (A. Paczkowski, *Droga...*, s. 162). Dokument ten był krytycznie analizowany przez delegację pod przewodnictwem marszałka Kulikowa. Delegacja składała się z wojskowych specjalistów i funkcjonariuszy KGB, a jej zadaniem było „udzielenie pomocy polskim towarzyszom”. Por. T. Mianowicz, *Rok 1981...*, s. 43.

⁵⁰ Posiedzenie Biura Politycznego KC KPZR, 9 IV 1981 r. [w:] W. Pawłow, *Byłem...*, s. 323–328.

⁵¹ Posiedzenie Biura Politycznego KC KPZR, 16 IV 1981 r. [w:] *ibidem*, s. 331–332; Rozwój sytuacji w Polsce i niektóre kroki z naszej strony, 16 IV 1981 r. [w:] *Teczka...*, s. 31–43.

nie rozwiązania. Jednym z pierwszych działaczy PZPR, który zgodnie z zachowanymi dokumentami zasugerował potrzebę wkroczenia wojsk Układu Warszawskiego, był ówczesny I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Jeleniej Górze (a wkrótce minister do spraw współpracy ze związkami zawodowymi) Stanisław Ciosek. W notatce z jego rozmowy z konsulem generalnym NRD we Wrocławiu, przeprowadzonej w końcu października 1980 r., znalazł się następujący passus: „[Ciosek] nie wyklucza, że w przypadku niewykorzystania szansy wkroczenie wojsk będzie nieodzowne”⁵². Jest rzeczą charakterystyczną, że osoby pragnące zmanifestować swoje „zdrowe poglądy”⁵³, tudzież gotowość do wsparcia zewnętrznej interwencji zgłaszały się głównie do przedstawicieli (dyplomaci, działacze partyjni) NRD, która trafnie była postrzegana jako promotor radykalnego rozwiązania kryzysu w PRL. Zapewne podobne „oferty” (i to być może bardziej licznie) zgłaszano stronie sowieckiej, nie dysponujemy w tej kwestii jednak żadnymi materiałami archiwalnymi.

Niewątpliwie najpoważniejszym rozmówcą strony wschodnioniemieckiej był Michał Atlas, kierownik kluczowego Wydziału Administracyjnego KC PZPR (podlegały mu resorty siłowe, aczkolwiek w tym okresie nie była to chyba zbyt silna kontrola). Już na pierwszym spotkaniu z przedstawicielem ambasady NRD, 7 stycznia 1981 r., stwierdził: „nie wiem, czy damy sobie radę własnymi siłami. Całkowicie zdaję sobie sprawę z tego, co to oznacza, gdy ktoś na moim stanowisku mówi to tak otwarcie”. Zachęty do interwencji powtarzał później jeszcze kilkakrotnie, deprecjonując politykę swoich zwierzchników (zarówno Kani, jak i Jaruzelskiego) i niedwuznacznie sugerując, iż byłby dobrym kandydatem na ich miejsce (dok. nr 122, 164, 185, 219, 322, 341).

Jak się jednak wydaje owe „oferty” nie zostały przyjęte, a kierownictwo sowieckie (z udziałem niektórych liderów innych państw bloku) samo typowało osoby, które ich zdaniem byłyby w stanie pokierować wydarzeniami w Polsce w korzystną dla nich stronę (czyli rozwiązania kryzysu „polskimi rękoma”). Pierwszy ślad takich rozważań odnaleźć można w protokole obrad Biura Politycznego KC KPZR z 9 kwietnia 1981 r. Andropow wymienił Stefana Olszowskiego i Tadeusza Grabskiego jako działaczy zajmujących stanowisko „bardziej twarde niż kierownictwo” i stwierdził, że „trzeba z nimi pracować”. W myśl relacji Andropowa mieli oni za namową Todora Żiwkowa proponować zorganizowanie „podziemnego Biura Politycznego”. Wzmianka ta stała się pretekstem do zmytygowania przywódców „bratnich partii”. Do listy potencjalnych kandydatów do objęcia przywództwa w PZPR kilka dni później komisja Susłowa dopisała jeszcze Stanisława Kociołka i Andrzeja Żabińskiego⁵⁴. Te same cztery nazwiska pojawiają się wkrótce podczas rozmów z Honeckerem i Husakiem.

Tymczasem ponownie nasilała się propaganda skierowana przeciwko polskim przemianom (dok. nr 172). Czechosłowacja i NRD rozpoczęły nawet nadawanie specjalnych audycji radiowych w języku polskim (dok. nr 242, 291). Coraz liczniejsze były przypadki szykanowania obywateli PRL: zatrzymywanie na granicy, odbieranie

⁵² Notatka z rozmowy konsula generalnego NRD we Wrocławiu z I sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Cioskiem w Jeleniej Górze 31 X 1980 [w:] *Drogi...*, s. 200.

⁵³ Warto w tym miejscu wspomnieć, że w zachowanej dokumentacji odnaleźć można także przypadki lojalności wobec Kani i Jaruzelskiego. Tak zachował się np. gen. Józef Baryła (dok. nr 217).

⁵⁴ Posiedzenie Biura Politycznego KC KPZR, 9 IV 1981 r. [w:] W. Pawłow, *Byłem...*, s. 326; *Rozwój sytuacji w Polsce i niektóre kroki z naszej strony*, 16 IV 1981 r. [w:] *Teczka...*, s. 35.

posiadanych publikacji, relegowanie polskich studentów z uczelni. Szczególne nasilenie tego typu incydentów występowało na granicy i na terenie NRD, która już pod koniec października 1980 r. wypowiedziała umowę o ruchu bezwizowym z PRL. Wkrótce podobne działania podjęła także Czechosłowacja (dok. nr 115, 129, 232, 280). Ograniczono wyjazdy obywateli własnych państw do PRL, np. Czechosłowacja całkowicie wstrzymała wysyłanie studentów na polskie uczelnie (dok. nr 243).

23 kwietnia w Warszawie wyładowała dwuosobowa delegacja, której zadaniem było podtrzymywanie presji na liderów PZPR. Byli to Michaił Susłow i Kontantin Rusakow, w rozmowach towarzyszył im sowiecki ambasador w Warszawie Boris Aristow. Największe znaczenie miała rozmowa z członkami Biura Politycznego KC PZPR i członkami Sekretariatu KC PZPR. Sowieccy towarzysze poddali surowej krytyce działalność „struktur poziomych” w partii, a także zbyt słabe działania wobec NSZZ „Solidarność” i „elementów antysocjalistycznych”. Zażądali także ograniczenia planowanych zmian personalnych, a przede wszystkim pozostawienia w Komitecie Centralnym Grabskiego, Olszowskiego i „innych towarzyszy”⁵⁵.

16 maja 1981 r., ponownie na wniosek Ericha Honeckera, doszło na Krymie do wielostronnego spotkania w sprawie sytuacji w PRL, w którym obok licznej delegacji gospodarzy i inicjatora zebrania uczestniczył jeszcze Gustáv Husák (dok. nr 178). Wszyscy podzielali skrajnie krytyczną ocenę rozwoju wydarzeń w Polsce. Breżniew stwierdził: „Nie ma dla nas teraz innej drogi niż wzmocnienie obecnego kierownictwa i poddanie zdrowych sił naszemu naciskowi”, aczkolwiek od razu dodał, iż „Towarzysz Wiktor Kulikow opracował odpowiednie plany dla kilku wariantów, które będą realizowane w sytuacji zagrożenia”⁵⁶. Poinformował o zamiarze wysyłania do PRL kolejnych delegacji (tym razem na niższym szczeblu), których zadaniem będzie właśnie „wzmocnienie naszego oddziaływania na zdrowe siły w partii”. Honecker (główny mówca podczas spotkania) otwarcie wyraził wątpliwość co do „szczerości dużej części członków partii i kierownictwa państwa wobec ich sojuszników”. Uznał, że „można by wyjść naprzeciw” zgłaszanej przez Jaruzelskiego gotowości do dymisji, a jako kandydatów na miejsce Kani wymienił w kolejności: Olszowskiego, Grabskiego, Kociołka i Żabińskiego. Lider SED zaznaczył: „ja nie opowiadam się za akcją militarną”, przedstawił jednak plan bezpośredniej ingerencji politycznej, polegającej na zmianie kierownictwa PZPR na takie, które „byłoby gotowe wprowadzić stan wyjątkowy”. Plan ten został oparty na analizie składu osobowego Komitetu Centralnego. Zdaniem Honeckera niewielka większość (51,4 proc.) członków KC „podjęłaby pozytywną decyzję”, 41,4 proc. – „negatywną”, a pozostali „zajęliby chwiejne stanowisko”. Gustáv Husák zadeklarował: „my poprzemy każdy wariant”, zaproponował także, aby dla „wzmocnienia zdrowych sił” zorganizować kolejną naradę przywódców państw stron Układu Warszawskiego. Wyraził jednak wątpliwość, czy aby na pewno „Olszowski i Grabski [...] są to osobowości, które wyprowadzą Polskę z obecnej sytuacji”, „otwarta pozostaje więc kwestia, z kim należy pracować, kogo należy wspierać”. Sowiecki premier Nikołaj Tichonow również podkreślił w dyskusji: „Interwencja w obecnej sytuacji międzynarodowej nie

⁵⁵ Posiedzenie Biura Politycznego KC KPZR, 30 IV 1981 r. [w:] W. Pawłow, *Byłem...*, s. 336–337; T. Mianowicz, *Oceny i zalecenia...*, s. 165–171.

⁵⁶ Wypowiedź ta może się odnosić do wspomnianej wyżej roli Kulikowa jako „konsultanta” planów wprowadzenia stanu wojennego.

wchodzi w grę, dlatego należy aktywnie wspierać opór zdrowych sił, ale te zdrowe siły nie mają wybitnego przywódcy”. Jurij Andropow z kolei uznał, że w KC PZPR panuje równowaga i „otwartym pozostaje pytanie, kto przejmie inicjatywę”. Podsumowując naradę, Breżniew stwierdził: „nie można oprzeć się na obecnym kierownictwie, ale my nie widzimy obecnie żadnej realnej możliwości jego wymiany”. Opowiedział się za poszukiwaniem „odpowiednich osób” i nawiązaniem „operacyjnych kontaktów z towarzyszami z PZPR”.

Pod koniec maja Honecker podjął działania zmierzające do wykrystalizowania się „sił marksistowsko-leninowskich” (plan taki opracowano w Biurze Politycznym SED po spotkaniu na Krymie – zob. dok. nr 182). Świadczy o tym datowany na 1 czerwca raport o wynikach rozmów przedstawicieli ambasady NRD z niektórymi działaczami PZPR (m.in. Atląsem i Żabińskim). Miały one bardzo konkretny charakter – szacowano nawet siły zwolenników twardej linii. Najwyraźniej jednak wciąż nie było dobrego kandydata na lidera; Atlas m.in. zasugerował, by posłużyć się Władysławem Gomułką jako tym, który mógłby zaapelować o mobilizację obozu „marksistowsko-leninowskiego” (dok. 185). Zapewne realizowano w ten sposób wytyczne Breżniewa (poszukiwanie „operacyjnych kontaktów z towarzyszami z PZPR”), aczkolwiek nie można wykluczyć, że wschodnioniemiecki przywódca pragnął nieco przyspieszyć rozwój wydarzeń.

Nie wiemy, czy do pierwszych dni czerwca udało się znaleźć właściwego kandydata na przywódcę „zdrowych sił”, jest to raczej wątpliwe. 5 czerwca 1981 r. KC KPZR wystosował list do KC PZPR, szeroko następnie rozpowszechniony. Pisano w nim, że „jest jeszcze możliwość niedopuszczenia do najgorszego, zapobieżenia katastrofie narodowej. W PZPR jest wielu uczciwych i zdecydowanych komunistów, gotowych czynnie walczyć o ideały marksizmu-leninizmu, o niepodległą Polskę” (dok. nr 189). Wzywano wprost Komitet Centralny PZPR do podjęcia zdecydowanych działań jeszcze przed IX Zjazdem. Przygotowaniu tego listu towarzyszyły konsultacje przynajmniej z niektórymi przywódcami państw bloku wschodniego (dok. nr 196, 197⁵⁷). Podobne listy w ciągu następnych dwu tygodni skierowały do PZPR kierownictwa innych partii komunistycznych (dok. nr 192, 197, 213).

Na rozpoczęciem 9 czerwca 1981 r. XI Plenum KC PZPR zachęczone jawnymi i poufnymi działaniami „siły marksistowsko-leninowskie” ruszyły do kontrofensywy. Po kilku krytycznych wypowiedziach pod adresem kierownictwa partii Tadeusz Grabski zgłosił wniosek o przyjęcie wotum nieufności dla Kani oraz Biura Politycznego jako całości. Buntownicy ponieśli jednak klęskę – uzyskali poparcie zaledwie co czwartego członka KC, zamiast spodziewanej połowy⁵⁸. Jak zwraca uwagę Andrzej Paczkowski, cała operacja mogła jednak być tylko kolejną formą nacisku na Kanię i Jaruzelskiego. Wskazuje na to zarówno brak kandydata na nowego lidera, jak i osiągnięty efekt – 10 czerwca plenum wydało najbardziej stanowczą ze swoich dotychczasowych enuncjacji. Z kolei 12 czerwca podczas posiedzenia sztabu MON i MSW skonkretyzowano strategię

⁵⁷ W dokumencie tym pojawia się – widoczny już także wcześniej, na kwietniowych posiedzeniach Biura Politycznego KC KPZR – nowy element sowieckiego nacisku: szantaż możliwością wstrzymania pomocy gospodarczej.

⁵⁸ Relacja Grabskiego z przebiegu plenum – zob. Notatka o rozmowie przeprowadzonej w Berlinie 14 IX 1981 r. przez Hermanna Axena z Tadeuszem Grabskim, do IX Zjazdu PZPR członkiem Biura Politycznego i sekretarzem KC [w:] *PRL w oczach...*, t. 2, s. 103.

uderzenia w „nielegalną” poligrafię i sprawców „antyradzieckich” wystąpień, którą zaczęto rzeczywiście realizować po kilku tygodniach⁵⁹.

10 czerwca ponownie wzmocniono zabezpieczenie granicy NRD z PRL, co świadczyć może o tym, że spodziewano się rychłego rozwiązania kryzysu u wschodniego sąsiada (dok. nr 201)⁶⁰. W czerwcu 1981 r. nasilono także działania aparatu bezpieczeństwa państw bloku, rozpoczęte jeszcze latem 1980 r. Wśród publikowanych dokumentów Czytelnik odnajdzie wiele poświęconych temu zagadnieniu materiałów archiwalnych, wytworzonych przez czechosłowacką StB i wschodnioniemiecką Stasi. Właśnie te służby, poza sowieckimi KGB i GRU, były najmocniej zaangażowane w działania związane z polskim kryzysem. Ich pierwszoplanowym zadaniem była kontrola wydarzeń we własnym kraju, niedopuszczenie do przeniesienia „polskiej zarazy” i likwidacja wszelkich akcji solidarnościowych z Polakami. Na drugim miejscu znajdowała się działalność operacyjna na terenie PRL, prowadzona przede wszystkim przy pomocy tajnych współpracowników wysyłanych do Polski, ale także pozyskiwanych spośród obywateli PRL źródeł informacji (formalnych i nieformalnych). Między innymi rozpoznawano nastroje, sporządzano listy osób „pozytywnie” i „negatywnie” ustosunkowanych do modelu marksistowsko-leninowskiego, monitorowano sytuację w partii i administracji państwowej (do czego przywiązywano większą wagę niż do pozyskiwania danych o działaniach opozycji), prowadzono propagandę oraz dezinformację⁶¹. W przypadku Stasi działania te prowadziła powołana już we wrześniu 1980 r. Grupa Operacyjna Warszawa⁶². Przedsięwzięcia czechosłowackie i wschodnioniemieckie niewątpliwie były uzgadniane ze stroną sowiecką, przewidywano także koordynację na linii CSRS–NRD (dok. nr 204).

Po zakończeniu XI Plenum Breżniew przez kilka dni unikał rozmowy telefonicznej z Kanią, ostatecznie odbyła się ona 16 czerwca. Ponownie potraktował I sekretarza KC PZPR bardzo ostro, m.in. wypominając mu „guzdralstwo”. Jako ostateczną granicę ustępstw wyznaczył mu IX Zjazd, po którym oczekiwał „przełomu w sytuacji politycznej”. Zakazał także Kani „osobistych porachunków”, a więc prób rozliczenia liderów buntu na XI Plenum⁶³.

Przed rozpoczęciem zjazdu z trzydniową wizytą w Warszawie przebywał Andriej Gromyko⁶⁴. W rozesłanej następnie informacji o wynikach jego rozmów podkreślano brak zaufania do obietnic Kani i Jaruzelskiego, aczkolwiek dostrzegano pozytywne skutki akcji związanej z listem KC KPZR. Informację kończyły znamienne sformułowania: „KC KPZR jest zdania, że PZPR na zjeździe i po nim czeka skomplikowana i ciężka walka mająca na celu wyprowadzenie Polski Ludowej i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

⁵⁹ A. Paczkowski, *Droga...*, s. 189–197. Por. ekspertyzę Krystyny Kersten dla komisji sejmowej (*O stanie...*, s. 78).

⁶⁰ Należy również zwrócić uwagę, iż omawiając sprawy polskie 9 VI 1981 r., Biuro Polityczne KC SED wyraziło zgodę na „udział jednostek NAL we wspólnym ćwiczeniu sztabowym” (dok. nr 198). Nie jest niestety jasne, o jakie ćwiczenia chodziło.

⁶¹ W przypadku czechosłowackiego aparatu bezpieczeństwa bilans przeprowadzonych działań obejmował m.in. druk i kolportaż specjalnej broszury w języku polskim, kolportaż 120 tys. ulotek na terenie PRL, stworzenie kartoteki, w której zewidencjonowano 17 tys. „wrogich osób” – obywateli PRL, kontrolę 6 mln przesyłek pocztowych (dok. nr 447).

⁶² M. Tantzsch, *Grupy operacyjne Stasi w krajach bloku wschodniego*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 1, s. 51–60; P. Błażek, *Akcja „Červotoč”...*, s. 119–143.

⁶³ Posiedzenie Biura Politycznego KC KPZR, 18 VI 1981 r. [w:] W. Pawłow, *Byłem...*, s. 343–345.

⁶⁴ T. Mianowicz, *Instrukcje...*, s. 194–201.

z tego niebezpiecznego kryzysu. Uważamy, że nasze partie stosować będą wszelkie środki wpływu na kierownictwo PZPR i muszą świadczyć stałą pomoc polskim komunistom, ażeby wywołać zmianę biegu wydarzeń w kraju” (dok. nr 220, zob. też dok. nr 223). Słowa te świadczą z jednej strony o tym, że podtrzymywano dotychczasową taktykę stałej presji, a z drugiej – o świadomości, iż opanowanie sytuacji w PRL będzie procesem długotrwałym, nie można liczyć na szybkie rozstrzygnięcia po myśli Kremla. Gromyko wyraźniej użył zapowiadanego już wcześniej (por. przyp. nr 57) „straszaka ekonomicznego”, uzależniając dalszą pomoc gospodarczą od poprawy sytuacji politycznej (dok. nr 223).

Nie jest jasne, czy między XI Plenum a IX Nadzwyczajnym Zjazdem PZPR (14–20 lipca 1981 r.) prowadzono szerzej zakrojone rozmowy z przedstawicielami „zdrowych sił”. Znane są jedynie zapisy ze spotkań przedstawicieli KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej z Tadeuszem Grabskim i Jerzym Waszczukiem⁶⁵. Sam zjazd nie przyniósł zasadniczych rozstrzygnięć. Po raz kolejny ukazał brak alternatywy dla Kania oraz doprowadził do odsunięcia niektórych (Tadeusz Grabski) przedstawicieli „grupy marksistowsko-leninowskiej”, nie umocnił jednak także reformatorskiego skrzydła partii. 21 lipca Kania odbył kurtuazyjną rozmowę z przebywającym na Krymie Breżniewem (którego wypoczynek w tym momencie potwierdza, że nie planowano podczas zjazdu żadnych zdecydowanych działań). Otrzymał gratulacje z okazji ponownego wyboru na stanowisko I sekretarza KC PZPR. Starał się zaprezentować jako człowiek zdecydowany, gotowy do działania, z (najprawdopodobniej) fałszywym żalem poinformował o kłęsce Grabskiego i Żabińskiego w wyborach do Komitetu Centralnego. Breżniew po raz kolejny próbował wzbudzić w Kaniu bojowego ducha, zachęcając go do większej stanowczości. Złożył również zaproszenie do wizyty na Krymie (dok. nr 226).

Zanim jednak Kania z Jaruzelskim dotarli na Krym, Breżniew spotkał się tam kolejno z Husákiem, Kádárem i Honeckerem. Dysponujemy notatką z tego ostatniego spotkania (dok. nr 229). Sekretarz generalny KC KPZR uznał, iż na IX Zjeździe „prawicowcom nie udało się zepchnąć partii na drogę socjaldemokratyczną”, a „większość w partii popiera Kanię i Jaruzelskiego, obecnie nie ma dla nich alternatywy” i „działaniu cierpliwie i wytrwale w takim kierunku, aby zapewnić niezbędną zmianę sytuacji”. Honecker zgodził się, że „musimy przez pewien czas żyć z Kanią”, jednakże na pytanie zadane wprost odparł, iż nie ma do niego zaufania. Zaproponował kolejną naradę pierwszych sekretarzy, co ciekawe – poświęconą omówieniu „kwestii politycznych i teoretycznych, które w wyniku wydarzeń w Polsce rzutują na światowy ruch komunistyczny”. Pomysł wypracowania teoretycznego uzasadnienia sytuacji w PRL świadczyć może o tym, iż nawet Honecker pogodził się w tym momencie z faktem, że polski kryzys ma charakter przewlekły.

Do spotkania Kania i Jaruzelskiego z Breżniewem doszło ostatecznie 14 sierpnia 1981 r.⁶⁶ Nie dysponujemy na razie protokołem tej rozmowy. Sądząc z relacji polskich

⁶⁵ Notatka na temat spotkania z Tadeuszem Grabskim, członkiem Biura Politycznego i sekretarzem KC PZPR [w:] *PRL w oczach...*, t. 2, s. 57–65; Notatka na temat rozmowy z Jerzym Waszczukiem, zastępcą członka Biura Politycznego i sekretarzem KC PZPR [w:] *ibidem*, s. 66–70.

⁶⁶ Poprzedziła je odpowiedź Kania na depezę Breżniewa wysłaną 28 lipca, w której lider KPZR prosił o pisemną odpowiedź (jeszcze przed spotkaniem) na wiele pytań związanych z sytuacją w PRL. Kania wystosował odpowiedź dopiero 9 sierpnia. Oba dokumenty zostały opublikowane we wspomnieniach Kania (s. 269–275).

uczestników, miała ona standardowy już w ostatnich miesiącach charakter – sowiecki przywódca zachęcał do większej stanowczości (tym razem w „taktowny” i „przyjacielski” sposób), Kania natomiast odpowiadał, że z nowym Komitetem Centralnym „można iść na wojnę”, a sytuacja się systematycznie poprawia. Również Jaruzelski zapewniał: „jeśli będzie taka potrzeba, nie zadrzy nam ręka”. Wyjaśnił, że odwlekanie momentu konfrontacji wynika nie ze strachu, lecz z chłodnej kalkulacji sił⁶⁷.

W związku z narastającym przekonaniem o długotrwałości kryzysu w PRL sprawa polska znalazła się ponownie w centrum zainteresowania krajów bloku wschodniego dopiero kilka tygodni później, po zakończeniu pierwszej tury I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” (5–10 września 1981 r.). Jeszcze w dniu zakończenia obrad na posiedzeniu sowieckiego politbiura Breżniew odniósł się do uchwalonego dwa dni wcześniej (8 września) „Posłania do ludzi pracy Europy Wschodniej”, określając je mianem „niebezpiecznego i prowokacyjnego dokumentu”. Zaproponował rozpoczęcie kampanii propagandowej, podczas której m.in. na wiecach w zakładach pracy załogi będą dawać odpór polskim „demagogom”, autorom „bezczelnego wybryku”⁶⁸. Kampania ta w ciągu kilku następujących dni ogarnęła też inne państwa bloku wschodniego. Składały się na nią: propaganda w środkach masowego przekazu, organizacja wieców i masówek, wysyłanie uchwalonych rezolucji do PRL, protesty dyplomatyczne, listy liderów partii itp. „Posłanie...” stało się także pretekstem do kolejnej mobilizacji aparatu bezpieczeństwa, zwłaszcza w krajach ościennych (dok. nr 249, 250, 253, 254, 259, 262, 267 i inne).

Mimo iż podczas posiedzenia politbiura Breżniew stwierdził, że na rozmowę z Kanią „nie mamy ochoty ani też żadnej korzyści z niej nie będzie”, to jednak 11 września 1981 r. zadzwonił do I sekretarza KC PZPR. Znamy jej fragment – wypowiedzi sowieckiego przywódcy, przekazane do wiadomości liderom państw bloku (dok. nr 251). Breżniew przedstawił tradycyjną listę swoich pretensji („praktycznie nie mamy nic do dodania do tych rekomendacji dotyczących wyjścia z kryzysu, które już wam przekazywaliśmy”), omawiając szerzej zjazd „Solidarności” oraz „Posłanie...”. Stwierdził, że „kontrewolucja wyrywa władzę z rąk PZPR”. W związku z przekazywanymi wcześniej informacjami, że plany wprowadzenia stanu wojennego są gotowe, pytał: „kiedy choćby jakaś część tego planu zostanie wreszcie zrealizowana”. Na koniec posunął się do groźby: „Jeżeli Polską rządzić będzie »Solidarność«, to kto zagwarantuje nietykalność najistotniejszych dla wspólnoty arterii, biegnących przez PRL, m.in. komunikacji o znaczeniu strategicznym? W jaki sposób my, członkowie Układu Warszawskiego, zapewnimy zachowanie ustaleń przyjętych po II wojnie światowej, które zostały umocowane w znanych aktach politycznych i prawa międzynarodowego?” Kania odczytał te słowa jako groźbę interwencji⁶⁹, można je także traktować jako zapowiedź wykorzystania nowego środka nacisku – braku gwarancji dla polskiej granicy zachodniej.

Jak już wspomniano, słowa Breżniewa przekazano niektórym przywódcom państw bloku wschodniego – Honeckerowi, Husákowi, Kádárowi i Žiwkowi. W odpowiedzi otrzymano ich pełne poparcie dla twardego stanowiska wobec Kani, który przejawia

⁶⁷ Protokół nr 3 posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR, 18 VIII 1981 r. [w:] *PZPR a „Solidarność”...*, s. 445–449.

⁶⁸ Posiedzenie Biura Politycznego KC KPZR, 10 IX 1981 r. [w:] W. Pawłow, *Byłem...*, s. 349–350.

⁶⁹ S. Kania, *Zatrzymać...*, s. 222–223.

„niedopuszczalny liberalizm”. Honecker zaproponował, aby zwołać nową naradę przywódców „bratnich partii”, na której zmuszono by Kanię do rezygnacji oraz namaszczonego nowego I sekretarza w osobie Olszowskiego⁷⁰.

Ta ostatnia propozycja nie została przyjęta, nie ulega jednak wątpliwości, że najdalej w początkach października powrócono do pomysłu zmiany lidera PZPR. Nie jest jasne, kiedy kandydatem do odegrania tej roli stał się gen. Wojciech Jaruzelski. Pierwszą odnotowaną w interesującym nas okresie opinią na jego temat była wypowiedź Andrieja Gromyki podczas obrad Biura Politycznego KC KPZR 29 października 1980 r.: „Jeśli chodzi o tow. Jaruzelskiego, to on oczywiście jest człowiekiem pewnym, ale mimo to teraz nie przejawia specjalnego entuzjazmu. Nawet mówi, że wojsko nie wystąpi przeciwko robotnikom”⁷¹. Objęcie przez Jaruzelskiego funkcji premiera zostało przyjęte z entuzjazmem, jako zapowiedź bardziej zdecydowanych działań. Tym większe nastąpiło później rozczarowanie, zwłaszcza po kompromisowym rozwiązaniu kryzysu bydgoskiego. Uznano, że Jaruzelski się załamał, okazał człowiekiem słabym. Stąd brała się m.in. wspomniana wyżej koncepcja Honeckera „wyjścia naprzeciw” zgłoszonej przez generała propozycji dymisji.

Pod koniec września SED wszczęła nową turę rozmów z działaczami PZPR, zarówno szczebla lokalnego, jak i centralnego (dok. nr 262, 282, 283, 284). Zwolennicy Kani (Barcikowski) deklarowali chęć konfrontacji, jednak dopiero w odpowiednim momencie, z kolei jego przeciwnicy (Kociołek, Milewski) po raz kolejny akcentowali, że jest już najwyższy czas na użycie siły. Problemem było jednakże to, że „zdrowe siły”, rozczarowane niechęcią strony sowieckiej do bezpośredniej interwencji – jak twierdził Stanisław Ciosek – znajdowały się w stanie demobilizacji. Podobnie Stanisław Kociołek podkreślał: „wielu dobrych towarzyszy jest już u kresu swoich sił”. Równocześnie jednak deklarował, że ma w Warszawie 2500 „całkowicie godnych zaufania” towarzyszy, szkolonych w posługiwaniu się bronią, zaangażowanych tymczasowo do akcji propagandowych. W kontekście wprowadzenia stanu wojennego Kociołek z godną podziwu beztroską uznał: „taka droga kosztować będzie być może tylko kilka tysięcy ofiar, podczas gdy kontynuowanie dotychczasowego tak zwanego porozumienia prowadzić musi do rozlewu krwi, do morza krwi”. Najważniejszym jednak wnioskiem płynącym z rozmowy z Kociołkiem było to, iż widział on rysującą się różnicę postaw między Jaruzelskim a Kanią, oczywiście na korzyść tego pierwszego (zob. też dok. nr 298).

Podobne sygnały musiały docierać także do Moskwy, która w ten sposób znalazła rozwiązanie trapiącego ją od kwietnia problemu braku alternatywy dla Kani. Trudno jest określić dokładny moment, w którym podjęto decyzję o zmianie I sekretarza. Podczas moskiewskich rozmów Günthera Siebera w pierwszych dwu dniach października (dok. nr 295) jako lidera „zdrowych sił” Rusakow wciąż wymieniał Grabskiego (wycofano natomiast poparcie dla Olszowskiego). Z kolei Oleg Rachmanin stwierdził: „poszukujemy form wywierania wpływu, co jest trudne”. „Nie możemy tak po prostu wstawić nowego I sekretarza. Chętnie byśmy to zrobili, ale jak? Polacy muszą to zrobić sami”. Na temat „zdrowych sił” zauważył: „nie mogą przecież dojść do władzy na

⁷⁰ Posiedzenie Biura Politycznego KC KPZR, 17 IX 1981 r. [w:] W. Pawłow, *Byłem...*, s. 253.

⁷¹ Posiedzenie Biura Politycznego KC KPZR, 29 X 1980 r. [w:] *ibidem*, s. 271.

naszych czołgach”. Podkreślał również, że „interesujące są wrażenia dotyczące możliwości rozbieżności zdań pomiędzy Kanią a Jaruzelskim”. Zapewne wkrótce po tych rozmowach rozpoczęto przygotowania do operacji zmiany lidera PZPR.

Jej przebieg znamy z relacji Konstantina Rusakowa, przedstawionej Erichowi Honeckerowi (dok. nr 307)⁷². Ignorując spory zapewne wkład SED, Rusakow stwierdził: „zauważyliśmy, że w ostatnim czasie pomiędzy Kanią a Jaruzelskim widoczna stała się rozbieżność w podejściu do zasadniczych spraw”, ten ostatni okazał się gotowy do „twardego przeciwstawienia się kontrewolucji”. Wobec tego „zaczęliśmy pracować z Jaruzelskim”, w tym czasie trwały konsultacje z „pozytywnymi siłami w PZPR”, które zakończyły się „pomyślnie”. Sam Jaruzelski natomiast wahał się, jednakże obawy ustąpiły po rozmowie z „dobrymi polskimi towarzyszami”. Bezpośredniej pomocy podczas IV Plenum KC PZPR udzieliłi Grabski i Kociółek, którzy „odegrali wybitną rolę” (zapewne organizowali większość zdolną dokonać zmiany). Sam Kania nocą z 17 na 18 października zadeklarował Moskwie gotowość ustąpienia z funkcji (wcześniej złożoną na plenum KC), co rzeczywiście stało się 18 października. Dymisję przyjęto stosunkiem głosów 104 do 79. Prawie wszyscy obecni poparli kandydaturę Wojciecha Jaruzelskiego na I sekretarza KC PZPR.

Nowo wybrany szef partii następnego dnia rozmawiał telefonicznie z Breżniewem. Podkreślił następujące motywy swojej decyzji: „Zgodziłem się przyjąć to stanowisko po dużej wewnętrznej walce i tylko dlatego, że wiedziałem, że wy mnie popieracie, i że wy jesteście za taką decyzją”. Zadeklarował również, że uczyni wszystko – „jako komunista i jako żołnierz” – dla zmiany sytuacji w PRL⁷³.

Już wkrótce jednak sowieckie kierownictwo spotkała przykra niespodzianka. Na posiedzeniu Biura Politycznego KC KPZR 29 października 1981 r. Breżniew mówił: „Nie wierzę, aby tow. Jaruzelski zrobił cokolwiek konstruktywnego. Wydaje mi się, że nie jest zbyt śmiałym człowiekiem [...]. Tow. Jaruzelski nie przejawia żadnej inicjatywy. Być może trzeba się przygotować do rozmowy z nim”. Pierwsze dni urzędowania nowego I sekretarza nie przyniosły oczekiwanego przełomu, natomiast – jak oświadczył Andropow – „Polscy przywódcy napomykają o pomocy militarnej ze strony bratnich państw”, co zapewne odebrano jako kolejną próbę ucieczki od rozwiązania problemu własnymi siłami. Zarówno Andropow, jak i Ustinow uznali, że to niemożliwe – „powinniśmy zdecydowanie trzymać się swojej linii – nie wprowadzać naszych wojsk do Polski”⁷⁴.

Tymczasem przygotowania do wprowadzenia stanu wojennego wchodziły w ostatnią fazę. Niektóre z podejmowanych w związku z tym działań przyjmowano na Kremlu z niepokojem, np. w początkach listopada Rusakow wyraził obawę, czy „Solidarność” nie przeciąga na swoją stronę członków terenowych grup operacyjnych WP (dok. nr 321). Niepokój i rozczarowanie kierownictwa KPZR znalazły swój wyraz w posłaniu Breżniewa do Jaruzelskiego, skierowanym 21 listopada za pośrednictwem sowieckiego ambasadora w Warszawie. Formalnym pretekstem do jego wystosowania była przedstawiona przez I sekretarza KC PZPR propozycja złożenia wizyty w Moskwie, której termin Breżniew ustalił na 14–15 grudnia. W swoim posłaniu lider KPZR przypomniał, jakie nadzieje towarzyszyły niedawnemu wyborowi Jaruzelskiego, nie ukrywając jednocześnie swojego

⁷² Rusakow spotkał się także z Husakiem, Kádárem i Żiwkowem.

⁷³ Zapis rozmowy telefonicznej Leonida Breżniewa z Wojciechem Jaruzelskim, 19 X 1981 r. [w:] *Teczka...*, s. 53–59.

⁷⁴ Posiedzenie Biura Politycznego KC KPZR, 29 X 1980 r. [w:] W. Pawłow, *Byłem...*, s. 361–364.

rozczarowania. Podkreślał konieczność mobilizacji partii „do walki o umysły ludzi”, a także „umocnienia roli” PZPR w planowanym Froncie Prozumienia Narodowego, zakończenia polityki ustępstw, rozpoczęcia „zdecydowanej walki z przeciwnikiem klasowym”. Breżniew przestrzegał także przed „kontynuacją zbankrutowanego kursu Kani”⁷⁵.

Od 1 do 4 grudnia 1981 r. w Moskwie odbywało się posiedzenie Komitetu Ministrów Obrony państw stron Układu Warszawskiego. Niespodziewanie, na prośbę reprezentantów PRL, zaproponowano przyjęcie nieplanowanego wcześniej komunikatu wyrażającego zaniepokojenie sytuacją w Polsce i potrzebę „podjęcia odpowiednich kroków w celu zapewnienia bezpieczeństwa wspólnoty socjalistycznej”. Zdaniem strony polskiej stanowić to miało „wsparcie dla komunistów i sił patriotycznych, które chcą bronić socjalistycznego państwa, a z drugiej strony ostrzeżenie dla sił kontrewolucyjnych”. Propozycja ta została odrzucona (podobnie jak jej łagodniejszy wariant) po sprzeciwie delegacji rumuńskiej i węgierskiej (dok. nr 338, 339, 340, 348). Wydarzenie to dowodzi, że już w 1981 r. gen. Jaruzelski pragnął wykorzystać rzekome zagrożenie interwencją wojsk Układu Warszawskiego dla usprawiedliwienia operacji wprowadzenia stanu wojennego. Przyjęcie cytowanego wyżej komunikatu nadałoby jego poczynaniom większą wiarygodność⁷⁶.

Niepowodzenie poczynań podjętych w trakcie narady moskiewskiej nie zniechęciło bynajmniej gen. Jaruzelskiego. W dniach 8–9 grudnia 1981 r. spotkał się on kolejno z marszałkiem Kulikowem i sowieckim wicepremierem Bajbakowem, którym przedstawił żądania dotyczące udzielenia wsparcia militarnego i gospodarczego, co miało być warunkiem wprowadzenia stanu wojennego (co ciekawe, stronie sowieckiej najwyraźniej w tym momencie nie przekazano jeszcze dokładnego terminu tej operacji). Żądania te stały się przedmiotem nieplanowanej wcześniej dyskusji na posiedzeniu Biura Politycznego KC KPZR 10 grudnia. O ile kwestia pomocy ekonomicznej nie wywołała większej dyskusji, o tyle wiele emocji wzbudziło drugie żądanie Jaruzelskiego⁷⁷. Potraktowano je jako próbę odroczenia rozprawy z opozycją (posunięcie to w czasie dyskusji określano mianem „operacji »X«”). Najbardziej jednoznacznie wypowiedział się w tej kwestii Andropow: „Nie możemy ryzykować. Nie zamierzamy wprowadzać wojsk do Polski. Jest to słuszne stanowisko i musimy się go trzymać do końca. Nie wiem, jak rozwinie się sprawa z Polską, ale jeśli nawet Polska będzie pod władzą »Solidarności«, to będzie to tylko tyle. A jeśli na Związek Radziecki rzucą się kraje kapitalistyczne, a oni już mają odpowiednie uzgodnienia o różnego rodzaju sankcjach ekonomicznych i politycznych, to dla nas będzie to bardzo ciężkie. Powinniśmy przejawiać troskę o nasz kraj, o umacnianie Związku Radzieckiego. To jest nasza główna linia”⁷⁸. Apelowal jedynie o zrobienie „czegoś” w celu zabezpieczenia tranzytowych linii komunikacyjnych.

⁷⁵ Poślanie Leonida Breżniewa, 21 XI 1981 r. [w:] *Teczka...*, s. 63–71.

⁷⁶ Jako pierwszy z propozycją wykorzystania groźby interwencji dla osłony operacji wprowadzenia stanu wojennego wystąpił już pod koniec września 1981 r. Stanisław Kociołek (dok. nr 284).

⁷⁷ Dodatkowym elementem dyskusji była kwestia, czy marszałek Kulikow obiecał gen. Jaruzelskiemu wsparcie wojskowe, co uznano za „niesłuszne”. Zgromadzeni nie byli jednak zgodni, czy taka obietnica rzeczywiście padła.

⁷⁸ Ze względu na znaczenie tej wypowiedzi, wobec istnienia w literaturze dwu wersji tłumaczenia (*Teczka...*, s. 83 oraz W. Bukowski, *Moskiewski proces. Dysydent w archiwach Kremla*, Warszawa 1998, s. 570) dokonano opartej na nich nowej próby przełożenia tego fragmentu tekstu. Nowy przekład protokołów posiedzeń Biura Politycznego KC KPZR zostanie zamieszczony w aneksie do tomu 2.

Znaczenie cytowanej wypowiedzi Andropowa trudno przecenić. Nawet jeśli weźmiemy pod uwagę, że padła ona w atmosferze zdenerwowania wywołanego wrażeniem, iż Jaruzelski wzorem Kani wymiguje się od zdecydowanych działań, to wydaje się, że wypowiedź Andropowa odzwierciedla ostateczne stanowisko Moskwy. Nawet w warunkach „zaproszenia” ze strony najwyższych władz PRL (i oczywiście idącej za tym chęci współpracy) odrzucano możliwość zbrojnej interwencji, biorąc przy tym pod uwagę, że konsekwencją może być nawet odsunięcie od władzy partii komunistycznej. Tym samym „doktryna Breżniewa” została pogrzebana jeszcze za życia sowieckiego przywódcy.

Kolejnym mówcą był Andriej Gromyko. Wieloletni szef sowieckiego MSZ, najwyraźniej zirytowany, apelował do nieobecnych liderów PZPR, aby podjęli decyzję, czy „wycofują się ze swoich pozycji” wobec żądań przejścia władzy przez „Solidarność”, czy też „wprowadzają stan wojenny, izolują ekstremistów »Solidarności« i zaprowadzają właściwy porządek”. Gromyko uznał, że należy „jakoś stłumić oczekiwania Jaruzelskiego i innych przywódców na wprowadzenie wojsk. Nie może być żadnego wprowadzenia wojsk”. Warto przywołać także inny fragment jego wypowiedzi: „Sądzę, że nie powinniśmy teraz dawać jakichkolwiek zdecydowanych wskazówek, które zmusiłyby ich do takich czy innych działań. Myślę, że zajmiemy tutaj właściwe stanowisko: zaprowadzenie porządku w Polsce jest sprawą Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jej Komitetu Centralnego, Biura Politycznego”.

Zabierając głos, marszałek Ustinow poinformował o wzmacnianiu sowieckich garnizonów w PRL, powiedział również, iż jest „skłonny sądzić, że Polacy nie zdecydują się na konfrontację”. Poparł także przedmówców w kwestii „nienarzucania” władzom PRL jakichkolwiek rozwiązań. W podobnym duchu wypowiedział się kolejny mówca, Michaił Susłow. Również on uzasadniał konieczność podtrzymania dotychczasowego stanowiska co do użycia wojsk. Uzasadniał to względami polityki międzynarodowej: „Prowadzimy szerokie działania na rzecz pokoju i teraz nie wolno nam zmieniać swojego stanowiska. Światowa opinia publiczna nie zrozumie nas. [...] Oto dlaczego nie wolno nam zmieniać naszego stanowiska w stosunku do Polski, jakie zajęliśmy na samym początku wydarzeń polskich. Niechaj sami towarzysze polscy określą, jakie działania mają podjąć. Nie powinniśmy popychać ich do jakichś bardziej zdecydowanych działań. [...] Myślę, że mamy tu wszyscy zgodny pogląd, że nie może być mowy o żadnym wprowadzeniu wojsk”. Podobne zdanie wygłosił również Wiktor Griszyn: „O wprowadzeniu wojsk nie może być mowy”⁷⁹.

Podsumowując przytoczone wypowiedzi – 10 grudnia 1981 r. Moskwa nie tylko podtrzymała swoje dotychczasowe stanowisko, że nie zamierza wprowadzić wojsk do Polski, lecz także była skłonna rozszerzyć dotychczasową „politykę nieinterwencji” o nowy element – złagodzenie nacisków na przywódców PRL (wychodzono najwyraźniej z założenia, iż właśnie owa presja była źródłem prośby o pomoc militarną). Pozostaje kwestią otwartą, czy wspomniane przez Andropowa i Susłowa międzynarodowe aspekty przyjęcia takiego rozstrzygnięcia były jego rzeczywistymi przyczynami, czy tylko swoistym „usprawiedliwieniem” dla decyzji wynikającej z innych przesłanek.

⁷⁹ Posiedzenie Biura Politycznego KC KPZR, 10 XII 1981 r. [w:] *Teczka...*, s. 73–93.

Podstawowym źródłem dla odtworzenia międzynarodowego aspektu rozwoju wydarzeń w kolejnych godzinach jest „zeszyt roboczy” gen. Wiktora Anoszkina, adiutanta marszałka Kulikowa (dok. nr 346). 10 grudnia w godzinach popołudniowych do sowieckiego ambasadora w Warszawie zadzwonił z polecenia Jaruzelskiego gen. Milewski i poprosił o zajęcie stanowiska w następujących sprawach:

„1) Prosimy, aby przyjechał do nas ktoś z kierownictwa partyjnego. Kto będzie i kiedy?

2) Ogłosić oświadczenie o poparciu dla nas. [...]

3) Czy możemy liczyć na pomoc po linii wojskowej ze strony ZSRR (o dodatkowym wprowadzeniu wojsk)?

4) Jakie będą przedsięwzięcia w zakresie pomocy ekonomicznej dla Polski ze strony ZSRR?”.

Po skontaktowaniu się z Rusakowem (który zapewne przekazał ustalenia ze wspomnianego już posiedzenia politbiura) Aristow udzielił następujących wyjaśnień:

„1) Nikt nie przyjedzie.

2) Środki zostaną podjęte.

3) Nie będziemy wprowadzać wojsk.

4) Odpowiedź przygotowuje Bajbakow”.

Gen. Anoszkin zanotował poniżej następujące zdania: „To dla nas straszna nowina!! Przez półtora roku paplanina o wprowadzeniu wojsk – wszystko odpadło. Jaka jest sytuacja Jaruzelskiego?!”, będące zapewne zapisem reakcji Milewskiego na przekazane informacje⁸⁰.

Kolejny element moskiewskiej odpowiedzi dla Milewskiego Anoszkin odnotował 11 grudnia, cytując fragment depechy Aristowa: „Na tym etapie nie będzie radzieckiej obecności”. Dopiero wieczorem 11 grudnia, podczas rozmowy z gen. Florianem Siwickim, strona sowiecka została poinformowana o prawdopodobnym terminie rozpoczęcia operacji – „z soboty na niedzielę”, jednakże z zastrzeżeniem, że „decyzja ta nie została dotąd przekazana do wykonania”. Zgodnie z dalszym zapisem Anoszkina, Siwicki przekazał, że Jaruzelski jest rozczarowany faktem, iż ze strony sowieckiej nie przyjechał nikt z kierownictwa, „aby przekonsultować z nami zagadnienia wielkiej pomocy gospodarczej i wojskowej”, poprosił także o wyjaśnienie, jak można rozumieć drugi etap wydarzeń (skoro na obecnym etapie „nie będzie radzieckiej obecności”). Widocznie polscy generałowie mieli nadzieję, że usłyszą deklarację o wsparciu wojskowym już po wprowadzeniu stanu wojennego. Siwicki posunął się wręcz – według Anoszkina – do szantażu: „jeśli nie będzie politycznego, ekonomicznego i wojskowego wsparcia ze strony ZSRR, to nasz kraj może być stracony (dla Układu Warszawskiego)”. W odpowiedzi Kulikow udzielił Siwickiemu swego wsparcia psychicznego, mówiąc: „macie realną siłę”. Odwoływał się do wcześniejszych obietnic rozwiązania sprawy własnymi siłami. Zażądał również ostatecznej odpowiedzi na pytanie, czy „mechanizm został uruchomiony”, czy rozpoczęto operację wprowadzenia stanu wojennego, czy też Jaruzelski nadal się waha. Jak zanotował Anoszkin: „Siwicki odjechał nieusatysfakcjonowany. Niczego nowego od W.G. Kulikowa nie uzyskał i nie usłyszał. Naczelnym dowódcą Zjednoczonych Sił Zbrojnych jest spętany przez Moskwę!”. Zagadkowe jest to ostatnie zdanie. Może

⁸⁰ Mało prawdopodobna wydaje się być teza, że jest to wypowiedź marszałka Kulikowa lub samego Anoszkina.

ono albo być cytatem z wypowiedzi wzburzonego Siwickiego, albo też wyrażać nastroje samego Kulikowa, co świadczyłoby o tym, że on sam był skłonny udzielić „wsparcia militarnego”⁸¹.

Jak wiadomo, mimo braku sowieckiego wsparcia militarnego gen. Jaruzelski zdecydował się wprowadzić stan wojenny nocą z 12 na 13 grudnia 1981 r. Krok ten został powitany we wszystkich stolicach państw bloku wschodniego z ulgą, a nawet niekiedy z entuzjazmem (dok. nr 352, 353, 354, 367). Namacalnym wyrazem poparcia stała się zakrojona na dużą skalę akcja pomocy materialnej dla PRL (dok. nr 355, 366, 370, 371, 374, 385, 389), z której wyłamała się jedynie Rumunia (dok. nr 369).

Co znamienne, pierwszą delegacją zaproszoną jeszcze w grudniu 1981 r. do złożenia wizyty w PRL była delegacja węgierska (dok. nr 381, 387). Spotkanie miało na celu zasięgnięcie przez ekipę Jaruzelskiego rad, wynikających z węgierskich doświadczeń okresu „normalizacji” po stłumieniu rewolucji 1956 r.

Sygnalem postępującej „normalizacji” w PRL miała być zapewne wizyta Jaruzelskiego w Moskwie, która odbyła się w pierwszych dwu dniach marca 1982 r. Jej wyniki zostały pozytywnie ocenione przez Moskwę, w przesłanym do stolic państw bloku wschodniego komunikacie podkreślano: „Przed nią [PZPR] jest jeszcze trudna i długa walka i towarzysze polscy będą, rzecz jasna, potrzebowali pomocy i wsparcia ze strony bratnich państw”.

W kolejnych miesiącach zainteresowanie polskim kryzysem stopniowo słabło, aczkolwiek aż do 1984 r. działała komisja Susłowa. Kontynuowano także działania operacyjne aparatu bezpieczeństwa – do 1984 r. w przypadku Czechosłowacji i do końca 1989 r. w przypadku wschodnioniemieckiej Stasi.

Związkowi Sowieckiemu ostatecznie udało się rozwiązać polski kryzys zgodnie z przyjętymi założeniami – bez użycia własnych wojsk, z wykorzystaniem potencjału PRL. Nie zapobiegło to jednak sankcjom ekonomicznym i politycznym, których tak bardzo obawiał się Andropow. Niezależnie jednak od tego, jaką strategię przyjęto by na Kremlu, nie ulega wątpliwości, że to wydarzenia Sierpnia ’80 zadały systemowi komunistycznemu śmiertelny cios.

* * *

W publikowanych dokumentach pominięto nagłówki, oznaczenia kancelaryjne, treść pieczęci, podpisy protokolantów itp. W źródłach w języku polskim uwspółcześiono ortografię oraz uzupełniono interpunkcję. Nazwiska i nazwy geograficzne (z wyjątkiem nazw spolszczonych) podano w oryginalnej pisowni. We wszystkich dokumentach ujednolicono skróty. W dokumentach niemieckich rozwinięto skróty wojskowe. W sytuacji, gdy stosowane gryfy tajności nie mają jednoznacznego odpowiednika w języku polskim, zastosowano ich dosłowne tłumaczenie. Fragmenty pisane wersalikami, podkreślone lub wyróżnione w inny sposób oddano drukiem wytłuszczonym.

⁸¹ Teza, że Jaruzelski w grudniu 1981 r. domagał się sowieckiej pomocy militarnej, znajduje potwierdzenie (obok cytowanych wyżej dokumentów) także w relacjach bezpośrednich świadków – Anatolija Gribkowa, w 1981 r. pierwszego zastępcy Kulikowa, Michaiła Gorbaczowa, wówczas członka Biura Politycznego KC KPZR, oraz Witalija Pawłowa, kierownika przedstawicielstwa KGB w Warszawie. Zob. M. Kramer, *Jaruzelski – Związek Radziecki – wprowadzenie stanu wojennego w Polsce. Nowe spojrzenie na zagadkę Grudnia 1981* [w:] „Zeszyt roboczy”..., s. 9–11. Tam też polemiki Jaruzelskiego i Siwickiego (s. 47–59).

Wydanie niniejszej książki w 25. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce nie byłoby możliwe bez ogromnego wysiłku pracowników i współpracowników Wydziału Wydawnictw Biura Edukacji Publicznej IPN, którym w tym miejscu pragnę złożyć najserdeczniejsze podziękowania.

Łukasz Kamiński

DOKUMENTY

Nr 1

1980 sierpień 12, Berlin – Pismo Ericha Mielkego¹ do kierowników jednostek organizacyjnych MBP NRD dotyczące sytuacji w PRL, poufne

W związku z działaniami powziętymi przez rząd PRL w kierunku redukcji subwencjonowania cen i ograniczenia wzrostu popytu na niektóre dobra konsumpcyjne 1 lipca 1980 r. wprowadzono nową regulację – związaną ze znaczną podwyżką cen – dotyczącą sprzedaży mięsa w tzw. sklepach komercyjnych².

W tym samym czasie w kilku gałęziach przemysłu wprowadzono nowe normy pracy i podjęto kroki w celu redukcji pracy w godzinach nadliczbowych.

Posunięcia te wywołały w społeczeństwie, a szczególnie wśród części klasy robotniczej, ostre reakcje i gwałtowny wzrost niezadowolenia.

Pogorszenie zaopatrzenia ludności w ciągu ostatnich miesięcy w podstawowe artykuły spożywcze (mięso i przetwory mięsne, tłuszcze zwierzęce itd.) i przemysłowe przyczyniło się do [powstania] negatywnych nastrojów wśród społeczeństwa.

Od początku lipca 1980 r. w wielu zakładach przemysłowych PRL doszło do przerw w pracy, a w pojedynczych przypadkach także do strajków wielodniowych.

Za organizację tych wydarzeń odpowiadała tzw. reprezentacja robotnicza³, która nie angażowała w nie miejscowych organizacji związkowych oraz istniejących oficjalnie organów samorządu robotniczego.

Reprezentacje te są akceptowane jako partner w negocjacjach przez kierownictwo zakładów i właściwe organy państwowe. Głównym przedmiotem żądań była podwyżka pensji o 20%.

Zgodnie z przedłożoną informacją wewnętrzną niektóre zakłady zagwarantowały do końca lipca 1980 r. podwyżkę do 15%. Potem nastąpił powrót do pracy.

W ostatnich dniach doszło ponownie do strajków. Sytuacja zaostrzyła się szczególnie w Warszawie. Od godzin porannych 12 sierpnia 1980 r. większość komunikacji miejskiej (autobusy i tramwaje) jest sparaliżowana z powodu strajków. Negocjacje na temat żądań płacowych toczące się w nocy z 11 na 12 sierpnia 1980 r. nie przyniosły jeszcze żadnych rezultatów.

Organy bezpieczeństwa stolicy Polski od 11 sierpnia 1980 r. znajdują się w stanie podwyższonej gotowości. W przypadku utrzymywania się przerw w pracy komunikacji miejskiej i ewentualnego rozszerzenia się akcji strajkowych na transport zaopatrzeniowy nie jest wykluczone dalsze zaostrzenie się sytuacji w Warszawie.

Rozwój wydarzeń w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wymaga najwyższej czujności.

We wszystkich jednostkach służb operacyjnych należy:

– przedsięwziąć wzmoczone wysiłki, aby na czas dostrzec i prewencyjnie uniemożliwić wrogim siłom określone plany, zamiary i działania mające na celu wykorzystanie

¹ Erich Mielke (1907–2000) – polityk komunistyczny, w latach 1957–1989 minister bezpieczeństwa państwowego NRD.

² Sklepy komercyjne powstały po nieudanej próbie podwyżki cen w czerwcu 1976 r., oferowały lepszy asortyment wyrobów mięsnych, sprzedawanych jednak po cenach znacznie wyższych od urzędowych.

³ Chodzi o spontanicznie wyłaniane w trakcie protestów reprezentacje strajkujących, niektóre z nich już w lipcu 1980 r. przybierały miano komitetów strajkowych.

obecnego położenia PRL w poszczególnych obszarach oraz aby zagwarantować wysoki poziom bezpieczeństwa i ładu;

– zastosować wszelkie niezbędne środki polityczno-operacyjne w celu niezwłocznego rozpoznania wrogich działań, zajęć i zjawisk mających ewentualny związek z sytuacją w PRL względnie mogących zmierzać w tym kierunku dzięki inspiracji i organizacji podobnych zdarzeń i zajęć wewnątrz NRD i podjęcia dalszych niezbędnych ustaleń wzmacniających działania prewencyjne;

– przeprowadzić odpowiednie działania operacyjne w celu rozpoznania we właściwym czasie, zapobieżenia i prewencyjnego zlikwidowania ewentualnych polityczno-operacyjnych skutków wynikających z ruchu turystycznego z PRL, zatrudnienia polskich robotników w NRD i innych kontaktów pomiędzy obywatelami NRD i PRL;

– przy uwzględnieniu możliwych następstw kontrolować nastroje (szerzenie się pogłosek) i inne postawy społeczeństwa NRD.

W celu uniknięcia negatywnych politycznie następstw należy wszystkie niezbędne działania realizować w taki sposób, aby nie zostały przez opinię publiczną odczytane jako wzmocnienie środków bezpieczeństwa, które mają zapobiec politycznie negatywnym zjawiskom.

Informacje na temat wrogich działań, zajęć i zjawisk należy natychmiast przekazywać do centralnych sztabów operacyjnych.

Informacje szczególnego znaczenia należy niezwłocznie przekazywać do mnie.

Źródło: M. Tantzsch, „Was in Polen geschieht, ist für die DDR eine Lebensfrage!” – Das MfS und die polnische Krise 1980/81 [w:] Aufarbeitung von Geschichte und Folgen der SED-Diktatur in Deutschland, t. V/3, Baden-Baden 1995, s. 2692–2693 [BStU, ZA, Dokumentenstelle 102689].

Tłumaczenie z języka niemieckiego Zofia Piotrowska i Joanna Posmyk

1980 sierpień 18, Berlin – Informacja nr 1/80 wywiadu wojskowego NRD o rozwoju sytuacji w PRL, poufne!

Wywołane na początku lipca (w Lublinie¹) i rozszerzające się na wiele miast środkowej i północnej Polski (Warszawa, Łódź, Wrocław, Gdańsk) strajki w ważnych zakładach produkcyjnych i usługowych spowodowały napiętą, skomplikowaną sytuację wewnątrzpolityczną w PRL.

Z tego powodu sekretarz generalny PZPR towarzysz Gierek², minister obrony narodowej i minister spraw wewnętrznych przerwali swoje urlopy i wrócili do Warszawy w dniu 15 sierpnia 1980 r. Biuro Polityczne KC PZPR obraduje nad [zaistniałą] sytuacją na specjalnym posiedzeniu³.

Sytuacja wewnątrzpolityczna zaostrza się z powodu rozprzestrzeniania się strajków i ich rosnącego antysocjalistycznego, wrogiego wobec państwa charakteru. Po odmowie przystąpienia do pracy przez robotników miejskiego przedsiębiorstwa oczyszczania i trzech zajezdni autobusowych w Warszawie (6–13 VIII 1980 r.) w dniu 14 VIII 1980 r. pracę przerwali warszawscy taksówkarze i stocznioowcy ze stoczni im. Lenina w Gdańsku (17 000 zatrudnionych). W dniu 15 VIII 1980 r. dołączyły do nich inne stocznie, zakłady komunikacyjne oraz zakłady użyteczności publicznej miasta portowego oraz zakłady w Łodzi i we Wrocławiu.

Zapowiedziane są kolejne działania tego rodzaju i tak np. na 18 VIII 1980 r. przez warszawskich kierowców autobusów. Nie można wykluczyć rozszerzenia strajków na kopalnie na południu kraju.

Związane z tymi działaniami zakłócenia w produkcji, zaopatrzeniu i komunikacji nasiliły niepokój wśród ludności. Gromadzone są zapasy. We Wrocławiu doszło do pierwszych starć demonstrantów z siłami bezpieczeństwa oraz do tymczasowych aresztowań⁴. Zaistniałe straty miały już osiągnąć poziom kredytu udzielonego przez RFN w wysokości 1,2 mld DM.

Rozpoczęcie i dotychczasowy przebieg strajków pozwalają wnioskować, że w PRL chodzi o dobrze przygotowaną i zorganizowaną, zaplanowaną długoterminową akcję sił kontrewolucyjnych, które pochodzą także z kręgów Kościoła. Akcja ta ma na celu spowodowanie permanentnego stanu niepokoju i niepewności w kraju poprzez stałą zmianę miejsc i gałęzi przemysłu bądź zakładów gospodarki komunalnej i zakładów

¹ W rzeczywistości strajki w województwie lubelskim (pierwszy w Wytówni Sprzętu Komunikacyjnego „Państwowe Zakłady Lotnicze-Świdnik”) rozpoczęły się 8 lipca, a na cały region protest rozszerzył się po kilku dniach, osiągając apogeum między 15 a 19 lipca (szerzej zob. M. Dąbrowski, *Lubelski Lipiec 1980*, Lublin 2000). Na początku lipca strajki ogłoszono w wielu zakładach w innych częściach kraju, m.in. w WSK „PZL-Mielec”, Zakładach Mechanicznych „Ursus” czy Zakładach Metalurgicznych „Pomet” w Poznaniu.

² Edward Gierek (1913–2001) – polityk komunistyczny, w 1956 r. i w latach 1959–1980 członek Biura Politycznego KC PZPR, od 20 XII 1970 do 6 IX 1980 r. I sekretarz KC PZPR; w lipcu 1981 r. usunięty z partii; w stanie wojennym internowany.

³ Protokół tego posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR opublikowano w: *PZPR a „Solidarność” 1980–1981*, oprac. Z. Włodek, Londyn 1992, s. 28–34 („Tajne dokumenty Biura Politycznego”).

⁴ Informacja o demonstracjach ulicznych we Wrocławiu jest nieprawdziwa. Zatrzymano jedynie kilku działaczy opozycji demokratycznej. Aresztowania były elementem ogólnopolskiej akcji, podjętej jednak dopiero 20 sierpnia.

usługowych [w których są organizowane strajki]. Wykorzystanie niezadowolonych ludności w sytuacji w zakresie zaopatrzenia ma stworzyć podstawę sukcesu kontrrewolucji.

Działania jednoznacznie skierowane na zlikwidowanie porządku socjalistycznego w Polsce, którym towarzyszy silny antysowietyzm i nacjonalizm, znajdują swój wyraz w następujących faktach:

1. Organizatorem i przywódcą strajków, określanymi najpierw jako „walki o podwyższenie wynagrodzeń”, a teraz jawnie stawiających antysocjalistyczne polityczne żądania, ma być tzw. Komitet Samoobrony Społecznej (KSS „KOR”⁵), który żąda „Polski niekomunistycznej, niesowieckiej i pluralistycznej”*. Komitet ten prawdopodobnie ma mocną pozycję w dwóch ważnych, dużych zakładach, w fabryce traktorów „Ursus” koło Warszawy i w stoczni im. Lenina w Gdańsku.

2. Tak zwany Komitet Strajkowy stoczni im. Lenina w Gdańsku żądał negocjacji z premierem Babiuchem⁶ m.in. w sprawie:

- „zwolnienia wszystkich więźniów politycznych”;
- „rozwiązania Centralnej Rady Związków Zawodowych” i „utworzenia wolnych związków zawodowych”;
- „wzniesienia pomnika” zabitych kontrrewolucjonistów z 1970 r. oraz
- ponownego zatrudnienia elementów wywrotowych.

3. W Warszawie odbyła się „msza święta”, po której nastąpiły antyrządzieckie demonstracje w wielu miastach, w tym w samej Warszawie demonstracja z ok. 5000 uczestników z okazji „60. rocznicy polskiego zwycięstwa nad Związkiem Radzieckim w sierpniu 1920 r.”, tzn. „świętowano” polską interwencję militarną przeciwko Rosji Radzieckiej⁷.

Ogółem wydaje się, że działania kontrrewolucyjne w PRL nie osiągnęły jeszcze punktu kulminacyjnego. Należy liczyć się z kolejnymi, zaostrzającymi wewnątrzpolityczną sytuację atakami przeciwko porządkowi socjalistycznemu, przeciwko kierownictwu partii i państwa w PRL i przede wszystkim przeciwko jedności partii i klasy robotniczej.

Nieznane są działania polskiego kierownictwa służące stłumieniu zagrożenia i przewycięzeniu poważnej sytuacji wewnętrznej. Dotychczasowe oficjalne oświadczenia, m.in. przemówienie tow. Babiucha, są oceniane jako apele w celu uspokojenia nastrojów.

Według oficjalnych informacji z Bonn ze strony RFN nie wyklucza się, że zaplanowana na 19 i 20 VIII 1980 r. wizyta towarzysza Gierka w RFN zostanie odwołana przez stronę polską z powodu sytuacji w PRL.

Źródło: BAMA, DVW1/32674/c, k. 3–6, mps.

Tłumaczenie z języka niemieckiego Roman Filipkowski

* Według danych zachodnich, do kierowania i koordynacji swoich działań ma stosować podziemne publikacje (nielegalna gazetka „Robotnik” o nakładzie 40 000 egzemplarzy), ulotki i łączników. Poza tym ma także istnieć nielegalna partia polityczna, Konfederacja Polski Niepodległej (KPN). [Przypis w oryginale. Na temat KPN zob. dok. nr 50, przyp. 2].

⁵ 29 IX 1977 r. Komitet Obrony Robotników przekształcił się w Komitet Samoobrony Społecznej „KOR”, rozszerzając zakres swojego działania. KSS „KOR” został rozwiązany 23 IX 1981 r. na I Krajowym Zjeździe Delegatów Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”.

⁶ Edward Babiuch (ur. 1927) – polityk komunistyczny, w latach 1970–1980 członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR, od lutego do sierpnia 1980 r. prezes Rady Ministrów PRL, w 1981 r. wykluczony z partii.

⁷ 14 VIII 1980 r., w rocznicę bitwy warszawskiej 1920 r., KPN zamówiła mszę św. w kościele św. Anny w intencji ks. Ignacego Skorupki. Po mszy wielotysięczny pochód udał się pod Grób Nieznanego Żołnierza. 15 sierpnia msze św. odprawiono w Gdańsku, Krakowie, Lublinie, Ossowie, Radzyminie i we Wrocławiu.

Nr 3

1980 sierpień 19, Berlin – Szyfrogram nr 1918/III z ambasady PRL do MSZ, tajne

18 bm. miejscowy komendant policji w Ronneburgu (okręg Gera) zgłosił się do kierownika grupy polskich pracowników zatrudnionych w VEB Barkaswerke¹ w celu dowiedzenia się o sytuacji politycznej w Polsce i ew[entualnych] jej reperkusjach na naszych pracowników. Jednocześnie zaproponował wzmożenie nadzoru policyjnego nad polskimi robotnikami w formie m.in. organizowania nocnych sprawdzeń obecności w hotelu robotniczym. Kierownik grupy zobowiązany został do udzielenia odmowy współpracy w tym zakresie z policją NRD.

Źródło: AMSZ, ZD 29/82, w. 3, t. 17, k. 209, mps.

¹ VEB Barkaswerke – zakłady motoryzacyjne w Karl-Marx-Stadt (wcześniej i obecnie Chemnitz).

Nr 4

1980 sierpień 20, Ulan Bator – Szyfrogram nr 1968/III z ambasady PRL do MSZ, tajne (fragment)

1. Od dłuższego czasu mongolska kadra partyjno-administracyjna otrzymuje codziennie dokładną informację o rozwoju sytuacji w Polsce (w poufnym biuletynie wewnętrznym), natomiast oficjalne środki masowego przekazu dotychczas zachowują na ten temat milczenie.

[...]

Źródło: AMSZ, ZD 29/82, w. 18, t. 150, k. 115, mps.

1980 sierpień 21, Budapeszt – Szyfrogram nr 2030/III z ambasady PRL do MSZ, tajne

1. Węgierskie środki masowego przekazu obiektywnie – powołując się na nasze źródła oficjalne – informują swoje społeczeństwo o sytuacji w Polsce. Omówiono konferencję prasową Łukaszewicza¹ z dziennikarzami zagranicznymi, opublikowano fragmenty wystąpienia Babiucha i obszerne fragmenty wystąpienia Gierka. W „Biuletynie Specjalnym” MTI (nakład około 1200 egz[emplarzy]) poza własnymi materiałami przedrukowuje się informacje i komentarze o sytuacji w Polsce za agencjami zachodnimi.

2. Węgierski aktyw centralny jest zaniepokojony sytuacją w Polsce. Obawia się, że może ona wpłynąć na pogorszenie nastrojów w ich społeczeństwie i wywołać objawy solidarności ze strajkującymi oraz spowodować wysunięcie żądań dotyczących poprawy ich stopy życiowej, obniżonej po zeszłorocznych podwyżkach cen.

3. Ambasada otrzymała szereg anonimowych telefonów z wyrazami współczucia, ale i z deklaracjami solidaryzowania się z polskimi robotnikami.

4. W bezpośrednich rozmowach robotników węgierskich z polskimi robotnikami tu pracującymi na temat sytuacji w Polsce występują często przejawy sympatyzowania i solidarności z żądaniami ekonomicznymi strajkujących załóg w Polsce.

5. Na spotkaniach w tutejszym korpusie dyplomatycznym i wśród dziennikarzy sytuacja w Polsce jest głównym tematem rozmów i różnych spekulacji co do form i sposobów jej rozwiązania.

6. Pracownicy polskich placówek w WRL zostali poinformowani, że w rozmowach na temat aktualnej sytuacji w naszym kraju należy posługiwać się argumentami zawartymi w oficjalnych wystąpieniach oraz w komentarzach publikowanych w polskich środkach masowego przekazu.

Źródło: AMSZ, ZD 29/82, w. 4, t. 27, k. 234, mps.

¹ Jerzy Łukaszewicz (1931–1983) – polityk komunistyczny, w latach 1971–1980 sekretarz KC PZPR, od lutego do sierpnia 1980 r. członek Biura Politycznego KC PZPR, w lipcu 1981 r. wykluczony z partii.

1980 sierpień 21, Praga – Informacja o aktualnej sytuacji w PRL opracowana dla KC KPCz i kierownictwa Federalnego MSW, do użytku wewnętrznego

W ostatnim okresie, przede wszystkim od początku lipca br., powstała w PRL złożona, a w niemałym stopniu też niebezpieczna sytuacja, która skomplikowała się w połowie sierpnia. Spowodowało ją wiele przyczyn i czynników obiektywnych i subiektywnych; o wielu z nich – choć nie o wszystkich – całkiem otwarcie pisze też polska prasa.

Przemysł i rolnictwo nie są w stanie zaspokoić rosnącej siły nabywczej i ogólnych potrzeb kraju. Dochód narodowy zmniejszył się w ubiegłym roku o ponad 2%. Pogarsza się dyscyplina pracy, wzrasta absencja i płynność [kadr], nasila się bałaganiarstwo. Niekiedy ogranicza się produkcję wskutek braku surowców lub energii. Powtarzające się od kilku lat niesprzyjające warunki atmosferyczne pogarszają już i tak skomplikowaną sytuację w rolnictwie, gdzie pracuje 35% mieszkańców i wyraźnie przeważa sektor prywatny (75%), dlatego jest bardzo mało efektywny sposób produkcji, przede wszystkim mięsa. W ubiegłym roku trzeba było importować już 9 mln ton zboża, podczas gdy w 1978 r. „tylko” 6 mln ton.

Ceny podstawowych artykułów spożywczych są od 1966 r. zamrożone. Średnie płace wzrosły jednak w tym czasie o ponad 1,5 razy, tzn. siła nabywcza ludności szybko rośnie. Subwencje państwowe do cen konsumpcyjnych nieustannie rosną i obecnie wynoszą już ponad 500 mld zł rocznie, co stanowi 40% budżetu państwa. Same subwencje do cen mięsa wynoszą 76 mld zł, tzn. 2000 zł na jednego mieszkańca, co stanowi prawie połowę średniej płacy miesięcznej.

Sytuację utrudnia mała konkurencyjność polskiego eksportu oraz znaczne zadłużenie kraju na Zachodzie (około 20 mld dolarów USA), oprócz zadłużenia wobec ZSRR. Spłaty kredytów uzyskanych na rozwój przemysłu, infrastruktury, zakup zbóż i pasz, włącznie ze spłatą odsetek, pochłaniają sporą część rocznych przychodów z handlu zagranicznego. Rząd próbuje zwiększać eksport także kosztem wywozu zasobów przeznaczonych na rynek wewnętrzny i zmniejszać import, co prowadzi do braku niektórych towarów zagranicznych.

Występują i nasilają się problemy z zaopatrzeniem. W sklepach, gdzie sprzedaje się mięso i przetwory mięsne po cenach dotowanych (np. 1 kg wołowiny za 46 zł), z trudem można w ogóle dostać jakieś mięso. Nawet w tzw. sklepach komercyjnych, w których obowiązują ceny pokrywające koszty produkcji (1 kg wołowiny za 100 zł), często stoją kolejki.

To wszystko odbija się i będzie się nadal odbijać na sytuacji polityczno-ideologicznej (sfera ideologii ma jednak własne niedostatki i słabe strony, zwłaszcza jeśli chodzi o młodzież) wśród ludności i odbija się też na członkach PZPR. Pewną rolę odgrywa także wpływ propagandy zachodniej, oddziaływanie licznej mniejszości polskiej, np. w USA, nie mówiąc już o długotrwałym oddziaływaniu Kościoła, szczególnie jeśli chodzi obecnie o zwykłych duchownych, ponieważ hierarchia i prasa katolicka są dość ostrożne. W Polsce krążą liczne wydania literatury półlegalnej i nielegalnej, której treść jest sprzeczna z tym, co się wydaje i publikuje legalnie. Jak się okazuje, swój wpływ

mają też grupy opozycyjne, część z nich głosi „reformy” à la Dubček¹, a inne otwarcie odrzucają socjalizm naukowy.

Organy partyjne i państwowe po VIII Zjeździe PZPR² przystąpiły do działań, które miałyby stopniowo ograniczać i przerwać niekorzystne procesy w gospodarce i życiu publicznym. Chodzi przede wszystkim o elementarny porządek w gospodarce narodowej kraju, polityce płac i cen, w ustalaniu norm [pracy]. W dłuższej perspektywie chodzi o stopniowe usuwanie dysproporcji strukturalnych, przebudowę systemu planowania i sterowania, ukierunkowanie wszystkich dziedzin gospodarki, instytucji i jednostek na efektywność i jakość, stanowiące klucz do rozwoju w obecnych ciężkich i skomplikowanych warunkach. Jest to proces, który ma pewną analogię także w innych krajach socjalistycznych nastawionych na doskonalenie całego mechanizmu gospodarczego.

W przemówieniach czołowych polskich działaczy po VIII Zjeździe PZPR wskazywano też m.in. kilkakrotnie na duże obciążenie finansowe PRL z tytułu dotacji państwowych do towarów konsumpcyjnych oraz konieczność utrzymywania równowagi rynkowej za pomocą dotacji z budżetu państwa. E[dward] Babiuch już w kwietniu br. podkreślił, że „najbardziej newralgiczny problem społeczny stanowi zaopatrzenie w mięso i ceny mięsa”. Podkreślił, że wyjątkowo konieczne jest przywrócenie właściwych proporcji między przychodami i kosztami utrzymania, ponieważ dotychczasowe podwyżki płac poprzedzały nasycenie rynku towarami. Te słowa można było m.in. zrozumieć jako zapowiedź podwyżek cen.

Od 1 lipca br. faktycznie wprowadzono podwyżki cen lepszych gatunków mięsa na rynku. Decyzję w tym kierunku ogłoszono dopiero dzień później, tzn. 2 lipca, i to w niezwykły sposób, publikując wywiad z urzędnikiem szczebla resortowego. Wiadomość *de facto* o podwyżce cen mięsa (po niskich cenach można było niewiele kupić) rozniosła się natychmiast wśród mieszkańców Polski. Wkrótce w wielu miejscach doszło do protestów, przede wszystkim wśród robotników (wyższe ceny pojawiły się też w kantynach zakładowych, podobno wbrew pierwotnym zamiarom rządu), którzy w wielu zakładach i w różnych regionach PRL przerwali na jakiś czas pracę. W niektórych zakładach pracę przerywała część załogi, gdzie indziej większość pracowników. Trwało to od kilku godzin do kilku dni. Strajkujący żądali przede wszystkim podwyżek płac, tzn. właściwie nie domagali się zniesienia nowych cen i form sprzedaży, jak przy wcześniejszych próbach podwyżek cen.

Niestety, rząd zastosował działania administracyjne, nie informując odpowiednio wcześniej organizacji partyjnych i innych organizacji społecznych, włącznie ze związkami zawodowymi. Dlatego, kiedy nastąpiły przerwy w pracy, wielu członków podstawowych organizacji PZPR albo zachowało bierność, albo wysuwało takie same postulaty jak strajkujący. Niewykluczone, że niektórzy członkowie partii i tak ulegliby presji otoczenia.

Teraz, inaczej niż w latach 1970–1976, podczas okresowych przerw w pracy nie dochodzi do poważniejszych niepokojów. Ważniejsze zakłady, które przerwały pracę w lipcu, to: fabryka traktorów „Ursus” pod Warszawą, zakłady samolotowe w Mielcu,

¹ Alexander Dubček (1921–1992) – polityk komunistyczny, od stycznia 1968 do kwietnia 1969 r. I sekretarz KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji, zwolennik reform, które przeszły do historii pod mianem praskiej wiosny, w 1970 r. usunięty z partii.

² VIII Zjazd PZPR obradował od 11 do 15 II 1980 r.

fabryka „Polmo” w Tczewie pod Gdańskiem, niektóre zakłady w Warszawie, Szczecinie, Gdańsku, we Wrocławiu i w województwie poznańskim, huta w Stalowej Woli, kolejarze w Lublinie, kierowcy autobusów w Chełmie i inni. Jeśli chodzi o kolejarzy w Lublinie, jest to jedna z głównych tras tranzytowych do ZSRR (przez Kijów).

Sytuację rozwiązano w ten sposób, że pozwolono dyrektorom zakładów podnieść płace o 10–20%, wypłacono część premii, przeniesiono pracowników do wyższych grup zaszerogowania itp. Po tej decyzji, która jednak nadal powoduje zwiększenie siły nabywczej, zdecydowana większość zakładów jeszcze w lipcu wznowiła normalną pracę.

Choć bezpośredni impuls do strajków w PRL stanowiła podwyżka cen niektórych gatunków mięsa i jego przetworów, nie można zapominać o tym, jaki miały wpływ skądinąd dobrze pomyślane, ale nie zawsze odpowiednio przeprowadzone działania w niektórych gałęziach przemysłu, zmierzające do zwiększenia dyscypliny w polityce płac, ścisłego przestrzegania czasu pracy, poprawy wydajności pracy, podnoszenia norm itp., co w niektórych zakładach odbiło się też na płacach części pracowników, podobnie jak przestoje z powodu braku surowców itd.

Na sytuację w polityce wewnętrznej z lipca zareagowała „Trybuna Ludu” z 19–20 lipca 1980 r. krytycznym artykułem zatytułowanym *Ludzie pragną porządku – porządek zależy od ludzi*, w którym w jakimś zakresie przeanalizowano obecną sytuację gospodarczą w PRL i wskazano niektóre przyczyny braków oraz ogólny sposób ich wyeliminowania. Otwarcie przyznano, że w ostatnim okresie w niektórych zakładach przerwano pracę, wskazano niektóre przyczyny i skutki tego negatywnego zjawiska, przede wszystkim zaapelowano do uczuć patriotycznych. Artykuł zawiera apel: „Jest więc obowiązkiem wszystkich patriotów, partyjnych i bezpartyjnych przemysleć głęboko sytuację i postępować zgodnie z najlepiej pojętym dobrem ojczyzny”. Nieco bardziej krytyczną analizę i pomysły na rozwiązanie danej sytuacji przedstawił tygodnik „Polityka”, a osobiście jego redaktor naczelny Rakowski³, otwarcie mówiąc o konieczności pewnego „zaciśnięcia pasa” itp. Jak się wydaje, „Polityka” trochę bardziej realnie oceniła sytuację niż „Trybuna Ludu”, co potwierdził rozwój wydarzeń w sierpniu.

Następna fala okresowych przerw w pracy nastąpiła na początku trzeciej dekady lipca. Złożona sytuacja panowała przede wszystkim w województwie lubelskim oraz w samym Lublinie, gdzie po zakończeniu strajku kolejarzy i dużych zakładów 23 VII strajki przeniosły się do kolejnych mniejszych przedsiębiorstw. Odnotowano już większy i aktywniejszy udział w strajkach ugrupowań opozycyjnych, np. tzw. KOR. Już 19 VII do Lublina udała się komisja rządowa z wicepremierem M[ieczysławem] Jagielskim⁴ na czele, by spróbować rozwiązać sytuację. Do strajków dochodziło też w innych miastach i zakładach w PRL. We wszystkich przypadkach nadal zdecydowanie przeważały postulaty o charakterze ekonomicznym, a próby większego przenikania elementów opozycyjnych z postulatami politycznymi były przeważnie udaremniane przez strajkujących. Około 26 VII sytuacja w wielu zakładach się unormowała i przedsiębiorstwa kontynuowały później pracę. W większości przypadków spełniono postulaty pracujących

³ Mieczysław Franciszek Rakowski (ur. 1926) – polityk komunistyczny, dziennikarz, w latach 1958–1982 redaktor naczelny tygodnika „Polityka”; 1981–1985 wiceprezes, a 1988–1989 prezes Rady Ministrów PRL; 1987–1990 członek Biura Politycznego KC PZPR, 1989–1990 I sekretarz KC PZPR.

⁴ Mieczysław Jagielski (1924–1997) – polityk komunistyczny, w latach 1970–1981 członek Biura Politycznego KC PZPR i wiceprezes Rady Ministrów PRL.

i podwyższono płace, co w rezultacie doprowadziło do tego, że do okresowych przerw w pracy zaczęli się szykować lub też dyskutowali o nich pracownicy kolejnych zakładów, by skorzystać z sytuacji i również walczyć o podwyżkę płac. Dzień 29 VII, według informacji z kierownictwa PZPR, był w ogóle pierwszym dniem bez strajków w PRL od początku miesiąca.

Był to jednak tylko chwilowy spokój i pewien optymizm kierownictwa PZPR okazał się przedwczesny. W drugim tygodniu sierpnia ponownie zaczęła się akcja strajkowa, w pewnym sensie bardziej intensywnie. 12 VIII w PRL strajkowało 177 zakładów z 81 000 robotników. Główne ośrodki ruchu strajkowego stanowiły Warszawa, Łódź, Lublin, Świdnik i Mielec. Najwięcej strajkowano w branżach: budownictwo, przemysł maszynowy i transport. Jednym z najpoważniejszych protestów było okresowe wstrzymanie pracy od 11 VIII przez kierowców autobusów i tramwajów w Warszawie, które w ciągu dwóch dni wyłączyło z ruchu około dwóch trzecich środków komunikacji miejskiej, a jego skutkiem były spóźnienia i absencja kilkudziesięciu tysięcy pracowników. Podczas strajków w tym okresie postulaty pracujących zaczęły wykraczać poza kwestie gospodarcze (podwyżka płac) i niektóre z nich nabierały charakteru politycznego.

Sytuacja znacznie się skomplikowała 13 VIII⁵, kiedy rozpoczął się strajk 3000 pracowników stoczni im. W.I. Lenina w Gdańsku, gdzie oprócz żądania podwyżki płac przedstawiono wiele postulatów o charakterze politycznym. Objął on nie tylko stocznię, ale stopniowo rozszerzał się także na inne zakłady w Gdańsku, a następnie też inne miasta na Wybrzeżu PRL (Gdynia, Szczecin, Świnoujście) i in. Przyłączyli się też do niego robotnicy portowi i pracownicy transportu w tych miastach.

W stoczni im. W.I. Lenina powstał 22-osobowy komitet strajkowy, na którego czele stoją przedstawiciele opozycyjnego ugrupowania KOR (Komitet Obrony Robotników). Wśród przedstawionych postulatów o wyraźnie politycznym charakterze pojawiają się m.in. takie:

- rozwiązanie organizacji związkowej i założenie nowych „wolnych związków”,
- postawienie pomnika ku czci ofiar „wydarzeń gdańskich” z 1970 r.,
- natychmiastowe przywrócenie do pracy wcześniej zwolnionych 3 przedstawicielei KOR (ten postulat spełniono, ci trzej po przyjeździe do zakładu zostali natychmiast członkami komitetu strajkowego⁶).

Dnia 18 VIII prezes R[ady] M[inistrów] E[dward] Babiuch wystąpił z przemówieniem telewizyjnym, w którym z większą otwartością niż wcześniej poinformował o ruchu strajkowym (choć strajki w dalszym ciągu nazywał „przerwami w pracy”, tak jak w poprzednich tygodniach). Zwięźle opisał sytuację gospodarczą, przypomniał obiektywne problemy, a także przypomniał szerzej błędy z ostatnich lat. Poinformował, że w najbliższych dniach zbierze się KC PZPR w celu omówienia programu gospodarczego przygotowywanego przez rząd itd. Obiecał zamrożenie cen mięsa i jego przetworów do jesieni 1981 r. (Nie jest jasne, czy dalej obowiązuje podwyżka z 1 lipca).

Strajki jednak kontynuowano i już po przemówieniu E[dwarda] Babiucha przyłączyły się do nich również niektóre inne przedsiębiorstwa (np. duże zakłady petrochemiczne

⁵ Strajk w Stoczni Gdańskiej im. W.I. Lenina rozpoczął się 14 VIII 1980 r.

⁶ Chodzi o postulat przywrócenia do pracy dwóch, a nie trzech, osób: Anny Walentynowicz i Lecha Wałęsy. Oboje uczestniczyli w strajku od początku, jeszcze zanim spełniono to żądanie, co nastąpiło 16 sierpnia.

– 12 km od Gdańska). 18 VIII w Gdańsku powstał Międzyzakładowy Komitet Strajkowy⁷, który próbuje kierować ruchem strajkowym w Gdańsku i Gdyni. Komitet wydał oświadczenie, w którym oprócz wymienionych już postulatów domaga się:

- pełnej wolności wystąpień publicznych i publikacji z odwołaniem do Konstytucji PRL,
- likwidacji cenzury i nieograniczania nielegalnej działalności wydawniczej,
- zapewnienia publikacji tego oświadczenia w środkach masowego przekazu,
- dostępu do środków masowego przekazu dla wszystkich instytucji religijnych,
- likwidacji przywilejów dla [funkcjonariuszy] organów państwowych (bezpieczeństwo), aparatu partyjnego itp.

Kolejne strajki rozpoczęły się w Warszawie (Zakłady [Radiowe im. Marcina] Kasprzaka), Elblągu, Szczecinie, Piasecznie i in. W sobotę 16 VIII wyruszyła do Gdańska komisja rządowa⁸ z wicepremierem T[adeuszem] Pyką⁹ na czele.

Dnia 18 VIII 1980 r. odbyło się w Warszawie posiedzenie BP KC PZPR¹⁰. W poniedziałek 18 VIII o godz. 20.00 wystąpił z przemówieniem, transmitowanym przez oba programy Telewizji Polskiej i wszystkie programy Polskiego Radia, I sekretarz KC PZPR Edward Gierek. W wystąpieniu mówił otwarcie o strajkach (czyli już nie o „przerwach w pracy”), o tym, że do powstania obecnej sytuacji gospodarczej przyczyniły się głównie błędy w polityce gospodarczej, że należy powrócić do linii VI (z 1971 r.) Zjazdu PZPR oraz że ten proces powrotu już się zaczął, zostało to zawarte w uchwale VIII Zjazdu. Podkreślił, że w ostatnich miesiącach przeprowadzono zmiany personalne, i dodał, że będą kontynuowane. Następnie poinformował, że w najbliższym czasie zostanie zwołane plenum KC PZPR. Stwierdził, że postanowiono zwiększyć fundusz płac o wiele miliardów złotych.

W dalszej części przemówienia przedstawił 4 wnioski, sformułowane przez BP:

1. Należy przeprowadzić dokładną analizę kosztów utrzymania poszczególnych grup ludności (będą się tym zajmować osobno rząd, instytuty naukowe i związki zawodowe). Od początku lipca podwyższono pensje wielu grupom zawodowym, stopniowo i w sposób zorganizowany będą podnoszone też wszystkim pozostałym grupom.

2. Należy utrzymać decyzję rządu o zamrożeniu cen mięsa i jego przetworów do jesieni 1981 r.

3. Należy zaostrzyć kontrolę ustalania cen na artykuły pierwszej potrzeby (komisja sporządzi listę tych artykułów), a prawo ustalania cen będzie mieć wyłącznie Państwowa Komisja Cen.

4. Od przyszłego roku należy stopniowo zwiększać zasiłki rodzinne.

Następnie E[dward] Gierek obiecał, że w przyszłym roku poprawi się zaopatrzenie w mięso w porównaniu z poziomem z 1979 r. dzięki dodatkowemu importowi na potrzeby rynku. (Ta obietnica jest sprzeczna z przemówieniem E[dwarda] Babiucha z 15 VIII, w którym premier powiedział wprost: „Muszę niestety stwierdzić, że problemów

⁷ Międzyzakładowy Komitet Strajkowy w Gdańsku powstał 16 VIII 1980 r., a 18 sierpnia na ręce wojewody złożono listę 21 postulatów.

⁸ Komisję rządową wysłano do Gdańska 18 VIII 1980 r.

⁹ Tadeusz Pyka (ur. 1930) – polityk komunistyczny, od października 1975 do 24 VIII 1980 r. wiceprezes Rady Ministrów PRL, w lipcu 1981 r. wykluczony z PZPR.

¹⁰ Zob. *PZPR a „Solidarność”...*, s. 37–43.

z zaopatrzeniem w mięso nie jesteśmy w stanie zlikwidować w najbliższym czasie”. O dodatkowym imporcie postanowiono zatem zapewne na BP 18 VIII). Powiedział również, że będą konieczne dalsze korekty planu [gospodarczego] na przyszły rok oraz całą następną pięciolatkę.

W następnej części przemówienia zwrócił uwagę na niebezpieczny aspekt ostatnich wydarzeń w zakładach pracy na Wybrzeżu Gdańskim, będących próbą politycznego wykorzystania strajków przez ludzi nieodpowiedzialnych oraz grupy anarchistyczne i antysocjalistyczne. Z pełną determinacją stwierdził, że nie będą tolerowane żadne próby podważenia podstaw ustroju politycznego i społecznego w PRL oraz że nikt nie może w tych kwestiach liczyć na ustępstwa lub kompromisy.

W imieniu BP zaapelował do wszystkich członków partii o jedność, obronę i realizację stanowiska partii w każdych warunkach, a następnie powiedział: „Zwracam się z prośbą o współpracę do wszystkich patriotów, członków Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego, bezpartyjnych, do katolików...^a pragniemy waszego większego, szerokiego i autentycznego udziału w życiu publicznym... wspólnie budujemy naszą ojczyznę”.

Na zakończenie przemówienia zaapelował do strajkujących, przede wszystkim w stoczniach i portach, o zakończenie strajków, ponieważ kraj potrzebuje przede wszystkim spokoju.

Jednocześnie Polskie Radio od 18 VIII w trakcie programów informacyjnych regularnie podaje wiadomości o strajkach oraz dość szczegółowo informuje o stratach spowodowanych strajkami (podaje, ile nierozładowanych statków znajduje się w portach, co się na nich znajduje, ile płaci się za przestoje statków, jakie kwoty się traci, np. wskutek jednego dnia strajku w stoczni itd.), a także apeluje o zakończenie strajków.

Na konferencji prasowej w KC PZPR dla redaktorów naczelnych pisarz J[erzy] Putrament¹¹ (członek KC PZPR) w obecności członka BP i sekretarza KC PZPR J[erzego] Łukaszewicza mówił m.in. o tym, że „wydarzenia w Gdańsku są przejawem kryzysu moralnego w społeczeństwie”.

Także po przemówieniu E[dwarda] Gierka strajki są kontynuowane, a we wtorek 19 VIII i w środę 20 VIII się rozszerzyły (Słupsk, Elbląg, Łódź, Kraków, Bydgoszcz, Tarnów i in.). Najtrudniejsza sytuacja panuje nadal w Gdańsku, skąd podejmuje się próby kierowania całym ruchem strajkowym. Międzyzakładowy Komitet Strajkowy liczył 19 VIII już 60 członków i ciągle dochodzą nowi przedstawiciele strajkujących zakładów. Przedstawiciel KOR Kołodziej¹² zaproponował, żeby każdy strajkujący zakład wybrał jednego delegata na tysiąc pracowników i żeby w Gdańsku odbyła się konferencja, na której wybrano by nowy komitet strajkowy do kierowania ruchem strajkowym w PRL, który omówiłby wszystkie postulaty z kierownictwem państwa.

^a *Tu i dalej wykropkowanie w dokumencie.*

¹¹ Jerzy Putrament (1910–1986) – literat, działacz komunistyczny, w latach 1972–1981 redaktor naczelny tygodnika „Literatura”, od 1959 r. wiceprezes Związku Literatów Polskich.

¹² Andrzej Kołodziej (ur. 1959) – działacz Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża, w sierpniu 1980 r. przewodniczący Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego, a następnie Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność”; w październiku 1981 r. aresztowany po nielegalnym przekroczeniu granicy z CSRS, skazany na 21 miesięcy więzienia; od 1984 r. w „Solidarności Walczącej”, od listopada 1987 do aresztowania w styczniu 1988 r. przewodniczący Komitetu Wykonawczego; zmuszony do opuszczenia PRL.

Po 18 VIII do stoczni zostali wpuszczeni dziennikarze zachodni, m.in. pracownicy telewizji zachodnioniemieckiej, którzy nagrywali rozmowy ze strajkującymi. Sytuacja w Polsce w ostatnim okresie wywołuje coraz większy oddźwięk w środkach masowego przekazu na Zachodzie. Spośród krajów socjalistycznych najobszerniej informują o tym Jugosławia i NRD. Reagują też przedstawiciele międzynarodowego ruchu robotniczego i komunistycznego, i to różnie (francuscy komuniści pozytywnie), a także różnego rodzaju organizacje związkowe. Odezwali się już też niektórzy politycy. B[runo] Kreisky¹³ uważa (za AFP), że „obecne wydarzenia w Polsce są równie ważne jak wydarzenia roku 1956 i 1968 na Węgrzech i w Czechosłowacji”. Prasa zachodnia spekuluje, czy ZSRR nie będzie zmuszony do interwencji wojskowej.

21 sierpnia 1980 r.

Wnioski:

1. W Polsce w ostatnim czasie pogorszyła się sytuacja gospodarcza, co wyraźnie uwidoczniło się w sferze ideologiczno-politycznej, w której jednak zachodzą także stosunkowo niezależne negatywne procesy.

2. Przejawem tego stała się przede wszystkim fala strajków, którą można podzielić na dwa okresy, okres, kiedy a) w pełni przeważały postulaty o charakterze ekonomicznym (lipiec br.), b) oprócz postulatów ekonomicznych, które były rozszerzane, pojawiły się też daleko idące postulaty polityczne (sierpień br.).

3. Okazało się, że działania mające na celu poprawę sytuacji ekonomicznej, wewnętrznej i ideologicznej po VIII Zjeździe PZPR nie były odpowiednio przygotowane i skutecznie realizowane, i to po wszystkich liniach, partyjnej, związkowej i rządowej.

4. Zbyt mało przejawia się kierownicza rola partii, i to na wszystkich szczeblach, przede wszystkim jednak w organizacjach podstawowych. Negatywnie odbijają się także skutki masowego naboru z lat siedemdziesiątych. Aktyw partyjny nie został wystarczająco i uczciwie poinformowany o faktycznej sytuacji gospodarczej w kraju.

5. Wśród członków partii na różnych szczeblach, włącznie z pracownikami KC PZPR, czasem wręcz celowo przecenia się tzw. przyczyny obiektywne i bardzo powoli zaczyna się zauważać istotne subiektywne niedostatki, np. biurokrację, oderwanie od życia, błędy w sterowaniu gospodarką itp.

6. Oprócz ważnych zakładów na terenie kraju sparaliżowane ruchem strajkowym są praktycznie wszystkie główne porty morskie, co w połączeniu ze strajkami ma niemały wpływ na całą polską gospodarkę narodową i jej powiązania z zagranicą, polski eksport i import. Wstrzymane przeładunki w portach odbijają się negatywnie na dostawach towarów i surowców, które są transportowane tranzytem przez PRL do CSRS i innych krajów socjalistycznych, a także na naszym eksporcie, który idzie przez Polskę.

7. Kościół (hierarchia) obecnie wprawdzie nie angażuje się na zewnątrz i preferuje raczej taktykę wyczekiwania, stoi jednak za akcjami wielu dysydentów i ma taki sam jak oni lub bardzo podobny program. W najbliższym okresie nie można wykluczyć z jego strony większego zaangażowania publicznego, próby wydobycia z obecnej sytuacji

¹³ Bruno Kreisky (1911–1990) – polityk socjalistyczny, w latach 1970–1983 kanclerz Republiki Austrii.

kapitału politycznego i ideologicznego. Może też naciskać na kierownictwo PZPR o większe ustępstwa wobec kleru jako nagrodę za „powściągliwość”.

8. Do kierownictwa komitetów strajkowych przeniknęli przedstawiciele sił antysocjalistycznych, których zamiarem jest wykorzystanie obecnego położenia do osiągnięcia własnych celów politycznych. W obecnej sytuacji w PRL mamy wiele pracy z przygotowywaną przez nich ofensywą, bazującą na wsparciu ze strony ośrodków antykomunistycznych i emigracyjnych na Zachodzie, przerażonych dążeniami polskiego kierownictwa do bardziej zdecydowanego rozwiązywania problemów zgodnie z uchwałami VIII Zjazdu PZPR i zręcznie wykorzystujących jego niektóre błędy i niedociągnięcia.

9. Apele najważniejszych przedstawicieli [władz] Polski oraz akcje po linii partyjnej, państwowej, związkowej i in., które miały zapewnić normalizację sytuacji, do 21 sierpnia nic nie dały i ruch strajkowy nadal się rozszerza. Sytuacja kryzysowa będzie zapewne utrzymywać się przez pewien czas i może się komplikować i pogłębiać.

10. PZPR i rząd, oprócz już podjętych działań, zrealizuje szereg dalszych zamierzeń. Według „Trybuny Ludu” z 20 sierpnia – która powołuje się na przemówienie telewizyjne Gierka – „dalsze działania będą dotyczyć powszechnie odczuwanej potrzeby rozwoju demokracji socjalistycznej, konieczności walki z przejawami biurokratycznego skostnienia, obojętności i żądzy zysku”. Dopiero na drugim miejscu wymienione jest „udoskonalanie planowania i sterowania”.

11. Z pewną reakcją, włącznie z nieuzasadnionymi pogłoskami, na obecny kryzys w PRL należy się liczyć, np. w sferze ideologicznej, także w CSRS i innych krajach socjalistycznych, w całym międzynarodowym ruchu robotniczym i komunistycznym.

12. Sytuację w Polsce obserwują uważnie rządy w świecie kapitalistycznym, i to nie tylko pod kątem sytuacji w polityce wewnętrznej PRL, ale także pod kątem wpływu tej sytuacji na pozostałe kraje socjalistyczne oraz możliwości spłacania zagranicznych długów PRL itp.

*Źródło: AMZV, f. Soubor materiálů o vývoji vnitropolitické a ekonomické situace v PLR, sv. 51.
Tłumaczenie z języka czeskiego Tomasz Grabiński*

1980 sierpień 26, Bukareszt – Szyfrogram nr 2268/III z ambasady PRL do MSZ, tajne

Z rozmowy z członkiem KC RPK.

Kierownictwo rumuńskie bardzo uważnie śledzi wydarzenia w Polsce. Po IV Plenum na posiedzeniu tutejszego kierownictwa wyrażono przekonanie, że Polacy i partia polska sami rozwiążą problem w duchu socjalizmu. Podkreślono fakt, że rozmowy w Polsce odbywają się w spokoju, na terenie fabryk, a nie na ulicy.

Przeprowadzone zmiany świadczą o sile partii.

Jakiegokolwiek mieszanie się z zewnątrz byłoby tragedią dla Polski i socjalizmu. W każdym kraju występują jakieś trudności i sprzeczności specyficzne. Teoria o bezkonfliktowym rozwoju socjalizmu nie była dialektyczna. Dla kierownictwa rumuńskiego wydaje się co trzy godziny specjalny biuletyn o sytuacji w Polsce.

N[icolae] Ceaușescu¹ miał zalecić osobiste i natychmiastowe informowanie go o wszelkich przejawach niezadowolenia wśród załóg, zwłaszcza związanych z zaopatrzeniem. Zakazał pozbawiania robotników premii w przypadkach niewykonania planu z powodów od załóg niezależnych.

Wiceminister rolnictwa, Ceaușescu², brat prezydenta, przyjął naszego radcę handlowego. Nawiązał do polecenia prezydenta dotyczącego terminowego realizowania dostaw do Polski. M.in. wyrażono zgodę na przejściowe kredytowanie faktur na transport warzyw i owoców do Polski, mimo braku z naszej strony 200 tysięcy dolarów na zapłacenie za tę usługę. Również pozytywnie do naszych wniosków ustosunkowali się wiceministrowie handlu zagranicznego Bezan³ i Stojan⁴.

Źródło: AMSZ, ZD 29/82, w. 4, t. 31, k. 219, mps.

¹ Nicolae Ceaușescu (1918–1989) – polityk komunistyczny, w latach 1965–1989 I sekretarz KC Rumuńskiej Partii Komunistycznej, 1974–1989 prezydent SRR; rozstrzelany na podstawie wyroku samorzawnego trybunału wojskowego w grudniu 1989 r.

² Ion Ceaușescu (ur. 1932) – polityk komunistyczny, m.in. sprawował funkcję wiceprzewodniczącego państwowej komisji planowania.

³ Prawdopodobnie chodzi o Dumitru Bejana (ur. 1928) – polityka komunistycznego, w latach 1969–1989 członek KC RPK.

⁴ Ion D. Stojan (ur. 1924) – polityk komunistyczny, w latach 1970–1985 wiceminister handlu zagranicznego SRR.

1980 sierpień 27, Budapeszt – Szyfrogram nr 2365/III z ambasady PRL do MSZ, tajne

1. W dalszym ciągu węgierskie środki masowego przekazu w oparciu o oficjalne źródła informują obiektywnie swoje społeczeństwo o sytuacji w Polsce. Opublikowano obszernie fragmenty wystąpienia Gierka na IV Plenum KC [PZPR] i o podjętych decyzjach personalnych. Poinformowano też o rezultatach posiedzenia CRZZ. W sobotę w programie radiowym był wywiad z Rakowskim, na który również powoływała się Wolna Europa, przytaczając w programie węgierskim obszernie fragmenty.

2. W poufnych biuletynach MTI w ostatnich dniach trzy czwarte materiałów omawia sytuację w Polsce, obok własnych korespondencji MTI publikuje się szeroki serwis zachodnich agencji prasowych wraz z komentarzami. Zamieszczone są również materiały publikowane w organach zachodnich partii komunistycznych. Publikuje się też od kilku dni reakcje prasy radzieckiej na wydarzenia w Polsce. W dniu 27 bm. zamieszczono także streszczenie wystąpienia Wyszyńskiego¹.

3. Przedłużający się kryzys w Polsce wywołuje zaniepokojenie centralnego aktywu. Widocznym symbolem solidarności są ciągle świeże kwiaty przed pomnikiem Bema, składane anonimowo. Węgrzy pamiętają rok 1956 i obawiają się zbiorowych oznak solidarności. Społeczeństwo węgierskie masowo słucha rozgłosni zachodnich, uzupełniając oficjalne informacje. Z odgłosów wynika, że wierząca część społeczeństwa węgierskiego z zadowoleniem przyjęła kazanie Wyszyńskiego, podkreślając jego lojalność do władz polskich w przeciwieństwie do postawy Mindszentyego² w [19]56 r.

4. W środowiskach polskich robotników budowlanych (ok. 4500) panuje spokój. Z polecenia władz węgierskich poszczególni inwestorzy węgierscy zobowiązani są czuwać nad zachowaniem polskich pracowników i zgłaszać informacje o ich postawie na styku z załogami węgierskimi. Węgrzy obawiają się szczególnie dyskusji z polskimi robotnikami na temat żądań strajkujących w sprawie tzw. wolnych związków zawodowych.

5. Ponawiamy postulat węgierskich władz centralnych w sprawie szybkiego przedłożenia bilansu potrzeb polskich w zakresie artykułów żywnościowych.

Źródło: AMSZ, ZD 29/82, w. 4, t. 27, k. 247, mps.

¹ Stefan Wyszyński (1901–1981) – w latach 1948–1981 prymas Polski, od 1953 r. kardynał, 1953–1956 więziony. Prawdopodobnie chodzi o kazanie wygłoszone 26 VIII 1980 r. w Częstochowie, w którym prymas krytycznie odniósł się do fali strajków. Fragmenty tego kazania nadała telewizja.

² József Mindszenty (1892–1975) – w latach 1945–1975 prymas Węgier, kardynał, 1948–1956 więziony, uwolniony w trakcie rewolucji węgierskiej 1956 r.; do 1971 r. przebywał w ambasadzie USA w Budapeszcie, a następnie wyjechał do Watykanu.

1980 sierpień 28, Budapeszt – Szyfrogram nr 2436/III z ambasady PRL do MSZ, tajne

1. Organ KC WSPR „Népszabadság” zamieszcza korespondencję Evy Terenyi na temat sytuacji w Polsce opartą na oficjalnych źródłach oraz streszczenie artykułu R[yszarda] Wojny¹ z „T[rybuny] L[udu]”. Inne dzienniki, radio i TV publikują korespondencje za PAP i MTI, zwłaszcza informacje dotyczące ostatnich decyzji rządu polskiego.

2. W biuletynie MTI zamieszczono telewizyjne wystąpienie Jagielskiego, które przez aktyw centralny przyjęte zostało jako rozważne, konstruktywne i pryncypialne w sprawach zasadniczych, mogące wpłynąć pozytywnie na zmniejszenie społecznego napięcia i stopniowe rozwiązywanie sytuacji w Polsce.

3. Zachodnie rozgłośnie radiowe nadały w j[ęzyku] węgierskim obszernie fragmenty rozmów Jagielskiego z komitetem strajkowym nt. wolnych związków zawodowych.

4. Nieustępliwa postawa strajkujących w Polsce w sprawie wolnych związków zawodowych i rozszerzenie się strajków na inne regiony kraju śledzone jest przez aktyw centralny z dużą uwagą i niepokojem („czy Polacy zdołają zatrzymać tę falę niezadowolenia”). Węgrzy ciągle porównują rozwój sytuacji w Polsce do swoich doświadczeń z roku 1956, nie zawsze rozumiejąc odmienności przyczyn napięcia.

5. Uwidaczniają się gesty sympatii Węgrów do polskich turystów i Polaków tu pracujących. W aktywie i społeczeństwie węgierskim obciąża się rząd za złą gospodarkę, która spowodowała napiętą sytuację w Polsce.

Źródło: AMSZ, ZD 29/82, w. 4, t. 27, k. 250, mps.

¹ Ryszard Wojna (1920–2003) – dziennikarz, w latach 1976–1980 poseł na Sejm PRL.

1980 sierpień 29, Budapeszt – Szyfrogram nr 2521/III z ambasady PRL do MSZ, tajne

W aktywie centralnym zwi[ązków zawodowych] WRL szeroko komentowana jest sytuacja w Polsce. Wyraża się duże zaniepokojenie rozwojem sytuacji, a zwłaszcza rozszerzeniem się strajków na różne rejony kraju. W rozmowie z przedstawicielem naszej ambasady odpowiedzialny działacz CRZZ¹ WRL stwierdził między innymi:

1. Największą groźbą dla socjalizmu jest wadliwe działanie związków zawodowych.

2. Mamy bogate doświadczenie z roku 1956 oraz doświadczenia z zakresu umacniania ruchu związkowego. Jesteśmy gotowi przekazać je polskim towarzyszom. Mogą one posłużyć Polsce w przezwyciężeniu napiętej sytuacji przez umocnienie ruchu związkowego i stworzenie z tego ruchu współodpowiedzialnego za losy kraju silnego partnera współdziałającego z partią w rozwiązywaniu wszystkich trudnych problemów.

3. Gotowi jesteśmy do konsultacji na wszystkich szczeblach z ogniwami związkowymi na tematy, które służyłyby umocnieniu polskiego ruchu zawodowego i uzyskaniu poparcia dla programu związkowego ze strony ludzi pracy. Chętnie przyjmujemy lub wyślemy delegacje robocze celem przekonsultowania najpilniejszych problemów i dostarczymy wszelkie materiały z naszej działalności.

Uzgodniono w kierownictwie związkowym, że członek BP [KC] WSPR, sekretarz generalny Gáspár², przeprowadzi rozmowę telefoniczną na te tematy z Jankowskim³. Szerokie opracowanie o działalności węgierskich z[wiązków] z[awodowych] nasza ambasada przesłała do zainteresowanych towarzyszy w kraju w maju 1980 r.

Źródło: AMSZ, ZD 29/82, w. 4, t. 27, k. 252, mps.

¹ W WRL odpowiednikiem Centralnej Rady Związków Zawodowych była Ogólnokrajowa Rada Związków Zawodowych.

² Sándor Gáspár (1917–2002) – polityk komunistyczny, w latach 1962–1988 członek Komitetu Politycznego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, 1965–1985 sekretarz generalny Ogólnokrajowej Rady Związków Zawodowych.

³ Romuald Jankowski (ur. 1921) – działacz związkowy, w latach 1970–1980 przewodniczący Związku Zawodowego Metalowców, od 26 VIII 1980 r. przewodniczący CRZZ.

Nr II

1980 sierpień 29, Budapeszt – Szyfrogram nr 2523/III z ambasady PRL do MSZ, tajne

Wczoraj Węgrzy nie wypuścili 7 dysydentów chcących wyjechać do Gdańska, zabierając im paszporty. Wśród nich był syn Rajka¹. Ponieważ był to pierwszy wypadek niewypuszczenia, decyzję podejmował KC [WSPR].

Węgrzy oceniają, że elementy dysydenckie zaktywizowały się, dlatego też zwracają szczególną uwagę.

Gospodarze podają, że zwiększyły się podania o paszporty wśród młodzieży z chęcią wyjazdu do Polski.

Także przeciwdziałają.

Nastroje w społeczeństwie bez zmian. Informacja środków masowego przekazu obiektywna.

Źródło: AMSZ, ZD 29/82, w. 4, t. 27, k. 253, mps.

¹ László Rajk (1909–1949) – polityk komunistyczny, w latach 1946–1948 minister spraw wewnętrznych, następnie spraw zagranicznych Węgier; w 1949 r. aresztowany i po pokazowym procesie stracony, zrehabilitowany w 1956 r. Jego syn, László (ur. 1949) – architekt, od 1975 r. działacz opozycji demokratycznej.

Nr 12

1980 sierpień 29, Bukareszt – Szyfrogram nr 2519/III z ambasady PRL do MSZ, tajne

Wiarygodne źródło potwierdza, że wczorajszy artykuł „Scînteii” był napisany według wytycznych N[icolae] C[eașescu] i osobiście przez niego poprawiany.

N[icolae] C[eașescu] kładł nacisk na trzy tezy: wyjście z trudności tylko przez pracę; rozwiązanie nie może być z dnia na dzień; Polacy muszą sami znaleźć wyjście z sytuacji, bez ingerencji z zewnątrz. N[icolae] C[eașescu] miał się wyrazić „rozumiemy Polaków, bo sami mamy trudności”.

Artykuł w „Scînteii” został jednoznacznie odczytany w korpusie jako z jednej strony w odniesieniu do wewnętrznej sytuacji Rumunii, a z drugiej jako ostrzeżenie przed ingerencją z zewnątrz.

Rozmówca nawiązał do tendencyjności ocen prasy zachodniej. Jako przykład podał informacje o rzekomych strajkach w Rumunii, które jak sam miał możliwość stwierdzić, nie miały miejsca. Dzisiejsza „Scînteia” nie przynosi żadnych informacji z Polski.

W dostawach towarów do Polski, zwłaszcza owoców, nie ma zakłóceń. Stosunek Rumunów pełen zrozumienia.

Źródło: AMSZ, ZD 29/82, w. 4, t. 31, k. 222, mps.

1980 sierpień 30, Sofia – Szyfrogram nr 2592/III z ambasady PRL do MSZ, tajne

Prasa bułgarska zamieszcza dziś trzyszpaltowy materiał korespondenta BTA Iliewa pt. *Środki przezwyciężenia trudności w Polsce*, w materiale po raz pierwszy używa się słowa strajk. Informuje się za PAP i „Trybuną Ludu” o sytuacji na Wybrzeżu, pracach komisji rządowej, zebraniach partyjnych oraz innych krokach przezwyciężenia trudności. Przywołując AFP i UPI, piszą o ujawnianiu się elementów dysydenckich i antysocjalistycznych. Materiał spokojny, bez własnych ocen. Również w instancjach oczekiwanie na rozwój wypadków, dyskrecja i wstrzeźliwość. W społeczeństwie, zwłaszcza młodszym, dużo oznak sympatii dla postawy polskich robotników. W konsulacie notujemy próby szantażu o wypłacenie zasiłków pod groźbą awantur wzorem Wybrzeża. Gospodarze niepokoją się o reperkusje naszych wydarzeń na forum Światowego Parlamentu Narodów o Pokój¹, rozpoczynającego się tutaj łącznie ze Światową Radą Pokoju² i III międzynarodowym spotkaniem pisarzy 23 września. Liczą na bardzo kompetentną i reprezentatywną naszą delegację. Konsulaty realizują taktykę zwalniania z wydawaniem wiz. Znaczniejszy nacisk na wizy tylko ze strony Arabów.

Źródło: AMSZ, ZD 29/82, w. 17, t. 137, k. 99, mps.

¹ Chodzi o Światowy Parlament Narodów na rzecz Pokoju, który obradował w Sofii od 23 do 27 września, uczestniczyło w nim ok. 2300 osób ze 137 krajów.

² Światowa Rada Pokoju – utworzony w 1950 r. prosowiecki organ kierowniczy światowego ruchu pacyfistycznego, wraz z rozpadem ZSRR działalność Rady zanikła.

1980 sierpień 31, Warszawa – Opracowanie Günthera Siebera¹ Polityczna ewolucja PRL między IV i V Plenum KC PZPR (tydzień od 24 do 31 sierpnia 1980 r.) i sytuacja w dniu 31 sierpnia 1980 r. (fragmenty)

Wraz z przybliżeniem się momentu podpisania parafowanych już porozumień między Komisją Rządową z Jagielskim na czele a [Międzyzakładowym] Komitetem Strajkowym w Gdańsku kończy się pewna faza rozwoju wydarzeń, **zapoczątkowana strajkiem w stoczni im. Lenina w dniu 14 sierpnia 1980 r. i przejęciem kierownictwa strajkowego na terenie całego Gdańska przez kontrrewolucję^a.**

Żadna z politycznych akcji KC i rządu, włącznie z wymianą kadr na IV Plenum i kazaniem kardynała prymasa Wyszyńskiego, nie była w stanie zapobiec w piątek 29 VIII wytworzeniu się sytuacji przypominającej strajk generalny, oraz wykluczyć niebezpieczeństwa gwałtownych zamieszek.

Dopiero rezygnacja z politycznych założeń systemu socjalistycznego mogła zminimalizować bezpośrednio niebezpieczeństwo. Wraz ze zgodą na utworzenie niezależnych związków zawodowych kontrrewolucja osiągnęła najważniejszy cel, jaki stawiała sobie w chwili obecnej.

Z chwilą utworzenia związków zawodowych zaczęły pojawiać się w PRL silne pryzocówki opozycji i legalne bazy kontrrewolucji, mogące stanowić punkt wyjścia do pogłębiania się procesu destabilizacji. Na początku proces ten przybierze formę pluralizmu rozpowszechniającego się we wszystkich głównych sferach życia społecznego.

Tym samym PZPR i jej sojusznicy w kraju ponieśli sromotną klęskę. Należy liczyć się z największym zdeformowaniem socjalizmu w dotychczasowym rozwoju PRL. Polityczne konsekwencje udzielonej przez władze zgody są w chwili obecnej oceniane jako sięgające dalej niż te z roku 1956. [...] Okres między IV a V Plenum charakteryzował się ofensywą kontrrewolucji, a defensywą ze strony partii i państwa. Sekwencja ustępstw i związane z nimi, stale rozszerzające się możliwości oddziaływania kontrrewolucji wyglądały następująco:

- podjęcie rozmów z międzyzakładowymi komitetami strajkowymi;
- zniesienie blokady telefonicznej i telegraficznej dla Gdańska;
- zgoda na oficjalne kontakty między komitetami strajkowymi w Szczecinie i Gdańsku;
- umożliwienie przyjazdu z Warszawy do Gdańska „ekspertów”, którzy mieli doradzać komitetowi strajkowemu w sprawach ekonomicznych i politycznych. Wśród nich znajdowały się też osoby, które wcześniej były doradcami KC;
- podanie do publicznej wiadomości żądań komitetów strajkowych Gdańska i Szczecina w prasie lokalnej i częściowo w prasie centralnej, programach radiowych i telewizyjnych (dzięki temu cały ruch w kraju obrał jednolity kierunek).

^{a-a} Czcionką wytłuszczoną wyróżniono w tym dokumencie wszystkie fragmenty odręcznie podkreślone przez Ericha Honeckera.

¹ Günther Sieber (ur. 1930) – polityk komunistyczny, w latach 1972–1980 ambasador NRD w PRL.

Komitet strajkowy w Gdańsku, wykorzystując powstałą sytuację, wymusił każde z powyższych ustępstw. [...]

W ostatnich dniach i godzinach członkowie naszych przedstawicielstw prowadzili liczne rozmowy i konsultacje z polskimi towarzyszami na temat obecnej sytuacji. Również z członkami Biura Politycznego, Komitetu Centralnego, ministrami, sekretarzami partii i robotnikami w Warszawie, Gdańsku, Szczecinie, we Wrocławiu, w Katowicach i Krakowie. Podsumowując, rozmowy przyniosły **zdecydowanie jednolity obraz następujących kwestii:**

1. Odnosnie do partii

Partia w decydującym momencie „rozmyła się w masach”. Stwierdzenie to dotyczy również znacznej części aktywu partyjnego. Do chwili obecnej nie jest nam wiadomo o ani jednej sytuacji, w której organizacja podstawowa zapobiegła wybuchowi strajku. [...]

Główny powód takiej sytuacji towarzysze dostrzegają w fakcie, że **od połowy 1979 r. stopniowo malało zaufanie do kierownictwa partii. VIII Zjazd nie zahamował tego procesu, ponieważ, jak to zostało sformułowane, „cały scenariusz dotyczący odsunięcia Jaroszewicza² był przewidywalny i nazbyt prymitywny”.**

Coraz większa rzesza towarzyszy partyjnych reprezentowała opinię, że strategia opracowana po VI Zjeździe była niewłaściwa. Proces ten nasilił się z powodu ogólnej sytuacji międzynarodowej, jak również nieurodzaju w kraju. [...]

Nawet wymiany kadr na IV Plenum aktywu partyjny nie potraktował poważnie. Przypuszczano, że stoi za tym jedynie chęć powielenia VIII Zjazdu, nie zaś uczciwy zamysł szczerego wglądu w sprawę. Gdyby to miało miejsce wcześniej, na etapie wydarzeń w Lublinie, mogłoby jeszcze pomóc partii. W bieżącej sytuacji ztracono jednak wiarygodność. **Tylko wybór Stefana Olszowskiego³ odbił się szerokim i niemal zgodnym echem.**

W ciągu kilku godzin towarzysz O[lszowski] stał się swego rodzaju symbolem nadziei, nie tylko dla towarzyszy, ale również dla kręgów kościelnych. Nastrój ten się utrzymuje.

W czwartek 28 sierpnia i w piątek 29 sierpnia dało się zauważyć wśród czołowych funkcjonariuszy partyjnych i państwowych symptomy swego rodzaju paniki i przygnębienia. Jednocześnie po wystąpieniu kardynała Wyszyńskiego otwarcie w rozmowach zaczęło się pojawiać słowo „zdrada”. **Najczęściej pochodziło ono od towarzyszy-członków ZBoWiD. W tych samych kręgach nadzieję na zmianę sytuacji wiązano z nazwiskiem Moczara⁴.** [...]

2. Odnosnie do polityki gospodarczej

Towarzysze wskazywali, że PRL na przełomie 1970 i 1971 r. miała duże szanse i skromne, możliwe do realizacji cele. Wtedy to pojawiła się bogata oferta kredytowa z USA, Francji, RFN i innych krajów. **To były liczne i wysokie kredyty oferowane**

² Piotr Jaroszewicz (1909–1992) – polityk komunistyczny, od grudnia 1970 do lutego 1980 r. członek Biura Politycznego KC PZPR oraz prezes Rady Ministrów PRL, w lutym 1981 r. wydalony z partii.

³ Stefan Olszowski (ur. 1931) – polityk komunistyczny, od grudnia 1970 do lutego 1980 r. oraz od sierpnia 1980 do listopada 1985 r. członek Biura Politycznego KC PZPR, w latach 1980–1981 uznawany za lidera sił konserwatywnych w PZPR.

⁴ Mieczysław Moczara, właśc. Mykoła Demko (1913–1986) – polityk komunistyczny, w latach 1964–1968 minister spraw wewnętrznych, 1968–1971 i od grudnia 1980 do lipca 1981 r. członek Biura Politycznego KC PZPR, 1971–1983 prezes Najwyższej Izby Kontroli.

na korzystnych warunkach. Wywołało to euforię i minister był tym lepszy, im w krótszym czasie i więcej miał pomysłów na import – bez uwzględnienia dostępnej bazy przemysłowej, racjonalnej struktury gospodarki centralnej oraz polityki gospodarowania energią i surowcami naturalnymi poszczególnych zakładów czy posiadanych przez nie licencji i mocy przerobowych. [...]

„W 1970 mieliśmy niejedną możliwość przewyżczenia trudności w zaistniałej sytuacji. Przede wszystkim mieliśmy zaufanie, trochę rezerw i nie za wysokie długi. Dziś z tego wszystkiego nic nie pozostało, z wyjątkiem wysokiego zadłużenia. W ciągu najbliższych tygodni musimy pokazać ludziom, przynajmniej w niektórych dziedzinach, że chcemy pomóc. Oni jednak nie chcą żadnych wyjaśnień, przemówień, zapewnień. Jak powinniśmy to zrobić. Wydrukowanie większej ilości pieniędzy, tak jak się to robi obecnie, pomoże tylko na kilka tygodni. Nasi towarzysze z Komisji Planowania obliczyli, że obiecana do 1985 r. podwyżka płac będzie miała pokrycie w towarach, ale tylko do momentu, kiedy nie będzie ani o jeden grosz wyższa. A to przecież iluzja. Jest tylko jedna różnica w stosunku do roku 1970: do chwili obecnej nie mamy jeszcze zabitych i zniszczeń. Ale czy taki stan rzeczy się utrzyma?”

3. Odnośnie do klasy robotniczej i innych warstw społeczeństwa

Poniższa opinia o mających miejsce wydarzeniach odzwierciedla nastrój wśród robotników i towarzyszy w zakładach pracy:

„Od roku 1970 minęło dopiero 10 lat. W naszych uszach dźwięczą jeszcze słowa towarzysza Gierka i to, co wówczas nam obiecywał. **Jesteśmy nie tylko rozczarowani. Jesteśmy wściekli. Nie pozostało nam nic innego, jak tylko strajkować.** [...] Nasza milicja najpierw bije, a dopiero potem pyta, o co właściwie chodzi. Nasi ojcowie i dziadkowie znają to bardzo dobrze z czasów carskiej policji. Wszędzie jest tak dużo okrucieństwa i biurokracji. Nasze kierownictwo nie zostało wychowane w duchu poszanowania człowieka. **To, że czasami bumelujemy albo też wypijemy jednego, nie daje im powodów do takiego traktowania nas.** Często nasze maszyny stoją, ponieważ czegoś w nich brakuje. A potem dostajemy tylko stawkę podstawową i wychodzi czasami mniej niż połowa pensji. **Nie chcieli nam w ogóle zapłacić za nadgodziny, bo jak mówią, to my sami jesteśmy wszystkiemu winni.** Gdy w końcu miało dojść jeszcze do podniesienia normy, nie wspomnę już o cenach, wszyscy czuliśmy, że dosyć już tego wszystkiego. I tylko strajk może nam pomóc. **Nie musicie się martwić, my już będziemy uważać, żeby Rosjanie nie musieli wejść. Sami wiemy, że to dla nas wszystkich byłby koniec.** [...]

Odnośnie do dalszego rozwoju sytuacji

Oceniając przypuszczalny dalszy rozwój sytuacji w PRL, można zakładać, że:

- dojdzie w krótkim czasie do podpisania parafowanego porozumienia w Gdańsku;
- w ciągu najbliższych dni wszystkie najważniejsze zakłady w całym kraju ponownie zaczną pracę;
- spadnie ilość pieniędzy podejmowanych z kont oszczędnościowych, a rynek wewnętrzny nie będzie ogarnięty paniką zakupów.

Przewidywane wydarzenia i planowane działania:

- zwołanie VI Plenum KC w ciągu najbliższych 10 dni w celu podjęcia decyzji o dalszej wymianie kadr;

- zwołanie sejmu w celu powzięcia uchwały o nowym programie rządu;
- użycie wszystkich dostępnych kredytów na import dóbr konsumpcyjnych, przede wszystkim żywności, w tym mięsa;
- **wzrost wpływu grupy opozycyjnej DiP⁵ na przeprowadzane obecnie reformy partii, państwa i gospodarki.**

Ten program ma tak wielu zwolenników, jak nigdy dotąd. Przede wszystkim w kwestii przewodniej roli partii, pozycji sejmu i polityki kadrowej jest wiele zgodnych poglądów;

– **zniesienie albo złagodzenie cenzury i dążenie do rzetelnej informacji i podjęcie bardziej realistycznej propagandy mogą działać dezorientująco i skończyć się anty-socjalistycznymi publikacjami i programami. W ostatnich dniach mieliśmy tego przykłady;**

– **według dawnych strategicznych planów KOR i programu DiP należałoby teraz oczekiwać „godziny prawdy”, tzn. publicznego przedstawienia gospodarczej sytuacji Polski i przyczyn takiego stanu rzeczy. Trzeba się z tym liczyć.**

Praca przedstawicielstw zagranicznych przebiega zgodnie z wytyczonymi zadaniami i stosownie do obecnych wydarzeń. Sytuacja w kolektywie jest stabilna.

Mamy bliskie, intensywne kontakty z zaprzyjaźnionymi ambasadami, szczególnie z ambasadą Czechosłowacji i Węgier. Kontaktujemy się również z towarzyszami radzieckimi. **Prosimy nas, by okazać w stosunku do nich zrozumienie, oni bowiem w swoich opiniach muszą być dalece powściągliwi, ponieważ zbyt dużo uwagi skupia się obecnie na ich reakcjach.**

Źródło: „Hart und kompromißlos durchgreifen”: Die SED contra Polen 1980/81. Geheimakten der SED-Führung über die Unterdrückung der polnischen Demokratiebewegung, red. M. Kubina i M. Wilke, współpraca R. Gutsche, Berlin 1995, s. 51–56 [SAPMO-BArch ZPA, J IV 2/2/A-2346].

Tłumaczenie z języka niemieckiego Bernadeta Listwoń

⁵ Konwersatorium „Doświadczenie i Przyszłość” – półlegalna struktura utworzona w 1978 r., skupiająca zarówno umiarkowane kręgi opozycyjne, jak i liberałów partyjnych. Celem działania Konwersatorium było przygotowanie raportów o sytuacji w PRL i formułowanie programu reform. Największym echem odbił się opublikowany w 1979 r. *Raport o stanie Rzeczypospolitej i drogach wiodących do jej naprawy.*

1980 wrzesień 1, Sofia – Szyfrogram nr 2641/III z ambasady PRL do MSZ, tajne

Prasa bułgarska publikuje dalsze, jednolite dla wszystkich gazet, radia i TV, materiały korespondenta BTA Iliewa^a o naszej sytuacji. Korespondent w ślad za PAP informuje o V Plenum, o porozumieniach w sprawie wznowienia produkcji na Wybrzeżu, o pracach CRZZ nad reorganizacją związków zawodowych, a za artykułami wstępnymi „Trybuny Ludu” o siłach antysocjalistycznych oraz naszej wierności sojuszom.

Pomijają tu całkowitym milczeniem nowe momenty polityczne zawarte w porozumieniach i nie dają w prasie żadnych własnych ocen. Na rosnące zainteresowanie w społeczeństwie przygotowano schemat odpowiedzi lektorów, że przyczyną wydarzeń są słabości pracy ideologicznej PZPR, co stwierdzono już w ocenach VIII Zjazdu, błędy w polityce gospodarczej, a podłożem społecznym jest prywatna własność w rolnictwie i rosnące znaczenie Kościoła.

Ogniwa BRH i delegatury aktywizują starania o przyspieszenie umownych dostaw i kontraktacje dodatkowych, zgodnie z listem premiera i depeszą Gwiazdy¹.

W korpusie zachodnim i Jugosławii gratulują porozumień, natomiast w k[rajach] s[ocjalistycznych] zorientowani, ale z nieukrywaną rezerwą.

Notujemy sondáže, czy nie rysują się rozdźwięki w ambasadzie i placówkach. Profilaktycznie wzmagamy narady kierownictwa dla przekazania dyrektyw centrali i informacji bieżących oraz zwiększamy wymogi odnośnie [do] dyscypliny i odpowiedzialności.

Postawa pracowników ofiarna i zdyscyplinowana.

Źródło: AMSZ, ZD 29/82, w. 17, t. 137, k. 101, mps.

^a W dokumencie Ilijewa.

¹ Władysław Gwiazda (ur. 1935) – ekonomista, w latach 1973–1985 podsekretarz stanu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego (okresowo Ministerstwo Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej) PRL.

1980 wrzesień 2, Berlin – Szyfrogram nr 2691/III z ambasady PRL do MSZ, tajne

W dniu wczorajszym zostałem przyjęty¹ przez Mahlowa² (Winkelmann³ na urlopie), któremu przekazałem informacje o rezultatach V Plenum KC [PZPR] w oparciu o depesze otrzymane z MSZ. W czasie ponad 2,5-godzinnej rozmowy M[ahlow] podniósł następujące kwestie:

– Dopuszczenie koncepcji wolnych i niezależnych związków zawodowych narusza zasady ustrojowe. Faktycznie powstaje druga partia, która ma kontrolować działalność PZPR. Wolne związki zawodowe będą penetrowane przez siły antysocjalistyczne i kontrrewolucyjne.

– Za niezrozumiały uznają brak działalności partii przeciwdziałającej antysocjalistycznym tendencjom i grupom.

– Liberalna polityka wobec KOR i grup dysydenckich doprowadziła do upowszechnienia antysocjalistycznych koncepcji stanowiących podstawę obecnych działań kontrrewolucyjnych.

– Interesuje ich ocena postaw członków partii w czasie strajków w strajkujących zakładach.

– Z obserwacji działalności środków masowego przekazu państw imperialistycznych, zwłaszcza RFN, wynika wyraźne dążenie do osłabienia pozycji socjalizmu.

– Nie jest jasne, jaką rolę w obecnych wydarzeniach w Polsce odgrywają ośrodki zagraniczne.

– W tym kontekście niezrozumiała jest swoboda działania, zwłaszcza na Wybrzeżu, korespondentów zagranicznych (szczególnie [z] RFN), którzy bez trudności dostawali się na tereny zakładów i portów, które także z innych względów winny być chronione przed obcą penetracją.

– Powody obecnej sytuacji nie dają się wyjaśnić wyłącznie przyczynami obiektywnymi, bo różne trudności gospodarcze są wszędzie, ale nie stwarzają zagrożenia ustrojowego.

– Nowe metody walki oznaczają, że kontrrewolucja wyciągnęła wnioski z dotychczasowych doświadczeń, ale nie oznacza to, że zrezygnowała ze swoich celów.

Ze swej strony zapewniłem, że w pełni kontrolujemy sytuację w polskich grupach i przedsiębiorstwach pracujących na terenie NRD i aktualnie nie widzimy powodów do niepokoju.

Wnioski:

Sytuacja w Polsce nadal jest źródłem poważnego zaniepokojenia towarzyszy NRD-owskich. Obecnie obawy ich budzi przede wszystkim sprawa związków zawodowych i wynikających stąd implikacji społeczno-politycznych i systemowych.

¹ Autorem dokumentu jest Ryszard Karwicki, ówczesny chargé d'affaires ambasady PRL w Berlinie.

² Bruno Mahlow (ur. 1937) – polityk komunistyczny, w latach 1973–1989 zastępca kierownika Wydziału Stosunków Międzynarodowych KC SED.

³ Egon Winkelmann (ur. 1928) – polityk komunistyczny, w latach 1978–1980 kierownik Wydziału Stosunków Międzynarodowych KC SED.

Kierownictwo polityczne NRD nie ma jeszcze zdecydowanego ostatecznego poglądu. Najbardziej interesuje ich aktualny stan partii i zdolność do podjęcia ofensywy politycznej. Obawiają się ewentualnego przeniesienia [wydarzeń] na swój teren.

Źródło: AMSZ, ZD 29/82, w. 3, t. 17, k. 225–224, mps.

1980 wrzesień 2, Budapeszt – Informacja nr 34 o reakcjach społeczeństwa węgierskiego na wydarzenia w Polsce w dniach 22–28 sierpnia 1980 r. opracowana w Wydziale Agitacji i Propagandy KC WSPR, poufne (fragment)

Ludność z dużym zainteresowaniem i niepokojem przyjęła wiadomości o wydarzeniach w Polsce. Ocenia się, że sytuacja jest poważna. Szerokie kręgi [społeczne] potępiają [te] wydarzenia i uznają za niezrozumiałe, że robotnicy w socjalistycznym kraju wybierają strajk jako narzędzie realizacji swoich żądań. Panuje powszechna opinia, że przerwy w pracy tylko pogłębiają problemy w kraju. Niektórzy obwiniają za zaistniałą sytuację system wielopartyjny i mówią o nadmiernym liberalizmie. Szerokie kręgi [społeczne] uważają, że w [tych] wydarzeniach dużą rolę odgrywa imperialistyczna polityka podlegania i zaktywizowanie się wrogów wewnętrznych. Coraz więcej osób odpowiedzialnością za dopuszczenie do takiego rozwoju wydarzeń obarcza kierownictwo państwowe i partyjne. Uważają, że ostatni zjazd PZPR niewystarczająco przeanalizował trudności w kraju i nie podjął właściwych uchwał, aby im zaradzić. Wielu młodych ludzi, porównując rozwój Węgier z rozwojem Polski, ocenia, że nasz kraj rozwija się bardziej równomiernie i napotyka mniej przeszkód.

Na niedawnym plenum Komitetu Centralnego PZPR uznano, że inicjatywy kierownictwa partyjnego dobrze rokują, ale wiele osób ma wątpliwości, czy w krótkim czasie dadzą one efekty. Różnie zaś oceniane są zmiany w kierownictwie. Wielu widzi w nich zapowiedź wyjścia z kryzysu, niektórzy mówią o ustępstwach partii wobec strajkujących, pośpiechu, wewnętrznej walce o władzę i szukaniu kozłów ofiarnych. Młodzi uważają, że zmiany personalne są tylko lekiem łagodzącym objawy; jeśli nie zostaną jednocześnie wypracowane koncepcje uwzględniające słuszne żądania [protestujących], doprowadzą tylko do kolejnych problemów.

W szerokich kręgach [społecznych] panuje opinia, że polska partia i lud muszą opanować powstałą sytuację. Niekiedy mówi się, że każde zewnętrzne czy oparte na przemocy rozwiązanie będzie nietrwale, zagrozi równowadze europejskiej i wzmoże napięcia. Wielu obawia się, że rozpocznie się proces kontrrewolucji, są nawet tacy, którzy obecny stan uważają za kontrrewolucję. Wielu uważa, że atakowany jest program partii i wysuwane są żądania polityczne. W kręgach ludzi młodych pojawiają się skrajne opinie: „Powtórzył się scenariusz 12 lat – 56–68–80”. Starszym [te] wydarzenia przypominają czasy sprzed [kontrrewolucji] 1956 r.

W interesie wyjścia z kryzysu szerokie kręgi uważają za konieczne zapobieżenie strajkom, uruchomienie produkcji i poprawę zaopatrzenia [rynku]. Podnoszą potrzebę pomocy ze strony krajów socjalistycznych, nawet za cenę wyrzeczeń.

Prasa, radio i telewizja zazwyczaj są rzeczowe, choć ludzie uważają, że podają za mało informacji. Zdaniem członków partii w środkach masowego przekazu brakuje materiałów analitycznych, ukazujących przyczyny, oceniających wydarzenia, uważają, że należałoby podawać bardziej szczegółowe informacje. Mówi się, że nie powinniśmy ustępować pola zachodnim agencjom [prasowym]. Są też takie opinie, że należy brać

pod uwagę doświadczenia wynikające z procesów zachodzących w Polsce, zwłaszcza jeśli chodzi o związki zawodowe i rozwój demokracji socjalistycznej.

Węgierskojęzyczna imperialistyczna propaganda radiowa nadal szeroko zajmuje się wydarzeniami w Polsce. Poza samymi informacjami o przebiegu wydarzeń coraz więcej miejsca zajmują komentarze poświęcone wyciąganiu „głębszych wniosków”. Krytykuje się w nich socjalistyczną strukturę społeczno-gospodarczą, współpracę w ramach RWPG i próbuje się sugerować wniosek, że „stosunki polityczne panujące w socjalizmie nie są w stanie odpowiednio mobilizować zasobów materialnych i ludzkich”. Z drugiej strony – znając stanowisko polskiego kierownictwa w sprawie związków zawodowych – podkreśla się, że „w komunizmie także jest miejsce na głębokie reformy”. W związku z tym wielokrotnie pojawia się stwierdzenie, że „polski przykład może się stać początkiem nowej fali niepokojów w Europie Wschodniej”. [...]

Źródło: MOL, 288. f., 11/4389 ö. e.

Tłumaczenie z języka węgierskiego Elżbieta Sobolewska

1980 wrzesień 2, Budapeszt – Protokół posiedzenia Komitetu Politycznego¹ KC WSPR, ściśle tajne (fragmenty)

Obecni: towarzysze Valéria Benke², Sándor Gáspár, Ferenc Havasi³, János Kádár⁴, György Lázár⁵, Pál Losonczi⁶, László Maróthy⁷, Lajos Méhes⁸, Károly Németh⁹, Miklós Óvári¹⁰, István Sarlós¹¹ oraz towarzysze János Brutyó¹² i Péter Várkonyi¹³.

W posiedzeniu nie wzięli udziału (z powodu urlopu):

towarzysze György Aczél¹⁴ i Mihály Korom¹⁵.

Nie był także obecny towarzysz András Gyenes¹⁶.

Porządek dzienny:

[...]

7. Informacja o wydarzeniach w Polsce

[...]

Komitet Polityczny przyjmuje do wiadomości informację Károlya Németha na temat wydarzeń w Polsce.

¹ Komitet Polityczny KC WSPR był odpowiednikiem Biura Politycznego KC PZPR.

² Valéria Benke (ur. 1920) – polityk komunistyczny, w latach 1970–1985 członek Komitetu Politycznego KC WSPR.

³ Ferenc Havasi (ur. 1929) – polityk komunistyczny, w latach 1980–1988 członek Komitetu Politycznego KC WSPR.

⁴ János Kádár, właśc. János Csermanek (1912–1989) – polityk komunistyczny, w latach 1951–1954 więziony, w 1956 r. wszedł w skład rządu Imre Nagya, następnie stanął na czele utworzonego w trakcie drugiej interwencji sowieckiej Rewolucyjnego Rządu Robotniczo-Chłopskiego, w latach 1956–1988 I sekretarz (od 1985 r. sekretarz generalny) KC WSPR.

⁵ György Lázár (ur. 1924) – polityk komunistyczny, w latach 1975–1988 członek Komitetu Politycznego KC WSPR, 1975–1987 prezes Rady Ministrów WRL.

⁶ Pál Losonczi (ur. 1919) – polityk komunistyczny, w latach 1975–1987 członek Komitetu Politycznego KC WSPR.

⁷ László Maróthy (ur. 1942) – polityk komunistyczny, w latach 1975–1988 członek Komitetu Politycznego KC WSPR.

⁸ Lajos Méhes (ur. 1927) – polityk komunistyczny, w latach 1980–1985 członek Komitetu Politycznego KC WSPR.

⁹ Károly Németh (ur. 1922) – polityk komunistyczny, w latach 1970–1988 członek Komitetu Politycznego KC WSPR.

¹⁰ Miklós Óvári (ur. 1925) – polityk komunistyczny, w latach 1975–1988 członek Komitetu Politycznego KC WSPR.

¹¹ István Sarlós (ur. 1921) – polityk komunistyczny, w latach 1975–1987 członek Komitetu Politycznego KC WSPR.

¹² János Brutyó (1911–1987) – polityk komunistyczny, w latach 1966–1982 przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli KC WSPR.

¹³ Péter Várkonyi (ur. 1931) – polityk komunistyczny, w latach 1980–1982 redaktor naczelny organu KC WSPR „Népszabadság”.

¹⁴ György Aczél (1917–1991) – polityk komunistyczny, w latach 1970–1988 członek Komitetu Politycznego KC WSPR.

¹⁵ Mihály Korom (1927–1993) – polityk komunistyczny, w latach 1980–1985 członek Komitetu Politycznego KC WSPR.

¹⁶ András Gyenes (ur. 1923) – polityk komunistyczny, w latach 1977–1982 członek KC WSPR.

Wychodząc z założenia, że problemy muszą zostać rozwiązane przez polskich towarzyszy, a naszym zadaniem jest udzielenie im wszelkiej możliwej pomocy, postanawia się:

Upoważnia się towarzysz Györgya Lázára, by na oficjalną prośbę w imieniu Komitetu Centralnego i Rady Ministrów niezwłocznie wyraził gotowość do merytorycznego przeanalizowania prośby polskich towarzyszy. W odpowiedzi należy sformułować nasze oczekiwania. [Towarzysz György Lázár] powinien zaznaczyć, jakiego rodzaju zobowiązania gospodarcze należy spełnić, aby z jednej strony mogły się rozpocząć nasze starania, a z drugiej strony abyśmy mogli udzielić pomocy, o którą proszą [polscy towarzysze].

Komitet Polityczny wyraża zgodę, by rząd przeanalizował możliwości pomocy polskim towarzyszom, i upoważnia rząd do dalszego prowadzenia prac.

Komitet Polityczny stoi na stanowisku, że agitacja, propaganda, prasa, radio i telewizja podobnie jak dotychczas powinny zajmować się wydarzeniami w Polsce. Nadal nie uważa za potrzebne publicznego komentowania [tych] wydarzeń. Zajmowanie się sprawami polskimi nie powinno przybierać charakteru kampanii, lecz powinny one być omawiane wśród ogólnych spraw polityki zagranicznej i wewnętrznej. A związane z wydarzeniami [w Polsce] zainteresowanie naszej opinii publicznej należy skierować na realizację zadań w kraju, poprawę naszej pracy, naprawę naszych błędów i realizację uchwał XII Zjazdu [WSPR].

Komitet postanawia, że członkowie partii w jak najkrótszym czasie otrzymają bardziej szczegółowe informacje. Początkowo ustne, a po przygotowaniu także w formie pisemnej.

W celu poinformowania aktywistów partyjnych po raz pierwszy należy wykorzystać krajową naradę sekretarzy do spraw propagandy i agitacji, która odbędzie się 4 września.

W przemówieniu, które wygłosi z okazji Dnia Górnika towarzysz Ferenc Havasi, powinno znaleźć się kilka zdań na temat wydarzeń w Polsce.

Komitet Polityczny zaleca nawiązanie w najbliższych tygodniach bliższych kontaktów z uczelniami; najwyżsi rangą towarzysze powinni odwiedzić jak najwięcej placówek.

Komitet Polityczny jest zgodny co do tego, że towarzysz Sándor Gáspár nie powinien składać zapowiedzianej publicznie oficjalnej wizyty w Polsce na zaproszenie nowego przewodniczącego związków zawodowych; akceptuje jednak, by prowadził z nim rozmowy podczas najbliższego zjazdu Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Komitet Polityczny przyjmuje do wiadomości informację towarzysza Jánosa Kádára o rozmowie na temat wydarzeń w Polsce z towarzyszem L[eonidem] I[ljiczem] Breżniewem¹⁷.

Źródło: MOL, 288. f., 5/808 ő. e.

Tłumaczenie z języka węgierskiego Elżbieta Sobolewska

¹⁷ Leonid Breżniew (1906–1982) – polityk komunistyczny, w latach 1964–1982 sekretarz generalny KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

1980 wrzesień 3, Bukareszt – Szyfrogram nr 2744/III z ambasady PRL do MSZ, tajne

Na posiedzeniu kierownictwa N[icolae] C[eașescu] miał ponownie sfinalizować^a kilka wniosków wynikających z rumuńskiej oceny sytuacji w Polsce:

– natychmiastowa poprawa zaopatrzenia, m.in. w mięso, nawet z naruszeniem rezerw,

– wstrzymanie podwyżek cen mięsa i serów (nasza [depesza nr] 181 z 22 VIII),

– zwiększenie nakładów na budownictwo mieszkaniowe,

– sekretarze KW zobowiązani zostali do osobistego rozpatrzenia niezłatwienia spraw socjalnych i w miarę możliwości pilnego rozwiązania ich w porozumieniu z centralą;

– konieczność doskonalenia działalności partii m.in. w dziedzinie ideologiczno-politycznej.

Kierownictwo rozpatrywało ewentualność wydania specjalnego listu do aktywu lub całej partii z wnioskami na tle sytuacji w Polsce. Na razie odstępiono od tego.

Wydarzenia w Polsce znalazły swoje odbicie w przedwczorajszym wystąpieniu N[icolae] C[eașescu] wśród górników. Tak odczytali je w tutajszym korpusie zarówno przedstawiciele k[rajów] s[ocjalistycznych], jak i k[rajów] k[apitalistycznych]. W odróżnieniu od poprzednich wystąpień nie było w nim akcentów krytycznych pod adresem klasy robotniczej, przeciwnie, wyrażał się z dużym uznaniem o postawie i wynikach pracy górniczej.

N[icolae] C[eașescu] podkreślił, że budowa społeczeństwa socjalistycznego nie jest wycieczką ani spacerem, a drogą ciężkiej pracy i zjednoczonych wysiłków całego narodu. Nowym akcentem w wystąpieniu N[icolae] C[eașescu] jest sformułowanie, że w miarę osiągnięć budownictwa socjalistycznego w każdym kraju umacnia się siłę krajów socjalistycznych, ich jedność, rośnie prestiż socjalizmu w świecie.

W rozmowach z korpusem [dyplomatycznym] tak k[rajów] s[ocjalistycznych], jak i k[rajów] k[apitalistycznych] spotykamy się z dużym uznaniem dla sposobu rozwiązania konfliktu w Polsce (USA, Szwecja, Japonia, ZSRR, Czechosłowacja, Mongolia). Jedyne I sekretarz ambasady NRD wyraził dzisiaj niepokój o dalszy rozwój sytuacji w Polsce, czym NRD jest szczególnie zainteresowana jako sąsiad.

W nieoficjalnych kontaktach Rumuni wyrażają podziw i uznanie dla polskiej klasy robotniczej z podkreśleniami, że takie wydarzenia są możliwe tylko w Polsce. Nie ukrywają nadziei, że wywrą one wpływ na sytuację w Rumunii, zwłaszcza na proces demokratyzacji stosunków. Znajdzie to z pewnością swoje odbicie w wystąpieniu N[icolae] C[eașescu] na Krajowym Kongresie Rad Narodowych, zwołanym na 10 IX.

Źródło: AMSZ, ZD 29/82, w. 4, t. 31, k. 227–226, mps.

^a Sformułować?

1980 wrzesień 5, Budapeszt – Informacja nr 35 o reakcjach społeczeństwa węgierskiego na wydarzenia w Polsce w dniach 29 sierpnia – 4 września 1980 r. opracowana w Wydziale Agitacji i Propagandy KC WSPR, poufne (fragmenty)

Ludzie nadal z wielkim zainteresowaniem śledzą informacje na temat wydarzeń w Polsce. Pozytywnie oceniają to, że pracownicy z miast położonych na Wybrzeżu podjęli pracę. Pojawiają się opinie, że porozumienia podpisane między rządem a międzyzakładowymi komitetami strajkowymi oznaczają jedynie początek drogi do normalizacji. Ludzie obawiają się, że wewnętrzny wróg nie zaprzestanie działań, a imperialistyczna propaganda przeciw Polsce nasili się. Wierzą, że PZPR i rząd [polski] wyciągną właściwe polityczne wnioski z [tych] wydarzeń i zdołają opanować kryzys.

Wielu jest niepewnych co do oceny ideowego znaczenia i treści zawartych porozumień. Nie rozumieją, co znaczy „niezależny związek zawodowy”, dlaczego potrzebne jest prawo do strajku przeciw władzy robotniczej. Powtarzają, że nie strajkami, ale lepszą pracą można osiągnąć poprawę warunków życia i pracy, bez socjalistycznej reformy rolnictwa nie ma realnych podstaw do lepszego zaopatrzenia w żywność. Zastanawiają się, czy są materialne możliwości realizacji przyjętych żądań. Wątpią, czy w trudnej sytuacji gospodarczej możliwe jest znaczne podniesienie płac i świadczeń socjalnych.

Według niektórych opinii kierownictwo polityczne idzie na zbyt duże ustępstwa wobec strajkujących; zagrożona jest kierownicza rola partii i jedność ruchu związkowego; pod wpływem wydarzeń w Polsce w pozostałych krajach socjalistycznych także aktywizuje się opozycja wewnętrzna, która próbuje, wyolbrzymiając problemy gospodarcze, doprowadzić do politycznych napięć. Na podstawie informacji napływających ze środowisk młodzieży wiadomo, że należy uwzględnić opinię pracujących, ich propozycje i słuszne żądania. Wielu pyta: jaką rolę odegrał polski Kościół w organizacji strajków oraz ich zakończeniu, kim byli organizatorzy strajków i dlaczego poparły ich masy pracujące.

Członkowie partii narzekają, że mają zbyt mało informacji i argumentów, by odpowiadać na pojawiające się pytania i wyjaśniać tło wydarzeń.

[...]

Zakłady Cukiernicze w komitacie¹ Győr ogłosiły podwyżkę cen na 47 produktów, w komitacie Tolna z uwagi na zmianę cen na 31 sierpnia zapowiedziano pracującą niedzielę. Potem odwołano obydwie zarządzenia. W [komitacie] Borsod uważają, że Ministerstwo Handlu Wewnętrznego w ostatniej chwili odwołało podwyżkę. W komitatach Bács, Heves, Nógrád i Veszprém mówią, że od 1 września podrożeje cukier, mąka, smalec i pieczywo cukiernicze. Wielu tłumaczy odwołanie podwyżki wnioskami wynikającymi z wydarzeń w Polsce.

[...]

Źródło: MOL, 288. f., 11/4389 ó. e.

Tłumaczenie z języka węgierskiego Elżbieta Sobolewska

¹ Komitat – węgierski odpowiednik województwa.

1980 wrzesień 8, Berlin – Wniosek w sprawie rozpoczęcia działań operacyjnych przez pracowników MBP NRD na terenie PRL

Aktualna sytuacja [na polu] walki klasowej, skomplikowana sytuacja wewnątrzpolityczna w PRL oraz wzmoczenie działań sił antysocjalistycznych w kraju wymagają większej skuteczności polityczno-operacyjnej przy uwzględnieniu interesów bezpieczeństwa państw socjalistycznych, zwłaszcza NRD.

Działania operacyjne pracowników^a MBP w PRL stanowią istotną podstawę do dalszego podnoszenia kwalifikacji zawodowych w tym zakresie.

Z tego powodu proponuje się wprowadzić na teren PRL jednego pracownika II Wydziału Głównego¹ i pracowników Zarządu Głównego Wywiadu do wykonania przede wszystkim następujących zadań:

- zabezpieczenia stałego, oficjalnego kontaktu z polskimi organami bezpieczeństwa zgodnie z już poczynionymi uzgodnieniami i zapewnienia stałego dopływu informacji do MBP o wynikających stąd działaniach i wszczęciu odpowiednich kroków;

- kierowania ogółem prac nieoficjalnych w przedstawicielstwie zagranicznym; realizacji i dalszego doskonalenia nieoficjalnej współpracy z przebywającymi w PRL nieoficjalnymi współpracownikami² [aparatu bezpieczeństwa] NRD i werbowania nowych współpracowników z tego kręgu zgodnie z wymaganiami polityczno-operacyjnymi;

- ofensywnego wywiadu i rozpracowania rozpoznanych tajnych współpracowników w niesocjalistycznych przedstawicielstwach zagranicznych i innych interesujących ze względów operacyjnych państwach przy uwzględnieniu ich skuteczności wewnątrz PRL i przeciwko NRD;

- stałej analizy sytuacji wewnątrzpolitycznej PRL, działań sił antysocjalistycznych i innej wrogiej działalności, bazując na nieoficjalnych i oficjalnych opiniach.

Na szefa grupy operacyjnej proponuje się wyznaczyć pracownika II Wydziału Głównego towarzysza majora Karla-Heinza Herbricha. Ponadto proponuje się, żeby podlegali mu: główny pełnomocnik ds. bezpieczeństwa w ambasadzie (oficer do specjalnych poruczeń II Wydziału Głównego), a także działający w ambasadzie oficerowie do szczególnych poruczeń XI Wydziału (szyfrant) i Wydziału N/10 (radiotelegrafista).

Zadania polityczno-operacyjne należy wykonać w ścisłej współpracy z Zarządem Głównym Wywiadu.

Do zakresu pracy zatrudnionych w Polsce pracowników MBP poza powyżej wskazanymi zadaniami należą dodatkowe szczegółowe zadania, które są przekazywane na bieżąco odpowiednio do sytuacji polityczno-operacyjnej.

Ponadto przed wyjazdem pracownicy będą wprowadzeni w sytuację polityczną, a szczególnie działania sił kontrrewolucyjnych w PRL.

^a Tu i dalej wykropkowanie w dokumencie.

¹ II Wydział Główny MBP NRD zajmował się kontrwywiadem.

² Nieoficjalny współpracownik (*Inoffizieller Mitarbeiter*, IM) był w NRD odpowiednikiem tajnego współpracownika Służby Bezpieczeństwa PRL.

Techniczno-materialne zabezpieczenie działań pracowników i inne wynikające stąd wymagania dotyczące określania zadań polityczno-operacyjnych zatrudnionych tam pracowników gwarantuje administracja służb zaplecza.

Ujawnienie pracowników następuje w ambasadzie NRD w PRL w uzgodnieniu z ministrem spraw zagranicznych względnie odpowiedzialnym za te sprawy zastępcą.

Źródło: M. Tantzsch, „Was in Polen geschieht, ist für die DDR eine Lebensfrage!” – Das MfS und die polnische Krise 1980/81 [w:] Aufarbeitung von Geschichte und Folgen der SED-Diktatur in Deutschland, t. V/3, Baden-Baden 1995, s. 2659–2660 [BStU, ZA, HA II/10 215].

Tłumaczenie z języka niemieckiego Zofia Piotrowska i Joanna Posmyk

1980 wrzesień 8, Budapeszt – Protokół posiedzenia Sekretariatu KC WSPR, ściśle tajne (fragmenty)

Obecni: towarzysze Ferenc Havasi, János Kádár, Károly Németh, Miklós Óvári oraz towarzysze György Lázár, László Maróthy i Lajos Méhes.

W posiedzeniu nie wzięli udziału: towarzysz András Gyenes (z powodu choroby) i towarzysz Mihály Korom (z powodu urlopu).

Nie uczestniczył też towarzysz Sándor Gáspár.

Porządek dzienny:

[...]

9. Sprawy różne

[...]

9. Na podstawie słownego oświadczenia towarzysza Jánosa Kádára Sekretariat jednogłośnie przyjmuje do wiadomości, że w telegramie z 6 września towarzysz János Kádár przekazał I sekretarzowi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej towarzyszowi Stanisławowi Kani¹, a towarzysz György Lázár towarzyszowi Józefowi Pińkowskiemu², przewodniczącemu Rady Ministrów PRL, życzenia z okazji wyboru na stanowiska.

Sekretariat przyjmuje do wiadomości informację towarzysza Jánosa Kádára o dzisiejszej rozmowie telefonicznej przeprowadzonej z towarzyszem Stanisławem Kanią.

Sekretariat uznaje za słuszne przekazanie przez towarzysza Jánosa Kádára za pośrednictwem naszego ambasadora w Warszawie wiadomości towarzyszowi Edwardowi Gierkowi. Przyjmuje do wiadomości, że zgodnie z otrzymaną informacją wiadomość została dobrze przyjęta przez polskich towarzyszy.

Informacja prasowa o przesłaniu telegramu ma się ukazać dopiero wówczas, jeżeli poinformuje o nim też strona polska. [...]

Źródło: MOL, 288. f., 7/613 ó. e.

Tłumaczenie z języka węgierskiego Elżbieta Sobolewska

¹ Stanisław Kania (ur. 1927) – polityk komunistyczny, w latach 1975–1981 członek Biura Politycznego KC PZPR, od września 1980 do października 1981 r. I sekretarz PZPR.

² Józef Pińkowski (1929–2000) – polityk komunistyczny, od września 1980 do lutego 1981 r. prezes Rady Ministrów PRL.

1980 wrzesień 9, Bukareszt – Szyfrogram nr 2984/III z ambasady PRL do MSZ, tajne

W rozmowach z Rumunami dominuje nadal olbrzymie zainteresowanie wydarzeniami w Polsce. Podkreślają rozwagę Polaków, polityczną dojrzałość klasy robotniczej i rozważne stanowisko kierownictwa partii. Ostrzejsze stały się akcenty antyradzieckie. Wyczuwa się, że obawiano się bezpośredniego zaangażowania ZSRR i KPZR w wydarzenia w Polsce.

Charakterystyczna wypowiedź jednego z Rumunów: „Wy to nie Afganistan, nie Czechosłowacja i nie Rumunia”. W tutejszym korpusie socjalistycznym brak jest obiektywnej oceny wydarzeń w Polsce. Wyolbrzymiany jest antysocjalistyczny charakter wydarzeń. Wyrażana jest obawa o utrzymanie kierowniczej roli i klasowości partii. Duże niezrozumienie porozumienia o wolnych związkach zawodowych, obawa przed dalszą eskalacją żądań. W korpusie k[rajów] k[apitalistycznych] podkreśla się dojrzałość polskiej klasy robotniczej i rozsądek polskiego kierownictwa. Wyraźne antyradzieckie akcenty w wypowiedziach dyplomatów jugosłowiańskich.

Źródło: AMSZ, ZD 29/82, w. 4, t. 31, k. 231, mps.

1980 wrzesień 9, Rostock – Notatka Tadeusza Łukaszewicza¹ na temat reakcji społeczeństwa NRD na wydarzenia w Polsce, poufne

Przy okazji załatwiania spraw konsularnych rozmawiałem w cztery oczy z kilkoma Polkami (żonami obywateli NRD) na temat wydarzeń w Polsce. Temat podejmowały rozmówczynie, prosząc mnie o wyjaśnienie niektórych problemów. W trakcie dyskusji pytałem o reakcję ich otoczenia na sytuację w Polsce. Relacje były niemal identyczne:

– Społeczeństwo NRD czuje się niedoinformowane. Środki przekazu NRD bądź przytaczają treści artykułów „Prawdy” wzgl[ędnie] „Trybuny Ludu”, bądź też (ostatnio) starają się przeciwdziałać propagandzie zachodniej w obronie Polski i jej spraw. Nie ma natomiast konkretnej i choćby względnie pełnej informacji z Polski. Ludzie wiedzą „coś” o wolnych związkach zawodowych, o prawie do strajku, o liberalizacji cenzury, o domaganiu się podwyżek płac i poprawy zaopatrzenia. Nie wiedzą nic lub prawie nic o innych postulatach klasy robotniczej, nie znają też treści porozumień i rozpoczętych już przez władze polskie pracach zmierzających do poprawy sytuacji ekonomicznej i społecznej. Tym większe zainteresowanie kierują ku informacjom z Zachodu (telewizja, radio), choć na ogół zdają sobie sprawę z tendencyjności tych informacji i sztucznie sensacyjnego ich charakteru.

– Mimo braku pełnej informacji olbrzymia większość społeczeństwa NRD patrzy na wydarzenia w Polsce z sympatią. Solidaryzuje się z naszą klasą robotniczą i zazdrości jej „odwagi w działaniu i możliwości działania”. Często spotyka się wypowiedzi typu: „Nas na to nie byłoby stać – zresztą nie pozwolono by nam na to”.

– Z dużym uznaniem wypowiada się ta część społeczeństwa na temat dyscypliny naszej klasy robotniczej, rozsądku obu stron oraz dobrej woli władzy, która nie podjęła działań drastycznych, mogących doprowadzić do nieobliczalnych konsekwencji.

Powyższe opinie wyrażane są z zasady b[ardzo] ostrożnie, w kręgach osób mających do siebie zaufanie, a przede wszystkim w rozmowach w cztery oczy z obywatelem polskim.

W dyskusjach prowadzonych na zebraniach partyjnych, które – jak się wydaje – są w tej chwili dla tego tematu jedynym forum dyskusyjnym, opinie są inne.

Na wstępie uwaga: sekretarze organizacji podstawowych, nawet b[ardzo] dużych, nie mają (podobno) żadnych odgórnych wytycznych ani dodatkowych informacji. Praktycznie wiedzą tyle co inni (tj. to, co podaje prasa, radio i telewizja NRD oraz telewizja RFN). Zarzucani na zebraniach i poza zebraniami pytaniami, nie są w stanie udzielać informacji pełnych i wiążących. W atmosferze wynikłej z braku zdecydowanego stanowiska swych władz zarówno oni, jak i szeregowi członkowie partii ograniczają się do wydawania ocen tylko krytycznych.

I tak np. najczęściej wyrażane opinie sprowadzają się do stwierdzenia, że:

– Wszystkiemu winna jest przestarzała forma gospodarki rolnej wzgl[ędnie] słabość władzy, która nie potrafiła lub bała się wprowadzić w Polsce pełną kolektywizację rolnictwa.

¹ Tadeusz Łukaszewicz – wówczas konsul PRL w Rostocku.

W rezultacie złe efekty rolnictwa, braki w zaopatrzeniu w żywność, niezadowolenie społeczeństwa, strajki.

– Wszystkiemu winne lenistwo Polaków, którzy „powinni więcej i lepiej pracować, a mniej się modlić i pożyczać”.

– „Polacy zawsze mieszały i nadal mieszały w Europie”, są więc czynnikiem destabilizującym pokój.

– „Znowu będziemy musieli im pomagać”.

W wypowiedziach prywatnych (nie na zebraniach) są też wyrażane opinie w rodzaju:

– „Czego ci Polacy właściwie chcą. Przecież mają najwięcej wolności w całym naszym obozie. Mogą jeździć po całym świecie”

lub też mające charakter nacjonalistyczny:

– „Oni nigdy nie umieli gospodarować i nigdy się tego nie nauczą, oto skutki *polnische Wirtschaft*”.

Godna uwagi jest trudna sytuacja zamieszkałych w NRD obywateli polskich oraz obywateli NRD – wyraźnych sympatyków Polski.

Krytycznym, a niesłusznym opiniom chcieliby oni się przeciwstawić. Brak im jednak argumentów wynikających z braku informacji. Insynuacjom nie dają należytego oporu również dlatego, że boją się narazić (nawet gdy przypadkowo dysponują argumentami).

Niezrozumienie budzi kontynuacja strajków w sytuacji, zdawałoby się, opanowanej.

Źródło: AAN, KC PZPR Wydział Zagraniczny, 728 (907/27), b.p., mps.

1980 wrzesień 10, Bukareszt – Szyfrogram nr 3064/III z ambasady PRL do MSZ, tajne (fragment)

[...]

Wydarzenia w Polsce stanowią nadal temat licznych wypowiedzi działaczy rumuńskich. Metropolita prawosławny Rumunii, z którym przed miesiącem rozmawiałem o sytuacji Kościoła w Polsce, bardzo pozytywnie i z podziwem wypowiedział się wczoraj o roli Wyszyńskiego i rozwadze władz polskich w czasie ostatnich wydarzeń. Jeden z wysokich działaczy gospodarczych wyraził się, że „Polska przeżywa ostatnio nie tyle ciężkie co bohaterskie dni i podziwiać należy Polaków, że ustrzegli się interwencji radzieckiej”. W podobnym duchu wypowiadali się inni Rumuni, m.in. odpowiedzialny pracownik KC, dziennikarz.

Źródło: AMSZ, ZD 29/82, w. 4, t. 31, k. 232, mps.

1980 wrzesień 12, Berlin – Notatka z rozmów Andrzeja Żabińskiego¹ z Hermannem Axenem² na temat sytuacji w PRL (fragmenty)

[...] Towarzysz Hermann Axen przywitał polskiego gościa i przekazał pozdrowienia towarzysza Ericha Honeckera³ dla towarzysza Kani i kierownictwa PZPR. Towarzysz Erich Honecker, zajęty z powodu obowiązków związanych z manewrami wojskowymi, zlecił mu przeprowadzenie tej rozmowy. Następnie zabrał głos towarzysz Żabiński.

Towarzysz Żabiński podziękował za możliwość przekazania informacji kierownictwu SED i za zaszczyt poznania osobiście towarzysza Axena. Nie ukrywał, że życzeniem jego było poznać go w innych okolicznościach, rozumiał również, że towarzysz Erich Honecker nie może go przyjąć, choć przyznał, że jako komunista byłby niezmiernie rad z możliwości osobistego poznania towarzysza Ericha Honeckera. Jednakże to nie będzie miało wpływu na treści zawarte w informacjach o sytuacji w Polsce Ludowej. [...]

Nie ma on gotowego referatu i analiz na temat ostatnich wydarzeń, gdyż minione tygodnie nie pozwalały ani na sen, ani na przygotowanie referatu. Przebywał dwa tygodnie w Szczecinie, następnie był na Śląsku, aby pertraktować ze strajkującymi. Zarówno on, jak i towarzysze z kierownictwa partii są zdania, że wydarzenia w Polsce stanowią zagrożenie dla socjalizmu w Polsce, jak i poza jej granicami, w innych socjalistycznych krajach. „Wszystkim przyjaciółom sprawiliśmy polityczne kłopoty, także wam, SED”. Polskie kierownictwo nie bagatelizuje tego, co wydarzyło się w kraju, i przygotowało krytyczną ocenę.

Oдноśnie do skali wydarzeń

W Polsce Ludowej doszło do masowych protestów robotniczych, być może do największych w całej historii. Około 700 zakładów pracy z 700 000–800 000 ludzi podjęło strajk; nie zakłady drugiej kategorii, lecz te najważniejsze z najbardziej uświadomioną częścią klasy robotniczej przy ogólnej sympatii całej opinii publicznej Polski.

Oдноśnie do przyczyn

Istnieje wiele przyczyn wydarzeń w Polsce. Zaczęło się od polityki cenowej. Jednakże głównych przyczyn należy szukać w sporach wokół polityki gospodarczej, „którą my dumnie określaliśmy mianem skoku”. Odejście od planu jako podstawowego instrumentu w kierowaniu gospodarką doprowadziło do tego, że wdarła się do polityki gospodarczej anarchia. Spowodowało to najróżniejsze problemy, w tym energetyczne. Pomimo negatywnych uwarunkowań międzynarodowych kryzys ten nie rozszerzył się poza granice Polski. Główne proporcje gospodarki centralnej zostały zachwiane, nastąpiło odejście od podstawowych celów, jakie partia stawiała społeczeństwu, przy jednoczesnym pogarszaniu się

¹ Andrzej Żabiński (1938–1988) – polityk komunistyczny, od września 1980 do lipca 1981 r. członek Biura Politycznego KC PZPR, lider konserwatywnego Forum Katowickiego.

² Hermann Axen (1916–1992) – polityk komunistyczny, w latach 1970–1989 członek Biura Politycznego KC SED, od 1966 r. sekretarz KC SED do spraw międzynarodowych.

³ Erich Honecker (1912–1994) – polityk komunistyczny, w latach 1971–1989 I sekretarz KC SED.

sytuacji życiowej ludności. Z najróżniejszych stron (kierownicy resortów, wojewodowie, dyrektorzy) wywierano nacisk na tworzenie nowych zakładów pracy. Polsce potrzebny był własny autobus, własny zegarek kwarcowy, własny helikopter itd. Społeczeństwo oczekiwało jednak przede wszystkim rozwiązania problemów socjalnych, w tym zaopatrzenia rynku. Po 35 latach od zakończenia wojny nie można było wyjaśnić, dlaczego na rynku jest tak wiele braków. Społeczeństwo przy tym nie dokonywało porównań z RFN lub z innymi państwami kapitalistycznymi, lecz z NRD, Czechosłowacją, Węgierską Republiką Ludową, a więc z krajami naszego obozu. [...]

Trudno rządzi się polskim narodem, jest on dumny i nie lubi, gdy się go okłamuje. Chciałby współrządzić i to jest najważniejszy problem.

„Jestem zwolennikiem demokratycznego centralizmu z jego wszystkimi założeniami, nie wyłączając samorządu, oczywiście nie w jego jugosłowiańskiej wersji”.

Jednak w Polsce w ostatnich latach wszystko zostało scentralizowane, wszystko trzeba było wyjaśniać w Warszawie. Gdy przykładowo dana spółdzielnia zaoszczędziła jakieś środki i chciała coś zbudować, wówczas potrzebowała pozwolenia państwowej komisji planowania. Sparaliżowało to gospodarkę, wszystko zdeformowało, pozbawiło społeczeństwo poczucia odpowiedzialności, a cała centralizacja doszła do absurdu. Obojętnie, czy ktoś chciał budować hutę metali, czy sklepik wiejski – w obu przypadkach obowiązywały te same formalności. Doprowadziło to do „buntu”, „strajku” kadr, który również pozostał niezauważony. Coraz częściej jednak rodziło to postawy świadczące o braku odpowiedzialności.

W takich okolicznościach aktywowały się siły antysocjalistyczne. Polska była jedynym krajem, który od momentu wyzwolenia musiał prowadzić ciągłą walkę z siłami antysocjalistycznymi. Na przykład „Armia Krajowa” miała w 1945 r. jeszcze 380 000 ludzi w lesie. Nawet jeżeli większa jej część poddała się, około 20 000 uzbrojonych pozostawało w szeregach tzw. Narodowych Sił Zbrojnych⁴. W latach 1945–1948 ok. 35 000–40 000 komunistów i patriotów zginęło w walce przeciwko tym oddziałom⁵. Istniało też silne podziemie ukraińskie, stanowiące wspólny problem PRL, ZSRR i CSRS. Ostatnie bandy zostały rozbite dopiero w 1953 r. „Dlaczego wracam do tego? W Polsce egzystują antysocjalistyczne elementy; jednakże tak jak wówczas nie ulegliśmy, tak i teraz również tego nie uczynimy. Nie dopuścimy do istnienia socjalizmu »z ludzką twarzą«. Nigdy nie zawrzemy z nimi sojuszu”. Można by pomyśleć, że to oni są mądrzejsi, ale gdy obecnie w wywiadach i przed całym światem nawołują do wojny domowej w Polsce, sami wkładają państwu socjalistycznemu broń do ręki, co obraca się przeciwko nim. Teraz nie można przeciwko nim wystąpić otwarcie, po pierwsze, aby nie wywoływać na nowo kolejnej fali strajków, a po drugie dlatego, że klasa robotnicza nie wystąpiła z hasłami

⁴ Struktury powojennego podziemia poakowskiego i narodowego w większości przypadków się nie pokrywały. Główną organizacją powstałą na bazie Armii Krajowej było Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”.

⁵ Liczby podawane przez Żabińskiego kilkakrotnie przekraczają nawet propagandowe ustalenia partyjnych historyków. Według wątpliwych danych podawanych przez nich, w latach 1944–1948 w walkach z podziemiem niepodległościowym zginęło ok. 12 tys. funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, urzędów bezpieczeństwa i żołnierzy oraz ok. 10 tys. cywilów, w której to kategorii mieszczą się też członkowie Polskiej Partii Robotniczej (T. Walichnowski, *U źródeł walk z podziemiem reakcyjnym w Polsce*, Warszawa 1975, s. 283). Dla „poprawy” tych statystyk do liczby ofiar po stronie komunistycznej dopisywano m.in. ofiary napadów bandyckich, osoby, które zginęły z rąk maruderów sowieckich, czy też ofiary przypadkowych postrzałów (K. Rutecki, *Ubecka weryfikacja*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2002, nr 4, s. 66–70).

antysocjalistycznymi, lecz wręcz żądała „socjalizm – tak, wypaczenia – nie”. W stosunku do tych, którzy udzielili wywiadów, odpowiednie organy państwowe wszczęły śledztwo.

Kościół katolicki zachował się, ogólnie rzecz biorąc, bardzo odpowiedzialnie. Była pewna grupa pojedynczych księży, którzy odprowadzali msze na terenie strajkujących zakładów, i jeden ksiądz nawołujący do powstania, ale ten przez swojego biskupa został już odsunięty od swoich dotychczasowych obowiązków.

Wyszyński z własnej inicjatywy, bez jakichkolwiek przygotowań w tej kwestii ze strony partii, wygłosił orędzie do narodu. Kazanie kardynała miało wpływ na ludzi, ale nie tak duży, jak pierwotnie oczekiwano. Podziało ono uspokajająco przede wszystkim na żony i rodziny strajkujących. Z kolei sami strajkujący ze Szczecina potępili je i stwierdzili, że Wyszyński został kupiony. Oprócz wydania zgody na transmisję mszy w niedzielę w radiu, partia nie poszła na żadne inne ustępstwa. Wcześniej czy później i tak by doszło do tego, chociażby z tego względu, że polski kardynał został papieżem. Były to i tak mniejsze ustępstwa niż te z roku 1956, kiedy to wydano zgodę na naukę religii w szkołach. Jest to wprawdzie pewien krok na prawo, ale lepiej zrobić taki krok, niż iść dalej i spaść w przepaść. [...]

Przeciwko czemu skierowana jest krytyka?

Przeciwko biurokratyzacji aparatu związków zawodowych, przeciwko metodzie postępowania mającej na celu tylko zwiększanie produkcji, a nie obronę interesów robotników, przeciwko takiej pracy, która nie prowadzi do podniesienia stopy życiowej, przeciwko zjawisku, kiedy to przewodniczący zakładowych związków zawodowych raczej przypominają świętę dyrektora, przeciwko praktyce, że w kierownictwie związków zawodowych są ludzie, którzy w gruncie rzeczy gdzie indziej nie są potrzebni, bo źle albo w ogóle nie pracują. Robotnicy opowiadali się za takimi kadrami kierowniczymi, które byłyby im znane i w skład których mogłyby wejść tylko osoby z pięcio- lub nawet dziesięcioletnim stażem pracy w tym samym zakładzie. Takie żądanie było na rękę partii, gdyż w ten sposób można było trzymać dysydentów z dala od funkcji kierowniczych.

Krytyka była niezmiernie ostra. Rozmawiano o problemach związanych z czasem pracy, o zmuszaniu do czynów społecznych. Wiele zrobiono na rzecz propagandowych sukcesów, a nie respektowano prawa do wolnej niedzieli. Długo dyskutowano również o wolnej sobocie. Na argument, że Polska nie może sobie w tym momencie na to jeszcze pozwolić, podawano przykład NRD i innych krajów socjalistycznych, tak że partia musiała się na to zgodzić.

Najtragiczniejsze w tym wszystkim jest to, że powyższe roszczenia zostały postawione jeszcze przed VIII Zjazdem partii, ale ta je zbagatelizowała. Był to z pewnością największy błąd kierownictwa partii. Już na VIII Zjeździe partia zjednoczyła się przeciwko kierownictwu, co spowodowało brak reakcji kierownictwa [na żądania robotników].

Towarzysz Gierek i inni członkowie kierownictwa partii zajęli wobec zaistniałych wydarzeń stanowisko, które sprowadzało się do stwierdzenia, że konfliktu nie można rozwiązać przy użyciu siły. Nie chciano doprowadzić do konfrontacji, ale dążono do rozwiązania konfliktu środkami politycznymi.

W stosunku do elementów antysocjalistycznych przyjęto, że one same dostarczą pretekstu [do aresztowania], ponieważ potrzebne są dowody w celu prowadzenia przeciwko nim procesów, które rozgrywałyby się na oczach całego świata. [...]

Towarzysz Żabiński zakończył swój wywód stwierdzeniem, że towarzysze z SED mogą mieć pełne zaufanie do kierownictwa PZPR. Nie jest ono grupą nieodpowiedzialnych reformatorów, lecz każdy towarzysz z kierownictwa partii jest odpowiedzialnym komunistą. [...]

Towarzysz Axen podziękował za ten wywód i potwierdził, że SED zdecydowanie stoi po stronie PZPR i Polski Ludowej. SED nie chodzi o dyskusję o błędach, lecz o wzmocnienie socjalizmu w PRL i jedności państw socjalistycznych. SED jest przekonana, że VI Plenum i wybór towarzysza Kani na I sekretarza KC stanowi początek trudnego, bez wątplenia żmudnego procesu prowadzącego do ustabilizowania sytuacji po wstrząsach i niebezpieczeństwach, które realnie nadal istnieją. W tym duchu SED prowadzi swoją politykę. W tym duchu udzieliła pomocy, co też nadal będzie czynić.

Towarzysz Axen poprosił o przekazanie Biuru Politycznemu KC PZPR i towarzyszowi Kani osobistych i braterskich podziękowań za wymianę myśli. Kierownictwo SED z aprobatą przyjęło tę wymianę poglądów, ponieważ rozwój wydarzeń w Polsce jest sprawą, która komunistom NRD jako sojusznikom i braciom bardzo leży na sercu. Historia uczy nas, aby iść tylko jedną drogą, drogą wspólnej walki. Jedność i wzajemne zrozumienie to nieodzowne warunki, żeby z sukcesem kroczyć dalej tą drogą. W ciągu ostatnich tygodni trochę odczuliśmy na najwyższym szczeblu brak przekazu informacji we właściwym czasie. Dlatego też decyzję Biura Politycznego KC PZPR, aby nas o wszystkim poinformować, oceniamy jako niezmiernie ważną. Zdanie PZPR jest dla nas bardzo istotne, jako że w chwili obecnej sami jesteśmy na etapie wypracowywania poglądu na tę całą sprawę. Dlatego też mamy kilka dodatkowych pytań, choć towarzysz Żabiński w swoim wywodzie odpowiedział już na większość tych, które wcześniej przygotowaliśmy. Towarzysz Axen wyjaśnił raz jeszcze, że jego słowa o ścisłym związku, wzajemnym sojuszu i zaufaniu do kierownictwa nie są tylko czystą retoryką. Wychodzimy z takiego założenia, że socjalizm w PRL ma mocne i niezachwiane podstawy. Niektórzy zapominają o tym, niektórzy chcą to ukryć, ale nowa historia Polski zaczyna się od socjalizmu.

Zrozumiacie jest, że nasi towarzysze poruszeni są rozwojem wydarzeń w Polsce. Stawiają pytania, ponieważ czują się głęboko związani z Polską. Najbardziej oczywiste jest to, że nie ma potrzeby wywoływania dyskusji o błędach z przeszłości oraz kwestionowania historycznie osiągniętych sukcesów socjalizmu. Nie podnosimy tego nie dlatego, że jesteśmy dogmatykami lub cechuje nas nieustępliwość, lecz dlatego, że fakty mówią za siebie: postępy Polski są tysiąc razy większe aniżeli błędy. Wyjaśniamy to, ponieważ przeciwnicy uprawiają grubymi nićmi szytą propagandę, atakując socjalizm jako system, który okazał się nieskuteczny. Taką samą propagandę prowadzą Carter⁶, Reagan⁷, Kreisky, ale też socjalistyczna międzynarodówka; a niektórzy eurokomuniści⁸ wykorzystują wydarzenia w Polsce, aby potwierdzić, że są za socjalizmem, ale nie za realnym socjalizmem. To znaczy cytują słowa Ellensteina⁹, który żądał: potrzebujemy całym innym socjalizmem.

⁶ Jimmy Carter (ur. 1924) – polityk, działacz Partii Demokratycznej, w latach 1977–1981 prezydent USA.

⁷ Ronald Reagan (1911–2004) – polityk, działacz Partii Republikańskiej, w latach 1981–1989 prezydent USA.

⁸ Eurokomunizm – kierunek polityczny, przyjęty w latach siedemdziesiątych przez część zachodnioeuropejskich partii komunistycznych, zakładał m.in. możliwość wprowadzenia socjalizmu na drodze parlamentarnej, odrzucał dyktaturę proletariatu.

⁹ Jean Ellenstein (1927–2002) – francuski historyk i teoretyk komunizmu, autor m.in. wydanej w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych trzytomowej historii ZSRR.

Stwierdzenia te nie oznaczają jednak, że nie jest potrzebna dogłębna analiza. Przeciwnie, gruntowna analiza jest konieczna. Ale jest ona po to, by problemy pojawiające się podczas kroczenia naprzód rozwiązywać na bazie socjalizmu. Jesteśmy radzi z tego, co towarzysz Żabiński powiedział o twardym stanowisku kierownictwa partii i o sojuszu. Plany pana Brzezińskiego¹⁰, który chce teraz, aby rozwój wydarzeń w Polsce był propagowany jako nowy „model socjalizmu”, nie powiedą się.

Towarzysz Axen postawił towarzyszowi Żabińskiemu dodatkowe pytania mające związek z wygłoszonym sprawozdaniem:

1. Jaka jest w chwili obecnej sytuacja w Polsce, czy są jeszcze strajki, gdzie występują i jaki mają charakter?

2. Co, zdaniem polskich towarzyszy, zamierzają robić dalej antysocjalistyczne elementy? Czy przypadkiem niezależne związki zawodowe w rzeczywistości nie dążą do stworzenia partii antysocjalistycznej i do działania pod hasłem „rozwoju pluralizmu” w najszerszym społecznym rozumieniu [tego słowa] wśród młodzieży, inteligencji, nie wyłączając sejmu?

3. Jak można ocenić stanowisko Kościoła katolickiego? Słyszeliśmy wystąpienia Wyszyńskiego, nie tylko z Częstochowy, ale też inne wypowiedzi, w których można znaleźć takie słowa, jak: pluralizm, wolność myśli, ideologii itd., jak również żądanie, by partia nie kierowała sama gospodarką.

4. Dlaczego fala strajków była tak potężna na Wybrzeżu, w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie? Czy są to nadal tereny sprawiające największą trudność, czy w tej chwili większość problemów skoncentrowała się w innym regionie?

Towarzysz Żabiński powiedział, że zdaje sobie sprawę z wagi tych pytań. Kierownictwo partii ze wszystkich sił i od samego początku stało na stanowisku, by możliwie szybko skończyć z daleko posuniętą samokrytyką, by w konsekwencji uchronić partię od samozniszczenia. Dlatego zwołano IV i V Plenum, a VI właśnie zaczęło obrady. Wszystko, co konieczne, aby partię szybko i konkretnie zmobilizować do działania, zostało powiedziane. Cel był następujący – opanować związki zawodowe, rozpocząć rozmowy z inteligencją o problemach ekonomicznych i społecznych, jak również zorganizować podstawowe siły do udziału w walce. W tym właśnie kontekście podjąłem kwestię kadr. Kierownictwo PZPR nie chce żadnej czystki, nie chce również, żeby brać teraz każdego pod lupę. Jednak kilka spraw, które pojawiły się z powodu braku kontroli, trzeba załatwić, by przywrócić obowiązujący porządek prawny. [...]

Bez wątpienia w Gdańsku mieliśmy do czynienia z najsilniejszym i najlepiej zorganizowanym ruchem antysocjalistycznym. Strajk był przygotowany (publicznie potwierdził to Kuroń¹¹ w wywiadzie dla „Spiegła” z dnia 6 IX 1980 r.), a organy bezpieczeństwa nie odkryły wcześniej tych planów. Gdańsk jest centralą antysocjalistyczną, którą będzie bardzo ciężko zniszczyć.

W Szczecinie nie rozpoznaliśmy żadnej znanej osoby z kręgu sił antysocjalistycznych. Do komisji redakcyjnej zgłosili się profesorowie i intelektualiści gotowi świadczyć pomoc robotnikom, i oni przyczynili się do zakończenia strajku w czternastym dniu jego trwania.

¹⁰ Zbigniew Brzeziński (ur. 1928) – politolog i polityk, w latach 1977–1981 doradca prezydenta Cartera do spraw bezpieczeństwa.

¹¹ Jacek Kuroń (1934–2004) – działacz opozycji demokratycznej i polityk, wielokrotnie więziony; w latach 1976–1980 czołowy działacz KOR i KSS „KOR”, 1980–1981 doradca NSZZ „Solidarność”.

Na Śląsku też nie było żadnych problemów, ponieważ komitety strajkowe składały się w przeważającej części z członków partii, a żądania robotników sprowadzały się do konieczności zapewnienia większego porządku, do sprawiedliwego podziału dóbr i przede wszystkim do sprawiedliwego czasu pracy. Partia ostatnio wywierała bardzo duży nacisk na górników, aby pracowali w soboty i niedziele, ponieważ coraz więcej węgla potrzebowano do spłaty długów. Także wysłannicy KOR chcieli przyjechać na Śląsk, ale zdecydowanie odprawiono ich z kwitkiem, a całą antysocjalistyczną literaturę, nawet nierozpakowaną, przekazano milicji.

Wydarzenia te miały wszędzie bardzo zróżnicowany charakter. Najważniejszą kwestią teraz jest współpraca z załogami i likwidacja utrzymującego się w społeczeństwie niezadowolenia.

Towarzysz Axen podziękował za udzielone odpowiedzi na pytania. Wyraził swoje zrozumienie, stwierdzając, że pojawienie się kłopotów i problemów wynika z naruszenia kilku ważnych zasad budowy socjalizmu. Sformułowanie o koniecznym uniknięciu konfrontacji ocenił jako konsekwencję roku 1970, co towarzysz Żabiński jednoznacznie potwierdził. Następnie towarzysz Axen zapytał, czy aby uchylanie się od konfrontacji w długoletniej polityce nie doprowadziło do postaw swego rodzaju tolerancji w stosunku do wroga. Także w NRD z pewnością są przeciwnicy systemu, ale wróg musi zostać, dzięki prawidłowej polityce, wskazany i odizolowany. Celem jest niedopuszczenie do tego, by wróg się zorganizował. Także z Polski nadchodziły informacje o KOR, DiP, innych grupach wywrotowych i ich planach. Zachód pokazał w telewizji relacje z Gdańska, o tym, jak przeciwnik pracuje. Wiadomo też np. z USA, RFN, że przeciwnik dosyć otwarcie mówi, iż nie można przeprowadzić bezpośredniego ataku na socjalizm, ale wolne związki zawodowe mają być pierwszym krokiem w tym kierunku. Być może wcześniej byliście zbyt tolerancyjni. Także w NRD i innych socjalistycznych krajach są ludzie, których nie można przekonać do systemu. Ale my próbujemy ich politycznie i administracyjnie izolować, tak żeby nie mogli tworzyć żadnych organizacji i nie mieli do dyspozycji jakiegokolwiek bazy. Trzeba brać pod uwagę istnienie takich sił. Nie jest możliwe pozyskanie ich wszystkimi środkami politycznymi. Dlatego prowadzi się taką politykę, która gwarantuje utrzymanie tych sił w małych, rozbitych grupach, bez szans na działanie.

Towarzysz Żabiński powiedział, że bardzo dobrze rozumie wypowiedź towarzysza Axena. On sam należy do osób opowiadających się nie tylko za politycznymi środkami, ponieważ w tej walce nie zawsze można się kierować tylko formalną poprawnością. Musi krytycznie dodać, że działania w tej dziedzinie (w stosunku do wrogów) były liberalne, co w konsekwencji doprowadziło do powstania struktur opozycyjnych. Naturalnie, Polacy są narodem, który przez pokolenia uczył się działać w konspiracji. I już ten fakt pozwala stwierdzić, że dużym błędem było niedocenienie grup opozycyjnych.

Brak samokrytyki i zbyt tolerancyjna postawa wobec tych sił („biedni oficerowie bezpieczeństwa śledzili je, w najlepszym razie skonfiskowali literaturę i odbierali powielacz”) doprowadziły do takiej sytuacji. Teraz kierownictwo partii wyciąga z tego wnioski. W tej poważnej sytuacji władza państwowa wszczęła śledztwo przeciwko tym, których antypaństwowe wypowiedzi znalazły się w mediach zachodnich. Zostanie wykorzystana każda możliwość prawna i nikt nie będzie się przejmował tym, co Zachód napisze.

Pozostaje jeszcze jedna niezmiernie skomplikowana kwestia, mianowicie bardzo wysokie zadłużenie wobec państw kapitalistycznych. Wprawdzie zarówno USA, jak i RFN nie stworzyły dotąd sformalizowanego związku, niemniej towarzysze z SED chcieliby zauważyć, że PRL musi jeszcze teraz zaciągać kredyty, by móc spłacać raty i odsetki. To znaczy, ciągle jest to studnia bez dna. PZPR musi do walki z antysocjalistycznymi siłami przystąpić w spokoju, doprowadzając do takiego stanu rzeczy, by Zachód nareszcie zrozumiał: nie będzie drugiego etapu walki z socjalizmem w Polsce, ponieważ naród nie będzie w tym uczestniczył.

Wypowiedzi sił antysocjalistycznych zostaną przez nas użyte [przeciwko nim], gdyż polityka liberalna w stosunku do nich jest nieuzasadniona, a stwierdzenie: „jakoś to będzie” nie może być hasłem przewodnim w procesie rozprawiania się z siłami opozycyjnymi. Jeszcze przed tymi wydarzeniami istniała możliwość, aby bardzo utrudnić działanie tych sił.

Na zakończenie rozmowy towarzysz Axen podziękował raz jeszcze za informacje. Wyjaśniły one bardzo wiele kwestii. Odnośnie do wyrażonych próśb, SED gotowa jest przekazać natychmiast przez ambasadora w Warszawie wszystkie możliwe materiały. NRD i Polska Ludowa są sąsiadami i braćmi. Wiele problemów jest więc podobnych i wymiana doświadczeń nigdy nie stanie się zbędna. NRD wypełni wszystkie swoje deklarowane zobowiązania. Do tego powołana została specjalna komisja. Towarzysz Honecker osobiście kontroluje realizację przyjętych zobowiązań w sprawie pomocy dla PRL. W NRD wszystkie siły koncentrują się na realizacji uchwał partii. Istnienie Polski Ludowej jest dla NRD kwestią podstawową, wręcz kwestią własnego istnienia. Partia nie dopuści do żadnych dyskusji, które mogłyby się zwrócić przeciwko Polsce, również na gremiach międzynarodowych, np. na konferencji IPU¹², która w niedługim czasie będzie miała miejsce w Berlinie.

Źródło: „Hart und kompromißlos durchgreifen”: Die SED contra Polen 1980/81. Geheimakten der SED-Führung über die Unterdrückung der polnischen Demokratiebewegung, red. M. Kubina i M. Wilke, współpraca R. Gutsche, Berlin 1995, s. 56–64 [SAPMO-BArch ZPA, J IV 2/2/A-2349].

Tłumaczenie z języka niemieckiego Bernadeta Listwoń

¹² IPU – Inter-Parliamentary Union (Unia Międzyparlamentarna), organizacja utworzona w 1889 r., skupiająca przedstawicieli parlamentów większości państw świata. W 1980 r. jej doroczna konferencja odbyła się w Berlinie.

1980 wrzesień 12, Budapeszt – Informacja nr 36 o reakcjach społeczeństwa węgierskiego na wydarzenia w Polsce w dniach 5–11 września 1980 r. opracowana w Wydziale Agitacji i Propagandy KC WSPR, poufne (fragment)

[...]

Opinie na temat wydarzeń w Polsce w zasadzie nie odbiegają od poprzednich. Utrzymuje się pogląd, że rząd zrobił wiele niebezpiecznych ustępstw wobec strajkujących. Zgodnie z ocenami przyjęcie niektórych żądań wskazuje na słabość partii i rządu. Wielu wątpi w możliwość wypełnienia ustaleń. Odwołanie towarzysza Gierka z funkcji I sekretarza i z Biura Politycznego zostało przyjęte z zaskoczeniem. Argumentacja nie jest przekonująca. Istnieje wiele oczekiwań wobec nowego kierownictwa partii. Uważa się za słuszne, że najważniejszym zadaniem partii jest przywrócenie jej autorytetu i więzi z masami, wyjaśnienie przyczyn problemów, ich analiza i jak najszybsze naprawienie popełnionych błędów.

W MOFÉM¹ w Csorna mówią, że pod wpływem wydarzeń w Polsce na Csepel² doszło do robotniczych rozruchów. W Sümeg krążą wieści, że budapeszteńscy robotnicy wysłali do polskich robotników list z poparciem dla strajków. W komitacie Pest mówią, że u nich też nie zaszkodziłoby „wystąpić” przeciw podwyżkom. W Vas mówią, że my też musimy wyciągnąć nauki z polskich doświadczeń oraz ostrożniej zmieniać ceny i wynagrodzenia, ujednoczyć system zaopatrzenia, zapewnić robotnikom możliwość reprezentowania ich interesów, zlikwidować biurokrację w pracy związków zawodowych.

[...]

Źródło: MOL, 288. f., 11/4390 ö. e.

Tłumaczenie z języka węgierskiego Elżbieta Sobolewska

¹ Chodzi o fabrykę wyrobów metalowych.

² Csepel – przemysłowa dzielnica Budapesztu, położona na wyspie na Dunaju, w 1956 r. jeden z najsilniejszych punktów oporu przeciwko sowieckiej agresji.

1980 wrzesień 12, Praga – Informacja Federalnego MSZ CSRS dla wszystkich placówek dyplomatycznych o sytuacji w PRL w pierwszej dekadzie września przygotowana przez Dušana Spáčila¹

Mimo zawarcia porozumień, w PRL nie pracują jeszcze wszystkie zakłady. Widać znaczną aktywność zwolenników tzw. niezależnych związków, mającą na celu powołanie ich w całej PRL. Starają się uzyskać poparcie rolników i młodzieży, na razie bez wyraźnych sukcesów. Strajki od 4 IX nie mają już charakteru masowego, nowym elementem jest taktyka przerywania pracy na zmianę w niektórych małych i średnich zakładach. Na naradzie pierwszych sekretarzy KW PZPR 30 VIII Kania oświadczył, że niektóre błędy w zarządzaniu g[ospodarką] n[arodową] i państwem zostały wykorzystane przez siły antysoc[jalistyczne] do osiągnięcia własnych celów polit[ycznych]. Wyjaśnił, że konieczna jest zmiana istoty, stylu i metod pracy jednolitych związków zawodowych. Po wybraniu go na I sekr[etarza] KC podczas VI Plenum KC PZPR podkreślił, że sytuacja w kraju jest ciężka i złożona oraz że będzie wymagać pełnej mobilizacji zdrowych sił w partii do walki o pozyskanie klasy robot[niczej] przy zastosowaniu leninowskich norm pracy partyjnej. Podkreślił znaczenie sojuszu PRL z ZSRR i k[rajami] s[ocjalistycznymi]. Stwierdził, że będzie poważnie brana pod uwagę możliwość zwołania nadzwyczajnego zjazdu. Z wrogimi siłami trzeba będzie rozprawić się środkami polit[ycznymi]. Reakcja aktywu partyjnego na przeprowadzone zmiany kadrowe w kierownictwie PZPR jest pozytywna. Powstałe problemy należało rozwiązać już w okresie pierwszych strajków, ale ówczesne kierownictwo nie doceniło możliwości i sił wroga. Musimy dokonać marksistowskiej analizy błędów, skoncentrować siły partii na najważniejszych zadaniach i rozstać się z członkami, którzy zawiedli. Największe niebezpieczeństwo w ob[ecnej] sytuacji widzi w tzw. wolnych związkach, które pospiesznie powstają także w sektorach nieprodukcyjnych. Dlatego należy szybko opracować nową ustawę o jednolitych związkach zawodowych, nie dać się zepchnąć do defensywy i utracić tym samym większości członków. Kania wystąpił na aktywie partyjnym w Katowicach, gdzie powiedział, że głównym zadaniem jest przywrócenie normalnego toku pracy we wszystkich zakładach. W razie kontynuowania strajków kierownictwo partii i państwa nie będzie mogło zagwarantować realizacji postulatów socjalnych zawartych w porozumieniach. Obecnie odbywają się aktywy partyjne dot[yczące] rezultatów VI Plenum. Z udziałem Kani i innych przedstawicieli kier[ownictwa] omawiane są konkretne działania mające na celu umocnienie więzi PZPR z klasą robot[niczą], usunięcie źródeł napięć i błędów w sferze soc[jalnej] i gosp[odarczej] oraz pełne wykorzystanie potencjału gosp[odarczego] kraju. Klasa robot[nicza] i lud pracujący dystansują się od działalności sił antysoc[jalistycznych]. Po zmianach w kierownictwie PZPR ofic[jalne] czynniki k[rajów] k[apitalistycznych] prezentują w dalszym ciągu faryzeuszowski pogląd o tzw. nieingerowaniu w wewnętrzne sprawy PRL. Środki masowego przekazu nasiliły jednak

¹ Dušan Spáčil (ur. 1929) – dyplomata, w latach 1971–1975 ambasador CSRS w USA, 1975–1983 wiceminister spraw zagranicznych, 1983–1989 ambasador w RFN.

kampanię antykom[unistyczną] i antyradziecką, w którą zaangażowały też znaczną część związków zawodowych. Próbują taktycznie pokierować rozwojem wydarzeń w stronę pokojowego ich przebiegu, bez bezpośredniej konfrontacji z PZPR, w celu trwałego i umyślnego nadwężenia systemu soc[jalistycznego] w PRL. Organy partyjne i państwowe ZSRR i k[rajów] s[ocjalistycznych] popierają nowe kierownictwo PZPR w dążeniu do konsolidacji i pozytywnie się odnoszą do próśb o udzielenie dodatkowej pomocy gosp[odarczej]. Obserwujcie rozwój sytuacji, konsultujcie wspólne metody postępowania z przyjaciółmi, w argumentacji wykorzystujcie ofic[jalne] stanowisko polskich organów partyjnych i państwowych. O nowych doniesieniach informujcie na bieżąco władze.

*Źródło: AMZV, f. Soubor materiálů o vývoji vnitropolitické a ekonomické situace v PLR, sv. 51.
Tłumaczenie z języka czeskiego Tomasz Grabiński*

1980 wrzesień 13, Bukareszt – Notatka ze spotkania Zdzisława Kurowskiego¹ z Nicolae Ceaușescu 12 września 1980 r., tajne

Tow[arzysz] Z[dzisław] Kurowski w 3 godziny po przyjeździe do Rumunii został przyjęty przez N[icolae] Ceaușescu. Spotkanie trwało 2,5 godziny (18.30–21.00). Obecni byli – członek P[olitycznego] K[omitetu] W[ykonawczego]² KC RPK, sekretarz KC Virgil Cazacu³ oraz ambasador Jerzy Kusiak⁴.

Po informacji tow. Z[dzisława] Kurowskiego głos zabrał N[icolae] Ceaușescu.

Stwierdził on, że informacja daje pełniejszy obraz tego, co się działo w Polsce, oraz wskazuje, jak kierownictwo Polski chce rozwiązać problemy. Przyjazd tow. Kurowskiego to wyraz dobrych stosunków istniejących między partiami RPK i PZPR. N[icolae] Ceaușescu podkreślił, że problemy każdego kraju muszą być rozwiązywane przez kierownictwo tego kraju razem z narodem.

N[icolae] Ceaușescu sformułował na wstępie pytania:

1) Czy wobec ewolucji wypadków istnieje gwarancja stabilizacji?

2) Na czym miałyby polegać pomoc krajów socjalistycznych dla Polski?

3) Czy nie uważacie, że zrobiono za wiele ustępstw wobec sił antysocjalistycznych? Macie do czynienia z rozszerzaniem i uaktywnianiem się ośrodków wrogich. Czy wystarczy tylko walka polityczna, czy nie należałoby walczyć i innymi środkami – prawnymi, administracyjnymi?

4) Czy sytuacja ekonomiczna Polski ma związek z sytuacją w polskim rolnictwie?

Po przedstawieniu pytań i wysłuchaniu odpowiedzi tow. Kurowskiego N[icolae] Ceaușescu w dłuższym wywodzie przedstawił swoje stanowisko.

N[icolae] Ceaușescu stwierdził, że pragnie otwarcie zaznaczyć, że kierownictwo rumuńskie było zaniepokojone wydarzeniami w Polsce. Niepokojono się, czy nie dojdzie do interwencji zbrojnej z zagranicy, co obecnie spowodowałoby szczególnie trudną sytuację tak w Polsce, jak i na arenie międzynarodowej. Nie chcieli angażować się w oceny, ale wyrażali zaniepokojenie, które istniało w miarę rozwoju wydarzeń w Polsce.

Z rozwoju wydarzeń w Polsce wydaje się, że istnieje centralny ośrodek, który kieruje całymi wydarzeniami. Ten ośrodek miał wyjście na zagranicę. Jest sprawą jasną, że wydarzenia zostały spowodowane przede wszystkim przez subiektywne błędy i niedociągnięcia, ale bez istnienia wrogiego centrum nie mogłyby przybrać takiego charakteru. N[icolae] Ceaușescu stwierdził, że przed tygodniem rumuńskie kierownictwo zaproponowało spotkanie przedstawicieli kierownictw naszych partii. Chciano wówczas zaproponować kierownictwu polskiemu, ażeby działało bardziej stanowczo. Lepiej bowiem, jeżeli środki ostre będą podjęte przez siły wewnętrzne aniżeli z zewnątrz. Z informacji wynika, że nastąpiło pewne uspokojenie, lecz jednocześnie siły wrogie

¹ Zdzisław Kurowski (ur. 1937) – polityk komunistyczny, od marca do grudnia 1980 r. kierownik Wydziału Organizacyjnego KC PZPR, od września 1980 do lipca 1981 r. sekretarz KC PZPR.

² Odpowiednik Biura Politycznego KC PZPR.

³ Virgil Cazacu (ur. 1927) – polityk komunistyczny, sekretarz KC RPK do spraw propagandy.

⁴ Jerzy Kusiak (ur. 1921) – polityk komunistyczny, w latach 1979–1980 ambasador PRL w SRR.

przygotowują się do drugiego etapu. N[icolae] Ceaușescu podkreślił, że kierownictwo rumuńskie uważa za słuszne uczynienie wszystkiego dla izolacji tych elementów od wpływów na klasę robotniczą. Generalnie biorąc, dotychczasowy sposób rozwiązywania konfliktu przez PZPR jest słuszny; nie dopuszczono do ostrych spięć z klasą robotniczą. Rumuni przedstawiają swoje uwagi jako komuniści, bez mieszania się w wewnętrzne sprawy Polski. Uważają, że równocześnie z nasileniem pracy politycznej wśród klasy robotniczej należałoby zintensyfikować działalność przeciwko wrogim elementom. Czekanie na ich zaktywizowanie się może przynieść nieprzewidziane skutki. Należy działać bardziej stanowczo, wszystkimi środkami, jakimi dysponuje socjalizm. Nie wiemy, czy nie byłoby słuszniej najpierw podjąć takie środki, a później wyjaśnić masom ich niezbędność. Błąd popełniono w Polsce już przed laty, nie doceniając tych sił. Trzeba obecnie działać z całą stanowczością przeciwko tym elementom, które chcą podważyć podstawowe zasady socjalistycznego państwa. Można by powiedzieć, że będzie to oznaczało pogwałcenie pewnych norm demokratycznych. Normy demokratyczne nie mogą być wykorzystywane przeciw demokracji przez wrogów socjalizmu. Uważamy, podkreślił N[icolae] Ceaușescu, że każda działalność elementów antysocjalistycznych musi być zwalczana tak środkami politycznymi, jak i prawnymi. N[icolae] Ceaușescu stwierdził: „Dzisiaj na kongresie rad narodowych mówiłem o konieczności podejmowania zdecydowanych środków przeciwko wrogom socjalizmu”.

Drugi problem dotyczy działalności politycznej. Wielu członków PZPR nie zajęło konsekwentnego stanowiska wobec wydarzeń, a nawet działało w komitetach strajkowych. Może powstać wrażenie, stwierdził N[icolae] Ceaușescu, że brak jest konsekwentnej walki w partii o zjednoczenie jej wszystkich sił. Według RPK obecnie z całą ostrością musi stanąć problem przejścia całej partii do ofensywy. Z obserwacji RPK wynika, że polskie środki propagandy są w defensywie. Dla izolacji elementów wrogich potrzebna jest aktywna postawa całej partii i wykorzystanie wszystkich środków oddziaływania. N[icolae] Ceaușescu zaznaczył, że on osobiście nie rozumie wielu pozycji, które ukazują się w polskiej prasie i telewizji. W aktualnej sytuacji Polski należy oczywiście odwoływać się do uczuć patriotycznych, ale należy również z większą stanowczością podkreślać fakt, że dla Polski nie ma innej drogi jak socjalizm. Obok elementów krytyki akcentować należy w większym stopniu w propagandzie osiągnięcia socjalistycznego budownictwa. Z tego punktu widzenia trzeba przejść od defensywy do natarcia. Może to mieć wpływ na ludzi, którzy chwilowo znaleźli się pod wpływem wrogiej propagandy.

Trzecia sprawa dotyczy wolnych związków zawodowych. Obecnie przez pewien czas trudno będzie na pewno zahamować ich działalność. Wydaje się, że nowe związki zawodowe mimo uznania kierowniczej roli partii będą chciały przekształcić się w siłę polityczną. N[icolae] Ceaușescu stwierdził, że wie, iż L[ech] Wałęsa⁵ oświadczył, że tak długo, jak on będzie działał, w jego siedzibie będzie wisiał krzyż. Może byłoby dużo lepiej, zaakcentował N[icolae] Ceaușescu, gdyby nie godzono się na powstanie wolnych związków zawodowych. W ten sposób bowiem zalegalizowano możliwość działalności

⁵ Lech Wałęsa (ur. 1943) – działacz opozycyjny i związkowy, polityk; od 1978 r. działał w Wolnych Związkach Zawodowych Wybrzeża, lider MKS w Gdańsku w sierpniu 1980 r., przewodniczący NSZZ „Solidarność”, w stanie wojennym internowany; w 1983 r. otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla; w latach 1990–1995 prezydent RP.

antysocjalistycznej w różnych formach. W tej sytuacji może byłoby słuszne zastanowienie się, jak przyciągnąć robotników do zarządzania gospodarką, poza związkami zawodowymi, ażeby izolować wolne związki zawodowe od klasy robotniczej. Może można by osiągnąć to np. poprzez zwiększenie uprawnień rad robotniczych. W Rumunii istnieje taka struktura – od zakładu pracy (rada ludzi pracy) poprzez centralne zarządy i ministerstwa – do krajowej rady ludzi pracy. Powinno to być inicjatywą partii, a nie kolejnym ustępstwem wobec nalegań. Tzw. wolne związki zawodowe w rzeczywistości nigdy nie będą niezależne. N[icolae] Ceaușescu jeszcze raz podkreślił konieczność ofensywnej działalności partii, a jednocześnie konieczność izolacji elementów antysocjalistycznych. Niezależnie od tego, co powiedzą o tym na Zachodzie, lepiej, żeby zrobili to sami Polacy, niż ażeby to miała być interwencja z zewnątrz.

Trzeba działać stanowczo. „Nie wiem, podkreślił N[icolae] Ceaușescu, w jakim stopniu stanowiłaby pomoc dla Polski ewent[ualna] wizyta innych partii w Polsce. Nie mam na myśli wizyty KPZR, która mogłaby stworzyć pewne problemy. Ale czy ewent[ualne] inne wizyty nie byłyby na miejscu”.

N[icolae] Ceaușescu stwierdził, że zgadza się z poglądem, że w tej chwili jego spotkanie z I sekretarzem KC PZPR jest niemożliwe.

Rumunia chce rozwijać współpracę z Polską. N[icolae] Ceaușescu życzył na zakończenie swej wypowiedzi, „ażeby PZPR i Polska w jak najszybszym czasie pokonała trudności, z pomocą innych, ale bez mieszania się innych w sprawy wewnętrzne”.

Źródło: AMSZ, D I 32/83, w. 1, b.p., mps.

1980 wrzesień 15, Sofia – Protokół rozmowy Todora Žiwkova¹ z Kazimierzem Barcikowskim² na temat sytuacji w PRL (fragmenty)

Todor Žiwkow

Dziękuję, że [Kazimierz Barcikowski] przybył osobiście, aby ich poinformować o wydarzeniach w Polsce, dziękuję także Kani.

Dobrze wiecie, że nie jest nam obojętne, co dzieje się w waszym kraju. Jesteśmy zaniepokojeni, inaczej być nie może. [...]

Zapoznamy Radę Ministrów i członków Biura Politycznego oraz Sekretariat Komitetu Centralnego z waszą informacją. [...] Biuro Polityczne rozumie problemy Polski i ma zaufanie do waszych władz.

W tej trudnej dla waszej partii sytuacji nasza partia i nasze władze partii będą współpracować z wami i spełnią swój rewolucyjny i internacjonalistyczny obowiązek, w miarę naszych możliwości udzielimy wam pomocy gospodarczej i politycznej. [...]

Problemy są wasze, przede wszystkim waszej partii i waszego partyjnego kierownictwa, i wierzymy, że potraficie je rozwiązać, niezależnie od tego, jak trudną macie sytuację.

Jeśli chodzi o główne zadanie, które was obecnie czeka – w pełni przyłączam się do waszego stanowiska, że teraz koniecznie należy opanować sytuację, przejąć kontrolę nad sytuacją i wydarzeniami w państwie.

Najwyraźniej także w innych krajach socjalistycznych, powiedziałbym, że i w naszym kraju, nie są wykluczone podobne mniejsze czy większe zdarzenia. To prawda, że jeżeli porównamy nasze dwa kraje, sytuacja w Bułgarii i w Polsce jest inna. My nie dramatyzujemy wydarzeń w Polsce, ale powodują one, że wszystkie kraje socjalistyczne muszą wyciągnąć jakieś wnioski także dla siebie.

[...] Chodzi o to, abyśmy nie pozwolili naszym wrogom zdobyć pozycji. Oto dlaczego nawet ustępstwa mają swoje granice. Ja nie jestem zawodowym żołnierzem, ale przecież byłem dowódcą partyzantów. W bitwie czasami należy ustąpić, ale są ustępstwa i „ustępstwa”. Są ustępstwa, które prowadzą do utraty ważnych pozycji i następuje całkowita klęska. Ale są i takie ustępstwa, przy których zbiera się siły, one się jednoczą i organizują, aby znowu przejść do decydującego ataku, który doprowadzi do ostatecznego zwycięstwa. Zdajecie sobie sprawę, że po raz pierwszy w krajach socjalistycznych dochodzi do podobnej defensywy, i to na całym froncie. To prawda, że przeciwko wam rzucono ogromne siły. Najwyraźniej trzeba umożliwić partii przygotowanie się i przejście do ofensywy.

Nic nie powiedzieliście o Kościele, a stanowi on u was duży problem klasowy. U nas nie ma podobnych problemów z Kościołem.

Szeregi wroga są wszędzie. W Bułgarii też są, i w innych krajach socjalistycznych są, i w Związku Radzieckim tak samo są. Ale jak im damy wolną rękę, może to wszędzie

¹ Todor Žiwkow (1911–1998) – polityk komunistyczny, w latach 1954–1989 I sekretarz Bułgarskiej Partii Komunistycznej.

² Kazimierz Barcikowski (ur. 1927) – polityk komunistyczny, w latach 1980–1989 członek Biura Politycznego KC PZPR, 1980–1986 sekretarz KC PZPR.

przynieść szkody, może spowodować poważne trudności. My wiemy o wrogich siłach, ale nie pozwalamy im działać. To prawda, że próbują, wykorzystując kłopoty na rynku i co tylko można. Oczywiście zorganizowanych sił wroga u nas nie ma, ale, znów powtarzam, potencjalni wrogowie są. [...]

Ale kiedy dopuścimy do znaczących nieprawidłowości czy oportunistów, liberalizmu, wrogie elementy podniosą głowę. Pamiętam, w czasie wydarzeń węgierskich³ u nas, w Sofii i w kraju, zaczęli wychodzić z ukrycia i pozdrawiać się: „Chrystus zmarł, twychwstał!”. Podjęliśmy jednak takie działania, że z powrotem poukrywali się w swoich mysich norach.

K[azimierz] Barcikowski

Sytuacja u was nie jest taka sama jak u nas.

T[odor] Žiwkov

Tak, u was jest inna sytuacja. Rozumiemy, że jest trudna. Są problemy, które niełatwo rozwiązać – problemy związane z rolnictwem, sterowaniem gospodarką, pracą ideologiczną, biurokracją, oderwaniem się od mas ludowych, a szczególnie od klasy robotniczej, i inne podobne nieprawidłowości – biurokratyzacja, niedociągnięcia w sterowaniu gospodarką i inne są obecne w mniejszym lub większym stopniu także w innych krajach socjalistycznych. Okazuje się, że stworzenie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego nie jest łatwe.

Poza tym my, kraje socjalistyczne, pracujemy otoczeni wrogami i musimy przyznać, że nasi wrogowie odnieśli sukcesy. Wasz przypadek, możemy powiedzieć, jest elementem powszechnej ofensywy imperializmu przeciwko nam. To wszystko, co robią przeciw wam – walka ideologiczna itp. – jest ze sobą powiązane, nie można rozpatrywać spraw w oderwaniu od całości. Słusznie podkreśliliście, że działania przeciwko wam są prowadzone umyślnie.

Wydaje mi się, że siły zachodnie są zaskoczone skalą wydarzeń w Polsce i skosternowane, ale w końcu nie możemy przecież zrzucić całej winy na naszych wrogów. Należy dostrzec te okoliczności, które zaistniały czy które my stwarzamy wskutek naszego niewłaściwego działania i naszych niedociągnięć. Jak wiecie, od trzydziestu lat niedociągnięcia w rolnictwie usprawiedliwialiśmy kaprysami natury. Nie zdarzyło się, żebyśmy podczas spotkań pierwszych i generalnych sekretarzy partii komunistycznych z krajów socjalistycznych nie rozmawiali o kaprysach natury. A gdyby tak nie było kaprysów natury?! Jak wytłumaczylibyśmy niedociągnięcia w rolnictwie?!

Jeśli chodzi o zmiany we władzach, które zaszły w Polsce, popieramy je. Będziemy współpracować z nowymi władzami, będziemy pracować razem. [...] W przyszłości zrobimy wszystko, co w naszej mocy, żebyście jak najmniej odczuli obecny kryzys.

Dziękuję za informacje. Nie będę was dłużej zatrzymywał. Do widzenia.

Źródło: CDA, f. 1 B, op. 60, a. e. 272.

Tłumaczenie z języka bułgarskiego Wania Manczewa-Wicik

³ Chodzi o rewolucję węgierską 1956 r.

1980 wrzesień 16, Praga – Protokół spotkania Gustáva Husáka¹ ze Stefanem Olszowskim
15 września 1980 r.

Towarzysz Olszowski oświadczył na wstępie, że kierownictwo polskiej partii i on osobiście mają głębokie poczucie winy wobec swoich sojuszników i przyjaciół z bratnich partii. Zdają sobie sprawę, że sytuacja w PRL stwarza poważne problemy także ich socjalistycznym sąsiadom – CSRS, ZSRR i NRD oraz innym państwom socjalistycznym. Sam też składa samokrytykę, ponieważ od 1968 r. aż do ostatniego zjazdu w lutym br. był w kierownictwie partii. Nie uchyla się od odpowiedzialności za powstałe w Polsce problemy.

W PRL jest zagrożony system socjalistyczny. Przypomniiał, że w ciągu ostatnich 25 lat PRL przeżyła cztery poważne kryzysy, w roku 1956, 1968, 1970, 1980. Żaden z tych kryzysów nie był tak głęboki, nie miał tak poważnych konsekwencji i nie trwał tak długo jak obecny. Wszyscy nasi sojusznicy i przyjaciele z krajów socjalistycznych mają prawo zgłaszać krytyczne uwagi i strona polska musi je przyjąć, ponieważ wiele rzeczy można było rozwiązać inaczej albo w ogóle do nich nie dopuścić.

Obecna ciężka sytuacja związana z otwartymi strajkami zaczęła się na początku lipca i osiągnęła apogeum w ostatniej dekadzie sierpnia. Strajki są jednak kontynuowane także teraz, choć już nie na taką skalę. Do tej pory strajkuje ponad 20 zakładów, wśród nich jeszcze kilka dużych.

Sytuacja zmienia się z dnia na dzień, ale napięcie nadal się utrzymuje. Kierownictwo polskiej partii nie może dziś zapewnić, że sytuacja została rozwiązana, że można z przekonaniem stwierdzić: najtrudniejsze chwile za nami. Możliwe, że kulminację kryzysu stanowiły wydarzenia z końca sierpnia, ciągle jednak istnieje możliwość, iż podobna sytuacja się powtórzy.

Jeśli chodzi o falę strajków w lipcu i sierpniu, to punkt zapalny stanowiła kwestia podwyżki cen mięsa. Był to faktycznie tylko punkt zapalny, choć należy stwierdzić, że kierownictwo partii i państwa wykazało w tej kwestii dużą lekkomyślność. Były sygnały, które wskazywały, że sytuacja nie sprzyja podwyżkom cen mięsa. Wcześniej w kilku zakładach prowadzono konsultacje w sprawie zlikwidowania kartek na cukier, które istniały w PRL. W większości zakładów ludzie pracy byli przeciwni ich likwidacji. Ta informacja nie została jednak wzięta pod uwagę. Bardziej wskazane z politycznego punktu widzenia byłoby w takiej sytuacji pozostawienie cen mięsa bez zmian. W kierownictwie jednak postanowiono, że należy działać zdecydowanie, pokonać barierę psychologiczną i przeprowadzić regulację cen mięsa.

Podwyżka cen mięsa według wyliczeń miała dać 2 mld złotych rocznie. Jednak [operacja zwiększenia wpływów do budżetu nie powiodła się] wskutek podwyżek płac wymuszonych obecnymi strajkami, [które] w bieżącym roku szacuje się na 25 mld złotych, a w przyszłym roku będzie to ponad 100 mld.

¹ Gustáv Husák (1913–1991) – polityk komunistyczny, w latach 1950–1960 więziony; w 1968 r. zwolennik reform praskiej wiosny, od kwietnia 1969 do 1987 r. sekretarz generalny KC KPCz, główny realizator procesu „normalizacji”; 1975–1989 prezydent CSRS.

Najistotniejsze jest to, że podwyżka cen mięsa stała się impulsem, który spowodował niezadowolenie i otwarte protesty klasy robotniczej. Ten nastrój niezadowolenia i protestów wykorzystali wrogowie. Już w ubiegłym roku w Polsce były pewne kłopoty z wrogami socjalizmu w niektórych kręgach intelektualistów i inteligencji. Istotny nowy wyróżnik obecnej sytuacji stanowi to, że wrogom udało się przeniknąć do zakładów pracy. To jest w tym kryzysie najgorsze. Wróg bardzo umiejętnie zaczął pracować w szeregach klasy robotniczej, wprowadzać hasła polityczne. Aktywnie włączył się w organizowanie różnych zgromadzeń. Uzyskał poparcie części pracujących. To jest najbardziej negatywna, najistotniejsza cecha charakterystyczna obecnego kryzysu. Z działalnością wroga mamy do czynienia praktycznie we wszystkich ośrodkach strajków masowych. Wróg był szczególnie aktywny w rejonie Gdańska, jego aktywność była też widoczna w innych regionach. Przyczyniło się to także do agresywnego charakteru poszczególnych strajków, nieustępliwości i pełnego determinacji stanowiska strajkujących oraz bardzo dobrej i przemyślanej organizacji strajków. Ta działalność wroga jest związana z faktycznym i uzasadnionym niezadowoleniem ludzi pracy, co przejawiało się także w tym, że w strajkach często uczestniczą też członkowie partii.

W wielu zakładach pracy organizacje partyjne faktycznie się rozpadły. Wprawdzie były także liczne przypadki, że nasi towarzysze bohatersko występowali przeciw wrogim siłom i często załoga udzielała im poparcia, także w formie publicznego głosowania. Wielu aktywistów partii nie bało się wystąpić, nawet jeśli groziło im fizyczne niebezpieczeństwo. Ogólnie należy jednak stwierdzić, że członkowie partii uczestniczyli w strajkach i czasem odgrywali też pewną rolę w komitetach strajkowych.

Bardzo dramatyczna sytuacja zaistniała w ostatniej dekadzie sierpnia, kiedy to w Gdańsku i Szczecinie, a właściwie też w Lublinie, doszło do strajku generalnego i groziło niebezpieczeństwo strajku generalnego w całym kraju. Powstała struktura organizacyjna międzyzakładowych komitetów strajkowych, które zaczęły w istocie pełnić funkcje organów władzy. Ich działania i rozporządzenia były respektowane także poza zakładami pracy. Kiedy przykładowo nie wyraziły zgody na oczyszczanie i sprzątanie miasta, załogi nie przystępowały do wykonywania tej pracy.

W tej sytuacji partia przeżywała niewiarygodne upokorzenie. Stanowiło to także element taktyki nieprzyjaciela, która polegała na podważaniu autorytetu partii i rządu.

W kierownictwie partii – mogę to powiedzieć, ponieważ było to już po moim powrocie – odbyła się bardzo poważna dyskusja nad tym, czy można zastosować przemoc i złamać strajk siłą, czy też należy szukać porozumienia. Z pełną odpowiedzialnością należy stwierdzić, że w ostatniej dekadzie sierpnia nie było już siły do stłumienia strajków. Można było iść w kierunku konfliktu, który zakończyłyby się użyciem broni, ale nikt nie jest w stanie powiedzieć, czym mogłoby się to zakończyć. Gdyby chodziło tylko o interwencję skierowaną przeciw wrogom socjalizmu, którzy nie mieliby poparcia dużej części klasy robotniczej, to można byłoby skorzystać z rozwiązań siłowych. Powstała jednak taka sytuacja, w której należało szukać rozwiązania politycznego. Tym bardziej że klasa robotnicza i ludzie pracy mieli rzeczywiście powody do niezadowolenia.

Główną przyczynę tego niezadowolenia stanowi sytuacja gospodarcza. W minionej dekadzie, w latach 1970–1975, polska gospodarka odnotowała gwałtowny, dynamiczny rozwój. Roczne tempo rozwoju wahało się w granicach 12–13%. Działo się tak jednak w dużym stopniu za cenę dużego zadłużenia państwa. W innych krajach socjalistycznych

tempo rozwoju wynosiło 6–7%. Zwracano o wiele większą uwagę na równomierny, proporcjonalny rozwój. W PRL tempo rozwoju stało się szybko nierównomierne i powstawały głębokie dysproporcje w gospodarce. W latach 1976–1980 początkowo następował jeszcze szybki rozwój, ale jeśli chodzi o płace i całą sferę polityki socjalnej, to plan nie został zrealizowany. W latach 1976–1980 zakładano wzrost płac realnych o 16–18%. W rzeczywistości było to jednak mniej niż 6%. Pojawiły się wyraźne oznaki inflacji, która wynosiła około 10%. Czas oczekiwania na mieszkanie wynosił około 10 lat. Jednocześnie głoszono wzniosłe hasła o marszu „od sukcesu do sukcesu”. Rzeczywistość toczyła się jednak w jednym kierunku, a propaganda w drugim.

W 1977 r. grupa towarzyszy, do której należał także tow. Olszowski, starała się realnie ocenić sytuację gospodarczą. Wystąpili na IX Plenum KC PZPR, ich postulaty jednak zostały, niestety, odrzucone. Nie zgadzał się z nimi tow. Gierek, którego bardzo energicznie wspierał tow. Jaroszewicz. Kontynuowano wzniosłą propagandę o dynamicznym rozwoju, który w istocie nie miał realnych podstaw.

Do tego dochodziły problemy w rolnictwie. Najgorsze jednak było załamanie się gospodarki narodowej, systemu planowania i pracy przemysłu. Stworzono wielki potencjał przemysłowy, który jednak nie został efektywnie wykorzystany. Pojawiły się poważne dysproporcje w polityce inwestycyjnej. Niektóre regiony zostały przeinwestowane (Śląsk, Warszawa, a także inne duże miasta), z drugiej strony w wielu regionach inwestycje były niewystarczające.

Nie przemyślano dokładnie decyzji o zakupie licencji z krajów zachodnich. Najbardziej jaskrawym tego przykładem jest zwłaszcza produkcja autobusów, traktorów i telewizorów kolorowych. We wszystkich trzech przypadkach można było współpracować z krajami socjalistycznymi, ale zdecydowano się na zakup licencji zachodniej. Jako minister spraw zagranicznych tow. Olszowski udzielił [niezbędnych] informacji, ostrzegając przed współpracą z wymienionymi firmami. W jednym przypadku chodziło o partnera, który znajdował się na skraju bankructwa, w drugim przypadku o partnera niesolidnego. Powyższe informacje nie zostały jednak wzięte pod uwagę. Niektórzy towarzysze zrezygnowali ze swoich funkcji na znak protestu przeciw takiemu postępowaniu. Konkretnie tow. Mitręga², który był przewodniczącym Komitetu Współpracy Polsko-Węgierskiej, złożył rezygnację po podjęciu decyzji o produkowaniu autobusów we współpracy z Francją, a nie z WRL. Przeciwni tej polityce byli także inni towarzysze, ich oceny zostały jednak odrzucone. Przy podejmowaniu decyzji kierowano się wieloma czynnikami subiektywnymi i woluntarystycznymi. W ten sposób powstały w gospodarce podstawowe przyczyny narastającego niezadowolenia i napięcia.

Do tego dochodził znaczny formalizm w pracy partii. Wysłunięto hasło „Na VIII Zjazd z trzema milionami członków”. Nabór nowych członków prowadzono bardzo formalnie. Legitymacje partyjne były wręczane podczas masowych zebrań. Nowi kandydaci i członkowie nie mieli często żadnego osobistego stosunku do partii.

W okresie przygotowań do VIII Zjazdu niechętnie słuchano krytycznych uwag. Dlatego we wnioskach z VIII Zjazdu jest wiele niedociągnięć, choć zasadniczy kierunek tych wniosków był właściwy. Na przebieg zjazdu wpłynęły również pewne manipulacje. Z jednej

² Jan Mitręga (ur. 1917) – polityk komunistyczny, w latach 1959–1974 minister górnictwa i energetyki, 1970–1975 wiceprezes Rady Ministrów PRL, 1975–1981 ambasador PRL w CSRS.

strony był to sposób, w jaki odszedł tow. Jaroszewicz i kilku innych towarzyszy (do kierownictwa nie został też wybrany tow. Olszowski, który przeszedł do służb dyplomatycznych). Manipulowanie zjazdem miało głęboki, demoralizujący wpływ na całą partię.

W rezultacie wróg miał ułatwiony i uproszczony dostęp do klasy robotniczej. Jesteśmy za to odpowiedzialni, ponieważ sami im to umożliwiliśmy. Wróg uzyskał duże poparcie różnych środowisk dywersji ideologicznej – Wolnej Europy³ i innych. Dało się zauważyć też dwojakie zachowanie Kościoła. Duża część kleru w okresie strajków wspierała strajkujących. Organizowano msze i publiczne spowiedzi. Z drugiej strony, jeśli chodzi o kierownictwo episkopatu i osobiście kardynała Wyszyńskiego, to zachował się bardzo rozsądnie. Wyszyński wystąpił z wielkim kazaniem, którego część transmitowała telewizja. Znalazły się w nim oczywiście także nieprzyjemne rzeczy, ale najważniejszy był zdecydowany akcent na to, że należy powrócić do normalnej pracy. Wśród wrogów to kazanie Wyszyńskiego wywołało bardzo ostry sprzeciw. Być może Wyszyński wskutek tego wystąpienia oraz ogólnego postępowania stracił trochę autorytet, ale Kościół jako ogół zyskał, przede wszystkim dlatego, że stał się ważnym czynnikiem ruchu strajkowego. Przywódcy strajku na Wybrzeżu (Wałęsa i inni) niezwykle demonstracyjnie okazywali swój stosunek do Kościoła.

Wydarzenia osiągnęły apogeum w ostatniej dekadzie sierpnia. Biuro Polityczne po trudnej dyskusji doszło do wniosku, że nie ma alternatywy poza rozwiązaniem politycznym, szukaniem kompromisów. Na V Plenum KC PZPR przyjęto kompromis, tzn. porozumienia z Gdańską i Szczecina. Należy stwierdzić, że strajkujący żądali o wiele więcej, niż zostało uzgodnione.

W ostatniej dekadzie sierpnia w różnych miejscach doszło do wrogich wystąpień sił antysocjalistycznych. Szczególnie przejawiało się to w dwóch wypowiedziach działaczy opozycyjnych dla telewizji szwedzkiej i zachodnioniemieckiej. W telewizji RFN wystąpił znany działacz opozycji Moczulski⁴, który przedstawił konkretny program. Oświadczył, że celem jego grupy (grup jest kilka) jest walka z hegemonią rosyjską w Polsce. Ekspozyturę panowania rosyjskiego stanowią komuniści i dlatego należy doprowadzić do końca walkę z komunistami. Na pytanie dziennikarza, czy przyjęliby nowe kierownictwo partii, odpowiedział, że walczą z komunistami, którzy są agentami radzieckimi, a jego organizacji z komunistami nic nie łączy.

Drugi przywódca opozycji, J[acek] Kuroń, w swoim wywiadzie mówił najpierw o tym, że jeśli komuniści zdecydują się na rozwiązania radykalne, to ich komitety spłoną, a oni zostaną powieszani. W dalszej części rozmowy złagodził częściowo to stanowisko. Oświadczył, że należy zorganizować ruch, który nie zlikwiduje władzy komunistów, ale przyczyni się do tego, że komuniści zostaną zmuszeni przeprowadzić stopniowo reformy w wyznaczonym przez nas kierunku.

W odpowiedzi na to kierownictwo polskie oświadczyło w prasie oraz w wystąpieniach tow. Kani na aktywach w Gdańsku, że to już jest kontrewolucja i że odpowiednio

³ Chodzi o Radio Wolna Europa.

⁴ Leszek Moczulski (ur. 1930) – dziennikarz, działacz opozycji, polityk; od 1977 r. jeden z liderów Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela, w 1979 r. założył Konfederację Polski Niepodległej, której przywódcą był do lat dziewięćdziesiątych; w 2006 r. sąd II instancji podtrzymał wyrok uznający go za kłamcę lustracyjnego, potwierdzając tym samym, że w latach 1969–1977 był tajnym współpracownikiem Służby Bezpieczeństwa o pseudonimie „Lech”.

do tego należy postępować z tymi osobami. To wystąpienie przyniosło pewien skutek. Jeśli wcześniej było mnóstwo haseł antyradzieckich i antykomunistycznych, po nim wszystkie zostały szybko usunięte. To oznacza, że sztab opozycji doszedł do wniosku, iż poszli zapewne dalej, niż było trzeba. Naturalnie to nie znaczy, że zmienili zamiary. Nie chcą zapewne stwarzać pretekstu do bezpośredniej konfrontacji.

Jeśli chodzi o porozumienia uzgodnione w Gdańsku i Szczecinie, to stanowią one istotny kompromis. Zawierają naturalnie niektóre punkty, które nie powinny się tam znaleźć. Kierownictwo musiało jednak wybrać: albo zrobić krok w prawo, albo krok w przespaść. Tak ocenialiśmy sytuację.

Najważniejsze żądanie, na które musieliśmy się zgodzić, to utworzenie nowych związków zawodowych. Ale jednocześnie przeforsowaliśmy w porozumieniu cztery punkty dotyczące charakteru tych związków: 1) uznają kierowniczą rolę partii, 2) uznają socjalistyczną własność środków produkcji, 3) uznają sojusze i zobowiązania międzynarodowe PRL, 4) będą przestrzegać konstytucji. Naturalnie zdajemy sobie sprawę, że nie muszą tego przestrzegać. W każdym razie są one jednak zapisane w porozumieniu. Zdajemy sobie sprawę, że porozumienia z Gdańska i Szczecina zakładają powstanie nowej, nieodrobnej struktury – niezależnych związków zawodowych. Doszliśmy jednak do wniosku, że w danej sytuacji nie ma nic gorszego niż strajk generalny. A takie zagrożenie faktycznie istniało.

Obecnie powstają nowe związki zawodowe i wiele będzie zależeć od tego, jak partii uda się walczyć o wizerunek, charakter i istotę tych związków zawodowych, jakie będzie miała wpływ w tych związkach.

Tydzień po uchwaleniu kompromisu na VI Plenum KC zmieniono I sekretarza KC PZPR. Tow. Gierek faktycznie poważnie zachorował. Nie ma jednak wątpliwości, że do tej zmiany musiało dojść niezależnie od tego. Straszne jest to, że do takiego kroku musiało dojść w czasie choroby. Ale przez ostatnie dwa lub trzy tygodnie przed posiedzeniem VI Plenum KC tow. Gierek sam mówił, że chce się zrzec funkcji. Nieustannie jednak zmieniał zdanie. W rozmowach wymieniał różnych kandydatów, którzy mogliby objąć tę funkcję. W zasadzie w tym czasie nie kierował już ani Biurem Politycznym, ani Komitetem Centralnym.

Z powodu choroby nie mógł wziąć udziału w obradach sejmu. Dotarło to do opinii publicznej i trzeba było działać. Zebrało się Biuro Polityczne, poinformowano od razu przyjaciół radzieckich. Było błędem, że nie poinformowano kierownictwa partii w CSRS i NRD, lecz sytuacja była bardzo dramatyczna. Biuro Polityczne jednomyślnie doszło do wniosku, że najbardziej odpowiednim kandydatem na funkcję I sekretarza jest tow. Kania. Rozważano także inne kandydatury, mówiło się o tow. Jaruzelskim⁵ i Olszowskim. Obaj opowiedzieli się jednomyślnie za kandydaturą tow. Kani. Obecnie razem pracują nad tym, by problemy były rozwiązywane wspólnie i zgodnie.

Ogólna sytuacja w partii nie jest dobra. Jest wiele rozgoryczenia wynikającego przede wszystkim ze stanowiska aktywistów robotniczych, którzy wskazują, że podczas dyskusji przedzjazdowej mówili o wielu problemach, przedstawiali wiele postulatów,

⁵ Wojciech Jaruzelski (ur. 1923) – wojskowy i polityk komunistyczny, w latach 1968–1983 minister obrony narodowej, 1981–1985 prezes Rady Ministrów PRL, 1971–1989 członek Biura Politycznego KC PZPR, od października 1981 do lipca 1989 r. I sekretarz KC PZPR; 13 XII 1981 r. stanął na czele Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego i wprowadził stan wojenny; w latach 1989–1990 prezydent PRL/RP.

projektów i propozycji. Wszystko to przeszło niezauważone. Dopiero kiedy rozpoczęły się strajki, kierownictwo przyjęło nasze projekty i postulaty. W normalnej dyskusji przedzjazdowej nie było to możliwe, ale w rezultacie strajków już tak.

Obecnie odbywają się aktywy w poszczególnych województwach. Towarzysz Olszowski wziął udział w aktywie w Łodzi i Radomiu. Tu oraz na innych aktywach dało się odczuć wspomniane nastroje aktywistów. Mimo to po aktywach, które odbywają się zgodnie z uchwałą VI Plenum, komuniści jakby podnoszą głowy, uaktywniają się. Powstają warunki do pewnej mobilizacji aktywu. Obecnie partia usilnie pracuje nad tym, by wszystko, co jest w niej zdrowe i niezdemoralizowane, zaczęło funkcjonować. Duże znaczenie przypisujemy aktywizacji pracy partyjnej w związku z powstaniem nowych związków zawodowych.

Wszędzie, gdzie to będzie możliwe, chcemy zachować stare związki zawodowe. W wielu przypadkach się uda. Chcemy zachować obecną CRZZ, choć nie można [w niej] zostawić obecnych działaczy. Aparat związków zawodowych jest bardzo słaby. Wieloletnia praktyka była taka, że choć działacz nie nadawał się do żadnej pracy, przenoszono go do związków zawodowych. Dlatego w aparacie związkowym jest tak wielu skostniałych ludzi, którzy do niczego się nie nadają. Jeśli jednak chodzi o związki zawodowe, chcemy utrzymać wszystko, co będzie możliwe. Na razie okazuje się, że wiele związków zawodowych się nie rozpadnie (np. nauczyciele, przemysł lekki i inne).

Tam, gdzie dojdzie do powołania nowych związków zawodowych, chcemy przeprowadzać publiczne głosowanie. Jeśli ludzie zagłosują za nową organizacją związkową, trzeba będzie się zgodzić. Następnie będzie się rozmawiać o tym, by w takich związkach było jak najwięcej komunistów i by pracowali jak najlepiej. W niektórych przypadkach tworzymy związki zawodowe z naszej inicjatywy, aby mieć tam swoich ludzi. Kierownictwo partii liczy się z tym, że walka o związki zawodowe będzie stanowić jeden z trudnych frontów walki ideologicznej.

Obecnie należy przeprowadzić bardzo ważną pracę w samej partii. Należy dokonać weryfikacji w szeregach partyjnych. Należy jak najszybciej przeprowadzić rozmowy z komunistami. Nie można ich rozpocząć już teraz, ale jest to zadanie, które nas czeka. Jest to droga do mobilizacji partii, bez której nie da się opanować sytuacji.

Aktualnie widzimy bardzo poważne niebezpieczeństwo w możliwości ruchu wśród młodzieży, zwłaszcza na uczelniach. Dn[ia] 1 X rozpoczyna się rok akademicki. Ruch na rzecz tworzenia nowych organizacji znajduje szerokie poparcie również wśród młodzieży⁶. Kierownictwo partii poważnie liczy się z próbą utworzenia apolitycznego zrzeszenia studentów. Zastanawia się, czy nie uczynić czegoś z inicjatywy partii. Należy uwzględnić tendencję do organizowania katolickiej organizacji studenckiej. Mogą wyniknąć z tego dalsze komplikacje.

Bardzo złożona sytuacja panuje wśród dziennikarzy. Na razie nie można jeszcze powiedzieć, że front dziennikarski się rozpadł. Są jednak silne tendencje rewizjonistyczne. Nasilają się głosy w sprawie likwidacji cenzury, wolności słowa, pojawia się też postulat utworzenia niezależnej organizacji dziennikarskiej.

⁶ Inicjatywy powołania niezależnej organizacji studenckiej pojawiły się już we wrześniu 1980 r., władze jednak przez dłuższy czas odmawiały jej rejestracji. Ostatecznie Niezależne Zrzeszenie Studentów zarejestrowano po strajku studentów w Łodzi (popieranym w całym kraju) w lutym 1981 r. Zob. R. Kowalczyk, *Studenci '81*, Warszawa 2000.

Ogólnie sytuacja polityczna jest nadal bardzo skomplikowana i nadal grozi niebezpiecznymi konsekwencjami. Dlatego kierownictwo partii nie może zapewniać, że sytuacja została rozwiązana. Nastąpiła pewna normalizacja, kierownictwo przygotowuje się do walki.

Kierownictwo polskiej partii dziękuje towarzyszom czechosłowackim i towarzyszom z innych bratnich partii za zaufanie okazane polskim komunistom, a także za pomoc, jakiej udzielili im w obecnej trudnej sytuacji. Kierownictwo partii zdaje sobie sprawę z tego, że ciąży na niej odpowiedzialność, i wszyscy starają się nie zawieść tego zaufania [do partii], nikt nie jest nieomylny.

W związku z trudną sytuacją gospodarczą kierownictwo polskie zwróciło się do bratnich partii i krajów z prośbą o pomoc. Bardzo wspaniałomyślnie odpowiedzieli już towarzysze radzieccy. Pomoc w miarę swoich możliwości obiecała też NRD i inni. Towarzysze polscy mają informacje, że z życzliwością rozważają tę sprawę także w CSRS. Mają świadomość, że nigdzie – także w Czechosłowacji – sytuacja nie jest łatwa. Ewentualnej pomocy trzeba udzielać z głębokich rezerw. Ale Polska znajduje się w sytuacji, kiedy musi prosić o pomoc.

Jeśli chodzi o tak ważne organy, jak wojsko i bezpieczeństwo, to kierownictwo polskie ocenia sytuację jako dobrą. Dotyczy to też korpusu oficerskiego i szeregowych żołnierzy. Dowództwo wojskowe obawia się jednak, że gdyby trzeba było użyć siły, wojsko znalazłoby się w trudnym położeniu. Wielu oficerów pamięta wydarzenia z roku 1970. Interwencja w takiej sytuacji jest dla wojska bardzo trudna, ponieważ podczas zamieszek ulicznych wojsko nie ma innego wyjścia, niż strzelać.

W Służbie Bezpieczeństwa i Wojskach Ochrony Pogranicza warunki są dobre. Te jednostki nie były jednak dotychczas wysyłane na ulice. W okresie strajków powstał w zasadzie *modus vivendi*, zgodnie z którym umundurowani milicjanci nie wchodzili do zakładów pracy, ale także służby porządkowe strajkujących z opaskami nie wychodziły na ulice. Były jednak przypadki, że tych, którzy nie zachowywali się jak należy, przekazywano milicji (pijani itp.).

Jeśli chodzi o możliwości wykorzystania środków administracyjnych, siłowych, to polskie kierownictwo nie zamierza się przed tym cofać. W okresie narastającej fali strajków zatrzymano około 20 przedstawicieli opozycji. Na podstawie kompromisowego porozumienia w Gdańsku trzeba było ich zwolnić. Śledztwo wobec niektórych będzie kontynuowane na wolności. Także w sprawie wspomnianych wywiadów telewizyjnych Moczulskiego i Kuronia prokurator będzie kontynuować śledztwo. Ze środków administracyjnych można jednak skorzystać tylko wtedy, jeśli nie wywoła to protestów solidarnościowych w masach. Są na to szanse. Niektórzy „przywódcy” obecnych strajków nie chcą mieć związków z siłami opozycji. Przy założeniu, że napięcie w społeczeństwie zacznie spadać, będzie można doprowadzić do podziału sił opozycyjnych. Jeśli jednak napięcie zaczęłoby wzrastać, sytuacja stałaby się niezmiernie złożona, a zastosowanie środków administracyjnych byłoby bardzo ryzykowne.

Na obecnym etapie kryzysu w Polsce atakuje się niektórych działaczy. Partia występuje w obronie ucziwych ludzi. Zdarzają się jednak sytuacje, kiedy z trudnością można tych działaczy bronić. Czasami dotyczy to też bliskich współpracowników i przyjaciół tow. Gierka. Najbardziej jaskrawy przykład to były przewodniczący Komitetu ds. Radia

i Telewizji, Szczepański⁷. Człowiek mocno skompromitowany, prokurator rozpoczął przeciw niemu śledztwo. Chodzi zapewne o ewidentne przestępstwa. Wielu ludzi nieraz zwracało uwagę tow. Gierkowi na jego niedociągnięcia. Tow. Gierek był jednak wobec niego bardzo bezkrytyczny i odrzucał zastrzeżenia. Kierownictwo partii stara się załatwiać tę sprawę w taki sposób, by nie naruszyć dobrego imienia tow. Gierka. Chodzi o bardziej zasadniczy problem polityczny. Po wydarzeniach w 1956 r. Bolesław Bierut⁸ odszedł w niesławie, w 1970 r. w bardzo trudnej sytuacji odszedł Gomułka⁹. Także dziś Gierek odchodzi w bardzo trudnej sytuacji. Należy budować partię z pewnymi tradycjami. Dlatego chcemy bronić dobrego imienia I sekretarza i podkreślać dobrą pracę partii w minionym okresie. Istnieje potrzeba, by przeważało to, co było dobre, by nie odchodzili skompromitowani.

Kierownictwo partii stara się poszerzać front sojuszników. W społeczeństwie polskim jest wielu solidnych ludzi. Wśród bezpartyjnych jest wielu takich, którzy patrzą na sytuację z dużą odpowiedzialnością. Są bardzo zaniepokojeni, proponują pomoc. Kierownictwo partii chce przyciągać ludzi, którzy przychodzą z dobrymi zamiarami i pragną pomagać.

Najważniejsze w obecnej sytuacji jest oczywiście umacnianie szeregów partyjnych. Wiele mówi się o potrzebie zwołania kolejnego – nadzwyczajnego – zjazdu partii. Kierownictwo partii zastanawia się nad tym. Dotychczas nie zostało zakończone VI Plenum Komitetu Centralnego. Zmieniono jedynie I sekretarza. Pod koniec miesiąca planują kontynuowanie plenum oraz dyskusje i wnioski, w których zostanie oceniona linia polityczna oraz wytyczony konkretny program poprawy sytuacji w partii i kraju. Jeśli chodzi o zjazd, to kierownictwo bierze pod uwagę rozpoczęcie przygotowań, ale nie chce spieszyć się z jego zwołaniem. Byłoby dobrze, gdyby [ten] zjazd odbył się dopiero po zjeździe KPZR. Obecnie nie można powiedzieć, czy uda się to zrealizować. Kierownictwo partii zdaje sobie sprawę, że szybkie zwołanie zjazdu mogłoby być bardzo niebezpieczne. Mogłyby dojść do głosu siły, które popychałyby partię dalej na prawo, prądy nacjonalistyczne i socjaldemokratyczne. Są tego symptomy. Nie są to jeszcze skryształizowane prądy, ale można je wyczuć. Dla partii jest to bardzo duże zagrożenie. Chodzi o utrzymanie właściwego kierunku, o zachowanie linii internacjonalizmu, współpracy i sojuszu ze Związkiem Radzieckim oraz z innymi państwami socjalistycznymi.

Na zakończenie jeszcze raz podkreślił, że sytuacja w Polsce nie została rozwiązana, walka trwa. Kierownictwo partii jednak się nie podda, choć sytuacja może być jeszcze bardzo trudna. Ponownie wspomniał o poczuciu winy i wstydu wobec socjalistycznych przyjaciół. Obecnie chodzi o to, by sytuacja się ustabilizowała i by przywrócić porządek polityczny.

Podczas dalszej rozmowy tow. Olszowski odpowiedział najpierw na niektóre pytania uzupełniające.

⁷ Maciej Szczepański (ur. 1928) – polityk komunistyczny, w latach 1972–1980 przewodniczący Komitetu do spraw Radia i Telewizji, główny realizator tzw. propagandy sukcesu; w 1981 r. aresztowany, a następnie skazany na 8 lat więzienia za nadużycia.

⁸ Bolesław Bierut (1892–1956) – polityk komunistyczny, w latach 1944–1947 przewodniczący (następnie prezydent) KRN, 1947–1952 prezydent RP, 1948–1956 przewodniczący (następnie I sekretarz) KC PZPR.

⁹ Władysław Gomułka (1905–1982) – polityk komunistyczny, w latach 1943–1948 sekretarz generalny PPR, 1951–1954 więziony, 1956–1970 I sekretarz KC PZPR.

Na pytanie, czy w obecnym kierownictwie partii jest jedność poglądów w kwestiach, o których rozmawiano, tow. Olszowski odpowiedział, że zdecydowanie jest jedność w Sekretariacie KC. Trudna sytuacja panuje na Śląsku. Jest to związane ze stanowiskiem tow. Grudnia¹⁰. Nie neguje tego, co zostało zrobione, oraz podjętych decyzji. Dotychczas jednak nie koncentruje się na aktywnej działalności, na mobilizacji partii do walki. Kierownictwo partii nie traktuje jego postępowania jako obrony tow. Gierka, dla którego było wielkim dramatem to, że Śląsk, który uważał za swój największy bastion, wystąpił przeciw niemu. Obecnie trzeba będzie zapewne wykonać wielką pracę polityczną na Śląsku, by partia poderwała się do walki. Nie można tego osiągnąć starymi metodami. Należy to ludziom uświadomić.

W zasadzie można stwierdzić, że także w Biurze Politycznym panuje jedność poglądów co do tego, że problemy należy rozwiązywać.

Na pytanie, czy decyzje dotyczące płac, spraw socjalnych i inne, które podjęto w porozumieniach ze strajkującymi, uwzględniają obecne możliwości polskiej gospodarki, odpowiedział, że są to dla PRL olbrzymie obciążenia. Jeśli uda się przywrócić normalną produkcję we wszystkich zakładach, normalny rytm pracy oraz istotnie zwiększyć wydajność pracy, to stopniowo można zrealizować te postulaty. Co do podwyżki płac, przeznaczono na nią około 100 mld zł. Obecnie fundusz płac wynosi około 1000 mld zł. To oznacza, że nad przyjętymi podwyżkami można zapanować, pod warunkiem że w celu utrzymania równowagi rynkowej wyprodukuje się wystarczająco dużo towarów. Jeśli zostanie przywrócony normalny rytm produkcji i nie będzie dysproporcji między podażą i popytem, sytuacja zostanie opanowana. Jeśli nie będzie równowagi między podażą i popytem, pojawią się wyraźne oznaki inflacji, a złe zaopatrzenie rynku może wywołać nowy kryzys społeczny.

Obecnie polskie kierownictwo mówi pracującym, że dalej nie można się już posunąć. Nie ma dalszych środków. W strajkach, które obecnie się kończą, nie zgadzają się na żadne inne postulaty. W miarę jak zbliża się termin realizacji niektórych postulatów, pojawiają się jednak stwierdzenia, że nie zostaną one spełnione. Początkowo zakładano realizację przyjętych uzgodnień w okresie od 1 X 1980 do 1 VI 1981 r. Obecnie okazuje się, że ten termin należy skrócić do 1 III 1981 r. Kierownictwo chce jednak utrzymać zakładane zmiany w uzgodnionym zakresie. Stwarza to olbrzymie napięcia w gospodarce. Niektóre postulaty powodują bardzo trudne problemy. Przykładowo, postulat wprowadzenia wszystkich wolnych sobót. Na poparcie tego postulatu podawano bardzo prosty argument; wolne soboty są w wielu krajach socjalistycznych – także w CSRS – dlaczego jest to niemożliwe w Polsce? Chcemy zgodzić się na ten postulat. Zatwierdziliśmy go pod kilkoma warunkami. Chcemy wprowadzać wolne soboty stopniowo, jednocześnie przedłużając czas pracy do 8,5 h dziennie. Podobną zmianę wprowadzono w innych krajach socjalistycznych. Łączny czas pracy będzie wynosić 43,5 h [sic!] w tygodniu. W niektórych konkretnych sytuacjach przysporzy to jednak poważnych problemów. Przykładowo, w kopalniach w soboty i większość niedziel trwało wydobywanie. Teraz niedziele odpadną i trzeba będzie rozwiązać problem sobót. Będzie to drogo kosztować.

¹⁰ Zdzisław Grudzień (1924–1982) – polityk komunistyczny, w latach 1970–1980 I sekretarz KW PZPR w Katowicach, od grudnia 1975 do października 1980 r. członek Biura Politycznego KC PZPR, w czerwcu 1981 r. wykluczony z partii.

Za pracę w soboty trzeba będzie zapłacić o wiele więcej niż dziś. Jednocześnie węgiel stanowi ważny produkt w handlu zagranicznym i na rynku wewnętrznym. Opanowanie sytuacji w wydobyciu węgla wymaga dalszych działań. Nie ma jeszcze decyzji, ale zapewne należy liczyć się z powrotem tow. Mitreği, który jest najlepszym specjalistą w zakresie wydobycia węgla.

Różne problemy wywołuje też wiele innych punktów uzgodnionych porozumień dotyczących sfery politycznej i gospodarczej. Najpoważniejszy jest jednak postulat utworzenia nowych związków zawodowych, który niesie za sobą poważne skutki polityczne.

Na pytanie, czy towarzysze polscy mają informacje, które potwierdzałyby odczucie, że postulaty polityczne i cała fala strajkowa zostały wcześniej przemyślane i skoordynowane we współpracy z wywiadami zagranicznymi, tow. Olszowski odpowiedział, że zdaniem polskiego kierownictwa ci przedstawiciele opozycji, którzy występowali publicznie obok „przywódców robotniczych”, nie stanowią głównego sztabu. Za nimi stoi prawdopodobnie o wiele poważniejszy ośrodek. Na razie kierownictwo polskie nie potrafi powiedzieć, czy są to siły wewnętrzne, czy zewnętrzne, albo czy istnieją jakieś związki. Działania opozycji są bardzo dobrze zakonspirowane. Pewne jest, że istnieją określone związki z siłami na Zachodzie. Brakuje jednak konkretnych dowodów. Wiadomo, że komitety strajkowe miały duże środki finansowe. W okresie strajków przyjechało do Polski wielu dziennikarzy zachodnich. Polskie organy odpowiedzialne za tę sferę wykazały się olbrzymim liberalizmem. Z Zachodu mógł przyjechać każdy, kto wyraził tym zainteresowanie. W szczytowym okresie strajków w Gdańsku było 180 dziennikarzy zachodnich. Obecnie oprócz akredytowanych na stałe dziennikarzy agencji zachodnich jest około 30 innych dziennikarzy. To dużo. [Naszym] celem jest umożliwienie pracy tylko korespondentom akredytowanym na stałe. Sprawdzamy działalność pozostałych. Niewykluczone, że tą drogą mogła być utrzymywana pewna łączność. Możliwe, że coś szło także pocztą dyplomatyczną, choć na pozór dyplomaci trzymali się na uboczu.

Nie ma wątpliwości, że rozwój wydarzeń w Polsce znajdował się w centrum uwagi rządów i ośrodków dywersyjnych na Zachodzie. Kierownictwo polskie bierze to pod uwagę. Obawia się jednak, że ważny ośrodek opozycji istnieje bezpośrednio w kraju. Na razie nie ma jednak konkretnych faktów. Ludzie, których brano by pod uwagę jako organizatorów – na ile jesteśmy w stanie ustalić – nic nie robią. Wyczuwa się jednak, że oprócz tych, którzy występują publicznie i robią wrzawę, istnieje w tle ważniejszy ośrodek kierowniczy.

Mniej więcej trzy dni temu sekretarz episkopatu poprosił o pilną rozmowę z ministrem do spraw wyznań. Poinformował, że kardynał Wyszyński obawia się dalszego rozwoju sytuacji i niepokoi się, jak rozwinie się sytuacja. Episkopat obawia się, by nie doszło do dalszej destabilizacji. Obawy te dotyczą ewentualnego rozwoju wydarzeń wśród młodzieży. Kardynał, zgodnie z tą informacją, zastanawia się nad wystąpieniem adresowanym do młodzieży. Kierownictwo polskie traktuje ten sygnał bardzo poważnie. Niewykluczone, że to prowokacja. Nie można jednak również wykluczyć, że jest to informacja sprawdzona. Kościół jest bardzo dobrze poinformowany. Kierownictwo polskie wychodzi z założenia, że Kościół nie jest zainteresowany gwałtowną destabilizacją, ponieważ zdaje sobie sprawę, że mógłby wiele stracić.

Na pytanie, jak polskie kierownictwo ocenia dotychczasowy przebieg wojewódzkich aktywów partyjnych, tow. Olszowski odpowiedział, że podczas wstępnych obrad

Sekretariatu KC ocena aktywów była dobra. Wydaje się, że aktyw zaczyna się mobilizować, chce przystąpić do pracy i do walki. Część ludzi uległa demagogii, ale podobnych wystąpień było na aktywach niewiele – raczej sporadyczne. Większość aktywu robotniczego aktywizuje się, choć z krytycznymi poglądami, z rozgoryczeniem. Odradza się jednak poczucie siły, widać coraz większe dążenie do normalizacji, do przywrócenia porządku.

Na aktywach występowali robotnicy, którzy mają określony wpływ na opinię publiczną – majstrzy, robotnicy wykwalifikowani, ludzie ze specjalistycznym wykształceniem. Ta część aktywu coraz bardziej chce się angażować. Nie chodzi o tani optymizm, oświście jednak tow. Olszowski wyniósł dobre wrażenia z dwóch aktywów, w których wziął udział. Aktywy były trudne, z wielogodzinnymi dyskusjami, lecz ostateczne odczucie jest takie, że ludzie wychodzili z aktywów zjednoczeni. Podobne odczucie miał też tow. Kania po aktywach na Wybrzeżu, w których uczestniczył.

Na pytanie, jak na aktywach występują pierwsi sekretarze wojewódzcy, a konkretnie tow. Grudzień, tow. Olszowski stwierdził, że wystąpił on na aktywie, jednak w starym duchu. Zasadniczo aktywy są organizowane w ten sposób, że na początku występuje I sekretarz wojewódzki, później następuje dyskusja, a na zakończenie występuje przedstawiciel Biura Politycznego lub Sekretariatu [KC].

Na pytanie, czy pojawiają się naciski na ustąpienie sekretarzy wojewódzkich, tow. Olszowski odpowiedział, że podobne postulaty zostały wysunięte w dwóch przypadkach (Rzeszów, Mielec). Również w Katowicach są uwagi do pracy tow. Grudnia. Wszystkie przypadki są badane, kierownictwo partii nie chce przeprowadzać zmian gwałtownie i pod presją. Nie jest jednak wykluczone, że stopniowo po pewnym czasie zostaną dokonane jakieś zmiany. Pewne sprzeczności są też w Nowym Targu. Wydaje się jednak, że w tym przypadku komitet wojewódzki nie postępuje uczciwie. Istnieją rozbieżności między I sekretarzem a przewodniczącym wojewódzkiej rady narodowej. Niewykluczone, że chodzi o wzajemne porachunki. Także w tym przypadku sprawa jest badana, a kierownictwo nie będzie reagować gwałtownie i pod presją.

Pojawiają się postulaty wymiany dyrektorów w zakładach pracy. Nie są one powszechne, ale stosunkowo częste. I zarazem w wielu przypadkach uzasadnione.

W dalszej dyskusji wyjaśniono, że istnieje niebezpieczeństwo, iż opozycyjne siły antysocjalistyczne, które są zainteresowane przeciąganiem kryzysu i zaostrzaniem sytuacji, będą utrudniać realizację uzgodnionych działań i dalej rozszerzać swoje postulaty. Wiele głosów na Zachodzie określa dotychczasowe wydarzenia w Polsce jako tylko pierwszą rundę, po której nastąpi dalsze nasilenie walki. Podkreślono, że należy ujawnić powyższe zamiary sił antysocjalistycznych. Należy pokazywać ludziom pracy, że kierownictwo partii i państwa chce usunąć niedociągnięcia, ale opozycja udaremnia te wysiłki. Przypomniano doświadczenia Czechosłowacji z 1968 r., kiedy to po spełnieniu jednych postulatów siły antysocjalistyczne od razu przedstawiały nowe. Także u nas został wyraźnie postawiony postulat zwołania nadzwyczajnego zjazdu.

Podkreślono, że kierownictwo partii i państwa musi za wszelką cenę utrzymać śródki masowego przekazu. Doświadczenie Czechosłowacji z lat 1968–1969 potwierdza znaczenie środków masowego przekazu.

Tow[arzystwo] Olszowski stwierdził, że także u nich następuje nieustanna eskalacja żądań. Kierownictwo to jednak odrzucało i odrzuci także w przyszłości. Kierownictwo

rozpoczyna kampanię w prasie oraz przy użyciu innych środków przeciw dalszej eskalacji żądań, twierdząc, że nie można już dalej ustępować. Kierownictwo będzie zdecydowanie sprzeciwiać się dalszym żądaniom, kwestię związków zawodowych chce uregulować za pomocą nowej ustawy. Dotychczas obowiązuje ustawa o związkach zawodowych z 1948 r., która nie przystaje do obecnych warunków. Kierownictwo polskie obawia się jednak, że nastąpi dalsza eskalacja żądań, kolejny etap.

Kierownictwo partii i państwa mocno pilnuje środków masowego przekazu. Przeprowadzono częściowe zmiany, które umocniły wpływ partii. Także wśród dziennikarzy pojawiają się jednak wahania. Przede wszystkim ci, co w przeszłości bezkrytycznie chwalili, dziś wszystko atakują. Niektórych wymieniono, ale wszystkich nie da się wymienić, ponieważ także wśród dziennikarzy nie ma zbyt wielu dobrych ludzi.

Tow[arzystwo] Husák podziękował tow. Olszowskiemu za obszerną, szczerą i otwartą informację. W CSRS z dużym zaniepokojeniem obserwowaliśmy sytuację w Polsce. Na zewnątrz zajęliśmy bardzo powściągliwe stanowisko, informowaliśmy na bieżąco organy partyjne na podstawie dokumentów PRL, by nie komplikować sytuacji zdrowym siłom w Polsce. Ogólnie jednak komuniści i wszyscy obywatele bardzo interesowali się rozwojem sytuacji w Polsce. Popieramy formowanie się nowego kierownictwa partii, poszukiwanie dróg wyjścia z kryzysu, zajmowanie pryncypialnego stanowiska w zasadniczych kwestiach.

Przypomniał, że cały powojenny rozwój wydarzeń świadczy o tym, iż imperializm i jego ośrodki nieustannie poszukują słabych punktów w krajach socjalistycznych i społeczności socjalistycznej. (1953 NRD, 1956 Węgry i Polska, 1968 CSRS, 1970 PRL, dziś koncentrują się znów na Polsce). Wykorzystują każdy pretekst do ataków na socjalizm. Jesteśmy przekonani, że pierwotnych źródeł obecnych wydarzeń w Polsce należy szukać w zachodnich ośrodkach dywersyjnych. Jeśli chodzi o ich stanowisko wobec CSRS, to mamy na ten temat doskonałą dokumentację. Wykorzystując elementy opozycyjne, starają się osłabiać i dezorganizować socjalizm. Próbuje wykorzystać każdy błąd, jaki popełnimy. Przypomniał nasze doświadczenia z okresu kryzysu, przede wszystkim to, jak ośrodki wywiadowcze wykorzystały uzasadnioną krytykę na gruncie partyjnym.

Sytuacje kryzysowe w poszczególnych krajach socjalistycznych mają zawsze swoje specyficzne, konkretne objawy. Zarazem jednak mają zawsze taką samą, wspólną podstawę. Celem wroga jest skompromitowanie socjalizmu, skompromitowanie partii i naruszenie więzi internacjonalistycznych. Przeżyliśmy to w CSRS, długo o tym mówił podczas spotkania w 1968 r. także tow. Kádár. Naszym zdaniem jest to podstawowy problem także w obecnej sytuacji w Polsce. Różnią się metody, są to już inne czasy, ale istota się nie zmienia.

W CSRS również rozwiązywaliśmy sytuację za pomocą środków politycznych. Wojska sojusznicze, które udzieliły nam internacjonalistycznej pomocy, nie ingerowały w rozwiązywanie problemów wewnętrznych. Musieliśmy załatwiać je sami, choć radziliśmy się przyjaciół, przede wszystkim towarzyszy radzieckich. U nas siły antysocjalistyczne zastosowały inne rozwiązanie. Chciały opanować partię i do pewnego stopnia im się to udało. Nie domagały się niezależnych związków, ale faktycznie opanowały istniejący ruch związkowy, ruch młodzieżowy, związki artystów, organizacje dziennikarzy i środki masowego przekazu. Nie przeniknęły jednak do zakładów pracy oraz na wieś, choć udało im się wpłynąć na znaczną część klasy robotniczej. Faktycznie

nie doceniły klasy robotniczej. Pod tym względem, jeśli chodzi o Polskę, [siły antysocjalistyczne] wyciągnęły wnioski i nastawiają się na masy klasy robotniczej. Dlatego sytuacja w Polsce jest bardziej skomplikowana.

Także w CSRS musieliśmy przystąpić do głębokiej analizy sytuacji w partii, społeczeństwie, gospodarce i stosunkach międzynarodowych oraz wyciągnięcia odpowiednich wniosków. Rezultaty tej analizy zostały zebrane we „Wnioskach...”¹¹.

Socjalistyczna Polska nie może wypaść z obozu socjalistycznego. Leży to w interesie polskich komunistów i klasy robotniczej oraz w interesie całej społeczności socjalistycznej. Przypuszczamy, że siły antysocjalistyczne w Polsce do tego dążą. Chcą to osiągnąć bardziej wyrafinowanymi metodami. Należy ujawnić, usunąć błędy w pracy partyjnej, a jednocześnie nie oczerniać i nie opluwać całej dotychczasowej pracy, całej historii budowania socjalizmu. Przypomniał, że także u nas były podobne tendencje, były ataki na tow. Gottwalda¹². I choć w ostatniej fazie swojej pracy popełnił poważne błędy, był to wielki rewolucjonista. Dlatego partia oczyściła go i zachowała jego dobre imię. Jednocześnie skoncentrowaliśmy się na usuwaniu popełnionych przez niego błędów.

Jeśli chodzi o charakterystykę obecnych protestów antysocjalistycznych w Polsce, to nie chcemy narzucać swojego zdania, ale uważamy, że są to ewidentnie kontrrewolucyjne tendencje i dążenia. W związku z tym [tow. Husák] przypomniał proces krystalizowania się poglądów w CSRS i na Węgrzech po wydarzeniach 1956 r. Jeśli chodzi o obecną sytuację w Polsce, wydarzenia w CSRS w 1968 i na Węgrzech w 1956 r., to występują pewne specyficzne różnice. Ale podstawowa tendencja jest wyraźna i wspólna.

Następnie tow. Husák mówił o naszym postępowaniu wobec dysydentów. O ich powiązaniach z dziennikarzami zachodnimi, emigracją oraz placówkami dyplomatycznymi państw zachodnich.

Według nas głównym zadaniem przy poszukiwaniu rozwiązania w Polsce jest konsolidacja partii. KPCz, dążąc do zlikwidowania skutków kryzysu, musiała pozbyć się jednej trzeciej członków. Aktywni przedstawiciele ruchów antysocjalistycznych zostali wykluczeni, członkowie, którzy się zawahali, zostali pozbawieni członkostwa. Konieczna była odbudowa od podstaw wszystkich organów partyjnych, od KC poprzez województwa, powiaty, aż po podstawowe organizacje. Trzeba było zbudować od podstaw i skonsolidować ruch związkowy i młodzieżowy oraz wszystkie organizacje społeczne. Trzeba było też przeprowadzić istotną przebudowę rządu. Ważnym elementem było zarazem zbudowanie silnego, marksistowsko-leninowskiego kierownictwa partii. Takie są nasze doświadczenia, które mają jednak pewien charakter ogólny. Kolejne zadanie stanowiło pozyskanie dla tej polityki klasy robotniczej, milionów ludzi pracy, rolników i inteligencji. Był to długi i skomplikowany proces. Także u nas należało stoczyć trudną walkę, tłumaczyć i przekonywać na aktywach wojewódzkich. Także KPCz podejmowała w tej walce taktyczne działania. Wszystkiego naraz nie można rozwiązać. Czasami trzeba było pójść na ustępstwa, jednak nie w zasadniczych kwestiach. Nie moż-

¹¹ Mowa o dokumencie przyjętym na plenum KC KPCz w grudniu 1970 r. „Pouczenie [płynące] z kryzysowego rozwoju [situacji] w partii i społeczeństwie po XIII Zjeździe KPCz” [Poučení z krizového vývoje ve starém a společnosti po XIII. Sjezdu KSČ]. Słowo *poučení* można także tłumaczyć jako „lekcja” lub „nauki”, ewentualnie jako „wnioski”.

¹² Klement Gottwald (1896–1953) – polityk komunistyczny, w latach 1946–1948 prezes Rady Ministrów Republiki Czechosłowackiej, 1948–1953 prezydent tejże republiki.

na odstępować od zasad. Właśnie kierując się nimi, należy jednoczyć partię i wychowywać masy pracujące.

Konieczne było też przeprowadzenie głębokiej czystki w wojsku i organach bezpieczeństwa. Rozwój sytuacji społecznej nie może pozostać bez wpływu także na te jednostki. Również tam byli pewni, wahający się oraz tacy, którzy nie wytrzymali nacisków. Partia musi jednak trzymać mocno w rękach wojsko i organy bezpieczeństwa. Musieliśmy też stoczyć wielki bój o środki masowego przekazu. Jesteśmy przekonani, że spośród 3 mln członków partii w Polsce większość to uczciwi i honorowi ludzie, oddani socjalizmowi, marksizmowi-leninizmowi. Mamy za zadanie zaktywizować tę większość, umocnić ich oddziaływanie i wpływy. Także u nas w partii i we wszystkich organach, włącznie z KC i prezydium, były różne tendencje i opinie. Dyskusje te nie wykroczyły jednak poza podstawowe zasady, na których musi opierać się polityka partii.

Następnie tow. Husák mówił o tym, jak musieliśmy tłumić wystąpienia antyradzieckie i działać na rzecz odnowienia i przeforsowania zasad internacjonalizmu w CSRS. Także to było niezwykle istotne dla wychowywania naszych ludzi.

Jesteśmy przekonani, że jeśli kierownictwo partii ma program, który forsuje konsekwentnie i wspólnie, to może osiągnąć zwycięstwo. Trzeba uwzględnić powagę sytuacji, ale także potencjalne siły, przy pomocy których można przełamać kryzys. Są one w partii i w szerokich masach ludowych. Polska sąsiaduje z trzema państwami socjalistycznymi, które jednoznacznie wspierają walkę polskich komunistów. Wasza partia ma wielkie tradycje rewolucyjne. Nie ma wątpliwości, że wasza walka będzie długa i trudna. Popieramy wystąpienia czołowych towarzyszy polskich w prasie oraz na innych forach, świadczące o tym, że rozpoczynają walkę z elementami antysocjalistycznymi. Bez tego partia nie może wygrać. Trzeba zdemaskować wrogów socjalizmu, wrogów socjalistycznej Polski. Także u nas przy wychodzeniu z kryzysu musieliśmy rozstać się z wieloma ludźmi oraz z osobistymi przyjaciółmi. W sytuacji kryzysowej należy jednak zajmować jasne stanowisko polityczne.

Następnie tow. Husák mówił o tym, w jaki sposób nasza partia i społeczeństwo likwidowały skutki kryzysu w gospodarce, o sprzeciwie wobec demagogicznych żądań w sferze socjalnej. Tę demagogię należało koniecznie ludziom ujawniać, pokazywać, że jest nierealna i szkodliwa politycznie.

Następnie tow. Husák ocenił stanowisko polskiego kierownictwa w sprawie postulatu zwołania nadzwyczajnego zjazdu. Także u nas w 1969 r. były podobne naciski. Po konsultacji z przyjaciółmi, zwłaszcza z towarzyszami radzieckimi, zgodziliśmy się na zwołanie zjazdu dopiero w 1971 r., gdy byliśmy do niego doskonale przygotowani, gdy było już jasne, że partia się zjednoczyła, że zjazd może wytyczyć konkretny, pozytywny program. Jednocześnie od początku nie odrzucaliśmy zasadniczo postulatu zwołania zjazdu. Został jednak przełożony aż do czasu, kiedy mógł odegrać pozytywną rolę. Zjazd stanowi istotny punkt w życiu partii i państwa, dlatego też musi zostać dobrze przygotowany pod względem merytorycznym i kadrowym.

Tow[arzysz] Husák przypomniał, że towarzysze polscy mają bardziej skomplikowaną sytuację ze względu na pozycję Kościoła oraz sektora prywatnego w polskim rolnictwie. To są siły, których roli nie można przecenić.

Jeśli chodzi o zastosowanie środków administracyjnych, siłowych, to kryzys w CSRS został rozwiązany metodą walki politycznej. Podczas wydarzeń 1968 r. nikt nie został

stracony ani uwięziony. Jednak kiedy w pierwszą rocznicę wkroczenia wojsk w sierpniu 1969 r. siły opozycyjne się zebrały i wyszły na ulice, zostały rozbite przez siły bezpieczeństwa, milicji ludowej i wojska. Zamieszki w Pradze trwały trzy dni¹³. Od tej pory nikt w Czechosłowacji nie odważy się wyjść na ulice i organizować podobnych akcji. Prowadzimy walkę polityczną z dysydentami i różnymi siłami opozycyjnymi, ale jeśli ktoś narusza prawo, to nie wahamy się go skazać. Elementem walki politycznej jest sztuka korzystania z metod politycznych, ale tam, gdzie jest to konieczne, korzystania także ze środków administracyjnych i środków przymusu. Sprawdziło się to wtedy, kiedy została wydana tzw. Karta 77¹⁴, oraz w późniejszej walce z dysydentami. Partia mobilizowała komunistów, zakłady pracy, artystów, całe nasze społeczeństwo. Nie stosując środków administracyjnych, zdemaskowaliśmy tę akcję przed całym społeczeństwem, a organizatorzy karty znaleźli się w izolacji. Nieustannie jednak należy prowadzić walkę polityczną i ideologiczną z wrogami socjalizmu. Przypomniał też, w jaki sposób została udaremniona próba prowokacji z tzw. latającym uniwersytemem.

Tow[arzystwo] Husák ocenił, że polskie kierownictwo przekazuje informacje wszystkim bratnim partiom i konsultuje z nimi dalsze postępowanie. To jest najwłaściwsza i cenna metoda.

Wspomniał również o polskiej prośbie o pomoc gospodarczą. Stwierdził, że w miarę naszych możliwości udzielimy szybkiej pomocy. Rząd ma za zadanie ocenić nasze możliwości i przedstawić konkretną propozycję. Jeśli chodzi o szczegóły, to ta kwestia należy do kompetencji wicepremiera, tow. Rohlička¹⁵, z którym można się spotkać i o tym porozmawiać. Wiemy, że sytuacja w Polsce jest trudna, dlatego też w miarę możliwości chcemy pomóc. Uważamy to za swój internacjonalistyczny obowiązek. Nasze możliwości są jednak ograniczone, my także mamy poważne problemy ekonomiczne. Na zakończenie zapewnił tow. Olszowskiego, że kierownictwo polskie może liczyć na pełną solidarność ze strony naszej partii, państwa i całego społeczeństwa. Umocnienie socjalizmu w Polsce, znalezienie marksistowsko-leninowskich rozwiązań, umocnienie naszych wzajemnych więzi traktujemy jako wspólną sprawę. Życzymy towarzyszom polskim, by znaleźli właściwe rozwiązanie, wierzymy, że ogromna większość partii jest oddana socjalizmowi i ideom marksizmu-leninizmu. W socjalistycznej Polsce widzi sens swojej pracy i swojego życia.

Następnie tow. Husák poinformował krótko o sytuacji i najbliższych zadaniach partii i państwa. Przygotowywany jest XVI Zjazd¹⁶. Partia jest silna, rośnie liczba jej członków, poprawia się struktura społeczna, napływa coraz więcej młodych ludzi. Trwają polityczne przygotowania do zjazdu. Na początku października zbierze się plenum Komitetu Centralnego. Przygotowujemy 7. pięciolatkę. Także my mamy poważne problemy gospodarcze. Zastanawiamy się nad określeniem celów rozwoju gospodarczego

¹³ Podczas pacyfikowania masowych demonstracji w Czechosłowacji w sierpniu 1969 r. zginęło pięć osób, kilkadziesiąt zostało rannych. Zob. O. Tůma i in., *Srpen '69. Edice dokumentů*, Praha 1996.

¹⁴ Karta 77 – czechosłowackie ugrupowanie opozycyjne, utworzone w styczniu 1977 r. po ogłoszeniu *Deklaracji Karty 77*, którą początkowo podpisały 242 osoby, a do końca istnienia systemu komunistycznego łączna liczba sygnatariuszy sięgnęła blisko 900. Karta 77 nie miała ukształtowanej struktury, reprezentowali ją rzecznicy. Sygnatariusze Karty 77 byli przez długie lata represjonowani.

¹⁵ Rudolf Rohliček (ur. 1929) – polityk komunistyczny, w latach 1973–1988 wiceprezes Rady Ministrów CSRS.

¹⁶ XVI Zjazd KPCz obradował w Pradze między 6 a 10 IV 1981 r.

i polityki społecznej na lata 1981–1985. Wiemy, że czeka nas trudny okres, dlatego tym bardziej musimy zintensyfikować pracę polityczną, ideologiczną i wychowawczą. Chodzi o to, by ludzie rozumieli problemy, które nas czekają, by wspierali kierunki i rozwiązania, które partia proponuje.

Na zakończenie tow. Olszowski podziękował za przyjęcie, zrozumienie, solidarność KPCz i ludu czechosłowackiego, za pomoc gospodarczą i wsparcie polityczne, którego CSRS udziela polskim komunistom.

Źródło: ISP PAN, Materiały związane z konferencją w Jachrance, J/15.

Tłumaczenie z języka czeskiego Tomasz Grabiński

1980 wrzesień 19, Budapeszt – Informacja nr 37 o reakcjach społeczeństwa węgierskiego na wydarzenia w Polsce w dniach 12–18 września 1980 r. opracowana w Wydziale Agitacji i Propagandy KC WSPR, poufne (fragmenty)

Informację na temat wydarzeń w Polsce zamieszczoną w „Informatorze dla Sekretarzy” podano do wiadomości na wielu zwyczajnych oraz nadzwyczajnych posiedzeniach grup partyjnych i kierownictwa partii. Opinie, jakie pojawiły się na spotkaniach partyjnych, w większości nie odbiegają od poprzednich. Komuniści uważają, że informator w dużym stopniu jest pomocny w zrozumieniu i ocenie przesłanek, charakteru, obiektywnych i subiektywnych przyczyn wydarzeń w Polsce. Wiele osób uważa, że porozumienia zawarte pomiędzy rządem a komitetami strajkowymi nie powstrzymały niezadowolonych robotników, nie zlikwidowały przyczyn ich sprzeciwu; rząd i partia zostały zmuszone do ustępstw, których nie będą w stanie wypełnić, co siły opozycyjne z łatwością wykorzystają do osiągnięcia swoich celów i potwierdzenia swoich poglądów; potrzebna jest wytrwała, codzienna praca polityczna, ideologiczna i gospodarcza polskich komunistów, by przywrócić zaufanie mas do partii. Niektórzy obawiają się ponownych wstrząsów. Są ciekawi, czy partia widzi swoje wypaczenia, a jeśli tak, czy zwraca na nie uwagę kierownictwu PZPR; czy system informacyjny partii zapewnia zdemaskowanie sprzeczności oraz szybkie i wiarygodne ujawnienie ich opinii społecznej. Padło wiele pytań na temat celów i dążeń „wolnych związków zawodowych”, ich struktury organizacyjnej i sposobu funkcjonowania, siły wewnętrznej opozycji, bazy społecznej, jednolitości partii, postawy wojska oraz kształtowania się polityki Kościoła i jego wpływu na społeczeństwo.

Wiele osób docenia pomoc, jakiej udzielił Związek Radziecki w celu zredukowania problemów gospodarczych Polski. Oczekują informacji, jakiej pomocy udzieli Polsce nasz kraj i inne kraje socjalistyczne. Dodają, że pomoc Związku Radzieckiego będzie skuteczna tylko wtedy, kiedy polscy pracownicy będą pracować i wypełniać swoje obowiązki.

[...]

Krażą pogłoski, że w niedługim czasie [na Węgrzech] nastąpią podwyżki cen mięsa, smalcu, cukru, kawy, ryżu oraz słodczy. W wąskich gremiach mówi się, że konieczność podwyżek spowodowana jest kosztami pomocy udzielanej Polsce.

Źródło: MOL, 288. f., 11/4390 ö. e.

Tłumaczenie z języka węgierskiego Elżbieta Sobolewska

1980 wrzesień 22, Budapeszt – Szyfrogram nr 3611/III z ambasady PRL do MSZ, tajne

Jak wcześniej informowałem, wydarzenia w Polsce wpłynęły na zwiększenie ostrożności w podwyżkach cen w WRL. Odłożono podwyżkę cen mięsa i przetworów, dziś obniżono cenę kawy średnio o ok. 5%, nie podnosząc, jak zamierzano i o czym informowałem, ceny kakao. Odbiciem naszych wydarzeń jest także zwiększenie aktywności zw[iązków] zawodowych w dziedzinie kontroli cen i konsultowanie podwyżek.

Mimo to podkreśla się, że elastyczna polityka cen detalicznych będzie nadal konsekwentnie kontynuowana. Zakłada się wstępnie, że w latach 1981–1985 ceny tylko towarów spożywczych wzrosną o 20%, przy czym będzie się podnosiło w różnym czasie ceny różnych grup towarowych (przy odpowiednim ekwiwalencie). Za duże osiągnięcie wprowadzonej 1 stycznia br. reformy cen zaopatrzeniowych (związanie ich z cenami światowymi) uważa się zaszczepienie społeczeństwu nawyku śledzenia cen światowych i odpowiedniego przewidywania przez społeczeństwo zmian cen detalicznych.

Źródło: AMSZ, ZD 29/82, w. 4, t. 27, k. 271, mps.

1980 wrzesień 25, Budapeszt – Szyfrogram nr 3750/III z ambasady PRL do MSZ, tajne

W dalszym ciągu utrzymuje się w WRL duże zainteresowanie sytuacją w Polsce. Wyrazem tego jest przekazanie instancjom partyjnym i sekretarzom POP jednolitej informacji o wydarzeniach w Polsce, którą opracował KC WSPR po wizycie Wojtaszka¹. Sekretarzom instancji partyjnych zalecono, aby w POP nie rozwijać dyskusji na ten temat.

Węgrzy z niesłabnącą uwagą obserwują zachowanie się naszych robotników i pracowników inżynieryjno-technicznych na wszystkich budowach, w których łącznie pracuje ponad cztery tysiące [osób].

Wśród aktywu centralnego duże zaniepokojenie wywołuje powstawanie w Polsce nowych związków zawodowych. Uprzedzając ewentualne żądania swoich załóg robotniczych, rozważają możliwość powołania organów samorządu robotniczego. Sprawa ta ma być omówiona 30 września br. na BP.

Kierownictwo partii i państwa w swoich praktycznych działaniach uwzględni wydarzenia w Polsce. Dowodem tego jest dzisiejsze programowe wystąpienie Lázára w parlamencie, w którym podkreślił on między innymi konieczność:

- rozszerzenia w praktyce demokracji socjalistycznej,
- rozszerzenia współdziałania administracji państwowej i gospodarczej ze związkami zawodowymi na wszystkich szczeblach i zdecydowanej walki z biurokracją,
- zwiększenia informacji dla społeczeństwa przez środki masowego przekazu,
- wprowadzenia sprawiedliwszych zasad przydziału mieszkań,
- stworzenia sprawnie funkcjonujących hamulców uniemożliwiających nadmierne bogacenie się.

Charakterystyczne były interpelacje: jedna dotyczyła podwyżek emerytur ze starego portfela dla górników, druga złej jakości odzieży ochronnej.

Fragment wystąpienia Lázára dotyczący Polski [wysłano] clarisem.

Źródło: AMSZ, ZD 29/82, w. 4, t. 27, k. 273, mps.

¹ Emil Wojtaszek (ur. 1927) – polityk komunistyczny, od sierpnia 1980 do kwietnia 1981 r. sekretarz KC PZPR.

1980 wrzesień 26, Hawana – Szyfrogram nr 3902/III z ambasady PRL do MSZ, tajne

Jesús Montané¹ (kierownik Wydziału Zagranicznego KC KPK) przekazał tutaj] Węgrom w dniu wczorajszym kubańską ocenę wydarzeń w Polsce. Naszym zdaniem podstawowe tezy tej oceny wynikają z ostatnich rozmów z Gromyką².

Główne elementy:

– od dłuższego czasu w polskim systemie zarządzania gospodarką narastały poważne trudności, których kierownictwo polityczne nie potrafiło w porę rozwiązać. Na tym tle powstawały napięcia społeczne;

– na wydarzenia wpływ miał również system gospodarki rolnej, w którym dominuje własność prywatna i przeważa niska produktywność. Ten system gospodarowania w rolnictwie pozwala równocześnie na aktywną działalność ideologiczną Kościoła wśród rolników indywidualnych, spośród których rekrutuje się znaczna część robotników przemysłowych (migracja, chłoporobotnicy). W konsekwencji Kościół jest czynnikiem determinującym nastroje społeczne i polityczne poważnej części społeczeństwa;

– w propagandzie popełniono zasadnicze błędy, mówiąc za dużo o sukcesach. Nie pokazywano natomiast przyczyn codziennych wzrastających trudności, za mało uwagi przywiązywano do propagowania marksistowsko-leninowskich norm stosunków w społeczeństwie;

– kierownictwo miało zbyt wiele złudzeń w odniesieniu do intencji Zachodu (imperializmu) w polityce międzynarodowej. Te złudzenia nasilały się w miarę zwiększania zapotrzebowania na zachodnie kredyty i pożyczki;

– dwie poważne siły polityczne – Kościół i opozycja polityczna, której w porę nie potrafiono wytepić przy użyciu środków administracyjnych – działały obiektywnie na rzecz wzrostu nastrojów kontrrewolucyjnych;

– Kubańczycy zdają sobie sprawę, że większość uczestników strajków nie występowała przeciwko socjalizmowi, tym niemniej uważają, że do kierownictw strajków dostały się elementy antysocjalistyczne;

– PZPR była od dłuższego już czasu w defensywie wobec elementów antysocjalistycznych, m.in. również dlatego, że w łonie jej kierownictwa istniało zróżnicowanie poglądów i spory na tle personalnym, a także co do koncepcji kierowania życiem politycznym i gospodarczym kraju. Kadry partyjne średniego szczebla, wiedząc o sporach na szczycie, były zdezorientowane. Przyczyniło się to do osłabienia jedności ideologicznej i jedności działania w całej partii;

– mimo relatywnego spokoju w ostatnich dniach sytuację w Polsce należy nadal oceniać jako poważną. Autorytet i wpływy partii w społeczeństwie uległy deprecjacji;

– obecnie siły antysocjalistyczne, które przejęły inicjatywę, nie wystąpiły na początku procesu strajkowego z pełnym programem żądań tylko ze względów taktycznych.

¹ Jesús Montané Oropesa (1922–1999) – polityk komunistyczny, jeden z czołowych uczestników rewolucji kubańskiej, członek sekretariatu KC Komunistycznej Partii Kuby.

² Andriej Gromyko (1909–1989) – polityk komunistyczny, w latach 1957–1985 minister spraw zagranicznych ZSRR.

Żądania te będą zwiększane stopniowo, w miarę postępowania procesu instytucjonalizacji nowych związków zawodowych – dodatkowo wyposażonych w groźną broń w postaci prawa do strajków;

– Kubańczycy są zdania, że nic dobrego nie przyniesie „rozdzieranie szat” nad popełnionymi błędami, gdyż to jest przeszłość, a ważna jest przyszłość. Partia powinna się skonsolidować wewnętrznie i odzyskać zaufanie społeczeństwa, aby zmobilizować wszystkie siły dla zasadniczego zwiększenia produktywności;

– k[raje] s[ocjalistyczne] winny Polsce udzielić jak najdalej idącej internacjonalistycznej pomocy gospodarczej.

Montané poinformował także, iż w rozmowie między Fidelem [Castro]³ a Gromyką F[idel] miał m.in. podkreślać, że wypadki w Polsce uczą, że: „troska o sytuację materialną mas pracujących i coraz lepsze zaspokajanie ich potrzeb winno być jednym z istotniejszych składników w procesie budowy socjalizmu”.

Źródło: AMSZ, ZD 29/82, w. 6, t. 53, k. 164–163, mps.

³ Fidel Alejandro Castro Ruz (ur. 1926) – polityk komunistyczny, przywódca rewolucji kubańskiej, od 1965 r. I sekretarz KC KPK, od 1976 r. prezydent Republiki Kuby.

[1980 wrzesień przed 30, Berlin] – Analiza Rozwój wydarzeń w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej od VI Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej rozesłana pierwszym sekretarzem komitetów okręgowych SED, kierownikom wydziałów KC oraz członkom i tym kandydatom na członków KC, którzy wchodzili w skład Rady Ministrów¹, poufne (fragment)

[...]

A

Ocena ideologicznych, teoretycznych i strategicznych aspektów podsumowania ankiety przeprowadzonej w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej przez „Doświadczenie i Przyszłość” (DiP) z dnia 3 maja 1980 r.²

I

Materiał ten stanowi swego rodzaju podsumowanie, pewne uogólnienie i omówienie wyników przeprowadzonej ankiety przez tak zwane Konwersatorium. Przedstawia platformę opozycyjną, która – jak to ukazują wszystkie tego typu materiały (np. te dotyczące sił antysocjalistycznych w Czechosłowacji w 1968 r.) – jest wymierzona przeciw głównym filarom politycznym i ekonomicznym systemu socjalistycznego.

W materiale unika się frontalnych ataków na socjalizm i dlatego nie zawiera on – wyraźnie dzięki naukom, dzięki doświadczeniom zdobyтым przez siły antysocjalistyczne – żadnej sformułowanej alternatywy dla socjalizmu. Podnoszone są roszczenia, aby ulepszyć socjalizm w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej. W związku z tym materiał nawiązuje do olbrzymiej ilości konkretnych, przy tym najpewniej empirycznie stwierdzonych faktów, które mają na celu odsłonięcie i uwypuklenie trudności, zjawisk kryzysowych, dysproporcji, niedoborów itd. w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej. Przytoczone negatywne zjawiska mają mniej lub bardziej rzeczywisty charakter. Dzięki temu materiał ten, tymczasem rozpowszechniony na szeroką skalę, wywarł tak duży wpływ na rzeszę czytelników, jak również zyskał pozory obiektywizmu, czego nie można bagatelizować.

Autorzy materiału ograniczają się do konkretnych problemów Polski; rezygnują z analogii do innych krajów socjalistycznych (poza paroma wyjątkami). Nie występują również z roszczeniami – w przeciwieństwie do dawnych sił antysocjalistycznych w Czechosłowacji – do przedstawienia nowego, teoretycznie uzasadnionego modelu socjalizmu. Swoje rzeczywiste antysocjalistyczne nastawienie programowe kryją za pojedynczymi wypowiedziami respondentów, których nazwisk i zawodów nie podawano do wiadomości, i za całkowicie pragmatycznie sformułowanymi propozycjami rozwiązania realnych problemów. Właściwie te problemy i te propozycje zostały tak przedstawione, że czytelnik automatycznie jest nakierowany na myślenie antysocjalistyczne.

¹ Wcześniej analiza ta, przygotowana przez Wydział Zagraniczny KC, została przedstawiona przez Hermanna Axena na posiedzeniu Biura Politycznego SED.

² 3 maja Konwersatorium „Doświadczenie i Przyszłość” opublikowało raport *Jak z tego wyjść*, będący podsumowaniem przeprowadzonej przez nie ankiety. W tym samym roku raport ukazał się w Paryżu w serii „Biblioteka »Kultury«”, t. 319.

Taktyka sił antysocjalistycznych wygląda następująco: najpierw trzeba wykorzystać wszelkie legalne środki w ramach socjalizmu, ale tak by nie zostały one przekroczone. Na podstawie faktów akcentuje się troskę o dalszy rozwój Polski, wskazując przy tym, że dzisiejsze siły kierownicze (partia i rząd) nie są zdolne do przeprowadzenia koniecznych zmian. Opierając się na przeprowadzonych i do tej pory tolerowanych [przez władzę] ankietach, przypisują sobie prawo do tego, by stać się prawowitym rzecznikiem społeczeństwa.

Na korzyść opozycji antysocjalistycznej działa to, że oferuje ona odpowiedzi i rozwiązania na otwarte, naglące i ze wszystkich stron odczuwalne problemy, co do których PZPR nie ma jasno opracowanej strategii. Posiłkując się pseudorozwiązaniami i pseudoodpowiedziami, opozycja atakuje w obszarach, w których konieczne są klarowne marksistowsko-leninowskie działania i polityczne środki zaradcze i których właściwie oczekuje świat pracy.

II

Analiza materiału pozwala rozpoznać główne kierunki ataku na podstawy polityczne, ekonomiczne i ideologiczne realnego socjalizmu w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej.

1. Partia marksistowsko-leninowska

Jak we wszystkich podobnych przypadkach główny atak sił antysocjalistycznych skierowany jest przeciw partii, przeciw jej kierowniczej roli, a także jej roli jako awangardy społeczeństwa.

W odróżnieniu od sytuacji w Czechosłowacji w 1968 r., gdzie nastąpił rozkład partii od wewnątrz, a kierownictwo samo stało się organizatorem kontrrewolucji, w Polsce taktyka jest inna.

Obecnie siły antysocjalistyczne w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej kładą główny nacisk na izolację partii w społeczeństwie, na oddzielenie partii od jej społecznej bazy, klasy robotniczej, aby później na dalszym etapie poprzez wywieranie coraz większej presji na odizolowaną partię doprowadzić do jej wewnętrznej przemiany.

Taktykę tę zastosowano również podczas strajków, partia nie była przedmiotem ataków, aby uniknąć bezpośredniej konfrontacji.

Siły antysocjalistyczne wykorzystują w swoim interesie rzeczywiste lub rzekome słabości w kierowniczej roli partii w taki sposób, że wskazując na te słabości, uzasadniają swoje propozycje reform.

a) Tolerancja ideologiczna i polityczna mająca na celu rozwój i utrzymanie władzy politycznej nad wszystkimi siłami opozycyjnymi w latach siedemdziesiątych doprowadziła nie do konsolidacji, nie do wzrostu autorytetu partii, lecz do powstania wielorakich możliwości przeprowadzania przez te siły działań, które w znacznym stopniu były też wykorzystywane przeciwko partii. Okazuje się zatem, że większa tolerancja w stosunku do sił opozycyjnych nie może zastąpić konieczności zrozumienia, które każda partia musi mieć w stosunku do słusznych obaw, oczekiwań i potrzeb świata pracy.

b) Siły antysocjalistyczne żądają silnego, wyrazistego, konsekwentnego kierownictwa w kraju, przypisują przy tym partii brak programu, brak kompetencji i konsekwencji. Zarzuca się PZPR brak cech przywódczych, jakie partia musi posiadać, i jednocześnie opozycja kontrrewolucyjna wzywa do przewyciężenia słabości kierownictwa, i to za pomocą burżuazyjno-reformistycznych koncepcji. Następnie stawia się partii kolejne,

typowo burżuazyjne zarzuty, takie jak: zbiurokratyzowanie, samowystarczalność, samowładztwo, samowolę i subiektywizm.

Zarówno kierownicza rola partii, jak i jej zdolność do działania powinny być krok po kroku paraliżowane. Teoretyczno-koncepcyjna treść tych ataków na rolę partii została przedstawiona w następujący sposób (bez jasnego sformułowania ich teoretycznej podstawy itd.):

a) przez oddzielenie partii od klasy robotniczej zostaje zanegowana decydująca rola partii w urzeczywistnianiu historycznej misji i sprawowaniu władzy przez klasę robotniczą. Partia jako element aparatu władzy i klasa robotnicza jako „rządzeni” są ze sobą skonfrontowane, a ich organiczne więzi zostaną w końcu zniszczone;

b) rola partii w aparacie władzy powinna podlegać „demokratycznej kontroli” (jest tutaj mowa o „ograniczonym mandacie” dla partii) sprawowanej przez niezależne, tj. antysocjalistyczne siły. Tym samym zredukowano by kierowniczą rolę partii, by w ostateczności całkowicie pozbawić ją znaczenia;

c) na partię – pozbawioną zdolności do działania i odizolowaną od klasy robotniczej – trzeba następnie wywierać nacisk z zewnątrz w celu doprowadzenia do jej wewnętrznej „demokratycznej przemiany”.

Plany dotyczące wewnętrznej przemiany partii nie są oryginalne. Zawarte są we wszystkich porównywalnych programach antysocjalistycznych, jakie pojawiły się w ostatnich latach.

W tym celu posługuje się następującymi metodami:

Wybrane gremia partyjne i aparat partyjny zostają skonfliktowane ze sobą i żąda się, by podnieść znaczenie wybranych organów, postawić je ponad aparatem. Żąda się utworzenia w partii frakcji. Jest mowa o mechanizmach, które umożliwiają na nowo sformułowanie wariantów alternatywnych do programu partii. Możliwości programów alternatywnych w stosunku do wytyczonej linii żąda się nie tylko dla partii, lecz także dla społeczeństwa.

W kwestii członkostwa w partii nie powinien dłużej rozstrzygać światopogląd marksistowsko-leninowski, lecz sama akceptacja programu partii. Odwołuje się tutaj do praktyk stosowanych przez inne partie, których nazw w dokumencie nie wymieniono (najprawdopodobniej chodzi o Włoską Partię Komunistyczną i Francuską Partię Komunistyczną).

Konieczna i sprawdzona w społeczeństwie socjalistycznym metoda poszukiwania i opracowywania jednolitej, przedyskutowanej linii działania, która mobilizuje wszystkie siły, powinna zostać zastąpiona burżuazyjnymi metodami pluralistycznego kształtowania opinii publicznej, dzięki różnorodnym działaniom rozmaitych sił politycznych;

d) przedstawiono propozycję, żeby zlikwidować organizacyjnie zakorzenioną w społeczeństwie i kulturze kierowniczą rolę partii. Rola partii należy ograniczyć tylko do funkcji inicjatywnych i funkcji kontrolnych.

Ogólnie chodzi o to, by krok po kroku usunąć społeczne i polityczne podstawy kierowniczej roli partii w społeczeństwie socjalistycznym, a więc w urzeczywistnianiu historycznej misji klasy robotniczej; sama partia zostałaby zrównana z innymi siłami politycznymi i społecznymi i tym samym pozbawiona władzy.

2. Kwestie władzy

Poprzez izolację i wewnętrzną przemianę partii marksistowsko-leninowskiej rola partii, jako niezbędnego elementu w systemie politycznym dyktatury proletariatu, powinna

zostać ograniczona, a następnie całkowicie zlikwidowana. Do tego sprowadza się główny atak na socjalistyczną władzę. Autorzy materiału nie ukrywają, że następstwem wszystkich propozycji reform w dziedzinie gospodarczej i społecznej muszą być ostatecznie zmiany „w rodzaju i sposobie wykonywania władzy i w rzeczywistości politycznej”. Z drugiej strony bez gruntownych zmian sposobów funkcjonowania państwa, stylu kierowania, zasad sprawowania władzy itd., „udoskonalenia” w innych sferach życia, a konkretnie przewyciężenie głębokich „zjawisk kryzysowych” w polskim społeczeństwie, nie będą możliwe.

Siły antysocjalistyczne chcą zatem – najpierw w ramach społeczeństwa socjalistycznego – przeforsować polityczny pluralizm. Teoretycznie uzasadnia się konieczność [wprowadzenia] pluralizmu tym, że w polskim społeczeństwie realnie egzystuje ekonomiczna, socjalna, polityczna i ideologiczna różnorodność interesów, które muszą zostać wyrażone w systemie politycznym.

Jako działanie taktyczne należy traktować także rzekome przyzwolenie na istniejący porządek gospodarczy i polityczny, jak również dążenie, aby ten porządek uczynić jeszcze bardziej efektywnym jedynie dzięki modyfikacji metod i zasad, dzięki przywróceniu rzekomo straconego zaufania w relacjach między rządzącymi a rządzonymi.

W aspekcie teoretycznym zostaje zanegowana – oczywiście zostało to ujęte w sposób pragmatyczny – podstawowa struktura społeczno-polityczna społeczeństwa socjalistycznego. Następuje konfrontacja społeczeństwa z aparatem władzy; dokonany zostaje podział na rządzących i rządzonych. W ten sposób postuluje się utworzenie stosunków partnerskich między społeczeństwem a władzą, między klasą robotniczą a rządem, między związkami zawodowymi a partią itd. Całkowicie pominięty zostaje fakt, że w socjalistycznym społeczeństwie klasa robotnicza jest nie tylko klasą wytwórczą, lecz również klasą sprawującą władzę i jest depozytariuszem najważniejszych środków produkcji. W teoretycznej konstrukcji stosunków partnerskich, które jak wiadomo, odgrywały również istotną rolę w 1968 r. w Czechosłowacji, nie bierze się pod uwagę tego, że klasa robotnicza w politycznym systemie władzy socjalistycznej ponosi zasadniczą odpowiedzialność, którą może wziąć na siebie i wywiązać się [z niej] tylko dzięki kierowniczej roli partii marksistowsko-leninowskiej, będącej z kolei jej zorganizowaną awangardą. Podobnie jak w 1968 r. w Czechosłowacji, siły kontrewolucyjne w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wychodzą z założenia, że cele antysocjalistyczne są możliwe do realizacji tylko dzięki manipulacji i pozyskaniu znacznej części klasy robotniczej. Dlatego przypisuje się tak dużą rolę tak zwanym wolnym związkom zawodowym: i to jako „legalnej” opozycji, jako społecznej i politycznej bazie dla działań sił kontrewolucyjnych, jako reprezentantowi alternatywnych rozwiązań społecznych. Strajki były praktycznym zastosowaniem tego planu. Zmierza to w kierunku przygotowania „dwuwładzy” w negatywnym tego słowa znaczeniu, aby podkopać i ostatecznie usunąć jednolitą władzę klasy robotniczej.

Wysunięto postulaty, aby związki zawodowe miały swoich przedstawicieli w sejmie, przy czym jako pozytywny przykład podaje się tutaj NRD. Różnica między praktyką stosowaną w NRD a planami sił antysocjalistycznych w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest jednak przemilczana, a sprowadza się do tego, że w NRD egzystują klasowe związki zawodowe, które podlegają kierownictwu partii, a w tym przypadku mają zostać utworzone związki zawodowe, które są „niezależne”, a więc skierowane przeciwko partii.

Do działań taktycznych należy również to, że został przedstawiony tylko etap początkowy tej drogi, natomiast nic publicznie nie zostało powiedziane o kontrrewolucyjnych konsekwencjach.

Szereg propozycji odnośnie do reform aparatu państwowego ma na celu podważenie jednolitego systemu sprawowania władzy w socjalizmie jako cechy charakterystycznej dyktatury proletariatu i jednego z największych konstytucyjnych osiągnięć realnego socjalizmu oraz stworzenie egzystujących obok siebie tzw. niezależnych centrów władzy, tzn. przeforsowanie koncepcji podziału wpływów we władzy.

W tym celu proponuje się utworzenie organów: kontrolnego i śledczego w ramach sejmu, które to powinny zbadać działalność rządu, aparatu państwa i partii; reformę sądownictwa z dożywotnio wyznaczonymi sędziami jako przeciwwagą dla władzy socjalistycznej; ciągłą kontrolę organów bezpieczeństwa państwa przez tzw. niezależnych sędziów i inne środki.

3. Socjalistyczne stosunki produkcji i socjalistyczna własność

Główny atak na socjalistyczne stosunki produkcji i socjalistyczną własność zawiera się już w tezie o roli klasy robotniczej jako „rządzonej części” społeczeństwa. Istniejące w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej realne problemy nie powinny być rozwiązywane w taki sposób, że klasa robotnicza może bardziej odpowiedzialnie dostrzegać swoją rolę jako klasa sprawująca władzę i będąca właścicielem [środków produkcji]. Raczej te funkcje są zanegowane, przez co socjalistyczna własność środków produkcji staje się praktycznie własnością stojącego ponad społeczeństwem państwa, a klasa robotnicza jest wyobcowana.

W materiale raczej nie przedstawiono propozycji zmian istniejących stosunków produkcji i własności w przemyśle.

Autorzy materiału kierują główne uderzenie przeciwko stosunkom panującym na polskiej wsi. Wychodzą z założenia, że stosunki produkcji i własności na polskiej wsi nie są właściwe, wydajność i efektywność rolnictwa nie odpowiadają potrzebom i możliwościom, a partia nie posiada wyraźnej koncepcji służącej rozwojowi rolnictwa.

Autorzy opowiadają się za całkowitym zrównaniem wszystkich form własności i produkcji w rolnictwie i kwestionują fakt, jakoby spółdzielnie i państwowe gospodarstwa rolne stanowiły wyższą formę rolnictwa socjalistycznego w porównaniu z rolnictwem indywidualnym. Rola rolnictwa indywidualnego jest na nowo podkreślana.

W związku z tym wzywa się do zdecydowanego ataku na socjalistyczną własność: rolnicy indywidualni powinni mieć możliwość zakupu ziemi z państwowych funduszy ziemi, tak aby mogli prywatnie gospodarować. W ten sposób wytycza się drogę kapitalistycznemu modelowi rozwoju polskiego rolnictwa.

Polemizuje się również z koncepcją wielkich socjalistycznych gospodarstw rolnych, mianowicie kwestionuje się to, że mogą być one efektywne. Rentowność wielkich gospodarstw rolnych w NRD jest tylko dlatego zagwarantowana, że dzięki wysoko rozwiniętemu i efektywnemu przemysłowi produkty rolnicze są subwencjonowane.

Dla Polski rolnictwo indywidualne ma być najbardziej odpowiednią i najbardziej pożądaną formą produkcji.

4. Socjalistyczna wydajność gospodarcza i gospodarka planowa

Przedłożono bogaty, analityczny materiał w sprawach kierowania gospodarką oraz jej planowania.

Generalnie autorzy stwierdzają istnienie głębokiego kryzysu gospodarczego, którego przyczyn upatrują w przyjętych zasadach i praktyce kierowania i planowania gospodarczego. Rozproszone w materiale propozycje zmian w dziedzinie gospodarki można podsumować w następujący sposób:

a) partia nie powinna pełnić kierowniczej roli w kwestii kierowania i planowania gospodarką;

b) centralne kierowanie gospodarką przez rząd, które w początkowej fazie budownictwa socjalistycznego było usprawiedliwione, powinno zostać ograniczone. Między kierownictwem państwowym (ministerstwa) a kierownictwami organów gospodarczych powinien nastąpić wyraźny podział kompetencji w kierunku decentralizacji;

c) planowanie powinno zostać zredukowane jedynie do funkcji wyznaczania kierunków, kontrolującej i regulującej. Proponuje się zreformowanie całego systemu planowania. Z planowania powinno zostać wyłączone ustalanie długoterminowych konkretnych celów gospodarczych;

d) dla socjalistycznych zakładów pracy powinien zostać wypracowany nowy model produkcyjny, oparty na zasadzie samodzielności i odrębności prawnej i ekonomicznej.

5. Świadomość socjalistyczna

W materiale nigdzie nie ma mowy o konieczności [istnienia] jednolitej świadomości socjalistycznej. Wszystkie przemyślenia autorów bieżą w tym kierunku, aby budować polityczny i gospodarczy pluralizm, opierając się na pluralizmie ideologicznym.

Bazując na twierdzeniach, że w PRL ukrywano prawdę o rzeczywistych zjawiskach społecznych, o brakach, trudnościach, dysproporcjach, żąda się przywrócenia do życia i rozpowszechniania „prawdy”. Środki masowego przekazu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie są natomiast dzisiaj w żaden sposób wiarygodne; ludzie są manipulowani.

Od rządu wymaga się przyjęcia neutralności światopoglądowej, szczególnie w stosunku do wierzących.

Szczególnie dużą rolę należy przypisać w społeczeństwie inteligencji.

Postawiono żądania co do całkowitych zmian w funkcjonowaniu prasy, radia i telewizji. Zamiast „propagandy” potrzebna jest „autentyczna informacja”. Należy ograniczyć cenzurę.

Ważne miejsce autorzy przyznają obronie „narodowej tożsamości” i „narodowego honoru” Polski.

Z jednej strony przedkłada się tutaj sprawy narodowe ponad społecznymi (ten ostatni [czynnik] w ogóle nie jest wymieniony jako decydujący element świadomości), z drugiej strony honor narodowy Polski jest silnie podkreślany tylko w odniesieniu do Związku Radzieckiego. Styl propagandy w odniesieniu do relacji między ZSRR a Polską Rzeczpospolitą Ludową jest – jak to zostało powiedziane – obrażający. Rzeczywiste, przyjacielskie stosunki obu krajów, zgodne interesy i wspólne socjalistyczne osiągnięcia i cele nie zostały wymienione. Rozpowszechnia się za to antyradzieckie oszczerstwa.

6. Międzynarodowa pozycja Polski

Autorzy materiału przyznają, że członkostwo Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w politycznym, gospodarczym i militarnym systemie sojuszniczym krajów socjalistycznych „w przewidywalnej przyszłości” pozostanie utrzymane. Godne uwagi jest to, że

zarówno to członkostwo, jak i międzynarodowe usytuowanie Polski nie są uzasadnione celami społeczno-politycznymi ani istnieniem takiego samego porządku społecznego i wspólnymi interesami, lecz jest spowodowane przyczynami geopolitycznymi, tzn. wynika z geograficznego i strategicznego położenia kraju.

Jak wiadomo, przywódcy strajków nie poruszali kwestii polskich stosunków sojuszniczych z innymi państwami socjalistycznymi.

Antysocjalistyczna istota poglądów sił opozycyjnych, jak również rodzaj i sposób, w jaki zostały zakamuflowane, przejawiają się w następujących kwestiach:

a) stosunki z ZSRR („stosunki polsko-rosyjskie”) przedstawiono jako nieoparte na zasadach równości i poniżające dla Polski. Faktycznie mylnie zakłada się, że Polska, takie przekonanie panuje, jest uzależniona i że jej państwowa suwerenność jest ograniczona. W kraju powstała swego rodzaju psychoza, polegająca na łączeniu wszystkich widocznych braków w życiu społecznym i gospodarczym z faktem bezpośredniego mieszania się [w te sprawy] Związku Radzieckiego. W tym miejscu dochodzą do głosu wieloletnie zaniedbania w ideologicznej pracy partii. Doprowadziło to do rozpowszechnienia się antyradzieckich nastrojów, co siły opozycyjne wykorzystują do swoich celów.

Autorzy materiału sugerują konieczność przywrócenia i żądania suwerenności dla Polski oraz przywrócenia stosunków z ZSRR opartych na zasadach równości.

Za tym żądaniem kryje się bez wątpienia zamiar przeforsowania dla Polski niezależności odnośnie do zobowiązań sojuszniczych wobec państw socjalistycznych, jak również większej swobody działania w zakresie polityki zagranicznej, która nie podlegałaby już więcej wymogom międzynarodowej walki klas;

b) wraz ze stwierdzeniem, że istnieje głęboka więź kulturalna i ekonomiczna między Polską a krajami „zachodnimi”, ujawniają się dążenia do pełnienia szczególnej roli w polityce zagranicznej, w światowej dyskusji między socjalizmem a imperializmem i do dalszego otwierania się Polski na Zachód.

Znamienne jest to, że polityka otwarcia wywodzi się od międzynarodowego odprężenia. Okazuje się, że autorzy materiału przyswoili sobie międzynarodową, imperialistyczną wykładnię odprężenia i że swoją postawą wychodzą naprzeciw zachodnim oczekiwaniom, aby wykorzystać odprężenie dla stopniowego niszczenia socjalizmu.

To postępowanie zmierza do tego, by w dłuższej perspektywie osłabić socjalistyczny system sojuszniczy oraz wyjątkową w nim pozycję Polski. Stosunki z krajami kapitalistycznymi, szczególnie ekonomiczne, traktowane są tutaj jako szczególnie przydatne do tego, żeby przekształcić zależność Polski od kapitalistycznej gospodarki światowej w instrument służący do otwarcia nowego kierunku polityki zagranicznej i rozpoczęcia antysocjalistycznych reform w kraju;

c) negatywnie ocenia się militarne zobowiązania sojusznicze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Mylnie przypisuje się Polsce zawyżony budżet wojska, który jest niewspółmierny do wielkości kraju. Z jednej strony zaleca się zmniejszenie nakładów na obronę, ale z drugiej strony daje się do zrozumienia, że wysokość budżetu wojska ma związek przyczynowy z trudnościami gospodarczymi;

d) nie wysunięto bezpośrednich żądań odnośnie do polityki zagranicznej Polski, która jest niezależna od partnerów sojuszniczych, przede wszystkim od Związku Radzieckiego, ale przy użyciu podstępnej i niebezpiecznej argumentacji wspomniano o nich: w społeczeństwie polskim istnieje obawa, że Polska może zostać uwikłana przez

swojego największego sojusznika, a więc przez ZSRR, w wydarzenia o katastrofalnych skutkach bez wcześniejszych konsultacji, ponieważ stosunki te nie opierają się na zasadach równości.

Nie pada ani jedno słowo o znaczeniu polityki pokojowej Związku Radzieckiego i o jej pozytywnych konsekwencjach dla bezpieczeństwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Związkowi Radzieckiemu przypisuje się natomiast sposób postępowania i akcje, które tak naprawdę zarówno dla Polski, jak i całego rozwoju sytuacji na arenie międzynarodowej mogłyby być fatalne w skutkach. Ta argumentacja autorów tekstu jest skierowana bezpośrednio przeciwko wspólnej, uzgodnionej linii i akcji państw socjalistycznych dla zapewnienia pokoju na świecie, dla walki przeciwko imperialistycznej agresji i kontynuacji procesu odprężenia. Przygotowuje ona grunt ideologiczny do późniejszych, dalej idących żądań oderwania Polski od Układu Warszawskiego.

III

Uwagi podsumowujące

Platforma opozycyjna ma charakter antysocjalistyczny, który ukryty jest pod płaszczkiem empiryzmu, pragmatyzmu i obiektywizmu. Ma ona na celu długotrwałe, podstępne i stopniowe osłabianie porządku socjalistycznego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Kонтrewolucyjną istotę można wyraźnie rozpoznać, jeżeli wyciągnie się logiczne wnioski z niewypowiedzianych wprost w tekście bezpośrednich oczekiwań, propozycji i żądań, które rzekomo mają na celu jedynie przezwycięzenie istniejących trudności i rozwiązanie pilnych problemów teraźniejszości.

Jeżeli rzeczywiście chodziłoby o rozwój socjalizmu, to wtedy platforma pragmatyczna, która umożliwiłaby przezwycięzenie trudności, musiałaby obejmować zadanie urzeczywistnienia w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej teoretycznie wspólnie wypracowanych, sprawdzonych w praktyce głównych cech rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego, tak jak ma to miejsce w Związku Radzieckim, NRD i w innych bratnich krajach. Jednakże doświadczenia innych krajów socjalistycznych generalnie zostały przemilczane.

Przy użyciu konkretnych środków – przede wszystkim w ramach istniejącego porządku socjalistycznego – powinien zostać przygotowany grunt dla późniejszych kontrrewolucyjnych zmian. Ważnymi elementami tej strategii są:

- zniszczenie jedności klasy robotniczej poprzez utworzenie tzw. wolnych związków zawodowych;
- zniszczenie jedności partii i klasy robotniczej;
- izolacja partii i państwowych organów władzy;
- pozbawienie socjalnych i politycznych podstaw dyktatury proletariatu mocy obowiązującej;
- wspieranie kapitalistycznych stosunków produkcji, przede wszystkim w rolnictwie;
- stworzenie dla przeciwwagi zorganizowanej i uznanej przez władzę, tj. legalnej opozycyjnej siły;
- presja i szantaż w stosunku do organów władzy dyktatury proletariatu, które mają za cel pozbawić je zdolności do działania, a w końcu doprowadzić do ich zreformowania;

– pod hasłem rzekomego przywrócenia państwowej suwerenności i międzynarodowego otwarcia przygotowywane jest ostrożne wyjście Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ze wspólnoty państw socjalistycznych.

Rezultatem tej ewolucji byłoby to, że w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na nowo powróciłaby kwestia władzy, ponownie na porządku dziennym znalazłaby się kwestia „kto – kogo”, czego rozstrzygnięcie na korzyść kontrrewolucji wymagałoby z jednej strony odizolowania i zdegenerowania władzy socjalistycznej, a z drugiej stworzenia dogodnych pozycji do przejęcia władzy przez opozycję.

B

Ocena porównawcza programów i dokumentów z żądaniami sił antysocjalistycznych w PRL w 1980 r. i w Czechosłowacji w 1968 r.

Porównanie programów i konkretnych żądań sił antysocjalistycznych w Polsce w 1980 r. i w Czechosłowacji w 1968 r. wykazuje: zarówno co do istoty spraw, jak i co do celów istnieje daleko idące podobieństwo, częściowo również co do stosowanych metod. Istnieją natomiast różnice odnośnie do priorytetów w kwestii żądań, wyboru kierunków ataku oraz rozmieszczenia w czasie działań kontrrewolucyjnych.

I

Istotne cechy wspólne

1. Dla obydwu ruchów kontrrewolucyjnych wspólne jest to, że nie deklarują one generalnej alternatywy dla socjalizmu, lecz maskują swoje antysocjalistyczne cele, twierdząc, że chcą ulepszyć socjalizm.

W obydwu przypadkach mamy do czynienia z tą samą argumentacją: istniejący socjalizm cechują deformacje, trudności, zjawiska kryzysowe, stagnacja.

Poprzez nawoływanie do ulepszenia socjalizmu można było zarówno w Czechosłowacji, jak i w Polsce:

- a) nawiązać zrećźnie do rzeczywiście istniejących nierozwiązanych problemów, których rozwiązanie partia przegapiła, oraz
- b) wykorzystać w złej wierze zakorzenione głęboko w ludziach zaufanie do socjalizmu, ich wiarę w siłę i perspektywy systemu socjalistycznego, jak również niechęć do kapitalizmu.

W Czechosłowacji przeciwnik wyciągnął już pewne nauki z kontrrewolucyjnych wydarzeń na Węgrzech w 1956 r., gdzie socjalizm został od samego początku frontalnie zaatakowany i gdzie stanowczo miał być wyeliminowany. Zarówno w Polsce, jak i w Czechosłowacji pojawiły się różne antysocjalistyczne ugrupowania, i to z różnymi, ale wzajemnie uzupełniającymi się programami.

Należy wspomnieć następujące platformy, u których podstaw leżą, względnie leżały, działania kontrrewolucyjne:

Czechosłowacja:

- a) manifest *Dwa tysiące słów z dnia 27 czerwca 1968 r.*³;

³ Autorem manifestu jest pisarz Ludvík Vaculík. Dokument opublikowano równocześnie na łamach czterech prakich pism. Szybko zyskał dużą popularność, podpisało go kilkadziesiąt tysięcy osób. Dla państw bloku wschodniego stał się koronnym argumentem w antyczechosłowackiej kampanii propagandowej. Zob. *Dwa tysiące słów* [w:] *Od Października 1956 do Grudnia 1970*, cz. 3: *Nowe wstrząsy*, z. 1: *Rok 1968*, Warszawa 1987, s. 71–75.

b) „Przed podjęciem decyzji (o nowym czechosłowackim modelu socjalizmu)” z dnia 10 lipca 1968 r., [tekst] opracowany przez grupę interdyscyplinarną w celu zbadania stosunków społecznych i międzyludzkich podczas rewolucji naukowo-technicznej⁴;

c) rezolucja nielegalnego zjazdu w Vysočanach z dnia 22 sierpnia 1968 r.⁵;

Polska:

a) publikacje tzw. Konwersatorium „Doświadczenie i Przyszłość” (DiP) z listopada 1979 i maja 1980 r.;

b) 21 postulatów tzw. Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Gdańsku z sierpnia 1980 r.;

c) platforma warszawskiej grupy antysocjalistycznej skupionej wokół osoby Kuronia.

2. W obydwu krajach siły antysocjalistyczne reprezentują pluralistyczne programy burżuazyjne. Żądają „pluralizmu socjalistycznego” w sferach władzy, polityki, gospodarki, kultury, ideologii, by w ten sposób stopniowo zniszczyć podstawy władzy dyktatury proletariatu.

Zarówno w Czechosłowacji, jak i w Polsce koncepcje pluralistyczne znajdują swój wyraz w prawie całkowicie zgodnych postulatach:

– „partnerskie stosunki” między wszystkimi politycznymi i społecznymi siłami i organizacjami, włącznie z partią komunistyczną,

– możliwość istnienia alternatyw społecznych oraz prawo do organizacyjnego zrzeszania się politycznych reprezentatów rozwiązań alternatywnych,

– zniesienie cenzury i nieograniczona wolność prasy i [dostęp do] informacji.

Pluralistyczne koncepcje najmocniej przejawiały się w postulatcie, aby zalegalizować w socjalizmie (antysocjalistyczną) opozycję, która będzie rościła sobie pretensje do współuczestnictwa we władzy. Jest tu mowa o wolnej grze sił w socjalizmie. W efekcie siły antysocjalistyczne w Czechosłowacji i w PRL ponownie podążają w kierunku pytania: „kto kogo?”, stwarzając przesłanki dla rozstrzygnięcia kwestii władzy w duchu kontrrewolucyjnym.

3. W obydwu krajach główny atak skierowany jest przeciwko partii, różnice widać jednak w konkretnych działaniach.

Partii imputuje się zarówno w jednym, jak i w drugim kraju nieudolność, skostnienie, nieuzasadniony centralizm, nadużywanie władzy, odpowiedzialność za wszystkie rzeczywiste i rzekome trudności w kraju.

Dlatego też siły antysocjalistyczne żądają: a) zmiany roli partii w społeczeństwie i jej uprawnień, b) jej wewnętrznej przemiany, „demokratyzacji” w sposobie pracy i strukturze organizacyjnej.

W obu przypadkach ataki bazują na przeciwstawieniu partii klasie robotniczej, inteligencji i masom. Padają twierdzenia, że partia nie ma prawa przemawiać i działać w imieniu klasy robotniczej.

⁴ Nie udało się ustalić, o jaki dokument chodzi.

⁵ XIV Nadzwyczajny Zjazd KPCz odbył się 22 VIII 1968 r., dzień po inwazji wojsk Układu Warszawskiego, w jednej z fabryk w Pradze-Vysočanach. Zjazd uchwalił ostry protest przeciwko agresji, zaapelował do partii komunistycznych całego świata o poparcie, wezwał społeczeństwo do jednogodzinnego strajku w dniu następnym oraz wyłonił nowe władze partii, z których usunięto zwolenników interwencji.

Partia powinna zostać odizolowana, pozbawiona swoich społecznych korzeni. Powinny zostać zniszczone podstawy, na których opiera się kierownicza rola partii w politycznym systemie socjalizmu i bez których nie może istnieć dyktatura proletariatu.

Formalnie w obydwu przypadkach nie zostaje zakwestionowana kierownicza rola partii. Ta jednak zostaje zredukowana do duchowego przewodnictwa, dostarczania bodźców do działania i inspiracji. Natomiast kierownicza rola partii nie powinna rozciągać się na sferę gospodarki, kultury, nauki i inne sfery.

Kierownicza rola partii powinna również zostać ograniczona w inny sposób. W tej kwestii platformy w Czechosłowacji i w PRL są także zgodne. Działalność partii powinna zostać poddana publicznej kontroli przez tzw. niezależne organy; partia musiałaby być przede wszystkim zobowiązana do odpowiedzialności [za swoje działania].

4. Takie same względnie podobne ataki są skierowane przeciwko aparatowi państwa jako reprezentantowi władzy w socjalizmie.

U koncepcyjnych podstaw [tych ataków] legły pluralizm i burżuazyjne postrzeganie demokracji.

W obydwu krajach stawiane są żądania reform gospodarczych, w wyniku których zakładom zostałaby przyznana większa autonomia i zdecydowanie zostałyby ograniczone centralne sterowanie [gospodarką] przez rząd lub w ogóle byłoby [ono] zlikwidowane.

Państwo nie powinno kierować bezpośrednio gospodarką, w szczególności powinna zostać zlikwidowana socjalistyczna planowa gospodarka, decydująca rola powinna przyspaść rynkowi.

W państwie powinny istnieć partnerskie stosunki między „legalną opozycją” a władzą, które obejmowałyby:

- a) kontrolę władzy,
- b) współzawodnictwo idei,
- c) propozycje rozwiązań alternatywnych,
- d) konfrontację.

5. Przy odmiennej taktyce i różnych akcentach siły kontrrewolucyjne w Czechosłowacji i Polsce podejmują podobne pytania dotyczące międzynarodowych stosunków sojuszniczych.

Dwa fakty rzucają się w oczy w obydwu przypadkach:

a) Związkowi Radzieckiemu zarzuca się, że stosunki [z nim] oparte są na braku równouprawnienia i na zależności. Dlatego też pojawił się postulat, aby „przywrócić” narodową suwerenność, „przeforsować” w dziedzinach gospodarki, polityki i obrony stosunki oparte na zasadach równości.

b) W konfrontacji Wschód–Zachód zauważa się związki z Zachodem. Opowiada się za „otwarcie” na Zachód, co jest równe neutralności w dyskusji między socjalizmem a imperializmem.

Celem tych propozycji jest zniesienie zobowiązań sojuszniczych i wyjście z Układu Warszawskiego.

II

Różnice w postulatach, postępowaniu i metodach

Przy podobieństwach sił kontrrewolucyjnych w Czechosłowacji i PRL w istotnych kwestiach merytorycznych istnieje kilka różnic w konkretnych postulatach, nakreślonych priorytetach, postępowaniu i metodach.

Różnice te mają zasadniczo dwie przyczyny:

a) polska opozycja antysocjalistyczna wyciągnęła wnioski z porażki rewolucji w Czechosłowacji w 1968 r.,

b) polityczne i ekonomiczne uwarunkowania obydwu krajów, problemy i trudności, jak również realne punkty zaczepienia dla kontrrewolucji są różne i zostały uwzględnione.

Najistotniejsze rozbieżności:

1. Podczas gdy siły antysocjalistyczne w Czechosłowacji obwieściły politycznie i teoretycznie uzasadnioną i ujętą w formę przeciwstawnego modelu, generalną alternatywę dla realnie istniejącego socjalizmu (mówiono o tym, że stary „model socjalizmu” chcą zastąpić całkowicie „nowym modelem socjalizmu”), siły antysocjalistyczne w Polsce rezygnują z publicznego przedstawienia swoich celów końcowych. W aspektach programowych są ostrożniejsze, bardziej powściągliwe i ograniczają się najpierw do pierwszej fazy. W Czechosłowacji siły te kroczyły drogą bezpośredniej konfrontacji, w taki sposób, że zaraz z góry zakwestionowano społeczne podstawy socjalizmu i socjalistyczne podstawy władzy.

W Polsce unikali oni do tej pory tych prowokujących ocen i tym samym bezpośredniej konfrontacji z partią, z władzą, jak również z bratnimi krajami socjalistycznymi.

2. Sytuacja, w której partia się znajdowała względnie znajduje, jest w każdym z tych krajów różna. Dlatego też postępowanie sił antysocjalistycznych w stosunku do partii jest różne w obydwu krajach.

W Czechosłowacji przeciwnikowi udało się od samego początku rozbić partię, zdeformować i wykorzystywać jako instrument kontrrewolucyjnych reform. W Polsce główny punkt ciężkości położony został na izolację partii w społeczeństwie, na oddzielenie od jej społecznej bazy, od klasy robotniczej, by dopiero później presją zewnętrzną, szantażem doprowadzić do wewnętrznej przemiany w partii. Najpierw siły antysocjalistyczne zaniechały bezpośrednich ataków na partię, bezpośrednio nie prowokowały jej do kontrreakcji.

3. W Czechosłowacji siły kontrrewolucyjne szukały bazy dla siebie w pierwszym rządzie we Froncie Narodowym, w urzeczywistnieniu tzw. demokracji podstawowej w gminach i miastach, aby władzę partii i państwa podkopać, podważyć na jej peryferiach.

W Polsce udało się tym siłom wykorzystać niezadowolenie klasy robotniczej najważniejszych wielkich zakładów pracy z powodu trudności społecznych i ekonomicznych. Udało się im zmobilizować znaczną część klasy robotniczej do strajków, mających na celu realizację politycznych, w sposób zakamuflowany antysocjalistycznych postulatów. Siły antysocjalistyczne zdołały ukryć się za legalnymi żądaniami robotników. Dzięki temu łatwiej było szantażować rząd i wymuszać ustępstwa bez potrzeby wyjawiania przy tym kontrrewolucyjnych zamiarów i wywoływania kontrreakcji ze strony organów władzy.

Sytuacja ta pozwoliła w Polsce siłom kontrrewolucyjnym demagogicznie ukryć ataki na podstawy dyktatury proletariatu pod płaszczykiem rzekomej obrony interesów klasy robotniczej. Przeworsowały te żądania po utworzeniu tzw. wolnych, niezależnych związków zawodowych, które są pomyślane jako zaplecze opozycji politycznej i politycznej alternatywy dla socjalizmu.

4. Dwa czynniki są decydujące dla istoty podstępnego, ukrytego i stopniowego postępowania kontrrewolucji w Polsce Ludowej:

a) W rolnictwie egzystują różne formy własności. Socjalistyczne stosunki produkcyjne nie zwyciężyły, a socjalistyczne zakłady w rolnictwie (spółdzielnie, państwowe gospodarstwa rolne) nie udowodniły w sposób przekonujący swojej przewagi [nad innymi formami].

Wśród rolniczych gospodarstw indywidualnych dokonuje się zróżnicowanie społeczne, które jest związane z faworyzowaniem i rozwojem elementów kapitalistycznych.

b) Kościół katolicki posiada również olbrzymi wpływ, który utrzymuje się dzięki zacofanym stosunkom w polskim rolnictwie. Kościół katolicki reprezentuje bardzo znaczącą siłę opozycyjną. Antysocjalistyczne siły w Polsce biorą te czynniki pod uwagę. Mając to na uwadze, niektóre punkty programu celowo zaspokajały specyficzne interesy rolników indywidualnych i Kościoła, aby wykorzystać ich potencjał dla swych antysocjalistycznych celów.

I tak platforma DiP żąda dla rolników indywidualnych prawa do kupowania ziemi z zasobów państwowych w celu prywatnego gospodarowania. W 21 postulatach strajkowych żąda się większych, publicznych możliwości działania dla Kościoła.

Oba wymienione czynniki są w stanie podważyć ideologię internacjonalizmu klasy robotniczej; tworzą one pożywkę dla wyolbrzymionego nacjonalizmu o tendencji antyradzieckiej.

Obydwu sił (rolnictwa prywatnego i Kościoła katolickiego) brakowało podczas kontrrewolucji w Czechosłowacji. Było to spowodowane tym, że w Czechosłowacji od razu doszło do bezpośredniej konfrontacji, ponieważ brakowało tzw. sił pośrednich między socjalizmem a kontrrewolucją. [...]

Źródło: „Hart und kompromißlos durchgreifen”: Die SED contra Polen 1980/81. Geheimakten der SED-Führung über die Unterdrückung der polnischen Demokratiebewegung, red. M. Kubina i M. Wilke, współpraca R. Gutsche, Berlin 1995, s. 74–89 [SAPMO-BArch ZPA, J IV 2/2-1859, k. 16–61].

Tłumaczenie z języka niemieckiego Bernadeta Listwoń

1980 październik 3, Budapeszt – Informacja nr 39 o reakcjach społeczeństwa węgierskiego na wydarzenia w Polsce w dniach 26 września – 2 października 1980 r. opracowana w Wydziale Agitacji i Propagandy KC WSPR, poufne (fragmenty)

Istnieje duże zainteresowanie pracami parlamentu obradującego na jesiennej sesji. Szerokie kręgi [społeczne] dobrze odebrały przemówienie wygłoszone przez towarzysza Györgya Lázára oraz referat towarzysza Jánosa Kádára. Panuje opinia, że obydwaj otwarcie i szczerze mówili o osiągnięciach w budowie socjalizmu oraz istniejących problemach, przekonywająco argumentowali istniejące zadania, dowodzili potrzeby lepszej i bardziej zdyscyplinowanej pracy. Ludzie wysoko oceniają fakt, że potrzeba realizowania demokracji socjalistycznej stała się dla parlamentu ważną kwestią, niektórzy sądzą, że miały na to wpływ wydarzenia w Polsce. Wielu z zadowoleniem twierdzi, że partia i rząd dobrze znają społeczną rzeczywistość i codzienne życie ludzi pracy, ich problemy, oraz docenia ich wysiłek. Z radością przyjmują korzystne zmiany zachodzące w zakresie stabilizacji gospodarczej, podkreślają jednak, że nadmierny optymizm jest niebezpieczny.

[...]

Węgierskojęzyczna imperialistyczna propaganda radiowa ostro komentowała parlamentarne wystąpienia Jánosa Kádára, w których mówił o wydarzeniach w Polsce i wynikających z nich „zagrożeniach” dla naszego kraju, uważając za główny cel wygłoszonego przemówienia „rozwiwanie obaw węgierskiej opinii publicznej”. Wrogie stacje „ostrzegają”, że „jak pokazuje przykład polskiego sierpnia, w pogarszającej się sytuacji gospodarczej trzeba się liczyć z robotnikami jako czynnikiem władzy politycznej”. Jednocześnie podkreślały, że „partia przez Jánosa Kádára zmuszona jest powiedzieć: na Węgrzech nie ma mowy o kryzysie, kierownictwo nie widzi żadnych istotnych powodów do zaostrzenia swojej polityki”.

[...]

Ludność niezmiennie interesuje się rozwojem sytuacji w Polsce. Nowe obawy wywołał zapowiedziany na koniec tygodnia strajk ostrzegawczy¹. Pojawiły się opinie, że przerwy w pracy organizowane są przez wrogie socjalizmowi siły, których zamiarem jest świadome zakłócanie porządku [publicznego]. Wielu uważa, że partia i państwo zdołają przezwyciężyć trudności polityczne i gospodarcze. Ludzie czekają na zdecydowane kroki kierownictwa wobec elementów strajkujących. Wielu oczekuje informacji na temat rozmiarów i form pomocy, jakiej kraje socjalistyczne, w tym nasz kraj, udzielą Polsce.

[...]

Źródło: MOL, 288. f., 11/4390 ő. e.

Tłumaczenie z języka węgierskiego Elżbieta Sobolewska

¹ Strajk ostrzegawczy przeprowadzono 3 X 1980 r.

1980 październik 3, Budapeszt – Szyfrogram nr 169/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne

W centralnym aktywie sytuacja w Polsce jest w dalszym ciągu przedmiotem powszechnego zainteresowania i dyskusji. Środki masowego przekazu powściągliwie, ale obiektywnie informują o wydarzeniach w Polsce. W rozmowach bezpośrednich z Węgrami uwidacznia się zaniepokojenie powolnością procesu stabilizacji w kraju, co – zdaniem Węgrów – wynika ze wzrostu wpływów sił antysocjalistycznych, hamujących proces stabilizacji. Z aprobatą i zadowoleniem przyjęto wiadomość o aresztowaniu Moczulskiego¹.

Sytuacja w Polsce jest głównym tematem rozmów na spotkaniach dyplomatycznych. Dyplomaci k[rajów] s[ocjalistycznych] wyrażają obawy, że sytuacja w Polsce może wpływać na ujawnienie się niezadowolenia społecznego w ich krajach. Szczególnie dotyczy to NRD, CSRS i Rumunii. Stąd podejmowane są profilaktyczne przedsięwzięcia w dziedzinie socjalno-bytowej. W zakresie dalszego rozwoju demokratyzacji akcentuje się rozszerzanie uprawnień z[wiązków] z[awodowych] oraz współpracy z nimi organów państwowych na wszystkich szczeblach.

Aktyw węgierski w rozmowach z dyplomatami innych k[rajów] s[ocjalistycznych] wyraża obawy co do wzrostu wpływów sił kontrrewolucyjnych w Polsce. Są jednak i tacy, którzy wyrażają opinie, iż utrzymanie się nowych związków w ramach porozumień mogłoby stanowić pozytywny wkład w modyfikację i dalszą demokratyzację modelu socjalizmu w k[rajach] s[ocjalistycznych].

Źródło: AMSZ, ZD 29/82, w. 4, t. 27, k. 279, mps.

¹ Leszek Moczulski został aresztowany 23 IX 1980 r.

1980 październik 3, Hanoi – Szyfrogram nr 172/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne

Z rozmowy z ambasadorami WRL – L. Karsai i NRD Z. Zorn:

1. W czasie pobytu w Budapeszcie N[guyen] C[o] Thach¹ omówił kierunki ofensywy dyplomatycznej WRS, m.in. zaaranżowanie rozmów ze wszystkimi państwami położonymi nad Morzem Południowochińskim w celu stworzenia tam strefy pokoju i współpracy na bazie poszanowania praw wszystkich państw nadbrzeżnych. Dał pozytywną ocenę sytuacji militarnej oraz dyplomatycznej działalności WRS. Z troską wypowiadał się o ciężkiej sytuacji ekonomicznej Wietnamu. Dużą część swych rozmów z tamtejszym MSZ, a zwłaszcza z tow. Kádárem, poświęcił sprawom polskim, wskazując na obawy, by wydarzenia w naszym kraju nie poszły w kierunku podobnym do wydarzeń w Czechosłowacji w 1968 r. Prosił tow. Kádára o jego ocenę sytuacji w PRL. Kádár (podobnie jak MSZ) podkreślić miał zasadę niewtrącania się w wewnętrzne sprawy bratniego kraju i zwrócił uwagę na wewnętrzny charakter wydarzeń oraz wyraził wiarę, że PZPR znajdzie w sobie dostateczne siły, by wprowadzić kraj z kryzysu.

[...]

Dużą część wypowiedzi N[guyena] C[o] T[hacha] dotyczyła spraw polskich (w podtekście niepokój o wpływ wydarzeń na WRS). Wyraził on obawę, czy aby wypaczenia społeczne w minionym okresie nie były dziełem sił kontrewolucyjnych i wrogich. W wybuchu strajków dopatrywał się działalności reakcji mającej na celu podważenie zdobyczy socjalizmu w Polsce.

Zapytany o ocenę sytuacji w Polsce, tow. Honecker odpowiedział, że NRD nie zamierza wtrącać się w wewnętrzne sprawy PRL, lecz na prośbę rządu polskiego okazuje jej pomoc gospodarczą. Wyraził też przekonanie, że polscy komuniści sami uporażą się z powstałym kryzysem. Zwrócił natomiast uwagę, że sytuację w Polsce eksploatuje wróg. O wydarzeniach w P[olsce] przez okrągłą dobę informuje telewizja i radio zachodnioniemieckie i Berlina Zachodniego – usiłując osłabić spójność społeczeństwa NRD. Pod wpływem wrogiej propagandy wybuchł w Berlinie Zach[odnim] strajk NRD-owskich pracowników kolejki podziemnej (3800 osób)². Wróg też usiłuje poróżnić kraje socjalistyczne, a tym samym podważyć ich jedność.

Źródło: AMSZ, ZD 29/82, w. 7, t. 55, k. 334–333, mps.

¹ Nguyen Co Thach (1921–1998) – dyplomata, w latach 1980–1991 minister spraw zagranicznych WRS.

² Strajk pracowników berlińskiej elektrycznej kolei miejskiej (S-Bahn) rozpoczął się 17 IX 1980 r., następnego dnia powołano komitet strajkowy. Żądano podwyżki płac. W trakcie protestu odwoływano się do sytuacji w Polsce. Po pacyfikacji strajku zamknięto większą część linii na terenie Berlina Zachodniego.

1980 październik 8, Berlin – Szyfrogram nr 384/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne

Wydarzenia w Polsce gospodarze oceniają przez pryzmat sytuacji wewnętrznej oraz polityki zagranicznej. Zarówno kierownictwo polityczne, jak i społeczeństwo obawiają się, że dalszy rozwój sytuacji w Polsce może prowadzić do zahamowania procesu odprężenia w Europie, a co za tym idzie do utraty przez NRD „szczególnej” pozycji w stosunkach z RFN.

W ocenie dominuje teza o antysocjalistycznych elementach zakłócających dialog partii z klasą robotniczą. Podkreśla się powiązania wewnętrznych wrogów socjalizmu z antykomunistycznymi kołami Zachodu.

Ingerencja zachodnich ośrodków, zwłaszcza RFN, w wewnętrzne sprawy Polski stwarza zagrożenie dla Polski i całej wspólnoty socjalistycznej.

W wewnętrznej informacji wskazywano na słabość PZPR, błędy w planowaniu i zarządzaniu. W wewnętrznych dyskusjach odzywa pejoratywne określenie „polska gospodarka”.

W ocenie gospodarzy w Polsce uczyniono szereg koncesji osłabiających ustrój socjalistyczny. Podpisanie porozumień, a zwłaszcza zgoda na tworzenie niezależnych związków zawodowych, nie mieści się w pojęciach tutejszego aktywu. Wrogie siły chcą osłabić klasę robotniczą, zniszczyć jej jedność i rozbić jej organizację.

Sytuacja w Polsce stwarza poczucie zaniepokojenia, niepewności i zagrożenia. Nieodosobnione są oceny, iż aktywność Zachodu, zwłaszcza RFN, wobec Polski nakierowana jest w istocie na NRD.

Podkreśla się, że NRD jest żywotnie zainteresowana w ustabilizowaniu się sytuacji w Polsce. Kierownictwo NRD cechuje duża ostrożność i wstrzemięźliwość w ocenie sytuacji w Polsce, wyrażająca się unikaniem oficjalnego zajmowania stanowiska. Po VI Plenum KC PZPR mocniej akcentuje się wysiłki PZPR mające na celu umocnienie szeregów partyjnych, odbudowę zaufania klasy robotniczej i mas pracujących do partii oraz obronę socjalizmu i interesów narodowych.

Wyraża to pośrednio poparcie dla tow. Kani. W dniu 6 bm. podczas wręczania odznaczeń z okazji rocznicy [utworzenia] NRD Honecker po raz pierwszy wystąpił publicznie przeciwko mieszaniu się RFN, a zwłaszcza jej środków masowego przekazu, „w wewnętrzne sprawy NRD, Polski i innych państw socjalistycznych”.

Podkreślił, że los Polski nie może być dla NRD obojętny. NRD stoi zawsze u boku narodu polskiego. „Dlatego też będziemy zdecydowanie występować przeciwko. Siły kontrrewolucji muszą wiedzieć, że granica zasięgu terytorialnego jej władzy ustanowiona jest na zachód od Łaby i Werry”.

W NRD wzmocniono wysiłki mające na celu poprawę zaopatrzenia ludności. Więcej uwagi poświęca się roli i działalności zw[iązków] zaw[odowych]. W partii wzmocniono pracę ideowo-wychowawczą i polityczną. Podkreśla się siłę, zwartość szeregów i autorytet SED, państwa oraz poparcie społeczeństwa dla polityki partii.

Prezentuje się siłę militarną NRD. Szczególną oprawę propagandową dano ćwiczeniom UW, grup bojowych klasy robotniczej oraz organizując w Berlinie z okazji rocznicy [utworzenia] NRD paradę wojskową, capstrzyk i uroczystą zmianę warty.

Pomimo wewnętrznego niepokoju wśród aktywu panuje przekonanie, iż w NRD nie mogą mieć miejsca wydarzenia podobne do polskich, gdyż władza jest silna.

Źródło: AMSZ, ZD 29/82, w. 3, t. 17, k. 260–259, mps.

1980 październik 8, Warszawa – Notatka z rozmów z kierownictwem MSZ WRL w dniach 29–30 września 1980 r. (fragmenty)

1. W trakcie przeszło 2,5-godzinnej rozmowy z ministrem Pują¹ dokonał on przeglądu aktualnej sytuacji społeczno-politycznej WRL, wybijając następujące elementy: produkcja przemysłowa w b[ieżącym] r[oku] wzrosła zaledwie o 2%, nastąpiła stagnacja w realnych dochodach ludności miejskiej, wzrasta zadłużenie Węgier wobec państw zachodnich.

[...]

W aktualnej sytuacji najbardziej podatne na ewentualne strajki są duże zakłady przemysłowe Budapesztu, w których robotnicy nie mają możliwości korzystania z dodatkowych dochodów pochodzących z działki lub hodowli, jak to ma miejsce w terenie. Odnotowują sporadyczne krótkie przerwy w pracy wynikające przede wszystkim z zaniedbań administracji gospodarczej wobec załogi zakładów. Negatywnie odnoszą się do tej formy protestu klasy robotniczej. Uważają bowiem, że jest on zawsze szkodliwy politycznie i gospodarczo. Powołał się przy tym na Kádára, który miał stwierdzić, że jeżeli są to w dodatku strajki „z wszelkimi wygodami”, tj. przy jednoczesnym otrzymywaniu wynagrodzenia, łatwo jest strajkować na koszt państwa.

Nawiązując do aktualnej sytuacji w Polsce, stwierdził, że bacznie obserwują wszystkie jej elementy, gdyż wydarzenia nasze z 1956 r. były „lontem zapalnym” dla tragicznych skutków na Węgrzech. Również i obecnie sytuacja w Polsce oddziałuje na opinię publiczną ich kraju. Straty materialne poniesione w wyniku kontrewolucji w ich kraju ocenili na 20 miliardów forintów. Wydarzenia węgierskie poczyniły ogromne spustoszenie w partii i narodzie, ale w efekcie udało się wyeliminować rewizjonistów. Sporadycznie odnotowują jeszcze dążenia niektórych środowisk inteligencji do głoszenia tez niezgodnych z linią partii. Ma to swój wyraz w wydawnictwach czy też prasie. Nie ma wprawdzie Urzędu Kontroli Prasy [Publikacji i Widowisk], ale szefowie wydawnictw i gazet odpowiedzialni są przed partią za bieżącą ich treść. Niedawno wydawnictwo partyjne wydało książkę o Kun Béli², którą zdecydowano natychmiast wycofać.

W opinii międzynarodowej, zdaniem Pui, kształtuje się celowo zniekształcony obraz Węgier wewnętrznie liberalnych, o rzekomej ortodoksyjnej polityce zagranicznej. Pochwały nt. węgierskich swobód wewnętrznych są ściśle wymierzone do określonych środowisk, jest w nich również dążenie do różnicowania krajów socjalistycznych, co ostatnio cechuje telewizję austriacką odbieralną w jednej trzeciej obszaru WRL. Kraje zachodnie nie mogą liczyć, że w polityce zagranicznej dokonają jakiegokolwiek ewolucji. Poncet³ i Genscher⁴ w ostatnich rozmowach z Pują głównie zmierzali do zorientowania się, czy w stanowisku WRL nie ma akcentów, które świadczyłyby o pewnych zmianach

¹ Frigyes Pujá (ur. 1921) – dyplomata, w latach 1973–1983 minister spraw zagranicznych WRL.

² Béla Kun, właśc. Béla Kohn (1886–1938) – polityk komunistyczny, w 1919 r. twórca i przywódca Węgierskiej Republiki Rad; został stracony w ZSRR.

³ Jean François Poncet (ur. 1928) – dyplomata, w latach 1978–1981 minister spraw zagranicznych Francji.

⁴ Hans-Dietrich Genscher (ur. 1927) – polityk liberalny, w latach 1974–1992 minister spraw zagranicznych RFN.

w kwestii Afganistanu. Mimo że WRL nie jest zwolennikiem publikowania oświadczeń rządowych, do sprawy Afganistanu Rada Ministrów ustosunkuje się na jednym z najbliższych posiedzeń.

W związku z wyrażonym przez niego zainteresowaniem obszernie naświetliłem tło, genezę i istotę naszych wydarzeń. Słuchał z b[ardzo] dużym zainteresowaniem.

Powiedział, iż zna szczegółową relację z rozmowy Kádár–Wojtaszek. Moją informację traktuje jako uzupełnienie o nowe elementy aktualnej sytuacji PRL.

Są przekonani, że tylko komuniści polscy są w stanie sami rozwiązać wszystkie kwestie wynikające z sytuacji w Polsce. Stanowisko węgierskie wobec wydarzeń w Polsce nie uległo zmianie i zostało potwierdzone przez premiera Lázára i [w] wystąpieniu tow. Kádára na sesji parlamentu węgierskiego. Do oświadczenia Kádára i on, i inni rozmówcy nawiązywali wielokrotnie.

Zdają sobie sprawę z roli, jaką odgrywa Kościół katolicki w PRL, który był zawsze patriotyczny w odróżnieniu od feudalnego i reakcyjnego Kościoła węgierskiego (sprawa Mindszentyego). Puja uczestniczył w wizycie Kádára u poprzedniego papieża. Węgrzy opublikowali pełny tekst wystąpienia papieża, gdyż uważali, że był on korzystny z punktu widzenia kontynuacji polityki węgierskiej wobec Kościoła katolickiego. Casaroli⁵, który przebywa z ponowną wizytą na Węgrzech, systematycznie przedstawia w sposób podchwytliwy nowe żądania, które nie mogą być spełnione. Odmienność sytuacji węgierskiej polega również na tym, że istnieją u nich prężne Kościoły protestanckie.

Węgrzy z dużą uwagą odnotowują wszelkie publikacje nt. Polski ukazujące się w zachodnich środkach przekazu i podzielają zdanie, że „Spiegel” w wywiadzie z Kuroniem⁶ celowo wyolbrzymił rolę KOR w przygotowaniach strajku w Gdańsku i perfidnie wykorzystał Moczulskiego.

Reakcje rządów zachodnich na wydarzenia u nas określają jako umiarkowane, a niektórych państw – bardzo realistyczne. Schmidt⁷ w czasie wizyty Pui w RFN pytał o ocenę wydarzeń w Polsce. Podkreślał, że Gierek był dobrym partnerem do rozmów. Puja odpowiedział Schmidtowi, że może nawiązać dialog z tow. Kanią, polityki nie można bowiem personifikować, prowadzona jest ona w imieniu narodu. Wg Pui zimnowojenne tendencje opadają, sprawa Afganistanu nie jest już w centrum uwagi. Schmidt i Giscard⁸ wymusili na USA decyzje w sprawie rozpoczęcia rokowań nt. broni eurostrategicznych średniego zasięgu. Dominującym jednak w dalszym ciągu będzie stan stosunków ZSRR–USA.

Puja podkreślił, że Polska nic nie straciła ze swego autorytetu międzynarodowego, gdyż wszystkie sprawy rozwiązuje środkami politycznymi.

2. Sekretarz stanu Nagy János⁹ podkreślił, że reakcje ważniejszych krajów zachodnioeuropejskich na nasze wydarzenia są ostrożne. Istnieje tam trzeźwa ocena dorobku

⁵ Agostino Casaroli (1914–1998) – kardynał, dyplomata, w latach 1979–1990 sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej.

⁶ Szeroko nagłośnione przez propagandę PRL wypowiedzi Jacka Kuronia zamieszczono w „Spieglu” 1980, nr 37.

⁷ Helmut Heinrich Waldemar Schmidt (ur. 1918) – polityk socjaldemokratyczny, w latach 1974–1982 kanclerz RFN.

⁸ Valéry Marie René Georges Giscard d'Estaing (ur. 1926) – polityk konserwatywny, w latach 1974–1981 prezydent Francji.

⁹ János Nagy (ur. 1928) – dyplomata, w latach 1971–1980 wiceminister spraw zagranicznych WRL, 1980–1985 podsekretarz stanu.

i spoistości władzy ludowej, mimo istniejących problemów. Ponadto kraje te wyciągnęły wnioski z lat 1956 i 1968. Państwa zachodnie w zasadzie na razie nie szukają korzyści z wewnętrznych wydarzeń w Polsce. Można się spodziewać, że kiedy PRL wejdzie w okres konsolidacji¹⁰, reakcje mogą być negatywne.

[...]

Źródło: AMSZ, D I 33/83, w. 3, b.p., mps.

¹⁰ Konsolidacja – eufemizm używany na określenie procesu przywracania pełni władzy partii komunistycznej na Węgrzech po 1956 r. Jego czechosłowackim odpowiednikiem (po 1968 r.) była „normalizacja”.

1980 październik 9, Berlin – Pismo Ericha Mielkego dotyczące działań jednostek organizacyjnych MBP NRD związanych z sytuacją w PRL, tajne

W czasie spotkania roboczego 2 października 1980 r. podjąłem się pierwszej oceny zajęć w PRL i przekazałem niezbędne kierunki dalszej pracy polityczno-operacyjnej.

Wypracowanie i realizacja wynikających stąd dla danego obszaru konkretnych działań, zadań i środków polityczno-operacyjnych należy do was. Jednostki organizacyjne powinny przy tym, uwzględniając nową sytuację, na nowo przemyśleć i sprecyzować stawiane im w przeszłości zadania polityczno-operacyjne. Musi to znaleźć swoje odbicie w planowaniu pracy polityczno-operacyjnej.

W celu jednolitej i konsekwentnej realizacji zawartych w moim referacie na spotkaniu roboczym w dniu 2 października 1980 r. zadań polityczno-operacyjnych przekazuję je Wam w formie następującego streszczenia:

1. Rozpoznanie planów, zamiarów i działań wrogich ośrodków i sił, które w szczególnym stopniu uczestniczyły względnie uczestniczą w organizowaniu i wspieraniu sił antysocjalistycznych w PRL.

Dotyczy to przede wszystkim:

- imperialistycznych tajnych służb,
- ośrodków dywersji polityczno-ideologicznej,
- zachodnich środków masowego przekazu i ich korespondentów,
- antysocjalistycznych, zwłaszcza polskich, organizacji emigracyjnych,
- Polaków zamieszkałych w krajach zachodnich i stworzonych przez nich organizacji,
- wysokich kręgów Kościoła katolickiego,
- partii, organizacji i ugrupowań, które łączą się bezpośrednio w polityczne, ideologiczne, finansowe i materialne wsparcie sił antysocjalistycznych PRL.

W szczególności chodzi o wykrycie tych sił, które wykonują w PRL wrogie zlecenia, działają na miejscu lub jako łącznicy czy kurierzy są narzędziami dywersji polityczno-ideologicznej, albo rozwijają w PRL innego rodzaju wrogą działalność.

Ważne jest także wykrywanie skoordynowanej współpracy wrogich ośrodków, powiązań wzajemnych pomiędzy nimi, jak też oficjalnego i konspiracyjnego systemu kontaktów z siłami antysocjalistycznymi w PRL.

Zarząd Główny Wywiadu, II Wydział Główny i, stosownie do możliwości, także inne jednostki służb operacyjnych mają za zadanie dostarczać takich informacji z podległego im terenu operacyjnego, które w sposób przekonujący demaskują współdziałanie wrogów zewnętrznych i wewnętrznych PRL oraz ujawniają fakt mieszania się państw imperialistycznych w wewnętrzne sprawy PRL.

Należy sumiennie zbadać wszystkie możliwości operacyjne z danego terenu działań operacyjnych pod względem istniejących lub możliwych do stworzenia warunków celowej i efektywnej realizacji zadań.

2. Rozpoznanie planów, zamiarów i działań wrogich ośrodków i sił w celu wykorzystania wydarzeń w PRL w działalności wyrotowej przeciwko innym państwom

socjalistycznym, zwłaszcza przeciwko NRD i jedności wspólnoty państw socjalistycznych. Chodzi tu przy tym o wykrycie, jakie wnioski kręgi imperialistyczne wyciągnęły ze swoich działań wobec PRL i występujących tu ruchów kontrrewolucyjnych dla dalszego kształtowania swojej długoterminowej polityki i wrogiej działalności w celu:

- oddziaływania na państwa socjalistyczne oraz mieszania się w ich wewnętrzne sprawy,
- uprawiania przez nie [*kręgi imperialistyczne*] polityki dzielenia i rozłamu,
- wspierania i aktywizacji wrogich sił zainteresowanych stymulowaniem antysocjalistycznych i wrogich działań w państwach socjalistycznych,
- współdziałania z siłami wrogimi w państwach socjalistycznych,
- inspirowania i organizowania wewnętrznej opozycji i politycznej działalności podziemnej w państwach socjalistycznych,
- działania przeciwko państwu socjalistycznym podczas spotkania KBWE¹ w Madrycie, jak też podczas wypełniania założeń KBWE.

Należy rozpoznać wszystkie działania imperializmu i jego organów ukierunkowane na dokonanie rozkładu partii komunistycznych, spowodowanie wzrostu napięcia w międzynarodowym ruchu komunistycznym, wykorzystanie oportunistycznych i reformistycznych sił do walki przeciwko marksizmowi-leninizmowi i realnemu socjalizmowi. Dotyczy to także wszystkich dążeń do oderwania się państw powstałych w wyniku ruchów narodowowyzwoleńczych od sprzymierzonych z nimi państw socjalistycznych.

3. We wszystkich obszarach działań należy skutecznie zapobiegać wszelkim zjawiskom „zarażenia się” NRD poglądami i działaniami kontrrewolucyjnymi od PRL.

Trzeba zwrócić baczną uwagę na zjawiska wykorzystania uzasadnionych lub nieuzasadnionych żądań, niezadowolienia i braków jako pretekstu do realizacji wrogich zamiarów lub działań prowokacyjnych w NRD.

Należy we właściwym czasie rozpoznać tego rodzaju zjawiska, zajścia i niepewne elementy i podobnie jak innym związanym z tym wrogim działaniom, zapobiegać za pomocą wszelkich będących w dyspozycji środków.

Trzeba zdemaskować przyczyny niegospodarności, braków, trudności i niezadowolienia, jak też oznaki sprzyjające pomyślnemu rozwojowi i we współdziałaniu z organami partii, jak i właściwymi organami państwa zastosować niezbędne środki.

W celu dokonywania analiz i raportów należy stale skrupulatnie określać reakcje społeczeństwa na rozwój sytuacji w PRL. Powinno się przede wszystkim zdemaskować te elementy, które rozpowszechniają argumenty przeciwnika i próbują przeciągnąć wahaających się na stronę wroga i nakłonić ich do wrogich działań.

Wszystkie jednostki organizacyjne powinny dokonać świadomej, odpowiedzialnej, zróżnicowanej oceny efektów osiągniętych przez przeciwnika oraz ważnych operacyjnie działań, zajść i zjawisk.

4. Właściwe jednostki służb operacyjnych mają za zadanie zapewnić bezpieczeństwo, porządek i dyscyplinę w całej gospodarce narodowej, a szczególnie w wielkich zakładach pracy i kombinatach.

¹ KBWE – Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, rozmowy zainicjowane w 1972 r., zmierzające do stworzenia ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa. Akt Końcowy KBWE z 1 VIII 1975 r. wprowadzał m.in. zasady nienaruszalności granic, powstrzymania się od użycia siły, poszanowania praw człowieka. Podpisały go wszystkie państwa europejskie (z wyjątkiem Albanii) oraz USA i Kanada. Obrady KBWE w Madrycie trwały z licznymi przerwami pomiędzy 1980 i 1983 r.

Za pomocą środków polityczno-operacyjnych trzeba wpłynąć na wiodące organy państwowe i gospodarcze, jak też na organizacje społeczne w wielkich zakładach pracy i kombinatach, aby sprostały one ich rosnącej odpowiedzialności za realizację i przestrzeganie zasad demokracji socjalistycznej.

Należy utrzymać pod kontrolą operacyjną błędy w działalności kierownictwa i czynniki powodujące niedostatki w warunkach pracy i życia zatrudnionych, które mogą się przerodzić w sytuacje konfliktowe, zarówno w związku z zastosowanymi środkami i osiągniętymi zmianami, jak też w związku z ich oddziaływaniem na nastroje i postępowanie zatrudnionych.

Dotyczy to szczególnie tych miejsc, gdzie racjonalizacja i przebudowa socjalistyczna, środki organizacji pracy i wzmocnienia dyscypliny i ładu, jak też środki działania w kierunku dalszej realizacji kryterium wydajności, w pewnych przypadkach niosą ze sobą problemy dla zatrudnionych.

Odnosi się to także do obciążeń oddziałujących przez długi czas, które ze względu na określoną rzeczywistość ekonomiczną nie mogą być zlikwidowane w krótkim czasie, problemów, które mogą być rozwiązane tylko stopniowo w trakcie procesu przekształceń socjalistycznych.

5. We wszystkich obszarach działań trzeba w krótkim czasie rozpoznać przy pomocy odpowiednich sił i za pomocą odpowiednich środków wrogie działania związane z wydarzeniami w PRL, np. rozpowszechnianie ulotek podżegających, wypisywanie hasel podżegających, przesyłanie listów o charakterze podżegającym i zastraszającym względnie tego rodzaju anonimowych telefonów, sprawcom udowodnić winę i przeszkodzić w zamierzonym oddziaływaniu na masy.

Za pomocą efektywnej działalności prewencyjnej we współdziałaniu z Niemiecką Policją Ludową, jak też z innymi właściwymi organami państwowymi i organizacjami społecznymi należy przeprowadzić odpowiadające nadrzędnym celom politycznym i polityczno-operacyjnym działania hamujące dalsze zajścia.

6. Zachowując najściślejszą konspirację i tajemnicę, należy opracować niezbędne informacje – za pomocą celowego umieszczenia znajdujących się w obszarach działania jednostek służb operacyjnych sił i środków operacyjnych, jak też dzięki udostępnieniu i wykorzystaniu innych możliwości – dotyczące:

- działalności organizacji i sił antysocjalistycznych na terenie PRL,
- antysocjalistycznych ośrodków kierowania i punktów oparcia w PRL, jak też ich popleczników oraz źródeł finansowania,
- koncepcji antysocjalistycznych,
- zorganizowanych działań zmierzających do oddziaływania na tzw. wolne, niezależne związki zawodowe,
- współdziałania z wrogimi ośrodkami, organizacjami i siłami, a zwłaszcza ze środkami masowego przekazu w państwach niesocjalistycznych,
- środków i metod działalności kontrrewolucyjnej, np. dotyczących systemu działań legalnych i konspiracyjnych,
- konspiracyjnego systemu kontaktów,
- pochodzenia zarówno wielu publikacji antysocjalistycznych, m.in. wrogich materiałów rozpowszechnianych w PRL, jak i technik druku i powielania,
- współdziałania z kręgami Kościoła katolickiego w PRL,

– kontaktów pomiędzy siłami antysocjalistycznymi w PRL a wrogimi elementami w innych zaprzyjaźnionych państwach socjalistycznych, zwłaszcza w NRD, jak też prób realizacji uzgodnionych działań antysocjalistycznych.

Dzięki temu możliwe będzie wczesne rozpoznanie zagrożeń bezpieczeństwa NRD w związku z działalnością sił kontrrewolucyjnych w PRL i bezpośrednie wsparcie dla organów bezpieczeństwa PRL.

Aby osiągnąć ten cel, niezbędne jest gruntowne sprawdzenie we wszystkich jednostkach operacyjnych służb, którzy IM dysponują kontaktami z PRL, ewentualnie czy są w stanie takie kontakty nawiązać oraz czy posiadają odpowiednie umiejętności i spełniają dalsze warunki do realizacji tego rodzaju zleceń. Do tych badań należy włączyć również odpowiednich IM spośród cudzoziemców. W każdym wypadku należy stworzyć warunki stałego śledzenia rozwoju sytuacji w PRL – w tym także nagłych przemian – w celu zastosowania skutecznych środków polityczno-operacyjnych stosownie do wynikających stąd potrzeb.

7. Kierownicy wszystkich jednostek służb operacyjnych mają za zadanie zapewnić konsekwentną realizację postawionych wcześniej zadań polityczno-operacyjnych z uwzględnieniem aktualnego rozwoju sytuacji. Dotyczy to szczególnie dalszego rozpoznania kwestii „kto jest kto?” na wszystkich płaszczyznach działania.

Co do obywateli NRD, którzy:

- są rozpracowywani w działaniach operacyjnych,
- znajdują się pod kontrolą operacyjną

i wszystkich innych osób, które w związku z polityczno-operacyjnym rozpracowaniem istotnych zagadnień i polityczno-operacyjną penetracją obszarów działania włączone są w rozeznanie kwestii „kto jest kto?”, niezbędne jest określenie ich postawy i nastawienia do wydarzeń w PRL, wyjaśnienie charakteru istniejących kontaktów i związków z obywatelami PRL, jak też zwrócenie uwagi na ich zachowanie się i działania, w których można rozpoznać wpływ wydarzeń w PRL.

Co do tych wszystkich osób, o których wiadomo, że utrzymują kontakty i związki z siłami antysocjalistycznymi w Polsce, należy niezwłocznie zastosować odpowiednie środki operacyjnego rozpracowania względnie kontroli. Praca polityczno-operacyjna ma się koncentrować przede wszystkim na określonych ugrupowaniach przeciwnika i na osobach, które są szczególnie podatne na wrogie wpływy.

Dotyczy to przede wszystkim tych środowisk i tych osób, o których już od dawna wiadomo, że reprezentują poglądy kontrrewolucyjne, rewizjonistyczne i reformistyczne, że miały lub mają kontakty z takimi siłami z terenu operacyjnego względnie wewnątrz kraju, są bardzo podatne na tego rodzaju wpływy polityczno-ideologiczne i z nimi sympatyzują.

W najwyższym stopniu dotyczy to tych wszystkich osób, które już przy okazji wydarzeń 1968 r. w CSRS zademonstrowały [swoją wrogą postawę], uaktywniły się w związku z działalnością Havemanna², Biermanna³ i Bahro⁴ lub były rozpracowywane w trakcie

² Robert Havemann (1910–1982) – chemik, początkowo zagorzały komunista, z czasem krytyk systemu, w 1964 r. wykluczony z SED, objęty zakazem pracy, przez 3 lata przebywał w areszcie domowym.

³ Wolf Biermann (ur. 1936) – pieśniarz, działacz opozycyjny, w 1976 r. po koncertach w RFN uniemożliwiono mu powrót do NRD, jego banicja wywołała protesty intelektualistów.

⁴ Rudolf Bahro (1935–1997) – dziennikarz, teoretyk socjalizmu, w 1977 r. opublikował w RFN pracę *Die Alternative. Zur Kritik des real existierenden Sozialismus*, w 1978 r. pod zarzutem szpiegostwa skazany na 8 lat więzienia; w 1979 r. deportowany do RFN.

działań operacyjnych na podstawie podejrzenia o działalność podziemną. Trzeba przy tym zwrócić szczególną uwagę na wrogo nastawione kręgi osób spośród inteligencji, ludzi kultury i sztuki oraz ze środowisk kościelnych.

We wszystkich jednostkach służb operacyjnych należy koniecznie zapewnić, aby wszystkie osoby, po których można się spodziewać oznak wrogiej postawy w związku z rozwojem sytuacji w PRL, znalazły się pod ścisłą kontrolą operacyjną.

Ustalenie celowych działań polityczno-operacyjnych powinno następować na podstawie dokładnej analizy materiału wyjściowego. W stosunku do każdej pojedynczej osoby trzeba ustalić i z całą konsekwencją podjąć konkretne, dostosowane indywidualnie i możliwe do skontrolowania działania. Należy przy tym zagwarantować kwalifikowaną, odnoszącą się do konkretnej osoby pracę z IM i GMS.

Szefowie operacyjnych wydziałów głównych mają za zadanie we współpracy z jednostkami organizacyjnymi zarządów okręgowych odpowiednio po swojej linii dowiedzieć się, na jakich osobach i środowiskach powinna koncentrować się praca operacyjna związana z niezbędnym rozeznaniem w celu zapewnienia działań odpowiadających centralnie uzyskanej wiedzy, doświadczeniom i ocenie sytuacji.

Szefowie operacyjnych wydziałów głównych mają za zadanie przekazać działom specjalistycznym zarządu/zarządów okręgowych niezbędne dane operacyjne, które zostały zdobyte w procesie działań operacyjnych i kontrolnych tych osób oraz w toku dalszego rozwoju sytuacji. W tym celu musimy zagwarantować ścisłą współpracę i uzgodnienia po to, by szybko i skutecznie zahamować wszystkie przewidywane działania wrogich elementów, by wykluczyć wszelkie niespodzianki ze strony tych sił.

W celu dokonania niezbędnego usystematyzowania uzupełniających się informacji oraz uniknięcia strat informacyjnych należy zapewnić ścisłą współpracę między głównymi wydziałami.

8. We wszystkich sferach działania trzeba dokonać przeglądu różnorodnych kontaktów i relacji partnerskich pomiędzy organami państwowymi, kombinatami, zakładami pracy i instytucjami, jak też organizacjami społecznymi obu państw. Wszystkim jednostkom organizacyjnym należy zapewnić dostęp do informacji dotyczących odpowiednich działań w tych dziedzinach oraz [należy zatroszczyć się o] wykorzystanie przez nie istniejących możliwości operacyjnych, dzięki czemu przyczynią się one do konsekwentnego zapobiegania nadużywaniu tego rodzaju stosunków partnerskich w celu rozpowszechniania poglądów kontrrewolucyjnych lub innych działań wywrotowych. Szczególną uwagę trzeba poświęcić bezpośrednio zaangażowanej grupie osób, które utrzymują stałe kontakty z innymi jednostkami właśnie w tym celu. Do ofensywnych wystąpień politycznych także należy wykorzystać odpowiednie osoby. Należy we właściwym czasie rozeznąć, kiedy następuje próba bezpośredniego włączenia się w kontakty partnerskie sił kontrrewolucyjnych pochodzących np. z „wolnych, niezależnych związków zawodowych” i z innych organizacji antysocjalistycznych.

Zdwojona czujność wymagana jest także podczas polityczno-operacyjnego zabezpieczenia określonych przesileń społecznych i uroczystości, w których uczestniczą obywatele polscy. Dotyczy to także imprez sportowych.

We wszystkich obszarach działań należy dokonać dalszego przeglądu obywateli NRD, którzy zatrzymują się na dłuższy czas w PRL w charakterze wykwalifikowanej siły roboczej, jako studenci lub z innych powodów.

W stosunku do tych obywateli NRD, którzy sympatyzują z siłami antysocjalistycznymi w PRL lub przejawiają inne oznaki rozmiękczenia, trzeba zapewnić w miarę możliwości sprowadzenie ich do NRD lub zastosować inne, odpowiednie środki operacyjne.

Należy uniemożliwić za pomocą wszelkich środków otwarte opowiadanie się osób z NRD po stronie sił kontrrewolucyjnych PRL względnie uniemożliwić pełnienie przez nie roli wspierającej, kurierskiej lub innej na potrzeby tych sił.

Wszędzie tam, gdzie obywatele polscy pracują w NRD lub przybywają tu z konkretną misją, należy również zastosować niezbędne środki w celu niezwłocznego zahamowania wszelkich działań antysocjalistycznych i innych negatywnych zjawisk, jeśli to niezbędne, we współdziałaniu z polskimi organami bezpieczeństwa. W żadnym wypadku niedopuszczalne jest rozszerzenie działań kontrrewolucyjnych na terytorium NRD.

9. Kierownicy właściwych jednostek służb operacyjnych wprowadzają konkretne środki polityczno-operacyjne wynikające z rozwoju sytuacji w PRL w celu prowadzenia kontroli i nadzoru ruchu granicznego na przejściach granicznych z PRL i, o ile to konieczne, na całej granicy NRD.

Należy przeszkadzać nadużywaniu terytorium NRD przez zewnętrznych i wewnętrznych wrogów PRL do ich antysocjalistycznej działalności i podtrzymywania ich systemu kontaktów.

Szef VI Wydziału Głównego w ścisłej współpracy z kierownikami innych właściwych jednostek organizacyjnych, jak też we współdziałaniu operacyjnym z innymi organami działającymi na przejściach granicznych, ma za zadanie zastosować niezbędne środki zarówno konspiracyjne, jak i jawne – w celu rozpoznania osób interesujących z operacyjno-politycznego punktu widzenia i systemu kontaktów przeciwnika, przeforsowania skierowanych przeciwko niemu środków ścigania i zapobiegania dalszym wrogim działaniom. Zahamować należy wwóz i wywóz materiałów podlegających, środków finansowych i poligraficznych oraz innego sprzętu wspierającego siły kontrrewolucyjne.

Dotyczy to w szczególności:

- ruchu tranzytowego pomiędzy RFN lub Berlinem Zachodnim a PRL,
- przyjazdu wrogich sił z krajów niesocjalistycznych i Berlina Zachodniego do NRD w celu odbycia spotkań z siłami antysocjalistycznymi z PRL, które wjeżdżają do NRD w ramach ruchu bezpaszportowego i bezwizowego,
- bezwizowego i bezpaszportowego ruchu turystycznego pomiędzy NRD a PRL w obu kierunkach dla obywateli NRD i PRL,
- zorganizowanego ruchu turystycznego, zwłaszcza grup turystycznych w obu kierunkach.

Należy konsekwentnie zablokować każdą próbę [podjętą przez] polskich obywateli wwiezienia broni czy amunicji przez przejścia graniczne z Polską.

Stosowanie specjalnych, operacyjnych środków ścigania niezbędne jest wobec już znanych ewentualnie poznawanych elementów antysocjalistycznych z PRL, obywateli NRD, którzy mają kontakty z takimi siłami, i osób z krajów niesocjalistycznych i Berlina Zachodniego, które są podejrzane o działania na zlecenie wrogich ośrodków i sił i jako osoby kontaktowe wrogów w PRL. W momencie określenia właściwych punktów zaczepienia należy niezwłocznie zastosować konieczne, specjalne operacyjne środki ścigania.

Należy również w sposób celowy wykorzystać możliwości wydziałów M/PZF, III i 26⁵ w ustaleniu tego rodzaju kontaktów.

Istotne jest także bardziej zdecydowane działanie skierowane przeciwko wjeżdżającym do NRD polskim kryminalistom i szmuglerom, paskarzom, spekulantom i unikającym pracy elementom. W ścisłej współpracy z Niemiecką Policją Ludową i innymi organami administracji celnej należy bezwzględnie zahamować czyny kryminalne i przestępstwa przeciwko przepisom celnym i dewizowym.

Podczas ustalania konkretnych działań kierownicy wszystkich jednostek służb operacyjnych powinni wyjść z założenia, że zasadniczy problem pracy polityczno-operacyjnej właśnie teraz w zmienionych pod wpływem wydarzeń w PRL warunkach polega na dalszym rzetelnym gwarantowaniu bezpieczeństwa państwowego NRD oraz obronie przed wszelkimi wrogimi atakami.

W celu rozwiązania wymaganych zadań niezbędne jest stałe i systematyczne śledzenie rozwoju sytuacji, jak też umiejętność niezależnego reagowania na rozwój wydarzeń.

Źródło: M. Tantzsch, „Was in Polen geschieht, ist für die DDR eine Lebensfrage!” – Das MfS und die polnische Krise 1980/81 [w:] Aufarbeitung von Geschichte und Folgen der SED-Diktatur in Deutschland, t. V/3, Baden-Baden 1995, s. 2694–2702 [BStU, ZA, Dokumentenstelle 102689].

Tłumaczenie z języka niemieckiego Zofia Piotrowska i Joanna Posmyk

⁵ Wydział M MBP NRD zajmował się kontrolą poczty, Wydział PZF (Postzollfahndung) zajmował się kontrolą paczek, Wydział 26 odpowiadał zaś za podsłuchy telefoniczne.

1980 październik 14, Sofia – Informacja Todora Žiwkova o niektórych aktualnych problemach związanych z przygotowaniem XII Zjazdu BPK (fragmenty)

[...] Naturalnie przy rozpatrywaniu tych problemów musimy wziąć pod uwagę skomplikowaną sytuację międzynarodową, w której rozwija się nasz kraj. Tym bardziej nie możemy bagatelizować wydarzeń, które zachodzą w bratniej Polsce. Dotyczą bowiem nie tylko Polski. W mniejszym lub większym stopniu mają wpływ na wszystkie bratnie kraje socjalistyczne. Dotyczą ogólnie realnego socjalizmu.

Jak pamiętacie, 1 września rozmawialiśmy o polskich wydarzeniach. W wyniku rozmowy zatwierdziliśmy decyzję BP i wnioskowaliśmy do Sekretariatu KC, aby informował p[odstawowe] o[rganizacje] p[artyjne], kadry państwowe i odpowiedzialne za gospodarkę, włącznie z gminnymi komitetami partii.

Minione półtora miesiąca pokazało, że **nasza wstępna ocena wydarzeń w Polsce, ich przyczyn, charakteru i ewentualnych skutków była właściwa**. Otrzymane przez nas nowe informacje oraz te, które przekazał nam KC PZPR, w pełni potwierdzają prawdziwość oceny naszego BP. [...]

Z czego wynikają te wydarzenia?

Po pierwsze, stały się one możliwe, ponieważ **od wielu lat nie docenia się tam klasowego podejścia** do zjawisk społecznych, czyni się wobec niego nieuzasadnione kompromisy. Właśnie to stworzyło sprzyjające warunki dla różnych ośrodków sił antysocjalistycznych, a także dla Kościoła, do zdobycia pozycji, do otrzymania możliwości zorganizowania się, do siania nieufności wobec partii, ustroju socjalistycznego, do rozkładu politycznego i do prowokacji.

Doświadczenia historyczne płynące z wydarzeń na Węgrzech, w Czechosłowacji i obecnie w Polsce potwierdzają zasadniczy wniosek, że **u podstaw podobnych wydarzeń zawsze leży niedocenianie czy lekceważenie podejścia klasowego przy ocenie zjawisk i rozwiązywaniu problemów**. [...]

Poza tym w Polsce uczyniono pewne odstępstwo od podejścia klasowego, także jeśli chodzi o skład personalny władz i wiodącej siły politycznej kraju – PZPR. Potwierdził to również przebieg wydarzeń u nich.

Kiedy mówię o odstępstwach od podejścia klasowego, chciałbym podkreślić, że jedna z przyczyn tych odstępstw to **istnienie w społeczeństwie polskim silnie przejawiającego się nacjonalizmu**, którym zarażona jest znaczna część klasy robotniczej. Nacjonalizm zakorzenił się także w PZPR. Najwyraźniej również części władz partii nie jest obcy. To na przykład uwidocznilo się też podczas wizyty papieża Jana Pawła II w Polsce, którą władze partii oceniły pozytywnie, a właściwie doprowadziła ona do wzmocnienia pozycji Kościoła i elementów antysocjalistycznych. Przejawia się także u niektórych antykomunistów, czołowych postaci życia politycznego na Zachodzie, a z pochodzenia Polaków. Z informacji, którymi dysponujemy, widać, że partia i władze partii zbyt słabo reagowały na przejawy nacjonalizmu, zwłaszcza w środowiskach inteligencji twórczej i wśród młodzieży, nie starały się wychować narodu polskiego w duchu patriotyzmu socjalistycznego i internacjonalizmu proletariackiego.

Druga zasadnicza przyczyna jest związana z poważnymi nieprawidłowościami i niedociągnięciami w **kierownictwie gospodarki**.

Wskazując na to, chcę od razu podkreślić, że nie tylko w Polsce, ale w ogóle w bratnich krajach socjalistycznych w mniejszym lub większym stopniu odstępiono od leninowskich zasad kierowania gospodarką narodową, co w sposób nieunikniony odbija się negatywnie i prowadzi do szeregu wypaczeń zarówno w gospodarce, jak i w innych sferach życia społecznego.

Jeśli chodzi o Polskę, te wypaczenia pojawiły się w jeszcze ostrzejszej formie, zwłaszcza z powodu poważnych błędów władz partii i państwa. Nieprawidłowości, których dopuszczono się w planowaniu i kierowaniu gospodarką narodową, doprowadziły do naruszenia równowagi gospodarczej, do nieznacznego wzrostu efektywności gospodarki, do pogorszenia się zaopatrzenia mieszkańców w artykuły pierwszej potrzeby.

Istotnym zboczeniem z leninowskiej drogi budowy socjalizmu było opóźnienie socjalistycznej przebudowy rolnictwa. Teoria i praktyka już dawno jednoznacznie potwierdziły, że socjalistyczny ustrój społeczny nie może rozwijać się na dwóch różnych podstawach – socjalistycznym przemyśle na wielką skalę i rozdrobnionym prywatnym rolnictwie. [...]

A w tym samym czasie **w polityce polskich władz pojawiły się symptomy błędnych wyobrażeń o demokracji i źle pojętego liberalizmu.** Pozwolono siłom antysocjalistycznym swobodnie działać, a one czyniły to jawnie, wydawały gazety i inną literaturę, przekształciły się w opozycyjne centrum polityczne, które kieruje działaniami mającymi na celu rozkład ustroju socjalistycznego i organizuje je. Z drugiej strony nie zapewniono warunków sprzyjających stworzeniu prawdziwej demokracji socjalistycznej, nie doceniano opinii publicznej, uważnego przemyślenia propozycji mas pracujących, krytyki i samokrytyki, demokracji związków zawodowych itp.

Analiza zarówno klasowej treści podstawowych żądań w czasie ruchu strajkowego w Polsce, jak i dalszych procesów pokazuje, że w **centrum wydarzeń znalazły się siły antysocjalistyczne.** Właśnie te siły podstępnie wykorzystały popełnione błędy, niezadowolone znacznej części klasy robotniczej i bezczynność władz partii. Skierowały to niezadowolone w pożądaną przez nie stronę, wysunęły żądania wymierzone w podstawy socjalistycznego ustroju społecznego i próbowały doprowadzić do politycznej konfrontacji klasy robotniczej z PZPR i władzą ludową.

Polskie wydarzenia pokazują, że **siły imperialistyczne i kontrrewolucyjne stosują nową, o wiele bardziej elastyczną i niebezpieczną taktykę.** Najwyraźniej wyciągnęły wnioski ze swoich dawnych porażek – z wydarzeń węgierskich w 1956 i z wydarzeń czechosłowackich w 1968 r. Siły antysocjalistyczne w Polsce starają się zamaskować swoje kontrrewolucyjne cele, aby wyjść na obrońców interesów klasy pracującej. Udało im się zjednoczyć w jeden front grupy dysydenckie, część intelektualistów, Kościół i tę część klasy robotniczej, która jest niezadowolona z popełnionych błędów i niedociągnięć.

Po raz pierwszy działania wroga klasowego doprowadziły do **poważnego osłabienia, a w pewnych sferach do rozpadu systemu politycznego socjalistycznego ustroju społecznego.** W rezultacie całego nagromadzenia obiektywnych przyczyn, subiektywnych błędów oraz działań sił antysocjalistycznych w Polsce doszło także do upadku wielu wartości stworzonych przez lata budowy socjalizmu. Takiego przypadku do dziś nie było w żadnym kraju socjalistycznym.

Ostatnie wiadomości z Polski cały czas wywołują zaniepokojenie. Jeszcze nie nastąpił powrót do uzdrowienia atmosfery politycznej:

- aktywnie tworzy się struktury „niezależnych” związków zawodowych;
- umacnia się pozycja Kościoła;
- trwa rozkładowa działalność sił antysocjalistycznych, która już w sposób coraz bardziej otwarty skierowana jest przeciw partii i jej kadrom.

W zasadzie teraz podejmowane są próby przekształcenia nowych związków zawodowych w legalną antysocjalistyczną organizację, która ma być przeciwwagą dla partii. Nowe związki zawodowe czują się organizacyjnie i politycznie gotowe do dalszej ofensywy przeciw socjalizmowi, zaczynają jawnie demonstrować siłę. Świadczy o tym także przeprowadzony 3 października – w przededniu kolejnego plenum – jednogodzinny strajk „ostrzegawczy”, który objął wiele przedsiębiorstw na wybrzeżu Morza Bałtyckiego, w Warszawie i w innych regionach Polski.

Te symptomy i tendencje, zatrzważające wiadomości, które codziennie otrzymujemy z Polski, nasuwają wniosek, że **dojrzeva tam konflikt klasowy**. Oczywiście, jeżeli dojdzie do takiego konfliktu, będzie to powód do zaatakowania realnego socjalizmu. Ale jeżeli ocenimy skutki konfliktu z perspektywy historycznej, w ostatecznym rozrachunku stłumienie kontrewolucji w Polsce będzie oznaczało odbudowę pozycji realnego socjalizmu na świecie. Polska to nie tylko jedno z dużych i silnych państw socjalistycznych – członek RWPG, ale zajmuje ona także ważną strategiczną pozycję jako członek Układu Warszawskiego.

Mamy nadzieję, że polskie władze znajdą właściwą drogę, aby wyprowadzić kraj z obecnego głębokiego kryzysu. Popieramy całkowicie ich wysiłki. Niepokoi nas to, że nie prowadzi się ofensywnej walki politycznej z siłami antysocjalistycznymi, nie podejmuje się zdecydowanych kroków, aby ukrócić ich wroga, rozkładową działalność. Żłudne są także nadzieje, że sugestie dotyczące możliwej interwencji z zewnątrz powstrzymają prowokacje sił reakcyjnych. Takie sugestie mogą tylko rozpalic nacjonalistyczne i antyradzieckie nastroje.

Zasługuje na uwagę fakt, że na plenum PZPR, które zakończyło się 6 października bieżącego roku, wiele mówiono o kryzysie w partii, o poważnych niedociągnięciach w pracy partyjnej i w kierowaniu partią, w działalności kadry kierowniczej. Wysunięto także stanowcze żądania zdecydowanego oczyszczenia partii, wykluczenia z niej skorumpowanych elementów.

Oczywiście, podobne działania [...] są słuszne. Ale z informacji, które docierają, oraz z materiałów z ostatniego plenum PZPR wynika, że **nie broniono w sposób zdecydowany partii, jej generalnej linii, nie odparto ataku sił antysocjalistycznych na partię**. To właśnie jest główne niebezpieczeństwo. [...]

Jedna z ważnych nauczek wynikających z polskich wydarzeń jest taka, że podobne wydarzenia, niezależnie od specyficznych warunków w PRL, są możliwe także w innych państwach socjalistycznych, jeżeli nie będzie konsekwentnie realizowana właściwa linia polityczna, jeżeli nie będzie nieustannie wzmocniana więź partii z masami, jeżeli w odpowiednim czasie nie będą rozwiązywane bieżące problemy. My przypominamy sobie, w jak trudnej sytuacji była nasza partia przed 25 laty. [...] Wtedy także znaleźli się ludzie, którzy siali zamęt w partii, rozpowszechniali drobnomieszczańskie poglądy i rozpalali emocje. [...] Partia i władze znalazły wtedy wystarczająco dużo sił nie tylko po to, aby przezwyciężyć zwyrodniałe zjawiska związane z kultem [jednostki], ale także w sposób zdecydowany obronić generalną linię BPK. [...]

Obrona partii, jej generalnej linii, zdecydowana ofensywa przeciw siłom antysocjalistycznym – to jest właściwa droga do zlikwidowania kryzysu w Polsce. Najwyższy czas, aby zmobilizować prawdziwych komunistów, zdrowe siły w klasie robotniczej, wśród inteligencji, wśród wszystkich ludzi pracy w Polsce do zdecydowanej kontrofensywy przeciw siłom antysocjalistycznym.

Nie ma żadnych wątpliwości, że socjalizm w Polsce zostanie utrzymany, pozostanie i że się odrodzi. Błędy zostaną pokonane, obecny trudny etap przejdzie do historii jako gorzka lekcja dla Polski, jako naučka dla całej wspólnoty socjalistycznej, dla nas wszystkich. Oczywiście nasza partia wraz z KPZR i innymi bratnimi partiami zrobi wszystko, co tylko możliwe, w celu jak najszybszego przezwyciężenia kryzysu w PRL.

Wydarzenia te już mają i będą miały szeroki oddźwięk w bratnich krajach socjalistycznych, w międzynarodowym ruchu komunistycznym i robotniczym, wśród naszych przyjaciół i naszych wrogów. Możemy być pewni, że imperializm będzie z jeszcze większą determinacją wykorzystywał te wydarzenia do zaostrzenia sytuacji międzynarodowej. [...] Do wspólnego chóru wrogiej propagandy przyłączyli się także rewizjoniści z „prawej” i „lewej” strony ruchu komunistycznego. Chcą narzucić swój punkt widzenia na przyczyny i charakter kryzysu w Polsce, mają nadzieję, że rozprzestrzenią zarazę w innych krajach socjalistycznych, w innych partiach komunistycznych.

Polskie wydarzenia, jak już powiedziałem, dotyczą nie tylko Polski, ale i wszystkich krajów realnego socjalizmu. Polski przypadek należy rozpatrywać wszechstronnie, aby wyciągnąć niezbędne wnioski dla wszystkich krajów socjalistycznych, dla całej wspólnoty socjalistycznej. Dlaczego doszło do tylu różnych błędów i wypaczeń, do takich społecznych starć i konfliktów? Najwyraźniej nasze partie nie dysponowały dostatecznymi informacjami o rzeczywistej sytuacji i dojrzewających wydarzeniach. Oczywiście wszechstronną ocenę polskiego przypadku i wyciągnięcie koniecznych wniosków dla całej wspólnoty realnego socjalizmu należy uzgodnić ze wszystkimi bratnimi krajami socjalistycznymi, a zwłaszcza z krajami Układu Warszawskiego.

Z uwagi na to zobowiązani jesteśmy nie tylko do wypracowania jasnej oceny sytuacji w PRL, ale także, jako kraj socjalistyczny, jako część wspólnoty socjalistycznej, do wyciągnięcia odpowiednich wniosków również w aspekcie narodowym.

W świetle wydarzeń w Polsce jeszcze raz możemy docenić vitalność i nieprzemijalność istoty leninowskiej kwietniowej linii partii¹. Kwietniowa linia – to generalna linia BPK od 1956 do dziś. [...]

Źródło: CDA, f. 1 B, op. 65, a. e. 36.

Tłumaczenie z języka bułgarskiego Wania Manczewa-Wicik

¹ Po śmierci Georgi Dymitrowa w 1949 r. główną rolę w komunistycznej Bułgarii odgrywał Wyłko Czerwenkow (1900–1980), który objął funkcje sekretarza generalnego BPK i premiera. Po śmierci Stalina jego pozycja uległa osłabieniu, czego rezultatem było przejęcie w 1954 r. stanowiska sekretarza generalnego BPK przez Todora Żiwkova. Żiwkow do pozbycia się dominującego rywala postanowił wykorzystać proces destalinizacji, który w otwartą fazę wszedł w momencie wygłoszenia przez Nikitę Chruszczowa słynnego „tajnego referatu” podczas XX Zjazdu KPZR. Na plenum KC BPK w kwietniu 1956 r. proklamowano początek destalinizacji Bułgarii i walkę z kultem jednostki, uosabianym przez Czerwenkova, który 17 IV 1956 r. został zmuszony do ustąpienia z funkcji premiera. Ostatecznie usunięto go z władz partyjnych i państwowych w 1961 r., podczas drugiej fali destalinizacji. Plenum kwietniowe („kwietniowa linia”) przez ponad trzy dekady pozostawało swoistym „mitem założycielskim” reżimu Żiwkova. Zob. *Aprilskiyat Plenum na TsK na BPK 1956. Pulen stenografski protokol* [Plenum kwietniowe KC BPK 1956. Pełny protokół stenograficzny], Sofia 2002.

1980 październik 16, Budapeszt – Protokół posiedzenia KC WSPR, ściśle tajne (fragmenty)

Towarzysz János Kádár:

Pozdrawiam towarzyszy i otwieram posiedzenie Komitetu Centralnego.

[...]

Przedstawiam propozycję porządku dziennego sporządzoną przez Komitet Polityczny:

1. Informacja o aktualnych sprawach międzynarodowych

Sprawozdawca: towarzysz András Gyenes

[...]

Towarzysz János Kádár:

Szanowny Komitecie Centralny!

Drodzy towarzysze!

Zgadzam się z wystąpieniem towarzysza Gyenesa. I chciałbym wypowiedzieć się na temat kwestii polskiej w aspekcie krajowym i międzynarodowym.

Na wstępie pragnę zaznaczyć, że nie umówiliśmy się z moimi przedmówcami nawet w kwestii zabrania głosu.

Przyczyną wydarzeń w Polsce – jak powszechnie wiadomo – jest to, że w społeczeństwie nagromadziło się wiele napięć z najrozmaitszych powodów. Chciałbym zaakcentować dwa z nich, które według mnie nagromadziły się z wielu powodów. Naszym zdaniem jedną z ważnych przyczyn było za duże tempo rozwoju, zarówno w inwestycjach, jak i w rozwoju przemysłu, a z drugiej strony – we wzroście wynagrodzeń. Można nawet powiedzieć, że była to główna przyczyna, takie wymuszone tempo, które nie było w pełni uzasadnione.

Druga przyczyna – i przepraszam, że odchodzę od praktyki i mówię o kierownictwie innej partii, ale jest już rzeczą udowodnioną i Polacy sami to stwierdzili, że liczne błędy, jakie popełniło kierownictwo [PZPR], spowodowały – oprócz innych przyczyn – te napięcia. Nie chcę tu mówić szczegółowo o tych błędach, wspominam o nich tylko dla przykładu, natychmiast dodając, że polskie kierownictwo partyjne chciało wprowadzić w życie węgierskie doświadczenia, ale co udało się z nich wykorzystać i w jaki sposób, to mówię: niech nas Bóg broni od tego i Polaków też. Dotychczas ujawniało się to głównie we wzroście cen konsumpcyjnych, ale tak jak oni to zrobili, to też nie było dobre. I to od razu odnosi się również do sposobu rządzenia. Wiemy, że ostatnia próba podniesienia cen – w tym roku, w lipcu – tak została podana do wiadomości [w Polsce], że nie byli do tego przygotowani ani członkowie partii, ani opinia publiczna; w dodatku nastąpiła bez wiedzy Komitetu Centralnego i Rady Ministrów. Kilku funkcjonariuszy partyjnych i państwowych chciało zrobić przez zaskoczenie. Chciałem podać te przykłady, choć powtarzam, było też wiele innych przyczyn nagromadzenia się tylu napięć.

Wśród wielu przyczyn chcę jeszcze wymienić tę, która od wielu lat jest tematem rozmów, my też tak do tego podchodzimy, że pomiędzy sytuacją u nas a sytuacją w Polsce jest zasadnicza różnica, że tam jest złe zaopatrzenie, a tamtejsza siła nabywcza [pieniądza] nie ma pokrycia w artykułach konsumpcyjnych, zwłaszcza jeśli chodzi o mięso. My

też o tym mówimy. Ale wydaje mi się, że to nie do końca jest prawdą. Jeżeli państwo się przyjrzą międzynarodowym statystykom, statystykom dotyczącym konsumpcji, okaże się, że ilości przypadające tam na głowę [mieszkańca] są takie same jak na Węgrzech. Dlatego o tym mówię, że ilości te to powyżej 70 kg mięsa na głowę – 73 kg; nie wiem, czy na Węgrzech osiągamy 72–73 kg na głowę? Dlatego o tym mówię, że przyczyna tych napięć – towarzysz Gáspár słusznie zauważył – bierze się z niezadowolenia i złości robotników. A więc chodzi o to, że są niesprawiedliwości w podziale dóbr. Może pamiętacie, przy ich poprzedniej podwyżce cen – mówiliśmy o tym w 1976 roku – rekompensaty, które wymyślili, w takim sensie były progresywne, że im większe dochody, im większe zarobki, tym większą rekompensatę dostawał człowiek jako odsetek swojego wynagrodzenia. Tyle o przyczynach.

Oczywiście, jeśli chodzi o polskie wydarzenia, byliśmy ze sobą w kontakcie; Komitet Centralny musi o tym wiedzieć, zresztą taką mamy praktykę. Jest kontakt z towarzyszem Breżniewem, on go zainicjował. Niestety, jeśli chodzi o daty, mam nie najlepszą pamięć, ale pamiętam, że dwa dni przed posiedzeniem sejmu była wymiana poglądów, trzy dni przed posiedzeniem Komitetu Centralnego, na którym dokonano dużych zmian w kierownictwie i odwołano towarzysza Gierka. Nie chcę wdawać się w szczegóły. Oczywiście towarzysz Breżniew był ciekaw naszej opinii: jak oceniamy rozwój sytuacji w Polsce. Coś udało mi się powiedzieć. Tu chciałbym wspomnieć tylko o jednym elemencie, żeby towarzysze zrozumieli, że pracujemy zgodnie z założeniami Komitetu Centralnego, nawet wtedy, kiedy trzeba coś natychmiast powiedzieć albo zrobić. Powiedziałem towarzyszowi Breżniewowi, że my uważamy, iż obecnie, kiedy wydarzenia w Polsce są bardzo płynne, najlepszą postawą jest: nie wtrącać się. Argumentowałem, że w kierownictwie mogą trafić się ludzie czy jakieś „Wałęsy” i powstaną pewne postawy i poglądy; jeżeli w tak płynnej sytuacji będziemy się wtrącać albo mówić coś w prasie czy w inny sposób, będziemy narażeni na to, że potępimy jakąś osobę czy jakieś stanowisko, a za dwa dni polskie kierownictwo zaakceptuje tę osobę albo to stanowisko. Albo wypowiemy się pozytywnie o jakiejś osobie czy stanowisku, a trzy dni później polskie kierownictwo je odrzuci i dojdzie do absurdu. A my znajdziemy się w sytuacji bez wyjścia. Nie potrafimy sensownie doradzić, jeśli chodzi o sprawy polskie. I tylko to jedno podkreśliłem przy tamtej wymianie poglądów.

Wprawdzie nawiązaliśmy kontakt z towarzyszem Kanią, który do mnie zadzwonił już tego dnia, w którym został wybrany [na I sekretarza KC PZPR]. Wtedy nie mogliśmy jednak rozmawiać, była sobota, późny wieczór, i u nas, i u nich. W poniedziałek udało mi się z nim porozmawiać, i powiedzieliśmy sobie, jaką mamy opinię, jak oceniamy sprawę.

Chciałbym przytoczyć kilka wątków, o których powiedzieliśmy polskiemu kierownictwu. Tam też się od tego zaczęło, przekazując swoje doświadczenia i tak dalej. Powiedziałem, że to nie takie proste. Fakt, że mamy swoje doświadczenia. Przypomniałem sobie teraz, że Mao¹, pouczając mnie kiedyś podczas szerokiej dyskusji, powiedział – i uważam, że miał rację, bo jemu też się zdarzało mieć rację – że nie ten ponosi odpowiedzialność, kto daje radę, ale ten, kto ją przyjmuje. Wydaje mi się, że to jest słuszna zasada. Powiedziałem, że nasi doradcy są do dyspozycji, ale nie potrafimy dawać konkretnych rad. Oczywiście dodawaliśmy towarzyszom [z Polski] odwagi, wyraziliśmy solidarność z nimi. Z towarzyszem

¹ Mao Zedong (1893–1976) – polityk komunistyczny, od 1935 r. lider Komunistycznej Partii Chin.

Wojtaszkiem udało mi się omówić sprawę bardziej szczegółowo. Powiedzieliśmy, że jesteśmy solidarni i że chcemy im pomóc we wszystkim, w czym tylko potrafimy. Ale powiedzieliśmy, że jeśli chodzi o pomoc gospodarczą, jesteśmy w stanie wszystko przeanalizować, co tylko można, wysłać transporty wcześniej niż w ustalonych w umowach terminach i podobne rzeczy, ale jeśli chodzi o stałą pomoc, wzajemnie od siebie zależymy, i tylko wtedy będziemy w stanie stale pomagać, kiedy polsko-węgierska współpraca gospodarcza będzie się normalnie układać, rozwijać i funkcjonować, jeśli my dostaniemy koks, siarkę i Bóg wie co, od których zależy nasza produkcja. Bo jeżeli u nas produkcja nie będzie dobrze funkcjonować, nie będziemy mogli pomóc polskim towarzyszom. Tylko dlatego o tym mówię, że i tu jest wiele kłopotów z ludźmi, wiele rzeczy się mówi, i dobrze wiedzieć, jak należy rozumieć tę pomoc.

O polityce powiedzieliśmy: oczywiście w waszym kierownictwie partyjnym potrzebna jest jedność w partii i oczywiście [więcej] partii z masami, a warunkiem tego jest to, żeby istniała jasna platforma; bo jeśli nie ma platformy, nie ma co mówić o jedności. Daliśmy przykład, że nasza pierwsza określona platforma była oficjalną platformą partii, czyli stanowiskiem Komitetu Centralnego z grudnia 1956 r., wokół którego potrafiłszy stworzyć jedność i skupić siły, a ponieważ umieliśmy wyjść do ludu, potrafiłszy ustanowić normalne relacje pomiędzy partią a masami. Tyle chciałem o tym powiedzieć.

Ponadto przez towarzysza Wojtaszka przekazaliśmy polskim towarzyszom jeszcze jedną rzecz. Zwróciliśmy im uwagę na to, aby pomyśleli o tym i liczyli się z tym, że w tej sytuacji, jaka jest w Polsce, wrogowie socjalizmu – włącznie z Kościołem, zachodnimi imperialistami i czy ja wiem [jeszcze] z kim – tym razem nie myślą o tym, żeby wywrócić wóz do góry kołami. Oni też jeszcze mają rezerwy. Przy przyszłym rozwoju sytuacji dobrze o tym pamiętać, bo im nie o to chodzi, żeby wywrócić wóz.

Wydaje mi się, towarzysze, warto o tym pomyśleć, że wrogowie systemu socjalistycznego – zarówno w kraju, jak i międzynarodowy imperializm – z wydarzeń w Czechosłowacji i na Węgrzech wyciągnęli właściwe wnioski. Może należy powiedzieć, że wyciągnęli lepsze wnioski niż my tu, w świecie socjalistycznym. Wynika to z tego – i mówi się o tym już nie wiem od ilu lat – jaki kompromis zawarliśmy z naszymi wewnętrznymi przeciwnikami, to tu jest powiedziane i podpisane w Warszawie: nie wolno im naruszać podstaw socjalizmu: przewodniej roli partii, ani podawać w wątpliwość członkostwa w Układzie Warszawskim. I wrogowie socjalizmu mają tego świadomość. O tym nie wolno zapominać, bo w przyszłej pracy wrogowie mają jeszcze możliwości.

Tyle powiedziałem towarzyszowi Wojtaszkowi, oczywiście, to dobrze, że dzięki podpisaniu tego [porozumienia] bez rozlewu krwi w jakiś sposób udało się im zatrzymać szybkie tempo rozwoju wydarzeń. Jednak w przyszłości trzeba będzie walczyć, w Polsce będzie jeszcze długa walka. Oczywiście podkreśliliśmy, że to oni muszą uporządkować swoje sprawy. I z zewnątrz trudno jest coś sensownego doradzić.

O naszym stanowisku jeszcze tyle, że wydaje mi się, iż na posiedzeniu parlamentu właściwie to wykorzystaliśmy. W przemówieniu programowym towarzysza Lázára, w moim wystąpieniu w sposób pośredni i bezpośredni zareagowaliśmy na wydarzenia w Polsce.

Ten biedny mówca – proboszcz-kanonik Bíró² – miał ciężko, bo w kościele częściej przemawiał niż w parlamencie: to jakoś tak jest w naszym dobrze zorganizowanym

² Imre Bíró (1935–1994) – duchowny katolicki, członek prorządowego ruchu Opus Pacis.

społeczeństwie, jakoś tak jest, podejrzewam, że jego mowie przysłuchiwali się z jednej strony towarzysze z Wydziału Agitacji i Propagandy, od towarzysza Győriego³ po towarzysza Óváriego, a z drugiej strony prymas. I on do tego się przyznał. Mimo to bardzo się starał i – wydaje mi się – wygłosił dobrą mowę. O ile pamiętam, użył zabawnego porównania. On też zabrał głos w sprawach polskich i użył porównania, że sterować można tylko statkiem, który płynie, a nie tym, który stoi. Wydaje mi się, że dobrze wykorzystaliśmy posiedzenie parlamentu, by w pośredni i bezpośredni sposób zająć się polskimi sprawami.

I jeszcze jedno o sprawach międzynarodowych: wszyscy analizują sytuację w Polsce, my, Układ Warszawski, NATO i tak dalej, partie międzynarodówki socjalistycznej, wszyscy, którzy zajmują się sprawami społecznymi i politycznymi. Imperialiści – mamy na ten temat informacje z wielu źródeł – są przekonani, że nie potrafią wyrwać Polski z systemu socjalistycznego. Taka jest ich opinia. Wśród imperialistów pojawiają się skrajne, politycznie dziwne opinie, że najlepiej by było, gdyby teraz wkroczyły do Polski wojska radzieckie, bo oni [*imperialiści*] i tak nie potrafią wyrwać Polski ze wspólnoty krajów socjalistycznych. I to byłby krok, na skutek którego komunizm i Związek Radziecki na długi czas by się skompromitowały i znowu zostały politycznie obciążone. Takie poglądy są po przeciwnej stronie.

O naszym stanowisku chciałbym jeszcze tylko dodać, ja przede wszystkim myślę o niemałych polskich siłach socjalizmu, bo socjalizm ma siły. Ale myślę też o socjalistycznej wspólnocie. Imperialiści mają rację: nie dostaną Polski, dopóki Ziemia jest okrągła i się kręci, tam kapitalizmu nie będzie. I my też musimy o tym myśleć. Ale nie zapominając o tym, co przed chwilą powiedziałem: to polska sprawa i niech oni ją rozwiążą; musimy im wszelkimi sposobami pomagać, czasami inteligentnie, tak że nie wtrącamy się do ich dyskusji, ale fakt jest faktem! Zgadzam się z tym, że imperialiści nie dostaną Polski. I oczywiście trzeba zrobić wszystko, żeby uniknąć jakiegokolwiek ingerencji z zewnątrz w sprawy polskie. I my nadal będziemy zajmowali takie stanowisko.

Jeśli chodzi o nasze stanowisko – jeszcze raz wracając do posiedzenia parlamentu – polskie wydarzenia mają duży wpływ na Węgry. Mają duży wpływ. Setki tysięcy komunistów, odpowiedzialnych obywateli Węgierskiej Republiki Ludowej, oczywiście denerwuje się i martwi, jaki będzie los polskiego socjalizmu. To ludzi ciekawi. Uważam to za dobrą reakcję, że sytuacja w Polsce jest dla nas problemem. Ale muszę towarzyszom powiedzieć, że interesuje to także szeroką opinię publiczną. Taka postawa – wszystkie informacje to potwierdzają – jest zdrowa i dobra. Na Węgrzech ludzie zachowują się spokojnie i odpowiedzialnie; martwią się o polski lud, o jego socjalistyczną przyszłość. Oczywiście, ci politycznie niewyrobieni zaczynają swoje: „Ojej, żeby u nas nic się nie zaczęło”, „Znowu musimy płacić, tam strajkują, a my znowu mamy pomagać?”. Takie były reakcje w szerokich kręgach społecznych. Tak mniej więcej można to oceniać.

W innych aspektach oczywiście też uwidacznia się u nas wpływ tych wydarzeń. Dlatego w parlamencie, w sprawozdaniu rządu za ostatni kwartał, dyskusji i moim przemówieniu staraliśmy się przekazać naszą drogę i nasze stanowisko. To bardzo ważne. Zajmowałem się starymi sprawami, bardzo starymi i może już nudnymi. Ale muszę,

³ Imre Győri (1924–1987) – polityk komunistyczny, w latach 1980–1982 kierownik Wydziału Agitacji i Propagandy KC WSPR.

towarzysze, powiedzieć, że nie uważam tego za niepotrzebne. Dlaczego? Mamy bardzo dużo dobrych doświadczeń, na podstawie których zmieniliśmy praktykę we wszystkich sferach życia społecznego. O tych doświadczeniach warto mówić, nie bez powodu, we właściwy sposób i z umiarem, bo one teraz nabrały aktualności. I są naszym politycznym dorobkiem. A nasza praktyka także wymaga odnowy i uaktualnienia. Te nasze zdobycze, starania i wyniki, które uzyskaliśmy w polityce, życiu społecznym i w kontaktach z ludem, w mojej opinii – już dawno w związku z kontrolą jakości używaliśmy takiego złego wyrażenia – nadal trzeba pielęgnować.

Jakie to zdobycze? Pozwólcie, że na kilka chwil zajmę uwagę Komitetu Centralnego. Ale to ma sens. Przywrócenie porządku konstytucyjnego w naszej Republice Ludowej i zapewnienie go w każdych warunkach. To było nasze pierwsze osiągnięcie, po to przystąpiliśmy do walki w listopadzie 1956 r. Drugie osiągnięcie – może nie tak szerokie, ale bardzo ważne: przywrócenie socjalistycznej praworządności. A trzecie to odnowa naszej polityki, odnowienie partii i odnowa systemu polityczno-społecznego. Sądzę, że tak można to podsumować. Dlatego o tym mówię, bo stało się to na nowo aktualne.

Leninowskie normy życia partyjnego. Mnie polskie wydarzenia mówią, że wiele osiągnęliśmy, ale istnieje potrzeba bronić tego i umacniać, surowo przestrzegając leninowskich norm życia partyjnego. Może nawet surowiej, niż gdyby w Polsce nie doszło do wydarzeń. One przypominają nam wszystkim, że centralizm demokratyczny jest bardzo ważnym i wielkim osiągnięciem, demokratyzm życia partyjnego i kolektywnego kierownictwa. Pomyślcie tylko o polskich żądaniach! W czym jest problem? Towarzysz Gáspár mówił o prawdziwym niezadowoleniu robotników. Tak jest. Ale odgrywają tu rolę i inne sprawy. Sprawy przeplatają się: uzasadnione żądania, uzasadnione krzywdy, prawdziwe żale mieszają się z innymi niejasnymi sprawami, a wróg też przemycza to, co potrafi przemycić. Patrząc na te 21 punktów. Tu problem polega na tym, że [realizacji] trzech z nich ja też bym się domagał, gdybym był polskim obywatelem. I na tym polega ich problem. Fantastyczna sprawa, żeby działacze związków zawodowych wybierać tajnie. Jest wiele takich drobnych spraw, my sami już niemal zapomnieliśmy, co to wszystko znaczy. U nas w życiu partyjnym jak wyglądają tego typu wybory? Wiele razy mówiliśmy o tym z kierownictwem innych partii, kiedy sprawa była aktualna. U nas wewnętrznych funkcjonariuszy Komitetu Centralnego też wybieramy tajnie. Muszę powiedzieć, że przywódcy partii socjalistycznych z innych krajów wtedy patrzyli na nas ze zdziwieniem, ale nie komentowali. Powiedzmy sobie, towarzysze, szczerze, jeśli polityka jest w porządku, jeśli wszystko jest dobrze przedyskutowane, tajne głosowanie daje właściwie taki sam wynik [jak jawne głosowanie], a jednak to nie to samo. A tam nawet działacze związkowych nie wybierają tajnie! To rzeczywiście oburzające. Tak więc to wszystko znowu staje się aktualne. Takie drobiazgi się liczą – tu już niewiele osób pamięta sytuację sprzed 1956 r. pod tym względem, że – powiedzmy – funkcjonariusze partyjni, czynniki społeczne, funkcjonariusze państwowi mieli wyjątkowe przywileje. Niewiele osób to pamięta. My z tym jednoznacznie skończyliśmy i wprowadziliśmy w życie porządne, normalne, cywilizowane normy. Dokądkolwiek pójdzie taki funkcjonariusz, jak coś je, musi zapłacić, jak z czegoś korzysta, musi za to zapłacić, płaci czynsz za mieszkanie i tak dalej, i tak dalej. To są drobne sprawy, jak z nimi wszystko jest w porządku, to wtedy nikt tego nie zauważa. Ale jak z nimi coś nie tak, potrafią stwarzać prawdziwe problemy. To mam na myśli, mówiąc, że te sprawy stały się znowu

aktualne, drodzy towarzysze! Przedstawiciele i funkcjonariusze partyjni i dodam: urzędnicy i funkcjonariusze państwowi, lepiej niech nie korzystają z tego, co należałoby im się jako obywatelom, lepiej, żeby nie korzystali z tego w pełni, aniżeliby przekroczyli nawet o włos granice praworządności. Przepraszam, że wspominam o tych starych sprawach, ale konsolidacja odnawia pewne niedobre symptomy. Ale porządek, elementarny porządek, oczywiście istnieje.

[...]

Nie będę się rozwodził szczegółowo nad odnową polityczną. Styl pracy, więc z masami. Wydaje mi się, że te sprawy dobrze ustawiliśmy. Działa w tym zakresie wiele instytucjonalnych regulacji. Ale odgrywają tu rolę także sprawy o innym charakterze, które wymagają zmian. Mam taką samą opinię jak towarzysz Gáspár: nie chcemy wieńców laurowych, ale warto przypomnieć, że spośród partii socjalistycznych to my pierwsi powiedzieliśmy, że w socjalistycznym społeczeństwie też zdarzają się sprzeczności interesów. Powiedzieliśmy, że nie ma klas wyzyskujących, ale interesy podstawowych klas pracujących także mogą być czasami sprzeczne, na przykład interesy robotników i interesy chłopów. Mówiliśmy o tym. W innym sensie może być w konflikcie interes państwa, interes kolektywu i interes jednostki. Zgodnie z tym próbowaliśmy rozwijać i zmieniać naszą strukturę polityczną, strukturę organizacji masowych, związków zawodowych, Związku Młodzieży Komunistycznej, instytucji chłopstwa ze spółdzielni produkcyjnych, związków rzemieślniczych, związków drobnych handlowców, każdemu z nich daliśmy jakieś prawo do ochrony własnych interesów i wymagamy, zapewniamy [to prawo] i żądamy, aby z niego korzystali. A więc istnieje u nas wieloletnia praktyka. Teraz w związku z wydarzeniami w Polsce mówię, że ta droga była słuszna i dobrze, że nią poszliśmy. Nie twierdzimy, że te związki są niezależne, ale mówimy, że są samodzielne; używamy tego określenia i to nie jest złe określenie. Mamy dobrą praktykę i należy ją kontynuować, a jeśli to możliwe, wzmacniać taką tendencję.

[...]

Co jeszcze chciałem ważnego powiedzieć: bardzo istotnym warunkiem samodzielnej działalności związków masowych i organizacji masowych była reforma systemu zarządzania gospodarką. Teraz już wszędzie się mówi, że w przemyśle połowa, a może nawet 60% inwestycji to inwestycje przedsiębiorstw; jeśli weźmiemy pod uwagę całą gospodarkę narodową, łącznie z rolnictwem, okaże się, że u nas 75% inwestycji realizuje się w zakładach i będzie jasne, że tam miejscowe organizacje partyjne, związki zawodowe, Związek Młodzieży Komunistycznej itd. muszą inaczej, lepiej i skuteczniej współrzędzić niż tam, gdzie wygląda to inaczej. Z tego powodu związki zawodowe stały się ważniejsze i bardziej skuteczne pod jednym i drugim względem: że mają wpływ na interesy narodowe i pilnują interesów swoich członków.

Powiedziałem tu właściwie to samo, co powiedział towarzysz Gáspár, że musimy kontynuować tę praktykę, ale kontynuację my zawsze tak rozumiemy, i potwierdza to stanowisko zjazdu, że krytycznie oceniamy aktualną sytuację. Jeśli chodzi o dobrą praktykę, trzeba dodać, że to nie jest rozwiązanie dane raz na zawsze, bo sytuacja i okoliczności zmieniają się, rozwijają, rozwija się nasze społeczeństwo. Na Węgrzech ludzie zmieniają sposób myślenia, lepiej rozumieją politykę, więcej widzą niż – powiedzmy – dziesięć czy dwadzieścia lat temu i zgodnie z tym należy rozwijać istniejący system instytucji i naszą praktykę. Tak powinniśmy reagować na wydarzenia w Polsce. Rozwój jest nieunikniony

i konieczny, nawet tam, gdzie dziesięć czy dwadzieścia lat temu wprowadziliśmy dobrą praktykę pod każdym względem. Ale teraz trzeba uważać. Niemal wszyscy moi przedmówcy odnosili się do tej kwestii, towarzysz Óvári też mówił, czego oczekuje imperia- lizm, dla którego komunizm i socjalizm jest odwiecznym wrogiem, od polskich wydarzeń. Wmawiają światu, że cały obóz socjalistyczny jest w kłopotach i rozsypce i że próbuje coś [z tym] zrobić. W naszych wystąpieniach, nawet w wewnętrznych wystąpieniach, ale także publicznych, musimy dać wyraz temu, że kontynuujemy naszą praktykę. To trzeba wziąć pod uwagę; kontynuujemy tę praktykę i chcemy ją rozwijać.

Jeśli chodzi o praktykę, chciałbym jeszcze na coś zwrócić uwagę. Różne kręgi i róż- nego rodzaju funkcjonariusze różnie reagują na polskie wydarzenia. Są tacy, wczoraj dostałem list od kilku starych członków [partii] – jeden z nich był funkcjonariuszem par- tyjnym, drugi był funkcjonariuszem państwowym – w sprawie emerytów. Jeden z nich ma nawet tytuł doktora, chyba jest prawnikiem. List był taki, jak gdyby go pisał w imie- niu ze dwustu emerytów, zresztą w przyzwoitym tonie; pisał, że emeryci z niskimi eme- ryturami są w bardzo trudnej sytuacji i że należy poprawić sytuację tak zwanych [eme- rytów] starego portfela.

Tłumaczyli, że według nowej ustawy stosunek pracy sprzed 1927 r. nie jest zalicza- ny [do stażu pracy] i tak dalej. Proponowali nowelizację [ustawy], a ponieważ list był w przyzwoitym tonie, uznałem, że powinienem im odpisać. A więc taki jest wpływ pol- skich wydarzeń. W odpowiedzi napisałem, że jeśli chodzi o poruszony przez nich pro- blem i jego aktualność, to całkowicie mają rację, właśnie dlatego była o tym mowa na zjeździe, jest to także zawarte w programie rządowym; jest naszym obowiązkiem, żeby to zmienić; właściwie wszystko już jest gotowe, opracowano wiele wariantów nowe- lizacji [ustawy], nie ma tylko jeszcze jednej, nieodzownej rzeczy, nie zostało jeszcze zapewnione potrzebne pokrycie finansowe. W najbliższym czasie będzie zajmowało się tym kierownictwo partii i rząd.

Takie zjawiska pojawiły się u nas pod wpływem polskich wydarzeń.

Ale są też takie, gdyż nasza praktyka społeczna funkcjonuje od dawna, dlatego na naszych wewnętrznych posiedzeniach trwają poważne dyskusje i są one możliwe! U nas w związkach zawodowych i w masowych ruchach pojawiają się dyskusje, kie- dy spotykają się tam przedstawiciele rozmaitych czynników społecznych: kierownictwo zakładów – związki zawodowe – rząd – związki zawodowe. Tu też są dyskusje i jest taka tendencja, żeby lepiej przedstawiać te dyskusje w prasie, aby ludzie widzieli, nad czym dyskutujemy. Tych dyskusji na razie nie ma w prasie. Zastanawiałem się nad tym. Nie mam nic przeciw temu, chciałbym tylko powiedzieć towarzyszącom o pewnej dawnej sprawie. Nie musimy przesadzać z pokazywaniem dowodów – ani opinii publicznej, ani krajom socjalistycznym, ani światu kapitalistycznemu – oni wszyscy znają naszą prak- tykę i o niej mówią. Towarzysz Gáspár opowiadał mi, że siedział kiedyś w Moskwie na posiedzeniu Światowej Federacji Związków Zawodowych – akurat przewodniczył obra- dom – i jakiś mały Japończyk poprosił o głos, i powiedział, że pierwszy raz w życiu jest w kraju socjalistycznym, nigdy jeszcze nie był w kraju socjalistycznym, ale rozmawiał z wieloma Japończykami, którzy mówili mu, że spośród krajów socjalistycznych tylko na Węgrzech są związki zawodowe. Towarzysz Gáspár bardzo mądrze postąpił, prze- kazał komuś przewodnictwo – znalazł się w takim położeniu, że nie należało za bardzo przekonywać, że mamy jakąś realną, możliwą do zaakceptowania praktykę.

Drugi przykład: przy jakiejś okazji towarzysz Aczél rozmawiał z francuskim premierem, potem towarzysz Puja rozmawiał przed wyborami, ale już w czasie wypadków w Polsce, z niemieckim kanclerzem i obydwaj powiedzieli dosłownie, że jednym z najpoważniejszych problemów Polski jest nieuporządkowana sytuacja w rolnictwie, powiedzieliśmy to i Polakom, a wy też powiedzcie im, że muszą nareszcie doprowadzić do porządku rolnictwo, bo przez to są w niemożliwej sytuacji. Chcę tylko powiedzieć, że jeśli chodzi o naszą praktykę społeczną, to nie musimy tu niczego za bardzo udowadniać.

Przypomniała mi się jeszcze jedna ważna sprawa. W okresie odnowy, 20–24 lata temu, pod wpływem panujących nastrojów [społecznych] padła propozycja, żeby Komitet Centralny obradował jawnie, żeby wpuszczać fotografów, telewizję i nie wiadomo jeszcze kogo. Może pamiętacie, że w innych bratnich partiach jest przyjęte, że po posiedzeniach [Komitetu Centralnego] wystąpienia są publikowane. U nas panuje opinia, że jest najważniejsze, aby na posiedzeniach otwarcie, szczerze i dokładnie wszystko przedyskutować. Nasza jedność polega na tym, że nie możemy postępować inaczej – w podstawowych kwestiach jesteśmy zgodni, różnimy się co do wprowadzanych rozwiązań czy zmian. Uważam, że dzięki temu nasz kolektyw jest silniejszy, a nie słabszy. A więc musimy dyskutować. Wielka różnica między towarzyszami polega na tym, czy mam mówić do obecnych, czy mam mówić do tych, którzy są na zewnątrz. Gdybym miał mówić w obecności telewizji, nie poprosiłbym o głos, gdyż chciałem powiedzieć o sprawach, które przeznaczone są dla obecnych. Mówię więc, towarzysze, w partii, w związkach zawodowych, we froncie ludowym, wszędzie, gdzie tylko można, wprowadzamy w życie raczej tę zasadę i zrezygnujemy z publicznej reklamy. Jest potrzebne, aby podczas posiedzeń każdy mógł wyrazić swoją opinię bez ograniczeń, obaw i lęku, żeby kolektywna mądrość umożliwiła podjęcie słusznej uchwały. I nie wyprowadzamy na ulicę tego, o czym musimy dyskutować. A kiedy przyjmijemy wspólną uchwałę, podejmiemy jednoznaczną decyzję i opuścimy salę, miejmy obowiązek jednolicie ją przedstawiać. Trzymajmy się tego, towarzysze! Nie mówię, żeby nic nie wydostawało się na zewnątrz, ale pamiętajmy, że jeżeli dojdzie do jakiegoś konfliktu interesów, wybierzmy najważniejszy czynnik dla demokracji naszej partii i naszego życia publicznego.

Oczywiście ludzie są spragnieni informacji; kiedyś była wokół tego wielka kampania! Byłem wtedy w komitacie Heves i na posiedzeniu aktywu wojewódzkiego powiedziałem: Towarzysze, niech każdy z was cieszy się z tej informacji, której nie posiada, bo im bardziej rozwinięty jest nasz komitat, im jesteśmy bliżej centralnego organu, tym dostajemy więcej informacji, tyle że nie dajemy sobie z nimi rady, nawet ilościowo; musimy wiedzieć o sprawach, które przygnębiają człowieka i napełniają go goryczą. Dlatego mówię, niech się cieszy ten, kto czegoś nie wie. Oczywiście, to nie jest do końca tak, ale to prawda, że nie można zapewnić całemu krajowi tych samych informacji, co Komitetowi Centralnemu partii, Radzie Ministrów czy Ogólnokrajowej Radzie Związków Zawodowych.

To chciałem tutaj powiedzieć. Przepraszam, że zabrałem wam czas. Wydaje mi się, że u nas panuje dobra atmosfera społeczna i polityczna, także w partii, ale też w szerokich kręgach [społecznych]. Ludzie bardzo się rozwinęli, rozwinęli się także członkowie partii i opinia publiczna. Są dużo bardziej dojrzały niż przed laty. Niedawno byłem w Győr, spotkałem się z robotnikami w dwóch miejscach, siedziałem i słuchałem. Wreszcie

powiedziałem: „Towarzysze, powiedzieliście mi to, co sam chciałem wam powiedzieć”. Wierście mi, tak poważnie i odpowiedzialnie zajmują się – powiedzmy, że to była elita zakładu, ale i tak to byli robotnicy, brygadziści i technicy, kierownicy zmian – tymi samymi kwestiami co my, i twierdzę, że wcale nie mniej odpowiedzialnie. Tylko oni mogą mniej zrobić niż – powiedzmy – Komitet Centralny czy rząd.

Proponuję, żeby korzystając z tego, kontynuować naszą praktykę i wprowadzać zmiany tam, gdzie są potrzebne. Tylko nie wprowadzajmy zmian dla samych zmian, bo może się zdarzyć, że zniszczymy sprawdzoną i dobrą praktykę.

[...]

Źródło: MOL, 288. f., 4/174 ó. e.

Tłumaczenie z języka węgierskiego Elżbieta Sobolewska

1980 październik 17, Bukareszt – Szyfrogram nr 800/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne

W ogłoszonym w dzisiejszej „Scînteii” referacie N[icolae] Ceaușescu na plenum obszerny akapit poświęcony Polsce. Według naszych informacji, akapit rozszerzony w ostatniej chwili, z osobistej inicjatywy N[icolae] C[eaușescu].

Główne tezy:

– Znane wydarzenia i strajki przyniosły wielkie straty gospodarce i rozwojowi Polski.
– Polska osiągnęła ważne wyniki w rozwoju. Pojawienie się trudności w pewnym momencie nie usprawiedliwia wydarzeń.

– Istnienie w Polsce dwóch sektorów: socjalistycznego i prywatnego rolnictwa, rodzącego właściwie niektóre formy kapitalizmu.

– Powołanie się na ocenę VI Plenum [KC PZPR] dot[yczącą] pogwałcenia etyki socjalistycznej.

– W takich okolicznościach rozwijały się sprzeczności (istniejące w socjalizmie) – przejawy walki klasowej – i zaktywizowały elementy i siły antysocjalistyczne.

– „Nie chcemy mieszać się w wewnętrzne sprawy Polski, ale gdyby problemy rozwoju kraju były rozwiązywane razem z klasą robotniczą, z narodem, z masami, gdyby wobec tego stanu rzeczy reagowano w odpowiednim czasie i odpowiedni sposób, jeżeli zajęto by zdecydowaną postawę wobec elementów i sił antysocjalistycznych, nie mogłoby dojść do znanych wydarzeń”, a według VI Plenum KC PZPR partia wyizolowała się od mas.

– Każde pogwałcenie norm i zasad socjalizmu, niezrozumienie sprzeczności i nierozwiązywanie ich w odpowiednim czasie mogą doprowadzić do bardzo poważnych skutków.

– „Tak długo, jak istnieją klasy i działają sektory o różnych bazach, przejawy walki klasowej będą utrzymywały się i wybuchają stale w takiej lub innej formie”.

– Hasło tzw. niezależnych związków zawodowych nie jest nowe – walczyliśmy z nim jeszcze za burżuazji, służyło zawsze rozbiciu jedności klasy robotniczej.

– „Konieczne jest danie stanowczej riposty wszelkiego rodzaju działaniom antysocjalistycznym, niezależnie od formy ich przejawiania się”.

– Konieczne jest rozszerzenie demokracji socjalistycznej.

– „Jesteśmy przekonani, że partia, że polska klasa robotnicza „będzie działała zdecydowanie przeciwko różnym przejawom i tendencjom antysocjalistycznym” i podjęte zostaną wszelkie kroki dla przezwyciężenia trudności i dobra socjalizmu.

Powyższe nie odbiega od formułowanych dotychczas ocen wobec aktywu. Niektóre aspekty (walka klasowa, elementy antysocjalistyczne) uległy zaostrzeniu. Pierwsze oceny od uczestników plenum (jeszcze przed opublikowaniem tekstu) – ocena zbyt jednostronna, za duży nacisk na siły antysocjalistyczne, zbyt krytyczna wobec Polski.

Źródło: AMSZ, ZD 29/82, w. 4, t. 31, k. 276–275, mps.

1980 październik 18, Budapeszt – Szyfrogram nr 874/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne

Centralny aktyw obawia się wpływu wydarzeń w Polsce na sytuację wewnętrzną w WRL. Ludzie pracy na Węgrzech z dużym zainteresowaniem i sympatią mówią o odnowie w Polsce po VI Plenum KC [PZPR]. Dlatego też na ostatnim plenum KC WSPR wiele miejsca poświęcono Polsce.

W 20-stronicowym referacie Gyenesa o sytuacji międzynarodowej pięć stron było na nasz temat. Dyskusja na plenum, włącznie z wystąpieniem Kádára, naszym zdaniem, świadczy o tym, że Węgrzy są bardzo zaniepokojeni rozwojem wydarzeń w Polsce i również pod wpływem poglądów, wystąpień i materiałów publikowanych w k[rajach] s[ocjalistycznych] modyfikują swoje oceny. Porównują wyraźnie wydarzenia w Polsce do swojego okresu kontrewolucji w 1956 roku.

Jest nam wiadomo, że w swojej informacji o wydarzeniach w Polsce na plenum KC Węgrzy wykorzystali też materiały z pięciogodzinnej konferencji KC w dniu 10 bm., na której głównym referentem był ambasador Garamvölgyi.

Wyczuwało się, że Berecz¹, omawiając przebieg plenum KC ambasadorom k[rajów] s[ocjalistycznych], chciał wyraźnie zbliżyć się w ocenach sytuacji w Polsce do ocen, które prezentują inne k[raje] s[ocjalistyczne], i tę ocenę, naszym zdaniem, będą prezentować szeroko w działalności wewnątrzpartyjnej, o czym przekonaliśmy się z wielu rozmów z aktywem. Ponieważ sympatia narodu węgierskiego jest po stronie Polski, komunikat z plenum dotyczy naszego kraju, został dostosowany do tych nastrojów.

Wyciągając wnioski z wydarzeń w Polsce, Węgrzy umacniają autorytet związków zawodowych i przyspieszają załatwienie z ich inicjatywy narosłych trudnych problemów socjalno-bytowych (podwyżki najniższych płac, rent i emerytur, zwiększenie materialnej pomocy studentom i młodym małżeństwom).

Gáspár zapowiedział na plenum KC nowy etap w rozwoju działalności węgierskich związków zawodowych i rozwój nowych form działania w Światowej Federacji Z[wiązków] Z[awodowych] po konferencji w Moskwie.

Swoją wymowę ma również fakt, że najbliższe plenum KC poświęcone będzie omówieniu stylu i trybu pracy KC i instancji partyjnych.

W obawie przed ujemnym wpływem wydarzeń w Polsce na sytuację wewnętrzną Węgrzy bacznie śledzą zachowanie się 4,5 tysiąca pracowników polskich, starają się do minimum ograniczyć ich kontakty z Węgrami.

Wprowadzono zarządzenia Ministerstwa Oświaty o konieczności uzyskania zgody władz administracyjnych na jakiegokolwiek zebrania organizowane przez studentów zagranicznych (zgłoszenie 2 tygodnie wcześniej). Jak nam wiadomo, zgodę na zezwolenie każdorazowo wydają władze bezpieczeństwa.

Źródło: AMSZ, ZD 29/82, w. 4, t. 27, k. 306–305, mps.

¹ János Berecz (ur. 1930) – polityk komunistyczny, w latach 1980–1989 kierownik Wydziału Zagranicznego KC WSPR.

1980 październik 18 lub 19, Bukareszt – Wypowiedź Todora Žiwkowa na temat sytuacji w Polsce w rozmowie z Nicolae Ceaușescu

T[odor] Žiwkow

Jeśli chodzi o Polskę, nas także poinformowali, przyjechał sekretarz [PZPR] Kazimierz Barcikowski.

Muszę powiedzieć, że osobiście nie byłem zadowolony z jego informacji. Nie powiedział nic o roli Kościoła w Polsce.

Na koniec naszej rozmowy powiedziałem mu: „Nie jestem zawodowym żołnierzem, ale przecież byłem dowódcą partyzanckim i wiem jedno, że są ustępstwa i ustępstwa. Jest ustępstwo, które prowadzi do klęski, i ustępstwo, które umożliwia przegrupowanie wojska, tyłów i przejście do decydującej ofensywy”. Czy przygotowywany jest atak? Muszę powiedzieć, że bardzo dokładnie przekazał rozmowę ich władzom, a później na którymś ze spotkań z ich członkiem Biura Politycznego powiedział, że zrobiło na nich duże wrażenie to, że należy zorganizować ofensywę.

Ale sytuacja w Polsce jest trudna. Nie wiem, ale tam być może nie da się uniknąć starcia klasowego. Oby tylko udało się zapobiec temu starciu. Sytuacja jest trudna. Defensywa na wszystkich frontach. Cały czas obrzucają błotem partię. Robią z niej partię oszustów. Jak tak można? To jest partia, która ma trzy miliony członków, a większość z nich to robotnicy. Czy to są oszuści? I na ostatnim plenum kontynuowali tę linię.

My w 1956, kiedy odbyło się nasze kwietniowe plenum, obroniliśmy generalną linię partii i nie pozwoliliśmy obrzucać partii błotem.

Polska partia zorganizowała ruch oporu w Polsce. W wyniku II wojny światowej Polska zdobyła największą terytoriów. Mieli wojsko, które walczyło razem z armią radziecką. Odbudowali Polskę, która była cała zniszczona, nie tylko Warszawa. Nawet przez te 10 lat, kiedy Gierek stał na czele, stworzyli silny przemysł, dali pracę w tym przemyśle kolejnym mniej więcej 3 milionom robotników. A teraz oni zaczęli opluwać partię, widzą tylko negatywne strony. Nawet i na ostatnim plenum nie obronili generalnej linii partii. Zabrakło im odwagi. Na plenum mówią o socjalizmie, o Związku Radzieckim, o krajach socjalistycznych, o partii, ale o komunistach, o członkach partii nie mówią. Ani jeden z nich nie mówi o komunistach. Śledziłem to, o czym pisała prasa.

Są błędy, są wypaczenia, nie ulega wątpliwości, to jest oczywiste. Ale generalną linię partii należy obronić. Jak można dyskredytować partię, pozwalając, żeby każdy mówił o partii, co tylko mu się podoba, co mu ślina na język przyniesie.

Skoro mówimy o niedociągnięciach, trzeba powiedzieć, że główny problem polega na wycofaniu się z podejścia klasowego na pozycje wyznaczone przez Gierka, a nawet przed Gierkiem, ale zwłaszcza przez Gierka, odstąpienie od naszej teorii i naszej socjalistycznej praktyki. Chodzi o to, o czym wy mówiliście, że nie można budować społeczeństwa socjalistycznego na dwóch podstawach ustrojowych – socjalistycznym przemyśle i prywatnym rolnictwie. To wynika z ich doświadczeń, to pokazują doświadczenia Jugosławii, to już zostało w przeszłości udowodnione w praktyce. Rzucili ogromne środki w rolnictwo, ale stworzyli kułaków.

A drugi problem, o którym mówiliście, i ja się w pełni z tym zgadzam, polega na tym, że o wrogich siłach wiedzieli. Wrogie siły są wszędzie, i u nas, i u was, i u nich, we wszystkich krajach socjalistycznych, nawet w Związku Radzieckim. Ale nie nazywajmy ich wrogimi, lecz antysocjalistycznymi. My jednak nie pozwoliliśmy tym siłom się zorganizować. W Bułgarii nie mogą się zorganizować. Jak im pozwolimy, od razu zorganizują grupy dysydentów, a oni w Polsce pozwolili im się zorganizować i erozja już się zaczęła. To naturalne, że jak się zacznie w jednym miejscu, przejdzie na cały front.

Źródło: CDA, f. 1 B, op. 60, a. e. 275.

Tłumaczenie z języka bułgarskiego Wania Manczewa-Wicik

1980 październik 20, Ulan Bator – Pismo z ambasady PRL do Ryszarda Fijałkowskiego¹ dotyczące reakcji środowisk mongolskich i dyplomatów krajów socjalistycznych na sytuację w PRL, poufne (fragment)

Przesyłam niniejszym informacje o przeprowadzonych w ostatnim okresie ważniejszych rozmowach w środowisku mongolskim i wśród korpusu dyplomatycznego:

I. Sytuacja w Polsce.

Do połowy października temat ten dominował w rozmowach przeprowadzanych na przyjęciach i przy okazjonalnych spotkaniach.

1. Mongolskie środowisko polityczne posiada raczej jednostronne i ograniczone rozeznanie spraw związanych z kryzysem w naszym kraju, jego przyczyn, przebiegu i możliwych dróg wyjścia. Głównym źródłem ich wiedzy o „wstrząsie polskim” były serwisy TASS przeznaczone do publikacji. Podobną w treści sprawozdawczość nadsyłała także z Warszawy placówka mongolska. Sta[wiano] na średnim szczeblu najczęściej b[ardzo] uproszczone pytania w rodzaju – jak przedstawia się „aktualny stan walki polskiej klasy robotniczej pod przewodnictwem partii z siłami antysocjalistycznymi i kontrewolucyjnymi oraz walki przeciwko dywersji z Zachodu”. Na szczeblu wyższym, kierowniczym, w zasadzie ograniczano się do pilnego wysłuchiwanie naszych informacji (notując je) i z rzadka do stawiania uzupełniających pytań nt. sytuacji w partii, armii i siłach bezpieczeństwa, postawy Kościoła, rolników indywidualnych itp. Ci towarzysze zawsze podkreślali, iż życzeniem kierownictwa mongolskiego jest, aby naród polski pod kierownictwem awangardy i za pomocą swych wypróbowanych przyjaciół (ze Związkiem Radzieckim na czele) szybko przezwyciężył trudności i przywrócił stabilizację.

Oceniając generalnie, w Mongolii stosunkowo mało pisało się o wydarzeniach w Polsce – w tym o VI Plenum KC [PZPR], a w drugiej dekadzie października praktycznie zaprzestano pisać. Na spotkaniach tut[ejsi] rozmówcy zawsze zachowywali się z umiarem i bardzo taktownie. Wyczuwało się, że zawężone kierownictwo mongolskie posiadało głębszą wiedzę, w tym także w odniesieniu do przyczyn politycznych, natomiast aktywni średni wiedział tylko to, co do wierzenia podawała miejscowa propaganda. Można było też u niektórych zauważyć głębsze zainteresowanie i sympatię do polskiego procesu odnowy (np. wypowiedź ze strony przewodniczącego parlamentu, że „carowie przychodzą i odchodzą – najważniejszy jest naród”) podyktowane m.in. ukrytymi nadziejami na unowocześnienie struktury władzy oraz „odmłodzenie” także w Mongolii.

Na podstawie otrzymanyh z kraju wiadomości i ocen prowadziłem rozmowy oraz informowałem regularnie kierownictwo MSZ MRL (ministra M[angaly]na Dugersurena², trzech wiceministrów, dyrektora Departamentu I), a także spotykałem się z członkiem BP – sekretarzem KC MPLR D. Mołomżamcem (reprezentował swoją par-

¹ Ryszard Fijałkowski (ur. 1934) – dyplomata, w latach 1975–1980 dyrektor Departamentu II (Azji i Australii) MSZ PRL.

² Mangalyń Dugersuren (ur. 1922) – dyplomata, w latach 1963–1969 i 1976–1988 minister spraw zagranicznych MRL.

cię na VIII Zjeździe PZPR), zastępcą członka BP – I sekretarzem Komitetu Stołecznego MPLR B[atem] O[chiryne]m] Ałtangerelem³, przewodniczącym Wielkiego Churału Ludowego N. Łuwsanczułtenem, ministrem obrony gen. Ż. Awchia. Według twierdzenia I zastępcy ministra spraw zagranicznych D. Jondona w oparciu o moje informacje w dniach kryzysu opracowali oni cztery notatki dla Cedenbała⁴ i ścisłego kierownictwa partyjno-państwowego.

2. W gronie dyplomatów k[rajów] s[ocjalistycznych] „sprawa polska” była i nadal jest żywo omawiana. NRD-owcy i Czechosłowacy zapewniają o zdecydowaniu swych krajów okazania polskim komunistom w razie potrzeby skutecznej pomocy. Ambasador NRD, podkreślając nacisk na Polskę zachodnich ośrodków i służb dywersyjnych, wyraził prywatny pogląd, że L[ech] Wałęsa musi być agentem CIA. Węgrzy odnoszą się ze zrozumieniem, akcentując przy tym myśl, że PZPR nie wyciągnęła na czas wniosków z ich doświadczeń. Bułgar prywatnie zauważył, że w jego kraju też są poważne problemy „do naprawy”. Radzieccy dyskretni, przy czym niektórzy pozwalali sobie na delikatne aluzje o dojrzewaniu do odnowy także sytuacji u nich (oczywiście ocena głównego szefa, lat 69, jednoznacznie negatywna). Inni ambasadorowie, w tym k[rajów] k[apitalistycznych], zachowują daleko posuniętą wstrzemięźliwość.

[...]

Źródło: AMSZ, D II 28/85, w. 6, b.p., mps.

³ Bat Ochiryn Ałtangereł – działacz komunistyczny, do 1989 r. I sekretarz komitetu Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej w Ułan Bator.

⁴ Jumdżagijn Cedenbał (1916–1991) – polityk komunistyczny, w latach 1952–1984 premier MRL, 1954–1984 I sekretarz KC MPLR.

1980 październik 21 i 25, Sofia – Protokół nr 497 posiedzenia Biura Politycznego KC BPK (fragmenty)

[...]

Stanko Todorow¹

Wydarzenia w Polsce są faktem o długofalowych i głębokich skutkach nie tylko dla socjalizmu w tym kraju, ale także dla światowego socjalizmu. Dlatego słusznie robimy, analizując ich źródła i przyczyny i wyciągając odpowiednie wnioski dla siebie. [...]

Niedocenianie podejścia klasowego przez polskich towarzyszy, wypaczenia w sterowaniu gospodarką związane z nadmierną centralizacją i biurokratyzacją życia społecznego, błędne wyobrażenia o demokracji i źle pojęty liberalizm spowodowały kryzys zaufania do partii i rozpad pewnych sfer politycznego systemu ustroju socjalistycznego. I to stało się w kraju, w którym partia jest u władzy od ponad trzech dekad. Naszym obowiązkiem jest wspólnie z KPZR i innymi bratnimi partiami zrobić wszystko, co tylko możliwe, w celu szybszego przezwyciężenia kryzysu w PRL. Oczywiście będzie to trudny i długotrwały proces i być może w tym kraju będą nieuniknione poważne konfrontacje z siłami antysocjalistycznymi.

Kiedy ktoś popełnia błędy i doznaje klęski, naszym podstawowym obowiązkiem jest spojrzeć na swój własny dom, krytycznie i samokrytycznie przeanalizować swoją działalność, wyciągnąć pouczające wnioski z błędów, poszukać lepszych rozwiązań – taki jest sens naszej dzisiejszej rozmowy i działań, o których podjęciu zdecydujemy.

Generalny wniosek, który dla nas wynika z analizy polskich wydarzeń, jest taki, czy podążamy właściwą drogą, czy linia kwietniowa zapewni nam stały rozwój. Nasze doświadczenia i doświadczenia Związku Radzieckiego pokazują, że kryzysy pojawiają się tylko tam, gdzie narusza się marksistowsko-leninowskie zasady, lekceważy się negatywne tendencje i nierozwiązane problemy lub przyjmuje się wobec nich bierną postawę.

Ale na obecnym etapie nie powinniśmy popadać w samozadowolenie, osiadać na laurach. Rozwinięty socjalizm wymaga od nas lepszej pracy. Bułgarscy obywatele mają już wyższe kryteria – porównują nie tylko teraźniejszość z przeszłością, z tym, jak było przed 9 września [1944 r.]², ale i bułgarskie z obcym. Żądają standardów i warunków w zakresie konsumpcji takich jak w najbardziej rozwiniętych krajach. [...]

Aleksander Lilow³

1. Nie ma mowy o lekceważeniu skutków. [...] Właśnie, nie ma mowy o lekceważeniu! Nie mówimy o bezpośrednim zagrożeniu podobnymi wydarzeniami u nas. Takiego

¹ Stanko Todorow (1920–1996) – polityk komunistyczny, w latach 1961–1988 członek Biura Politycznego KC BPK, 1971–1981 prezes Rady Ministrów BRL, 1981–1990 przewodniczący parlamentu, w 1989 r. uczestniczył w obaleniu Todora Żiwkova.

² 8 IX 1944 r. Bułgaria wypowiedziała wojnę Niemcom, swoim dotychczasowym sojusznikom. 9 września władzę objął Front Ojczyźniany z udziałem komunistów. Data ta uznawana była za początek okresu budowy socjalizmu, dlatego od 1948 r. figurowała w godle BRL.

³ Aleksander Lilow (ur. 1933) – polityk komunistyczny i filozof marksistowski, w tym czasie zastępca Todora Żiwkova, w latach 1974–1983 członek Biura Politycznego KC BPK, od 1972 r. sekretarz KC BPK do spraw ideologicznych.

zagrożenia nie ma i taki wniosek byłby nieuzasadniony. Sytuacja u nas jest inna – i w partii, i wśród ludu, i w gospodarce, kulturze itd.

[...] Chodzi o pewne trwalsze i późniejsze skutki polskich wydarzeń. Sprawy mają głębszy sens i są bardziej niebezpieczne niż podwyżka płac i destabilizacja rynku, chociaż to też duży problem. Inne są cele, które sobie stawiają. A głównie chodzi o to, że szuka się innej drogi rozwoju socjalizmu, dąży się do innych celów, innych procesów. [...]

Najgorszy i najbardziej niepokojący teraz w Polsce jest paraliż, powiedziałbym, demoralizacja partii, władz partii, utrata wiary przez kadry, brak jednomyślności we władzach, zakulisowe walki i porachunki w kierownictwie polskiej partii. To wiąże się z wyjątkowo dużym zagrożeniem dla polskiej partii.

Grisza Filipow⁴

[...] Wydaje mi się, że będzie słuszne, aby na podstawie tego dokumentu i dyskusji, która przebiega w BP, znaleźć możliwość ponownego przeprowadzenia rozmów z towarzyszami radzieckimi w celu podjęcia inicjatywy kolektywnego przygotowania naszych działań i wspólnej pomocy polskim towarzyszom. Takie podejście według mnie jest konieczne ze względu na to, że w Polsce panuje nie jakaś zwykła kryzysowa sytuacja, ale, jak podkreśla tow. Żiwkow w „Notatce”, pojawiła się nowa, bardzo niebezpieczna forma kontrrewolucji, którą przygotowuje i prowadzi bardzo wprawna i silna ręka, silny ośrodek. Niepokojący jest także fakt, że PZPR nie widzi wyjścia z powstałej sytuacji. Przedłuża okres wyczekiwania, błędzenia i niezdecydowanych działań, na skutek czego partia traci pozycje wśród klasy robotniczej i mieszkańców. Istnieją różnice poglądów we władzach partii co do podstawowych kierunków jej działalności, w rezultacie zamiast przeciwdziałać reakcji, obrzuca się błotem generalną linię partii i pozwala się na kampanię pomówień wobec zdrowej kadry kierowniczej.

W związku z tym tow. Żiwkow słusznie zauważa, że ten proces, który obecnie przebiega w Polsce, faktycznie jest początkiem otwartej konfrontacji i my jako komuniści musimy udzielić pomocy PZPR, aby mogła zająć odpowiednią pozycję w tym konflikcie i doprowadzić bitwę do zwycięskiego końca. Takie działanie jest tym bardziej konieczne ze względu na to, że w tej chwili stoimy nie tylko przed problemem Polski i socjalizmu w Polsce. Istnieje także dużo szerszy plan działań ze strony międzynarodowej reakcji wymierzonych przeciw jedności naszego obozu, plan, który jest ukierunkowany na zastąpienie układu sił w Europie i na świecie nową wojenną strategią amerykańskiego imperializmu.

T[odor] Żiwkow

Mówią, że drugim krajem będzie Bułgaria.

G[risza] Filipow

W związku z tym T[odor] Żiwkow słusznie podkreśla, że pierwsza nauczka z polskich wydarzeń dla wszystkich naszych partii musi być jedna: podobne wydarzenia, niezależnie od specyficznych warunków w PRL, są możliwe także w innych krajach socjalistycznych, jeżeli nie będzie ściśle realizowana prawidłowa linia polityczna, jeżeli nie będzie nieustannie wzmacniana więź partii z masami, jeżeli przy rozwiązywaniu problemów dotyczących rozwoju społeczno-gospodarczego nie będzie stosowane podejście klasowe. [...]

⁴ Grisza Filipow (1914–1994) – polityk komunistyczny, w tym czasie członek Biura Politycznego KC BPK i sekretarz KC nadzorujący gospodarkę, w latach 1981–1986 prezes Rady Ministrów BRL.

T[odor] Żiwkow

Wszystko wskazuje [na to], że Gierek, nie to, że ma wrogi stosunek, ale był powiązany z zachodnimi politykami i nie informował ani radzieckich towarzyszy, ani nas. Oni wzbudzali jego zaufanie. No i masz swoje zaufanie!

St[ojan] Michajłow⁵

Przykładem jest front ideologiczny. Do chwili obecnej w Polsce marksizm i leninizm nie opanował wszystkich sfer, do chwili obecnej większość polskiej inteligencji nie stoi na pozycjach marksistowsko-leninowskich. Myślę, że oni nie są winni, podstawową przyczyną jest brak marksistowsko-leninowskich dojrzałych postaw polskich władz. A to jest obiektywna konieczność. A teraz drogo za to płacą. W roku 1975 gościłem u mojego kolegi. Jego syna bojkotują w szkole – i nauczyciele, i uczniowie, bo jest ateistą i nie chodzi do kościoła. Poza tym zmienili nazwę swojego pionu Propagandy i Agitacji na pion Ideologiczno-Wychowawczy⁶. Dlaczego? Podstawowy argument był taki, że termin propaganda jest skompromitowany [...] było to nieuzasadnione ustępstwo.

Ostatnia rzecz – nieznajomość realiów życia, oderwanie od klasy robotniczej. Wiadomo na przykład, że w 1976 r. próbowali znacznie podnieść ceny i nie udało im się. Od tego zaczęła się porażka władz z tow. Gierkiem na czele, która doprowadziła do dzisiejszych wydarzeń. I jeszcze coś. Teraz, latem, połowa członków BP wyjechała na urlop, także do Bułgarii. Tam rozpętał się kryzys, a ci się wylegają na plaży i myślą, że to jest typowe dla polskiej rzeczywistości. Nawet w ostatnim momencie nie rozumieli, co się dzieje. [...] Niedawno okazało się, że właściwie to władze z tow. Gierkiem na czele cierpiały na pewną moralną, administracyjną i polityczną chorobę, była tam duża korupcja. Słyszeliście o Szczepańskim – trzy razy proponowano, aby stanął przed sądem. Wiele milionów dolarów sobie przywłaszczył. Przed dwoma, trzema tygodniami sekretarz wydziału Kultury Masowej w randze zastępcy prezesa Komitetu Kultury⁷ był naszym gościem. Nasza straż graniczna złapała go z 3 tysiącami bułgarskich lewów. Dobrze, że nasz Komitet Kultury interweniował, żeby nie stanął przed sądem. W Warnie i na całym wybrzeżu polscy obywatele są największymi spekulantami.

A[ndrej] Łukanow⁸

Wszyscy polscy goście w ośrodkach wypoczynkowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych spekulują walutą, jeżdżą do Turcji na zakupy.

St[ojan] Michajłow

Polscy doktoranci w Moskwie bardzo często zajmują się spekulacjami. Oto jak wychowują swoje kadry!

Sądzę, że są dwa warianty: 1) przejmowanie kolejnych pozycji w życiu społeczno-politycznym doprowadzi do wybuchu czy do tego, że cała sytuacja wymknie się spod

⁵ Stojan Michajłow (ur. 1930) – polityk komunistyczny, w latach 1978–1988 sekretarz KC BPK odpowiedzialny za naukę.

⁶ W 1975 r. Wydział Propagandy, Prasy i Wydawnictw KC PZPR (powstały w 1972 r. z połączenia Biura Prasy KC i Wydziału Propagandy i Agitacji) rozdzielono na dwa wydziały: Prasy, Radia i Telewizji, oraz Pracy Ideowo-Wychowawczej.

⁷ W BRL Komitet Kultury miał rangę ministerstwa, zapewne przez analogię tę nazwę zastosowano do Ministerstwa Kultury i Sztuki PRL.

⁸ Andrej Łukanow (1938–1996) – polityk komunistyczny, w latach 1977–1990 członek KC BPK, 1976–1987 wiceprezes Rady Ministrów BRL, wieloletni stały przedstawiciel Bułgarii w RWPG, w 1990 r. prezes Rady Ministrów Bułgarii.

kontroli i my nie będziemy mogli pomóc; 2) Polska przekształci się w jakiś amorficzny rewizjonistyczny kraj, w wariancie gorszym od jugosłowiańskiego. Myślę, że są to dwie skrajności, do których doprowadzą siły antysocjalistyczne w Polsce. [...]

A wydaje nam się, że w związku z polskimi wydarzeniami powstaje pytanie dotyczące stosunków między bratnimi partiami. Okazuje się, że my gasimy pożar, a nie zapobiegamy mu. Dlaczego tak wyszło? To właśnie jest poważny problem. To znaczy, że są pewne nieprawidłowości w stosunkach między bratnimi partiami. Może zbyt często się nawzajem chwalimy, a kiedy mówimy sobie pewne rzeczy w cztery oczy, obrażamy się. [...] I oto teraz, pomimo waszej postawy, nie podjęto jeszcze wspólnych działań. Na co czekamy? Czekamy, aż sytuacja stanie się nieodwracalna.

[...] Byłem w Polsce przez siedem dni, przed wyjazdem poprosiłem pewnego wysokiej rangi działacza, specjalistę od spraw polskich, żeby mi powiedział, jaka jest sytuacja w Polsce, ponieważ mu powiedziałem, że sytuacja zaczyna tam dojrzewać. Informując mnie, oświadczył, że Polska odnosi duże sukcesy, że polskie władze są wierne Związkowi Radzieckiemu itp. Pojechałem do Polski, miałem tam spotkanie z kierownictwem ambasady – ambasadora nie było – o wszystkim innym mówiliśmy, że gazety nie dochodzą regularnie, ale ani jeden z nich nie pisał słowem, że nastąpił kryzys i że my jako kierownictwo partii powinniśmy mieć to na uwadze, sygnalizować to. Ja nie wiem, czy Ministerstwo Spraw Zagranicznych otrzymało sygnały.

P[etyr] Mładenow⁹

Wywiadu tam nie mamy.

St[ojan] Michajłow

Nie chodzi o wywiad. Wydaje mi się, że powinniśmy dogłębnie analizować rozwój innych krajów [...] chodzi o analizę problemów gospodarczych i ideologicznych.

Peko Takow¹⁰

[...] Poważny kryzys nastąpił w jednym z ogniw naszego systemu socjalistycznego, naszej wspólnoty – w Polsce. Polskim towarzyszom sytuacja wyśliznęła się spod kontroli jak niedoświadczona pracownica wyślizguje się mydło. Wczoraj przeczytałem informację, że w Jugosławii rozpoczęły się strajki, aresztowania. Reakcja łańcuchowa [...]. Od ostatnich wydarzeń w Polsce, mimo że widać pewne starania ze strony polskich towarzyszy, szczególnych zmian nie ma. Prawdopodobnie robią wszystko, co jest w ich mocy, ale – towarzyszu Żiwkow – może nadszedł czas, żebyśmy naradzili się z innymi partiami w sprawie jawnych działań i szybszego sposobu zaleczania rany w Polsce, aby nie zakazić pozostałych. Oni są teraz w takim stanie, że chcą, ale nie potrafią ustabilizować sytuacji i w partii, i w państwie, i w gospodarce, by rozpocząć pewien proces odnowy, produkcji. Teraz kolejkarze przyciskają ich żądaniem niemal dwukrotnego podniesienia płac.

Ostatnio zaproponowaliśmy opublikowanie artykułu po to, aby polscy towarzysze usłyszeli opinię naszej partii, naszego KC. Słuchają stanowiska innych naszych bratnich partii. Była w ich wewnętrznych biuletynie taka informacja, w której wyrażają niezadowolone zarówno z partii niemieckiej, jak i czechosłowackiej, i naszej, że rzekomo nie

⁹ Petyr Mładenow (1936–2000) – polityk komunistyczny, w latach 1977–1990 członek Biura Politycznego KC BPK, 1971–1989 minister spraw zagranicznych BRL, w 1990 r. prezydent Bułgarii.

¹⁰ Peko Takow (1909–2001) – polityk komunistyczny, w tym czasie członek Biura Politycznego KC BPK.

drukowaliśmy w naszej prasie informacji o podejmowanych przez nich krokach. W sprawie problemów Polski wszyscy musimy uderzyć w jeden ton.

Petyr Mladenow

[...] Parę słów o Polsce. Wszystko, co znajduje się w „Notatce” tow. Żiwkowa, jest zgodne z zasadami i prawdziwe. Musimy z wielką przykrością stwierdzić, że kontrrewolucja w Polsce jest w aktywnej ofensywie. Ta kontrrewolucja jest już świadoma swoich sił. Ciągłe ustępstwa PZPR i jej władz oraz nasze milczenie – mam tu na myśli milczenie nas jako wspólnoty, jako Układu Warszawskiego, ponieważ my coś piszemy, coś mówimy – [to] daje pewność siłom kontrrewolucyjnym w Polsce, że mogłyby osiągnąć jeszcze teraz, w tym momencie coś więcej. Równocześnie w ich szeregach obserwuje się także lęk przed wewnętrzną reakcją ze strony takich sił jak milicja. Okazuje się, że milicja dysponuje 70 tys. ludzi uzbrojonych w nowoczesną broń, włącznie z karabinami maszynowymi, transporterami opancerzonymi itp. To jest uzbrojenie, z którym można wyjść nie tylko na ulicę, ale można nawet stoczyć bitwę.

T[odor] Żiwkow

Plus oddziały robotnicze.

P[etyr] Mladenow

To jest milicja wewnętrzna. Ich dowódcy powiedzieli, że są gotowi do działania, ale trzeba podjąć polityczną decyzję. Ktoś musi ją podjąć. To znaczy, chciałem powiedzieć, że kontrrewolucja obawia się pewnych reakcji ze strony wojska czy milicji. Pojawia się strach przed ewentualną interwencją z zewnątrz. I jednocześnie myślę, iż należy zauważyć, że i Zachód boi się konfliktu na szeroką skalę.

Kraje zachodnie, jak RFN, a nawet USA i Francja, powstrzymują kontrrewolucję w Polsce przed skrajnymi rozwiązaniami. Tak więc można stwierdzić, że kontrrewolucja wewnętrzna z jednej strony triumfuje, a z drugiej niepokoi się o przyszłość.

Jest jeden taki problem – czasami porównujemy to, co dzieje się w Polsce, z tym, co stało się w Czechosłowacji. Myślę, że jest zasadnicza różnica. Wiadomo, cele są mniej więcej takie same. Ale zasadnicza różnica polega na tym, że podczas gdy w Czechosłowacji zwolennicy Pelikána¹¹ i Dubčeka wyszli na pojedynczych bohaterów i osobistości, tu na ulicę wyszły milionowe masy. A to jest zasadnicza różnica. Oni już mówią o 8 milionach solidaryzujących się z ich związkami zawodowymi.

Co się tyczy postawy PZPR. Jak dla mnie jest wiele niejasnych spraw. Zgadzam się z tym, co tow. Żiwkow pisze i analizuje. Nie wiem, jak wam się to wydaje, może trochę wyolbrzymione, ale mnie się wydaje, że wszystko, co się w tej chwili dzieje w Polsce, dzieje się za zgodą najwyższych władz partyjnych w Polsce. To, co oni nazywają odnową, jest według mnie poszukiwaniem nowego modelu socjalizmu. Co oznacza odnowa po polsku? To jest poszukiwanie nowego modelu socjalizmu, modelu, który będzie się różnił od tego, co my uważamy za socjalizm. My mówimy, że być może stworzą coś na wzór jugosłowiański. Boję się, że oni nie pójdą w stronę modelu jugosłowiańskiego, raczej poszukują modelu, który ich zbliży do Szwecji czy do Austrii z okresu Kreiskiego, jakiegoś modelu, w którym będzie pluralizm w polityce i ideologii. Nie pójdą w stronę denacjonalizacji fabryk. Pozostaną państwowe. I w Ameryce są takie. Ale to już nie jest własność socjalistyczna.

¹¹ Jiří Pelikán (1923–1999) – polityk komunistyczny, w latach 1963–1968 prezes telewizji czechosłowackiej, zwolennik reform praskiej wiosny, od 1969 r. na emigracji we Włoszech.

Ja myślę, że BP powinno udzielić tow. Żiwkowi pełnomocnictwa, aby napisał list do Breżniewa, do BP [KC] KPZR, który będzie zawierał naszą analizę i na początek propozycję ewentualnego spotkania – dwustronnego lub wielostronnego. Najwyraźniej później trzeba będzie poszukać możliwości wewnętrznego rozwiązania [kryzysu] w Polsce. Może byłoby dobrze naradzić się albo – konkretniej – wprowadzić stan wyjątkowy. Nie wiem, czy są siły, które mogłyby go wprowadzić. Należy przystąpić do powszechnego demaskowania reakcji i kontrrewolucji oraz generalnej ofensywy. Należy działać w celu zaprowadzenia porządku w partii.

Mogą też później zająć się kwestią Kościoła, rolnictwa itp. Tu problem dotyczy tego, czy są siły wewnętrzne, które mogą tego dokonać. My jesteśmy BP i możemy powiedzieć: jeśli nie ma sił wewnętrznych, my musimy być gotowi do interwencji. Jeśli zostawimy Polskę, musimy być przygotowani do pozostawienia także NRD, musimy być przygotowani do wojny na dużą skalę.

Myślę, że musimy działać szybko, bo przegapiliśmy najlepszy moment. Ameryka jest przed wyborami. Niestety wybory nadeszły, są jutro, pojutrze. Kiedy Ameryka jest przed wyborami, jest sparaliżowana, przed wyborami nikt nie podejmie decyzji. [...]

Dobri Dżurow¹²

Teraz najważniejsze jest wyciągnięcie właściwych wniosków: 1) w jaki sposób my jako BP mamy obowiązek pomóc polskim towarzyszom, w jaki sposób, naszym zdaniem, powinny pomóc bratnie partie i jak to zrobić? 2) jakie wnioski i zadania wynikają z polskich wydarzeń dla naszej partii i kraju? [...]

Należałoby zapoznać z naszą oceną i wnioskami KPZR i bratnie partie i podkreślić nasz niepokój z powodu dalszego pogarszania się sytuacji w Polsce. Wydaje mi się, że w tej kwestii w żadnym razie nie możemy zwlekać. Wydarzenia następują tam lawinowo i każda zwłoka może nas postawić w nowym położeniu, jeszcze trudniejszym od tego, w którym teraz omawiamy sytuację w Polsce.

Todor Bożinow¹³

[...] Chcę powiedzieć, że są zdrowe reakcje na średnim szczeblu PZPR. Nasi zapytali jednego z nich, co mamy robić. Odpowiedział: „Należy powtórzyć wariant turecki¹⁴. Na razie nic więcej, tylko stan wyjątkowy, zablokowanie wszelkiej innej działalności organizacji społecznych”.

T[odor] Żiwkow

To spokojnie mogą nazwać „bułgarskim wariantem”, w tym sensie, że jesteśmy z nimi solidarni.

T[odor] Bożinow

Można powiedzieć, że przynajmniej tych trzech, czterech, z którymi rozmawiano, oczekuje, że nasze partie z krajów socjalistycznych coś zrobią. Nawet jeden z nich powiedział: „W Turcji doszło do przewrotu, który przygotowało NATO, ale NATO zebrało się od razu, żeby zobaczyć, co robić w Turcji, a w Polsce nikt się nie zbiera i nikt nic nie robi”.

¹² Dobri Dżurow (1916–2002) – polityk komunistyczny i wojskowy, w latach 1977–1990 członek Biura Politycznego KC BPK, 1962–1990 minister obrony BRL.

¹³ Todor Bożinow – polityk komunistyczny, w tym czasie członek Biura Politycznego KC BPK.

¹⁴ 12 IX 1980 r. w Turcji doszło do wojskowego zamachu stanu.

T[odor] Źiwkow

Na tym etapie nie ma takiej potrzeby, są siły wewnętrzne, które mogą to zrobić. Siły zbrojne służą do tego, nie są dla ozdoby.

T[odor] Bożinow

Oni się boją, że jeżeli ten proces jeszcze trochę potrwa, dojdzie do erozji, rozkładu także w siłach zbrojnych. To są przede wszystkim synowie chłopów.

Z ambasadorem radzieckim, który mnie wezwał, rozmawialiśmy godzinę, dwie. Dowiedział się, że rozmawialiśmy z Tołubiejewem. Nie wiem, co dokładnie przekazuje władzom radzieckim, ale zapytałem go, jaka jest jego ocena. Powiedział, że sytuacja jest taka, jaka była w Chile przed zabójstwem Allende¹⁵, tzn. – socjaldemokracja, która dysponuje wojskiem i siłami zbrojnymi, czeka na coś, żeby uderzyć. I Pińkowski powiedział: „Czekamy, nie mamy powodu, żeby doprowadzić do konfrontacji”.

Ognian Dojnow¹⁶

Nie przypadkiem BP po raz trzeci rozpatruje kwestie związane z wydarzeniami w Polsce. Najprawdopodobniej, jeżeli teraz nie uda nam się tego zakończyć, będzie także czwarte posiedzenie. Muszę powiedzieć, że to są fundamentalne problemy, wyjątkowo ważne także dla naszej socjalistycznej wspólnoty i mają również znaczenie, chociaż nie bezpośrednio, dla pomysłów na udoskonalenie naszych działań w BRL. [...] Teraz oczywiście u nas nie ma żadnych realnych powodów do konkretnych obaw związanych z wpływem polskich wydarzeń na życie naszej partii, na życie naszych mas pracujących, ale widzimy pojedyncze niekorzystne procesy, które pojawiły się w sąsiedniej Jugosławii. Tam jednak nie ma liberalnego pobjażania, jak w Polsce, aresztowali 300 osób.

Ludmiła Źiwkowa¹⁷

[...] Myślę, że będzie słuszne, co podkreślił tow. P[etyr] Mładenow, aby tow. Źiwkow przejął inicjatywę i napisał list do tow. Breżniewa, w którym poruszy kwestię albo międzynarodowego spotkania władz partyjnych i państwowych krajów socjalistycznych, albo też spotkania dwustronnego. Najwyraźniej kraje socjalistyczne powinny podjąć kolektywną decyzję, jak dalej działać w związku z wydarzeniami w Polsce. [...]

T[odor] Źiwkow

[...] Znowu zaproponowano, abyśmy podjęli inicjatywę w związku z wydarzeniami polskimi. W pełni się z tym zgadzam. Ambasadora Związku Radzieckiego w naszym kraju, który jest członkiem KC, obecnie u nas nie ma. Może dziś lub jutro wróci. Spotkam się z nim w poniedziałek i po tym spotkaniu zostanie podjęta decyzja, co zrobić.

[...]

Źródło: CDA, f. 1 B, op. 66, a. e. 2617 „a”.

Tłumaczenie z języka bułgarskiego Wania Manczewa-Wicik

¹⁵ Salvador Isabelino del Sagrado Corazón de Jesús Allende Gossens (1908–1973) – polityk socjalistyczny, w latach 1970–1973 prezydent Chile, zginął podczas wojskowego zamachu stanu.

¹⁶ Ognian Dojnow (1935–2000) – polityk komunistyczny, w latach 1977–1988 członek Biura Politycznego KC BPK, od 1976 r. sekretarz KC BPK.

¹⁷ Ludmiła Źiwkowa (1942–1981) – polityk komunistyczny, córka Todora Źiwkowa, w latach 1979–1981 członek Biura Politycznego KC BPK, 1975–1981 przewodnicząca Komitetu Kultury.

1980 październik 21 i 25, Sofia – Informacja o wydarzeniach w PRL przyjęta przez Biuro Polityczne KC BPK na posiedzeniu 21 i 25 października 1980 r., ściśle tajne (fragmenty)

Zarówno komuniści i lud pracujący naszego kraju, jak też ludzie postępowi oraz prawdziwi przyjaciele polskiego narodu na całym świecie z wielką troską obserwują wydarzenia, które mają miejsce w Polsce. Mamy teraz wystarczające informacje, abyśmy mogli w pełni ocenić charakter tych wydarzeń.

Czy wydarzenia w Polsce dają podstawy do takiego zaniepokojenia?

Fakty mówią, że w ciągu ostatnich miesięcy w PRL zaszły procesy, które dają podstawy do głębokiego niepokoju. Zorganizowano tam masowe strajki, w których uczestniczyły tysiące ludzi. Gospodarka narodowa poniosła ogromne straty. Na czele znacznej części klasy robotniczej stanęli wrogowie socjalizmu, którzy zanegowali kierowniczą rolę PZPR, atakują różnymi środkami jej politykę wewnętrzną. Siły antysocjalistyczne zdobyły ważne pozycje i usilnie próbują jeszcze bardziej skomplikować sytuację ekonomiczną, polityczną i ideologiczną. To wszystko pokazuje, że wydarzenia polskie nie są związane wyłącznie z pewnymi kwestiami dotyczącymi gospodarki i polityki społecznej, ale w zasadzie dotyczą samego istnienia socjalizmu i wszystkich wartości, które polski naród zdobył w ciągu 35 lat władzy ludowej.

Polska jest jednym z krajów socjalistycznych, który ma duży wkład w gospodarkę i politykę naszej wspólnoty. Zajmuje ważne miejsce w centrum Europy i odgrywa ważną rolę w strategicznym układzie sił na arenie międzynarodowej. Państwo polskie jest aktywnym członkiem Układu Warszawskiego i RWPG, ma znaczący wkład w politykę zagraniczną krajów socjalistycznych, w utrzymanie pokoju i stabilizacji w Europie. Wydarzenia, które zachodzą w Polsce, muszą mieć wpływ na jej rolę w polityce europejskiej i światowej.

Bezpośredni cel wydarzeń oraz ich skutki stanowią zagrożenie nie tylko dla socjalizmu w Polsce, ale i dla zdobytcy sił rewolucyjnych na świecie. Są one przejawem strategii imperializmu polegającej na podkopywaniu i likwidowaniu socjalizmu metodą „niezauważalnej ewolucji”, tzn. przez niszczenie go od środka.

To wszystko pokazuje, że wydarzenia w Polsce dotyczą interesów całej postępowej, miłującej pokój ludzkości, i wyjaśnia, dlaczego nasza partia i nasz naród są zaniepokojeni i oburzeni tym, co się tam dzieje. Wychowani w duchu internacjonalizmu proletariackiego i socjalistycznego bułgarscy komuniści i wszyscy ludzie pracy w BRL zawsze odnosili się i odnoszą z wielką sympatią do polskiego narodu i jego partii komunistycznej, zawsze robili i robią wszystko, co jest w ich mocy, aby w Polsce zwyciężył socjalizm. Zainteresowanie obecnymi wydarzeniami jest wynikiem zwłaszcza naszego międzynarodowego zaniepokojenia losem socjalizmu w Polsce, pragnienia, aby naród polski pokonał trudności, które przed nim stoją, aby Polska rozwijała się jeszcze pomyślniej i jeszcze szybciej jako kraj socjalistyczny, jako nieodłączny element naszej wspólnoty.

Jak przebiegały wydarzenia w Polsce?

Aby stopniowo zniwelować dysproporcje, które pojawiły się między kosztami produkcji a ceną sprzedaży mięsa, między siłą nabywczą ludności a ilością towaru, rząd

postanowił podnieść ceny niektórych gatunków mięsa i wyrobów mięsnych, co było krokiem koniecznym i uzasadnionym ekonomicznie.

Ponieważ jednak był do tego słabo przygotowany i nie podjęto w tym celu systemowych działań organizacyjnych i politycznych, znaczna część pracujących nie była przekonana o jego celowości i konieczności i w różnych formach przejawiała swoje niezadowolenie.

Wykorzystały to siły antysocjalistyczne, które zaczęły usilnie podsycać niezadowolenie, wzywać do różnych form nieposłuszeństwa i demonstrowania go. W wielu miejscach stanęły one na czele niezadowolonych i właściwie zaczęły kierować wydarzeniami, decydować o rozwoju sytuacji.

Na początku były krótkie przerwy w pracy, strajki, wiece w niektórych przedsiębiorstwach. Podejście partii i organów władzy polegające na lokalnych ustępstwach nie doprowadziło jednak do unormowania się sytuacji, ale jeszcze bardziej rozпалиło nastroje konsumentów i wzmocniło siły antysocjalistyczne. Niezwykle się one uaktywniły, przede wszystkim po to, by przejąć kontrolę nad sytuacją w pewnych kluczowych przedsiębiorstwach, by stworzyć platformę polityczną, zorganizować frontalne, zmasowane ataki na gospodarkę socjalistyczną i w zasadzie także na całą politykę wewnętrzną partii i rządu.

Sytuacja w Polsce znacznie się pogorszyła w połowie sierpnia, kiedy w szeregu miast położonych nad Morzem Bałtyckim w najważniejszych przedsiębiorstwach prawie równocześnie rozpoczęły się strajki, a w niektórych miastach założono międzyzakładowe komitety strajkowe, które wystąpiły z jednakowymi programami.

Rozwój sytuacji jednoznacznie pokazał, że wydarzeniami sterują siły kontrrewolucyjne w kraju i za granicą, które wykorzystały powstałe niedociągnięcia, brak zdecydowania i ustępliwość ówczesnych polskich władz oraz niezadowolenie części pracujących wynikające z pewnych problemów gospodarczych do tego, aby podjąć szeroką ofensywę i zaatakować socjalizm w Polsce.

Liczne fakty potwierdzają, że za większością wydarzeń w Polsce stały siły antysocjalistyczne, że one były prawdziwymi organizatorami strajków i z ich pomocą dążyły do zrealizowania swoich kontrrewolucyjnych celów.

Nie przypadkiem teraz liderzy kilku ośrodków dysydenckich w Polsce i polski Kościół katolicki licytują się, kto miał większe zasługi w tych wydarzeniach.

Jakie są fakty?

– Tak zwane programy międzyzakładowych komitetów strajkowych są do siebie podobne jak dwie krople wody i najwyraźniej powstały w tym samym ośrodku.

– Na pierwszy plan wysunięto nie problemy socjalne i ekonomiczne, które były bezpośrednią przyczyną niezadowolenia, ale całą platformę żądań politycznych o charakterze antysocjalistycznym – założenie niezależnych od partii i władzy ludowej „wolnych” związków zawodowych, wyrażenie zgody na to, aby ośrodki dysydenckie wydawały i kolportowały literaturę i materiały propagandowe, nieograniczenie ich działalności, zapewnienie Kościołowi jeszcze szerszego dostępu do środków masowego przekazu, uwolnienie wszystkich więźniów politycznych, tzn. wrogów i zdrajców socjalistycznej Polski.

– Wiele z wysuwanych żądań było skrajnie nierealnych i mogło mieć niebezpieczne skutki, które doprowadziłyby do zwiększenia dysproporcji między produkcją a siłą nabywczą ludności.

– Duża część członków komitetów strajkowych to nie robotnicy w danych fabrykach, ale znani od dawna aktywni uczestnicy i zwolennicy różnych antysocjalistycznych wystąpień w roku 1970 i 1976.

– Już od samego początku między działaczami komitetów strajkowych i ośrodków dysydenckich została nawiązana ścisła współpraca. Znani dysydenci zostali konsultantami komitetów strajkowych. A komitet strajkowy w Gdańsku stał się centrum krajowym, do którego zjechali wrogowie socjalizmu z zagranicy i reakcyjni dziennikarze zachodnich środków masowego przekazu, znani polscy dysydenci i inni. Ośrodek ten otrzymał pomoc finansową od reakcyjnych amerykańskich związków zawodowych i z innych reakcyjnych źródeł zachodnich. Można powiedzieć, że powstał swojego rodzaju sojusz między komitetem strajkowym, ośrodkami dysydenckimi w Polsce i szpiegowsko-dywersyjnymi centralami zagranicznego imperializmu.

Jak podkreślono w „Trybunie Ludu”, na fali wydarzeń w Polsce siły antysocjalistyczne dążą do realizacji swoich od dawna nakreślonych i przygotowanych celów politycznych. Ci ludzie, którzy przywłaszczyli sobie miano „obrońców interesów pracowniczych”, są od dawna znani z wrogiej działalności politycznej. Ich przeszłość, ich pochodzenie społeczne, ich polityczne wystąpienia nie mają nic wspólnego z interesami robotników. Cały ich багаż polityczny składa się z demagogicznych i aroganckich wypowiedzi nadawanych przez obce radiostacje, publikowanych w prasie burżuazyjnej czy nieoficjalnie wydawanych w kraju wrogich materiałach.

Komitet Centralny PZPR i Rada Ministrów kilkakrotnie wezwały do przerwania strajków. Ale komitety strajkowe nie odpowiedziały na to wezwanie. Siły antysocjalistyczne wykorzystują sytuację, że partia i rząd nie wystąpiły szybko z jasnym programem rozwiązania problemów i pokonania trudności, nie podjęły zdecydowanych kroków w celu odizolowania i likwidacji ośrodków kontrewolucyjnych i przez to same odizolowały się od części klasy robotniczej, pozwoliły, żeby przeniknęły do niej siły wrogie socjalizmowi. Strajki zostały przerwane dopiero po podpisaniu między rządem a komitetami strajkowymi porozumień, do których włączono dużą część żądań strajkujących.

W takiej sytuacji odbyło się IV Plenum KC PZPR, które dokonało istotnych zmian kadrowych, potem odbyły się jeszcze dwa plena KC. Na VI Plenum na I sekretarza wybrano Stanisława Kanię. 6 października VI Plenum kontynuowało swoją pracę, szczegółowo omawiając zaistniałą sytuację i działania, które należy podjąć, aby wyjść z kryzysu. Należy jednak podkreślić, że i po VI Plenum, i po przerwaniu masowych strajków sytuacja w Polsce pozostaje skomplikowana i niebezpieczna.

Jakie są przyczyny wydarzeń w Polsce i jak należy je oceniać?

Pierwsza przyczyna tkwi w tym, że wiele lat z rządu w Polsce nie doceniano podejścia klasowego do zjawisk społecznych, nie przestrzegając zasad, czyniono ustępstwa. To stworzyło sprzyjające warunki dla różnych sił antysocjalistycznych do zorganizowania swoich ośrodków, które działają legalnie, oraz do zdobycia wspólnie z Kościołem pozycji politycznych i ideologicznych, do zorganizowania się i podważenia zaufania do partii i władzy socjalistycznej, do rozkładu życia politycznego i organizowania prowokacji.

Historyczne doświadczenia związane z wydarzeniami na Węgrzech i w Czechosłowacji, a także aktualnymi [wydarzeniami] w Polsce potwierdziły główny wniosek, że u podstaw podobnych wydarzeń zawsze leży niedocenianie i lekceważenie podejścia klasowego. [...]

Druga główna przyczyna jest związana z występowaniem poważnych niedociągnięć i nieprawidłowości w kierowaniu polską gospodarką.

Dopuszczono do odejścia od leninowskich zasad kierowania gospodarką narodową, co doprowadziło do wypaczeń zarówno w sferze ekonomicznej, jak i innych sferach życia publicznego. Nie zdawano sobie w pełni sprawy z istnienia i roli stosunków towarowo-pięniężnych, co spowodowało nadmierną centralizację i przerost administracji, naruszenie socjalistycznych zasad podziału dóbr. Błędy w planowaniu i sterowaniu gospodarką narodową doprowadziły do naruszenia równowagi ekonomicznej, do niedostatecznego zwiększenia efektywności gospodarki, do pogorszenia się zaopatrzenia ludności w artykuły pierwszej potrzeby. Nie realizowano w sposób konsekwentny zarysowanej decyzji na VI Zjeździe (1971 r.) linii przyspieszonego i harmonijnego rozwoju kraju.

W wyniku realizowanej po 1971 r. polityki wzrostu dochodów pieniężnych ludności jej siła nabywcza wzrosła, ale nie towarzyszył temu odpowiedni wzrost wielkości zasobów towarowych. Przez kilka lat wzrost funduszu płac był większy niż wzrost wydajności pracy. Tylko w ciągu pierwszego kwartału fundusz płac został przekroczony o ponad 4 miliardy złotych.

Wyjątkowo negatywny wpływ na gospodarkę miał także dług zagraniczny. Według oficjalnych danych przekraczał 20 miliardów dolarów i same odsetki od niego wynoszą rocznie 2 miliardy dolarów. Przy jednoczesnej stagnacji gospodarczej Zachodu spłacanie długu przez zwiększenie eksportu towarów przemysłowych z Polski jest bardzo utrudnione.

Bardzo duże problemy rodzi także zacofana struktura, słaba mechanizacja i niska efektywność polskiego rolnictwa. [...]

Sektor państwowy obejmuje tylko 22% użytków rolnych i daje zaledwie 22% ogólnej produkcji rolnej. Prywatne gospodarstwa rolne nastawione są na produkcję opłacalną, dlatego zbiory zbóż i roślin paszowych znacznie spadły. Trzeba było importować duże ilości zboża i paszy z krajów kapitalistycznych. Tylko przez ostatnie dwa lata wydano na to 8 miliardów dolarów, z czego znaczną część stanowił kredyt. Aby zwiększyć zainteresowanie rolników wzrostem produkcji, państwo daje duże dotacje, sięgające 130 miliardów złotych rocznie. Te dotacje trafiają przede wszystkim do zamożniejszych rolników, producentów towarów, co wzmacnia rozwarstwienie społeczno-klasowe na wsi, prowadzi do katastrofalnego bankructwa i ucieczki biedniejszych rolników [ze wsi], do umocnienia pozycji ekonomicznej i roli zamożnych rolników. Naturalnie, skoro państwo musi przeznaczać tak wielkie kwoty na dotacje, kapitał zainwestowany w rolnictwo jest niewystarczający, szeregu problemów społecznych, kulturalnych i innych nie można rozwiązać w odpowiednim czasie.

W warunkach nadmiernej centralizacji władz państwowych i gospodarczych wzrasta biurokracja. Do różnych komórek aparatu partyjnego i państwowego przeniknęły skorpumpowane jednostki.

W rezultacie znacznie spada zaufanie klasy robotniczej do partii i jej władz.

W tym samym czasie, kiedy niektórzy przedstawiciele władz w zasadzie odnosili się z obojętnością do podstawowych potrzeb ludności, w polityce ówczesnych polskich władz partii wyszły na jaw błędne wyobrażenia o demokracji i źle pojęty liberalizm. Pozwolono praktycznie swobodnie działać siłom antysocjalistycznym, które znacznie

zaktywizowały się i działały w zasadzie bezkarnie. Jeszcze w połowie lat siedemdziesiątych w Polsce powstały wrogie socjalizmowi ośrodki pod różnymi nazwami: KSS „KOR”, organizacja terrorystyczna „Ruch”¹, KPN² i inne, które działały w ścisłej współpracy z reakcyjną polską emigracją i zachodnimi centralami szpiegowsko-dywersyjnymi. Siły antysocjalistyczne wydawały oraz kolportowały wysokonakładowe gazety, książki i inne materiały propagandowe, regularnie przyjmowały zachodnich dziennikarzy, wypowiadały się w zachodnich stacjach radiowych i na łamach reakcyjnych gazet i pism zachodnich. Przejawiając demagogiczną troskę o interesy mas pracujących, przeniknęły do części klasy robotniczej, żeby wykorzystać zaufanie robotników i uczynić z niektórych z nich broń w walce o swoje kontrewolucyjne cele.

Bratnie partie wielokrotnie wyrażały zaniepokojenie tymi procesami zachodzącymi w życiu publicznym ówczesnym władzom polskim, ale nie podjęły one koniecznych działań, aby odizolować działaczy ośrodków antysocjalistycznych, aby ich unieszkodliwić. Grupy dysydenckie otrzymały znaczną swobodę działania i wykorzystały to, aby zdobyć pozycje wśród ludzi pracy i w odpowiednim momencie przejść do ataku.

Kroki podjęte w celu ograniczenia wpływu Kościoła katolickiego także były niewystarczające. Należy mieć na uwadze, że w przeszłości odgrywał on aktywną rolę nie tylko w życiu duchowym, ale i w życiu politycznym państwa. W ciągu ostatnich lat wobec Kościoła katolickiego poczyniono zasadnicze ustępstwa. Jego wpływ i aktywność szczególnie wzmocniły się po wyborze Polaka na papieża³ i jego wizycie w Polsce w roku 1979, kiedy to rozbudził nastroje narodowo-patriotyczne. Siły antysocjalistyczne starają się rozpalić dążenia nacjonalistyczne, zarazić nimi liczne szeregi klasy robotniczej, aby przekształcić je w platformę, która zastąpi klasowo-partyjne podejście przy analizie wydarzeń i poszukiwaniu dróg wyjścia z kryzysu. [...]

Porozumienia, którymi 1 września przerwano strajki, obejmują szereg poważnych ustępstw, które nie tylko nie prowadzą do rozwiązania problemów, ale mogą zostać wykorzystane do stworzenia nowych problemów politycznych i ekonomicznych oraz zagrożenia dla dalszego rozwoju Polski. Dalsze wydarzenia w pełni potwierdzają taką ocenę.

Zgodnie z porozumieniami pozwolono na założenie nowych „niezależnych samorządnych” związków zawodowych, które jak się uważa, będą miały socjalistyczny charakter, zgodnie z konstytucją PRL. Takie związki zawodowe już powołano, przyciągnęły do swoich szeregów kilka milionów ludzi. Na czele tak zwanego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” z siedzibą w Gdańsku stanął Lech Wałęsa – osoba, którą zachodnia propaganda, polski Kościół katolicki i elementy antysocjalistyczne próbują otoczyć aureolą „bohatera”. W rzeczywistości człowiek ten został zwolniony ze stoczni gdańskiej już w roku 1975 za działalność destrukcyjną. Jego ojciec mieszka w USA i nawet pojawił się razem z Reaganem na jednym z przedwyborczych wieców. Obecnie otwarcie demonstrowuje swoją głęboką religijność, chodzi po kościołach i klasztorach, deklaruje, że w gabinecie przyszłego przewodniczącego „niezależnych” związków zawodowych będzie wisiał krzyż.

¹ Niepodległościowa organizacja „Ruch” w rzeczywistości istniała w latach 1965–1970.

² KPN – Konfederacja Polski Niepodległej, powstała w 1979 r. opozycyjna partia polityczna, kierowana przez Leszka Moczulskiego.

³ Karol Wojtyła został wybrany na papieża 16 X 1978 r., przyjął imię Jan Paweł II.

Jaka jest aktualna sytuacja?

Ostatnie wiadomości z Polski są w dalszym ciągu niepokojące. Mówią, że jeszcze nie zauważa się poprawy sytuacji politycznej:

- struktury „niezależnych” związków zawodowych są budowane aktywnie, związki zostały oficjalnie zarejestrowane;
- umacnia się pozycja Kościoła;
- kontynuowana jest destrukcyjna działalność sił antysocjalistycznych, wymierzona w partię i jej kadry. Po to, by zdyskredytować PZPR, by pozbawić naród jego głównych sił postępowych. [...]

Właściwie podejmowane są obecnie próby przekształcenia nowych związków zawodowych w legalną antysocjalistyczną organizację, która przeciwstawi się partii. Czują się organizacyjnie i politycznie pewni i gotowi do dalszej ofensywy przeciw socjalizmowi, zaczynają otwarcie demonstrować siłę, wykorzystują środki politycznego szantażu.

Liderzy „niezależnych” związków zawodowych już składają deklaracje, że ich organizacja nie podporządkuje się partii, że powinni wejść do sejmu. Coraz bardziej jawne i bliskie są ich powiązania ze znanymi wrogami socjalizmu w Polsce, jak na przykład z przewodniczącym KOR⁴, który jest doradcą Wałęsy. Intensywnie przygotowują się do utworzenia całego systemu swoich opozycyjnych środków masowego przekazu.

Nadal próbuje się pogłębiać dysproporcje między ilością towaru a siłą nabywczą, stale organizując nowe strajki i wysuwając nieuzasadnione żądania podwyżki płac [...] niektórzy nie ukrywają, że takim działaniem chcą wywołać chaos [...] uniemożliwić normalne funkcjonowanie państwa.

Rozwój wydarzeń w Polsce pokazuje, że podejmowane są tam bardzo niebezpieczne próby przeprowadzenia kontrrewolucji, stopniowego czy – jak się wyrażają na Zachodzie – „ewolucyjnego” zniszczenia wartości socjalistycznych, powolnego przekształcenia ustroju socjalistycznego w jakiś dziwny polski narodowy socjalizm, co byłoby tylko etapem na drodze do jawnego oderwania się Polski od wspólnoty socjalistycznej i zamiany socjalizmu na kapitalizm. Wewnętrzne i międzynarodowe siły antykomunistyczne wyciągnęły wnioski ze swoich porażek w 1956 r. na Węgrzech i w 1968 r. w Czechosłowacji i stosują nową, o wiele bardziej przebiegłą, ale jednocześnie bardziej perfidną i niebezpieczną taktykę. Na Zachodzie deklaruje się chęć „nieingerowania” w polskie sprawy. Wewnętrzne siły antysocjalistyczne radzą nie występować otwarcie przeciw socjalizmowi, przeciw ZSRR, przeciw międzynarodowej roli i pozycji Polski we wspólnocie socjalistycznej, RWPG oraz Układowi Warszawskiemu. Kościół katolicki wzywa do umiarkowania i realizmu, ostrzega, żeby nie występować ze zbyt daleko idącymi żądaniami, dlatego że zdaje sobie sprawę, iż może utracić to, co już wywalczył. Ale to wszystko nie powinno nikogo zmylić. Jest to część dużego, niebezpiecznego międzynarodowego spisku światowego imperializmu i wewnętrznych sił kontrrewolucyjnych. Przeciw PZPR i PRL, przeciw socjalistycznemu ustrojowi Polski działa w sposób zorganizowany i przemyślany nieprzejednany wróg klasowy, który nie ma zamiaru zatrzymać się w pół drogi, nie ma zamiaru zadowolić się tym, co już osiągnął. Jego działania są sterowane doświadczoną ręką zgodnie z wcześniej opracowanym planem:

⁴ W KOR nie było funkcji przewodniczącego, zapewne chodziło o Jacka Kuronia.

– aby naruszyć więź PZPR z klasą robotniczą i z innymi warstwami społeczeństwa, aby osłabić rolę partii jako wiodącej siły w społeczeństwie;

– aby zdyskredytować PZPR, a działania pojedynczych karierowiczów i zdemoralizowanych elementów, które przedostały się do jej szeregów, utrwalić w świadomości mas ludowych jako charakterystyczne dla całej partii;

– aby zalegalizować działalność polskiej opozycji, która stopniowo przejmie władzę.

Etapy: „niezależne” związki zawodowe, później opanowanie środków masowego przekazu, przyciągnięcie młodzieży, rozkład w wojsku i milicji i w końcu rozwiązanie parlamentu oraz przeprowadzenie nowych wyborów, zapewnienie zwycięstwa kontrrewolucjonistów.

W kilku artykułach opublikowanych w „Biuletynie [Informacyjnym]” KOR postawiono zadanie pogłębienia „dezorganizacji systemu”, ogólnego zwiększenia „autonomii środowisk społecznych wobec partii i władz”, przeprowadzenia zmian, dzięki którym rozwiną się warunki pozwalające w następnym etapie całkowicie zburzyć fundamenty socjalizmu w Polsce.

Liczne fakty, a szczególnie coraz częstsze próby otwartego nacisku na rząd przez organizowanie strajków, świadczą, że w Polsce istnieje niebezpieczeństwo ostrego konfliktu klasowego, ponieważ cały czas trwa walka sił kontrrewolucyjnych o to, aby przejść do następnego etapu ofensywy przeciw socjalizmowi.

W takiej skomplikowanej i napiętej sytuacji jest niezwykle ważne, aby KC PZPR przejął inicjatywę, aby zmobilizował zdrowe siły w partii i w kraju i przeszedł do zdecydowanej ofensywy przeciw kontrrewolucji. Nie należy już bardziej ustępować, ponieważ przyniosłoby to niepowetowane straty, skomplikowałoby obecną i tak już trudną sytuację. Jak powiedział tow. Stanisław Kania, polskie władze partyjne i państwowe zastosowały środki polityczne i jest to ich główny sposób rozwiązywania problemów. Ale siły antysocjalistyczne nie chcą to wykorzystują, otwarcie demonstrując wrogie nastawienie do socjalizmu w Polsce. „Dzisiaj – stwierdził – należy powiedzieć wyraźnie, że są pewne granice, których przekroczyć nie wolno!”

My nie wątpimy w szczerą chęć polskich władz opanowania tej trudnej sytuacji, w której znalazł się kraj. Wysoko oceniamy przeprowadzone niedawno rozmowy L[eonida] I[ljicza] Breżniewa z tow. St[anisławem] Kanią i J[ózefem] Pińkowskim, popieramy oceny zawarte w opublikowanej informacji i jesteśmy przekonani, że realizacja wyznaczonych działań wyprowadzi kraj i partię z ciężkiego kryzysu. Oczywiście decydujące znaczenie będzie miało opracowanie programu gospodarczego i realizacja działań zmierzających do umocnienia gospodarki kraju, a także zdecydowane działanie przeciw siłom antysocjalistycznym, które podważają wiarę ludu w partię i sprawę socjalizmu i które nie tylko nie są zainteresowane pokonaniem trudności, ale wręcz odwrotnie – usiłują je pogłębiać.

W działaniach tych PZPR może w pełni liczyć na pomoc i współpracę bratnich krajów socjalistycznych, komunistów-leninistów z całego świata. Zawsze wypełnialiśmy i teraz wypełniamy swoje internacjonalistyczne obowiązki. Udzielaliśmy i jesteśmy gotowi nadal udzielać wszelkiej pomocy bratniej Polsce. W obecnych trudnych chwilach Polska otrzymała ogromną pomoc w towarach konsumpcyjnych i kredyt w walucie wymiennej od Związku Radzieckiego. W miarę swoich możliwości pomagają także BRL, NRD, CSRS i inne państwa wspólnoty socjalistycznej.

Wiadomo, że wrogowie socjalizmu robią wszystko, co tylko możliwe, aby ukryć przed polskim narodem, że prawdziwi przyjaciele Polski (ZSRR i inne bratnie kraje) udzielają skutecznie pomocy. Liderzy „niezależnych” związków zawodowych udają, że nie wiedzą o tej pomocy, ale głośno reklamują plany pewnych kapitalistycznych krajów przyznania Polsce nowych kredytów. Na Zachodzie podejmowane są wszelkie możliwe działania wymierzone przeciw polityce Związku Radzieckiego i innych bratnich krajów socjalistycznych, powstają insynuacje, aby rozbudzić nacjonalistyczne dążenia w niektórych środowiskach politycznych, aby wywołać wrogość do Związku Radzieckiego, aby pogłębiać zdenerwowanie i napięcie w polskim społeczeństwie.

Już wielokrotnie polskie środki masowego przekazu i czołowi polscy przywódcy mówili o rażącej ingerencji w wewnętrzne sprawy kraju przez różne instytucje USA i innych państw kapitalistycznych. Ośrodki imperialistyczne nie kryją przy tym swoich planów zburzenia socjalizmu w Polsce, zniszczenia socjalistycznych zdobyczy także w innych bratnich krajach, aby Polska stała się punktem zapalnym we wspólnocie socjalistycznej. Dlatego wcale nie jest zaskoczeniem, że te wydarzenia wywołały ożywienie i wskrzesiły nadzieje zachodnioniemieckich rewanżystów i militarystów, którzy pospieszyli się z deklaracją, że to, co stało się w Polsce, dotyczy bezpośrednio także ich, że prawdziwe pojednanie między Niemcami i Polakami będzie możliwe tylko wtedy, kiedy Polska zwróci im „wschodnie tereny niemieckie”. Antykomunistyczne siły w Bonn, Londynie, Waszyngtonie i Tokio rozpoczęły wzajemne konsultacje dotyczące tego, jaką taktykę należy dalej stosować w związku z wydarzeniami w Polsce.

We wspólnym chórze wrogów socjalistycznej Polski jak zawsze wyraźnie słychać głosy wszelkiego rodzaju rewizjonistów – eurokomunistów, pekińskich maoistów i niektórych jugosłowiańskich środków masowego przekazu.

Biorąc pod uwagę wydarzenia w Polsce, jeszcze bardziej możemy docenić witalność i ponadczasową istotę leninowskiej kwietniowej linii partii, mądrości i dalekowzroczności KC BPK z tow. Todorem Żiwkowem na czele.

Źródło: CDA, f. 1 B, op. 66, a. e. 2617.

Tłumaczenie z języka bułgarskiego Wania Manczewa-Wicik

[1980 październik po 24], Ostrawa – Informacja Teofila Cieśli¹ o reakcjach na wydarzenia w Polsce w ostrawskim okręgu konsularnym, tajne

Przebiegająca sytuacja polityczno-społeczna w naszym kraju nie spowodowała w naszych oficjalnych stosunkach z tutejszymi władzami zasadniczych zmian.

Spostrzegamy jednak obecnie coraz baczniejsze obserwowanie tut[ejszych] władz na dalszy przebieg wydarzeń w Polsce. Istnieje pogłębiony niepokój o socjalistyczny charakter Polski i brak zdecydowanej reakcji partii na – jak twierdzą – antysocjalistyczne siły w Polsce. Wykazały to kilkakrotne rozmowy konsula generalnego z I sekretarzem KW i innymi działaczami partyjnymi w tut[ejszym] okręgu konsularnym.

Sprawy polskie podejmowane są na zebraniach partyjnych. Wyrażane są na nich zaniepokojenia sytuacją w Polsce. Władze polityczno-społeczne obawiają się, by nastroje z PRL nie przenosiły się na teren Czechosłowacji. W wypowiedziach przejawia się troska o własne interesy i obawy o niedotrzymywanie przez Polskę umów we współpracy handlowo-gospodarczej (szczególnie węgiel, miedź, siarka), a tym samym niewykonanie planów w niektórych działach gospodarki narodowej.

Wypowiadają się za potrzebą wzmocnienia ochrony rynku.

W świetle tego informujemy, że:

1. Zmienił się charakter artykułów i komentarzy prasowych. Obecnie ich główną cechą jest zwrócenie uwagi i położenie akcentów na antysocjalistyczny kierunek działalności określonych środowisk w Polsce.

Zielonym światłem dla takiego tonu wypowiedzi prasowych wskazujących na grożące Polsce i całemu obozowi socjalistycznemu niebezpieczeństwo było wystąpienie członka Prezydium KC KPCz Vasil Biľak² na XVIII Plenum w Pradze. Coraz częściej publikuje się artykuły informujące o śmiałych poczynaniach opozycji i jej przywódcy Lecha Wałęsy, a w rozmowach spotykamy się ze zdziwieniem, że partia jakoś na to nie reaguje.

2. Pod nieobecność kierownika placówki tow. Teofila Cieśli sekretarz KW w Ostrawie Miroslav Mamula³ wezwał konsula Zenona Doliwę i wyraził swoje zaniepokojenie wzmogonym ruchem przygranicznym i jakoby nadmiernym przyływem Polaków do CSRS oraz tranzytem do Austrii. Oświadczył, że województwo nie jest przygotowane na masowe wykupywanie żywności przez Polaków.

Na uwagi konsula, że minimalnie wzmogony ruch na granicy w Cieszynie powodowany jest czasowo zamkniętym przejściem granicznym w Chałupkach, natomiast obawy co do masowego wykupywania żywności nie mają uzasadnienia, ponieważ ścisła czeska bariera celna na to nie pozwala – Mamula odpowiedział, że co do ruchu granicznego ma

¹ Teofil Cieśla – wówczas konsul generalny PRL w Ostrawie.

² Vasil Biľak (ur. 1917) – polityk komunistyczny, w 1968 r. zwolennik interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji, w latach 1968–1988 członek Prezydium (odpowiednik Biura Politycznego) KC KPCz oraz sekretarz KC KPCz.

³ Miroslav Mamula (1930–1986) – polityk komunistyczny, wieloletni I sekretarz komitetu krajowego (województwskiego) KPCz w Ostrawie.

swoje informacje, a wywozu artykułów żywnościowych kontrola celna przy takim ruchu nie jest w stanie wstrzymać.

W związku z tym zmuszony jest przeciwdziałać i wprowadzić wewnętrzne zaostrezenie, a mianowicie:

a) ograniczyć Polakom w punktach wymiany walut wymianę czeków do 200 koron codziennie na osobę, bez względu na wartość i ilość posiadanych czeków;

b) w sklepach i domach towarowych ograniczać i utrudniać Polakom zakupy.

Nasza wizja lokalna na przejściu granicznym w Cieszynie oraz zebrane informacje od [funkcjonariuszy] g[ranicznego] p[unktu] k[ontrolnego] i urzędu celnego potwierdziły minimalny wzrost ruchu turystów z Polski do CSRS. Natomiast zapowiedziane przez sekretarza KW KPCz w Ostrawie (wymienione wyżej w p[un]ktach a i b) ograniczenia wprowadzono w życie. Wywołuje to napływ turystów do konsulatu ze skargami. Wyrażają pretensje, że ich nikt o tym nie informuje. Gdyby wiedzieli o ograniczeniu wymiany czeków, pobieraliby w kraju tylko dozwoloną ilość. Przy zwrocie czeków niewymienionych tracą, ponieważ banki pobierają jakiś procent manipulacyjny.

Informowaliśmy o powyższym zjawisku centralę clarisem z dnia 24 bm.

3. W Cz[eskim] Cieszynie zaobserwowaliśmy wzmocnioną przez władze czeskie kontrolę ruchu granicznego. Dotyczy ona zarówno powracających Polaków, jak i wyjeżdżających obywateli CSRS.

Stalej załodze paszportowo-celnej pomagają funkcjonariusze tut[ejszego] ORMO⁴, cywile służby bezpieczeństwa oraz milicyjna służba drogowa.

Mamy informacje, że w czasie „wiecowania” i obecności L[echa] Wałęsy w rejonach przygranicznych (Jastrzębie, Katowice, Kraków) milicja drogowa sprawdzała samochody czeskie ustawione do kontroli paszportowo-celnej przed wyjazdem do Polski i pod pozorem niepełnej sprawności technicznej wozu nie zezwalała na wyjazd.

Z meldunków granicznych wynika, że ożywił się również przyjazd do Polski obywateli czechosłowackich.

Faktem jest, że w zakupach po obu stronach Polacy kupują towary spożywcze (grysik, konserwy rybne, przetwory mięsne), natomiast obywatele CSRS – artykuły przemysłowe i częściowo żywnościowe (bielizna pościelowa, obuwie, artykuły kosmetyczne, elektrotechniczne, sprzęt gospodarstwa domowego oraz margarynę, masło, konserwy mięsne, wyroby cukiernicze).

Obserwuje się przez obywateli czechosłowackich sprzedaż koron CSRS na terenie PRL obywatelom polskim nawet do 7 zł – za 1 kčs.

4. 22 bm. zorganizowaliśmy w konsulacie kolejną naradę z kierownikami grup polskich pracowników zatrudnionych w Czechosłowacji. Jej celem było dalsze uczulenie kierowników na konieczność wzmocnienia dyscypliny pracy, wnikliwsze przestrzeganie warunków umowy przez zakłady pracy, załatwianie od ręki różnych drobnych pretensji pracowników i eliminowanie nastrojów niezadowolenia. Z drugiej strony chodziło nam również o wysondowanie atmosfery wśród załóg, reagowanie na aktualne wydarzenia w Polsce zarówno pracowników polskich, jak i czeskiego kierownictwa zakładów.

Wypowiadali się wszyscy kierownicy, składając nam szczegółowe relacje. Wynika z nich, że na ogół nie ma podstaw do niepokoju. Jednakże zdarzały się indywidualne

⁴ Chodzi o Milicję Ludową (Lidové milice), powołaną w 1948 r. uzbrojoną formację KPCz, rozwiązaną w 1989 r.

przypadki demonstracyjnego wyrażania swego niezadowolenia z warunków pracy, wynagradzania czy warunków socjalnych przez niektórych pracowników, którzy namawiali do zareagowania „na polski sposób”.

Władze czeskie szybko jednak rozwiązały z nimi umowę, zmuszając do opuszczenia Czechosłowacji.

Zanotowano jeden przypadek, gdzie grupa kilkunastu dziewcząt swoje niezadowolenie z niewłaściwego obliczania płac wyraziła kilkunastogodzinnym strajkiem. Kierownictwo zakładu po wnikliwym zbadaniu pretensji podniosło im płace o ca 200–300 koron.

Kierownicy grup sygnalizowali nam natomiast, że w zakładach zatrudniających liczniejsze grupy Polaków wprowadzono baczniejszą ich obserwację. Kierownicy zobowiązani są do stałego informowania dyrekcji o absencjach w pracy, o tym, kto wyjeżdża na niedzielę do kraju itp.

Robotnicy indagowani są przez służbę bezpieczeństwa na temat sytuacji w Polsce i nakłaniani do wyrażania swoich poglądów.

Zaniepokojenie Czechów w naszym przygranicznym okręgu konsularnym kryzysem polityczno-społecznym w Polsce osobiście przekazał członkowi Biura Politycznego i sekretarzowi KW PZPR w Katowicach – A[ndrzejowi] Żabińskiemu członek Prezydium KC KPCz I sekretarz KW w Ostrawie – M[iroslav] Mamula.

Spotkanie odbyło się 24 bm. w KW PZPR w Katowicach z udziałem konsula generalnego T[eofila] Cieśli.

Źródło: AAN, KC PZPR Wydział Zagraniczny, 725 (907/24), b.p., mps.

1980 październik 27, Berlin – Szyfrogram nr 1224/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne

Zaniepokojenie sytuacją w naszym kraju, rozmiarami kryzysu i możliwymi jego implikacjami utrzymuje się w NRD. Środki masowego przekazu podają oceny oparte na ostatnich wystąpieniach Honeckera. Dominuje teza o antysocjalistycznych, kontrrewolucyjnych elementach oraz ich związkach z zagranicznymi ośrodkami antykomunistycznymi jako sile sprawczej kryzysu. Ilość informacji i komentarzy prasowych o sprawach polskich jest nadal niewielka i nie daje obrazu wydarzeń. Znacznie więcej dowiaduje się społeczeństwo z telewizji i radia RFN, które obejmują swym zasięgiem prawie całe terytorium NRD.

Na zebraniach partyjnych, związkowych i młodzieżowych akcentuje się antysocjalistyczny charakter wydarzeń w Polsce. Coraz częściej wyraża się obawy, że władze polskie idą na zbyt duże ustępstwa, że partia nie będzie w stanie opanować sytuacji. Jako przykład słabości władzy podaje się podróże Wałęsy i jego wystąpienia, w których trudno dopatrywać się poszanowania ustroju.

SED przywiązuje dużą wagę do utrzymania spokoju w środowiskach twórczych i akademickich. Według posiadanej informacji dyskusje przebiegają spokojnie. Nie było tam napastliwej krytyki, można nawet mówić o pewnym zrozumieniu naszej sytuacji, a nawet sympatii.

Na stosunek społeczeństwa NRD do wydarzeń w Polsce negatywnie rzutuje powszechne przekonanie o ich wpływie na aktualne pogorszenie się stosunków między dwoma państwami niemieckimi. Ożywia to niechęci i stereotypy dotyczące polskiej gospodarki.

Po zebraniach w SED, na których informowano o sytuacji w Polsce, odbyły się także zebrania w organizacji młodzieżowej FDJ. Prezentowana wykładnia jest identyczna z tezami przemówienia Honeckera w Gerze. W tym samym duchu były także utrzymane wystąpienia członka Biura Politycznego i I sekretarza SED w Berlinie Naumanna^a na spotkaniu z aktywem FDJ z okazji otwarcia targów młodych mistrzów jutra.

Ze strony FDJ unikano dotychczas podejmowania z nami dyskusji na tematy polskie, chociaż ostatnio notujemy zmianę na tym odcinku.

Władze NRD są zainteresowane ograniczeniem kontaktów osobowych z Polską. Zalecono odwołanie wyjazdów szeregu grup wycieczkowych, przygotowywanych przez biura podróży. Kanałom partyjnym zalecono, aby członkowie SED rezygnowali z wyjazdów indywidualnych do Polski. Wstrzymano wszystkie publikacje, także wcześniej przygotowane, na tematy walorów turystycznych Polski.

Poważne zaniepokojenie budzi sprawa dostaw polskiego węgla. Powszechnie sądzi się, że ograniczenie dostaw jest wynikiem strajków i spadku wydajności.

^bKorpus dyplomatyczny^b k[rajów] s[ocjalistycznych] prezentuje swe stanowisko powściągliwie, zgodnie ze stanowiskiem swych rządów. Wyraźnie jednak zwiększa się zainteresowanie dyskusją na temat sytuacji w Polsce.

^a W dokumencie Neumanna. Konrad Naumann (1929–1992) – polityk komunistyczny, w latach 1976–1986 I sekretarz SED w Berlinie, 1976–1985 członek Biura Politycznego KC SED.

^{b-b} Tu i dalej w dokumencie skrót CD.

Ze strony korpusu dyplomatycznego krajów kapitalistycznych (USA, RFN) kierowane są zapytania dotyczące rozmów, pomocy ze strony NRD i innych krajów socjalistycznych. Wyrażają jednocześnie uznanie dla pomocy radzieckiej dla Polski.

Przedstawiciele RFN podkreślają zainteresowanie rządu RFN stabilizacją w Polsce tak w płaszczyźnie politycznej, jak i gospodarczej, widząc w niej czynnik stabilizacji politycznej w Europie Środkowej. Nie ukrywają przekonania, że destabilizacja w Polsce negatywnie wpływa na ich stosunki z NRD.

Źródło: AMSZ, ZD 29/82, w. 3, t. 17, k. 268–267, mps.

1980 październik 27, Budapeszt – Szyfrogram nr 1195/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne

Na skutek licznych telefonów telewidzów w sobotę 25 bm. o godz. 17.50 w programie został powtórzony telewizyjny wywiad M[ieczysława] Rakowskiego na temat sytuacji w Polsce po VI Plenum KC PZPR.

Naszym zdaniem wynika to nie tylko z zainteresowań wydarzeniami polskimi, ale i z wewnętrznych przyczyn i potrzeb oraz koncepcji kierownictwa zapobiegania powstawaniu napięć. Jak twierdzą niektórzy aktywiści węgierscy, grupa dogmatyków, której przewodził Béla Biszku¹, została rozgromiona w 1975 r., ale zwolennicy silnej ręki nie zrezygnowali z takiej formy rządzenia. Właśnie wydarzenia polskie stały się dla nich okazją do domagania się zaostrzenia kursu w pogarszającej się również sytuacji ekonomicznej Węgier. Dlatego też wywiad Rakowskiego jest na rękę tzw. pragmatykom w partii, domagającym się realistycznej i rozważnej polityki społeczno-gospodarczej.

Charakterystyczne, że o wywiadzie Rakowskiego tutaj[wsze] MSZ nic nie wiedziało i dopiero po emisji b[ardzo] aktywnie zbierano informacje również w naszej ambasadzie na temat, jak doszło do tego wywiadu i z czyjej inicjatywy.

Źródło: AMSZ, ZD 29/82, w. 4, t. 27, k. 309, mps.

¹ Béla Biszku (ur. 1921) – polityk komunistyczny, w latach 1956–1961 minister spraw wewnętrznych WRL, 1961–1962 wiceprezes Rady Ministrów, 1974–1975 sekretarz KC WSPR do spraw międzynarodowych.

[1980 październik po 30], Moskwa – Informacja kierownictwa KPZR dla Ericha Honeckera o wizycie Stanisława Kania i Józefa Pińkowskiego w Moskwie (fragmenty)

Jak Wam wiadomo, w dniu 30 października tego roku przybyli do Moskwy z przyjacielską wizytą roboczą towarzysze S[tanisław] Kania i J[ózef] Pińkowski. Biuro Polityczne KC KPZR uważa za konieczne poinformować Was o głównych wątkach rozmów przeprowadzonych z polskimi przyjaciółmi.

Podczas tego spotkania towarzyszą S[tanisławowi] Kani i J[ózefowi] Pińkowskiemu przedstawiono opinię kierownictwa KPZR o sytuacji w Polsce. **«Wszystko wskazuje na to, powiedział towarzysz L[eonid] I[ljicz] Breżniew, że mamy do czynienia z kulminacją kryzysu, który daleki jest od rozwiązania, i że PZPR ma bezkompromisowego wroga, który ani myśli zatrzymać się w pół drogi».** [...]

Towarzysz L[eonid] I[ljicz] Breżniew wyraził nadzieję, że ich zuchwałe żądania zostaną odrzucone. Ale to może spowodować nadzwyczajną sytuację. Tutaj nasuwa się pytanie: czy istnieje plan działania na wypadek takiego przebiegu wydarzeń? Partia musi być gotowa do użycia podczas walki zarówno pokojowych, jak i siłowych środków.

Polskim przywódcom udzielono kilku przyjacielskich rad. Przede wszystkim chodzi o konieczność niedopuszczenia do przenikania wrogich sił do armii, będącej najważniejszą podporą władzy ludowej. Rozmawiano również o celowości tworzenia terenowych formacji robotniczych składających się z pewnych i oddanych partii ludzi, o powołaniu specjalnych pełnomocników KC i oddelegowaniu ich do dużych zakładów, środków masowego przekazu itd. celem zapewnienia operacyjnej łączności z władzami centralnymi. [...]

Towarzysz S[tanisław] Kania przedstawił stanowisko polskiego kierownictwa w kwestii rozwoju sytuacji w kraju. [...]

Mimo wszystkich trudności, podkreślił I sekretarz KC PZPR, jesteśmy przekonani, że przeciwnik nie jest w stanie osiągnąć swoich celów. W naszych działaniach koncentrujemy się na odizolowaniu kontrrewolucji od klasy robotniczej. Mamy nadzieję, że możemy rozwiązać problemy za pomocą środków politycznych. Ale przygotowujemy się również na inny wariant, wiedząc, że jak to słusznie stwierdzili radzieccy towarzysze, nie będzie już od niego odwrotu. Towarzysz S[tanisław] Kania wyjaśnił, że kierownictwo PZPR dysponuje opracowanymi planami na wypadek sytuacji wyjątkowej i że nie brak mu odwagi, by sięgnąć w razie potrzeby po bardziej zdecydowane środki. Przypomnijmy sobie, podkreślił, słowa Lenina¹: tylko ta rewolucja jest czegoś warta, która sama potrafi się obronić.

Na zakończenie polscy towarzysze zgodzili się z oceną sytuacji w PRL, którą przedstawił towarzysz L[eonid] I[ljicz] Breżniew, i podziękowali za przyjacielskie rady, jakich im udzielono. Zapewnili, że kierownictwo PZPR zada sobie trud, by wyprowadzić

^{a-a} Czcionką wytłuszczoną wyróżniono w tym dokumencie wszystkie fragmenty odręcznie podkreślone przez Ericha Honeckera.

¹ Włodzimierz Lenin (1870–1924) – polityk komunistyczny, przywódca partii bolszewickiej i rewolucji październikowej w Rosji (1917 r.), twórca ZSRR.

kraj z kryzysu i by utrzymać zdobycze socjalizmu. Polska była i będzie godnym zaufania członkiem obozu socjalistycznego.

Zgodnie z posiadanymi informacjami, towarzysz S[tanisław] Kania po swoim powrocie do Warszawy szczegółowo zapoznał Biuro Polityczne KC PZPR z przebiegiem rozmów w Moskwie. Powiedział, że „tylko prawdziwi przyjaciele potrafią mówić prawdę tak szczerze i życzliwie”.

Sądzymy, że spotkanie z towarzyszami S[tanisławem] Kanią i J[ózefem] Pińkowskim było pożyteczne i odbyło się we właściwym czasie. Mogliśmy też przyjaciołom przedstawić naszą troskę o przebieg wydarzeń w Polsce oraz wyrazić przekonanie, że trzeba koniecznie odeprzeć atak kontrrewolucji.

Kierownictwo KPZR i innych bratnich partii będzie w dalszym ciągu **uważnie śledziło** rozwój wypadków w Polsce. **Zakładamy, że kryzys wywołany w tym kraju ma trudny i długotrwały charakter i wymaga od bratnich partii i państw wspólnoty socjalistycznej zdwojonej czujności.**

Źródło: „Hart und kompromißlos durchgreifen”: Die SED contra Polen 1980/81. Geheimakten der SED-Führung über die Unterdrückung der polnischen Demokratiebewegung, red. M. Kubina i M. Wilke, współpraca R. Gutsche, Berlin 1995, s. 99–100 [SAPMO-BArch ZPA, J IV 2/202-550].

Tłumaczenie z języka niemieckiego Bernadeta Listwoń

1980 listopad 3, Bukareszt – Szyfrogram nr 1540/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne

Z rozmowy z zastępcą kierownika Wydziału Org[anizacyjnego] KC RPK.

„Mamy własną ocenę wydarzeń w Polsce, ale od początku wierzyliśmy i wierzymy, że naród polski sam rozwiąże swe problemy. To podkreślał N[icolae] C[eașescu]. Obecnie najważniejsze, żeby wszystko odbyło się bez jakiegokolwiek interwencji z zewnątrz. Wierzę, że wielu obecnie jest nauczycieli, którzy chcą pouczać Polskę. Najważniejszym nauczycielem jest jednak naród polski”.

Rozmówca dał wyraźnie do zrozumienia, że bardzo negatywnie ocenia ostatnie posunięcie NRD dotyczące granicy z Polską¹.

Źródło: AMSZ, ZD 29/82, w. 4, t. 31, k. 294, mps.

¹ Chodzi o wypowiedzenie 30 X 1980 r. przez władze NRD umowy o ruchu bezwizowym i praktyczne zamknięcie granicy między PRL a NRD.

1980 listopad 4, Berlin – Informacja o rozmowach Joachima Herrmanna¹ z Michaiłem Zimianinem² przeprowadzonych 27 i 31 października 1980 r. (fragment)

[...] Towarzysz Herrmann udzielił wyjaśnień w sprawie aktualnych wydarzeń w Polsce: Nasz niepokój wynika z postępów kontrewolucji. Opozycjoniści zuchwale podnoszą głowę coraz wyżej. Towarzysze z kierownictwa KC KPZR zostaną zapoznani z filmem naszej telewizji, który przekazał towarzysz Erich Honecker towarzyszowi Leonidowi Breżniewowi. Film ten, składający się tylko z nagrań z telewizji zachodniej, stanowi swego rodzaju scenariusz kontrewolucji. RFN była i pozostaje centrum kontrewolucyjnego oddziaływania na PRL z zewnątrz oraz podburza siły wewnętrznej kontrewolucji w Polsce Ludowej. W mediach zachodniemieckich co wieczór zachwalano żalodne wydarzenia w Polsce, określając je jako „lepszy socjalizm”. Były one [*audycje*] głównie przeznaczone dla NRD, ponieważ w Polsce nikt nie mógł tych sprawozdań, należy powiedzieć: sprawozdań wojennych, obejrzeć.

Według naszych ocen sytuacja w Polsce po VI Plenum KC PZPR jeszcze się pogorszyła. Kierownictwo PZPR nadal nie ma koncepcji rozwiązania kryzysu. Kontrewolucja posuwa się naprzód. Naszym zdaniem sytuacja w Polsce jest gorsza od tej, jaka miała miejsce w Czechosłowacji w 1968 r., gorsza niż za rządów Dubčeka.

Chciałbym poinformować towarzyszy, że Biuro Polityczne naszej partii postanowiło tymczasowo zawiesić umowę między NRD i PRL z dnia 25 listopada 1971 r. o wolnym ruchu paszportowo-wizowym. Zastosowanie tego środka zaradczego okazało się konieczne, ponieważ wolny ruch paszportowo-wizowy był wykorzystywany dla celów sprzecznych ze swoimi założeniami. Masowe zakupy i spekulacja osiągnęły rozmiary bezprecedensowe. Powodowało to coraz większą krytykę ze strony społeczeństwa NRD. Wspomnę jeszcze o niedawnych próbach rozpowszechniania na terenie NRD nacjonalistycznych, antykomunistycznych i antysowieckich haseł przez antysocjalistyczne elementy z PRL. Działania te musimy zahamować.

Kontynuujemy sprawdzony już kurs obrony interesów NRD i jej obywateli, rozwoju przyjaźni z socjalistyczną Polską Ludową, angażujemy się zgodnie z duchem aktywnej solidarności. Znany jest fakt, że NRD udzieliła Polsce pomocy w formie dodatkowej dostawy towarów. Od rozwoju wydarzeń w Polsce będzie zależało, jaki obrót przybiorą różne sprawy w przyszłości, również kwestia ruchu turystycznego. Naszym zdaniem wkrótce muszą zostać podjęte w Polsce odpowiednie kroki w interesie wspólnoty państw socjalistycznych. [...]

Dotyczy wydarzeń w Polsce (tow. Zimianin w rozmowie w dniu 27 października 1980 r.):

Podzielamy troskę SED o Polskę. Kierownictwo PZPR popełniło błędy – mamy zgodną opinię co do przyczyn, które je spowodowały. Kontrewolucyjne siły mogły

¹ Joachim Herrmann (1928–1992) – polityk komunistyczny, w latach 1978–1989 członek Biura Politycznego KC SED, 1976–1989 sekretarz KC SED.

² Michaił Zimianin (1914–1995) – polityk komunistyczny, w latach 1965–1976 redaktor naczelny „Prawdy”, 1976–1987 sekretarz KC KPZR do spraw ideologicznych.

zamaskować się pod postacią tzw. wolnych związków zawodowych i dążą do tego, aby przez osłabienie podstaw aparatu władzy, przewodniej roli partii i władz państwowych – a więc poprzez wyeliminowanie komunistów – stopniowo przejmować władzę polityczną. Towarzysze w Polsce mają do czynienia z przeciwnikiem, który swoje doświadczenia zbierał na Węgrzech 1956 r. i w Czechosłowacji 1968 r., i z tego to powodu ataki w Polsce są lepiej zorganizowane. Nowe kierownictwo PZPR deklaruje podjęcie działań służących wzmocnieniu zdolności partii do walki. Zapewnia, że uczyni wszystko w tym kierunku, ale nie powstrzymało jeszcze ofensywy wrogów. Sytuacja jest nadal skomplikowana. Polscy towarzysze powinni koniecznie przejść do ofensywy. Jeżeli będzie to możliwe, pomożemy im. Jednak przede wszystkim to jest ich własne zadanie.

Podzielamy pogląd SED, że co do wydarzeń w Polsce potrzebujemy stale aktualnych informacji. W ciągu ostatnich dni po wizycie towarzysza Kania w Moskwie i po przekazaniu bliższych informacji można dokładniej ustalić, co jeszcze należy zrobić w tej sprawie. Nie damy się sprowokować twierdzeniami przeciwnika o militarnej interwencji Związku Radzieckiego, lecz trzymamy się na dystans i wykażemy opanowanie i takt w stosunku do narodu polskiego i jego kierownictwa. Popieramy plany Biura Politycznego KC SED dotyczące zmian w wolnym ruchu paszportowizowym między NRD i PRL.

Dotyczy wydarzeń w Polsce (tow. Zimianin podczas rozmowy w dniu 31 października 1980 r. po pobycie tow. Kania w Moskwie):

Nasza obustronna ocena sytuacji w Polsce całkowicie odpowiada treści rozmowy, do której doszło między kierownictwem KPZR i towarzyszami Kanią i Pińkowskim w dniu 30 października 1980 r. Poważne błędy i braki w pracy PZPR w ciągu ostatnich lat stworzyły dogodne warunki do uaktywnienia się reakcyjnych i kontrrewolucyjnych sił, które występują pod płaszczykiem „wolnych” związków zawodowych. Namacalne i rzeczywiste uformowanie się kontrrewolucji stało się faktem. Nie dysponujemy żadnymi pocieszającymi i uspokajającymi wiadomościami. Nie można nie dostrzegać niebezpieczeństwa, które pojawiło się w Polsce.

Polscy towarzysze prezentują różne opinie na temat zagrożeń wynikających z istniejącej sytuacji. Towarzysz Kania podczas rozmów w Moskwie, podczas śniadania wyjaśnił: kierownictwo PZPR i państwa stoi niezmiennie na pozycjach marksistowsko-leninowskich i do końca będzie broniło socjalizmu w Polsce Ludowej, która jest członkiem Układu Warszawskiego i RWPG. Polska wypełni swój internacjonalistyczny obowiązek i pozostanie częścią wspólnoty państw socjalistycznych.

Zgadza się, towarzysz Zimianin kontynuował interpretację wypowiedzi Kania, w Polsce zapanowała trudna i skomplikowana sytuacja. Oni widzą te trudności i wprowadzają środki [zmierzające] do stabilizacji. Wierzą, że mogą to osiągnąć. Kania obiecał to solennie. Mówił dalej o ekonomicznych błędach, które popełniono w przemyśle i rolnictwie, i prosił KPZR o wsparcie, przede wszystkim o pomoc ekonomiczną.

Oni potrzebują pomocy, mówił dalej towarzysz Zimianin, i my im tę pomoc oferujemy, chociaż sami mamy dostatecznie dużo swoich problemów. Pomożemy, ile będziemy w stanie. Wszystkie kraje socjalistyczne muszą pomóc, czy tego chcemy, czy nie. Polskę załapała fala ekonomicznego chaosu. Brakuje żywności, towarów przemysłowych, a przede wszystkim zaprzestano importu. Całą tę sytuację pogarszają strajki tej bezczelnej

bandy, która nazywa się: [Niezależny Samorządny] Związek Zawodowy „Solidarność”. Podobnie jak imperializm wychodzi z następującego założenia: dla obalenia socjalizmu w Polsce obowiązuje dewiza „im gorsza sytuacja, tym lepiej”.

Kierownictwo KC KPZR poinformuje odpowiednie szczeble SED o wynikach pertraktacji. Dowiedzieliśmy się, że towarzysz Kania zamierza wkrótce spotkać się z towarzyszem Honeckerem. Komunikat o pobycie polskich towarzyszy, który opublikowaliśmy 31 października 1980 r. w „Prawdzie”, jest tylko „dyplomatycznym” sprawozdaniem z obrad. Naszym zdaniem solidarne wsparcie sił w Polsce, mające na celu rozwiązanie kryzysu, ma w obecnej chwili decydujące znaczenie. Dostrzegamy niebezpieczeństwa towarzyszące tym wydarzeniom. Sytuacja przedstawia się w rzeczywistości tak, że kontrrewolucja przybiera na sile i codziennie trzeba dokonywać nowej oceny. [...]

Źródło: „Hart und kompromißlos durchgreifen”: Die SED contra Polen 1980/81. Geheimakten der SED-Führung über die Unterdrückung der polnischen Demokratiebewegung, red. M. Kubina i M. Wilke, współpraca R. Gutsche, Berlin 1995, s. 96–99 [SAPMO-BArch ZPA, J IV 2/2/A-2361].

Tłumaczenie z języka niemieckiego Bernadeta Listwoń

1980 listopad 4–5, Sofia – Stenogram z plenum KC BPK (fragmenty)

Przewodniczący **Cola Dragojczewa**¹

Wydarzenia w bratniej Polsce zmuszają nas do tego, abyśmy oceniali naszą działalność jeszcze bardziej ostrożnie, samokrytycznie, abyśmy jeszcze bardziej energicznie przystąpili do rozwiązywania nabrzmiałych problemów. [...]

Dymitr Stojanow²

Dane, którymi dysponuje Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, potwierdzają, że siły destrukcyjne i antysocjalistyczne w samej Polsce od wielu lat prowadziły działalność konspiracyjną, wykorzystując bierność organów partyjnych i państwowych. Przez długi czas polscy towarzysze wykazywali niczym nieuzasadnioną cierpliwość do istniejących w kraju ponad 30 nielegalnych organizacji i wielu grup, komitetów i klubów dysydenckich, które w odpowiednim czasie nie zostały unieszkodliwione. Polska została zalana wrogą literaturą, wrogimi odezwami i ulotkami. W tym celu za granicą i w samej Polsce pracuje wiele nielegalnych drukarni i wydawnictw. Działania na dużą skalę niebezpiecznie ukierunkowane tak zwany drugi obieg. W 1979 r. 21 nielegalnych wydawnictw rozprowadziło 312 tysięcy egzemplarzy wrogich, wywrotowych materiałów. W ciągu tego roku ich liczba wielokrotnie wzrosła. „Drugi obieg” dysponuje nowoczesnym zapleczem poligraficznym, które zostało nielegalnie przerzucone z Zachodu. Odpowiednie polskie organy nie podjęły zdecydowanych działań przeciwko wysyłanym do kraju przez zachodni kontrwywiad emigrantom, wyszkolonym i przygotowanym w specjalnych szkołach działań kontrewolucyjnych przeciw PRL, pomimo że imienne listy tych osób zostały im wcześniej przedstawione. [...]

Ze względu na intencje i skutki polskie wydarzenia mają bezpośredni związek z zaostrzeniem się sytuacji międzynarodowej, z odrzuceniem fundamentalnych zasad marksizmu-leninizmu, materialnych i duchowych osiągnięć realnego socjalizmu, socjalistycznego sposobu życia. Właśnie to warunkuje stosunki i stanowisko naszej partii, KPZR i innych bratnich partii komunistycznych wobec konfliktu w Polsce, ich zaangażowanie, aby w porę zauważyć i usunąć najmniejsze powody, przesłanki i niedociągnięcia, które mogą stać się przyczyną podobnych ekscesów także w innych krajach wspólnoty socjalistycznej.

Mogę przed plenum KC partii stwierdzić, że atmosfera u nas jest pogodna, spokojna, twórcza. Teraz także naród bułgarski przejawia swoją ideologiczną i polityczną dojrzałość, mądrość. Trzeźwo ocenia wydarzenia w Polsce i w takim momencie jeszcze ściślej jednoczy się wokół KC partii. W BRL nie ma zorganizowanej działalności kontrewolucyjnej. Pole działania wrogich i przestępczych elementów w kraju jest coraz bardziej ograniczone. Dla Bułgarii jest to zupełnie naturalne.

¹ Cola Dragojczewa (1898–1993) – polityk komunistyczny, weteranka ruchu rewolucyjnego, uczestniczka akcji terrorystycznych w latach dwudziestych, w latach 1937–1990 [*sic!*] członek KC BPK, od 1941 r. członek Biura Politycznego KC BPK, w latach czterdziestych zwolenniczka przyłączenia Bułgarii do ZSRR.

² Dymitr Stojanow (1928–1999) – polityk komunistyczny, członek Biura Politycznego KC BPK, w latach 1973–1988 minister spraw wewnętrznych BRL.

Jednak zarówno przy wcześniejszych komplikacjach sytuacji międzynarodowej, jak i teraz wśród elementów wrogich i przestępczych u nas odczuwa się pewien wzrost aktywności – rozchodzą się słuchy, plotki i wrogie anonimowe materiały, padają groźby. Złośliwie komentowane są trudności rozwoju socjalistycznego, pewne negatywne zjawiska i nierozwiązane problemy w różnych gałęziach gospodarki, wykorzystuje się istniejące niedociągnięcia, braki w zaopatrzeniu i usługach dla ludności w celu oczernienia partii i władzy ludowej.

Dysponujemy instruktażowymi dokumentami zachodnich wywiadów, z których wynika, że metodycznie i systematycznie badają pewne obiektywne problemy naszej gospodarki oraz niedociągnięcia o charakterze subiektywnym i starają się je wykorzystać do swoich celów, aby wywołać niezadowolenie, brak zaufania czy sceptycyzm wobec polityki partii w celu rozpętania kampanii antybułgarskiej i antyradzieckiej.

Wydarzenia w Polsce pokazują, jak bardzo jest niebezpieczne, kiedy nie reaguje się w odpowiednim czasie i odpowiednio zdecydowanie, by wyeliminować niedociągnięcia, jak bardzo są niebezpieczne przejawy biurokracji i formalizmu, kiedy nie walczy się do końca o wyeliminowanie negatywnych zjawisk. [...]

Grisza Filipow

[...] Niesłusznie polscy towarzysze czekają na pretekst do konfrontacji. Konfrontacja tak naprawdę już się rozpoczęła. To niedobrze, że PZPR, władze państwa polskiego nie widzą, iż kontrewolucja jest w ofensywie, i wydaje im się, że za pomocą pewnych manewrów, pewnych ustępstw mogą zatrzymać rozwój wydarzeń. Poczynione do dziś ekonomiczne ustępstwa osiągnęły swoją granicę i spowodowały to, że kraj znalazł się na progu katastrofy gospodarczej. Polityczne ustępstwa są odejściem od generalnej linii partii, utratą twarzy przez władze partyjne, niszczeniem kadr, wypaczeniem ideologicznym służącym Kościołowi i elementom antysocjalistycznym. To wszystko faktycznie prowadzi do rozpadu socjalistycznego systemu politycznego w Polsce. Dlatego teraz jedynym słusznym wyjściem jest powstrzymanie odwrotu i przejście do ofensywy na całym froncie przez zastosowanie podejścia klasowego, obronę generalnej linii partii i przywrócenie lenińskich zasad sprawowania władzy. [...]

Stanko Todorow

[...] Najwyraźniej, towarzysze, sytuacja w Polsce w dalszym ciągu będzie ciężka i jeszcze trudno powiedzieć, jakie kroki trzeba będzie podjąć, aby przezwyciężyć kryzys w tym kraju. Naszym obowiązkiem jest wspólnie z KPZR i innymi bratnimi partiami pomóc jak najszybciej przezwyciężyć kryzys w PRL.

Kiedy ktoś z naszego otoczenia popełnia błędy i doznaje klęski, powinniśmy spojrzeć na własne podwórko, krytycznie i samokrytycznie przeanalizować swoją pracę. Wyciągnąć pouczające wnioski z błędów, szukać lepszych rozwiązań – taki jest sens naszej dzisiejszej rozmowy i działań, które zatwierdzimy.

Miszo Miszew³

[...] W ostatnich latach prowadzi się szeroką i złośliwą ofensywę [propagandową] przeciw związkom zawodowym w krajach socjalistycznych. Jej inicjatorami, organizatorami i wykonawcami są najbardziej reakcyjne imperialistyczne siły, pravicowe i rewizjonistyczne centrale związków zawodowych, socjaldemokratów, maoistów, euro-

³ Miszo Miszew – polityk komunistyczny, przewodniczący CRZZ BRL.

komunistów i wszelkich oportunistów. Nie szczczędzą sił i środków, wszelkimi sposobami starając się udowodnić, że związki zawodowe w krajach socjalistycznych są „formalne”, „biurokratyczne”, pozbawione samodzielności i praw, że nie są wolne, że znajdują się pod dyktandem partii i państwa, że nie są w stanie bronić praw i interesów ludzi pracy.

Ataki sił antysocjalistycznych trafiły na podatny grunt w postaci polskich związków zawodowych z kilku przyczyn:

1. Są to historycznie uwarunkowane, specyficzne cechy rozwoju polskiego robotniczego ruchu związkowego. Już w samych jego początkach formuje się kilka prądów, które są pod wpływem burżuazyjnych, mieszczańskich i katolickich partii, kręgów nacjonalistycznych i religijnych.

2. Ograniczona rola i pozycja polskich związków zawodowych. W rozmowach, które ostatnio przeprowadziłem z władzami polskich związków zawodowych, podkreślano, że odpowiednie organy partyjne, państwowe i gospodarcze systematycznie lekcewały sygnały, opinie, propozycje i krytyczne uwagi związków zawodowych. Przy tym wzajemnym braku zaufania partii i związków zawodowych siły antysocjalistyczne i kontrrewolucyjne trafiły na podatny grunt, co pozwoliło im doprowadzić do konfrontacji części związków zawodowych i klasy robotniczej z partią, z socjalizmem.

3. Błędy i niedociągnięcia władz partyjnych i państwowych. Wiadomo, że bezpośrednią przyczyną powszechnego niezadowolenia i strajków, które temu procesowi dały początek, były nagłe i źle przygotowane podwyżki cen mięsa, odczuwalna korekta norm pracy, braki w zaopatrzeniu w artykuły konsumpcyjne i przemysłowe, wzrost wydatków na utrzymanie.

4. Poważne niedociągnięcia w pracy samych związków zawodowych. Po wydarzeniach w roku 1970 i 1976 polskie związki zawodowe wyciągnęły głębokie wnioski dotyczące swojej pracy, ale ich nie wcieliły w życie, zapanowała atmosfera samozadowolenia, a nawet zaczęto przedstawiać rzeczywistość w różowym kolorze. [...] Doszło do masowego rozpadu istniejących struktur związków i zmiany orientacji w kierunku tak zwanych niezależnych, samorządnych związków zawodowych. Według nieoficjalnych danych dołączyło już do nich około 8 milionów ludzi, przy ogólnej liczbie 13 milionów członków związków zawodowych. Ten na pierwszy rzut oka żywiołowy proces jest tak naprawdę dobrze zorganizowany, zaplanowany od dawna i sterowany przez antysocjalistyczne siły, które hojnie finansują międzynarodowe monopole. Nitki prowadzą do Watykanu i Białego Domu przez reakcyjną polską emigrację. Niestety, ten rozwijający się od ponad 10 lat proces nie został w odpowiednim momencie dostrzeżony i oceniony przez nas wszystkich z bratnich partii i central związków zawodowych wspólnoty socjalistycznej.

Towarzysze, nie można doszukiwać się żadnej analogii między bułgarskimi i polskimi związkami zawodowymi. Kwietniowy kurs naszej partii dał podstawy do pełnej realizacji nauki Lenina o związkach zawodowych w konkretnych warunkach Bułgarii.

Ivan Nedew⁴

[...] Chciałbym nadmienić, iż całkowicie zgadzam się z ocenami przyczyn, które doprowadziły do tego, że PZPR znalazła się w skomplikowanej i trudnej sytuacji.

⁴ Ivan Nedew – polityk komunistyczny, wówczas ambasador BRL w Warszawie, wcześniej minister handlu zagranicznego, członek KC BPK.

Podstawową przyczyną jest lekceważenie klasowego podejścia w całym życiu partii, znana polska tolerancja, wspierana przez rosnący w siłę polski nacjonalizm, z powodu którego powstała i w dalszym ciągu istnieje zadziwiająca cierpliwość do szeregu przeciwników socjalizmu.

Nie ma tu miejsca na dywagacje o nieudanej w ostatecznym rozrachunku polityce kredytowej, inwestycyjnej i rolnej, o zdeformowanym systemie planowania i sterowania gospodarką narodową, w wyniku których w skrajnym stopniu pogłębiła się nierównowaga rynkowa. Do tego doszły także niesprzyjające warunki pogodowe oraz klęski w rolnictwie. Wzmocniły one falę niezadowolenia wśród ludzi pracy. W takiej sytuacji władze podjęły decyzję o podwyżce cen mięsa i jednocześnie podniesiono normy pracy. Właśnie te nieprzemyślane kroki były ostatnią kroplą, która przelała czarę goryczy klasy robotniczej. Wybuchły pierwsze strajki. Komitet Centralny zareagował na nie rozkazem „Do nogi broń!”. Przez cały ten czas nie podjęto żadnych działań wyjaśniających i partyjno-politycznych. Próżnię, która powstała na skutek bezczynności partii, wypełniła wyjątkowa aktywność elementów antysocjalistycznych, wspieranych przez międzynarodową reakcję, ze wszystkimi znanymi wam fatalnymi skutkami. [...]

Dopiero na początku października można zaobserwować pierwsze oznaki kontr-ofensywy PZPR. Widoczne jest to w działaniach ludzi cichego frontu, dzięki czemu można zauważyć pewne różnice zdań i rozłam we władzach w wielu organizacjach „Solidarności”. Aktywne działania podjęły niezależne związki, które są pod wpływem partii i nie należą do „Solidarności”. Jest znamienne, że na ostatnim spotkaniu premiera Pińkowskiego z przedstawicielami „Solidarności” z Wałęsą na czele dominował bardziej twardy ton rządu. Aresztowano Moczulskiego – jednego z najbardziej zażartych antykomunistów. Partii udało się stłumić polityczne demonstracje studentów, zaliczających się do tej części polskiego społeczeństwa, która jest wyjątkowa konfliktogenna. Należy w końcu podkreślić, że wojsko i organy bezpieczeństwa pod kierownictwem PZPR są w pełnej gotowości.

Niezależnie od tego, co już powiedziano, sytuacja w Polsce pozostaje skomplikowana i trudna. Naprawdę odczuwa się poważne zmęczenie strajkami i dyskusjami, zaczynają dominować głosy „Bierzmy się do pracy”, ale i polityczni awanturnicy ze środowisk reakcyjnych oraz elementy antysocjalistyczne nie ustępują ze swojego kursu prowadzącego do konfrontacji.

Z drugiej strony siłom tym sprzyja także sytuacja ekonomiczna, a pod tym względem jeszcze długo nie dojdzie do koniecznego i oczekiwanego przełomu. Najwyraźniej gdzieś nastąpią pewne komplikacje, ale nie mogą już one zahamować tendencji do stopniowej poprawy sytuacji.

Petyr Tanczew⁵

[...] Chciałbym podkreślić, że jeżeli Bułgaria wystąpiła jako czynnik stabilizacji we wspólnocie socjalistycznej w złożonej sytuacji politycznej w czasie wydarzeń na Węgrzech, w Czechosłowacji i teraz w Polsce, to duże zasługi miała tu konsekwentna kwietniowa leninowska polityka BPK. Bułgaria potwierdziła swoją pozycję mocnego filara wspólnoty socjalistycznej, broniącego zdobyczy realnego socjalizmu. [...]

⁵ Petyr Tanczew (1920–1992) – lewicowy polityk ludowy, w latach 1974–1989 sekretarz Bułgarskiego Ludowego Związku Chłopskiego oraz I zastępca przewodniczącego Rady Państwa BRL.

Wielokrotnie prowadziliśmy szczerze rozmowy z władzami tego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i oni zawsze wysoko oceniali BPK. Trzeba powiedzieć, że także w czasach Gomułki i w czasach Gierka to duże i wpływowe Zjednoczone Stronnictwo Ludowe było niedoceniane i niedostatecznie wykorzystywano jego możliwości wpływu na polską wieś. Właśnie to wykorzystują teraz elementy antysocjalistyczne i robią wszystko, co tylko możliwe, aby ZSL nastawić wrogo do PZPR, do socjalizmu. [...]

Dla Bułgarskiego Ludowego Związku Chłopskiego⁶ i dla nas wszystkich nie jest obojętne, jaką drogą pójdzie ZSL, ponieważ jego charakter, jego pozycja polityczna i obecna sytuacja znajdują odzwierciedlenie w środowiskach międzynarodowego ruchu agrarnego. [...]

T[odor] Żiwkow

[...]

1. Nasza ocena wydarzeń w Polsce jest słuszna. Jest to marksistowsko-leninowska analiza tych wydarzeń. Ich rozwój całkowicie potwierdza tę ocenę i tę analizę.

2. Mamy wszelkie podstawy oceniać, że apogeum kryzysu w Polsce jeszcze nie nastąpiło, sytuacja w dalszym ciągu jest trudna. Niestety, nie możemy stwierdzić, że partia i władze Polski panują nad sytuacją i rozwojem wydarzeń, że rozpoczął się nieodwracalny proces stabilizacji. Wydarzenia się nadal rozwijają.

3. Przeciw PZPR i przeciw socjalizmowi w PRL działa w sposób zorganizowany i przemyślany nieprzejednany wróg klasowy i – wszystko na to wskazuje – nie ma zamiaru zatrzymać się w pół drogi. Działaniami sił antysocjalistycznych kieruje wprawna ręka i najwyraźniej jest to realizowane według dobrze opracowanego planu.

4. Jak widać, opozycji wydaje się, że czas im sprzyja, że im bardziej przedłuża się obecna trudna sytuacja, tym lepiej dla niej. Działają na zasadzie: im dłużej trwa destabilizacja w kraju – w gospodarce, na rynku, w nastrojach społecznych, wśród klasy robotniczej, wśród inteligencji itp. – tym lepsze warunki do działania dla sił antysocjalistycznych, tym lepsze warunki dla kontrewolucji, tym mają większe pole do działania i ataku.

5. Ze względu na to wszystko według nas niezwykle ważne jest przejście przez PZPR inicjatywy, zmobilizowanie wszystkich zdrowych sił w partii i w kraju i natychmiastowe przystąpienie do zdecydowanej ofensywy przeciwko siłom kontrewolucyjnym, przeciw jej inicjatorom i przeciw jej przywódcom.

Mówiąc szczerze, sytuacja jest teraz taka, że już nie ma dokąd ustępować. Kolejne ustępstwa są już po prostu niemożliwe, ponieważ mogłyby gwałtownie, a w pewnych aspektach także nieodwracalnie pogorszyć obecną bardzo skomplikowaną i bardzo trudną sytuację w Polsce.

Według nas polskie władze ciągle jeszcze mogą zorganizować właśnie taką ofensywę przeciw kontrewolucji.

Dlaczego tak sądzimy?

Ponieważ analiza wskazuje, że polskie władze mogą oprzeć się na zdrowych siłach klasy robotniczej i innych warstwach narodu; na aparacie państwowym; na wojsku; na

⁶ Bułgarski Ludowy Związek Chłopski – główne ugrupowanie ruchu ludowego w Bułgarii, powstałe w 1899 r. Od 1943 r. w ramach Frontu Ojczyźnianego coraz bliżej współpracowało z komunistami, po sfinansowanych procesach przywódców nurtu niekomunistycznego (1947 r.) BLZCh stał się satelicką partią BPK, którą to funkcję wypełniał aż do 1989 r.

organach bezpieczeństwa i milicji; na komunistach, na organizacjach partyjnych, na kadrach, tzn. na zdrowych siłach w partii, które należy zmobilizować i poprowadzić do ataku.

Nie można dłużej odkładać takiej ofensywy, zdecydowanych i aktywnych działań przeciw siłom antysocjalistycznym. I jesteśmy przekonani, że zostaną one podjęte przez nowe władze socjalistycznej Polski. Chciałbym tu, przed plenum naszego KC, wyraźnie i kategorycznie powiedzieć, że BP, KC, cała partia wysoko oceniają przeprowadzone przed paroma dniami rozmowy tow. L[eonida] I[ljicza] Breżniewa z tow. Stanisławem Kanią i Józefem Pińkowskim.

W pełni popieramy zawarte w opublikowanej informacji oceny i wyrażamy nasze przekonanie, że realizacja wyznaczonych działań wyprowadzi PZPR z zaistniałej trudnej, kryzysowej sytuacji.

Jak zawsze do tej pory, leninowska KPZR, wielki Związek Radziecki, KC KPZR z tow. Breżniewem na czele trwają na swoich posterunkach i z tej pozycji godnie wypełniają swoją historyczną rolę w rozwoju światowego socjalizmu. [...]

Sądzymy, że należy przeprowadzić tę ofensywę, uwzględniając wszystkie możliwe podejścia, rozwiązania i działania odpowiadające danej sytuacji. Oczywiście najlepiej byłoby zapewnić pomyślnie wyjście z kryzysu drogą decyzji politycznej, realizowaną obecnie. Oczywiście, Związek Radziecki, BRL i inne bratnie kraje socjalistyczne zrobią wszystko, co tylko możliwe, aby na tej drodze odnieść sukces.

Ale musimy być gotowi także do innych decyzji, do innych kroków, jeżeli kontrrewolucja nas do takich działań zmusi. Polscy towarzysze są wystarczająco silni w sensie politycznym i nie tylko, aby budzić respekt wśród sił kontrrewolucyjnych i je rozgromić.

Kraje socjalistyczne nie dopuszczą do zniszczenia socjalizmu w Polsce. Ten problem został rozstrzygnięty raz na zawsze, nie ma co do niego wracać. Polska jest i będzie krajem socjalistycznym, krajem realnego socjalizmu, krajem RWPG, krajem Układu Warszawskiego. W to nie mogą wątpić ani przyjaciele, ani wrogowie Polski. [...]

Musi być jasne dla wszystkich, że właśnie siły antysocjalistyczne są teraz główną przeszkodą na drodze do pokonania trudności i praktycznego rozwiązywania trudnych problemów występujących obecnie w Polsce. Właśnie siły antysocjalistyczne działają nie w celu rozwiązania, ale w kierunku pogłębiania tych trudności, pogarszania sytuacji, odsunięcia rozwiązania problemów, wszystko po to, by zrealizować swoje podstępne plany.

Powtarzam, PZPR, ale i my wszyscy musimy być przygotowani na ewentualne komplikacje, jeżeli siły kontrrewolucyjne postanowią podjąć wyzwanie, odpowiedzą nowym ultimatum i innymi, dalekimi od pokojowych środkami.

Wniosek jest tu jeden i tylko jeden: partia musi wykorzystać zarówno polityczne, jak i niepolityczne warianty, metody i środki, zarówno pokojowe, jak i niepokojowe środki walki z kontrrewolucją. Musimy mieć plan i być gotowi do podjęcia działań odpowiednio do rozwoju realnej sytuacji, uwzględniając konieczność obrony socjalizmu w realnie istniejących warunkach w PZPR i w Polsce dziś i w przyszłości.

Jednym słowem, towarzysze, PZPR potrzebuje znacznej, wszechstronnej i rzeczywistej pomocy. Nikt inny oprócz Związku Radzieckiego, oprócz bratnich krajów socjalistycznych, nie może udzielić tej pomocy. ZSRR i bratnie kraje socjalistyczne postępują

właśnie w ten sposób. Chcemy poinformować KC partii, że i nasz kraj wypełnia i będzie wypełniać swój internacjonalistyczny obowiązek wobec bratniej Polski. Najwyraźniej i z naszej strony są potrzebne i będą potrzebne ofiary, mam na myśli – oczywiście – ofiary ekonomiczne.

Biuro Polityczne sądzi, że bez wahania należy, uwzględniając nasze możliwości, udzielić takiej pomocy bratniej PRL. I ta pomoc, jak już powiedziałem, jest wyrazem naszego internacjonalistycznego obowiązku jako komunistów, jako członka RWPG i Układu Warszawskiego. I musimy powiedzieć, że chodzi nie o zwykłą, ale o odczuwalną pomoc. Bez takiej pomocy, która w niektórych aspektach może zachwiać równowagę naszej gospodarki – chodzi nie tylko o Bułgarię, ale o wszystkie kraje, ponieważ teraz główny ciężar spada na Związek Radziecki – nie można zapobiec katastrofie w Polsce.

To jest jedyna właściwa w chwili obecnej postawa klasowa, którą może zająć BPK i socjalistyczna Bułgaria.

Najwyraźniej będziemy musieli w dalszym ciągu bardzo uważnie i z bliska śledzić rozwój sytuacji w Polsce, w odpowiednim momencie reagować, w porozumieniu ze Związkiem Radzieckim i innymi bratnimi krajami socjalistycznymi, zgodnie z naszymi marksistowsko-leninowskimi zasadami, zgodnie z naszymi podstawowymi interesami jako kraju socjalistycznego, zgodnie z potrzebą wykorzystania środków politycznych i innych, pokojowych i niepokojowych dróg walki z wrogami socjalizmu, zgodnie z naszym ostatecznym celem – jak najszybszym opanowaniem obecnej trudnej, kryzysowej sytuacji w PRL.

Jednym słowem, musimy być czujni i jednocześnie trzeźwi, musimy zachować zimną krew i jednocześnie musimy być zdecydowani, abyśmy byli precyzyjni w ocenie i abyśmy wybrali najwłaściwsze środki prowadzące do osiągnięcia naszych celów. [...]

Źródło: CDA, f. 1 B, op. 65, a. e. 34.

Tłumaczenie z języka bułgarskiego Wania Manczewa-Wicik

1980 listopad 6, Warszawa – Notatka na temat reakcji w socjalistycznych krajach Azji na wydarzenia w Polsce, poufne (fragment)

I. Mongolia:

1. 22 VIII br. – KC MPLR i rząd MRL podjęły decyzję o przyspieszeniu dostaw do Polski towarów zakontraktowanych na rok 1980. Realizacja dostaw przewidziana była do połowy października br.

2. Na początku września mongolskie środki masowego przekazu przystąpiły do publikowania za agencją TASS doniesień z Polski, z akcentem na działalność sił antysocjalistycznych. Organ KC MPLR „Unen” zamieścił przedruki z „Prawdy”, m.in. przedrukował korespondencję z 1 września „o knowaniach wrogów Polski socjalistycznej w celach kontrrewolucyjnych”.

Do chwili obecnej w prasie mongolskiej brak doniesień własnej agencji o przemianach w Polsce.

3. Depesza gratulacyjna I sekretarza KC MPLR J[umdżagijna] Cedenbała do tow. Kani po wyborze na I sekretarza KC PZPR (7 IX).

4. We wrześniu placówka nasza obserwowała duże zainteresowanie wydarzeniami w Polsce ze strony rozmówców mongolskich wyższego szczebla. W rozmowach prezentowali opinię, że wydarzenia w Polsce „będą mieć wpływ na zmiany systemowe we wszystkich k[rajach] s[ocjalistycznych]”. W trakcie rokowań handlowych z delegacją naszego M[inisterstwa] H[andlu] Z[agranicznego] i G[ospodarki] M[orskiej] partnerzy mongolscy prezentowali w Ułan Bator zauważalną życzliwość.

5. 29 X br. – w wystąpieniu na wiecu w Ułan Bator z okazji wizyty Souphanouvong¹ w MRL J[umdżagijn] Cedenbał zaprezentował oficjalne stanowisko strony mongolskiej wobec sytuacji w Polsce. Stwierdził: „Nasza partia, rząd MRL wraz z innymi bratnimi partiami i krajami zdecydowanie potępiają próby mieszania się międzynarodowych sił imperialistycznych w wewnętrzne sprawy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która jest nierozzerwalną częścią składową światowej wspólnoty socjalistycznej. Mongolscy komuniści i ludzie pracy solidaryzują się z PZPR i bratnim polskim narodem, walczącym przeciwko wrogiej działalności zewnętrznych sił reakcyjnych i wrogich socjalizmowi elementów wewnątrz kraju”.

II. Wietnam:

1. W okresie od lipca do połowy września 1980 r. wietnamskie środki masowego przekazu zachowywały dużą powściągliwość w zamieszczaniu informacji na temat sytuacji w Polsce.

2. W wykonaniu instrukcji centrali ambasador PRL w Hanoi przekazał w dniu 25 września br. w Wydziale Zagranicznym KC KPW (dyr. Thai) i w MSZ WRS (wiceminister

¹ Souphanouvong (1909–1995) – członek rodziny królewskiej w Laosie, zwany „czerwonym księciem” z racji prokomunistycznych sympatii; lider Laotańskiej Ludowej Partii Rewolucyjnej, w latach 1975–1986 prezydent kraju, zaleźny od Wietnamu.

Vo Dong Giang²) informację o decyzjach KC PZPR i zmianach w kierownictwie partyjno-państwowym PRL. Rozmówcy wietnamscy wykazali duże zainteresowanie decyzjami oraz m.in. stanowiskiem Kościoła wobec sytuacji w Polsce. Ambasador wyjaśnił. Rozmówcy podkreślili, że KC KPW i MSZ WRS udzielają pełnego poparcia dla polskiej polityki zagranicznej i programu rozwiązania własnymi siłami trudnych problemów wewnętrznych.

3. W dniu 17 września br. prasa wietnamska opublikowała tekst przemówienia I sekretarza KC PZPR tow. S[tanisława] Kani wygłoszonego na VI Plenum KC PZPR oraz przemówienia przewodniczącego Rady Państwa PRL tow. H[enryka] Jabłońskiego³ na posiedzeniu O[gólnopolskiego] K[omitetu] F[rontu] J[edności] N[arodu]. Zwiększono również od tej daty serwis informacyjny o Polsce, podawany z zasady za doniesieniami TASS.

4. Po 15 października br. członek KC KPW, minister spraw wewnętrznych WRS złożył wizyty w ZSRR, CSRS i NRD. Ambasada PRL w Hanoi ocenia, że m.in. zasięgał on opinii gospodarzy na temat sytuacji w Polsce.

5. Ambasadorowie Węgier i NRD w Hanoi poinformowali, że również minister s[praw] z[agranicznych] WRS Nguyen Co Thach podczas swych wizyt w Budapeszcie i Berlinie (wrzesień br.) wyrażał zaniepokojenie sytuacją w Polsce (wobec tow. Kádára wyraził obawę, czy wydarzenia w Polsce nie pójdą w kierunku podobnym do czechosłowackich w 1968 r., wobec tow. Honeckera – czy aby wypaczenia społeczne i gospodarcze w PRL nie były dziełem kontrrewolucyjnych i wrogich socjalizmowi sił).

6. Podczas wizyty w Polsce (2–5 listopada) minister Nguyen Co Thach deklarował (w rozmowach, toaście itp.) poparcie dla procesu przemian w Polsce oraz przekonanie, że partia i naród polski rozwiążą trudne problemy wewnętrzne własnymi siłami.

W toaście w dn[iu] 3 bm. stwierdził m.in.: „Serdecznie życzymy bratniemu narodowi polskiemu, aby pod kierownictwem PZPR z szanownym towarzyszem Stanisławem Kanią na czele nadal rozwijał swe niezłomne tradycje rewolucyjne, patriotyzm i umiłowanie socjalizmu; szybko przezwyciężył trudności i ustabilizował sytuację; skutecznie obronił rewolucyjne zdobycze, osiągnięte na przestrzeni ostatnich 36 lat; udaremnił próby i dążenia międzynarodowych sił imperializmu i reakcji skierowane przeciwko socjalizmowi w Polsce i zmierzające do podziału krajów socjalistycznych”.

[...]

Źródło: AAN, KC PZPR Wydział Zagraniczny, 730 (907/29), b.p., mps.

² Vo Dong Giang – wojskowy i polityk komunistyczny, od 1975 r. wiceminister spraw zagranicznych WRS.

³ Henryk Jabłoński (1909–2003) – działacz socjalistyczny, następnie komunistyczny, w latach 1971–1981 członek Biura Politycznego KC PZPR, 1972–1985 przewodniczący Rady Państwa.

1980 listopad 7, Bukareszt – Szyfrogram nr 1791/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne

Z rozmowy z członkiem kierownictwa tutejszej Centralnej Rady Związków Zawodowych. Rozmówca stwierdził:

1. Wiemy, że w Polsce przemówienie N[icolae] C[eașescu] jest różnie komentowane. Sformułowania o przechodzeniu gospodarki drobnotowarowej w kapitalizm – to przecież myśl Lenina. Główna sprawa w wystąpieniu N[icolae] C[eașescu] – to życzliwy i serdeczny stosunek do Polski. Taki stosunek ma cały nasz aktyw.

2. Naród polski i partia sami rozwiążą swe problemy. Najważniejszą sprawą [jest] – uniknąć interwencji zarówno ze strony Związku Radzieckiego, jak i krajów imperia-listycznych.

3. Pod wpływem wydarzeń w Polsce i w Rumunii pojawiają się pewne poglądy dotyczące zmian w pracy związków zawodowych. Występują krytyczne nastroje w środowiskach naukowych, twórczych i wśród części studentów. Istniejące i w SRR siły antysocjalistyczne też chciałyby niezależnych związków zawodowych. Próbują wykorzystywać nasze błędy w gospodarce i w administracji.

4. Oceniamy teraz jako błąd forsowanie eksportu żywności na Zachód. M.in. na tym tle pojawiają się w SRR trudności w zaopatrzeniu w owoce, nabiał. Kierownictwo podejmuje energiczne kroki – udało się poprawić zaopatrzenie w większych miastach, ale w terenie są nadal braki.

Ocena: poglądy rozmówcy są dość charakterystyczne dla części kierownictwa. Rozmówca ma sympatię do Polski. Mimo tego – jest zwolennikiem „twardych” rozwiązań sytuacji.

Źródło: AMSZ, ZD 29/82, w. 4, t. 31, k. 302, mps.

1980 listopad 10, Budapeszt – Notatka na temat nastrojów w niektórych środowiskach intelektualistów węgierskich

Węgierska opinia publiczna jest w dalszym ciągu aktywnym obserwatorem polskich wydarzeń. Można jednak zaobserwować, że obecnie zarówno ze strony „grup opozycyjnych”, jak i „grup sympatyków polskich” zainteresowanie jest jakościowo inne. Straciło ono charakter sensacji, jaki można było obserwować we wrześniu i październiku, a przybrało wyraz rzeczowych rozważań nad tym, co się w Polsce dzieje. Dużą rolę w tej jakościowej zmianie odegrała prasa węgierska i pozostałe środki przekazu. Informacje przekazywane opinii węgierskiej dotyczące spraw polskich były szerokie i rzeczowe. Poza tym sprawom polskim poświęcono specjalne audycje w telewizji i radiu. Dla przykładu można podać: dwukrotnie transmitowany wywiad z Rakowskim w TV; wypowiedź Sándora Gáspára na łamach „Népszabadság”; program dyskusyjny „Studia 9” telewizji radzieckiej retransmitowany przez węgierską TV oraz fragmenty zamieszczonego w jednym z numerów „Élet és Irodalom” artykułu Istvana Lázára pt. *Czy można jeszcze kierować światem*.

Ogólnie wiadomo, iż istnieje na Węgrzech tak zwana grupa opozycyjna, która swego czasu wystosowała nawet dwa manifesty protestacyjne do najwyższych władz węgierskich przeciwko „łamaniu prawa i zapędom ciemnościelskim” w Czechosłowacji. Według wypowiedzi jednego z członków tej grupy socjologa Hegedüsa Andrása¹ w celu lepszego informowania członków grupy do niedawna jeszcze co drugi dzień grupa wydawała biuletyn oparty na materiałach zachodnich (radio, prasa itp.). Obecnie – bezpośrednio po i na skutek wywiadu z Rakowskim – zaprzestano wydawania tego biuletynu, ponieważ stwierdzono, iż Zachód nic nowego nie może powiedzieć na temat polskich wydarzeń. Grupa ta przed miesiącem zaplanowała wyjazd swoich delegatów do Polski celem okazania sympatii dla kierownictwa związków zawodowych „Solidarność”.

Zamiar ten jednak nie został zrealizowany z uwagi na interwencję odpowiednich władz węgierskich.

Na uczelniach i w wyższych szkołach ze strony niektórych grup dało się odczuć pewne poruszenie, do którego jednak większość studentów nie przyłączyła się. Na uczelni w Pécs według niepotwierdzonych wiadomości powstało „Koło Studentów” śledzące wydarzenia w Polsce, które miało zamiar wysłać do Polski swoją delegację celem wyrażenia sympatii studentom polskim. Członkowie koła jednocześnie ostro skrytykowali pracę uczelnianego komitetu organizacji młodzieżowej KISZ, zarzucając mu „totalną impotencję”. W kołach literackich daje się odczuć sympatie wobec wydarzeń w Polsce. Środowisko pisarzy traktuje te wydarzenia jako „zdrowy proces odnowy”, a szczególnie dużo mówi się o rozszerzeniu wolności prasy w Polsce i rozluźnieniu cenzury. Na wielu ludzi z tego środowiska „mroząco” podziałało przemówienie Györgya Aczéla wygłoszone na zjeździe Związku Zawodowego Pracowników Kultury, w którym wystąpił on w obronie „literatury zaangażowanej wobec socjalizmu”, co część pisarzy odczytała

¹ András B. Hegedüs (1930–2001) – filozof, socjolog, działacz opozycyjny.

jako nawrót do idei „realizmu socjalistycznego”, który już raz wyrządził wiele szkód literaturze węgierskiej, a jednocześnie zdaniem tutaj [ejszych] pisarzy zamyka drogę przed dalszym rozwojem literatury.

Pisarze, jak również dziennikarze bardzo żywo komentują, a równocześnie krytykują wystąpienia przywódców NRD i Czechosłowacji związane z wydarzeniami polskimi. Większość z nich uważa, że był to „Głos Moskwy”. Uważają oni za nietaktowne, aby kiedy przywódcy radzieccy wielokrotnie podkreślają, że sytuację w Polsce powinny unormować partia i rząd polski, kiedy wyrażają swoje zaufanie polskiemu kierownictwu, to w tym samym czasie w dwóch wspomnianych wyżej krajach głosi się coś innego.

W związku z powyższym kilka dni temu w gronie siedmiu dziennikarzy węgierskich poruszono temat ewentualnej interwencji wojskowej w Polsce. Wszyscy obecni wyrazili przekonanie, że do tego nie dojdzie. Równocześnie wielu z nich podkreślało, że współpracownicy Wałęsy nie powinni dalej przeciągać struny. Zachowanie się Wałęsy podczas jego wyjazdu do Krakowa i Częstochowy określano „pielgrzymką po kościołach mającą na celu, idąc szlakiem papieża, mobilizować tłumy katolickiej bigoterii, co nie jest zgodne z postawą, jaką powinien reprezentować człowiek mniemający się przywódcą związków zawodowych”. W podobnym duchu wypowiedział się (prywatnie) były przywódca związków węgierskich György Marosán², mówiąc: „ja jako przewodniczący związków zawodowych nie mogłem mieć za partnera Mindszentyego i tak samo Wałęsa, jeśli jest przywódcą związków, nie powinien być partnerem Wyszyńskiego”. Wpływ wydarzeń polskich na tutaj [ejszą] sytuację daje się wyraźnie odczuć w formie głosów podnoszonych na zjazdach branżowych związków zawodowych. Na odbytych już zjazdach akcentowano kwestię dotyczącą demokracji socjalistycznej, powiązań związków zawodowych z partią itp. Bez wydarzeń polskich nie do pomyślenia byłoby wypowiedzi, takie jak: „Musimy się przygotować na to, że w obecnej sytuacji mogą wyrastać napięcia w zakładach pracy i dlatego musimy zwrócić większą uwagę na uzasadnione protesty przeciwko krzywdom wyrządzanym ludziom” albo „Robotnicy oczekują, żeby nie tylko w słowach, ale również i w praktyce odzwierciedlało się, że demokracja nie jest podarunkiem dla robotników, lecz koniecznością wynikającą z zasad socjalistycznych”, lub takie stwierdzenie: „Przeciw komu bronić mają robotników związki zawodowe – czyżby przeciwko władzy ludowej” itp.

Takie głosy pojawiają się dalej nie tylko na zjazdach, lecz również w wielu artykułach dotyczących gospodarki narodowej, w których akcentuje się zagadnienia powiązań produkcji ze stopą życiową, lepszym zaopatrzeniem rynku, przedsięwzięciami mającymi na celu likwidację braków różnych towarów, rozszerzenie asortymentów. Świadczy o tym również podjęcie nowej ustawy popierającej rozwój handlu prywatnego, ulg dla rzemieślników, obniżenie podatków od dochodów, otwieranie nowych domów towarowych, jak również odroczenie zaplanowanych nowych podwyżek cen.

Wzrosła ilość artykułów krytycznych, wytykających niewłaściwą organizację pracy, bezradność kierownictw zakładów, braki w zaopatrzeniu materiałowym, oszustwa itp. Przykładem może być artykuł zamieszczony w tygodniku „Élet és Irodalom” z dnia

² György Marosán (1908–1992) – polityk socjaldemokratyczny, następnie komunistyczny; w 1950 r. aresztowany i skazany na karę śmierci, zamienioną na dożywocie, zwolniony w 1956 r.; zwolennik interwencji sowieckiej, początkowo bliski współpracownik Jánosa Kádára, od 1962 r. atakował go z lewicowych pozycji.

25 X br. pod tytułem *Dani mówi: gdybym był szefem*. Artykuły takie po wydarzeniach w Polsce stały się liczniejsze i ostrzejsze.

Rozmowa, którą miałem okazję przeprowadzić ze znakomitym pisarzem węgierskim Tiborem Barabásem³, byłym sekretarzem związku pisarzy węgierskich (syn jego pracował jako korespondent MTI w Warszawie), dotyczyła również naszej sytuacji ekonomicznej. W trakcie rozmowy Barabás powiedział: „Strajki w Polsce z małą przesadą można nazwać strajkami przeciwko głodowi. System, który od wielu lat nie potrafi swoim obywatelom zapewnić odpowiedniego zaopatrzenia w żywność, nie może wymagać, żeby naród »jak stado baranów« mógł znosić taką sytuację przez dłuższy okres czasu bez słowa protestu. W tym wszystkim zadziwiające jest to, że doszło do tego dopiero teraz, a nie wcześniej, to, że przewrót dokonał się bez przelewu krwi. Należy schylić czoło przed mądrością narodu polskiego. Nowe kierownictwo może dać więcej swobód obywatelskich, zapewnić większy współudział w kierowaniu, [w]skazać »kozłów ofiarnych«, ale jeżeli będzie bezradne w kwestii zapewnienia dostatecznej ilości żywności dla swego narodu, musi się liczyć ze smutnymi dla siebie konsekwencjami”.

Nie ulega wątpliwości, że wszystkie te zjawiska, o których mowa wyżej, mobilizują kierownictwo polityczne Węgier do stałej mobilizacji i wzmożonej pracy politycznej w środowiskach inteligentnych i intelektualnych.

Źródło: AMSZ, D I 33/83, w. 3, b.p., mps.

³ Tibor Barabás (1911–1984) – pisarz, autor scenariuszy.

1980 listopad 10, Lipsk – Informacja Zygmunta Redłowskiego¹ dotycząca oficjalnego stanowiska przedstawicieli instytucji oraz poglądów grup ludności z lipskiego okręgu konsularnego na temat wydarzeń w Polsce, poufne

Dla przedstawienia poglądów, odczuć oraz dla sformułowania wniosków niezbędnym wydaje się podanie w ogólnym zarysie szczególnie istotnych danych dotyczących lipskiego okręgu konsularnego.

Obszar działania konsulatu obejmuje siedem okręgów (na 14 w całej NRD), zamieszkały przez ca dwie trzecie ludności NRD, z bogatą infrastrukturą przemysłową i społeczno-kulturalną.

Na tym terenie cztery okręgi (Erfurt, Suhl, Gera, Karl-Marx-Stadt), na siedem w ogóle, graniczą z Republiką Federalną Niemiec, osiedliło się [w nich] stosunkowo dużo ludności, która swego czasu zamieszkiwała w Polsce, a więc głębiej zna mentalność, problemy i nawet, w szeregu przypadków, aktywnie język polski. Niezależnie od tego na terenie tym zamieszkują i przebywają obywatele PRL rekrutujący się z osób:

- posiadających prawo stałego pobytu (w ilości ca 6 tys.), których małżonkowie z reguły są obywatelami NRD,
- zatrudnionych w różnych zakładach pracy NRD w ilości ca 7 tys.

Elementy te podaje się dla skonstatowania faktu istnienia obiektywnych przesłanek stymulujących stałe powiązania z Polską. Ten obraz nie byłby pełny, gdyby nie uwzględnić faktu, że do 30 października 1980 r. miał miejsce tzw. ruch osobowy, wyróżniająca się przepływem milionów osób w obie strony, a nadto istnienie kontaktów prawie wszystkich instytucji NRD z ich odpowiednikami działającymi w Polsce w ramach różnych związków partnerskich, wymiany doświadczeń itp.

Podobnie istotnym elementem dla oceny poglądów są techniczne możliwości odbiorów stacji radiowych i telewizyjnych z Republiki Federalnej Niemiec oraz stacji radiowych PRL, co w praktyce jest masowo wykorzystywane z wynikającymi z tego reperkusjami.

Podane wyżej niektóre elementy uwarunkowań potwierdzają fakt przepływu, a więc i kształtowania świadomości, a w odniesieniu do naświetleń z Republiki Federalnej Niemiec niebagatelną rolę odgrywają też kontakty osobiste (w jednym z wywiadów telewizyjnych RFN podano, że w roku bieżącym przebywało w NRD ca 8 milionów obywateli RFN).

Te wyznaczniki przy tradycyjnych i znanych stereotypach myślowych oraz mentalności obywateli NRD rzutują w sposób bardzo istotny na ich postawę i obecną ocenę wydarzeń w Polsce.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w sytuacji ogólnie widocznego zainteresowania wydarzeniami w Polsce społeczeństwa NRD zjawisko to nie ma adekwatnie tak dużego odbicia w środkach masowego przekazu NRD. Obserwuje się to w audycjach radiowych, a w odniesieniu do prasy regionalnej można powiedzieć, że zainteresowanie to

¹ Zygmunt Redłowski – wówczas konsul generalny PRL w Lipsku.

jest ograniczone i notujemy spadek ilości artykułów dotyczących problematyki polskiej. Jeśli jednak sporadycznie publikuje się artykuły o wydarzeniach w Polsce, to są to z reguły powielone w skrótej formie materiały agencji ADN, akcentujące głównie rolę antysocjalistycznych sił w strajkach.

W prasie NRD zamieszczane są również przedruki artykułów o Polsce ukazujących się w innych krajach socjalistycznych, jeśli treść tych artykułów potwierdza tezę o „zagrożeniu socjalizmu w Polsce przez siły kontrrewolucyjne i antysocjalistyczne”. Np. poruszenie wywołał w tutejszym społeczeństwie przedruk z „Rudého práva”, zamieszczony w prasie centralnej i terenowej, w którym mówi się o ścisłym powiązaniu Kuronia z Wałęsą, przytaczając równocześnie wypowiedź Kuronia w telewizji szwedzkiej o podpalaniu komitetów [partii] i wieszaniu zwolenników socjalizmu, jeśli władza wystąpi przeciw opozycji. Również znany komentator telewizji K[arl] E[duard] Schnitzler² w tygodniku „Freie Welt” nr 22/1980 w artykule *Machtfrage – Lebensfrage* [*Kwestia władzy – kwestia życia*] pisze wyraźnie o białogwardzistach, oportunistach, rewizjonistach, imperializmie z agentami CIA, agentami i dysydentami – kontrrewolucji w Polsce.

W stosunku oficjalnych przedstawicieli instytucji, organizacji politycznych i społecznych oraz kulturalnych nie stwierdzono generalnie zmiany. Mamy informacje od odpowiedzialnych pracowników Ośrodka Informacji i Kultury Polskiej w Lipsku, że widoczne są symptomy unikania bywania na imprezach oraz zauważalna wstrzeźliwość w udzielaniu pomocy względnie współdziałaniu w organizowaniu imprez. Nie wyklucza się, że jest to odbicie uprzednio przygotowywanego, a ostatnio wprowadzonego w życie wniosku NRD w sprawie zastosowania środków administracyjnych, który likwidując indywidualnie organizowany masowy ruch osobowy, ma, wg oficjalnej argumentacji, wyeliminować destrukcyjną działalność Polaków na rynku wewnętrznym.

Argument ochrony wykupu towarów konsumpcyjnych spotkał się ze zrozumieniem i ma to jakieś uzasadnienie w uprzednio już obserwowanym zjawisku zmęczenia Polakami.

Wydaje się jednak, że władze NRD w dalszym ciągu widzą potrzebę pogłębiania tej argumentacji. Wiadomo bowiem ze źródeł nieoficjalnych, iż np. w jednej ze szkół temat ten ma być przeniesiony na forum organizacji FDJ. Innym przykładem może być spotkanie oficerów zawodowych armii NRD odbyte pod koniec października br., na którym argument ekonomiczny był również podnoszony, niezależnie od przekazanej decyzji zabraniającej oficerom zawodowym wyjazdów prywatnych do Polski do końca 1980 r.

Stosunek przeciętnego obywatela NRD do wydarzeń w Polsce nie jest jednoznaczny. Ogólnie można powiedzieć, że ludność z terenu lipskiego okręgu konsularnego krytycznie ocenia:

– masowe strajki, uważając, iż w sytuacji braku towarów, niewykorzystanych mocy produkcyjnych – brak jest logiki w forsowaniu tej formy niezadowolenia. Ten tok myślenia jest typowy dla mentalności Niemców;

– elementy religijne w samym ruchu związkowym „Solidarność” i u jego przywódcy znane z programów telewizji RFN, co zapewne jest wynikiem wpływu Kościoła

² Karl Eduard von Schnitzler (1918–2001) – dziennikarz, czołowy propagandzista NRD, w latach 1960–1989 prowadził w telewizji program *Der schwarze Kanal*, skierowany przeciwko zachodnioniemieckim mediom.

ewangelickiego – rozumienia rozdziału państwa od Kościoła, a w ogóle mniej emocjonalnego wyrażania uczuć religijnych.

Na tle wydarzeń w Polsce obserwujemy również odżywianie starych stereotypów w rodzaju: *polnische Wirtschaft*, „pracować im się nie chce” itp. Szczególnie jednak rozpowszechnione są poglądy, że NRD musi wysłać do Polski żywność z uszczerbkiem dla tutejszego społeczeństwa, co wywołuje niezadowolenie i niechęć. Z drugiej strony przytaczane są negatywne opinie o niewywiązywaniu się Polski z umów handlowych, niedostarczaniu węgla i koksu, gdyż Polska, aby spłacać długi, eksportuje węgiel tylko do krajów kapitalistycznych, co naraża gospodarkę NRD na poważne trudności i nawet szpitale z braku polskiego węgla będą, wg opinii tych, niedostatecznie ogrzewane.

W kontaktach osobistych nie spotkano się z krytyczną oceną zmian zachodzących w Polsce, ale także nielicznie notowano przypadki aprobaty.

Takie stanowisko może być wynikiem znanego zdyscyplinowania społeczeństwa NRD oraz stosunkowo pogłębionego rozeznania dotyczącego sytuacji ekonomicznej w Polsce, które jest oceniane krytycznie.

Przytoczone wyżej poglądy i oceny są, naszym zdaniem, próbą generalizacji sytuacji w Polsce, mającą na celu psychologiczne oddziaływanie na społeczeństwo NRD dla wyrobienia przekonania, że w Polsce jawnie działa kontrrewolucja i partia nie panuje nad sytuacją.

Charakterystyczne jest również to, że prasa nie zamieszcza od zakończenia VI Plenum [KC PZPR] żadnych informacji dotyczących działalności partii i plenarnych obrad w poszczególnych województwach.

Podobne oceny są typowe dla obywateli polskich stale zamieszkujących na terenie NRD, z tym że masowo jest wyrażana troska o sytuację ekonomiczną i polityczną w kraju.

Nie obserwuje się izolacji tej grupy obywateli PRL, ale w różnych rozmowach uwiadczenia się pewna rezerwa, z jaką spotykają się.

Inaczej kształtuje się stosunek administracji zakładów pracy, gdzie pracują nasi obywatele. Są sygnały, że administracja wzmogła kontrolę w miejscach pracy i zamieszkania i w jakimś sensie stara się izolować od załogi niemieckiej, koncentrując ich działalność na zadaniach produkcyjnych. Wydaje się, że u podstaw tego leży obawa przenikania informacji o sytuacji wewnętrznej w Polsce, a szczególnie elementów demoralizacji oraz „nowinek” z zakresu strukturalnych zmian.

Uwzględniając oficjalne stanowisko władz politycznych i administracyjnych NRD, obawy te są uzasadnione, ponieważ notowano przypadki przekazywania ocen zjawisk w Polsce z komentarzami o konieczności wyciągnięcia wniosków w stosunkach [z] NRD. Jaskrawym tego przykładem była taka działalność zatrudnionego obywatela PRL w jednej z grup na terenie Okręgu Drezno, którego potraktowano jako działającego przeciwko interesom NRD i spowodowano jego wydalenie z NRD.

Działalność Konsulatu Generalnego [PRL] w kontaktach z władzami i instytucjami NRD oraz w oddziaływaniu na środowiska obywateli polskich.

Sierpniowe strajki w Polsce i dalszy rozwój wydarzeń w kraju spowodowały gwałtowne zapotrzebowanie na rzetelną informację o wydarzeniach w Polsce, której domagały się od konsulatu przede wszystkim środowiska polskie.

Istniała również konieczność przeciwstawiania się zmasowanej propagandzie telewizji RFN o wydarzeniach w Polsce, która tutaj jest powszechnie odbierana przez społeczeństwo NRD. W tej sytuacji konsul w oparciu o nasłuch radiowy Warszawy i prasę krajową systematycznie zabezpieczał serwis informacyjny. Serwis ten uzupełniony został następnie bardzo cennym skrótem informacji krajowych przesyłanych codziennie z MSZ.

Na odcinku organizacyjnym ze względu na znacznie zwiększoną ilość interesantów zgłaszających się do konsulatu, zdezorientowanie załóg robotniczych, przyjazd do naszego okręgu ca 300 studentów polskich – przyjęto formułę wzmoczonej aktywności działania w realizowaniu funkcji konsularnych, szczególnie w zakresie maksymalnie częstych kontaktów z załogami pracowniczymi, studentami i środowiskami obywateli polskich na paszportach konsularnych.

Wykorzystywano również nadarzające się okazje dla informowania przedstawicieli władz i instytucji NRD, i tak:

– Przy okazji składania wizyt w komitetach okręgów SED konsul generalny w rozmowach z pierwszymi sekretarzami okręgów SED – Lipsk, Drezno, Halle, Karl-Marx-Stadt, Erfurt, Suhl i Gera – odpowiedział na pytania dotyczące sytuacji w Polsce. Wyjaśnień wysłuchano z bardzo dużą uwagą. W spotkaniach tych uczestniczyli również przedstawiciele władz administracyjnych.

– Konsul generalny złożył również wizyty rektorom niektórych wyższych uczelni i znanym osobistościom ze świata kultury, przekazując rzeczowe informacje o sytuacji w Polsce.

– Bardzo ściśle kontakty Konsulat Generalny [PRL] utrzymywał i utrzymuje z Konsulatem Generalnym ZSRR w Lipsku i Karl-Marx-Stadt oraz z dowództwem Armii Radzieckiej w Weimarze. Ze strony towarzyszy radzieckich spotykamy się z niezmienną serdecznością, a okazywana nam demonstracyjnie przyjaźń w obecności przedstawicieli NRD robi na nich duże wrażenie. Z wielkim uznaniem oceniło dowództwo Armii Radzieckiej w Weimarze inicjatywę konsula generalnego przekazania im wyjaśnień dot[yczących] sytuacji w Polsce. Dowództwo wystąpiło z propozycją zorganizowania pokazów filmu *Polacy a Wielki Październik* w jednostkach Armii Radzieckiej w NRD.

– Szczególną opieką konsul otoczył środowiska polskich studentów dla niedopuszczenia do nieprzemyślanych wystąpień i wpływania na ich właściwą polityczną postawę w stosunku do NRD. Odpowiedzialny za sprawy studenckie konsul uczestniczył we wszystkich spotkaniach i konferencjach w Dreźnie, Karl-Marx-Stadt, Lipsku, Ilmenau. W ostatnich dwóch uczestniczył również konsul generalny.

– Konsulat włączył się również do rozmów z delegatami 77-osobowej załogi górników pracujących w kopalni węgla brunatnego w Schleenhein-Käferhein przy montażu koparki, która to załoga wystąpiła z postulatami bytowymi. Sprawa ta przekazana została do załatwienia przez władze resortowe w kraju. Przystojów w pracy nie było – po zapewnieniu, że postulaty zostaną rozpatrzone.

– Wobec tego, że otrzymywaliśmy sygnały od obywateli polskich na paszportach konsularnych, załóg robotniczych oraz studentów i aspirantów, że często są nagabywani ze strony obywateli NRD o przekazywanie ocen i interpretacji wydarzeń w Polsce – zalecamy w kontaktach z obywatelami NRD nie interpretować sytuacji w kraju i nie

przekazywać żadnych ocen, gdyż ze strony czynników oficjalnych wszelkie oceny niezgodne z przyjętą oceną budzą nieufność i spotkać się mogą z represjami.

W aktualnej sytuacji krajowej dla wykonywania naszych zadań konsularnych konieczne jest zabezpieczenie, poza skrótem informacji PAP, również informacji zawierających komentarze i interpretacje wydarzeń.

Istotną sprawą w stosunkach PRL–NRD jest utrzymanie ciągłości realizacji zawartych porozumień m.in. na odcinku partnerstwa miast bliźniaczych. Na wysłane do 8 województw pisma z prośbą o przekazanie do konsulatu propozycji na 1981 r. – otrzymano jedynie odpowiedź od wojewody z Wrocławia i Skierniewic. Od pozostałych wojewodów: Leszno, Jelenia Góra, Katowice, Łódź, Kalisz i Kraków, nie ma dotychczas żadnej reakcji. Prosimy o skuteczną interwencję w tej sprawie.

Źródło: AAN, KC PZPR Wydział Zagraniczny, 728 (907/27), b.p., mps.

1980 listopad 10, Sofia – Szyfrogram nr 1874/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne

1. W ostatnich dniach obserwujemy wśród czynników oficjalnych eskalację zaniepokojenia co do sytuacji politycznej w Polsce. Gospodarzy niepokoi zwłaszcza:

- aktywność sił antysocjalistycznych,
- umacnianie się i działalność NSZZ,
- zniesławianie PZPR.

Tezy powyższe prezentują lektorzy KC BPK wobec aktywu terenowego.

2. Czynniki oficjalne w rozmowach z nami zwracają uwagę na umacnianie się sił antysocjalistycznych w Polsce („Macie mądrych przeciwników, którzy prowadzą dobrze przemyślaną perspektywicznie robotę”).

3. Ze źródeł węgierskich i ernerdowskich w Sofii zwraca uwagę używanie innego słownictwa ze strony gospodarzy wobec innych k[rajów] s[ocjalistycznych]:

– G[risza] Filipow, czł[onek] BP, sekretarz ekonomiczny KC, w czasie wizyty w Sofii swego węgierskiego kolegi użył określenia, że „w Polsce istnieje kontrrewolucja”,

– Todorow w czasie wizyty w NRD, mówiąc o sprawach polskich, stwierdził: „BPK zaniepokojona jest kontrrewolucją w Polsce, umacnianiem się sił antysocjalistycznych i niezdecydowanym działaniem PZPR”.

4. Natomiast w oficjalnych rozmowach z nami (ambasadorem i pracownikami placówki) podkreśla się przekonanie, że PZPR ma dość sił, aby trudne problemy rozwiązać we własnym zakresie.

Źródło: AMSZ, ZD29/82, w. 17, t. 137, k. 142, mps.

1980 listopad 11, Moskwa – Szyfrogram nr 1903/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne

1. W trakcie rozmów z dyrektorem Departamentu Informacji MID Maksudowem omówiłem aktualną sytuację w Polsce, w tym decyzję Sądu Najwyższego; rozmówca wykazał dużą znajomość naszych spraw. Miał poważne wątpliwości co do „Solidarności” – wyjaśniłem. Osiągnięcie porozumienia w sprawie statutu „Solidarności” przyjęli z ulgą i widocznym zadowoleniem. Istnienie „Solidarności” uznają za fakt dokonany.

2. Uważają za najważniejsze, że „Solidarność” zaakceptowała socjalizm w Polsce – zdają sobie sprawę, że jest to nasz sukces, którego umocnienie wymaga jeszcze dalszej walki. Konstatują, że od dłuższego czasu socjalizm stał się ustrojem powszechnie uznanym w społeczeństwie polskim – realność istnienia socjalizmu jest, według towarzyszy, uznawana również przez opozycję i Kościół, stanowiąc podstawowy element podejmowanych przez nich działań. Stwierdzają, że sukcesem jest niedopuszczenie do konfliktu na płaszczyźnie partia–społeczeństwo.

3. Towarzysze akcentują różnice między wydarzeniami w 1968 r. w CSRS a obecnymi w Polsce. Stwierdzają, że nasza partia kieruje od początku procesem przemian, nie rozpadła się i nie doszło do konfliktu w łonie partii. Podkreślają, że kontroluje ona środki przekazu.

4. Widzą pozytywną rolę Kościoła, stwierdzając, że wykazuje on zrozumienie interesu socjalistycznego.

Źródło: AMSZ, ZD 29/82, w. 11, t. 97, k. 402, mps.

1980 listopad 11, Praga – Informacja o rozmowie Kazimierza Szewczyka z czechosłowackim działaczem politycznym centralnego szczebla, tajne

Poinformowałem rozmówcę o niektórych aktualnych problemach w Polsce w oparciu o otrzymane z kraju materiały. Rozmówca podkreślił znaczenie uchwały Rady Państwa PRL, w której wzywa się obywateli do spokoju i porządku, a jednocześnie podejmuje się kroki przygotowawcze na różne warianty rozwoju sytuacji. Podkreślił też ważne znaczenie ostatnich ćwiczeń wojskowych polsko-radzieckich dla dalszego rozwoju sytuacji politycznej w Polsce. Wyraził pogląd, że w Polsce występują coraz agresywniej siły antysocjalistyczne, a wydarzenia nabierają coraz wyraźniej politycznego charakteru. Z rozmowy wynika, że aktyw CSRS nadal informowany jest w specjalnych biuletynach o opinii zachodnich środków masowego przekazu o sytuacji w Polsce. Kilka takich biuletynów przesyłamy oddzielnie. O publikacjach środków masowego przekazu CSRS informujemy wraz z naszymi uwagami na bieżąco.

Z rozmowy wynika, że niektórzy działacze CSRS fałszywie oceniają istniejący stan trudności gospodarczych i politycznych w naszym kraju. Rozmówca uważa np., że trudności gospodarcze i możliwość ich powiększenia się w okresie zimowym winny działać na niekorzyść „Solidarności”. Mają bowiem dowiedzieć, że działalność nowych związków zawodowych nie jest w stanie doprowadzić do polepszenia sytuacji. Zareagowałem, że „Solidarność” nie czuje się odpowiedzialna za sytuację gospodarczą, występuje natomiast wciąż z nowymi żądaniami, bardzo często trudnymi do realizacji, że w opinii społeczeństwa za rozwój sytuacji w kraju odpowiedzialność ponoszą partia i rząd. Na wypowiedź tę wskazuję m.in. dlatego, że rozmówca tkwi w środowisku politycznym i posiada możliwość oddziaływania na określone osoby. Będziemy nadal czynić wszystko, aby wyjaśniać istniejące u nas problemy. W dalszej rozmowie partner czechosłowacki powiedział, że wydarzenia w Polsce zarzutują dodatkowo negatywnie na przebieg spotkania w Madrycie, do którego przygotowania przebiegają bardzo trudno. Uważa, że Zachód nie odważy się na kroki interwencyjne wobec Polski, może wspierać politycznie, moralnie i częściowo materialnie Polskę, aby w ten sposób udzielać wsparcia dla dalszego rozwoju sytuacji wpływającej na niekorzyść socjalizmu. W związku z tym wyraził pogląd o możliwości podjęcia w Polsce, w razie niezbędnej konieczności, swego rodzaju półinterwencji. Od zachodu granice kontrolować może NRD, na południu CSRS, a wybrzeże jednostki morskie k[rajów] s[ocjalistycznych]. Związek Radziecki mógłby podjąć akcję wojskową wraz z naszymi oddziałami we wschodniej części Polski. Należałoby dokonać pełnej mobilizacji aparatu bezpieczeństwa i podnieść bojową aktywność członków partii, wprowadzając ich dyżury w miejscach publicznych, zakładach i instytucjach; należałoby zakazać także wiecowania i innych niekontrolowanych wystąpień. Koniecznym byłoby wyraźne stwierdzenie, że ci, co podburzają ludzi do strajków itp., wychodzą z pozycji antysocjalistycznych. Nie wchodząc w szczegółową dyskusję, powiedziałem, że inaczej rozumiem pomoc k[rajów] s[ocjalistycznych] dla Polski oraz znaczenie wojskowych ćwiczeń polsko-radzieckich w naszym kraju.

Następnie zapytałem, jakim echem odbijają się w CSRS wydarzenia w Polsce. Rozmówca odpowiedział, że ich reperkusje nie uwidaczniają się, nikt nie wystąpił jeszcze z poparciem dla wysuwanych u nas postulatów. Istnieje, co prawda, w CSRS szereg przesłanek, aby solidaryzować się w niektórych sprawach z nastrojami w Polsce, lecz władze przeciwdziałają temu wszelkimi środkami. Zasadnicze znaczenie w tym względzie posiada zaopatrzenie rynku w podstawowe towary żywnościowe. Ludność posiada dość dużo pieniędzy i może dokonywać różnych zakupów. Liczą się z tym, że pogorszenie zaopatrzenia lub podwyżki cen na towary względnie usługi powszechnej potrzeby mogłyby spowodować nastroje niezadowolenia i protestów. W najbliższym czasie nie zamierza się podnoszenia cen, a jeżeli takowe będą, to w zasadzie na towary luksusowe. W polityce rynkowej nie wolno teraz popełniać błędów, które stworzyłyby szansę dla przeciwników socjalizmu w CSRS. Sytuacja gospodarcza w Czechosłowacji nie jest łatwa. Istnieje szereg problemów i trudności. W rolnictwie zbiory ziemniaków są mniejsze w stosunku do 1979 r. o około 20%. Trzeba ich zaimportować za około 200 mln kčs. Kupią przede wszystkim dobre gatunki na sadzeniaki, a gorszą jakość przeznaczają do bieżącej konsumpcji. Odczuwa się poważne braki owoców (głównie jabłek) i warzyw. Poważnie ograniczono import owoców południowych. Nie posiada to jednak, zdaniem rozmówcy, zasadniczego znaczenia w społeczeństwie. Podstawowa sprawa to mięso, pieczywo, tłuszcze, mąka, kasze itp. i będą pilnować tego zaopatrzenia. Jak już informowaliśmy, zadłużenie CSRS wobec zagranicy wynosi około 6 mld dolarów. Czechosłowacja czynić będzie wysiłki, aby uniknąć dalszego zadłużenia się. Już obecnie wysokość wypłat za roczne odsetki od zadłużenia i za raty wynosi 3 mld kčs. Uczynią wszystko co możliwe, aby maksymalnie ograniczyć przede wszystkim import żywności, by przeciwdziałać dalszemu pogarszaniu bilansu płatniczego.

W dniu 10 X [19]80 r. na naradzie aktywu partyjnego i państwowego sekretarza KC KPCz J[osef] Kempný¹, omawiając sytuację gospodarczą w CSRS, wskazał na pewne negatywne zjawiska, trudne do przewyżczenia w ekonomice Czechosłowacji. Działacze gospodarczy, generalnie rzecz biorąc, nie doceniają konieczności przejścia od ekstensywnej do intensywnej gospodarki. Potwierdzają to zgłoszone przez zakłady produkcyjne planowane wskaźniki na następną pięciolatkę. Ogólna produkcja miałaby być niższa o 51,9 mld kčs od zaplanowanej, nakłady na inwestycje miałyby być zwiększone o 7 mld kčs, towarów na rynek miałoby być dostarczonych mniej o 13,6 mld kčs w cenach hurtowych, a w cenach detalicznych o 40,6 mld kčs. Z drugiej strony zakłady planują zwiększenie zatrudnienia o 14 tysięcy robotników w okresie pięciolecia oraz zwiększenie funduszu płac o 5,6 mld kčs. Łączna produkcja miałaby być według danych zakładów mniejsza w ciągu pięciolecia o 37,1 mld kčs. Planowany zysk zmniejszony jest w sugestiach zakładów o 77,1 mld kčs. Wszystko to stanowi zasadnicze odchylenie od linii KC KPCz i założeń gospodarczych, świadczy to o istnieniu wielu trudności w gospodarce CSRS, które trzeba będzie pokonywać administracyjnie, pod naciskiem i drogą centralnych decyzji. Doświadczenie wykazuje, że zakłady nie dojrzały jeszcze do tego, aby dostosować się do wymogów narzeczonych przez partię w sprawach gospodarczych. Potwierdzają się wciąż istniejące

¹ Josef Kempný (1920–1996) – polityk komunistyczny, w latach 1968–1981 sekretarz KC KPCz, 1969–1988 członek Prezydium KC KPCz.

różnice i napięcia między potrzebami wysuwanymi przez zakłady a gotowością ich świadczeń dla ogólnych potrzeb.

Z przeprowadzonej rozmowy, jak również z rozmów z innymi aktywistami wynika, iż uznają oni stanowisko o istnieniu w Polsce poważnych ośrodków kontrewolucyjnych, które silnie oddziałują na bieg wydarzeń w naszym kraju. Wielu rozmówców jednocześnie krytycznie ocenia szereg zjawisk w życiu wewnętrznym CSRS – w partii, zarządzaniu państwem i w sprawach gospodarczych. Krytykowane jest zjawisko subiektywizmu, niedostatku demokracji partyjnej, nietolerancji krytyki, braku samokrytyki itp. Rozmówcy wyrażają wątpliwość, czy znajdziemy dość sił, aby bez pomocy z zewnątrz pokonać zaistniałe trudności i opanować sytuację. Z rozmów wynika, że główny ciężar w niesieniu Polsce pomocy internacjonalistycznej winien wziąć na siebie Związek Radziecki. Gospodarze wstrzeźliwi są w okazywaniu nam pomocy gospodarczej, należy sądzić, że przede wszystkim dlatego, iż sami posiadają niełatwą sytuację w utrzymaniu równowagi rynku. Niektórzy rozmówcy używają również argumentu, że okazywana nam pomoc mogłaby umacniać pozycje nowych związków zawodowych, których działalność skierowana jest przeciwko zasadom socjalizmu. Odnosnie [do] poprawek wniesionych do statutu „Solidarności”, prasa CSRS w dniu 11 XI 1980 r. mówi o uchynieniu decyzji Sądu Wojewódzkiego przez Sąd Najwyższy w Warszawie, że statut uzupełniony został załącznikiem dotyczącym kierowniczej roli partii, społecznej własności środków produkcji oraz sojuszy międzynarodowych. Informację zamieściło „Rudé právo” na 7 stronie. Składa się ona z niepełnych 10 wierszy.

Źródło: AAN, KC PZPR Wydział Zagraniczny, 725 (907/24), b.p., mps.

1980 listopad 12, Bratysława – Protokół spotkania Gustáva Husáka z Jánosem Kádárem (fragmenty)

Na wstępie obie strony podkreśliły duże znaczenie spotkania, które świadczy o dobrych, sąsiedzkich stosunkach między obiema partiami i krajami we wszystkich dziedzinach. Jednocześnie stanowi też nowy dowód jedności obu partii, silnej przyjaźni i ciągle pogłębiającej się współpracy. Stwierdzono, że podobne spotkanie ma nadzwyczajne znaczenie właśnie obecnie, ponieważ umożliwia wymianę poglądów na wiele aktualnych kwestii dotyczących wzajemnych stosunków, sytuacji międzynarodowej w świecie socjalistycznym i kapitalistycznym oraz wymianę informacji o polityce obu bratnich partii.

Towarzysz Kádár w obszernym wystąpieniu szczegółowo wyłożył stanowisko WSPR wobec całego szeregu kwestii.

[...]

Następnie tow. Kádár przedstawił stanowisko WRL wobec sytuacji w Polsce. Powstała złożona, niebezpieczna sytuacja, która stanowi poważny problem. Chodzi o państwo socjalistyczne, które jest członkiem Układu Warszawskiego. Ze względu na swoje położenie geograficzne znajduje się w bardzo ważnej strefie.

Jednym ze źródeł tego kryzysu jest sytuacja gospodarcza. Towarzysze polscy sami mówią o zbyt szybkim tempie rozwoju gospodarczego. Bez niezbędnych założeń ustalili sobie tempo, którego nie utrzymali. Dotyczy to też wzrostu płac i zadłużenia. Gwałtowny wzrost płac nie miał pokrycia w towarach, szybki wzrost zadłużenia nie został pokryty odpowiednią produkcją i przede wszystkim eksportem. Poważnym problemem jest też niewłaściwe rozwiązanie kwestii rolnej w Polsce.

Drugim źródłem kryzysu są błędy kierownictwa. Informacje, które otrzymujemy, są dla nas prawie niezrozumiałe. W 1956 r. w PRL była także trudna sytuacja. Do poważnych wstrząsów doszło też w 1970 r., 1976 r. i znów obecnie. Nie jest naszym zadaniem ocena poziomu ich pracy. Obecne kierownictwo mówi, że oderwali się od mas i od rzeczywistości. Naszym zdaniem kierownictwo było też bardzo lekkomyślne. Latem, pod koniec lipca, rozmawiałem na Krymie z tow. Breżniewem. Było to na krótko przed przyjazdem tow. Gierka. Tow. Breżniew był zaniepokojony strajkami, które wybuchły w Polsce. Stwierdziłem, że Polska przypomina mi pijanego, który chwieje się na wszystkie strony, ale nie upada, bo podtrzymuje go anioł stróż. Wydawało mi się, że także polscy przywódcy rozmawiali w podobny sposób. Byli bardzo lekkomyślni. Tow. Gierek przyjechał później na Krym i podczas rozmów lekceważył powagę sytuacji. Towarzysze węgierscy, którzy w tym czasie przebywali na urlopie w ZSRR, podkreślali, że także w okresie, kiedy sytuacja w Polsce przybierała bardzo niekorzystny obrót, polskie kierownictwo spokojnie kontynuowało wypoczynek.

W rozmowach z towarzyszami polskimi podkreślamy, że należy brać pod uwagę, iż ani Zachód, ani Kościół, ani inne siły wrogie socjalizmowi nie zdecydowały się jeszcze na pełny przewrót. Gdyby jednak chciały to uczynić, miały taką możliwość. Uważamy, że sytuacja w Polsce jest bardzo poważna, kryzys nie został jeszcze przezwyciężony.

O sytuacji w Polsce tow. Kádár rozmawiał niedawno podczas wizyty brytyjskiego ministra spraw zagranicznych. Także jemu zwracał uwagę, że kryzys nie osiągnął jeszcze apogeum i że również w interesie Wielkiej Brytanii nie może być dążenie do zmiany stosunków. Odpowiadając mu na pytanie, tow. Kádár stwierdził, że w ten sposób została zagrożona cała polityka odprężenia. O sytuacji w Polsce rozmawiano też podczas spotkania z przedstawicielami Jugosławii. Na ich pytanie, jakie są możliwości udzielenia Polsce pomocy z zewnątrz, tow. Kádár odpowiedział, że aby do tego nie musiało dojść, musi pomóc też Jugosławia.

Sytuacja w Polsce jest nadzwyczaj poważna nie tylko dla PRL i społeczności socjalistycznej, ale dla wszystkich państw europejskich. Jeśli chodzi o WRL, nie mają z tym szczególnych problemów, na razie nie obserwowano jakiegos wpływu wydarzeń w Polsce na węgierskie życie polityczne. W WRL wszystkie kwestie, które wywołują kryzys w Polsce, dawno rozwiązano. Sytuacji w Polsce nie rozumieją do końca, są zaniepokojeni różnymi informacjami, które świadczą o tym, że robotnicy, a czasem też „niezależne związki”, stawiają niektóre kwestie, które w WRL są oczywiste.

Nie rozumieją postępowania polskiego kierownictwa w okresie podwyżek cen w 1976 r. Ta poważna akcja została przeprowadzona bez jakiegokolwiek przygotowania. Nawet członkowie Komitetu Centralnego i prezydium rządu nie zostali o niej poinformowani. W tej sytuacji jest jasne, że komuniści nie mogli wystąpić w obronie tej decyzji. Nie przemyślano wszystkich skutków tej decyzji, całe postępowanie było bardzo bez troskie i lekkomyślne.

O poglądach WRL na sytuację w Polsce tow. Kádár poinformował szczegółowo tow. Diemiczewa¹, który złożył niedawno wizytę na Węgrzech.

Podczas rozmowy z tow. Wojtaszkiem, który poinformował kierownictwo węgierskie o sytuacji w Polsce, tow. Wojtaszek dziękował za pomoc, jakiej WRL udziela polskiemu kierownictwu. Odpowiedziałem mu, że o solidarności nie trzeba przypominać. Uważamy, że to oczywiste. Jesteśmy również przygotowani do udzielenia natychmiastowej pomocy. Nie mają wielkich środków, ale to, co mają do dyspozycji, są gotowi oddać. Mogą przyspieszyć niektóre dostawy itp. Jednocześnie jednak zwróciłem uwagę, że jeśli chodzi o regularne dostawy w ramach współpracy gospodarczej, to obie strony muszą postępować jak partnerzy. Jeżeli PRL nie będzie dostarczać zgodnie z umowami węgla, miedzi, siarki i innych [surowców], to my nie będziemy mogli produkować. A następnie, naturalnie, nie możemy wam pomagać.

WRL nie chce mieszać się w wewnętrzne sprawy Polski. W rozmowach otwarcie jednak wskazują na to, że jeśli nie będzie jedności w kierownictwie partii, to nie będą mogli opanować sytuacji w kraju. Aby osiągnąć jedność, jest jeden podstawowy warunek. Trzeba wypracować całkiem jasną i konkretną platformę. Jeżeli takiej platformy nie ma, nie można mówić o jedności w kierownictwie, a tym samym także w partii. Jeżeli Węgry znalazłyby się w podobnej sytuacji, to nie liczylibyśmy, ilu członków ma partia. Dążylibyśmy do tego, by określić jasną platformę, i liczylibyśmy, ile osób może tę platformę poprzeć. Nie ma wielkiego sensu mówić o 3 milionach komunistów, jeśli nie wiadomo, jak zareagują w konkretnej sytuacji konfliktowej. O wiele ważniejsze jest mieć nawet i mniej osób,

¹ Piotr Diemiczew (ur. 1918) – polityk komunistyczny, w latach 1961–1974 sekretarz KC KPZR, 1974–1986 minister kultury ZSRR, 1964–1988 zastępca członka Biura Politycznego KPZR.

ale mieć pewność, że opowiedzą się zdecydowanie za wspólnie przyjętą platformą. Towarzyszom polskim jasno powiedzieliśmy, że podstawowy warunek to wyjaśnienie sobie, jaka jest sytuacja, opracowanie jasnej, konkretnej platformy rozwiązania ich [problemów] w sposób socjalistyczny i na bazie socjalistycznej. Dzięki temu powstanie też baza do skutecznej solidarności i pomocy ze strony państw wspólnoty socjalistycznej.

W rozmowie z tow. Breżniewem na trzy dni przed ustąpieniem tow. Gierka powiedziałem, że sytuacja jest na tyle niejasna, że nie można rozsądnie zalecić z zewnątrz korzystnego rozwiązania. Jeśli rozsądnie wystąpią pozytywne siły, to WRL będzie je w pełni popierać. W sytuacji krytycznej jednak polskie kierownictwo pozwoliło upaść człowiekowi, co do którego strona węgierska była przekonana, że jest lojalnym i pewnym pracownikiem. Podstawowym warunkiem jest opracowanie przez polskie kierownictwo jasnej platformy.

Zadajemy sobie pytanie, do jakiego stopnia sytuacja może się rozwinąć. Podczas spotkania przedstawiciele MSW przedstawiciel Polski poinformował, że Biuro Polityczne już dawno postanowiło, iż nie ma już gdzie dalej ustępować, iż należy wziąć sprawę mocno w swoje ręce i ewentualnie skorzystać też ze środków administracyjnych. To jest właściwe stanowisko, o którym rozmawiano podczas zamkniętego spotkania. Powinni to jednak powiedzieć otwarcie także na posiedzeniu Komitetu Centralnego. Tam należało dobitnie stwierdzić, że sprawy nie mogą przekroczyć pewnej granicy. Obecnie wydaje się, że w Polsce panuje kompletny bałagan. Wielu ludzi nie akceptuje aktualnej polityki, wielu Polaków popiera jednak socjalizm. Jest wiele zdrowych sił, które zdają sobie sprawę z powagi i zagrożenia wynikającego z zaistniałej sytuacji.

W rozmowie z tow. Wojtaszkiem wskazywałem, że nie mogą zrealizować porozumień, które podpisali ze strajkującymi. Zdecydowali się na podwyżkę cen, mimo że nie mieli żadnych towarów. Było to nierealne i dlatego niebezpieczne. Każdy rozsądny człowiek powinien wiedzieć, że to, co podpisali, zakłada bardzo niebezpieczną sytuację.

Tow[arzysz] Kádár ponownie powrócił do idei, że jeśli będzie istnieć polskie kierownictwo, które opracuje i będzie zdecydowanie wspierać jasną platformę dalszej walki z siłami antysocjalistycznymi, to WRL jest zdecydowana popierać to kierownictwo aż do końca. Przy założeniu jednak, że oni sami opracują taką platformę. Musimy wiedzieć, kogo mamy i będziemy wspierać. Nie możemy tego rozwiązać z zewnątrz. Opracowanie takiej platformy jest ważne zarówno dla Polski, jak i dla społeczności socjalistycznej. Wydarzenia w Polsce mogą spowodować poważną sytuację także w innych krajach socjalistycznych i partiach komunistycznych. Tow. Kádár wspominał o tym, że w trudnej sytuacji jest np. NRD, która rozwija szeroką współpracę ze Związkiem Radzieckim, ale też z RFN. Główna trasa tranzytowa do Związku Radzieckiego prowadzi przez Polskę. Strajki kolejarzy stwarzają dla NRD trudną do rozwiązania sytuację. Kierownictwo węgierskie utrzymuje kontakty z towarzyszami polskimi. Zachęcają ich, by wystąpili przeciw wrogim siłom. Wspierają dążenia do rozwiązania politycznego. Byłoby to dla wszystkich korzystniejsze i lepsze [rozwiązanie].

[...]

Tow[arzysz] Husák podziękował za obszernie wystąpienie, informacje o sytuacji w WSPR i WRL, za przedstawienie stanowiska wobec wielu kwestii dotyczących polityki zagranicznej. Z zadowoleniem stwierdził, że nasze poglądy na wszystkie podstawowe kwestie są zgodne.

[...]

Bardziej szczegółowo przedstawił nasze stanowisko w sprawie rozwoju wydarzeń w PRL. Przede wszystkim zajął się przyczynami, które wywołały obecną sytuację. Także pod tym względem we wszystkich najważniejszych punktach widzenia panuje zgodność stanowisk. Tow. Husák podkreślił, że jesteśmy zaniepokojeni ogólnym rozwojem sytuacji. Przypomniał o specyficznym położeniu CSRS, naszej długiej wspólnej granicy z PRL, szerokiej współpracy gospodarczej, rozwiniętym ruchu turystycznym i o tym, że rozległy obszar naszego terytorium znajduje się w zasięgu polskiej telewizji i radia. Ogólnie jednak, jeśli chodzi o obecną sytuację w Polsce, nie mamy żadnych szczególnych problemów w kwestiach politycznych. Z wydarzeń w Polsce płynie ważny wniosek, że poważnie zaniedbano pracę polityczną w partii i wśród ludzi pracy. Mieliśmy podobne doświadczenia w latach 1968–1969. Dlatego obecnie kładziemy na to duży nacisk. Następnie tow. Husák mówił o tym, jak organy partyjne i państwowe podchodzą do poglądów antysocjalistycznych niektórych jednostek lub grup, zwłaszcza jak postępują wobec przedstawicieli Karty [77] i innych. Krótco scharakteryzował też sytuację w zakresie polityki wyznaniowej oraz działania organów partyjnych i państwowych w tym zakresie. Mówił również o naszych ustaleniach dotyczących prób ożywienia przez Watykan sił opozycyjnych wśród działaczy kościelnych u nas oraz prób nawiązywania kontaktów między prałatami czechosłowackimi i polskimi.

[...]

Na zakończenie ponownie podkreślono z obu stron użyteczność tego spotkania, korzyści z wzajemnej wymiany poglądów, wysoko oceniono też fakt, że we wszystkich kwestiach dotyczących polityki wewnętrznej i zagranicznej oraz wzajemnej współpracy panuje pełna zgodność poglądów.

*Źródło: NA, f. 02-1, Předsednictvo ÚV KSČ, sv. 158, arch. j. 155.
Tłumaczenie z języka czeskiego Tomasz Grabiński*

Nr 66

1980 listopad 13, Budapeszt – Szyfrogram nr 2011/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne

W związku ze zjazdem związków zawodowych WRL w dn[ach] 12–14 grudnia br. CRZZ WRL oświadczyła nam, że jeszcze we wrześniu br. przesłali zaproszenie dla delegacji polskiej na adres CRZZ. Zdają sobie sprawę, że CRZZ w praktyce nie istnieje, więc zapytują, czy mogą oczekiwać bez osobnego zaproszenia delegacji ze strony następcy CRZZ (2 do 4 osób).

Strona węgierska dopuszcza także możliwość przyjęcia delegacji „Solidarności”. Głębokie różnice między węgierskim ruchem związkowym a „Solidarnością” nie są przeszkodą, gdyż jeszcze większe różnice dzielą związkowców węgierskich od niektórych zaproszonych central związkowych Zachodu. Węgrzy wyrazili pogląd, że niezaproszenie „Solidarności” będzie odczytane jako odtrącenie tego ruchu, co może go pchnąć w kierunku zachodniego ruchu związkowego.

Węgrzy nie podejmą jednak żadnego działania w kierunku zaproszenia „Solidarności” bez porozumienia się i konkretnych sugestii ze strony KC PZPR, o które pilnie proszą. Sprawa jest bardzo pilna ze względu na termin zjazdu.

Źródło: AMSZ, ZD 29/82, w. 4, t. 27, k. 326, mps.

1980 listopad 13, Moskwa – Szyfrogram nr 2032/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne

Od Staniszewskiego:

1. W trakcie rozmów z dyrektorami departamentów Informacji, Prasy i TV tow[arzystwie] radzieccy stwierdzają, że sprawy polskie są nadal w centrum zainteresowania. Zwracają uwagę na normalizację sytuacji, widząc przy tym duże trudności. Podkreślają znaczenie utrzymania kontroli środków przekazu przez partię. Interesują się zadaniami „Solidarności” w tym zakresie.

MID był prowokacyjnie indagowany przez prasę zachodnią na temat sytuacji w Polsce. Odpowiedzieli zdecydowanie, że nie mają wątpliwości, iż sami rozwiązujemy problemy, i nie zamierzają komentować wewnętrznej polityki PRL.

2. Rozmówców interesowały sprawy Kościoła, wpływ jego i papieża na rozwój sytuacji, a także konkretne przeciwdziałanie propagandzie Zachodu.

3. W ZSRR odbywają się zebrania organizacji partyjnych na tematy polskie. Eksponuje się zwłaszcza niebezpieczeństwo obcej infiltracji sił antysocjalistycznych.

Radzieckie środki przekazu informują codziennie o sytuacji w Polsce. Cytują nasze źródła, akcentując proces normalizacji i działalność wrogich sił.

Źródło: AMSZ, ZD 29/82, w. 11, t. 97, k. 407, mps.

Nr 68

1980 listopad 14, Budapeszt – Informacja nr 44 o reakcjach społeczeństwa węgierskiego na wydarzenia w Polsce w dniach 31 października – 13 listopada 1980 r. opracowana w Wydziale Agitacji i Propagandy KC WSPR, poufne (fragment)

[...]

W związku z sytuacją, jaka ma miejsce w Polsce, pojawia się coraz więcej opinii świadczących o zniecierpliwieniu, oczekujących od rządu stanowczych kroków i szybszej konsolidacji. Niektórzy uważają, że działania rządu zmierzają w dobrym kierunku, nie wykluczają, że „Solidarność” będzie potrafiła funkcjonować w ramach socjalistycznego systemu politycznego. Inni uważają ustępstwa za zbyt daleko posunięte i bezzasadne, twierdzą, że niezależne związki zawodowe szantażują rząd. Wielu interesuje się, co było powodem ograniczenia ruchu turystycznego między NRD a Polską. Niektórzy widzą tu związek ze wspólnymi radziecko-polskimi ćwiczeniami wojskowymi.

Źródło: MOL, 288. f., 11/4391 ó. e.

Tłumaczenie z języka węgierskiego Elżbieta Sobolewska

1980 listopad 14, Moskwa – Szyfrogram nr 2061/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne

Od Staniszewskiego.

Z rozmowy z I wiceministrem Malcewem¹.

Malcew stwierdził, że bardzo uważnie śledzą sytuację w Polsce. Szczególne znaczenie miała wizyta Kani i Pińkowskiego, która wskazała kierunki działania dla obu stron. Ich realizacja wymaga niezbędnej mobilizacji i jedności wszystkich zdrowych sił w Polsce.

Rozmówca podkreślił potrzebę stabilizacji, przywrócenia porządku i zwiększenia wydajności produkcji.

Wierzą, że partia i rząd są w stanie zwalczyć nieprawidłowości. Będzie to zadanie trudne, wymagające głębokich przemyśleń, precyzyjnych i bezbłędnych decyzji ze strony kierownictwa kraju. Ewentualne błędy mogą zdyskredytować jego linię polityczną. M[alcew] akcentował przy tym, że władze nasze działają jednoznacznie w interesie państwa i społeczeństwa. Uważa za istotne wysiłki na rzecz dezintegracji opozycji i konieczności izolacji elementów wrogich od „Solidarności”.

Mówiąc o pracy propagandowej, M[alcew] podkreślił konieczność wyraźnego określenia interesów poszczególnych antysocjalistycznych sił, starających się wykorzystać „Solidarność” dla swoich celów. Wskazał jednocześnie, że należałoby rzetelnie informować o trudnościach, jakie nas czekają.

Malcew oraz inni mówcy z MID stale nawiązywali do komunikatu z wizyty tow. Kani i tow. Pińkowskiego, wskazując na potrzebę wszechstronnego rozwoju polsko-radzieckiej współpracy.

Źródło: AMSZ, ZD 29/82, w. 11, t. 97, k. 408, mps.

¹ Wiktor Malcew (1917–2003) – dyplomata, ambasador ZSRR w Szwecji, Finlandii i Indiach, następnie wice-minister spraw zagranicznych.

1980 listopad 16, Bukareszt – Szyfrogram nr 2150/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne

1. Rozpoczęto przygotowania do plenum KC RPK na tematy ideologiczne (prawdopodobnie grudzień). Przewiduje się m.in. pogłębione sformułowanie wniosków z wydarzeń w Polsce.

W przygotowywanych materiałach m.in.: stosunek teorii marksistowskiej do praktyki, rola partii, problemy wychowawcze, rola kultury i sztuki, działalność środków przekazu w kształtowaniu postaw społeczeństwa, morale aktywu.

Ogólna tendencja: przy podkreślaniu rozwoju demokracji – zaostrzenie wymagań, kontynuacja instrumentalnego traktowania twórczości artystycznej, zwiększenie roli partii i zaostrzenie kursu.

W tym kontekście pojawiły się wśród centralnego aktywu dyskusje i pewne rozbieżności. Szerzej ujawniły się poglądy sprzeczne z oficjalnymi tezami N[icolae] Ceaușescu. M.in. na tle oceny wydarzeń w Polsce wystąpiły poglądy (wśród członków KC) podkreślające słuszność stosowanej przez nowe kierownictwo PZPR polityki, słuszność jej ocen, jej elastyczność, giętkość, zgodność z odczuciami narodu i interesu socjalizmu.

2. Udający się służbowo do Polski (aktyw partyjny, państwowy, twórcy, naukowcy) Rumuni mają po powrocie obowiązek złożenia w KC RPK swoich uwag dotyczących nastrojów i perspektyw sytuacji w PRL. W ostatnim okresie przeważający ton – zwłaszcza uwag naukowców, to ocena, że sytuacja w Polsce jest bardzo trudna, ale Polacy ją opanują. Według moich rozmówców w tych uwagach wyczuwalna jest wyraźna sympatia do Polski i procesu odnowy. Wydaje się, że kierownictwo RPK jest tym zaskoczone. Spodziewano się raczej potępień i uwag typu alarmistycznego.

Źródło: AMSZ, ZD 29/82, w. 4, t. 31, k. 309, mps.

1980 listopad 18, Berlin – Szyfrogram nr 2254/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne

W nawiązaniu do naszego clarisu prasowego nr 745 i 748 zwraca uwagę ponowne nasilenie doniesień o sytuacji w Polsce w prasie NRD podawanych także wyprzedzająco przez telewizję. Jednoznacznie zmierzają do kształtowania obrazu sytuacji jako nadal niestabilnej gospodarczo i napiętej politycznie. Wyrwanymi z szerokiego kontekstu fragmentami artykułów z polskiej prasy dokumentuje się tezę wskazującą zdeterminowanie sił antysocjalistycznych w dążeniu do przywrócenia kapitalizmu i wyrwania Polski z systemu sojuszków. Ilustruje to m.in. zamieszczony przez tutejszą prasę skrót artykułu Muszyńskiego z „Życia Warszawy” pt. *Podżegacze*, w którym skoncentrowano się na wyliczeniu ugrupowań antysocjalistycznych w Polsce i przedstawieniu ich globalnego celu: „wprowadzenia wolnego rynku”, „likwidacji socjalizmu i restauracji kapitalizmu”. Charakterystyczne jest regularne wykorzystywanie publikacji „Żołnierza Wolności”, z którego czerpie się cytaty sugerujące istnienie rozbieżności w ocenie sytuacji w Polsce między partią (ustępującą żądaniom sił antysocjalistycznych) i wojskiem (zaniepokojonym takim rozwojem sytuacji). Brak szerszej informacji o aktywizacji partii i rozwiązywaniu bieżących problemów stwarza wrażenie, że stroną ofensywną są przede wszystkim siły antysocjalistyczne. Można stwierdzić, że gospodarze bagatelizują działalność naszego kierownictwa w zakresie normalizacji sytuacji w kraju.

Źródło: AMSZ, ZD 29/82, w. 3, t. 17, k. 294, mps.

Nr 72

1980 listopad 18, Budapeszt – Szyfrogram nr 2229/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne

W rozmowach z centralnym aktywnym WSPR coraz więcej jest krytycznych wypowiedzi na temat sytuacji w naszej partii i braku postępu w stabilizacji. Coraz częściej stawiane jest pytanie, jaka jest sytuacja w wojsku, milicji i służbie bezpieczeństwa i czy można liczyć na te siły.

Wyraża się opinie, że użycie siły w Polsce będzie nieuniknione. W związku z niedostatecznym zrozumieniem sytuacji w naszym kraju, np. decyzja o powołaniu w Polsce „Solidarności” i ciągle wysuwane nowych żądań, w aktywie węgierskim jest wiele niejasności i obaw.

Naszym zdaniem jest potrzeba wysłania przedstawiciela KC [PZPR] celem poinformowania gospodarzy o sytuacji w naszym kraju.

Źródło: AMSZ, ZD 29/82, w. 4, t. 27, k. 330, mps.

1980 listopad 19, Sofia – Szyfrogram nr 2302/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne

W uzupełnieniu do materiałów o plenum KC BPK.

Referat Żiwkowa trwał 4 godziny. W I części dał Ż[iwkow] ocenę sytuacji w Polsce. Wśród przyczyn wymienił kolejno: działanie sił antysocjalistycznych, Kościoła, braki w zaopatrzeniu ludności, sytuacja w rolnictwie oraz zahamowania w rozwoju demokracji socjalistycznej.

Z oceny tej wyciągnął bezpośrednie wnioski dla Bułgarii („To jest w Polsce, a co u nas”).

Ż[iwkow] mówił, że w B[ułgarii] nie ma zorganizowanej opozycji, a tutejszy Kościół nie odgrywa takiej roli jak w Polsce. Niezadowolenie ludności wyrasta przede wszystkim z nierozwiązanych problemów socjalno-bytowych, niewykonania planów budownictwa mieszkaniowego, niedoborów w produkcji towarów konsumpcyjnych, [złego] zaopatrzenia rynku, słabych usług, jak również relacji cen do płac.

Plenum zaleciło, żeby referat Ż[iwkowa] czytany był w całości na wszystkich p[odstawowych] o[rganizacjach] p[artyjnych].

Źródło: AMSZ, ZD 29/82, w. 17, t. 137, k. 153, mps.

1980 listopad 21, Berlin – Notatka z rozmowy Ericha Honeckera ze Stefanem Olszowskim przeprowadzonej 20 listopada 1980 r.

Towarzysz Honecker ucieszył się z ponownego spotkania i podziękował towarzyszowi Olszowskiemu za jego działalność jako ambasadora PRL w NRD. Towarzysz Olszowski podziękował za możliwość rozmowy i przekazał serdeczne pozdrowienia od Biura Politycznego i I sekretarza KC PZPR, towarzysza Kani.

Podziękował w imieniu Biura Politycznego zarówno za polityczno-moralną, jak i materialną pomoc, jaką ze strony NRD otrzymuje znajdująca się trudnej sytuacji Polska Ludowa. Jestem świadom tego, powiedział, że decyzja o materialnej pomocy nie jest dla NRD łatwa ze względu na jej własną sytuację. Polskie kierownictwo bardzo docenia tę pomoc, jak również internacjonalistyczną postawę, jaką NRD ostatnio zaprezentowała. Towarzysz Kania i całe kierownictwo również bardzo wysoko oceniają rozmowy telefoniczne towarzysza Honeckera z towarzyszem Kanią. Towarzysz Olszowski rozmawiał wczoraj z towarzyszem Kanią. Towarzysz Kania zaproponował spotkanie zaraz po 4 grudnia. Jest to Dzień Górnika, do którego w tym roku przywiązuje się szczególną wagę, zwłaszcza że Kościół już teraz próbuje mocno ingerować w obchody tego święta.

Towarzysz Honecker wyraził swoje zrozumienie. Przyznał również, że decyzja o udzieleniu Polsce Ludowej pomocy w postaci dostaw żywności za równowartość 300 milionów marek i nieoprocentowanego kredytu w wymiernych dewizach o wartości 250 milionów marek nie była łatwa.

Powiedział, że towarzysz Breżniew dzwonił przed rozmowami z towarzyszem Kanią w Moskwie oraz po nich i prosił, by w tych trudnych okolicznościach pomóc Polsce Ludowej. Biuro Polityczne KC SED podjęło tę decyzję jednogłośnie.

Towarzysz Olszowski przeszedł do oceny sytuacji w Polsce. Podkreślił, że kierownictwo PZPR całkowicie rozumie i podziela wywołaną niepokojami troskę towarzyszy i przyjaciół z braterskich krajów. Sytuacja jest bardzo poważna i skomplikowana. Mówimy to z dużym zawstydzeniem. Jej charakterystycznymi elementami są:

- 1) rosnące niezadowolenie, jakie ogarnęło klasę robotniczą;
- 2) przybierająca na sile działalność wywrotowych i wrogich sił;
- 3) nadzwyczaj poważna sytuacja w partii.

Wśród robotników jest wielu takich, którzy twierdzą: wskazaliśmy na wiele spraw, które nie szły dobrze. Owa krytyka znalazła swoje odzwierciedlenie w dyskusjach przed VIII Zjazdem, w pewnym stopniu również podczas trwania jego obrad. Po zjeździe wszystko schowano do szuflady i było jak dawniej. Niepokoi w tej opinii, że odzwierciedla ona utracone zaufanie w stosunku do partii.

Powstał NSZZ „Solidarność”. Wielu rzetelnych robotników widzi w „Solidarności” szansę na aktywne związki zawodowe. Dla „Solidarności” pracują różni ludzie. Nie mamy iluzji co do intencji takich osób jak Wałęsa czy Kuroń. W związkach zawodowych reprezentowane są dwa nurty:

- socjaldemokratyczny,
- chrześcijańsko-demokratyczny.

Nurt socjaldemokratyczny reprezentują ludzie z KOR. Kuroń i Michnik¹ są wykształconymi ludźmi z długoletnim doświadczeniem w wywieraniu wpływu na ludzi, a także w organizowaniu ich działalności. Na przykład podczas strajków korowcy nie dawali spokoju strajkującym, lecz stale prowadzili im szkolenia jak swoim aktywistom. Jedni mówią w sposób bardziej wyszukany, inni naiwnie, zatem bardziej otwarcie. Ta opcja opowiada się za przeprowadzeniem wkrótce bezpośredniego ataku wymierzonego przeciwko partii, za przystąpieniem do walki o władzę, a dla siebie za prawem do samostanowienia. Chcą przekształcić „Solidarność” w opozycyjną partię polityczną. To z ich strony w chwili obecnej pochodzi największe zagrożenie.

Za drugim, chrześcijańsko-demokratycznym nurtem stoi Kościół. Jego przedstawicielem jest Wałęsa. Kościół, podobnie jak było w Polsce przedwojennej, chce utworzenia własnych chrześcijańskich związków zawodowych. Kościół twierdzi, że w kraju musi panować porządek i że trzeba, o ile to możliwe, unikać wielkich społecznych wstrząsów. Dlatego też ta opcja jest obecnie mniej niebezpieczna, ale w dłuższej perspektywie stanowi również duże zagrożenie.

Wałęsa jest człowiekiem rozsądnym, dobrze przygotowanym przez KOR. Odgrywa rolę naiwniaka, populisty i „prostego człowieka z ludu”. Ale jest w stanie natychmiast przejść od tych naiwnych haseł i ogólnych porównań do całkiem precyzyjnych wypowiedzi. Mimo to nie jest wystarczająco inteligentny. Stoi za nim grupa profesorów i docentów, którzy są jego doradcami, opracowują argumenty i przygotowują odpowiedzi na konferencje prasowe. Kilku z nich jak tylko spostrzegło, że to wszystko posunęło się za daleko, zerwało z tym środowiskiem. Na ich miejsce jednak natychmiast pojawiały się nowe osoby.

Większość ludzi z „Solidarności” to rzetelni robotnicy. Siły antysocjalistyczne trzeba odizolować, również fizycznie, od tych ludzi. Jednak w obecnej chwili nie jest to jeszcze możliwe. Gdy się przygląda składowi członków i aktywistów „Solidarności” w kategoriach wieku, wówczas okazuje się, że jest to pokolenie między 25 a 35 rokiem życia. Pokolenie, które w pewnym sensie może czuć się pokrzywdzone. Wielu z nich nie widzi szans na szybką karierę zawodową. Dochodzą do tego jeszcze problemy mieszkaniowe. Partia poświęcała za mało uwagi na rozwiązanie tych kwestii. Muszę w końcu dodać, że niewystarczająca była również praca wychowawcza wśród młodzieży. Także dla wielu ludzi z tego pokolenia wydarzenia te to wielka polityczna przygoda, podobnie jak dla nas okres krótko po wojnie, w czasie planu sześcioletniego i walki przeciwko bandom.

Obraliśmy linię [postępowania], by nasi towarzysze wszędzie wstępowali w szeregi „Solidarności”. Ale najczęściej to właśnie towarzysze są pod wpływem „Solidarności”, a nie „Solidarność” pod wpływem towarzyszy.

Z dużym niepokojem obserwujemy sytuację panującą w partii. Większość towarzyszy wskazuje na słuszność tego, co się mówi, ale jednocześnie pyta, kto ponosi odpowiedzialność, kto jest winien? I wówczas często wysuwane są żądania, by postawić przed sądem towarzyszy Gierka i Jaroszewicza. Swego czasu sam zaproponowałem, by wszystkie kwestie związane z osobą towarzysza Gierka odpowiednio rozwiązać, a jego

¹ Adam Michnik (ur. 1946) – działacz opozycji demokratycznej, w latach 1977–1981 w KSS „KOR”, 1980–1981 doradca Zarządu Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność”, w stanie wojennym internowany, następnie aresztowany; od 1989 r. redaktor naczelny „Gazety Wyborczej”.

samemu wybrać później na honorowego przewodniczącego partii. Obecnie taka propozycja nie przeszłaby najskromniejszą nawet większością głosów. Proces przeciwko towarzyszowi Gierkowi byłby procesem przeciwko partii. W żadnym razie nie można do niego dopuścić. Wielu jest zdania, że z partią jest źle, skoro są w niej tacy ludzie jak Szczepański, inaczej – że był, ponieważ już został z niej wykluczony. Osobiście swego czasu zwracałem kilka razy uwagę towarzyszowi Gierkowi, że Szczepański stosuje niedopuszczalne praktyki. Jednak towarzysz Gierek nie chciał tego słuchać. Każde słowo przeciwko Szczepańskiemu traktował jako osobisty atak. Naturalnie, że partia musi się rozstać z takimi ludźmi, którzy dopuścili się moralnych lub innych wykroczeń. Ale przeciwnik sięgnie po każdego relegowanego z partii, a takich w obecnej sytuacji może być wielu. Później będziemy musieli oczyścić partię. Teraz to jednak niemożliwe, mogliby z niej zostać usunięci dobrzy towarzysze.

W partii żąda się gwarancji uzdrowienia sytuacji. Wielu członków domaga się możliwie najszybszego zwołania nadzwyczajnego zjazdu. Żąda się rotacji kadr, ograniczenia czasu sprawowania funkcji obieralnych do jednej kadencji, żąda się także odejścia od centralizmu – partia powinna być tylko klubem dyskusyjnym.

^aNadzwyczajny zjazd partii w obecnych warunkach byłby jak zjazd w Wysočanach^{a2}. Dla partii, dla socjalizmu byłaby to katastrofa. To żądanie pod adresem partii wysunięto z zewnątrz, wiele organizacji podstawowych przyjęło bowiem odpowiednie rezolucje.

W następnym tygodniu odbędzie się VII Plenum KC. W Komitecie Centralnym zdecydowanie odrzucimy te żądania. Będziemy musieli jednak podjąć uchwałę o zjeździe **w drugim kwartale 1981 r.** Na późniejszy termin dziś w partii nie udzielono by zgody. Wychodzimy z założenia, że ten zjazd musi być dobrze przygotowany i odbywać się w spokojnej atmosferze, która będzie sprzyjać refleksji. Istnieją żądania, by zjazd zwołać natychmiast i w dwóch etapach: w pierwszym dokonać wyboru nowego kierownictwa, nowych twarzy, które nie zdążyły się jeszcze skompromitować; w drugim, może po kilku miesiącach, doprowadzić do uchwalenia programu ekonomicznego. Będziemy stanowczo stali na stanowisku, że programy polityczny i ekonomiczny muszą być ze sobą ściśle powiązane.

Plenum powoła komisję zjazdową, która powinna zająć się szczegółowym opracowaniem tych programów. Być może uda się następnie przesunąć datę zjazdu na okres późniejszy.

Podczas plenum nie obędzie się bez zmian w Biurze Politycznym. Dotyczy to przede wszystkim towarzysza Kruczka³, dotychczasowego przewodniczącego [Centralnej] Komisji Kontroli Partyjnej i dawnego przewodniczącego związków zawodowych. Ponośi on dużą odpowiedzialność za to, w jakim stanie są związki zawodowe. Także wielu spośród dawnych ministrów wypowiada się o nim bardzo krytycznie.

^{a-a} *Czcionką wytłuszczoną wyróżniono w tym dokumencie wszystkie fragmenty odręcznie podkreślone przez Ericha Honeckera.*

² Zob. dok. nr 36, przyp. 5.

³ Władysław Kruczek (1910–2003) – polityk komunistyczny, w latach 1968–1980 członek Biura Politycznego KC PZPR, od stycznia 1971 do lutego 1980 r. przewodniczący CRZZ, następnie do lipca 1981 r. przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej.

Ewentualne zmiany będą również dotyczyć towarzysza Karkoszki⁴, dotychczasowego I sekretarza komitetu w Warszawie. Jeszcze nie wiemy, czy możemy go zostawić w Biurze Politycznym. Chcemy przeprowadzić w kierownictwie możliwie najmniej zmian.

Do tej pory dokonano w województwach całego szeregu zmian na stanowiskach pierwszych sekretarzy. W większości przypadków zmiany te były konieczne, a wybrano dobrych towarzyszy. **W kilku przypadkach zmiany zostały wymuszone, np. w Bydgoszczy.** Sam brałem udział w tym decydującym posiedzeniu i próbowałem bronić towarzysza Majchrzaka⁵. Do pewnego momentu udawało mi się to. Wtedy nadciągnął Wałęsa ze swoją kliką. Ludziom z „Solidarności”, dzięki rzuconemu sloganowi: „Majchrzak sprowadził sobie Olszowskiego, już my mu teraz pokażemy”, udało się doprowadzić do zmiany nastrojów w wielu fabrykach. Dziś znaczna część tamtejszych robotników mówi: nie było dobre to, do czego tutaj dopuściliśmy. Ale stało się. **W organizacji partyjnej w Toruniu uznanie zdobył zdeklarowany antykomunista⁶.** Istnieją również organizacje partyjne, które orientują się na Kuronia, zapraszają go lub są kierowane przez uległych mu ludzi. **Będziemy musieli je rozwiązać.**

Towarzysz Honecker zapytał, jak to możliwe, że towarzysz Fiszbach⁷ żąda czystki w KC. Czy był sam, czy uległ presji?

Towarzysz Olszowski odparł, że tak właśnie mogło być. Gdańska organizacja partyjna jest pod największym naciskiem ludzi z „Solidarności”, musi z nimi bezpośrednio rozmawiać. W tamtejszym aktywie miałem do czynienia z trudnościami, gdy próbowałem pozyskać towarzyszy przed 11–12 listopada do wystąpienia przeciwko strajkowi generalnemu. Z pewnością nie wszystkich przekonałem. Pod wpływem „Solidarności” **wielu zwątpiło.** Niektórzy chcą też zapewne popłynąć na fali „Solidarności”. Nie można jednak poddać się, nawet gdy zostanie się zupełnie samemu. Na nic się to zda towarzyszowi Fiszbachowi.

Zapomniałem powiedzieć czegoś na temat dawnych związków zawodowych. Niektóre istnieją jeszcze jako przemysłowe^b związki zawodowe. Uprawiają one teraz coś w rodzaju demagogii. Ale dajemy im spokój, w przeciwnym razie groziłoby niebezpieczeństwo, że również one się rozpadną. Trzeba będzie intensywniej popracować z ich przedstawicielami. **Również w środkach masowego przekazu zaczęła się tworzyć niebezpieczna sytuacja. Należy koniecznie zamknąć niektóre gazety, zawiesić kilka programów w radiu.** Szczególnie groźna jest sytuacja w radiu. **W ich [radiowych] audycjach można już niemal otwarcie usłyszeć wrogie [wobec] partii tezy.** „Trybuna Ludu” trzyma twarde kurs, skomplikowana sytuacja jest w „Życiu Warszawy” i w innych organach [prasowych]. W „Trybunie Robotniczej”, organie PZPR w Katowicach, opublikowano chamskie wypowiedzi atakujące towarzysza Honeckera i jego przemówienie

^b Tak w dokumencie. Prawdopodobnie chodzi o branżowe związki zawodowe.

⁴ Alojzy Karkoszka (1929–2001) – polityk komunistyczny, w latach 1976–1980 I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR, od lutego do grudnia 1980 r. członek Biura Politycznego KC PZPR.

⁵ Józef Majchrzak (1923–1993) – polityk komunistyczny, w latach 1967–1980 I sekretarz KW PZPR w Bydgoszczy.

⁶ Chodzi o Zbigniewa Iwanowa (ur. 1948), I sekretarza KZ PZPR w Toruńskich Zakładach Urządzeń Okrętowych „Towimor”, działacza NSZZ „Solidarność”, lidera ruchu „struktur poziomych”, w listopadzie 1980 r. wyrzuconego z partii.

⁷ Tadeusz Fiszbach (ur. 1935) – polityk komunistyczny, w latach 1975–1982 I sekretarz KW PZPR w Gdańsku.

wyłoszone w Gerze. Oczywiście, odpowiedzialny za to redaktor i autor artykułu poniosą konsekwencje.

Podjęto środki służące wzmocnieniu kadr w środkach masowego przekazu. Lojalni dziennikarze pracujący za granicą jako korespondenci zostaną sprowadzeni, by przejąć odpowiedzialne stanowiska. Wszystko to jednak przebiega zbyt wolno, w niektórych miejscach w ogóle nie możemy przeforsować naszych kandydatów. „Solidarność” domaga się czasu antenowego w radiu i telewizji, chce również własnej prasy. Nigdy się na to nie zgodzimy, ale **budują swoje pozycje w środkach masowego przekazu od wewnątrz**, i to jest szczególnie niebezpieczne.

W zależności od rejonu kraju sytuacja kształtuje się w różny sposób. Najbardziej skomplikowana jest na Wybrzeżu, w tym w szczególności w Gdańsku i Szczecinie, ale równie zła jest też w Lublinie, Wałbrzychu, we Wrocławiu, w Krośnie i Nowym Targu. Nie zawsze zdajemy sobie sprawę z konkretnych przyczyn, dla których tak się dzieje. We Wrocławiu „Solidarność” zdołała przeniknąć bardzo głęboko do zakładów pracy, szkół wyższych i organizacji partyjnych. **W Gdańsku mamy wręcz do czynienia z elementami dwuwładzy.**

Rząd jest teraz w trudnym położeniu, przede wszystkim z powodu problemów ekonomicznych. **Istnieje nawet groźba wystąpienia głodu.**

Znaczna część przemysłu pracuje w mniejszym lub większym stopniu w zwykłym rytmie. Niebezpieczne jest jednak to, że zarówno przemysł ciężki, jak i część przemysłu przetwórczego mają zaległości w realizacji planu. Brakować nam będzie 10 mln ton węgla, 100 000 ton miedzi. Duże są również zaległości w przemyśle maszynowym i przemyśle stoczniowym. Wynoszą one około 90 miliardów złotych. Najlepiej pracuje przemysł lekki, głównie za sprawą bawełny, której dostawy wspomniałomyślnie zapewnia strona radziecka. Jednocześnie brakuje znacznych ilości artykułów żywnościowych. **Do 1 I 1981 r. będziemy zmuszeni wprowadzić kartki żywnościowe.** Najtrudniejszą sprawą przy tym jest zapewnienie wystarczającego zaopatrzenia na kartki i niedopuszczenie do [rozwoju] czarnego rynku. Ze strony „Solidarności” padały zarzuty, jakoby rząd miał wstrzymywać dostawy towarów, chcąc „zamorzyć głodem” robotników. To zupełnie nie jest tak. Powiedzieliśmy prawdę i dalej będziemy to czynić – dziś i jutro na posiedzeniu sejmu. Nikt nie może mieć iluzji w kwestii naszej sytuacji gospodarczej. Będziemy mówić otwarcie, że to „Solidarność” częściowo ponosi odpowiedzialność za ten stan rzeczy. Poprawę sytuacji ekonomicznej osiągniemy dopiero w dłuższej perspektywie.

W stosunku do „Solidarności” przyjęliśmy taką linię postępowania, aby podkreślić zakres jej obowiązków jako związków zawodowych, aby tym samym zwrócić uwagę na odpowiedzialność, jaką ponosi za zaistniałą sytuację. Kierownictwo „Solidarności” zrzuca z kolei całą winę na rząd. Wśród robotników daje się jednak zauważyć wyraźne symptomy opamiętania się, **coraz bardziej tęsknią oni za porządkiem i regularną pracą.** Musimy wykorzystać te nastroje, by zakończyć ten trudny do zrozumienia okres psychologicznego szaleństwa.

„Solidarność” została zarejestrowana. Większość społeczeństwa przyjęła decyzję Sądu Najwyższego z zadowoleniem. Dzięki temu zapanowało pewne uspokojenie. Obecnie nie ma jakichś większych strajków. Kania przyjął Wałęsę. W ostrej formie nakreślił mu kilka podstawowych reguł. Zasadniczym punktem tej rozmowy była kwestia

przekształcenia związków zawodowych. Oczywiście nie łudzimy się, że udało się nam przekonać Wałęsę.

Jest on człowiekiem, który łatwo ulega wpływom. Jeśli ktoś z nim rozmawia, Wałęsa wydaje się być pod jego wrażeniem. Kiedy jest to Wyszyński, kieruje się jego radami, gdy KOR, przystępuje do ataku na partię. Zasady porozumień z Gdańska zostały ujęte w statucie jako załącznik. Członkowie „Solidarności” komentują ten fakt w różnoraki sposób. Jedni mówią – zostaliśmy zmuszeni, inni – to tylko kawałek papieru. Ci „najdelikatniejsi” twierdzą z kolei, że przecież tego chciano, i nie zdradzają swojego zdania na ten temat. Wałęsa się nie wypowiada, ale można być pewnym, co też chodzi mu po głowie.

Wcześniej czy później musi dojść do konfrontacji, nie da się jej uniknąć. Chcemy tylko, żebyśmy to my wyznaczyli dla nas najkorzystniejszy moment, w którym będziemy dysponować najkorzystniejszymi argumentami.

Będziemy musieli zastosować środki polityczne i administracyjne. Przez pojęcie środków administracyjnych rozumiem aresztowania. Nie obędzie się bez nich, ale trzeba je tak przeprowadzić, by uderzyły w możliwie szeroki krąg ludzi i uzdrowiły sytuację.

Nasze siły nie są duże – milicja, siły bezpieczeństwa, świadoma część korpusu oficerskiego armii, z pewnością również ORMÓ (Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej). Do walk ulicznych wyszkoliliśmy 30 000 ludzi. Do tej pory siły porządkowe nie brały udziału w akcjach na ulicach.

Gdy dojdzie do konfrontacji, na pewno nie obędzie się bez walk ulicznych. Z pewnością pójdzie za nami większa część partii, jeśli nie cała. W przededniu zagrożenia strajkiem generalnym udało nam się zmobilizować dużą część partii, aby się mu przeciwstawiła. **W każdym razie będziemy walczyć, staniemy do walki. Nie mamy już pola manewru i miejsca na kompromisy. Nie można się cofnąć, choćby o krok.**

Będziemy chcieli odzyskać zaufanie klasy robotniczej, wasze zaufanie. Będziemy bronić interesów socjalizmu. Kierownictwo zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa sytuacji. Jesteśmy jednomyślni i zdecydowani. Można nam zarzucać mało ambitny program, za małą aktywność. Może to prawda, ale my pracujemy w dzień i w nocy, nie dajemy sobie chwili wytchnienia.

Jeżeli zapytacie teraz o perspektywy, nie potrafię udzielić odpowiedzi. Grozi nam konfrontacja, ale będziemy walczyć.

Towarzysz Honecker podziękował towarzyszowi Olszowskiemu za informacje o sytuacji w Polsce. W wielu aspektach wyrażona ocena jest zbieżna z opinią SED. Towarzysz Honecker poprosił o przekazanie pozdrowień towarzyszowi Kani. Zgodził się również na spotkanie wyznaczone na 4 grudnia. Nasze partie są obecnie tak ściśle ze sobą powiązane, jak nigdy dotąd. Polskie kierownictwo, polscy komuniści mogą liczyć na całkowite poparcie z naszej strony. Nie można trzymać się z boku w obliczu wydarzeń w Polsce. Stanowisko, jakie zajmujemy w tej sprawie, jest stanowiskiem przyjaciół. Także uzgodnienia dotyczące ruchu granicznego były prawidłowym posunięciem, a nie wrogim gestem, ponieważ poczyniono je w interesie obu narodów.

Istnieją problemy, których nie można przemilczeć.

a) Co do zagadnień ideologicznych: jak można poważnie prezentować poglądy, jakoby strajki wyrażały autentyczne interesy klasy robotniczej?

Przecież to odstępstwo od marksizmu i leninizmu. Sądzę, że pojmowałem to, podobnie jak wszystkie inne partie, w następujący sposób: partia stanowi awangardę klasy robotniczej i jako taka reprezentuje jej interesy. Według Marksa⁸, Engelsa⁹ i Lenina socjalizm zespała się z ruchem robotniczym. Skoro więc partia jest awangardą klasy robotniczej, wyraża jej interesy. Jednak strajki są skierowane przeciw socjalizmowi.

b) Wszyscy jesteśmy członkami RWPG. Istnieje wiele umów dotyczących specjalizacji i kooperacji. Gospodarki naszych krajów są ściśle ze sobą powiązane, dotyczy to również NRD i PRL. Strajki są skierowane przeciwko socjalistycznej integracji ekonomicznej.

c) Niestabilna sytuacja w Polsce jest obciążeniem dla procesu odprężenia, dla walki o pokój i bezpieczeństwo w Europie i na świecie.

W czasie obrad Sądu Najwyższego w Polsce w sprawie rejestracji „Solidarności” przebywałem w Austrii. Kirchschräger¹⁰ i Kreisky zapytali mnie o mój pogląd na wydarzenia w kraju. Biorąc pod uwagę, że każdy z nas reprezentował inną pozycję klasową, byliśmy tego samego zdania, że Polacy będą w stanie sami uporać się z tą sytuacją, a przebieg wydarzeń w Polsce ma decydujące znaczenie dla postępu procesu rozładowywania napięć w Europie. Zresztą już sam fakt, że składałem wizytę w Austrii właśnie w tym czasie, pozwolił na stwierdzenie, że sprawy w Polsce przebiegają w najlepszym porządku. Oczywiście pojechałem do Wiednia, pamiętając o tym, co przekazał mi w rozmowie telefonicznej towarzysz Kania i co wynikało z rozmów w Moskwie. Właśnie dyskutowaliśmy z Kirchschrägerem w cztery oczy, gdy nadeszła wiadomość o zawartym kompromisie w sprawie rejestracji „Solidarności”. Na taki obrót wydarzeń, powiem szczerze, nie byłem przygotowany. Towarzysz Kania tłumaczył mi ostatnio przez telefon, że KC PZPR nie cofnie się ani o krok dalej. Powiedział to w związku z oczekiwanym orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 11 XI 1980 r.¹¹ Naprawdę, **nigdy nie wpadłbym na taki pomysł – partia została wymieniona w załączniku do statutu. Także sąd w Warszawie znalazł się przez tę decyzję w trudnym położeniu.** To podkopuje autorytet państwa i jego organów. Pojawia się pytanie, jak się to ma do kompromisu. Ten jest korzystny tylko dla kontrrewolucji. Jeśli istnieją jakieś wątpliwości, wystarczy obejrzeć zachodnie środki masowego przekazu, świętowanie w operze, przyjęcie Wałęsy przez Wyszyńskiego po ogłoszeniu orzeczenia. Bez wątpienia ten kompromis był porażką dla wszystkich, którzy żywili jeszcze nadzieję, że wy sami przezwycięzycie problemy. Okazuje się, że wydarzenia te wcale **jeszcze nie osiągnęły punktu kulminacyjnego. Kontrrewolucja zbiera siły. Ustępstwa z waszej strony** tylko ją mobilizują. Teraz partia **nie może się cofnąć choćby o krok.** W przeciwnym razie byłoby to równoznaczne z rezygnacją z rządów robotniczo-chłopskich.

Jesteśmy zdania, że wasze rozmowy w Moskwie wypadły pozytywnie. **Kto jednak zagwarantuje**, że wszystko zostanie przeprowadzone w ten sposób?

Ważne jest uświadomienie sobie, że naprzeciwko was stoi bezkompromisowy wróg. Kwestia „kto kogo” nie została jeszcze rozstrzygnięta. Ważne jest, by w odpowiednim momencie zdusić rewolucję.

⁸ Karol Marks (1818–1883) – filozof, twórca materializmu dialektycznego i doktryny marksistowskiej.

⁹ Fryderyk Engels (1820–1895) – filozof, współpracownik Karola Marksa.

¹⁰ Rudolf Kirchschräger (1915–2000) – dyplomata i polityk, w latach 1974–1986 prezydent Austrii.

¹¹ Orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie rejestracji NSZZ „Solidarność” zapadło 10 XI 1980 r.

Kontrrewolucja ma opracowany plan działania na drugi etap:

1) niszczenie w dalszym ciągu więzi łączących PZPR z klasą robotniczą oraz
2) dążenie do zalegalizowania opozycji politycznej. Do tego należy jeszcze pozyskanie związków zawodowych, organizacji masowych, środków masowego przekazu oraz zneutralizowanie armii i milicji. Krótko mówiąc, czas pracuje na rzecz kontrrewolucji.

Żeby przetrwać tę walkę, ważne jest, by partia dysponowała jednolitą linią klasową i jedną koncepcją, jak również żeby informacje na ten temat dotarły do wszystkich.

Stoimy na stanowisku, podobnie jak wówczas, gdy mówiłem w Gerze, że los Polski Ludowej nie może być nam obojętny. I zgodnie z tym działamy. Możecie na nas liczyć, na naszą pomoc, na każde wsparcie.

Z pewnością słuszne jest, że partia **musi rozstać się z niektórymi członkami**. Przy ogólnej ich liczbie 3 milionów, pół miliona nie robi wielkiej różnicy. Zasadnicze znaczenie ma moment, który będzie postrzegany jako zapowiedź takiej czystki. W partii przeprowadziliśmy kontrolę dokumentów partyjnych. Za czasów Lenina określano to mianem czystki. Przy ponad 2 milionach członków SED nie wszyscy są komunistami. Decydujące jest to, by aktyw zdecydowanie popierał kierownictwo, żeby utrzymywał kontakty z innymi, by umiał ludzi porwać za sobą, również tych, którzy się wahają.

W wyniku przeprowadzonych kontroli dokumentów – i na podstawie decyzji podstawowych organizacji – zostało wyrzuconych „na bruk” 10 000 członków. Jest to normalny proces. Normalne jest również to, że w tak trudnej, obecnie panującej sytuacji w Polsce, w tak masowej partii, jaką jest PZPR, nie wszyscy będą stać na nieugiętych pozycjach. Decydująca jest mobilizacja szeregów partii, i to na podstawie jasno nakreślonej linii klasowej.

Możecie postępować, jak chcecie. Bez socjalistycznego rolnictwa ani nie rozwiążecie na stałe problemów z zaopatrzeniem, ani nie zrobicie postępu w budowie socjalizmu. My zapewniliśmy zaopatrzenie na naszych warunkach, i to tylko dzięki socjalistycznemu rolnictwu. Na pewno musimy importować część potrzebnego zboża. Jesteśmy dumni, że osiągnęliśmy najwyższe pogłowie bydła w historii NRD. Między nami mówiąc, to przekracza nasze potrzeby. Moglibyśmy nakłonić rolników do zmniejszenia produkcji pogłowia na rzecz lepszej jakości mięsa. Niestety, nie zawsze dysponujemy paszą odpowiedniej jakości. Dlatego też lepiej utrzymywać tak dużą liczbę bydła. Ale możemy to osiągnąć tylko w warunkach socjalistycznego rolnictwa.

Z pewnością w Polsce poczyniono pewne postępy w celu wzmocnienia sektora socjalistycznego. Właściwie jednak przeważała tendencja do wzmocnienia nie tylko rolników drobnych, ale też posiadaczy średnich i dużych gospodarstw.

Towarzysz Olszowski potwierdził to. W Polsce postępowano według fatalnej koncepcji tworzenia gospodarstw farmerskich.

Rolnictwo indywidualne, kontynuował towarzysz Olszowski, będzie zawsze samo w sobie stanowiło niebezpieczeństwo. W obliczu tak napiętej sytuacji każdy rolnik skłania się do spekulacji. Przetrzymuje swoje towary i czeka na wyższą cenę. Tym samym pogłębia tylko polityczne trudności. W tym roku osiągnęliśmy dobre wyniki w gospodarce narodowej.

Towarzysz Honecker wymienił wskaźniki wzrostu, jakie NRD osiągnęła do końca października. Gdy na początku roku zaczęło się współzawodnictwo dla uczczenia

X Zjazdu, któremu przyświecało hasło podwojenia dziennej produkcji, nie byłem, szczerze mówiąc, całkowicie przekonany, czy uda się to zrealizować. Dzisiaj mamy już 1,9 produkcji dziennej ponad plan, i to prawie bez dodatkowych materiałów i surowców oraz prawie bez dodatkowego zużycia energii. Kierunek ten będzie kontynuowany w roku 1981. Dlaczego nasz świat pracy jest gotów do takiej pracy? **Ponieważ sprzyja temu dobry klimat w naszej republice**, robotnicy są też pewni, że ich wysiłek się opłaci. Wiadomo wam, że 70% oferowanych towarów ma stałe ceny. Przypominam sobie dyskusję sprzed 4 lat z towarzyszem Gierkiem z udziałem naszych rodzin. Towarzysz Gierek przedstawił wówczas koncepcję gospodarstwa farmerskiego oraz koncepcję **spiralii płaca–cena**.

Towarzysz Olszowski: Ta przeklęta polityka cenowa przyniosła nam wiele szkód i szkodzi w dalszym ciągu.

Towarzysz Honecker: Taka polityka nie przynosi zysków. Ale wy jesteście w tej kwestii lepiej obeznani niż ja. Bo to jest tak: my wszyscy możemy budować socjalizm w myśl ogólnie obowiązujących zasad, a nie skądś zaczerpniętych pomysłów. O co chodzi w tej chwili: o kierowniczą rolę partii. Partia jest awangardą klasy robotniczej, reprezentuje jej interesy. Autorytet partii musi zostać wzmocniony. Bez niej nie ma socjalistycznego państwa, organów państwowych, nie ma bezpieczeństwa i armii. Już podczas rewolucji październikowej było tak, że wystąpili mienszewicy i zażądali Rad bez bolszewików. Albo wzrośnie autorytet partii, albo autorytet przeciwnika, a kierownicza rola partii, sama partia zostaną wyeliminowane, zgładzone. Podjęty przed kilkoma miesiącami zdecydowany atak czy energiczne działania mogłyby powstrzymać rozwój wypadków w lipcu. Przeciwnik jednak mógł przez lata organizować się i opracowywać swój plan, według którego dzisiaj dokładnie postępuje. Wydaje mu się teraz, że to on może postawić pytanie „kto kogo”.

Towarzysz Olszowski potwierdził, że teza towarzysza Gierka, **jakoby w socjalizmie nie mogło być więźniów politycznych**, wyrządziła wiele szkód. Kuroń i Michnik oraz około 30 głównych członków KOR przebywali do końca sierpnia w więzieniu, później musieli zostać zwolnieni pod naciskiem strajkujących. Przedtem jednak długo mogli się swobodnie poruszać i legalnie lub półlegalnie organizować. Dziś swoje działania koordynują z określonymi centrami na Zachodzie. Pomimo że nasz kontrwywiad pracuje nad tym, nie udało mu się dojść, z którymi. Otrzymują **znaczną pomoc z Zachodu, pieniądze, sprzęt poligraficzny**. Blokowaliśmy pieniądze, które często nadchodziły anonimowo, i odmawiamy wydawania maszyn drukarskich. Kilka z takich przesyłek nadeszło z podanym nadawcą – ILO¹². ILO ma siedzibę w Szwajcarii, ale maszyny nadeszły z Brukseli.

Zbieramy sukcesywnie zeznania tych ludzi. Mają już na tyle grube akta, że są wystarczające do orzeczenia długiej kary więzienia. Kiedyś oni wszyscy zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

Rewolucja, kontynuował towarzysz Honecker, może mieć przebieg pokojowy lub siłowy. My nie jesteśmy za przelewem krwi. Jest to środek ostateczny. Ale również ten ostateczny środek trzeba zastosować, gdy zachodzi konieczność obrony władzy

¹² ILO – International Labour Organization (Międzynarodowa Organizacja Pracy), organizacja powołana w 1919 r. na mocy traktatu wersalskiego, obecnie agenda ONZ.

robotniczo-chłopskiej. Takie mamy doświadczenia z roku 1953, to pokazały wydarzenia z 1956 r. na Węgrzech i z 1968 r. w Czechosłowacji. Dokładnie sobie przypominam rozmowę z Dubčekiem i Černikiem¹³ w 1968 r. Otrzymałem wówczas zadanie, by odebrać Dubčeka z lotniska i towarzyszyć mu do jego miejsca zakwaterowania w Gohrisch koło Pirny. Dubček wmawiał mi wówczas, tak samo jak Černik Stophowi¹⁴, że to, co się dzieje u nich, to proces odnowy socjalizmu i nie przyniesie on szkody socjalizmowi. Uwolnią się tylko od tego, co jest dla niego obce. Do tej pory wszyscy funkcjonariusze byli wyznaczani na stanowiska, teraz zastąpią ich funkcjonariuszami wyłonionymi w wyborach. Sprzeciwiłem się temu energicznie. Całkowicie nieoczekiwanie dla mnie Dubček zaczął tego dnia swoją wypowiedź od słów: „Nie podzielamy zdania towarzysza Honeckera, że w Czechosłowacji ma miejsce kontrrewolucja o charakterze ewolucyjnym”¹⁵.

W NRD mamy specyficzne warunki. Przeciwnik próbuje przekazać nam przez swoje środki masowego przekazu, przenieść na nasz grunt to, co dzieje się w Polsce. ARD i ZDF przekazują wiadomości bezpośrednio z zakładów i instytucji w Polsce. Nie robią tego oczywiście po to, by wpłynąć na Polaków. Chcą zrobić opinię publiczną w NRD i przenieść to wszystko na nasz grunt. Dlatego musieliśmy powiedzieć otwarcie naszej partii i naszemu społeczeństwu, jakie zajmujemy stanowisko wobec wydarzeń zachodzących w Polsce. Nie mówiłem w Gerze o kontrrewolucji w Polsce. Czy to jest kontrrewolucja, czy [działanie] antysocjalistycznych sił – i jedno, i drugie jest wymierzone przeciwko socjalizmowi. W Gerze powiedziałem, że granicą nie do przekroczenia dla kontrrewolucji jest [granica] na zachód od Łaby i Werry. To zostało dobrze zrozumiane i z pewnością wywarło wpływ na wrogie siły u was.

Towarzysz Olszowski potwierdził. Stanowcze wypowiedzi towarzysza Honeckera wywołały wśród tych ludzi gniew, a mądrzejszych może skłoniły do głębszej refleksji.

Towarzysz Honecker: Tylko fragmenty moich wypowiedzi z Gery zostały opublikowane. Wszyscy towarzysze z kierownictwa rozmawiali z aktywem w regionach. Partia dysponuje precyzyjną klasową oceną wydarzeń w Polsce. Dotyczy to również przedsięwziętych środków zaradczych, w tym czasowego ograniczenia ruchu turystycznego. Nasi ludzie zrozumieli dobrze motywy takiego działania.

Towarzysz Kania powiedział mi przez telefon, że sprawa ta związana jest z moim nazwiskiem. Racja. Nigdy nie baliśmy się też odpowiedzialności za to. Na prośbę towarzysza Kani czekaliśmy jeszcze kilka dni i uzgodniliśmy komunikat. Tak czy owak był to uzgodniony środek zaradczy podjęty z inicjatywy NRD.

Czym kierowaliśmy się przy podejmowaniu takich kroków: nie mogliśmy i nie możemy przewidzieć, jak długo ta sytuacja u was będzie jeszcze trwała. Oprócz tego najwięcej towarów wykupywano przy granicy. Nawet „Solidarność” organizowała wyjazdy na zakupy. Musieliśmy położyć temu kres. Nie przysłużylibyśmy się naszej przyjaźni, gdyby wasze kłopoty przeniosły się na nas. Tym samym zapobiegliśmy przykrym

¹³ Oldřich Černik (1921–1994) – polityk komunistyczny, w latach 1966–1970 członek Prezydium KC KPCz, 1968–1970 prezes Rady Ministrów CSRS.

¹⁴ Willi Stoph (1914–1999) – polityk komunistyczny, w latach 1964–1973 oraz 1976–1989 prezes Rady Ministrów NRD, 1953–1989 członek Biura Politycznego KC SED.

¹⁵ Honecker zapewne opisuje wydarzenia związane z udziałem czechosłowackiej delegacji w spotkaniu państw Układu Warszawskiego w Dreźnie 23 III 1968 r. W zachowanym stenogramie z obrad brak jest wzmianki o podobnej wypowiedzi Dubčeka.

i szkodliwym dla przyjaźni wydarzeniom, stwarzając warunki ku temu, aby owa przyjaźń wydała w przyszłości jeszcze lepsze owoce.

Towarzysz Honecker poinformował o wypowiedziach przedstawicieli polskich instytucji w NRD, których działalność wymierzona była przeciwko PZPR, Związkowi Radzieckiemu, socjalizmowi. Wspomniał, że towarzysz Moczar na zebraniu ZBoWiD zdecydowanie sprzeciwił się atakom skierowanym przeciwko NRD. Zwrócił uwagę, że w Szczecinie studenci pochodzący z NRD zostali zmuszeni do udziału w strajku, natomiast w Gdańsku grożono dwóm studentom, że zostaną powieszani. Napomknął o wypowiedziach przedstawicieli „Solidarności” podczas wielkiej demonstracji, które były krytyką środków podjętych przez NRD i Czechosłowację w kwestii ruchu turystycznego. Z powodu takich spraw, powiedział, nasza współpraca jest utrudniona. Mimo to nie damy się odwieść od zamiaru, aby kontynuować współpracę i udzielać pomocy polskim towarzyszom.

Jesteśmy zainteresowani tym, aby PRL wypełniała swoją rolę we wspólnocie [państw socjalistycznych], odpowiednią do swojej rangi w świecie, należąc do dziesięciu najbardziej uprzemysłowionych państw świata. Polska może egzystować tylko jako socjalistyczny kraj. Socjalizm dokonał wielkich rzeczy, np. industrializacji w takim zakresie, że pozwala Polsce porównywać się z każdym innym krajem. Z pewnością jakieś szkody wyrządziła tzw. propaganda sukcesu. Jednak nieporównywalnie większe szkody powstają w wyniku propagandy niepowodzeń i czarnowidztwa. Ludziom trzeba wyraźnie powiedzieć, że w gruncie rzeczy żyło się im lepiej w czasach, które teraz krytykują, niż dzisiaj, kiedy z trudem można coś kupić. Koniecznie trzeba patrzeć w przyszłość, a nie oglądać się za siebie. Podzielamy, mamy nadzieję, optymizm braterskiej partii, że socjalizm zwycięży.

Towarzysz Olszowski ustosunkował się do kilku uwag towarzysza Honeckera.

Ograniczenia w ruchu turystycznym, powiedział, przez dobrych towarzyszy zostaną prawidłowo zrozumiane. Rozumiemy wasze położenie i wasze motywy działania. Po głębszej analizie tej sprawy można dojść do wniosku, że dzięki temu udzielono nam również ważnej pomocy. Oczywiście jest wiele osób, które ta decyzja zdenerwowała. Właśnie to „Solidarność” nie powinna się już więcej na ten temat wypowiadać. Kania w ostrym tonie zwrócił Wałęsie uwagę, że są to sprawy, które nie podlegają dyskusji. Jednakże nie zważano na jego słowa w Szczecinie, prawdopodobnie pod wpływem osób, które żyły z czarnego rynku, a takich jest tam dużo.

Polska postara się, powiedział, sprostać swoim zobowiązaniom względem RWPG. W związku z tym pracujemy teraz nad szkicem planu na rok 1981.

Z pewnością wyniknie dyskusja tego rodzaju, że wiele korzyści przyniosłby handel z Zachodem. Będziemy chcieli wyliczyć, ile kosztuje ropa na Zachodzie, a ile [kupowana] od ZSRR, ile musielibyśmy zapłacić za zachodnie produkty chemiczne, a ile za takie same od NRD. Jednakże nie zważając na podobne dyskusje, postaramy się wypełnić nasze zobowiązanie.

Rozumiemy, powiedział, wasze obawy i niepokój. Oczywiście może się zdarzyć, że wasza ocena niektórych spraw różni się od naszej.

Towarzysz Olszowski podziękował raz jeszcze za przyjęcie i wsparcie, które uzyskał ze strony NRD jako ambasador. Okres ten był dla niego osobiście bardzo trudny. Serdeczne przyjęcie, jakie zaoferował towarzysz Honecker oraz inni towarzysze,

pomogły mu znieść osobiste uciążliwości. Trudno było mi zrozumieć, że nie zostałem ponownie wybrany do Biura Politycznego na VIII Zjeździe, tym bardziej że nikt wcześniej nie rozmawiał ze mną o tym. Towarzysz Honecker wspomniał, że dokładnie wypytał towarzysza Venera¹⁶ po jego powrocie z Warszawy o przebieg zjazdu. Ten zjazd, dodał, był zjazdem utraconych szans.

Towarzysz Olszowski potwierdził jego słowa i dodał, że ten zjazd przebiegał według „doskonałego” scenariusza.

Towarzysz Honecker powiedział: Zналиśmy was już od dawna, towarzyszu Olszowski, i mieliśmy zaufanie do was. Jak tylko się dowiedziałem, że nie zostaliście ponownie wybrani, pojąłem natychmiast, w czym rzecz.

Życzę wam i wszystkim pańskim towarzyszom sukcesu. Tracimy dobrego ambasadora, ale zachowujemy dobrego przyjaciela.

Towarzysz Olszowski podziękował za ciepłe słowa. Chciałbym, powiedział, przekazać lepsze informacje. Nie możemy jeszcze mówić, aby rokowania były dobre. Takie stwierdzenie nie byłoby szczere. Ale będziemy walczyć.

Poinformował również, że planuje się przysłać na stanowisko ambasadora w NRD towarzysza Macieja Wirowskiego¹⁷, członka KC, dotychczasowego zastępcę przewodniczącego Komisji Planowania.

Towarzysz Honecker prosił o przekazanie serdecznych pozdrowień dla towarzysza Kani i towarzyszy z Biura Politycznego.

Źródło: „Hart und kompromißlos durchgreifen”: Die SED contra Polen 1980/81. Geheimakten der SED-Führung über die Unterdrückung der polnischen Demokratiebewegung, red. M. Kubina i M. Wilke, współpraca R. Gutsche, Berlin 1995, s. 101–114 [SAPMO-BArch ZPA, J IV 2/2/A-2363].

Tłumaczenie z języka niemieckiego Bernadeta Listwoń

¹⁶ Paul Verner (1911–1986) – polityk komunistyczny, w latach 1963–1984 członek Biura Politycznego KC SED.

¹⁷ Maciej Wirowski (ur. 1929) – urzędnik państwowy, dyplomata, w latach 1981–1986 ambasador PRL w NRD.

1980 listopad 22, Berlin – Informacja nr 17/80 wywiadu wojskowego NRD o sytuacji w PRL, poufne!

1. Attaché wojskowy NAL w Warszawie zgłasza następującą ocenę dotyczącą nastawienia Wojska Polskiego wobec wydarzeń w PRL:

Kształtowanie się postawy Wojska Polskiego (WP) wobec wydarzeń wewnątrzpolitycznych w PRL przebiegało w trzech etapach.

W pierwszym etapie do końca sierpnia 1980 r. (podpisanie porozumień gdańskich) Wojsko Polskie nie doceniało rozwoju ruchu strajkowego. Z wyjątkiem garnizonów w centrach strajkowych wydarzenia te nie miały w zasadzie wpływu na Wojsko Polskie. Wprawdzie zaalarmowano oddziały w centrach strajkowych (np. w Szczecinie 21 VIII), wzmocniono służbę patrolową i w ukrytej formie ogłoszono dla wybranych oddziałów stan podwyższonej gotowości bojowej, lecz generalnie także przy narastaniu ruchu strajkowego Wojsko Polskie świadomie trzymano poza sporami wewnątrzpolitycznymi.

Na przeprowadzonych zebraniach poinformowano o sytuacji i zwrócono uwagę przede wszystkim na bardzo wysoki poziom wykształcenia i wzorową dyscyplinę. Prasa wojskowa w zasadzie nie zajmowała stanowiska w sprawie wydarzeń.

Większość żołnierzy zawodowych, oficerów i generałów nie rozpoznała kontrrewolucyjnego charakteru strajków i z powodu braku orientacji nie skierowała także pracy politycznej na jego zdemaskowanie. Strajkujący robotnicy spotykali się ze strony poborowych z coraz większą sympatią i duża część ich żądań była postrzegana jako uzasadniona.

W drugim etapie od początku września do pierwszej części VI Plenum KC PZPR (5 X 1980 r.) dowództwo i generałowie Wojska Polskiego coraz bardziej zdawali sobie sprawę z zagrażającego socjalizmowi charakteru ruchu strajkowego, lecz nadal nie doceniali jego kontrrewolucyjnej istoty.

W prasie wojskowej były pierwsze komentarze, z których wynikała odpowiedzialność Wojska Polskiego za utrzymywanie socjalizmu w PRL.

Część oficerów odbierała strajki jako uzasadniony protest robotników spowodowany obiektywnymi zjawiskami. Inna część była jeszcze pod wrażeniem „propagandy sukcesu” i traktowała fakty o błędach kierownictwa partii i państwa jako „pogłoski” i „wrogą propagandę”.

Wielu podoficerów i żołnierzy postrzegało zawarte porozumienia między komisjami rządowymi i komitetami strajkowymi jako sukces robotników i żywiło sympatię dla „nowych” związków zawodowych jako „prawdziwych” przedstawicieli interesów robotników, nie dostrzegając bądź nie potrafiąc rozpoznać ich wrogiego charakteru. Było to uzasadnione faktem, że ze względu na brak odpowiedniej orientacji nie podjęto politycznej pracy służącej zdemaskowaniu kontrrewolucyjnych tendencji w związku zawodowym, jak również wielu oficerów nie było w stanie ocenić tych tendencji z marksistowsko-leninowskiej perspektywy i wyjaśnić swoim podwładnym.

W trzecim etapie (po VI Plenum) w kierownictwie Wojska Polskiego powstał jaśniejszy obraz wroga i konkretniej oceniono niebezpieczny charakter sił kontrrewolucyjnych.

Ocena ta odzwierciedlała się także w dyskusjach generałów, którzy nadal optymistycznie wyrażali się na temat utrzymania socjalistycznej władzy.

Najpierw dzięki VI Plenum wielu oficerów zostało skonfrontowanych z błędami kierownictwa partii. Dopiero potem rozpoczęły się poważne dyskusje w korpusie oficerskim, przy czym dawano wyraz pewnemu rozczarowaniu dotychczasową polityką kierownictwa partii. Jednakże obraz wroga wewnętrznego nadal nie jest całkowicie jasny.

Duża część oficerów nie uporała się z ideologiczną oceną wydarzeń i jest przez to niepełna w argumentacji i w zachowaniu się i w dyskusjach poświęca uwagę przede wszystkim kwestiom warunków socjalnych w wojsku, mieszkania, odzieży, emerytury itd.

U żołnierzy i podoficerów uwidacznia się coraz większa i bardziej jawna sympatia do związku zawodowego Wałęsy. Ostateczna rejestracja była postrzegana jako sukces tego związku zawodowego. Szczególnie od czasu nowego poboru w październiku mnożyły się opinie: „nie ruszymy ręką przeciwko »Solidarności«”. Obecnie żołnierze są ze strony wroga narażeni na silną ideologiczną dywersję w związku z 10. rocznicą wydarzeń grudniowych w Gdańsku, która jeszcze umacnia tę opinię.

Po VI Plenum organizacje partyjne w Wojsku Polskim przeszły do ofensywy i w dużym stopniu stłumiły dyskusję o błędach. Dyskusje są teraz skierowane na wykonanie zadań, szczególnie [dotyczących] wyszkolenia bojowego. Nadal brakuje jednak ideologicznej dyskusji z wewnętrznym wrogiem klasowym. W ostatnim czasie prasa wojskowa wspiera ten proces dyskusji ideologicznej, który należy przeprowadzić, poprzez artykuły szczególnie demaskujące rolę i cele grup kontrrewolucyjnych w Polsce.

Ogólnie należy ocenić, że ze względu na wieloletnie, zbyt mocno zaakcentowane wychowanie patriotyczne opierające się tylko na zwycięskich tradycjach i sukcesach w kształtowaniu socjalizmu oraz na pracy ideologicznej w Wojsku Polskim wielu członków armii (żołnierze, podoficerowie, lecz także oficerowie) nie jest w stanie rozpoznać niebezpiecznego charakteru kontrrewolucyjnych grup i ich działania w „nowych” związkach zawodowych i prowadzić ideologicznego sporu z tymi zjawiskami. Potrzebny jest proces wymagający dłuższego czasu, który został już zapoczątkowany, aby jednoznacznie wyjaśnić zagadnienia walki klasowej w PRL i uświadomić je wszystkim.

Z tego obecnego stanu świadomości wynika, że użycie oddziałów Wojska Polskiego wewnątrz kraju jest bardzo wątpliwe. W przypadku koniecznego użycia, także w celu zwykłych działań zabezpieczających, będzie można sięgnąć tylko po specjalnie wybrane jednostki i oddziały, np. dla Warszawy: Wyższa Oficerska Szkoła Lotnicza w Dęblinie, Warszawska Dywizja Zmechanizowana im. Tadeusza Kościuszki, a szczególnie 1. Praski Pułk Zmechanizowany.

W przypadku ochrony PRL przed wrogami zewnętrznymi w WP istnieje jasny obraz wroga. Jednak ze względu na wydarzenia w PRL moralna niezłomność i nieugiętość żołnierzy Wojska Polskiego przy wypełnianiu ich internacjonalistycznych obowiązków w Układzie Warszawskim na terytoriach innych krajów mogą nie być już tak wysokie jak wcześniej.

I tak np. wywody E[richa] Honeckera na temat sytuacji w Polsce oraz na temat działań NRD dotyczących ruchu turystycznego między PRL i NRD zostały przyjęte z ubolewaniem, sceptycyzmem i częściowo z niezrozumieniem także w szerokich kręgach Wojska Polskiego i negatywnie wpływały na obraz NRD.

2. Attaché wojskowy NAL w Sztokholmie melduje o informacji tamtejszego polskiego attaché wojskowego dotyczącej oceny sytuacji w PRL przez polskie Ministerstwo Obrony [Narodowej]:

Po postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 10 XI 1980 r. w kraju zapanował względny spokój. Siły opozycyjne kontynuowały jednak szeroką pracę wśród mas i obecnie spotykają się z większym odzewem wśród mas niż PZPR.

W PZPR umocniło się przekonanie, że w przypadku sił opozycyjnych chodzi o zakradającą się kontrrewolucję. Organizacje partyjne są tak osłabione, że nie należy oczekiwać ofensywnych wystąpień.

Nie są czynione dalsze ustępstwa wobec sił kontrrewolucyjnych. Gdyby doszło do konfrontacji, zostałyby zastosowane środki, [którymi dysponuje] władza państwowa.

W kierownictwie partii występują różnice dotyczące kwestii taktycznych. Jedną część jest za przeprowadzeniem nadzwyczajnego zjazdu partii w celu podjęcia uchwały o nowym programie jeszcze w grudniu. Grupa ta jest po części wspierana przez organizacje partyjne w Gdańsku i Radomiu, które stawiają żądania szybkiego rozwiązania problemów i przeprowadzenia dalszych zmian personalnych.

Inna grupa związana z I sekretarzem KC PZPR towarzyszem Kanią – wspierana także przez ministra obrony – opowiada się za lepszym przygotowaniem zjazdu partii i jego przeprowadzeniem dopiero na przełomie marca i kwietnia 1981 r.

Dotychczas wystąpiło z partii 50 młodych oficerów. Do października udało się utrzymać nowe związki zawodowe z dala od koszar. Jednak wraz z ostatnim poborem do koszar dotarli już pierwsi członkowie tych związków zawodowych. W armii jest organizowana wzmocniona praca ideologiczna.

Dotychczas w armii nie było zmian personalnych. Zmiana szefa Głównego Zarządu Politycznego w czerwcu nie miała nic wspólnego z teraźniejszymi wydarzeniami. Szef Sztabu Generalnego [WP] jednoznacznie podkreślił na pewnym posiedzeniu, że PRL może istnieć nadal tylko jako państwo socjalistyczne i jako stały element Układu Warszawskiego. Z uznaniem wyraził się o internacjonalistycznej pomocy ZSRR i NRD.

Attaché wojskowy NAL ocenia, że attaché wojskowy PRL w Sztokholmie przekazał tę informację nie na zlecenie swojego Ministerstwa Obrony, lecz z osobistej inicjatywy.

Źródło: BAMA, DVW1/32674/c, k. 76–81, mps.

Tłumaczenie z języka niemieckiego Roman Filipkowski

1980 listopad 26, Berlin – List Ericha Honeckera do Leonida Breżniewa w sprawie zwołania spotkania przywódców państw członkowskich Układu Warszawskiego

Drogi Towarzyszu Leonidzie Iljiczu!

W czasie obrad Biura Politycznego KC SED omówiliśmy obecną sytuację w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i jednomyślnie doszliśmy do wniosku, że trzeba koniecznie przeprowadzić w trybie pilnym spotkanie sekretarzy generalnych ewentualnie pierwszych sekretarzy partii komunistycznych reprezentujących wspólnotę naszych państw. Sądzymy, że należy wspólnie z towarzyszem S[tanisławem] Kanią zastanowić się nad aktualną sytuacją w Polsce, a także wypracować kolektywne środki wsparcia dla polskich przyjaciół w przezwyciężaniu kryzysu, który, jak Ci wiadomo, z dnia na dzień się zaostrza.

W tej chwili można już stwierdzić, że pobyt polskich towarzyszy w Moskwie i Twoje, zawczasu udzielone dobre rady nie miały niestety decydującego wpływu na poprawę sytuacji w Polsce, na którą wszyscy tak liczyliśmy.

Według danych napływających do nas różnymi kanałami, kontrewolucyjne siły w PRL atakują nieprzerwanie i każda zwłoka równa się śmierci – śmierci socjalistycznej Polski. Wczoraj nasze wspólne środki zaradcze mogły być przedwczesne, dziś są konieczne, ale jutro mogą być już spóźnione.

W tym celu oczywiście powinniśmy się spotkać na jeden dzień w Moskwie, zaraz po plenum KC PZPR, którego uchwały, według naszego rozeznania, nie będą w stanie zmienić w znaczący sposób rozwoju wydarzeń w Polsce.

O ile wiem, towarzysze Husák i Žiwkow wyrazili również życzenie, byśmy w celu przedyskutowania tej sprawy natychmiast się spotkali. Najlepiej w przyszłym tygodniu. Sądzymy, że kolektywne rady i możliwa pomoc ze strony bratnich krajów przydadzą się towarzyszowi Kani.

Prosimy Cię, drogi Leonidzie Iljiczu, o zrozumienie naszych wielkich obaw w związku z wydarzeniami w Polsce. Wiemy, że Ty również podzielasz te obawy.

Z komunistycznym pozdrowieniem

E[rich] Honecker
sekretarz generalny KC SED

Źródło: „Hart und kompromißlos durchgreifen”: Die SED contra Polen 1980/81. Geheimakten der SED-Führung über die Unterdrückung der polnischen Demokratiebewegung, red. M. Kubina i M. Wilke, współpraca R. Gutsche, Berlin 1995, s. 122–123 [SAPMO-BArch ZPA, J IV 2/2-1868, k. 5–6].

Tłumaczenie z języka niemieckiego Bernadeta Listwoń

1980 listopad 26, Praga – Pismo Jana Mitregi do Władysława Napieraja¹ dotyczące sytuacji i nastrojów w środowisku studentów polskich w CSRS

W dniach 15–16 listopada 1980 r. w Pradze odbyła się IV konferencja sprawozdawczo-wyborcza Zarządu Krajowego SZSP². W konferencji uczestniczyli delegaci wybrani przez konferencje sprawozdawczo-wyborcze ośrodków SZSP. Na konferencji delegaci otrzymali kilka dokumentów, m.in. „Problemy do dyskusji o SZSP” wraz z załączonym referatem na XVI Plenum ZG SZSP w Uniejowie oraz pismo studentów polskich w CSRS w formie biuletynu, w którym pisze się m.in., aby SZSP „był organizacją samorządną i niezależną od partii i ugrupowań politycznych i dalej domagamy się zaprzestania ingerencji władz ambasady do programu ogólnoczechosłowackich akcji studenckich i narzucania im pseudoideowego charakteru”. „Postulujemy wspomaganie budżetu ZK SZSP w CSRS przez polskie przedsiębiorstwa pracujące w Czechosłowacji z uwagi na znikome dotacje z ZG”. W dalszej części biuletynu wychwala się strajki na Wybrzeżu i we Wrocławiu, gloryfikuje się przywódcę „Solidarności” Wałęsę itd. Biuletyn ten przesyłamy w załączeniu.

Jak nam wiadomo, dokumenty te znajdują się w posiadaniu władz bezpieczeństwa CSRS. Szereg razy informowaliśmy Was już o zdecydowanie negatywnym stosunku tutejszych władz do nowych związków zawodowych, organizowania w Polsce strajków i innych akcji ocenianych tutaj jako antysocjalistyczne i kontrrewolucyjne. Materiały kolportowane na konferencji SZSP oraz przyjęta przez konferencję uchwała wyrażają tendencję do organizowania w Czechosłowacji samorządnej studenckiej organizacji. Należy podkreślić, że gospodarze z dużą uwagą odnoszą się do polskich środowisk, dyskusji i wydarzeń w Polsce. Mimo naszych wyjaśnień i ostrzeżeń niektórzy studenci przy różnych okazjach między sobą i ze swymi czechosłowackimi kolegami przeprowadzili dyskusje, które tutaj uznano za chęć organizowania w CSRS sprzecznych z prawem działań. Niedawno dowiedzieliśmy się, że w związku z powyższym niektórzy polscy studenci przesłuchiwani byli przez policję. W miesiącu październiku policja zawiadomiła nas o decyzji wydalenia z CSRS polskiej studentki Jaworskiej, która utrzymywała polityczne kontakty z tutejszymi dysydentami (informowaliśmy o tym). W dniu 19 listopada br. odbyliśmy spotkanie z aktywem studentów, ostrzegając m.in. przed nierozważnymi wystąpieniami, informując jednocześnie, że władze CSRS przeciwnie są organizowaniu niezależnej studenckiej organizacji i propagowaniu polskich wydarzeń. Rozmowy ze studentami były trudne, widać było wyraźnie działalność prowodyrów. Mimo dużych trudności spowodowaliśmy zmianę przyjętej na IV konferencji sprawozdawczo-wyborczej uchwały (oba dokumenty przesyłamy w załączeniu). Jak przewidywaliśmy, władze CSRS zareagowały na postawę studentów.

W dniu 22 XI 1980 r., w sobotę, zgłosiła się do ambasady grupa studentów z zażaleniem, że 6 z nich władze wydalają z Czechosłowacji, a dalszych 5 ma być wydalonych

¹ Władysław Napieraj – dyplomata, wówczas dyrektor Departamentu I MSZ PRL.

² Chodzi o Zarząd Krajowy Socjalistycznego Związku Studentów Polskich na Czechosłowację.

do końca dnia 24 XI [19]80 r. W dniu 24 XI [19]80 r. odbyłem w tej sprawie rozmowę z kierownikami wydziałów Szkolnictwa Wyższego i Administracyjnego KC KPCz, w wyniku czego złożył mi wizytę zastępca dyrektora zarządu Federalnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych CSRS. W rozmowie poinformował o trudnościach, które mają z naszymi studentami. W wyniku mojej interwencji powiedział, iż wycofają decyzję o wydaleni, prosząc, byśmy wpłynęli na postawę naszych studentów. W tym samym dniu odbyłem spotkanie z grupą polskich studentów, którzy mieli być wydalen, oraz z innymi, zwracając stanowczo uwagę, że władze CSRS nie będą tolerowały propagowania spraw sprzecznych z tutejszymi zasadami. Dalsze działania polityczne i organizacyjne podejmujemy wśród studentów w najbliższych dniach.

W dniu 25 listopada br. na spotkaniu z kierowniczym aktywem ambasady omówiono i ustalono kierunki działania wśród studentów w CSRS.

Źródło: AMSZ, D I 33/83, w. 1, b.p., mps.

Nr 78

1980 listopad 27, Bukareszt – Szyfrogram nr 2642/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne

W postawie części aktywu rumuńskiego (m.in. dziennikarze) – pewne ośmielenie w zakresie pytań dot[yczących] sytuacji w Polsce. Świadczy to, moim zdaniem, nie o rozluźnieniu dotychczasowych zakazów kierownictwa, a o wyraźniejszej tendencji do ich przekraczania. Bardziej jawnie (relatywnie) wyrażana jest sympatia do polskiej odnowy. Mniej głosów zdecydowanie krytycznych. Pytania dotyczą ostatnio głównie partii: demokracja wewnątrzpartyjna, stosunek p[odstawowych] o[rganizacji] p[artyjnych] do KC, granice partyjnej krytyki, odpowiedzialność członków byłego kierownictwa.

Źródło: AMSZ, ZD 29/82, w. 4, t. 31, k. 326, mps.

1980 listopad 27, Sofia – Szyfrogram nr 2678/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne

1. Obserwujemy niesłabnące zainteresowanie sprawami polskimi. Odnotowujemy eskalację zaniepokojenia. U niektórych członków tut[ejszego] kierownictwa zaostrzenie ocen co do rozwoju sytuacji w Polsce (brak konsolidacji partii i zdecydowanego stanowiska wobec elementów antysocjalistycznych).

2. Aktyw centralny w rozmowach wykazuje bardzo dobrą orientację w szczegółach wydarzeń, a także w sprawie międzynarodowych powiązań KOR i innych ugrupowań. Podkreślają trudno dla nich zrozumiałą naszą niekonsekwencję w stosunku do tych sił.

Publicznie ocen własnych nadal nie wypowiadają.

3. Prasa bułgarska i TV podały informacje o spotkaniu Kani, Pińkowskiego i Grabskiego¹ z branżowymi związkami zawodowymi, informacje o konferencji prasowej w Prokuraturze Generalnej [PRL] w związku z aresztowaniem Narożniaka².

„Rabotniczesko deło” z dnia 27 XI [19]80 r. streściło obszernie artykuł „Trybuny Ludu” *W kręgu politycznego awanturyzmu* oraz artykuł „Żołnierza Wolności” demaskujący antysocjalistyczną działalność Moczulskiego i Konfederacji [Polski Niepodległej], przytaczając wzmiankę o antyradzieckiej prowokacji w Lublinie.

Źródło: AMSZ, ZD 29/82, w. 17, t. 137, k. 162, mps.

¹ Tadeusz Grabski (1929–1997) – polityk komunistyczny, od września 1980 do lipca 1981 r. sekretarz KC PZPR, od grudnia 1980 do lipca 1981 r. członek Biura Politycznego KC PZPR.

² Jan Narożniak (ur. 1950) – matematyk, działacz opozycyjny i związkowy, 21 XI 1980 r. aresztowany wraz z Piotrem Sapellą za powielenie i rozpowszechnianie tajnej instrukcji prokuratora generalnego dotyczącej metod zwalczania opozycji.

1980 listopad 28, Berlin – Sprawozdanie Biura Politycznego na XIII Plenum KC SED (fragmenty)

[...] Kilka uwag dotyczących rozwoju wydarzeń w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej

Biuro Polityczne w okresie sprawozdawczym raz jeszcze zajęło stanowisko co do roli Polski we wspólnocie socjalistycznej. Okazją do tego były znane wydarzenia, które miały miejsce w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej. Przy ocenie tych wydarzeń i wobec nadal skomplikowanej sytuacji w sąsiadującej z nami Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej kierujemy się zasadą, że socjalistyczna Niemiecka Republika Demokratyczna nie może w stosunku do losów Polski Ludowej pozostać obojętna. Jesteśmy solidarni z bratnim narodem polskim, któremu rządy robotniczo-chłopskie od momentu ich powstania, pomimo problemów, jakie jeszcze przed nimi stoją, omawianych na VI Plenum KC PZPR, przyniosły wielkie zdobycze. Polska jest naszym sąsiadem. Jest socjalistycznym bratnim krajem, z którym już w pierwszym roku istnienia NRD podpisaliśmy układ o pokojowej granicy na Odrze i Nysie.

W obliczu wydarzeń w PRL NRD udzieliła jej bratniej pomocy. Szybko wysłaliśmy 100 000 ton zboża, 1000 ton masła, 1500 ton mięsa i innych artykułów spożywczych, jak również towarów przemysłowych, wszystkie razem towary o wartości dewizowej 300 milionów marek. W dalszej kolejności NRD udziela PRL nieoprocentowanego kredytu w walucie wymienialnej w wysokości 250 milionów marek transferowych. Spłata powinna nastąpić od 1 I 1985 r. w wysokości 30 milionów marek transferowych rocznie. Z naszej strony jest to bardzo duża materialna i finansowa pomoc dla PRL.

Towarzysz Kania i towarzysz Erich Honecker ponownie wymienili opinie podczas rozmowy telefonicznej. Towarzysz Honecker zapewnił towarzysza Kanię o bratniej solidarności z PZPR w przezwyciężaniu zaistniałego kryzysu. Przedstawił nasze zasadnicze stanowisko w sprawie wydarzeń w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej i omówił kwestie dotyczące zmian w ruchu turystycznym między NRD i PRL, jak również kontynuacji dostaw węgla kamiennego i współpracy gospodarczej w ogóle. Ustalono termin spotkania towarzysza Kani z towarzyszem Honeckerem. Towarzysz Kania wyraził swoje zadowolenie z zaplanowanego spotkania z towarzyszem Honeckerem. Podziękował NRD za udzieloną pomoc polityczną i gospodarczą. Jednocześnie zgodził się z przyjętymi regulacjami w sprawie ruchu turystycznego i obiecał, że dostawy węgla wstrzymane od 17 września będą realizowane codziennie w wysokości 10 000 ton. Zaległości w dostawach węgla wzrosły i wynoszą obecnie 780 000 ton. Towarzysz Kania w rozmowie z towarzyszem Honeckerem zaakcentował, że PZPR nie cofnie się ani o krok w starciu z siłami antysocjalistycznymi. Jednakże rzeczywisty rozwój wydarzeń, trzeba to niestety powiedzieć, ma jak dotąd inny przebieg. Zwycięski pochód sił kontrewolucyjnych nie został do tej pory jeszcze zatrzymany, a PZPR nie zmobilizowała swoich szeregów do walki. Zagrożenie dla socjalizmu w Polsce Ludowej jest większe niż kiedykolwiek przedtem.

NRD jest zainteresowana tym, aby sytuacja w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej się ustabilizowała. Wynika to z naszego zainteresowania dalszym rozwojem bratnich

stosunków z Polską Rzeczpospolitą Ludową, z zainteresowania umacnianiem wspólnoty państw socjalistycznych jako całości i z zasad proletariackiego internacjonalizmu, którym zawsze będziemy wierni.

Obecny rozwój wydarzeń w Polsce wywołał poważne obawy o dalsze losy socjalizmu w PRL wśród towarzyszy naszej partii, nie tylko jednak wśród nich, lecz również wśród uczciwych obywateli naszego kraju. Niepokój narodu niemieckiego akcentuje się przede wszystkim dlatego, że jak się okazuje, poważne i na dłuższą metę odczuwalne skutki błędnego kursu PZPR są z premedytacją wykorzystywane przez siły antysocjalistyczne w Polsce, co doprowadziło do powstania bezpośredniego, kontrrewolucyjnego, nadal się utrzymującego niebezpieczeństwa dla socjalizmu. Oczekiwania co do zdecydowanego działania kierownictwa PZPR w celu ustabilizowania sytuacji po spotkaniu roboczym z towarzyszem Leonidem I[ljiczem] Breżniewem w Moskwie do tej pory się nie spełniły.

Przebieg wydarzeń tylko potwierdził naszą opartą na marksistowsko-leninowskich zasadach ocenę. Realne uformowanie się kontrrewolucji stało się faktem. Siły te dążą, poprzez pozbawienie PZPR i władzy państwowej kierowniczej roli, a więc przez eliminację komunistów, do przejścia krok po kroku władzy politycznej. W swoich działaniach są bardzo zręczne i ukrywają jeszcze prawdziwy zakres swoich zdobyczy w sferze polityki. W Polsce mówi się o „pełzającej kontrrewolucji”.

Główne uderzenie sił antysocjalistycznych skierowane jest przeciwko polskiej bratniej partii i ma na celu wyeliminowanie partii klasy robotniczej z życia społecznego Polski. A to nie oznacza nic innego, jak obalenie władzy proletariackiej.

Przeciwnik postępuje zgodnie z wieloetapowym planem. Jeden z tych etapów polega na tym – i tak się przedstawia obecna sytuacja – że obok partii zostają oficjalnie utworzone różne ugrupowania, których cele mają mniej lub bardziej wyraźny wydźwięk antysocjalistyczny. Jednocześnie organizuje się dyskusję publiczną o kierowniczej roli partii, mając na celu jej zanegowanie. Dokonuje się to również w oficjalnych organach prasowych. Porusza się kwestię prawa aparatu partyjnego do istnienia. Nie kryje się za tym nic innego, jak tylko doprowadzenie do tego, aby partię pozbawić zdolności do prowadzenia walki, ponieważ rozbicie aparatu partyjnego oznacza cios dla całej partii, jej organizacji i jednolitego działania. Przeciwnik ma ułatwione zadanie, ponieważ partia nadal znajduje się w defensywie. W dalszym ciągu nie ma wyraźnego odcięcia się od sił antysocjalistycznych.

Pod hasłem: „Wszyscy przecież jesteśmy Polakami – Polacy rozmawiają z Polakami” zostają ukryte polityczne antagonizmy klasowe, a siły antysocjalistyczne zostają uznane za legalne i zdobywają wpływy. Kierownictwo partii tak naprawdę układa się z siłami kontrrewolucyjnymi i żąda się, by to miało miejsce również na dole. Głosi się hasła o „odnowie partii i życia społecznego”, o „odnowie socjalizmu”. To nic innego jak zdecydowane przejście na pozycje rewizjonistyczne, które zakładają zniszczenie powszechnie obowiązujących podstaw socjalizmu. W tym celu w pierwszej linii prowadzony jest atak na partię, w tym celu przeciwnik próbuje przeniknąć do jej szeregów.

To, że mogło dojść do takiej sytuacji, ma związek przede wszystkim z faktem, że już w minionych latach, a więc w okresie, kiedy sekretarzem generalnym był Gierek, nastąpił odwrót od leninowskiego typu partii marksistowsko-leninowskiej. W ostatnich latach nie wykonano praktycznie żadnej ideologicznej pracy w duchu marksizmu i leninizmu. Dotyczy to szczególnie ostatnich dwóch lat. Zamiast tego przeniesiono na

polski grunt idee głoszone przez intelektualistów w niektórych zachodnich partiach komunistycznych.

W znacznym stopniu zostały naruszone leninowskie normy życia partyjnego. W wielu miejscowościach członkowie partii bez skutku pytali, kiedy odbędzie się zebranie partii. W partii dopuszczono do powstania najróżniejszych opinii i prądów. Zaniechano stosowania wszystkich wymaganych kryteriów podczas przyjmowania nowych członków po to tylko, by w możliwie najkrótszym czasie partia miała 3 miliony, następnie 4 miliony członków. Aby to osiągnąć, przyjmowano członków za każdą cenę. Toteż dziś w partii jest duża liczba członków, którzy nie mają nic wspólnego z celami i ideami marksistowsko-leninowskiej partii walki. W szeregach partii znajduje się niemała liczba rewizjonistów.

Marksizm i leninizm odsunięto na bok jako nienowoczesne. W samej Wyższej Szkole Partyjnej¹ wypowiadano się krytycznie, kiedy doktoranci zbyt często powoływali się na klasyków marksizmu i leninizmu. Jako „namiastka” ideologii i nauki marksistowsko-leninowskiej funkcjonowały i funkcjonują nadal zapożyczenia z dorobku ideowego tzw. zachodniej kultury i sposobu życia. Doprowadziło to do całkiem namacalnych skutków, „zwrotu na Zachód” szerokich kręgów polskiego społeczeństwa, w szczególności inteligencji, tak naprawdę dzięki swobodnym podróżom do krajów kapitalistycznych, jak również wspieranym przez państwo „pobytom w celach naukowych”.

Systematyczna i uporczywa praca ideologiczna w duchu marksizmu i leninizmu została zastąpiona nacjonalizmem. Przesadny nacjonalizm był i jest wykorzystywany jako „spoiwo” w budowaniu zważności Polski. Nie wytrzymuje on ataków przeciwników klasowych, lecz umożliwia przenikanie burżuazyjnej ideologii z jej najgorszym wykwitem, antysowietyzmem. Jeszcze nie tak dawno często dochodziło do antyradzieckich manifestacji, podczas których odwoływano się do historycznych relikwów, dochodziło do ataków przeciwko Związkowi Radzieckiemu, którego synowie przelali krew, by mogła powstać Polska jako silne, suwerenne państwo, które podąża za postępem społecznym. Także NRD staje się coraz częściej obiektem ataków, ponieważ należy do najbliższych sojuszników Związku Radzieckiego i prowadzi pryncypialną marksistowsko-leninowską politykę.

Ofiarą coraz bardziej nasilającej się propagandy poglądów nacjonalistycznych, antyradzieckich i jawnie burżuazyjnych w środkach masowego przekazu padł nie tylko internacjonalizm, lecz również zakwestionowano żywotny sojusz Polski Ludowej ze Związkiem Radzieckim i krajami wspólnoty socjalistycznej.

Współ z faktycznym zaprzeczeniem kierowniczej roli partii idzie całkowity odwrót od leninowskich wskazówek dotyczących roli związków zawodowych jako „pasów transmisyjnych” i jako „szkół socjalizmu”. Dzięki temu siły antysocjalistyczne mogły wykorzystać w swoim interesie powstałe niezadowolone szerokich rzesz robotników i innych pracowników. W momencie utworzenia „niezależnych związków zawodowych” związki zawodowe powinny zostać oddzielone od partii. Wyznacza się kolejne cele.

Mimo tej całej gadaniny o rzekomo niepolitycznym charakterze tak zwanych niezależnych związków zawodowych wszystkie spory wokół statutu i nieukrywane roszczenia co do wywierania decydującego wpływu we wszystkich zasadniczych kwestiach, przy ciągłym szantażu strajkami, wskazują właśnie na to, że „Solidarność” chce się

¹ Chodzi o Wyższą Szkołę Nauk Społecznych przy KC PZPR.

ustabilizować jako partia polityczna. Jej celem jest stopniowy demontaż socjalizmu. Jest błędem sądzić, że wszystkie starania zmierzające do wypełnienia porozumień gdańskich przez państwo i partię mogą zasadniczo coś zmienić w tej sytuacji. Dotyczy to także wynegocjowanego „kompromisu” w kwestii statutu, który w gruncie rzeczy stanowi kapitulację i sprzyja postępowi sił antysocjalistycznych. Obojętnie, czy „Solidarność” jest zarejestrowana, czy nie, kiedy dzisiaj z takiego czy innego powodu nie ma strajku, to jutro taki powód się znajdzie. Kiedyś wypróbują strajku generalnego jako broni. Kiedy ciągle metodą szantażu będzie się dochodziło swoich praw, wówczas trzeba będzie władzę oddawać krok po kroku.

Strajki były i są wynikiem prężnych, celowych, politycznych i organizacyjnych przygotowań. Opozycja polityczna nie musi się dopiero teraz organizować, gdyż od dawna jest zorganizowana. Mogące budzić podziw dyscyplina i organizacja strajków nie są wynikiem dojrzałości klasy robotniczej, lecz wynikiem długo przygotowywanej i dobrze przemyślanej akcji przeciwników politycznych. Program, według którego podejmowano działania, był opracowywany już od dawna – również z uwzględnieniem doświadczeń wyniesionych z porażek [poniesionych] w innych przypadkach przez przeciwników klasowych.

Postrzeganie strajków jako wyrazu „autentycznych interesów klasy robotniczej”, określenie często przywoływane przez polskich towarzyszy, jest odejściem od marksizmu i leninizmu. W końcu jest i pozostanie niezaprzeczalnym faktem, że to partia jest awangardą klasy robotniczej i to ona reprezentuje interesy klasy robotniczej. Do jej zadań należy w pierwszej kolejności obrona politycznej władzy klasy robotniczej. O to chodzi w obecnym sporze w Polsce.

Naiwnością byłoby sądzić, że w Gdańsku, głównym punkcie oparcia dla wrogich sił, strajki wybuchały spontanicznie ze względu na podwyżki płac. Średnia płaca stoczniowca przed wydarzeniami kryzysowymi wynosiła coś ponad 10 000 złotych, dobrzy spawacze i podobni zarabiali do 22 000 złotych. Jednak telewizja zachodnia została tam przyjęta ze szczególną „serdecznością” i z otwartymi rękoma jako „niosąca pomoc w biedzie”.

Z wprost godnym uwagi pośpiechem środki masowego przekazu, szczególnie RFN, wtrącały się w sprawy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w taki sposób, jakby to chodziło o ich własny kraj. Udzielano i nadal udziela się „rad”. Odnoszą się one do podstawowych zagadnień społeczno-politycznych. Jednocześnie oferuje się siłom antysocjalistycznym szerokie forum i nie brakuje również jednoznacznych zachęt do działań wywrotowych. To wszystko nie ma nic wspólnego z rzeczywistymi interesami narodu polskiego. A służy jedynie temu, aby utrudniać i uniemożliwiać rozwiązanie zaistniałych problemów. Dążenie do wyeksportowania kontrrewolucji nasila się ze strony sił reakcyjnych i imperialistycznych szczególnie wtedy, gdy okazuje się, że pod przewodnictwem partii zostały poczynione starania w kierunku rozwiązania zaistniałych problemów. Z całych sił uczynimy wszystko, co w naszej mocy, aby zdecydowanie wystąpić przeciwko takim grupom, których działalność skierowana jest nie tylko przeciwko Polsce, ale przeciw socjalizmowi w ogóle. [...]

W obecnych wydarzeniach w PRL, jak to widać we wszystkich decydujących kwestiach: obrony władzy klasy robotniczej, kierowniczej roli partii, pozycji związków zawodowych w systemie socjalistycznym, centralizmu demokratycznego, polityki sojuszy, jak również ideologicznego wychowania, chodzi o podstawy socjalizmu. Ich zabezpieczenie i rozwój są sprawą życia i śmierci dla Polaków, poza tym są niezwykle ważne dla

całej wspólnoty socjalistycznej i dla walki o zwycięstwo naszych idei na całym świecie. Dlatego też ocena marksistowsko-leninowska jest odpowiednia dla wydarzeń w Polsce, gdzie punktem wyjścia były nienaruszalne podstawy socjalistycznego porządku społecznego, ponieważ w tym zawiera się treść klasowa i perspektywa politycznego rozwoju. Od tego zależy, czy przymioty socjalizmu będą rozwijane, czy wprost przeciwnie, od tego zależy, w jakim stopniu siły socjalizmu zostaną wzmocnione albo osłabione, czy wróg pozostanie bez szans, czy też będzie dalej mógł być aktywny. Dlatego też nigdy nie będą nam obojętne te zasadnicze kwestie ukształtowania socjalistycznego porządku społecznego. I w tym duchu postępuje bratnia solidarność Związku Radzieckiego, NRD, Czechosłowacji i innych krajów socjalistycznych wobec Polski Ludowej, która jest i będzie nierozdzielalną częścią składową wspólnoty państw socjalistycznych.

Gdy się obserwuje przebieg wydarzeń, okazuje się, że szczyt kryzysu w Polsce jeszcze nie minął. Naprzeciw PZPR stoi bezkompromisowy wróg, który nie zatrzyma się w pół drogi. Działania sił antysocjalistycznych są kierowane doświadczoną ręką i mają najwidoczniej za podstawę starannie opracowany plan. Według niego więzi PZPR z klasą robotniczą powinny zostać zerwane, a partia jako kierownicza siła społeczeństwa ma zostać zdemoralizowana i w końcu zniszczona. Z drugiej strony opozycja polityczna powinna zostać prawnie zalegalizowana po to, by później zdobyć władzę. To kontrrewolucyjne zamierzenie ma być urzeczywistniane etapami, najpierw poprzez utworzenie tak zwanych niezależnych związków zawodowych, później przez opanowanie środków masowego przekazu, zneutralizowanie armii i milicji, rozwiązanie sejmu i w końcu przez przeprowadzenie tak zwanych wolnych wyborów.

Kontrrewolucja jest zdania, że czas pracuje na jej korzyść. Dlatego też najważniejszą sprawą dla partii jest, aby przerwać ten bieg wydarzeń, porzucić pozycje obronne i przeprowadzić skuteczny atak przeciwko siłom kontrrewolucji, przeciwko ich przywódcom i inspiratorom.

Pierwszą i najważniejszą rzeczą jest, aby PZPR nie cofnęła się już nawet o krok. W Związku Radzieckim i w innych krajach socjalistycznych, wśród uczciwych komunistów i patriotów w Polsce Ludowej panuje przekonanie, że w PRL są obecnie warunki ku temu, by kierownictwo partii przeszło do politycznej ofensywy i odparło kontrrewolucję. W tym celu może oprzeć się na aparacie państwowym, armii, milicji i służbach bezpieczeństwa, na zdrowych siłach w partii klasy robotniczej i masach społeczeństwa.

Nie można dłużej zwlekać z akcją przeciwko skutkom [działalności] elementów antysocjalistycznych, szczególnie gdy te otwarcie występują przeciwko prawu. Dotyczy to na przykład takich zajadłych antykomunistów, jak Kuroń i Michnik, którzy żądają wprost rozliczenia członków PZPR i zmiany porządku państwa. Dotyczy to również działalności Wałęsy, który do tej pory bez przeszkód porusza się po kraju, organizuje duże wiece i mówi, co chce.

Najpilniejszą sprawą jest, aby zaprowadzić porządek w kwestii roli i oddziaływania środków masowego przekazu. Zostały już tutaj złamane pewne zasady i wiele z tego, co jest pisane w polskich gazetach i czasopiśmie, co jest transmitowane w telewizji, nadawane w radiu, odzwierciedla w mniejszym lub większym stopniu poglądy wrogów socjalizmu. Nie tylko żąda się wprost liberalizacji cenzury, ale także dla tak zwanych niezależnych związków zawodowych własnej gazety, stacji radiowej i telewizyjnej.

Tym samym zostałyby stworzona bezpośrednia baza operacyjna dla rozpowszechniania ideologii antysocjalistycznej we własnym kraju. Poza tym już teraz ma miejsce nieograniczone działanie kapitalistycznych korespondentów, reporterów zachodnich stacji radiowych i telewizyjnych, w szczególności z RFN. W związku z przeprowadzoną rozmową telefoniczną z towarzyszem Kanią towarzysz Erich Honecker poprosił, aby przedstawicielom zachodniej telewizji w sposób zdecydowany udaremnić to wrogie działanie, ponieważ związane są z nim negatywne skutki i utrudnienia w politycznej pracy naszej partii wśród społeczeństwa NRD.

PZPR ma realne możliwości, aby również ideologicznie przejść do ofensywy przeciw siłom antysocjalistycznym. Istnieje przecież wystarczająco wiele faktów, które udowadniają, że ich działalność nie przyczynia się do przezwyciężenia zaistniałych w kraju trudności, lecz w coraz większym stopniu je nasila. Przecież widać jak na dłoni, że pracuje się nad tym, aby pogłębić te trudności, aby pogrążyć kraj w chaosie i zagrabić władzę dla siebie. Są to przecież związki, które zostaną klasowo odpowiednio zrozumiane przez większość świata pracy i obywateli naszego kraju. Jest dosyć okazji ku temu, żeby te kwestie również w coraz większym stopniu były brane pod uwagę przy ofensywnej ideologicznej pracy z klasą robotniczą i z polskim narodem.

Panuje również pogląd, że dla PZPR byłoby korzystne wysunięcie nawet skromnego, ale realistycznego planu rozwoju gospodarczego na rok 1981 i zaraz potem planu pięcioletniego i przedstawienie go do ogólnej dyskusji. Do politycznej ofensywy trzeba przejść, mając konstruktywny plan gospodarczy, i nie można tego, wzorem lat ubiegłych, pozostawić własnemu biegowi.

Partię trzeba poprowadzić do ofensywy i nie można obawiać się walki. Przeciwnik obrał już kurs konfrontacji w kraju i faktycznie postawił ultimatum w kwestii rejestracji statutu „związków zawodowych Wałęsy”. W tym przypadku, jak się okazało, poczyniono ustępstwa. Trzeba być przygotowanym na wypadek wszelkich komplikacji, szczególnie gdy siły antysocjalistyczne bezpośrednio sprowokują władzę ludową. Do tego potrzebny jest plan i partia musi być gotowa do zastosowania zarówno pokojowych, jak i siłowych środków w walce. To jednocześnie zakłada z góry, że należy zapobiec przenikaniu wrogich sił do armii, która stanowi najważniejszą podporę władzy ludowej. Zapewne trzeba również rozważyć celowość tworzenia terenowych oddziałów robotniczych, w których skład miałyby wchodzić najbardziej godne zaufania i oddane partii siły, jak i dalszego zapewnienia operacyjnej łączności pomiędzy centrami a najważniejszymi zakładami i instytucjami.

Chodzi o to, by wszystko zorganizować w taki sposób, aby skutecznie odeprzeć atak kontrrewolucji. Jak się okazuje, rozwój wydarzeń w Polsce Ludowej bardzo uważnie śledzą KPZR, nasza partia, jak również inne bratnie partie. Wychodzimy z założenia, że kryzys wywołany w tym kraju ma trudny i długotrwały charakter i że zaistniała sytuacja wymaga najwyższej czujności ze strony bratnich partii i państw należących do wspólnoty socjalistycznej. Nasza partia zaproponowała zwołanie obrad sekretarzy generalnych ewentualnie pierwszych sekretarzy bratnich partii krajów Układu Warszawskiego.

Towarzyszki i towarzysze!

W związku z planowanym wprowadzeniem kartek żywnościowych w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej Biuro Polityczne stanęło przed dylematem, jak rozstrzygnąć kwestię wolnego ruchu paszportowo-wizowego. Doszliśmy do wniosku, że w obliczu

faktycznie wzmózonego robienia zakupów przez obywateli polskich, szczególnie przez spekulantów, konieczne jest, aby umowa o wolnym ruchu paszportowo-wizowym została czasowo zawieszona. Po wymianie poglądów między sekretarzem generalnym naszej partii a I sekretarzem PZPR doszło do uzgodnień o tymczasowych zmianach warunków wolnego ruchu paszportowo-wizowego między NRD a Polską Rzeczpospolitą Ludową. Decyzja o tych zmianach jest słuszna. Nie są one gestem nieprzyjacielskim, lecz leżą one w interesie obu narodów.

Towarzysze!

Przeciwnik w RFN próbował również wykorzystać wydarzenia i działalność sił antysocjalistycznych w Polsce przeciwko NRD. Było to głównym celem prowokacji przeprowadzonej przeciw elektrycznej kolei miejskiej i w ogóle ruchowi kolejowemu w Berlinie Zachodnim. Chciano rozmawiać z nami z Berlina Zachodniego „po polsku”. Tak zwany komitet strajkowy chciał wymusić negocjacje z władzami kolejowymi. Ale my tego „polskiego” nie zrozumieliśmy. [...]

Źródło: „Hart und kompromißlos durchgreifen”: Die SED contra Polen 1980/81. Geheimakten der SED-Führung über die Unterdrückung der polnischen Demokratiebewegung, red. M. Kubina i M. Wilke, współpraca R. Gutsche, Berlin 1995, s. 126–134 [SAPMO-BArch ZPA, J IV 2/2/A-2366].

Tłumaczenie z języka niemieckiego Bernadeta Listwoń

Nr 81

1980 listopad 28, Berlin – Szyfrogram nr 2697/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne

Zgłosiło się do nas troje młodych obywateli NRD, mieszkańców Görlitz, z prośbą o przyjęcie i przekazanie do Polski na konto „Solidarności” zebranych przez nich dobrowolnych datków w markach NRD.

Przeprowadziliśmy z nimi rozmowę, wyjaśniając obowiązujące zasady.

Źródło: AMSZ, ZD 29/82, w. 3, t. 17, k. 304, mps.

1980 listopad 28, Berlin – Notatka gen. Fritza Streletza¹ dla ministra obrony narodowej NRD na temat sytuacji w PRL, tajne

W dniu 28 XI 1980 r. o godzinie 1.00 attaché wojskowy przy ambasadzie NRD w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej złożył następujący meldunek:

1. Sytuacja w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w wyniku podjętych przez siły kontrrewolucyjne w trakcie negocjacji z zastępcą premiera Jagielskiego prób przeforsowania ograniczenia i kontroli władzy, organów państwowych (Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Służby Bezpieczeństwa, prokuratury) oraz w wyniku zagrożenia dalszym rozszerzaniem się fali strajków jeszcze bardziej się zaostrzyła.

2. Rankiem 27 XI 1980 r. Biuro Polityczne KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zadecydowało, że w przypadku pogorszenia sytuacji zostanie ogłoszony stan wyjątkowy².

3. VII Plenum KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zostało przesunięte.

Na dzień 28 XI 1980 r. przewidziana jest narada I sekretarza KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, towarzysza Kani, z pierwszymi sekretarzami komitetów wojewódzkich³. Nie wyklucza się, że po tych obradach, a nawet wcześniej, może zostać wprowadzony stan wyjątkowy.

W związku z treścią powyższego meldunku pozwalam sobie zaproponować:

1. Zaznajomić z treścią powyższego meldunku Waszych zastępców, jak również szefów i dowódców w Ministerstwie Obrony Narodowej.

2. W celu zapewnienia szybkiej reakcji na możliwe ogłoszenie stanu wyjątkowego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, oddziałom granicznym NRD i dowództwu Ludowej Marynarki Wojennej przydzielić następujące zadania do wykonania:

a) do godziny 12.00 dnia 28 XI 1980 r. wzmocnić sztab odcinka granicznego Frankfurt nad Odrą przy użyciu wyznaczonej w tym celu grupy operacyjnej wojsk granicznych;

b) do już stacjonujących na odcinku przygranicznym z Polską Rzeczypospolitą Ludową dwóch kompanii granicznych (Frankfurt nad Odrą, Prenzlau i Zgorzelec) przemieścić dalsze dwie kompanie graniczne do obiektów:

- Prenzlau i
- Löbau,

¹ Fritz Streletz (ur. 1926) – wojskowy, w latach 1979–1989 zastępca ministra obrony narodowej i szefa Sztabu Głównego NAL, 1971–1989 sekretarz Narodowej Rady Obrony NRD.

² Biuro Polityczne KC PZPR obradowało 26 XI 1980 r., rozważając kwestie zapowiadanego strajku w obronie aresztowanych Jana Narożniaka i Piotra Sapeły. Ostatecznie uznano, że ze względu na nieodpowiedni moment nie należy dążyć do konfrontacji. Jednocześnie jednak postanowiono „rozpatrzyć sprawę przygotowania dekretu o stanie wojennym” oraz „natychmiast podjąć przygotowania do osiągnięcia gotowości do konfrontacji” (*PZPR a „Solidarność”*..., s. 180–188).

³ Narada pierwszych sekretarzy komitetów wojewódzkich i kierowników wydziałów KC PZPR odbyła się 29 XI 1980 r., a 27 listopada przeprowadzono telekonferencję z pierwszymi sekretarzami komitetów wojewódzkich, na której przedstawiono pomysł utworzenia uzbrojonej milicji partyjnej (*Narady i telekonferencje kierownictwa PZPR w latach 1980–1981*, wybór, opracowanie i przygotowanie do druku M. Jabłonowski, W. Janowski, W. Władyka, Warszawa 2004, s. 417–479).

jak również w celu wzmocnienia kompanii granicznej Bansin przenieść zaplanowane siły do godz. 7.00 dnia 29 XI 1980 r.;

c) sformować sztaby jednostek przewidzianych do działań

– 3 sztaby batalionów,

– 9 kompanii granicznych,

tak by mogły wejść do działań na odcinku granicznym z Polską Rzeczpospolitą Ludową w ciągu 36–48 godzin od momentu wydania rozkazu przez ministra obrony narodowej.

3. Wyznaczyć odpowiednich zastępców zarówno ministra, jak i dowódców, przygotować do godz. 7.00 dnia 29 XI 1980 r. wyznaczone obiekty do zakwaterowania wojsk granicznych.

4. W Ministerstwie Obrony Narodowej, w dowództwach poszczególnych rodzajów sił zbrojnych, jak również w dowództwie wojsk granicznych od 28 XI 1980 r. w godzinach pozasłużbowych być w ciągłej gotowości do objęcia dowództwa razem z pełniącymi służbę zastępcami każdego z dowódców i z jedną trzecią wymaganych do gotowości dowodzenia obszarów, zarządów i oddziałów (sztab, pion polityczny, służby tyłowe i inne).

Proszę o zapoznanie się i potwierdzenie zgłoszonych propozycji, ewentualnie o dalsze Wasze instrukcje.

Źródło: „Hart und kompromißlos durchgreifen”: Die SED contra Polen 1980/81. Geheimakten der SED-Führung über die Unterdrückung der polnischen Demokratiebewegung, red. M. Kubina i M. Wilke, współpraca R. Gutsche, Berlin 1995, s. 124–126 [MZAP-BArch, VA-01/40593, k. 1–3].

Tłumaczenie z języka niemieckiego Bernadeta Listwoń

1980 listopad 28, Budapeszt – Informacja nr 46 o reakcjach społeczeństwa węgierskiego na wydarzenia w Polsce w dniach 21–27 listopada 1980 r. opracowana w Wydziale Agitacji i Propagandy KC WSPR, poufne (fragmenty)

[...]

Ludność komitatu Győr z oburzeniem mówi o „karawanach spieszących po zakupy”, przyjeżdżających z Czechosłowacji. W miastach Győr i Mosonmagyaróvár ludzi irytuje, że z tego powodu nie mogą wejść do sklepów, zwłaszcza w soboty. W komitacie Borsod mówią, że czechosłowaccy i polscy turyści wykupują duże ilości dotowanych artykułów spożywczych.

[...]

Więści o kolejnych strajkach w Polsce niepokoją ludzi. Powszechna opinia jest taka: przerwy w pracy i dyskusje tylko jeszcze bardziej pogarszają sytuację gospodarczą w kraju, pogłębiają kryzys, do kierownictwa „Solidarności” dostają się antysocjalistyczne siły, które skrajnymi żądaniami i swoimi akcjami utrudniają konsolidację, otwarcie podburzają masy przeciw kierownictwu i społeczeństwu socjalistycznemu. Kolejne ustępstwa rządu odbierane są jako słabość kierownictwa. Członkowie partii i inteligenci mówią o cichej kontrrewolucji. W szerokich kręgach [społecznych] uważa się, że partia i rząd powinny zająć bardziej zdecydowaną postawę wobec wrogich sił, niektórzy mówią, że trzeba zastosować środki administracyjne.

Źródło: MOL, 288. f., 11/4391 ö. e.

Tłumaczenie z języka węgierskiego Elżbieta Sobolewska

1980 listopad 29, Berlin – Radiotelegram gen. Fritza Streletza do marszałka Nikołaja Ogarkowa¹ o składzie delegacji NRD na posiedzenie dotyczące przygotowań do wspólnych ćwiczeń Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw stron Układu Warszawskiego

Szanowny Towarzyszu Marszałku Związku Radzieckiego!

W związku z zaplanowanymi przygotowaniem do wspólnych ćwiczeń w Sztapie Generalnym Sił Zbrojnych ZSRR, minister obrony narodowej NRD wyznaczył jako pełnomocnego przedstawiciela NAL zastępcę ministra i dowódcę sił lądowych generała pułkownika Stechbartha².

Generał pułkownik Stechbarth przybędzie samolotem specjalnym NAL do Moskwy Szeremietiewa w dniu 1 XII 1980 r. o godz. 12.00 czasu moskiewskiego.

Towarzyszyć mu będą:

- pułkownik Jahr Günter,
dowódca oddziału w Sztapie Głównym NAL,
- pułkownik Ruika Lothar,
dowódca oddziału w Sztapie Głównym NAL,
- podpułkownik Jahrsetz Norbert,
dowódca pododdziału w Sztapie Głównym NAL.

Na czas trwania narady samolot specjalny pozostanie w Moskwie.

Proszę o przyjęcie tego do wiadomości.

Źródło: „Hart und kompromißlos durchgreifen”: Die SED contra Polen 1980/81. Geheimakten der SED-Führung über die Unterdrückung der polnischen Demokratiebewegung, red. M. Kubina i M. Wilke, współpraca R. Gutsche, Berlin 1995, s. 134–135 [MZAP-BArch, VA-01/40593, k. 6].

Tłumaczenie z języka niemieckiego Bernadeta Listwoń

¹ Nikołaj Ogarkow (1917–1994) – wojskowy, od 1977 r. marszałek ZSRR, w latach 1977–1984 szef Sztabu Generalnego Armii Radzieckiej.

² Horst Stechbarth (ur. 1925) – wojskowy, w latach 1972–1989 dowódca sił lądowych NAL, wiceminister obrony narodowej NRD.

1980 listopad 29, Bukareszt – Szyfrogram nr 2788/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne

Obserwujemy nowe elementy w postawie niektórych placówek k[rajów] s[ocjalistycznych]. Pracownicy ambasady Czechosłowacji i w mniejszym stopniu ambasady NRD w swych kontaktach z ambasadami k[rajów] k[apitalistycznych] oraz gospodarzami nie ukrywają swego zdecydowanie krytycznego stosunku do aktualnej sytuacji w Polsce. Akcentują w dyskusji z gospodarzami wpływy sił antysocjalistycznych, zagrożenie ze strony Polski dla jedności wspólnoty k[rajów] s[ocjalistycznych], nie unikają sformułowań „kontrewolucja” i potrzeba „konkretnej bratniej pomocy”. Określenia „kontrewolucja” używają też Bułgarzy w rozmowach z gospodarzami. W kontaktach z nami raczej unikają tych tematów. NRD-owcy bardzo krytykują naszą prasę jako „jednostronną i niekonstruktywną”.

Nasiliły się pytania dotyczące sytuacji w Polsce ze strony k[rajów] k[apitalistycznych]. Niektóre w tonie alarmistycznym. W ogóle nie podejmują tematyki polskiej Chińczycy i Albańczycy.

Źródło: AMSZ, ZD 29/82, w. 4, t. 31, k. 337, mps.

1980 listopad 30, Berlin – List gen. Heinza Hoffmanna¹ do Ericha Honeckera o sytuacji w PRL

Szanowny Towarzyszu Honecker!

Attaché wojskowy Narodowej Armii Ludowej w Warszawie melduje, że zgodnie z dostępnymi informacjami narada z pierwszymi sekretarzami komitetów wojewódzkich w dniu 28 XI 1980 r. była poświęcona kwestii przygotowań do zwołania w dniu 1 XII 1980 r. VII Plenum KC PZPR oraz wprowadzenia działań antykryzysowych (ogłoszenie stanu wyjątkowego).

Zaplanowany porządek obrad plenum KC obejmuje tematy:

1. Proces formowania sił kontrrewolucyjnych w PRL i środki zaradcze zastosowane przez PZPR w celu wzmocnienia własnych szeregów i stabilizacji sytuacji w kraju.

2. Wymiana kadr w Biurze Politycznym KC PZPR (do tej pory wiadomo, że towarzysz Olszowski przekazuje resort spraw gospodarczych, przejąć ma natomiast odpowiedzialność w zakresie ideologii i propagandy).

3. Przygotowanie i zwołanie nadzwyczajnego zjazdu PZPR (przypuszczalny termin: koniec drugiego kwartału 1981 r.).

W dalszej kolejności attaché wojskowy zameldował, iż towarzysze z kierownictwa PZPR są zdania, że konfrontacja z kontrrewolucją staje się coraz bardziej nieunikniona i że w związku z tym oczekują pomocy z zewnątrz.

Ocenia się, że kierownictwo partii jest zdecydowane na przeprowadzenie akcji przeciwko kontrrewolucji.

Apele Wałęsy o zakończenie strajków, które wybuchły w ostatnich dniach, pozwalają stwierdzić, że siły kontrrewolucyjne nie są obecnie zainteresowane konfrontacją, ponieważ według nich stosunek sił nie został jeszcze jednoznacznie rozstrzygnięty na ich korzyść.

Gdy tylko otrzymam dalsze informacje z Warszawy, pozwolę sobie natychmiast przekazać Tobie meldunek na ten temat.

Proszę o przyjęcie tego do wiadomości

Z socjalistycznym pozdrowieniem

Hoffmann
generał armii

Źródło: „Hart und kompromißlos durchgreifen”: Die SED contra Polen 1980/81. Geheimakten der SED-Führung über die Unterdrückung der polnischen Demokratiebewegung, red. M. Kubina i M. Wilke, współpraca R. Gutsche, Berlin 1995, s. 135–136 [MZAP-BArch, VA-01/40593, k. 4–5].

Thumaczenie z języka niemieckiego Bernadeta Listwoń

¹ Karl-Heinz Hoffmann (1910–1985) – wojskowy, w latach 1960–1985 minister obrony narodowej NRD.

1980 listopad 30, Bukareszt – Szyfrogram nr 2789/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne

Z wiarygodnego rumuńskiego źródła.

Rozmowa N[icolae] Ceașescu ze Štrougalem¹ odbyła się bez ambasadorów, głównie ze względu na obszerne omawianie aktualnej sytuacji w Polsce. W przygotowanym przez MSZ materiale do rozmowy powtórzono tezy z przemówienia N[icolae] C[eașescu] na plenum KC, z głównym akcentem na samodzielne rozwiązanie spraw przez Polaków. Odnośnie [do] przebiegu rozmowy brak informacji.

Źródło: AMSZ, ZD 29/82, w. 4, t. 31, k. 338, mps.

¹ Lubomír Štrougal (ur. 1924) – polityk komunistyczny, w latach 1968–1988 członek Prezydium KC KPCz, 1970–1988 prezes Rady Ministrów CSRS.

[1980 grudzień między 1 a 3, Berlin] – Notatka Objaśnienia z instruktażu przeprowadzonego w Sztabie Generalnym Armii Radzieckiej na temat wspólnych ćwiczeń Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw stron Układu Warszawskiego, tajny dokument sztabowy!

1. W dniu 1 XII 1980 r. odbył się instruktaż prowadzony przez szefa Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych ZSRR w sprawie opracowania wspólnych ćwiczeń Zjednoczonych Sił Zbrojnych na terytorium PRL.

Uczestnicy:

- Narodowa Armia Ludowa,
- Wojsko Polskie,
- Czechosłowacka Armia [Ludowa].

2. Tematyka szkolenia:

1) Mając na uwadze zaistniałą sytuację w PRL, ocenia się, że konieczne jest przygotowanie środków w celu zademonstrowania gotowości do obrony socjalizmu.

2) W tym celu powstał pomysł opracowania przez organy dowodzenia i wojska Armii Radzieckiej, Narodowej Armii Ludowej, Wojska Polskiego i Czechosłowackiej Armii Ludowej wspólnych ćwiczeń.

W ramach tych działań przewiduje się:

- przeprowadzenie w pierwszej kolejności 5 wspólnych ćwiczeń, według planów ustalonych przez armie narodowe i pod ich dowództwem:
 - 2 dywizje Armii Radzieckiej w części północno-wschodniej PRL
dowództwo: Armia Radziecka
 - 2 dywizje Armii Radzieckiej w części południowo-wschodniej PRL
dowództwo: Armia Radziecka
 - 2 dywizje pancerne (CzAL) i 1 dywizja zmechanizowana (WP) w części południowo-zachodniej terytorium PRL
dowództwo: CzAL
 - 2 dywizje zmechanizowane (WP) w części zachodniej terytorium PRL
dowództwo: WP
 - 1 dywizja pancerna (NAL) i 1 dywizja zmechanizowana (WP) w części północno-zachodniej PRL
dowództwo: NAL.

Oprócz tego planowane jest uczestnictwo brygady powietrznodesantowej i brygady zmechanizowanej Armii Radzieckiej [...].

3) Siły jednostek narodowych mają uzyskać do 8 XII 1980 r. do godz. 00.00 pełną gotowość do wzięcia udziału w ćwiczeniach, przygotować dokumentację dotyczącą manewrów i rozpocząć działania na umówiony sygnał.

4) Bierze się pod uwagę ogłoszenie ćwiczeń zgodnie z protokołem końcowym z Helsinek.

3. Podjęte środki:

1) odpowiedzialny za przygotowanie i przeprowadzenie wspólnych ćwiczeń NAL i WP zastępca ministra i dowódca sił lądowych, generał pułkownik Stechbarth;

- 2) kierujący manewrami wojskowymi dowódca OW V, generał major Gehmert;
- 3) siły NAL biorące udział w ćwiczeniach:
 - sztab dowodzenia z siłami zabezpieczającymi wchodzącymi w skład oddziałów OW V,
 - 9. Dywizja Pancerna (bez oddziału artylerii raketowej) wzmocniona o 3 bataliony piechoty zmotoryzowanej 8. Dywizji Piechoty Zmotoryzowanej.
- 4) W przygotowaniach do ćwiczeń przewiduje się:
 - bardziej wyęźoną pracę polityczną wśród żołnierzy,
 - przeszkolenie dowódców, sztabów i organów politycznych w sprawie wspólnych ćwiczeń,
 - przeprowadzenie w dniach 4 i 5 XII 1980 r. wspólnego rekonesansu z przedstawicielami Wojska Polskiego,
 - opracowanie dokumentów dotyczących ćwiczeń,
 - uruchomienie dodatkowej łączności za pośrednictwem Poczty Niemieckiej,
 - mobilizację ewentualnie powołanie:
 - zastępców politycznych do kompanii pancernych,
 - personelu medycznego,
 - sił do kompanii piekarni polowej i innych pododdziałów zabezpieczających,
 - personelu prawniczego do prokuratury wojskowej i sądu wojskowego,
 - włączenie sił NPL do regulowania ruchu kolumn wojskowych.
4. Propozycje i prośby:
 - 1) wydaje się, że jest wskazane, aby zapoznać z podejmowanymi działaniami zarówno pierwszych sekretarzy SED władz okręgów Neubrandenburg i Frankfurt nad Odrą, jak i ministra spraw wewnętrznych i szefa NPL;
 - 2) w celu pełnego zabezpieczenia działań prosi się o zgodę na dodatkową mobilizację.

Źródło: „Hart und kompromißlos durchgreifen”: Die SED contra Polen 1980/81. Geheimakten der SED-Führung über die Unterdrückung der polnischen Demokratiebewegung, red. M. Kubina i M. Wilke, współpraca R. Gutsche, Berlin 1995, s. 136–138 [MZAP-BArch, VA-01/40593, k. 7–12].

Tłumaczenie z języka niemieckiego Bernadeta Listwoń

1980 grudzień 3, Berlin – Informacja nr 19/80 wywiadu wojskowego NRD o sytuacji w PRL, tajne! (fragmenty)

1. Attaché wojskowy NAL w Warszawie przekazuje następującą pierwszą ocenę dotyczącą VII Plenum KC PZPR:

Przemówienie I sekretarza KC PZPR, towarzysza Kani, przedstawiło nastawienie kierownictwa partii dotyczące sytuacji w kraju i kwestii wewnętrznego rozwoju partii. Jednoznaczne jest żądanie zwiększenia polityczno-ideologicznej aktywności podstawowych organizacji [partyjnych]. W przeciwieństwie do raportu Biura Politycznego w „Trybunie Ludu” z dnia 3 XII 1980 r. w opiniach czytelników są stwierdzenia o spadku ofensywnych nastrojów wśród członków partii.

Główną słabością VII Plenum KC jest tylko fragmentaryczna koncepcja pokonania trudności. Tym samym uchwały VI Plenum KC PZPR nie zostały w pełni wykonane. Utrzymuje się ideologiczny zamęt w partii.

Udało się zapobiec panującej przed VII Plenum tendencji do oczekiwania na prawicowe odchylenie. Przedstawiciele tendencji rewizjonistycznych i pluralistycznych (Rakowski) nie odnieśli pełnego sukcesu.

Zmiany obsady w Biurze Politycznym i w KC służyły ogólnie wzmocnieniu sił postępowych. Mimo to nie można jeszcze było osiągnąć jednolitości Biura Politycznego. Nie można wykluczyć niebezpieczeństwa utworzenia frakcji, także na poziomie dołów partyjnych.

Wykluczenie towarzysza Gierka z KC i byłego premiera Jaroszewicza z partii przyczyniło się do oczyszczenia atmosfery w partii.

Zwołanie IX [Nadzwyczajnego] Zjazdu PZPR na marzec–kwiecień 1981 r. należy ocenić pozytywnie. Tym samym przeforsowany został zamiar I sekretarza KC PZPR dotyczący gruntownego przygotowania zjazdu partii.

Na VIII Plenum KC w styczniu 1980 r. ma nastąpić przedstawienie tez na zjazd partii.

Panuje ogólne niezadowolenie z powodu przemówienia premiera Pińkowskiego. Nie zawierało ono oczekiwanej linii programowej dotyczącej pokonania trudności w dziedzinie ekonomicznej.

Uwagę zwracała powściągliwość wobec sił kontrewolucyjnych. Gotowość do kompromisów wobec „Solidarności” jest niezmiernie mała. Uniknięto zasadniczego sporu z kontrewolucyjną organizacją KOR, a działanie ekstremalnie kontrewolucyjnej organizacji KPN zostało wspomniane tylko przez ministra spraw wewnętrznych Milewskiego¹.

Spokojne zachowanie sił kontrewolucyjnych przed i podczas plenum nie oznacza podporządkowania linii PZPR, lecz jest wykorzystywane jako faza konsolidacji tych sił.

¹ Mirosław Milewski (ur. 1928) – polityk komunistyczny, funkcjonariusz aparatu bezpieczeństwa, od lipca 1981 do maja 1985 r. członek Biura Politycznego KC PZPR, od października 1980 do lipca 1981 r. minister spraw wewnętrznych.

Uroczystość przewidziana przez siły kontrrewolucyjne na 17 XII 1980 r. w Gdańsku dla ok. miliona osób z okazji 10. rocznicy wydarzeń gdańskich z 1970 r. ma stać się szeroko zakrojoną manifestacją z głównym żądaniem „wolnych” wyborów do sejmu.

Pierwsze głosy członków PZPR wyrażały opinię, że posiedzenie nie spełniło oczekiwań i że wewnątrzpartyjny kryzys nie jest jeszcze pokonany. [...]

2. Attaché wojskowy NAL w Moskwie melduje:

Nastawienie obywateli PRL w ZSRR (oficerowie, dyplomaci, naukowcy) wobec sytuacji i wydarzeń w PRL jest różne.

Ich wypowiedzi charakteryzują: niedoceniając niebezpiecznego charakteru istniejącej sytuacji, silne nacjonalistyczne i oportunistyczne nastawienie, rezygnacja aż po pełne wsparcie żądań związków zawodowych i antyradzieckiej nagonki.

Cytowana jest wypowiedź Wałęsy: „Jeśli choćby jeden rosyjski czołg przekroczy granicę, to wszyscy komuniści będą wisieć, a ich domy będą płonąć”.

Obywatele polscy oceniają, że od dwóch tygodni sytuacja w PRL się poprawiła. PZPR zbiera swoje siły i jest w ofensywie. PRL jest w stanie samodzielnie rozwiązać swoje problemy. Wojsko Polskie stoi po stronie narodu i będzie wypełniać tylko funkcje zewnętrzne.

Polscy pracownicy RWPG żądali od przedstawicieli NRD, CSRS i WRL, by wspólnie wystąpili o podwyżki wynagrodzeń.

Środki masowego przekazu w ZSRR są powściągliwe we własnej ocenie wydarzeń w PRL.

Wobec attaché wojskowego NAL towarzysze radzieccy wyrażali następujące opinie:

W PRL to nie PZPR, lecz kontrrewolucja jest w ofensywie. Partia jest zajęta samą sobą, a nie kierowaniem masami ludowymi.

Kontrrewolucja jest prowadzona z ukrycia, tak iż nie dochodzi do jawnej konfrontacji. Chce udowodnić, że partia i rząd nie są w stanie wyprowadzić kraju z obecnej sytuacji i aby uratować PRL przed chaosem, konieczny jest nowy rząd.

Zdaniem towarzyszy radzieckich sytuacja ta doprowadzi do konfrontacji.

Jeśli siły postępowe nie zdobędą wkrótce przewagi, pomoc z zewnątrz stanie się nieodzowna.

Dyplomatyczni przedstawiciele NATO i państw trzecich nie zadają obecnie socjalistycznym attaché wojskowym pytań dotyczących sytuacji w PRL. Jeszcze przed 14 dniami wystąpili ostro przeciwko możliwej pomocy ze strony ZSRR, NRD i CSRS.

Attaché wojskowy NAL ocenia, że dyplomatyczni przedstawiciele państw NATO otrzymali instrukcję, by obecnie zaprzestać oficjalnej dyskusji na temat rozwoju sytuacji w PRL.

3. Attaché wojskowy NAL w Pradze melduje, że oficerowie Czechosłowackiej Armii Ludowej zadają pytania dotyczące doniesień zachodnich stacji radiowych o utworzeniu strefy zamkniętej przez NRD na granicy z PRL i blokady urlopów w NAL. Jednak dyskutuje się o tym powściągliwie.

Czasopisma wojskowe CSRS ze wzmożoną siłą publikują artykuły z prasy polskiej skierowane przeciwko kontrrewolucji.

Ruch turystyczny między PRL i CSRS bardzo się nasilił, szczególnie przejazdy tranzytowe do Austrii (wykorzystanie bezpaszportowego i bezwizowego ruchu między PRL

a Austrią). Podróże są wykorzystywane na zakupy, spotkania z obywatelami państw kapitalistycznych, do wymiany materiałów kontrewolucyjnych. Obecnie co tydzień ok. 40 000 obywateli PRL wjeżdża do CSRS.

Wśród 18 000 obywateli PRL, którzy pracują w CSRS, nie są widoczne wyraźne postawy kontrewolucyjne.

Dowódca Centralnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej w CSRS, generał pułkownik Jazow², został odwołany. Dla Centralnej Grupy poczta ma uruchomić planowane dodatkowe linie telefoniczne.

Źródło: BAMA, DVW1/32674/c, k. 89–94, mps.

Tłumaczenie z języka niemieckiego Roman Filipkowski

² Dmitrij Jazow (ur. 1923) – wojskowy, w latach 1979–1980 dowódca Centralnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej, 1987–1991 minister obrony ZSRR, od 1990 r. marszałek.

1980 grudzień 3, Praga – Notatka informacyjna gen. Mirosława Blahnika dla gen. Martina Dżúra¹ na temat zamierzeń i przebiegu wspólnych ćwiczeń Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw stron Układu Warszawskiego

Szanowny Towarzyszu Ministrze,

Szef Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych ZSRR marszałek Związku Radzieckiego Ogarkow N[ikołaj] W[asiljewicz] przy udziale gen. płk. Abolinsa (Sztab Generalny) i gen. płk. Tierieszczenki (I zastępcy szefa sztabu ZSZ) przedstawił wyjaśnienie celu ćwiczeń w obecności gen. płk. Stechbartha (dowódcy wojsk lądowych NAL NRD) i generała broni Hupałowskiego² (I zastępcy szefa Sztabu Generalnego WP).

W planie jest przeprowadzenie dwóch ćwiczeń. Pierwsze: ćwiczenia taktyczne samodzielnie na terenie własnego kraju i na terenie PRL o ogólnym czasie trwania od 5 do 6 dni. Drugie, jako frontowe, ćwiczenia dowódczo-sztabowe w terenie ze środkami łączności i częściowym wyprowadzeniem wojsk na tereny PRL. W obu ćwiczeniach udział wezmą 4–5 dywizji Armii Radzieckiej Nadbałtyckiego, Białoruskiego i Przykarpackiego Okręgu Wojskowego oraz 31. Dywizja Pancerna Centralnej^a Grupy Wojsk Radzieckich. Pozostałe armie reprezentują: jedna dywizja NAL NRD, 4 dywizje WP i 2 dywizje pancerne CzAL.

Ćwiczenia taktyczne dywizji zostaną przeprowadzone w dwóch częściach. Pierwsza część będzie przeprowadzona samodzielnie na własnym terenie w okresie 2–3 dni (patrz mapa zamierzeń). Po zakończeniu ćwiczeń taktycznych obie dywizje pancerne CzAL skoncentrują się przy granicy państwowej z Polską Rzeczpospolitą Ludową.

Na podstawie rozkazu Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych ZSRR zostanie określony dzień i czas przekroczenia granicy państwowej na teren PRL (1. Dywizja Pancerna – po jednej osi; 9. Dywizja Pancerna po dwóch osiach – patrz mapa).

Z chwilą wydania rozkazu Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych ZSRR rozpoczyna się druga część ćwiczeń taktycznych. Dla CzAL przy współdziałaniu z jedną dywizją WP (11. Dywizja Pancerna) na poligonie żagańskim, gdzie pod kierownictwem CzAL we współdziałaniu z grupą operacyjną Śląskiego Okręgu Wojskowego zostaną przeprowadzone oba ćwiczenia. Każda dywizja przeprowadzi ćwiczenia na samodzielnym kierunku z oznaczonym nieprzyjacielem.

Po przeprowadzeniu ćwiczeń taktycznych dywizje CzAL i WP przemieszczą się na podane pozycje na terenie PRL – patrz mapa.

Po krótkim odpoczynku (1 dzień) zostaną rozpoczęte drugie ćwiczenia. Frontowe ćwiczenia dowódczo-sztabowe w terenie ze środkami łączności i częściowo wyprowadzonymi wojskami.

Z wojsk armii państw Układu Warszawskiego, które będą na terenie PRL, zostaną stworzone armie ogólnowojskowe. Każda armia będzie liczyła ok. czterech dywizji (z tego CzAL dwie rzeczywiste i dwie ćwiczebne).

^a W tekście Środkowej.

¹ Martin Dżúr (1919–1985) – wojskowy, w latach 1968–1985 minister obrony narodowej CSRS.

² Tadeusz Hupałowski (1922–1999) – wojskowy i polityk komunistyczny, w latach 1973–1981 I zastępca szefa Sztabu Generalnego WP, 1981–1983 minister administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska PRL.

Zostanie stworzony front koalicyjny, jako rezerwa głównych sił, w składzie dwóch–trzech radzieckich armii ogólnowojskowych i po jednej ogólnowojskowej armii WP, NAL NRD, CzAL. Dowództwo frontu przejmie dowódca naczelny sojusznicznych sił zbrojnych.

Zamysł ćwiczeń zakłada stworzenie sytuacji, kiedy „zachodnim” udało się przeniknąć na teren NRD i częściowo PRL, gdzie jednak po wyczerpujących bojach „zachodni” zostali powstrzymani.

Ćwiczenie będzie przeprowadzone również w dwóch częściach. Treścią pierwszej części będzie w oparciu o nakreśloną sytuację i wydane wytyczne – splanowanie przez front i armie ogólnowojskowe operacji zaczepnej przy jednoczesnym dokonaniu przegrupowania sił i wprowadzeniu ich do walki. W tej części zależnie od sytuacji zostanie wykorzystana część wojsk.

Po skoku operacyjnym do sytuacji D 20-30 zostanie przeprowadzona druga część ćwiczeń, kiedy wojska frontu koalicyjnego przekroczyły granicę wodną Ren i pomyślnie rozwijają frontową operację zaczepną w kierunku zachodnim. Ta część ćwiczeń zostanie przeprowadzona jako dowódczo-sztabowa bez wojsk.

Bardziej szczegółowe przygotowanie do drugich ćwiczeń zostanie prawdopodobnie przeprowadzone w okresie między 8 a 10 grudnia 1980 r.

Na zakończenie marszałek Ogarkow podkreślił, że w chwili obecnej chodzi o przygotowanie ćwiczeń. O ich przeprowadzeniu, włącznie z ustaleniem terminu, zadecyduje kierownictwo polityczne. Te ćwiczenia sojusznicze zgodnie z Aktem Końcowym KBWE zostaną prawdopodobnie ogłoszone, chociaż w krótszym terminie niż ustalone 21 dni.

Jednocześnie, Szanowny Towarzyszu Ministrze, przedstawiam Wam projekt informacji dla sekretarza generalnego KC KPCz i prezydenta CSRS, zaś w przypadku wazszej zgody proszę o jej podpisanie.

Źródło: ISP PAN, Materiały związane z konferencją w Jachrance, J/15.

Tłumaczenie na potrzeby sejmowej Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej

Nr 91

[1980 grudzień między 3 a 6, Berlin] – Schemat meldowania NAL po rozpoczęciu wspólnych ćwiczeń Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw stron Układu Warszawskiego, tajny dokument sztabowy

Codziennie do 7.00:

przedłożenie pisemnego raportu o przebiegu ćwiczeń oraz propozycji koniecznych decyzji:

– sekretarzowi generalnemu KC SED i przewodniczącemu Narodowej Rady Obrony NRD,

– ministrowi obrony narodowej.

Codziennie do 17.00:

przedłożenie treści raportu:

– Sztabowi Generalnemu Sił Zbrojnych ZSRR,

– Sztabowi Zjednoczonych Sił Zbrojnych w zakresie przebiegu ćwiczeń z udziałem dowództw i jednostek NAL.

Źródło: „Hart und kompromißlos durchgreifen”: Die SED contra Polen 1980/81. Geheimakten der SED-Führung über die Unterdrückung der polnischen Demokratiebewegung, red. M. Kubina i M. Wilke, współpraca R. Gutsche, Berlin 1995, s. 202–203 [MZAP-BArch, VA-01/40593, k. 67].

Tłumaczenie z języka niemieckiego Dobrosław Dowiat-Urbański

1980 grudzień 4, Hanoi – Szyfrogram nr 2970/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne

1. 2 bm. ambasador NRD Zorn w rozmowie ze mną (z jego inicjatywy) interesował się procesami odnowy w Polsce, w tym przede wszystkim utworzeniem z[wiązku] z[a-wodowego] „Solidarność” oraz sytuacją w ruchu związkowym, wyrażając wątpliwości co do jego charakteru. Podkreślał też, że sytuacja w Polsce jest wykorzystywana przez zachodnie ośrodki propagandowe.

Z podobnymi wypowiedziami w sprawie wydarzeń w Polsce spotkał się również wczoraj Chmielewski w rozmowie z radcą ambasady NRD Thummelem i korespondentem ADN Findeisem. Towarzyszom niemieckim dana została odpowiedź zgodnie z treścią ostatnich wystąpień kierownictwa naszej partii i rządu. Wskazaliśmy na fakty legalizacji poszczególnych organizacji związkowych przez Sąd Wojewódzki, a w sprawie „Solidarności” na decyzję Sądu Najwyższego z 10 listopada, na uchwały sejmu w sprawie realizacji porozumień rządu z załogami robotniczymi z 21 listopada, nie pozostawiając rozmówcom najmniejszej wątpliwości, że poglądy naszej ambasady na poruszone problemy są identyczne z decyzjami podjętymi przez partię, rząd i Sejm PRL i oficjalnie ogłoszonymi. Wyjaśniliśmy, że co do propagandy zachodniej, to Polska prowadzi z nią walkę w stopniu nie mniejszym, niż robi to NRD. Wobec awanturników i elementu głoszącego obce poglądy oraz przestępczego w Polsce podejmowane są odpowiednie środki o charakterze nie tylko politycznym, ale również represyjnym, zgodnie z polskim ustawodawstwem. Sprawy wewnętrzne społeczno-polityczne Polska rozwiązuje własnymi siłami. Odpowiedzi nie wzbudziły zastrzeżeń rozmówców.

2. Jeśli chodzi o towarzyszy radzieckich, począwszy od ambasadora – nie podejmują oni problemów polskich.

3. Podobnie zachowują się Wietnamczycy. Z sympatią śledzą procesy zachodzące w Polsce. Proszą oni o natychmiastowe informacje prasowe, które im systematycznie przekazujemy.

Źródło: AMSZ, ZD 29/82, w. 7, t. 55, k. 366, mps.

1980 grudzień 5, Moskwa – Stenogram ze spotkania przywódców państw członkowskich Układu Warszawskiego

(Początek godz. 11.00)

Leonid Iljicz Breżniew

Szanowni towarzysze! W imieniu Biura Politycznego KC KPZR witam was bardzo serdecznie, witam jako sojuszników z Układu Warszawskiego, przyjaciół i dziękuję za szybką i pozytywną odpowiedź na zaproszenie na to spotkanie.

Nie ma konieczności, aby ustalać porządek obrad. Niech każdy z uczestników ma możliwość zgłoszenia tematów do dyskusji.

Bez wątpienia na arenie międzynarodowej istnieją zjawiska, na które trzeba zwrócić uwagę. Nie są one całkowicie nowe, ale negatywne tendencje bezspornie występują w ostrzejszej niż dotąd formie. Gdy Reagan wprowadzi się do Białego Domu, to prawdopodobnie spojrzy na świat innymi oczyma niż z perspektywy mównicy wyborczej. Faktem jest, że nie będzie łatwo nakłonić USA do rozsądnego dialogu, szczególnie w kwestii rozbrojenia. Ostatnie nasze działania w polityce zagranicznej, związane ze spotkaniem w Madrycie, z negocjacjami w Wiedniu i Genewie¹, jak również te podejmowane na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ, powstrzymują w pewnym stopniu niekorzystny rozwój wydarzeń na świecie. Po tej ocenie aktualnych wydarzeń przed nami dalsza wytężona i skomplikowana praca na rzecz utrzymania odprężenia; jednocześnie pozwoli ona stworzyć dodatkowy impuls do uzdrowienia stosunków międzynarodowych.

W Polsce mają miejsce trudne i alarmujące wydarzenia. Jest to zasadnicza kwestia. Rozumiemy poważne obawy towarzysza Kani i wszystkich naszych polskich przyjaciół, którzy obecnie znaleźli się w trudnym położeniu.

Naturalnie kryzys w Polsce martwi każdego z nas. Przeciwno socjalizmowi uaktywniły się najróżniejsze siły, od tak zwanych liberałów po zwolenników faszyzmu. Wymierzili oni cios socjalistycznej Polsce. Celem jest jednak cała socjalistyczna wspólnota.

Polscy towarzysze, jak wszyscy wiemy, dopiero niedawno odbyli VII Plenum KC. Może poprosimy ich o udzielenie informacji na temat przebiegu prac. Prawdopodobnie wyrażą również zgodę na to, aby tutaj, w kręgu ludzi o tych samych przekonaniach, wymienić poglądy co do środków, których zastosowanie mogłoby doprowadzić do przezwyciężenia kryzysowej sytuacji i do umocnienia się socjalizmu w Polsce.

Sądzę, że towarzysze przyznają mi rację, by jako pierwszy przemówił towarzysz Kania. Po nim kolejni towarzysze będą mieli możliwość zabrania głosu.

Powinniśmy uzgodnić procedurę naszych obrad. Jakie są propozycje co do osoby przewodniczącego?

¹ Zapewne chodzi o podpisanie 18 VI 1979 r. w Wiedniu układu rozbrojeniowego SALT II oraz o poprzedzające ten akt negocjacje w Genewie w latach 1977–1979.

Todor Żiwkow

Sądzę, że w czasie naszych dzisiejszych obrad powinniśmy zrezygnować z przewodnictwa w kolejności alfabetycznej. Ponieważ nasze obrady będą składać się tylko z dwóch posiedzeń, proponuję, aby to delegacja radziecka jako gospodarz przewodniczyła obradom.

Leonid Iljicz Breżniew

Czy jest sprzeciw? – Dziękuję wam, towarzysze, za zaufanie.

Jako przewodniczący chciałbym wyrazić następującą myśl. Byłoby właściwe potraktować nasze obrady jako ściśle poufne. Stosownie do tego nie wchodzi w grę jakiegokolwiek oficjalne lub nieoficjalne podanie do publicznej wiadomości ich treści, oprócz wspólnej informacji, co do której się porozumiemy.

Towarzysz Kania ma teraz głos.

Stanisław Kania²

Wielce czcigodny towarzyszu Leonidzie Iljiczu! Wielce czcigodni towarzysze! Jest mi dziś trudno, jako przedstawicielowi kierownictwa polskiej partii, przemawiać tutaj. Jest to [dla mnie] trudne nie tylko z tego powodu, że przemawiam jako pierwszy w tej sesji przed wami – przywódcami innych partii, ale także dla nas – przedstawicieli polskiego kierownictwa, którzy przemawiamy zarówno tutaj przed wami, jak i przed naszymi rodakami w kraju; ponieważ główne przyczyny kryzysu politycznego, który dotyka nasz kraj, koncentrują się na naszym [centralnym] szczeblu partii. Niniejszy kryzys jest też przedmiotem naszych dzisiejszych obrad, które my oceniamy jako wyraz internacjonalistycznej troski o sytuację w naszym kraju.

Nasze położenie jest naprawdę bardzo trudne. Pociąga ono za sobą duże ryzyko dla socjalizmu. Niebezpieczeństwa te dotyczą głównie obszaru gospodarki i przynoszą anarchię i kontrewolucję w naszym kraju³.

Zdajemy sobie sprawę, jaką odpowiedzialność ponosimy przed naszą partią, klasą robotniczą i polskim narodem, żeby ten kryzys skutecznie rozwiązać. Zdajemy sobie również sprawę z tego, jaka [jest] internacjonalistyczna odpowiedzialność za obóz socjalistyczny i międzynarodowy ruch komunistyczny.

Jesteśmy ważnym i nierozzerwalnym elementem wspólnoty państw socjalistycznych i wiemy, że sytuacja w Polsce jest przyczyną trudności również u naszych sąsiadów. Wiemy dobrze, że my sami musimy wyprowadzić nasz kraj z trudnego położenia. Jest to naszym obowiązkiem i jesteśmy przekonani, że istnieją realne szanse na rozwiązanie tych problemów.

Utrzymujemy stałe kontakty z kierownictwem KPZR i bardzo cenimy sobie, towarzyszu Leonidzie Iljiczu, waszą opinię i rady, których nam udzielacie. Uznajemy fundamentalne znaczenie waszej oceny dotyczącej naszych trudności, pokrywa się ona z naszą oceną co do przyczyn konfliktów, które występują w Polsce.

Z waszym nazwiskiem wiąże się – widoczna po raz drugi – trafna ocena nie tylko w odniesieniu do sytuacji klasowej, ale także w stosunku do cech narodowych Polaków i rozwoju sytuacji w Polsce. Jest to wielki kapitał na dziesięciolecie, który zwiększy

² Robocza wersja przemówienia Kani (sporządzona odręcznie) zob. AAN, KC PZPR, XIA/1252, k. 104–134; tam też skrótowny zapis tego wystąpienia (k. 89–103).

³ W wersji roboczej przemówienia Kani zdanie to brzmi: „Te niebezpieczeństwa rodzi stan gospodarki oraz działalność sił anarchii i kontrewolucji”.

sympatię Polaków do Związku Radzieckiego i przyczyni się do wzmocnienia pozycji KPZR jako wiodącej siły w ruchu komunistycznym.

W naszej partii często otwieracie o tym rozmawiamy. Szczegółowo omawiamy pomoc materialną, którą w ostatnim czasie otrzymaliśmy od Związku Radzieckiego. Bardzo wysoko cenimy też pomoc ze strony Niemieckiej Republiki Demokratycznej i innych bratnich krajów. Ta pomoc ma dla nas również duże znaczenie moralne. Sytuacja w naszym kraju nadal jest bardzo skomplikowana. Jest to najgłębszy kryzys, jaki kiedykolwiek przeżyliśmy w Polsce. Kryzys o podobnym charakterze nie wystąpił w żadnym innym państwie socjalistycznym.

Na czym polegają szczególne trudności tego kryzysu? Na tym, że nie jest to pierwszy kryzys, lecz jeden z wielu trudnych kryzysów w Polsce. Mieliśmy rok 1956 i krwawe wydarzenia w Poznaniu, które doprowadziły do zmian w kierownictwie partii i do wielkiej fali rewizjonizmu w Polsce. Był też rok 1968, słynne wystąpienia studentów. Dramatyczne, krwawe wydarzenia miały też miejsce w grudniu 1970 r. na polskim Wybrzeżu. W 1976 r. w Radomiu i Ursusie doszło do wielkich wystąpień w związku z przygotowywanymi podwyżkami cen.

Dzisiejszy kryzys dotyczy klasy robotniczej, jak również pozostałych warstw społeczeństwa i ma charakter masowy. Szczególną aktywność przejawiają ludzie młodzi, przede wszystkim młodzi robotnicy, młodzi technicy i inżynierowie. Kryzys ten utrzymuje się od dawna. Fazę strajków mamy już za sobą, niemniej kryzys trwa dalej, a jego skutki są dla nas odczuwalne każdego dnia. Taki stan rzeczy demoralizuje, ale nie można więcej rozdzielać, niż się produkuje.

Kryzys ten przyczynił się do powstania struktur, które są nam obce, szczególnie nowych związków zawodowych, które sprawiają nam wiele problemów i są poligonem doświadczalnym dla przeciwników socjalizmu, aby nas wypróbować.

Istnieje wiele przyczyn tych problemów, mogą też nasuwać się pytania, czy dokonano prawidłowej oceny konfliktów w Polsce, czy wybrano prawidłowy kierunek w celu znalezienia wyjścia z tej sytuacji.

Całkowicie podzielimy pogląd towarzysza Leonida Iljicza Breżniewa o konieczności głębszej analizy anatomii wszystkich wydarzeń, które legły u podstaw kryzysu, wszystkich mechanizmów, które doprowadziły do rozkładu partii, państwa, jak również gospodarki, i doprowadziły do tego, że wrogie siły przeniknęły do klasy robotniczej, sił kontrrewolucji.

Pomimo różnych trudności jesteśmy zdania, że nasze oceny odzwierciedlają realną sytuację. A wygląda ona tak, że główną przyczyną konfliktów było niezadowolenie klasy robotniczej. Naturalnie istniały rzeczywiste powody do niezadowolenia. Dlatego udział w akcji strajkowej miał taki masowy charakter. Strajki odbywały się w wielu dużych polskich zakładach, nawet w tych, które mogą poszczycić się rewolucyjną tradycją.

Partia wypadła słabo w sferze ideologicznej. Odczuliśmy skutki obranej linii, której celem było zamazanie klasowego charakteru społeczeństwa. Za wcześniej sięgnięto po hasło o stworzeniu rozwiniętego socjalistycznego społeczeństwa. Było to w sytuacji, kiedy na polskiej wsi przeważali jeszcze rolnicy indywidualni, a prywatna inicjatywa w handlu i innych sferach gospodarki w latach siedemdziesiątych rozwijała się.

Doświadczenia uczą, że tam, gdzie w polityce partii pojawiają się jakieś błędy, baza partii reaguje tak samo jak klasa robotnicza.

Kontrrewolucyjny przeciwnik próbuje wykorzystać wszystko, co powoduje niezadowolone, a podczas tych wydarzeń próbuje iść w takim kierunku, który jest dla niego korzystny.

W naszym kraju miały miejsce ostre konflikty klasowe. Cofam się myślą do czasów, gdy 60 000⁴ członków partii zginęło od kul polskiej kontrrewolucji. U nas w Polsce jest bardzo wielu zdeklarowanych przeciwników. Wroga działalność kwitnie tam, gdzie występuje najwięcej trudności. To nie jest przypadek. Wzmocnienie działalności antysocjalistycznej, zorganizowana działalność antysocjalistyczna w Polsce zbiega się [w czasie] z okresem po roku 1976, po nieudanej próbie podwyżki cen. Właśnie wtedy powstał tak zwany Komitet Obrony Robotników. Wyłonili się oni z kręgów rewizjonistycznych. Właśnie w tym czasie powstała też druga organizacja, wywodząca się z kręgów nacjonalistycznych, która obecnie nosi nazwę Konfederacja Polski Niepodległej. Obydwe te organizacje miały podobne cele. Są to cele kontrrewolucyjne.

Kiedy dziś w Polsce spoglądamy na te problemy z odpowiedniej perspektywy, wierzymy, że zastosowanie środków politycznych do rozwiązania konfliktów związanych ze strajkami było posunięciem prawidłowym. Inne rozwiązania i inne decyzje mogły wywołać lawinę następnych wystąpień i doprowadzić do krwawej konfrontacji, której skutki wywarłyby wpływ na cały socjalistyczny świat. Mimo poważnych problemów wydaje się nam, że w tej kwestii nie mieliśmy innego wyjścia, jak tylko kompromis, jak zgodzić się na utworzenie nowego związku zawodowego.

Była to decyzja trudna, ale prawidłowa, decyzja konieczna, podjęta na V Plenum naszego KC. W tym względzie nie myśleliśmy o niczym innym, jak tylko o tym, że zgoda ta stworzy przesłanki do wykorzystywania tej masowej organizacji pracowników przez opozycję.

Jak można ocenić okres, który nastąpił po tej wielkiej fali strajków? Jak należy go podsumować? Jest to okres bardzo twardej politycznej walki, okres bardzo trudny dla partii. Z komitetów strajkowych powstał nowy związek zawodowy „Solidarność”, nie z inicjatywy klasy robotniczej, ale z inicjatywy elementów antysocjalistycznych. Jednak w skali całego kraju organizacja ta znalazła poparcie wśród robotników, jest popularna w kraju, ponieważ wielu robotników dzięki strajkom otrzymało wymierne korzyści społeczne.

Do kierownictwa tej organizacji należy wielu ludzi, którzy stoją na jawnie wyrażanych, wrogich, antysocjalistycznych, kontrrewolucyjnych pozycjach i w tym czasie pogłębia się kryzys w związkach zawodowych, [coraz więcej] członków odchodzi z branżowych związków zawodowych. Powstrzymaliśmy ten proces, udało nam się to [zrobić]. Związki zawodowe pracowników przemysłu oraz inne branżowe związki zawodowe liczą około 5 milionów pracujących. Do „Solidarności” należy niestety około 6 milionów.

W tym czasie wzmocnił swoją pozycję Kościół, nie tylko jako struktura religijna, lecz również jako obrońca społecznych interesów pracowników, robotników. Tak się dzieje na Śląsku i na Wybrzeżu.

⁴ Prawdopodobnie błąd protokolanta (lub przejęzyczenie mówcy), w roboczej wersji przemówienia Kani znajduje się zapis: „16 tys. czł. partii”. Tak czy inaczej liczba zabitych członków PPR została przez Kanię znacznie przeszacowana. Zob. dok. nr 26, przyp. 5.

Szczególnie dużą aktywność, a nawet agresywność w stosunku do Polski okazują zagraniczne, imperialistyczne centra dywersyjne, a zwłaszcza Radio Wolna Europa, centra reakcyjnej emigracji, które wspierały antysocjalistyczne akcje propagandą, jak również finansową pomocą dla „Solidarności”. Nasz ostry sprzeciw odniósł jakieś pozytywne skutki, nastąpił bowiem pewien odwrót wrogich sił.

W organizacjach partyjnych zapanowały konsternacja i rozczarowanie w związku z tym, że w Polsce Ludowej ponownie pojawiły się „cykliczne” konflikty. „Solidarność” wzięła sprawy w swoje ręce i – zdaniem tysięcy ludzi – potrafiła wymóc decyzje, których bezskutecznie ludzie oczekiwali od zjazdu partii. Jednak kierownictwo partii odniosło z tych konfliktów jedną polityczną korzyść, co odegrało bardzo ważną rolę. Ta korzyść wynikała z faktu, że rozwiązaliśmy konflikty nie na drodze przemocy, lecz za pomocą środków politycznych, na drodze pertraktacji z robotnikami. Po naszej stronie były też pryncypia historyczne, wszystkie zdobycze Polski Ludowej, które są związane z polityką naszej partii. Spróbowaliśmy te oceny, jak również pragmatyczne przemyślenia i wskazówki pojawiające się w związku z nowymi okolicznościami sformułować w następujący sposób.

Zasadniczym punktem było stwierdzenie, że to nie socjalizm doprowadził do tych niepowodzeń, ale właśnie nieprzestrzeganie jego zasad, że to nie partia była winna tej sytuacji, ale wyłącznie błędy jej kierownictwa. Rzuciliśmy hasło odnowy, tzn. odnowy zasad socjalizmu, rozwoju socjalistycznej demokracji i odnowy leninowskich norm życia partyjnego i poszanowania norm moralnych i etycznych.

Linia VI Plenum została zaaprobowana przez partię, zatwierdzona i zaaprobowana przez szerokie kręgi ogółu [społeczeństwa]. Ale przez dłuższy czas panowały nastroje sprzyjające rozliczeniu. Tworzyły one atmosferę, w której członkowie partii koncentrowali się na tym, co się wydarzyło, jednocześnie nie myśląc o tym, co powinno zostać zrobione.

W zebraniach i spotkaniach z robotnikami, bezpartyjnymi i członkami partii brali udział wszyscy członkowie Biura Politycznego, wszyscy członkowie Komitetu Centralnego.

Partia ponownie odbudowuje swoje siły, jednakże nadal poszczególni członkowie opuszczają jej szeregi. Optymizmem napawać może obecnie fakt, że w ciągu pół roku byliśmy w stanie przyjąć do partii 26 000 nowych kandydatów. Włożyliśmy w to wiele wysiłku, ale mimo to nie wszystko nam się udało.

Co się tyczy propagandy, jak również organizacji i prowadzenia politycznej konfrontacji z antysocjalistycznymi siłami, znajdujemy się w trudnym położeniu, ale o niejednorodnym charakterze. Najgorsza sytuacja panuje na Wybrzeżu, na terenie Warszawy i Wrocławia. Pozytywne zmiany nastąpiły na Śląsku i w województwach: katowickim, krakowskim, poznańskim i bydgoskim.

Zbagatelizowaliśmy również wielką siłę, setek tysięcy członków partii, która wywierała nacisk na to, aby odpowiedzialnych za błędy, które doprowadziły do tak dramatycznej sytuacji w kraju, pociągnąć do odpowiedzialności. Z tego właśnie wyniknęły zmiany. Na ostatnim plenum KC pojawiła się konieczność, aby w stosunku do towarzysza Gierka, który został zaproszony na plenum, ale nie zjawił się, jak i w stosunku do towarzysza Jaroszewicza, wyciągnąć konsekwencje.

W Polsce pojawiło się również jeszcze jedno zjawisko, które spotkało się z ostrą krytyką, mianowicie przypadki wzbogacenia się licznych przedstawicieli kierowniczych

organów, jak też nadużywanie urzędniczych stanowisk. W ostatniej dekadzie, niestety, [zjawisko] to przybrało już masowy charakter.

Towarzysze, trudno jest znaleźć wyjście z obecnego kryzysu w warunkach, kiedy na władzy ciąży nie tyle zarzuty co do popełnianych błędów, ile co do braku elementarnej przyzwoitości. Nie jest to przyjemne uczucie prowadzić dyskusję, gdy siły kontrrewolucyjne bardzo umiejętnie wykorzystują wszystko, aby zdyskredytować całą kadre kierowniczą.

Zjawisko to ma szeroki zasięg. Dotyczy to nie tylko kadry kierowniczej. Nie mieliśmy NEP⁵, Nowej Ekonomicznej Polityki, ale ludzi NEP były tysiące. Wzięliśmy sprawę w swoje ręce, aby zaprowadzić porządek, a realizację tego zadania zlecieliśmy komisji kontroli partyjnej i prokuraturze.

Mieliśmy na przykład duże obawy związane ze szkołami wyższymi, takie mianowicie, że przeciwnikowi uda się rozbić organizacje młodzieżowe. Nie udało się to jednak przeciwnikowi. Chociaż trwają próby utworzenia wśród studentów nowej organizacji, aktyw studenckiej młodzieży staje w obronie istniejących już organizacji młodzieżowych. Przeciwnikowi nie udało się również, chociaż liczy na to, utworzyć organizacji zrzeszającej rolników indywidualnych⁶. Nasze dyrektywy dotyczące rolnictwa stworzyły korzystny klimat dla partii. Zacieśnia się współpraca z partią chłopską.

W ciągu ostatnich miesięcy było wiele strajków o charakterze socjalnym. Strajki te umocniły pozycję „Solidarności”, utrudniły walkę, obronę, ponieważ żądania dotyczące podwyżki płac znalazły wsparcie wśród robotników.

W ostatnich dniach i tygodniach tego rodzaju strajków już nie było. Trzeba przy tym zaznaczyć – powstałe konflikty, jak również zaistniałe fakty, świadczyły o tym, że strajki te są wykorzystywane wyłącznie do celów politycznych. Widoczne to było w ostatnich tygodniach, co wiąże się z napięciem powstałym w związku z rejestracją „Solidarności”. W tej kwestii bowiem zajęliśmy zdecydowane stanowisko, że „Solidarność” tylko w tym przypadku może zostać zarejestrowana, jeżeli się zwiąże z socjalizmem albo określi się jako organizacja socjalistyczna.

Wystąpiły też strajki, których celem było rozbięcie związków zawodowych pracowników przemysłu i innych branżowych związków, tak wśród górników, jak i wśród kolejarzy. Strajki wybuchały również w kombinacie metalurgicznym w Warszawie. To był ten strajk, który wiązał się z aresztowaniem dwóch osób, którym zarzucono kradzież dokumentów. Te strajki muszą zostać poddane ostrej ocenie, ponieważ za nimi bez wątplenia stoją kontrrewolucyjne siły. Pokazują tutaj swoje prawdziwe oblicze. U nas padały wrogie wypowiedzi zarówno przedstawicieli „Solidarności”, jak i członków antysocjalistycznych organizacji, które były skierowane przeciwko państwu.

Podjęliśmy decyzję o aresztowaniu grupy ludzi, którzy należą do kierownictwa Konfederacji Polski Niepodległej. W rezultacie zmniejszyły się możliwości działania tej organizacji. Dziś i jutro zostaną jeszcze przeprowadzone aresztowania w tej grupie.

⁵ NEP (ros. Nowaja Ekonomiczeskaja Politika) – polityka gospodarcza proklamowana przez Lenina w 1921 r. celem ratowania znajdującej się w skrajnym kryzysie gospodarki. Zakładała częściowe przywrócenie mechanizmów rynkowych oraz umożliwienie prywatnej przedsiębiorczości. Ostatecznie została zarzucona w 1928 r. przez Józefa Stalina, nastąpiło przejście do gospodarki planowej.

⁶ Ostatecznie NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych zarejestrowano 12 V 1981 r. po długotrwałej walce działaczy chłopskich.

Co do ludzi, którzy należą do KOR, jesteśmy na etapie przygotowań do podjęcia koniecznych politycznych decyzji⁷.

Wszystkie te zjawiska mają związek ze strajkami o charakterze politycznym i z akcjami, które wymieniłem. A zjawiska te pokazują prawdziwe oblicze kontrrewolucji, stwarzając jednocześnie dla nas korzystną polityczną atmosferę, korzystną w takim sensie, że z jednej strony wystąpi odpowiedzialna władza, a z drugiej strony awanturnicy.

Naturalnie w oczach aktywu straciliśmy trochę na prestiżu, właśnie przez te kompromisy. Ale nawet jeśli w wyniku tego pojawiła się krytyka, to jednak mimo wszystko trochę udało się nam odizolować antysocjalistyczne elementy. Nie spotkało się to ze zbyt wielką przychylnością ogółu. Doszło do sytuacji, kiedy konieczne stało się uruchomienie całego szeregu środków represyjnych i administracyjnych.

Pod kierownictwem premiera pracuje sztab utworzony przez Biuro Polityczne i przygotowuje cały szereg różnych środków. Do nich należy między innymi kwestia wprowadzenia stanu wojennego w Polsce. To znaczy zgodnie z konstytucją mamy tylko możliwość ogłoszenia stanu wojennego.

Przygotowywana jest też operacja aresztowania szczególnie aktywnych działaczy kontrrewolucji.

Opracowane zostały także zasady łączności na wypadek krytycznego położenia, jak również zasady określające działania środków masowego przekazu, redakcji, kolei, transportu, w tym transportu samochodowego.

Utworzymy też specjalne grupy składające się ze szczególnie zaufanych członków partii, jeżeli będzie to konieczne, zostaną one wyposażone w broń. Wybraliśmy już 19 000 takich członków i wydaje się nam, że do końca grudnia liczba ta sięgnie około 30 000.

Informacje o tych przygotowaniach częściowo dostały się w ręce przywódców kontrrewolucji.

Ocena VII Plenum jeszcze bardziej zaostrzyła tę linię. Jesteśmy zdania, że wytworzył się korzystniejszy klimat do kontrofensywy niż wcześniej.

Na VII Plenum KC partii skoncentrowaliśmy naszą uwagę na problemach umocnienia jedności partii, umocnienia zasad demokratycznego centralizmu. Linia VI Plenum została w całości zatwierdzona i zaaprobowana. Jednocześnie zdecydowanie podkreślono niebezpieczeństwa, które zagrażają tej linii, w postaci strajków, anarchii, jak również ze strony jawnych przeciwników starających się zrealizować kontrrewolucyjne cele.

Na plenum padły słowa ostrzeżenia. Komitet Centralny zwrócił się z apelem do narodu, akcentując przy tym niebezpieczeństwo, które zagraża socjalistycznej Polsce. Wszystko to zostało wypowiedziane w znacznie ostrzejszym tonie niż wcześniej. Z tego powodu, że sytuacja wymaga takiego tonu.

Również wcześniej mieliśmy do czynienia z przejawami wyraźnie wrogiej działalności. Ważne jest, żeby opinia publiczna i nastroje klasy robotniczej pozwoliły nam dzisiaj uderzyć w taki właśnie ton, posługiwać się takim językiem, ponieważ jest to zaaprobowane przez ogół. Jest to znaczna zmiana w naszej sytuacji. I w tym kierunku będziemy dalej podążać.

⁷ W skróto wym zapisie przemówienia Kani zdanie to brzmi: „Jeśli idzie o KOR, przygotowuje się niezbędne warunki do takich decyzji”.

Jakie są zasadnicze problemy, od których rozwiązania zależy wyjście z kryzysu? Kwestia zasadnicza dotyczy spraw partii. Bardzo ważne jest, żeby wyrwać partię z atmosfery wzajemnych rozliczeń, bo każdy zdaje sobie sprawę z tego, jak wielkie niebezpieczeństwo grozi socjalizmowi w Polsce. Do tej pory członkowie partii nie są świadomi istoty i zasięgu tego niebezpieczeństwa.

Podkreślamy konieczność zapewnienia jedności ideologicznej, dyscypliny, potrzeby walki przeciwko różnym przejawom aktywności frakcyjnej, które istnieją w obecnych warunkach. Próbowano co prawda utworzyć w trzech ośrodkach kraju swego rodzaju komisję kompromisu albo komisję porozumienia⁸, tzn. komitety wojewódzkie i inne komitety obok funkcjonujących już struktur partyjnych. Reagujemy na to zdecydowanie i bardzo ostro.

Jeden z organizatorów takiej działalności frakcyjnej został w zeszłym tygodniu wykluczony z partii.

Bardzo trudną kwestią dla nas jest zjazd. Hasło zwołania zjazdu obudziło w partii wielkie emocje. Czuliśmy presję, by zwołać zjazd w miarę możliwości jeszcze w tym roku. Jednakże jesteśmy zdania, że jest to presja bardzo niebezpieczna i kryje ona w sobie wielkie niebezpieczeństwo dla samej partii. Nie ma bowiem obecnie przesłanek, by dobrze przeprowadzić taki zjazd, żeby mieć do dyspozycji takich delegatów, którzy są wierni linii marksistowsko-leninowskiej. Nie widzimy takiej możliwości.

Aby nie stracić poparcia i by nie opadły nastroje, nastawiliśmy się na zwołanie zjazdu partii [w okresie] między końcem pierwszego a początkiem drugiego kwartału przyszłego roku. Jednakże uważamy, że we właściwym momencie trzeba będzie stwierdzić, iż w tym wyznaczonym czasie zjazd jednak nie może się odbyć.

Dostrzegamy też naciski, aby w partii odbyły się wybory. Wyraziliśmy na to zgodę w takim sensie, że wybory partyjne odbędą się wyłącznie na szczeblu kilku podstawowych organizacji partyjnych. Nie jesteśmy bowiem pewni wyników wyborów partyjnych, gdybyśmy zorganizowali kampanię wyborczą w partii w województwach i miastach.

Obecnie odbywa się planowana wymiana kadr, tzn. pierwszych sekretarzy w województwach. Jesteśmy zadowoleni ze zmian, które zaszły. Towarzysze wychodzą pewnie i odważniej do ludzi, i to jest zasadnicza okoliczność.

Drugim problemem, który właściwie decyduje o tym, jak się zachowamy, są środki masowego przekazu. Tutaj dzieje się bardzo wiele złego. Nie wątpimy w to, że z powodu złej sytuacji w ośrodkach masowego przekazu zasłużyliśmy na krytykę, również z powodu tego, co dzieje się w prasie i w radiu itd. Przeprowadziliśmy szereg zmian kadrowych, będziemy to również robić w przyszłości, zostaną także zastosowane bardziej zdecydowane środki. Musimy zmienić ton propagandy. Teraz jest to faktycznie czarna propaganda. Tworzymy grupy godnych zaufania publicystów, którzy są do naszej dyspozycji. Mamy dobrą sytuację w centralnym organie [partii] i w gazecie żołnierskiej Wojska Polskiego „Żołnierz Wolności”. Gazeta „Polityka” wypada w tym roku też lepiej niż w poprzednim, chociaż czasami drukuje również negatywne artykuły. Bardzo

⁸ Niejasne sformułowanie, w oryginale: „Ausgleichs- oder Verständigungskommission”, najprawdopodobniej chodzi o ruch „struktur poziomych” w ramach PZPR, fragmentu tego brak w roboczej wersji przemówienia Kani, w skrótownym zapisie przemówienia brzmi on następująco: „Mamy w trzech ośrodkach takie przejawy tworzenia struktur poza przyjętymi przez partię i jej statut”.

zła jest natomiast sytuacja w „Życiu Warszawy” i w niektórych gazetach lokalnych, jak również w radiu i telewizji. Jednakże możemy mieć całą sytuację pod kontrolą. Musimy to zrobić również z tego powodu, że w środkach masowego przekazu dzieje się bardzo wiele złego.

Trzeci problem dotyczy sytuacji w ruchu związkowym, poparcia kierunku odbudowy klasowego charakteru ruchu związkowego.

We wszystkich związkach zawodowych pracowników przemysłu odbyły się zjazdy. Powołano w tych związkach organy kierownicze. Również została utworzona nowa struktura koordynacyjna zamiast Centralnej Rady Związków Zawodowych. Być może nazwiemy ją Federacją Związków Zawodowych. Ale tutaj nie chodzi o nazwę. Będziemy bardzo aktywnie wpływać na to, aby w „Solidarności” odbyły się wybory. Z naszej dzisiejszej oceny sytuacji wynika, że wszędzie tam, gdzie odbyły się wybory skrajne, najbardziej reakcyjne elementy zostały wyeliminowane po tych wyborach z organów kierowniczych. Ludzie o skrajnych poglądach nie są wybierani. W tajnym głosowaniu wybrano wielu komunistów do organów kierowniczych i w wyniku tych wyborów powstają znacznie lepsze organy kierownicze. Opozycja obawia się tych robotniczych wyborów, a my postaramy się, aby takie wybory odbywały się też w przyszłości. Wystąpimy ze skuteczniejszą krytyką niż do tej pory i będziemy aktywniej reagować na naruszanie statutu „Solidarności”. Statut określa mianowicie, że „Solidarność” jest organizacją związków zawodowych, a nie jest organizacją o charakterze politycznym.

W „Solidarności” sytuacja jest bardzo skomplikowana. Jej przewodniczący, Wałęsa, jest właściwie tylko figurantem, chociaż wielu pracuje nad tym, aby zwiększyć jego popularność. Można powiedzieć, że jest sprytnym półgłówkiem sterowanym przez innych. Na „Solidarność” mają wpływ ludzie współpracujący z KOR. Chcemy oddzielić „Solidarność” od KOR. Takie zadanie stawiamy przed sobą. Ludzie ci mają kontrrewolucyjne ambicje, które sięgają bardzo daleko. Poza tym są dobrze przygotowani.

Obawy nasze wywołuje fakt, że młodzi ekstremiści mają wielki wpływ na działalność „Solidarności”. To nie jest już „Komitet Obrony Praw Robotników”, lecz to już jest anarchia. W pewnym sensie są to kamikadze, gotowi na wszystko. Przewodniczącym komitetu miejskiego „Solidarności” jest na przykład 22-letni mężczyzna⁹. Natomiast w „Mazowszu”, organizacji z terenu Warszawy, jest nim osoba licząca 26 lat. Wszyscy oni są przewodniczącymi komitetów „Solidarności”. Jest to ciekawe zjawisko w skali całego kraju. To bardzo niebezpieczna, zdecydowana grupa, która nie ugnie się pod żadnym naciskiem.

Po czwarte, bardzo ważną kwestią jest to, że młodzież jest ciągle wspierana, ponieważ organizacje młodzieżowe są ze wszystkich stron atakowane, osłabiane i urabiane. Jak już mówiłem, sytuacja przedstawia się w taki sposób, że towarzysze z organizacji młodzieżowych reprezentują prawidłowe postawy w tej kwestii i będziemy tę młodzież wspierać.

W końcu jesteśmy bardzo zadowoleni z postawy i składu naszych sił zbrojnych, zbrojnych formacji, tzn. naszej polskiej armii, jak również sił Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Tutaj nie ma żadnych niepokojących problemów. Reprezentują one dobrą partyjną postawę i zajmują odpowiednie stanowisko. Jednak nigdy nie możemy

⁹ W skrótownym zapisie przemówienia Kani sprecyzowane jest, że chodzi o MKZ w Gdyni.

zapomnieć i ciągle musimy o tym myśleć, że obecna zła sytuacja wywiera też pewien wpływ na armię. Jedna czwarta żołnierzy odeszła do cywila, doszli nowi. W dodatku dołączają również ci, którzy strajkowali, lub też ci, których rodzice strajkowali. Przed nami stoi problem politycznego wychowania i dyscypliny w siłach zbrojnych, w formacjach zbrojnych. Uwzględnić należy również wpływ środowiska rodzinnego, wpływ rodzin zarówno na żołnierzy, jak i na współpracowników aparatu bezpieczeństwa¹⁰.

Bardzo ważną kwestią jest troska o wysoką pozycję sejmu i rad narodowych. Nie można mianowicie wykluczyć, że w pewnym momencie zostanie wysunięte żądanie, aby przeprowadzić wybory, żądania, które zostaną postawione przez siły kontrrewolucyjne. Dlatego bardzo ważną sprawą jest, aby sejm miał duży prestiż, by cieszył się szacunkiem i wsparciem ze strony społeczeństwa. Pracujemy również nad tym, aby społeczeństwu przybliżyć działalność sejmu.

Wprowadziliśmy na przykład na koniec każdego posiedzenia godzinę pytań do ministrów, co jest transmitowane w telewizji. Wywołuje to zainteresowanie i przyczynia się do powstania pozytywnych opinii. Nie boimy się, że w sejmie zaostreza się krytyka różnych zjawisk, działalności kierownictwa, ponieważ trudniej się rządzi. W takich przypadkach jednak społeczeństwo udziela wsparcia sejmowi. To bardzo ważne. W tym sensie jesteśmy na dobrej drodze, a pozycja naszego socjalistycznego parlamentu umacnia się.

Mamy do czynienia z bardzo dużymi problemami ekonomicznymi. Najważniejszym z nich jest bardzo złe zaopatrzenie rynku. To zasadniczy problem. Właśnie to zjawisko może wywołać niebezpieczeństwo powstania chaosu, ostrych konfliktów. Różnica, dyferencja między popytem a podażą na dzień dzisiejszy wynosi około 20%. Społeczeństwu brakuje najpotrzebniejszych rzeczy, towarów codziennego użytku. Wprowadziliśmy reglamentację żywności, zaczęliśmy od mięsa. W tej kwestii będziemy jedynym krajem w Europie, ale nie mamy innego wyjścia. Zdecydowaliśmy się na zwiększenie eksportu telewizorów kolorowych i samochodów osobowych w zamian za towary na rynek wewnętrzny. W naszych warunkach eksport staje się bardzo ważną kwestią polityczną. Jest dla nas bardzo istotny, niezbędny do importu żywności.

Pracujemy nad planem na następny rok i wszystko wskazuje na to, że będziemy mieli bardzo, bardzo trudne warunki. Jeżeli przyjrzeć się wiarygodnej ocenie gospodarczej, okazałoby się, że rok 1981 jest trzecim z kolei rokiem, w którym zmniejszył się dochód narodowy. Ma to przełożenie nie tylko na warunki bytowe, lecz również na nastroje społeczne.

Wszystko wskazuje na to, że zmniejszy się wydobycie węgla, ponieważ górnicy nie będą pracować w niedziele.

Zasadniczym problemem jest również nasze zadłużenie. Łącznie z krótkoterminowymi kredytami wynosi ono około 26–27 miliardów dolarów. W przyszłym roku musimy wziąć nowe pożyczki na sumę około 10 miliardów dolarów. Jednym słowem, cały eksport nie wystarczy na spłatę zadłużenia, natomiast cały import realizowany będzie na kredyt.

Spowodowało to bardzo trudną sytuację, nie tylko ekonomiczną. Polska przez to w dużym stopniu jest uzależniona ekonomicznie od Zachodu, szczególnie od RFN i Stanów Zjednoczonych. Naturalnie pociąga to za sobą określone niebezpieczeństwa o charakterze politycznym.

¹⁰ W skrótowym zapisie przemówienia Kani pojawia się sformułowanie: „funkcjonariuszy MSW”.

Stany Zjednoczone i ich przedstawiciele dają nam odczuć, że otrzymalibyśmy korzystniejsze kredyty, gdybyśmy przystąpili do Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Nasze stanowisko w tej kwestii jest jednoznaczne i jasne i przekazaliśmy je kierownictwu KPZR. Sprowadza się do tego, że nie podejmiemy takiej decyzji zarówno ze względu na nasze pryncypialne zasady, ponieważ nie chcemy dopuścić do rozłamu we wspólnocie państw socjalistycznych, jak i dlatego, że wówczas wzrosłaby presja Zachodu na nas, a także odżyłyby żądania dotyczące wyższych pensji.

Podjęliśmy kroki w celu stworzenia planu stabilizacji gospodarki kraju. Zakładamy, że w ciągu 3 lat udałoby się wyeliminować zakłócenia w funkcjonowaniu naszej gospodarki. Potrzebujemy dużej intelektualnej, tzn. ideowej pomocy, w jaki sposób wyjść z tej bardzo trudnej ekonomicznej sytuacji. Zwróciłem się z odpowiednią prośbą o pomoc do towarzysza Breżniewa i już otrzymaliśmy gwarancję pomocy ze strony ekspertów radzieckich. Bardzo wysoko ją cenimy. Pracujemy nad reformą gospodarczą. Na czele komisji, której powierzono to zadanie, stoi prezes Rady Ministrów. Chcemy wykorzystać pozytywne doświadczenia bratnich krajów socjalistycznych.

Złożoność naszej sytuacji polega na tym, że jednocześnie uaktywniły się różne zjawiska kryzysowe, zarówno w gospodarce, jak i w polityce, w ideologii, w sferze moralności, wewnątrz partii, wśród społeczeństwa. Problem polega też na tym, że daje się zauważyć wpływ sił kontrrewolucyjnych i antysocjalistycznych na klasę robotniczą. W wyniku tych kryzysów nasza sytuacja jest ciężka, a wspólne akcje [sił kontrrewolucyjnych i antysocjalistycznych] stawiają nasz kraj w dramatycznym położeniu.

Za kilka dni będziemy mieć do czynienia z nową, bardzo trudną sytuacją. Będzie to 10. rocznica wydarzeń grudniowych z roku 1970 i będzie ona uczczona. Zastanawiamy się nad tym, jak w związku z tym powinniśmy się zachować. Jasne jest, że nie możemy tego faktu całkowicie zignorować, że nie możemy go całkowicie pominąć, jednak nie możemy też zgodzić się na to, aby stało się to okazją do ataków na władzę, powodem do umacniania wrogich nastrojów, nastrojów wrogich wobec władzy ludowej i wobec naszej partii. W tej kwestii podtrzymujemy ocenę VI Zjazdu i w sprawozdaniu Biura Politycznego na VII Plenum naszego KC położyliśmy na to samo nacisk.

Musimy być skuteczni, i to na szerokim froncie. Najważniejszą rzeczą jest teraz wewnętrzna zwartość partii, jej bojowość, jej wpływ na klasę robotniczą. To główny warunek powstrzymania sił kontrrewolucyjnych.

Rozwój sytuacji może oczywiście postawić nas przed koniecznością zastosowania innych środków, nie tylko środków politycznej konfrontacji, z którą się właściwie liczymy, do której chcemy doprowadzić, lecz również konfrontacji, która wiąże się z zastosowaniem środków represji. Bądźcie pewni, towarzysze, że wówczas wykazemy się dużym zdecydowaniem w stosunku do kontrrewolucji, w obronie socjalizmu, socjalistycznej władzy w Polsce.

Todor Żiwkow

Czcigodni towarzysze! Biorąc pod uwagę charakter tych obrad, chciałbym poruszyć kilka kluczowych kwestii i przedstawić stanowisko KC naszej partii w sprawie sytuacji w Polsce.

Przede wszystkim chciałbym powiedzieć, że bardzo wysoko cenimy inicjatywę zwołania tych obrad w Moskwie, ponieważ są one wyrazem jasnego i konsekwentnego, socjalistycznego internacjonalizmu. Jest to charakterystyczne dla stosunków między

partiami i państwami naszej wspólnoty. Będzie to dla wszystkich jasne, zarówno zwolenników socjalizmu, jak i wrogów socjalizmu, wszystkich sił w kraju i poza nim, że Polska nie jest osamotniona i że w tej trudnej, decydującej o przyszłym losie godzinie, nie zostanie sama. To wzmocni ducha walecznych i zdrowych sił, wymierzy przeciwnikowi cios i przyniesie otrzeźwienie.

Oprócz znaczenia politycznego obrady te będą miały również znaczenie praktyczne, tzn. opracujemy jednolitą ocenę wydarzeń w Polsce. Będziemy także obradować na temat środków zaradczych, które chcemy zastosować, jak również na temat drogi wyjścia z kryzysu.

Jak wiadomo, polscy towarzysze i my wszyscy bardzo wysoko oceniamy spotkanie towarzysza Breżniewa z towarzyszem Kanią, które odbyło się tutaj w Moskwie. Prawdopodobnie sytuacja dojrzała do tego, aby takie rozmowy przeprowadzić. Dziękujemy KPZR, Biuru Politycznemu i towarzyszowi Leonidowi Iljiczowi Breżniewowi za podjęcie tej inicjatywy i przygotowanie obrad. Chciałbym jednocześnie podziękować towarzyszowi Stanisławowi Kani za informacje, które nam tutaj przekazał.

Jaka jest nasza ocena sytuacji w Polsce, ocena w ogólnych zarysach? Już piąty miesiąc wstrząsają Polską wydarzenia, które wywołują głęboki niepokój. Wszyscy rozumiemy, że to, co ma miejsce, to przede wszystkim sprawa Polski i dotyczy socjalistycznego rozwoju Polski. Ale całkowicie zrozumiałe jest również, że nie jest to wyłącznie sprawa polska. Rozwój wydarzeń w Polsce dotyczy wszystkich państw socjalistycznych, całej socjalistycznej wspólnoty, i to z następujących powodów.

Po pierwsze, pozostałym bratnim partiom i państwom nie może być obojętna sytuacja w jakimkolwiek kraju naszej wspólnoty. Przy tym powinniśmy też wziąć pod uwagę, że Polska jest drugim co do wielkości państwem-członkiem Układu Warszawskiego. Nie można dopuścić do błędnej albo niedostatecznie wnikliwej oceny powagi sytuacji i możliwej destabilizacji w Polsce.

Po drugie, Polska jest bardzo ważnym elementem w europejskiej równowadze sił. Dalszy rozwój negatywnych wydarzeń w Polsce może wywołać reakcję łańcuchową o fatalnych skutkach.

Po trzecie, nie ma wątpliwości co do tego, że wróg klasowy dołoży starań, aby uczynić z Polski wylegarnię idei i metod walki antysocjalistycznej, [poprzez] które później będzie wywierać odpowiedni wpływ na inne kraje i państwa socjalistyczne. Jest to realne niebezpieczeństwo i nie mamy prawa tego nie dostrzegać lub bagatelizować.

Poza tym wydarzenia w Polsce dla każdej partii muszą być podstawą do tego, aby na gruncie krajowym wyciągnąć odpowiednie wnioski dotyczące siebie. Robimy to już w Bułgarii. Tutaj mamy jednak rozmawiać o Polsce.

Ogólną ocenę należy, jak sądzę, rozpatrywać w dwóch aspektach. Pierwszy aspekt odnosi się do pytania, o co w Polsce właściwie chodzi, jaki charakter mają przebiegające tam procesy, jakie są ich przyczyny, jakie siły kryją się za tymi wydarzeniami.

Drugim aspektem jest odpowiedź na pytanie, jaka jest właściwie sytuacja w tym kraju, jaki jest rozmiar tego procesu i jakie są realne zagrożenia i gdzie tkwi główne niebezpieczeństwo.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę pierwszy aspekt, ważne jest na przykład, żeby dokonać właściwej oceny końcowej, choć nie mamy tu możliwości i czasu, aby przeprowadzić dokładną analizę, będziemy mogli uczynić to później, teraz musimy dać ocenę wyjściową.

Tym bardziej że inne siły polityczne energicznie dążą do tego, by narzucić ogółowi własną ocenę. Eurokomunizm na przykład mówi o historycznych wydarzeniach w Polsce i o konieczności tego, żeby we wszystkich krajach socjalistycznych dokonał się podobny rozwój wydarzeń. Jugosławia masowo rozpowszechnia własne interpretacje wydarzeń w Polsce, jak gdyby był to nowy dowód poprawności jugosłowiańskiej drogi i jugosłowiańskiego socjalizmu. Nie mówiąc już o krajach zachodnich, które bardzo uważnie i aktywnie obserwują polskie wydarzenia i reagują na nie. Rozgłaszają one opinię o tym, że polskie wydarzenia na nowo pokazują, iż system polityczny i ekonomiczny socjalizmu nie jest zdolny do rozwoju.

Nasza ogólna ocena jest taka, że chodzi tutaj o bardzo poważny polityczny i gospodarczy kryzys w Polsce, który z jednej strony został wywołany przez błędy polityczne, przez działalność kierownictwa polskiej partii i rządu, ale z drugiej strony przez plany i działania sił antysocjalistycznych, które bez wątpienia już od dłuższego czasu istnieją w Polsce i poza nią.

To, co wywołuje nasze szczególne obawy, to brak klarownej i rozsądnej oceny sytuacji i brak programu wyjścia z niej. Naszym zdaniem brak takiego programu jest jedną z przyczyn tego, że oczekiwane zmiany następują bardzo powoli. Do tej pory nie ma stosownej możliwości mobilizacji sił. Tego brakuje! Kontynuowane są defensywne działania. Nawet plan polityczny nie jest całkowicie realizowany.

Rozumiemy konieczność zawierania kompromisów, ale powinno być całkiem jasne, po co się je zawiera, do czego one prowadzą. Dopóki nie nastąpią istotne zmiany, a partia nie przejmie inicjatywy w swoje ręce, dopóty w ogóle nie będzie mowy o przełomie w tych wydarzeniach.

Jakie jest nasze zdanie na temat znalezienia drogi wyjścia z tej sytuacji? Sądzimy, że trzeba szukać rozwiązania w samej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Powinny zostać opracowane różne warianty, które odpowiadają tej sytuacji, a polscy towarzysze powinni być gotowi te warianty zastosować w kraju przy pomocy sił Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Według naszych ocen, takie możliwości obecnie wciąż istnieją.

Po drugie, powinno się, naszym zdaniem, mimo wszystkich problemów, konsekwentnie realizować prawidłowo przygotowane działania, aby polska partia przeszła do ofensywy. Oczywiście polscy towarzysze będą wiedzieli prawdopodobnie najlepiej, jakimi możliwościami dysponują i jakie istnieją sposoby przejścia do ofensywy. Ale kilka takich możliwości można dostrzec z naszej perspektywy. Na przykład z pewnością istnieje swego rodzaju zmęczenie w związku z wydarzeniami ostatnich pięciu miesięcy, które przekłada się na socjalną sytuację społeczeństwa. Istnieje pewna perspektywa, dzięki której zarówno sytuacja gospodarcza, jak i sytuacja świata pracy jeszcze bardziej się pogarszają. Można całkiem otwarcie powiedzieć, kto właściwie ponosi winę za to i kto stwarza przeszkody. Nie można bez końca strajkować, nie można bez końca żyć na kredyt, żądać lepszego życia bez rozwijania produkcji. To trzeba całkiem jasno powiedzieć.

W Polsce istnieją zdrowe siły, armia, siły bezpieczeństwa, większa część partii i społeczeństwa. Są to siły, na których partia i organy państwowe mogą polegać. Wprawdzie w obecnej sytuacji konieczna jest również pewna elastyczność, ale także wskazane jest, żeby stosownie do aktualnych okoliczności z większym zdecydowaniem bronić socjalistycznych pozycji.

Chciałbym w tym miejscu powtórzyć to, co przed trzema miesiącami powiedział towarzysz Pińkowski. Martwimy się defensywną postawą Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w stosunku do naporu sił reakcyjnych. Rozumiemy, że można być raz w ofensywie, raz w odwrocie, jest czas, kiedy zbiera się siły, kiedy dokonuje się oceny sytuacji, wszystko organizuje i przygotowuje, żeby następnie przejść do ofensywy, która doprowadzi do ostatecznego zwycięstwa. Ale istnieją również postawy defensywne, które prowadzą do tego, że oddaje się ważne pozycje, a w konsekwencji ponosi się klęskę.

Niestety jest tak, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza kontynuuje politykę ustępstw, ustępstw, które wyrządziły partii wiele szkód i które podważają podstawy socjalizmu w Polsce.

Wiadomo, że obecna sytuacja jest bardzo skomplikowana dla kierownictwa partii i kierownictwa państwa polskiego, że jest to bardzo trudna próba. Nie chcemy teraz pouczać polskiego kierownictwa partii i kierownictwa państwa, ale z własnego doświadczenia wiemy, jak bardzo jest ważne, żeby kierownictwo partii i kraju obok innych swych cech pokazało osobistą i kolektywną stanowczość. Bez tego zdecydowania nie może dojść do pozytywnego przełomu.

Chciałbym dziś na krótko wrócić do kwestii strategicznych celów wroga klasowego, jak również do wielkiego niebezpieczeństwa o charakterze strategicznym wynikającego z wydarzeń w Polsce.

Jest tak, że Zachód nie ma złudzeń co do tego, że zmieni w Polsce porządek społeczny na tyle, żeby Polska wystąpiła teraz z Układu Warszawskiego i wycofała się z zajmowanej pozycji, co doprowadziłoby do całkowitej zmiany mapy politycznej. Naturalnie, wrogowie uczynili wszystko i robią wszystko, aby zmienić system społeczny, system gospodarczy w naszych krajach, w tym też i w Polsce. Ale teraz wychodzi na światło dzienne strategiczny plan Zachodu, aby w Polsce wprowadzić w życie całkiem inny system, który oszczędziłby od realnego socjalizmu i prowadziłby w kierunku liberalnego socjalizmu. Model, który może następnie służyć jako przykład, ale też może wywołać prowokacje i doprowadzić do zmian porządku społecznego w innych krajach wspólnoty socjalistycznej.

Imperializm zmierza w kierunku ingerencji w sprawy Polski, towarzyszy temu rozgłos masowej propagandy o rzekomej interwencji Związku Radzieckiego i innych państw. Roznieca się nacjonalistyczne uczucia, próbuje się ukryć klasowy charakter wydarzeń, aby upiększyć kontrrewolucję, podawać przyjaciół za wrogów i odwrotnie.

Chciałbym całkiem otwarcie powiedzieć, według nas w Polsce w obecnej sytuacji istnieje realna możliwość zmiany porządku społecznego. Nie powinniśmy tego bagatelizować. Jeżeli teraz dokonalibyśmy konsekwentnej oceny klasowej, musielibyśmy powiedzieć, że możliwości politycznego zbliżenia się, co teraz praktykują polscy towarzysze, wyczerpały się. Naszym zdaniem sytuacja w Polsce jest klarowna i nie potrzebuje żadnego dalszego precyzowania.

W Polsce istnieje bardzo dobrze zorganizowana i zalegalizowana opozycja pod postacią tzw. niezależnego związku zawodowego „Solidarność”. Siły kontrrewolucji stają się coraz silniejsze, przy czym siły socjalizmu w partii i w państwie są coraz słabsze.

Mówi się, że w „Solidarności” jest już ponad milion członków partii. Ale obawiamy się bardzo, która linia polityczna będzie tam mocniejsza – linia partii, czy też linia „Solidarności”. Nie czytałem jeszcze przemówienia końcowego towarzysza Kani i jego

apelu. Ale pytamy, czy linia, o której zdecydowano na [VII] Plenum KC, i czy również dzisiejsze przemówienie towarzysza Kani – czy mogą stanowić wystarczającą gwarancję? Dlatego sądzimy, że Polska musi działać zdecydowanie i sięgnąć zarówno po pokojowe, jak i siłowe środki. Milicja, armia, służby bezpieczeństwa powinny przejść teraz do zdecydowanej walki przeciwko wrogom socjalizmu w Polsce, tak zdecydowanej, jak tylko można tego oczekiwać od sił państwa socjalistycznego. Tylko w taki sposób może się dokonać zasadniczy przełom na korzyść socjalizmu. Jeśli się tego nie uczyni, powstanie realne zagrożenie rozkładu organów bezpieczeństwa, jak również dyktatury proletariatu. Wówczas polscy towarzysze nie będą mieli innego wyjścia, jak tylko zaapelować do sojuszników. My nie będziemy mieli innego wyjścia – ani oni, ani my. To byłoby bardzo niekorzystne, być może [byłby to] najbardziej niekorzystny wariant obrony socjalizmu w Polsce – niekorzystny dla Polski, ale także niekorzystny dla nas wszystkich.

Jesteśmy świadkami czegoś na kształt pozornego spokoju w Polsce. Jednak nie można powiedzieć, by ten spokój wynikał ze słabości sił przeciwnika, lecz jest to zagranie taktyczne. Siły antysocjalistyczne z pewnością nie liczyły się z takimi szybkimi i potężnymi sukcesami, z tym, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i socjalistyczne państwo tak daleko pójda na ustępstwa, że w chwili obecnej z pewnością stawiają sobie pytanie „kto kogo?”. Idzie o próbę sił. Mają nadzieję, że teraz będą mogli trochę odpocząć, i chcą zobaczyć, jak będzie kontynuowana defensywa socjalizmu i ofensywa kontrrewolucji, tak więc trwa pełzająca kontrrewolucja, aż sytuacja na tyle dojrzeje, by zadać socjalizmowi ostateczny cios.

Także za granicą udziela się rad kontrrewolucji, aby teraz zrobić przerwę. Można stwierdzić, co dzisiaj nie jest korzystne dla przeciwnika, może okazać się korzystne dla nas. Odkładanie rozstrzygnięć w sporach klasowych doprowadziło do tego, że antysocjalistyczne siły decydują teraz, czy w Polsce jest wojna, czy pokój. Dalsza zwłoka może być fatalna w skutkach, dlatego jesteśmy zdania, że polscy towarzysze powinni przejść do zdecydowanych działań.

Teraz całkiem krótko zupełnie inny problem. Wszyscy codziennie patrzymy, jak Polska Zjednoczona Partia Robotnicza stoi pod obstrzałem, ile czarnowidztwa i krytyki, ile brudu wylewa się na generalną linię partii. Z powodu pojedynczych odchyłeń pozwala się na to, że partia jest publicznie zwymyślana i że główną linię, która w gruncie rzeczy jest prawidłowa, określa się jako chybioną, że podaje się w wątpliwość kierowniczą rolę partii.

Oczywiście, jeżeli istnieją pewne błędy w polityce partii, musi dojść do krytyki i samokrytyki i jest oczywiście konieczne, by kadry partyjne osobiście odpowiedziały za taki stan rzeczy. Świadczy to o dojrzałości partii. Tak musi być, aby nie powodować żadnych tego typu chaotycznych stanów, których później nie będzie można naprawić. Właśnie w obecnej sytuacji można bardzo dobrze bronić i strzec polskiej partii, bazując na sławnej historii zwycięstw przeciwko kapitalizmowi i faszyszmowi i zwycięstw przy budowie socjalizmu.

Właśnie w tym momencie polska partia powinna zmobilizować wszystkie zdrowe siły, przekonanych marksistów i leninistów, przekonanych socjalistów. Wszystkich ich trzeba zmobilizować. Właśnie teraz polska partia musi bronić swojego imienia, swego dzieła, teraźniejszości i przyszłości Polski, ponieważ właśnie polska partia robotnicza stała na czele walki przeciwko faszyszmowi hitlerowskiemu. Właśnie partia wydobyła z ruin zarówno

Warszawę, jak i cały kraj. Właśnie ta partia dała Polsce gospodarkę, dzięki której kraj przekształcił się w przemysłowy. Właśnie pod kierownictwem partii Polska odzyskała granice, zdobyła sojuszników i przyjaciół, których wcześniej ten kraj nie posiadał.

Na zakończenie chciałbym podkreślić – wierzymy w kierownictwo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jesteśmy przekonani, że poradzi sobie z wyzwaniem, jakie niosą dzisiejsze czasy, które zdecydują o przyszłości Polski.

Kierownictwo partii i państwa bułgarskiego, bułgarscy komuniści i cały świat pracy naszego kraju są przekonani, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza stanie na czele zdrowych sił i wyprowadzi kraj z kryzysu, że Polska pozostanie wiernym członkiem RWPG, Układu Warszawskiego i wspólnoty państw socjalistycznych.

János Kádár

Droży towarzysze!

W imieniu Komitetu Centralnego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej pozdrawiam was, szanowni przywódcy bratnich partii biorący udział w obradach. To spotkanie jest bardzo aktualne, na czasie i poświęcone kwestii, która dzisiaj najbardziej nas porusza.

Sądzę, że obrady te mają przynajmniej trzy bardzo ważne zadania [do spełnienia]. Pierwsze z nich polega na tym, aby poznać opinie innych i uzgodnić wspólne stanowisko w tej ważnej sprawie, tzn. dotyczące międzynarodowej sytuacji i w tym kwestii polskiej.

Druga funkcja tych obrad i tego komunikatu, który zostanie ogłoszony, polega na tym, aby zachęcić do działania zwolenników socjalizmu w Polsce, jak również na całym świecie.

Trzecia funkcja sprowadza się do tego, by ostrzec siły, które wystąpiły w Polsce i na całym świecie przeciwko socjalizmowi.

W związku z tym chciałbym szczerze podziękować towarzyszowi Breżniewowi, radzieckim towarzyszom za to, co zrobili na rzecz zwołania naszych obrad i rozwiązania zadań, które już zostały podjęte.

Chciałbym się tutaj wypowiedzieć co do kilku kwestii, które dotyczą dzisiejszego tematu.

Obecną sytuację międzynarodową charakteryzują zarówno czynniki odprężenia, jak i napięcia. Można również do tego stwierdzenia dodać, że w roku 1980 elementy napięcia się wzmocniły. Już od kilku lat są prowadzone na Bliskim Wschodzie walki, jest również kwestia Chin, obszar Środkowego Wschodu został również wciągnięty w rejon walk. NATO kontynuuje swoje zbrojenia, co prowadzi do dalszego wzrostu napięcia. Poza tym doszła do tego jeszcze sytuacja w Polsce. To już jest Europa i dotyka serca naszego sojuszu, Układu Warszawskiego. To nurtuje nas wszystkich i to nurtuje także wszystkie siły, które stoją naprzeciwko nas.

W tej sytuacji nasza uzgodniona linia okazała się prawidłowa, a my kroczymy w sposób prawidłowy w duchu odprężenia – w ONZ, w Madrycie, na wszystkich forach, w których bierzemy udział. Będziemy tę linię kontynuować i w związku z tym chciałbym pochwalić postawę Związku Radzieckiego za zachowanie zimnej krwi, postawę konsekwentną, otwartą i mimo wszystko elastyczną, dzięki której w ostatnim czasie radzieccy towarzysze działają bardzo skutecznie. Mam tutaj na myśli między innymi wybory prezydenckie w Stanach Zjednoczonych i inne kwestie dotyczące odprężenia. Ta postawa, to stanowisko bardzo pomogło naszej wspólnej walce. Nie chciałbym nic

więcej dodawać, chciałbym tylko stwierdzić, że właśnie ta postawa, ta linia musi być kontynuowana.

Co dotyczy kwestii polskiej i sytuacji w Polsce, chciałbym bardzo podziękować towarzysowi Kani i polskim towarzyszom za informacje, które przekazali już wcześniej. Z towarzyszem Kanią rozmawialiśmy telefonicznie, następnie przybył do nas towarzysz Wojtaszek i towarzysz Grabski, i dzisiaj też wzbogaciliśmy nasze informacje na ten temat.

Oceny odnośnie do sytuacji w swoim kraju, które przekazują polscy towarzysze, są dla nas bardzo ważne. Oczywiście, opieramy się przy ocenie sytuacji polskiej przede wszystkim na opiniach polskich towarzyszy, jak również na publikacjach polskiej prasy, prasy światowej i naszych własnych doświadczeniach.

O ile mogę oceniać, chcę stwierdzić, że przyczyny obecnej skomplikowanej sytuacji są głębokie. Najgłębsze przyczyny tkwią w tym, że kwestia rolnictwa do dnia dzisiejszego nie została rozwiązana. W ostatnich latach spowodowane to było nadmiernym tempem rozwoju przemysłu i inwestycji.

Z drugiej strony, z pewnością dużą rolę odgrywały tutaj dalsza poprawa warunków życia i wzrost płac robotników, ponieważ nie miało to odpowiedniego pokrycia w towarach.

Do tego dochodzi jeszcze to, o czym sami mówili polscy towarzysze. W kierownictwie popełniono poważne błędy, fatalne w skutkach. W związku z tym powstały wielkie napięcia, cała masa nierozwiązanych spraw, które w rezultacie doprowadziły do strajku i do obecnej trudnej sytuacji. Trzeba powiedzieć, że ten proces ma pewną cechę szczególną. Istnieje, że tak powiem, korozja, która niszczy pozycję partii i cały system państwowego kierownictwa i administracji.

Chciałbym wspomnieć o następującej rzeczy, jeżeli przyjrzymy się naszym przeciwnikom klasowym, a mam tu na myśli również naszego najsilniejszego imperialistycznego wroga, który kryje się za tymi wydarzeniami, i gdy spojrzysz na całą sprawę z jego punktu widzenia, to wtedy mamy do czynienia z bardzo przebiegłą i dobrze przemyślaną taktyką. Gdyby przypatrzeć się bliżej wydarzeniom z roku 1956 na Węgrzech i w Polsce, później z 1968 r. w Czechosłowacji i polskim wydarzeniom 1970 r. i 1976 r., na ich podstawie można by się przekonać, że imperialiści wyciągnęli o wiele dalej idące wnioski niż my sami. Trzeba powiedzieć, że obecne wydarzenia w Polsce rozpoczęły się takimi hasłami, jak uznanie kierowniczej roli partii, uznanie konstytucyjnego porządku Polski Ludowej oraz zobowiązań sojuszniczych. Tak mówiono i tak pisano w hasłach.

Jednakże w rzeczywistości to, co tam uczyniono, wygląda zupełnie inaczej. Polska partia jest poddana silnej presji, chce się ją zmusić do odwrotu i trzeba powiedzieć, że nasza polska bratnia partia od mniej więcej lipca do chwili obecnej ciągle jest w odwrocie, i to z powodu tej silnej presji.

Jak można by w tej kwestii sformułować węgierskie stanowisko?

Zanim przejdę do odpowiedzi na to pytanie, chciałbym przekazać kilka uwag. Podzielałam zdanie towarzysza Żiwkova i chciałbym powiedzieć, że w imperialistycznej propagandzie dotyczącej Polski, która również dociera na Węgry, zaznacza się, iż ponoć inne kraje socjalistyczne Europy są również zaniepokojone, a nasz niepokój wiąże się z wydarzeniami w Polsce, ponieważ boimy się, jak mówią, polskiej zarazy. Wyjaśniają, że to również mogłoby wstrząsnąć naszym porządkiem itd.

Chciałbym dodać rzecz następującą, żeby nie było nieporozumień: Węgierska Socjalistyczna Partia Robotnicza i węgierski lud mają na obecnym etapie socjalistycznego budownictwa cały szereg problemów. Mamy własne problemy i obawy, walczymy z nimi i będziemy je rozwiązywać w należyty sposób.

Biorąc to pod uwagę, chciałbym mimo to powiedzieć: co do nas jest tak, że polskie wydarzenia w polityce wewnętrznej niepokoją nas w niewielkim stopniu. Nie obawiamy się w związku z tym żadnych większych wstrząsów, ale szczególnie nasza partia, nasze państwo, nasz cały naród martwią się sprawą polską w jej aspekcie międzynarodowym, i to dotyczy nas wszystkich.

Chciałbym poprosić towarzysza Kanię i polskich towarzyszy, by nie zrozumieli mnie źle, gdy w celu nakreślenia mojego stanowiska powiem kilka gorzkich słów.

Na co musimy zwrócić uwagę? W jakimś stopniu polskim towarzyszom z pewnością przydadzą się informacje o nastrojach panujących w naszych krajach. Muszą je poznać.

Gdy w lipcu otrzymaliśmy pierwsze informacje o strajkach na Wybrzeżu, spowodowało to u nas określoną reakcję. Mówię w pierwszej linii nie o członkach partii, nie o kierownictwie partii, lecz o prostych ludziach, a więc w praktyce o mniej wyrobionych pod względem ideologicznym i politycznym masach. Pierwsza reakcja wyglądała następująco: co sobie myślą ci polscy towarzysze? Nie chcą pracować, a jednocześnie zwiększają swoje żądania? Potem dodano: jak sobie to wyobrażają polscy towarzysze, oni będą strajkować, a my może pracować? Muszę to szczerze tutaj powiedzieć, ponieważ tak to było naprawdę. Chociaż wszyscy wiedzą, że pomiędzy naszymi narodami istnieje historyczna przyjaźń, to właśnie tak wyglądały te nastroje.

Chciałbym wspomnieć o jeszcze jednej sprawie, która wywołuje niepokój. W tym roku odbył się u nas zjazd partii, później mieliśmy wybory do parlamentu, a obecnie trwają przygotowania do szóstego planu pięcioletniego, jak również do narodowego planu gospodarczego na rok 1981. Komitet Centralny przedyskutował te wydarzenia we własnym gronie, a teraz dyskutuje się [o tym] w całym kraju. Podczas przygotowań do tych dyskusji koncentrujemy się na pracach mającego się wkrótce odbyć kongresu związków zawodowych. W tym czasie odbyły się również wybory do związków zawodowych pracowników przemysłu, a w następnym tygodniu odbędzie się kongres Centralnej Rady Związków Zawodowych¹¹. Wszystkie te konferencje zaaprobowały i wsparły pozycję naszej partii. Teraz nasze obawy budzi następująca kwestia: na tym kongresie związków zawodowych muszę powiedzieć – i tutaj pojawia się pytanie – kto podczas obrad będzie reprezentował Polskę? Jak to jest w zwyczaju, Rada Centralna na cztery miesiące przed kongresem musi zaprosić gości i teraz nasi towarzysze, również dziennikarze, bardzo wiele delegacji związków zawodowych przychodzi do nas i pytają się, co powinni zrobić z polską delegacją.

Powiedziałem naszym towarzyszom, że są dwa możliwe scenariusze niekorzystnego rozwoju wypadków: albo na kongresie nie będzie w ogóle polskiej delegacji, [albo delegacja pojawi się] i my również nie wiemy, kto w niej będzie, więc gdy na przykład przyjadą przedstawiciele „Solidarności”, co powinniśmy z nimi zrobić? Proszę polskich towarzyszy, żeby nam pomogli w rozwiązaniu tego problemu, żeby była to przynajmniej mieszana polska delegacja związków zawodowych, żeby na przykład były reprezentowane

¹¹ Chodzi o Ogólnokrajową Radę Związków Zawodowych.

związki zawodowe pracowników przemysłu i jeżeli będą uczestniczyć w naszym kongresie, żeby to byli rzeczywiście przedstawiciele polskiej klasy robotniczej. Jeśli to możliwe, skład tych delegacji powinien być znany wcześniej.

Teraz jeszcze kilka słów na temat naszego stanowiska. Jesteśmy całkowicie solidarni z polskimi komunistami, z PZPR, z polską klasą robotniczą, także z polskim ludem w klasycznej definicji tego pojęcia. Chcielibyśmy, by to polscy towarzysze sami rozwiązywali swoje problemy, żeby znaleźli socjalistyczne rozwiązanie problemu pod kierownictwem swojej partii. Takie jest nasze stanowisko, które również ogłosiliśmy publicznie w parlamencie.

Nie możemy naturalnie wyznaczać zadań polskim towarzyszom i nawet nie mieliśmy zamiaru tego robić. Mimo to chciałbym jednak powiedzieć kilka słów. Sądzymy, że w centrum obecnych zmagających polskiej towarzyszy musi być przede wszystkim utrzymanie kierowniczej roli partii, utrzymanie socjalistycznego, zgodnego z konstytucją porządku społecznego, zachowanie porządku władzy państwowej Polski Ludowej. Do tego należą również środki masowego przekazu, radio i telewizja. Nie można traktować mediów w oderwaniu od kwestii władzy i dlatego pochwalam to, o czym mówił towarzysz Kania.

Trzecim podstawowym zadaniem, jak mi się wydaje, musiałaby być obrona i ochrona interesów Układu Warszawskiego.

Chciałbym też wspomnieć o innym aspekcie. Podobnie jak inne reprezentowane tutaj bratnie partie, tak i my pielęgnujemy bardzo liczne międzynarodowe kontakty z organizacjami, partiami itd. Praktycznie w każdym tygodniu mamy gości. W zeszłym tygodniu przybyli do nas przedstawiciele wielu bratnich partii, mieliśmy spotkanie z Jugosłowianami, a w ramach pokojowej koegzystencji w ostatnich tygodniach spotkaliśmy się również z kapitalistami. To, co tutaj przedstawiam jako stanowisko Węgier, nie różni się od tego, o czym wspominamy w rozmowach z jakimkolwiek innym partnerem, obojętne, czy są to komuniści z Ameryki Łacińskiej, czy ktoś z jakiegokolwiek imperialistycznego kraju, wszędzie mówimy to samo, to samo mówię i w tej chwili.

Przed około dziesięcioma dniami odbyło się spotkanie z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych, a w minionym tygodniu był u nas Wischnewski¹², zastępca przewodniczącego Socjaldemokratycznej Partii Niemiec Zachodnich, który przybył do nas na wniosek Schmidta. Jugosłowiańskim przyjaciołom, jak również Wischnewskiemu i brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych¹³, kategorycznie wyjaśniłem następującą rzecz: nasze stanowisko sprowadza się do tego, że w tym przypadku chodzi o wewnętrzną sprawę Polski, musi być więc ona tylko przez Polskę rozwiązana, a my jesteśmy z Polską solidarni. Powiedziałem również, że istnieje tutaj pewna granica i nie potrafię tym panom tego inaczej sformułować. Polska nie jest na sprzedaż, Polski nie można kupić. Polski nie można wyrwać z Układu Warszawskiego. Wyraziłem się w taki właśnie sposób i wyjaśniłem, iż jestem głęboko przekonany, że na Węgrzech istnieją liczne siły, które myślą w podobny sposób i które nie dopuszczą do tego. Przedstawiłem mój punkt widzenia i powiedziałem im, żeby wiedzieli, czego mogą się spodziewać.

¹² Hans-Jürgen Wischnewski (1922–2005) – polityk socjaldemokratyczny, w latach 1979–1982 zastępca przewodniczącego SPD.

¹³ Ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii w latach 1979–1982 był Peter Alexander Rupert Carrington (ur. 1919).

Brytyjczyk zapytał: Co to oznacza? Czy to oznacza koniec procesu odprężenia? – Powiedziałem: Nie, ale gdy ta granica zostanie przekroczona, wtedy naprawdę będzie koniec z odprężeniem. Na to odparł: Tak. – I nic więcej do tego nie dodał. Przedstawiciel Niemiec Zachodnich zareagował podobnie.

W ostatnim czasie wymieniamy poglądy i konsultujemy się i wówczas padają słowa pod naszym adresem: no tak, gdybyście nam poradzili, jak wy wówczas postąpiliście. Chciałbym teraz otwarcie o tym powiedzieć.

Co dotyczy węgierskiej partii, to nie mamy żadnych pełnomocnictw, jak również ambicji, by udzielać komuś rad albo żeby ktoś nas traktował jako wzór do naśladowania. Jednocześnie rewolucyjnym doświadczeniom wszystkich bratnich partii przypisujemy największą wartość. Wielkie znaczenie przypisujemy obradom takim jak dzisiejsze, z następującym jednak zastrzeżeniem: nie można kopiować albo mechanicznie przejmować rewolucyjnego doświadczenia. To jest niemożliwe. I gdy mówię o naszym punkcie widzenia, o naszej postawie, chciałbym po przyjacielsku przekazać, co polska bratnia partia musiałaby zrobić albo co my zrobilibyśmy na jej miejscu.

Według mnie decydujące jest, aby się utrzymać, ponieważ odwrót i staczanie się jeszcze trwa. Trzeba się zebrać w sobie i przejść do kontraktaku.

Drugim aspektem, o którym chcę powiedzieć, jest rzecz następująca: decydujące jest, aby istniała jednoznaczna, zdecydowana platforma socjalistyczna dla dalszego rozwoju wydarzeń. Muszę w tym miejscu natychmiast dodać – posiadacie wprowadzić platformę, ale musi być ona zdecydowanie bardziej konsekwentna.

Towarzysz Kania mówił o zjeździe, o nowych wyborach w organizacjach podstawowych. Cieszę się, że powiedzieliście, iż zjazd musi zostać na krótko odłożony, ponieważ sądzę, gdy nie ma odpowiedniej platformy, nie można przeprowadzić dobrego zjazdu, wówczas też nie można wybrać dobrych organów kierowniczych w organizacjach podstawowych, ponieważ nawet dokładnie nie wiadomo, kto jest dobry, a kto zły.

Gdy w roku 1956 sami byliśmy w poważnych tarapatach, również w podobny sposób potraktowaliśmy tę sprawę. Gdy pytałem kogoś: czy ten człowiek jeszcze żyje? Czy pracuje? Bardzo często padała odpowiedź: znam go już 30 lat. Wtedy ja odpowiadałem: 30 lat nie wystarcza. Powiedz mi, jak się ten człowiek zachowywał w zeszłym tygodniu, ponieważ w takiej sytuacji postawa człowieka często się zmienia.

Do tego potrzebna jest więc platforma, żeby każdy człowiek w ramach tej platformy mógł jasno określić swoją postawę wobec partii i wobec tej właśnie platformy. Na górze trzeba zacząć właśnie od tego.

Nie chcielibyśmy mieszać się w wewnętrzne sprawy polskiej partii, ale nasze doświadczenia uczą – w najbardziej krytycznym momencie najważniejszy dla zachowania jedności i możliwości działania partii jest sam Komitet Centralny, najwyższy organ. Jeżeli w tym organie istnieje wyraźna platforma i jedność, wtedy wszystko jest jasne. Jeżeli jednak w Komitecie Centralnym jest dwadzieścia różnych poglądów, to nic z tego nie wyjdzie.

O ile nam wiadomo, polska partia liczy 3,5 miliona członków. Wiem, że jest tam teraz specyficzna sytuacja. Obecnie nie powinno się prawdopodobnie przeprowadzać czystki, ale same te wydarzenia właśnie do niej prowadzą. Nie jest ważne, ilu członków widnieje na papierze, jak wielka pod względem liczbowym jest siła członków, lecz ważne jest, ilu członków uczestniczy w walce i ilu przyłączy się do waszej platformy.

Gdy spojrzeć na to z innej strony, chciałbym powiedzieć – jedność za wszelką cenę tworzona na podstawie kompromisów do niczego nie prowadzi. Potrzebujemy jednoznacznej platformy, a ona posłuży następnie zebraniu sił i czystce. Sądzę, że taka platforma musi być rozumiana w ten sposób, jako metoda na odcięcie się od pewnych spraw, odgrodenie się od błędów dawnego kierownictwa, bardzo jednoznacznie i zdecydowanie, i to nie tylko słowami, lecz również zachowaniem i działaniem.

To jest jedna sprawa. Nie będę ani chwalił, ani ganił Gierka. Wprawdzie trzeba się teraz odciąć [od błędów], ale chciałbym dodać, towarzysze, cała partia, cały kraj szuka teraz kozłów ofiarnych, jeżeli znaczna część waszej pracy polega na tym, żeby pociągnąć ludzi do odpowiedzialności, to znowu do niczego to nie doprowadzi.

Mam na myśli ponownie rok 1956. Pierwotnie odsunęliśmy Rákosiego¹⁴ całkowicie na bok. Zarówno od niego, jak i innych towarzyszy odgrodziliśmy się, zdystansowaliśmy się politycznie od ich praktyki w dwóch zdaniach, a pociągnięcie do odpowiedzialności przesunęliśmy na rok 1962. Nie twierdzę, że komisja kontroli partyjnej nie musi wykonywać swoich zadań, ale nie musi być to zasadnicza część pracy, którą teraz wykonujecie. Nie musi tak być, że cała partia zajmuje się tylko tym. Ludzie muszą też zrozumieć, kiedy się wzmocnimy, pociągniemy winnych do odpowiedzialności. Teraz chodzi o to, aby władza ludowa budowała socjalistyczną Polskę Ludową i broniła konstytucji.

Drugą sprawą jest to, że trzeba dokładnie widzieć, gdzie przebiega granica, do której można dojść podczas dyskusji. Trzeba umieć bronić fundamentalnego porządku Rzeczypospolitej, również w sprawach partii, a członkowie partii będą już odpowiednio głosować. Jaką zatem będą sprawować funkcję w partii, jest sprawą partii, a nie całego narodu. Komuniści powinni zrobić najpierw porządek we własnej partii. Nie będziemy potrzebować do tego jakichkolwiek demokratycznych sił. Trzeba tutaj więc wytyczyć granicę.

Gdy na przykład zostają przeprowadzone dwa aresztowania, a później te osoby zostają puszczone wolno, to zaczyna się znowu dyskusja na temat pracy milicji. Nawet zachodnia prasa pisała, że żaden kraj na świecie nie może sobie pozwolić w ogóle na coś takiego. To nie jest kwestia ideologicznej różnicy poglądów, lecz jest to prawny porządek, który musi obowiązywać w kraju.

Granica, do której można dojść w demokracji, musi być wyrazista, w tym celu trzeba najpierw stworzyć platformę i trzeba być zdecydowanym, żeby podjąć pewne działania.

I tak na przykład weźmy jakiegokolwiek wydarzenia bez rozlewu krwi. To nie jest oczywiście błaha sprawa. Jasne jest, że polska partia i polski rząd niekoniecznie szukają drogi do konfrontacji. Nie jest celem polskiej partii, aby koniecznie wydać rozkaz użycia broni. Ale trzeba też zagwarantować obronę bardzo istotnych wartości, obronę przy wykorzystaniu wszystkich możliwych środków. Trzeba jednak dowieść zasadności tego. To najlepsza droga, aby uniknąć przelewu krwi; ponieważ gdy się widzi, że można sięgnąć po każdy środek, wtedy się właśnie uniknie jej rozlewu. Jest to najlepsze wyjście.

Najważniejszą rzeczą jest, aby w partii panował porządek. Od tego trzeba zacząć. Drugą ważną rzeczą, z której trzeba sobie dokładnie zdawać sprawę, jest potrzeba

¹⁴ Mátyás Rákosi, właśc. Mátyás Rosenfeld (1892–1971) – polityk komunistyczny, w latach 1945–1956 sekretarz generalny (następnie I sekretarz) Węgierskiej Partii Komunistycznej i Węgierskiej Partii Pracujących, od 1956 r. przebywał w ZSRR.

stworzenia prawdziwych więzi z masami, aby je pozyskać, żeby można było liczyć na ich wsparcie. Jeżeli mówi się coś w sposób zdecydowany, wtedy może nastąpić coś takiego, że połowa szemrze i mówi nie, ale druga połowa powie – nareszcie ktoś mówi zdecydowanie, i to pozytywnie wpłynie na masę, ponieważ dokładnie będą wiedziały, za kim podążać. Polityka w stosunku do mas ludowych musi być zatem otwarta. Nie można publicznie powiedzieć czegoś, a później coś innego robić, coś, co następnie jest zaskoczeniem dla mas ludowych.

Naturalnie towarzysze, jeżeli chcę kogoś aresztować, wtedy nie wyślę wcześniej do tej osoby telegramu, ale powiedziałbym, jeżeli to konieczne, będziemy gotowi przedsięwziąć odpowiednie kroki. O tym ludzie powinni wiedzieć. Włóknarki w Łodzi i pracujący w innych miejscowościach powiedzieli: chcemy nareszcie kontynuować naszą pracę, aby wrócił porządek. Na tych właśnie uczciwych masach ludowych trzeba się opierać, a one będą się natychmiast skupiać wokół partii.

Co do obecnego etapu tej trudnej sytuacji, chciałbym powiedzieć, że w tych warunkach można liczyć nie tylko na komunistów. Jest też wielu rozsądnie myślących ludzi wśród osób wierzących, którzy czują się odpowiedzialni za losy kraju. Na nich również można liczyć i oni też podążą za partią. Towarzysz Dobi¹⁵ swego czasu na Węgrzech też nie był członkiem partii, okazał się jednak naszą najlepszą podporą. Zagwarantował legalność naszemu rządowi i tysiące ludzi, nie tylko komuniści, lecz również wierzący, zwolennicy Kościoła chcieli konsolidacji sił pokojowych.

Na koniec chciałbym powiedzieć rzecz następującą, u nas także działały inne czynniki. Nie chcę wspominać o tym, w jakim przygnębiającym stanie znajdowaliśmy się w październiku i w grudniu 1956 r., a więc w decydujących godzinach. Wszyscy mieliśmy bardzo pesymistyczne nastroje, ale nasi zagraniczni towarzysze wspierali nas. Przede wszystkim radzieccy towarzysze udzielili nam pomocy i powiedzieli – mam to jeszcze dobrze w pamięci, i nie jest to żadna agitacja – powinniście mieć teraz rozsądną linię. Jesteście silniejsi, niż sądzicie! I polscy towarzysze też to powinni wiedzieć: w rzeczywistości siły socjalizmu w Polsce są silniejsze, niż może się to wydawać na pierwszy, powierzchowny rzut oka. W krótkim czasie musi dojść do pozytywnych rozstrzygnięć. A więc jeszcze raz: jesteście silniejsi, niż się wam samym to wydaje.

Chciałbym zakończyć moją wypowiedź takim spostrzeżeniem, przez co również nawiązuję do wypowiedzi towarzysza Żiwkowa, że jest to sprawa narodu polskiego, polskiej partii, ale jest to również sprawa naszej wspólnoty. Takie są realia życia. Tak powinniśmy to oceniać. Sprawa nie dotyczy tylko Europy, lecz również całej polityki międzynarodowej, ponieważ chodzi tutaj już o utrzymanie pokoju. Musimy znaleźć granicę, musimy to uwzględnić, trzeba się tym zająć.

Ufamy całkowicie polskiej partii i wierzymy, że z pełną odpowiedzialnością dąży do rozwiązania tych kwestii i zdaje sobie sprawę z tego, że polskie masy robotnicze będą ją wspierały, że partia będzie działać w kierunku likwidacji napięć i również w kierunku pozytywnych rozstrzygnięć tej tak dzisiaj skomplikowanej sprawy. Stajemy więc solidarnie po waszej stronie i udzielimy wam wszelkiej pomocy. Uczynimy wszystko, co będzie w naszej mocy.

¹⁵ István Dobi (1898–1968) – polityk ludowy, następnie komunistyczny, działacz Niezależnej Partii Drobnych Rolników, w latach 1948–1952 prezes Rady Ministrów WRL, po 1956 r. działacz WSPR.

Jestem również przekonany, że postępowe siły na świecie też będą wspierały te polityczne dążenia. Powiedziałbym nawet, że na arenie międzynarodowej w sprawie normalnego rozstrzygnięcia kwestii polskiej można liczyć na wsparcie ludzi, którzy nie są tak całkiem postępowi, ale którzy nie chcą, żeby w Europie doszło do konfrontacji. Również oni będą wspierali rozsądną linię, to może odnieść tutaj bardzo pozytywne skutki.

Erich Honecker

Drodzy towarzysze! W imieniu Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności dziękuję osobiście Komitetowi Centralnemu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i towarzyszowi Leonidowi Iljiczowi Breżniewowi za zaproszenie na te obrady.

W związku z rozwojem wydarzeń w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej zaistniała nagła potrzeba zwołania tych obrad. Wydarzenia w sąsiednim kraju napawają największą obawą kierownictwo naszej partii, komunistów, obywateli Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Nikt, komu sprawy pokoju i socjalizmu leżą na sercu, nie może pozostać obojętny wobec tego, co dzieje się w PRL. Z dużą uwagą śledziliśmy przebieg VII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i dzisiaj z dużym zainteresowaniem słuchaliśmy wywodów towarzysza Kani. Widzimy całe brzemie odpowiedzialności, które spoczywa na kierownictwie PZPR. Ale my również ponosimy odpowiedzialność przed naszymi narodami, przed naszymi przyjaciółmi na całym świecie. Oni liczą na to, że udzielimy polskim komunistom pomocy, aby pokonać kontrrewolucję.

Całkowicie podzielamy pogląd, że dla egzystencji socjalizmu w Polsce Ludowej powstało realne niebezpieczeństwo. Rozmawialiśmy o tym niedawno z towarzyszami Kanią, Żabińskim, Olszowskim i innymi, i wskazaliśmy na to, że jest konieczne, aby położyć kres rozwojowi tych wydarzeń. Jednocześnie w tej bardzo trudnej sytuacji udzieliliśmy Polsce Ludowej znacznej materialnej pomocy. W krótkim czasie przekazaliśmy do dyspozycji 100 000 ton zboża, 1500 ton mięsa, 1000 ton masła i innej żywności, jak również towarów przemysłowych o łącznej wartości 300 milionów marek transferowych, następnie 250 milionów marek w walucie wymiennej, które nie muszą być spłacane. Obywatelom naszej republiki znany jest fakt, jak wielkiej pomocy PRL udzieliły Związek Radziecki, Czechosłowacja i inne kraje socjalistyczne. Zostało to u nas dobrze przyjęte. Ale w tej chwili jest wiele pytań, co właściwie zmieniło się na korzyść od czasu VI Plenum KC PZPR. Robotnicy, inteligencja i inni pracownicy wyrażają swoje rozczarowanie, że nie spełniły się ich oczekiwania, które wiązali z wizytą towarzyszy Kani i Pińkowskiego u towarzysza Breżniewa.

Byliśmy zgodni co do rezultatów tego spotkania w Moskwie. W dniu 8 listopada towarzysz Kania zapewniał nas, że kierownictwo PZPR nie cofnie się już ani o krok. Doszło jednak do orzeczenia wyroku przez Sąd Najwyższy PRL, który zrewidował decyzję sądu w Warszawie. Partia i władza państwowa ustąpiły po raz kolejny przed siłami kontrrewolucyjnymi. Następstwem tego była zarówno szybka eskalacja kontrrewolucyjnych działań, jak i znaczne pogorszenie się sytuacji w kraju. Dla wszystkich tych, którzy mieli nadzieję, że PRL pokona problemy, był to bardzo ciężki cios. Jest to przyczyna, dlaczego obecna sytuacja w PRL jest szeroko dyskutowana i w naszej partii, i w społeczeństwie, dlaczego wyrażają one coraz większą troskę o socjalizm w Polsce Ludowej.

Z pewnością wśród nas nie ma różnicy zdań co do tego, że już kapitulacja przed tzw. komitetami strajkowymi w Gdańsku, Szczecinie, Jastrzębiu była złym posunięciem. Jednak teraz nie chcemy sprzeczać się na ten temat. Faktem jest, że po tej kapitulacji przeciwnicy władzy ludowej zwietrzyli szansę, by strajki i niepokój rozszerzyć na teren całego kraju. Gdy jeszcze przed kilkoma tygodniami podczas strajków głośno było przede wszystkim o żądaniach socjalnych, to w ostatnim czasie zaczęły wychodzić w coraz większym stopniu na pierwszy plan hasła polityczne.

Wraz z polubownym wyrokiem Sądu Najwyższego został wprowadzicie zażegnany strajk generalny, ale „Solidarność” pokazała, że w każdej chwili może przeprowadzić akcje strajkowe i przez to może szantażować partię i władzę państwową. Wymusiła nawet wypuszczenie na wolność ludzi, którym jednoznacznie udowodniono kryminalne czyny. Co więcej, „Solidarność” uzyskała zapewnienie, że podczas pertraktacji z rządem będzie można rozmawiać o kwestii bezpieczeństwa. Takie ustępstwo musi niechybnie podkopać autorytet partii, państwa i jego organów. Musi to zaniepokoić tych wszystkich, którzy wiernie stoją po stronie socjalizmu.

W momencie rozprawy w Sądzie Najwyższym byłem w Austrii. Kirchschräger i Kreisky pytali mnie o zdanie w sprawie wydarzeń w Polsce. Byliśmy tego samego zdania, chociaż każdy z nas reprezentuje różną pozycję klasową, że Polska Ludowa jest w stanie sama wyjaśnić te sprawy. Wtedy, w czasie rozmowy z Kirchschrägerem, nadeszła wiadomość o decyzji Sądu Najwyższego. Naprawdę nie wpadłbym na takie rozwiązanie – partia została dodana do statutu w załączniku. Do Wiednia pojechałem ze świadomością tego, co mi powiedział towarzysz Kania. Takiego wyjścia z sytuacji ani ja nie brałem pod uwagę, ani wielu innych.

Jak pokazuje dotychczasowy rozwój wydarzeń w Polsce, zarówno kierownictwo „Solidarności”, jak i stojące za nią siły, przede wszystkim KOR, postępują konsekwentnie według znanego kontrrewolucyjnego wieloetapowego planu. Płynąc na fali strajków, budują swoją organizację. Dysponują dzisiaj już legalną partią polityczną w postaci związku zawodowego. Ich taktyka szantażu doprowadziła do bezpośredniej walki o władzę polityczną. Kontrrewolucyjni przywódcy – jak to wyraził towarzysz Kania – nie robią z tego tajemnicy, że za cel obrali sobie usunięcie PZPR jako kierowniczej siły, usunięcie zdobyczy socjalizmu. Początkowo organizatorzy strajków sprzeciwiali się hasłom antysocjalistycznym i antyradzieckim. Jednak dzisiaj czują się już silni na tyle, żeby oddawać hołd Piłsudskiemu¹⁶ i żeby otwarcie atakować Związek Radziecki, NRD, Czechosłowację i inne socjalistyczne, bratnie kraje. Jak pokazują fakty, dążą do tego, aby wywołać w społeczeństwie nacjonalistyczną i antysocjalistyczną histerię.

Drodzy towarzysze! Nie można nie zauważyć, że wydarzenia w PRL są przede wszystkim następstwem skoordynowanego działania, wewnętrznej i zewnętrznej kontrrewolucji. Są częścią imperialistycznego kursu konfrontacji i wzmocnionej dywersji przeciwko krajom socjalistycznym. Ważne jest, by dostrzec fakt, że PZPR ma naprzeciw siebie bezkompromisowego wroga. Ażebym zdławić kontrrewolucję, potrzeba naszym

¹⁶ Józef Piłsudski (1867–1935) – działacz niepodległościowy, polityk, w latach 1918–1922 Naczelnik Państwa, w latach 1926–1928 i w 1930 r. prezes Rady Ministrów RP, przywódca obozu sanacyjnego po zamachu majowym w 1926 r.

zdaniem jasnej koncepcji, klarownej linii partii, poczynając od władz, a kończąc na szeregowych członkach.

Naszym zdaniem partia z niekończącymi się dyskusjami o błędach nie posunie się naprzód. Chciałbym nawet powiedzieć, że szkoda wynikająca z propagandy porażek jest nieporównywalnie większa niż [wynikająca] z jakiegokolwiek propagandy sukcesu. W każdym razie nie można dopuścić do tego, żeby prawda nie dotarła do publicznej wiadomości. A prawda jest następująca, socjalizm mimo swoich wszystkich wad i błędów przyniósł narodowi polskiemu wielkie zdobycze i nie Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, lecz zakulisowi inspiratorzy „Solidarności” i jej przywódcy są odpowiedzialni za obecną sytuację. Naturalnie trzeba rozróżnić robotników manipulowanych i siły antysocjalistyczne. Trzeba też powiedzieć otwarcie, gdzie stoi wróg.

Wszyscy możemy budować socjalizm tylko zgodnie z powszechnie obowiązującymi prawami, nikomu jeszcze inaczej się to nie udało. To dlatego też kierownicza rola partii ma decydujące znaczenie. Partia jest awangardą klasy robotniczej i reprezentuje jej interesy. Jej autorytet musi być ciągle wzmacniany. Bez niej nie ma socjalistycznego państwa, nie ma organów państwowych, nie ma sił bezpieczeństwa, nie ma armii. Już za czasów Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej tak to wyglądało. Wówczas wystąpili, jak wiadomo, mienszewicy i zażądali Rad bez bolszewików. Albo zostanie wzmocniony autorytet partii na podstawie marksizmu-leninizmu i proletariackiego internacjonalizmu, albo wzrośnie autorytet przeciwnika i tym samym partia zostanie wyeliminowana. Dzisiaj siły kontrrewolucyjne w Polsce wydają się podzielać tę opinię, a kwestię „kto kogo” rozstrzygnęłyby na swoją korzyść.

Tłumaczenie strajków jako wyrazu „autentycznych interesów robotników” naszym zdaniem jest nie do przyjęcia. Interesów klasowych robotników nie może lepiej urzeczywistnić nikt inny niż tylko partia, która jest wyposażona w naukowy socjalizm. Strajki w socjalizmie są skierowane wyłącznie przeciw samemu socjalizmowi. Nie przynoszą korzyści ani pojedynczemu robotnikowi, ani jego klasie. Są skierowane przeciwko socjalistycznej integracji gospodarczej. Przynoszą szkody w walce o pokój, bezpieczeństwo i odprężenie.

Jeżeli ma nastąpić „odnowa”, to tylko w duchu twórczego i konsekwentnego wdrażania leninizmu w Polsce Ludowej. Co kontrrewolucja rozumie przez to pojęcie, w historii mieliśmy już okazję nieraz się przekonać. Dąży ona do „głęboko idących zmian we wszystkich strukturach władzy”. Jeśli się temu ulegnie, to ostatecznie nie będzie oznaczało to nic innego, jak rezygnację z władzy, jak kapitulację partii.

Coraz więcej wskazuje na to, że do ważnych środków masowego przekazu w PRL przeniknęła „Solidarność” i stały się one jej rzecznikiem. Bez ogródek mówi się w nich o rezygnacji z kierowniczej roli partii, o wolnej gospodarce rynkowej i konkurencji, o „wolnych wyborach”. Coraz częściej organizuje się za pomocą środków masowego przekazu „rozliczenia” z tymi kadrami, które są wierne socjalizmowi. W gazecie wojewódzkiej w Gorzowie¹⁷ – żeby tylko dać przykład, w jaki sposób przebiega ten proces – z dnia 7 listopada tego roku pojawiła się karykatura przedstawiająca kata z siekierą, a pod spodem widnieje napis: „Usługi dla społeczeństwa”. Nie da się zliczyć przypadków, w których polscy autorzy zarzucają zagraniczne środki masowego przekazu,

¹⁷ Była to „Gazeta Lubuska”.

np. w Republice Federalnej Niemiec, różnymi materiałami, które zwiastują upadek władzy ludowej w Polsce.

Drodzy towarzysze! Sytuacja w PRL rozwinęła się niestety w takim kierunku i od tego musimy wyjść, że aby rozbić kontrrewolucyjny spisek i żeby ustabilizować władzę ludową, oprócz środków politycznych, konieczne będą również środki administracyjne. Jak wam wiadomo, my również w 1953 r. mieliśmy w Niemieckiej Republice Demokratycznej trudną sytuację¹⁸. Wówczas była jeszcze otwarta granica z Republiką Federalną Niemiec. Imperializm z zewnątrz dążył do obalenia władzy robotniczo-chłopskiej i postawił wewnątrz kraju na kontrrewolucję. Musieliśmy więc działać bardzo szybko. Do politycznych środków zaradczych dołączyliśmy administracyjne. Zwróciliśmy się w publicznym apelu do członków i funkcjonariuszy naszej partii, do wszystkich, którym obrona i wzmocnienie władzy robotniczo-chłopskiej leżały na sercu. W ciągu krótkiego czasu udało się nam odizolować siły kontrrewolucyjne od klasy robotniczej, by je następnie zdławić.

Słusznie stwierdzono tutaj, że rewolucja może się rozwijać pokojowo albo siłowo, wszyscy to wiemy. Będąc komunistą, trzeba być gotowym w zależności od potrzeb, aby wziąć pod uwagę te dwie drogi i w decydującym momencie zgodnie z tym działać. Jeżeli władzy robotniczo-chłopskiej, władzy ludowej, grozi niebezpieczeństwo, jeśli musi być chroniona przed siłami kontrrewolucyjnymi, które są zdecydowane na wszystko, nie pozostaje nic innego, jak wprowadzić do akcji organy władzy państwa robotniczo-chłopskiego. Takie są nasze doświadczenia z roku 1953. To pokazują doświadczenia z roku 1956 z wydarzeń na Węgrzech, o których mówił towarzysz Kádár, i wydarzenia z 1968 r. w Czechosłowacji.

Przedstawiciele najróżniejszych ugrupowań, które teraz wyrastają w Polsce Ludowej jak grzyby po deszczu, wyjaśniają, w celu zakamufłowania swoich rzeczywistych intencji, że to, do czego oni dążą, służyć ma „demokratycznej odnowie socjalizmu” w Polsce Ludowej. Rzeczywistość zaprzecza jednak temu. NATO i Europejska Wspólnota Gospodarcza całkiem jawnie twierdzą, że to jest już sprawa, która znajduje się pod ich ochroną.

Bardzo dobrze przypominam sobie rozmowę z Dubčekiem w 1968 r. z okazji drezdeńskich obrad, gdy odebrałem go z lotniska i odwoziłem do jego rezydencji. W ciągu godziny Dubček próbował mnie przekonać, że to, co miało miejsce w Czechosłowacji, nie jest kontrrewolucją, lecz „procesem odnowy socjalizmu”. Co wydarzyło się później, każdy wie. Czechosłowaccy towarzysze przygotowali pod kierownictwem towarzysza Gustáva Husáka dokument – również dla nas bardzo pouczający¹⁹.

Jesteśmy zdania, że PZPR wystarczy zdrowych sił, by na fundamencie odezwy Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i stosownie do jej dyrektyw i klarownego pomysłu rozwiązać pilne zadania, które stawia teraźniejszość. Jak wiemy, PZPR ma do dyspozycji zaufane siły w organach bezpieczeństwa, jesteśmy przekonani, że również armia spełni swój patriotyczny i jednocześnie internacjonalistyczny obowiązek. Tak zrozumieliśmy oświadczenie Rady Wojskowej Ministerstwa Obrony Narodowej PRL, które

¹⁸ 17 VI 1953 r. w Berlinie i innych miastach NRD doszło do masowych wystąpień społecznych, stłumionych przez jednostki Armii Radzieckiej.

¹⁹ Zob. dok. nr 31, przyp. 11.

zostało opublikowane po VII Plenum KC PZPR. Do tego dochodzi możliwość uzbrojenia zdrowych sił partii, klasy robotniczej, o czym tutaj wspominał również towarzysz Kania. Zgadamy się z towarzyszem Kanią, że w obecnym położeniu nie można cofnąć się ani o krok. Tylko w walce przeciwko kontrrewolucji, w zdecydowanym postępowaniu przeciwko tym siłom partia może zjednoczyć swoich członków i funkcjonariuszy, wszystkich klasowo świadomych robotników i odnieść sukces.

My w Niemieckiej Republice Demokratycznej znajdujemy się na linii granicznej z Republiką Federalną Niemiec i z NATO. Codziennie odczuwamy, jak imperialistyczny przeciwnik próbuje przenieść kontrrewolucyjną działalność z Polski Ludowej również na nasz grunt. Stacje telewizyjne w RFN, które można odbierać w naszej republice, jeszcze nigdy tak wiele nie donosiły o Polsce Ludowej, jeszcze nigdy nie okazywały tak wielkiego zainteresowania tym, co dzieje się w polskich zakładach. Od pięciu miesięcy łączą to z nawoływaniem, aby w Niemieckiej Republice Demokratycznej zrobić to samo. Stawiają rozwój wydarzeń w Polsce jako przykład dla „demokratycznych reform” i „koniecznych zmian” we wszystkich socjalistycznych krajach. Dlatego musieliśmy jasno powiedzieć naszej partii, jakie zdanie mamy na temat rozwoju wydarzeń w socjalistycznym kraju sąsiedzkim. Wyjaśniłem w przemówieniu przed aktywnym partyjnym w Gerze, że dla kontrrewolucji na zachód od Łaby i Werry wytyczona jest granica nie do pokonania. Zostało to pozytywnie przyjęte nie tylko u nas. Nasza partia dysponuje klasową oceną wydarzeń w Polsce. Dotyczy to również środków zaradczych, takich jak czasowe ograniczenie ruchu turystycznego.

Droży towarzysze! Znaleźliśmy się tutaj, aby wspólnie radzić o możliwej pomocy bratnich krajów, z której mogliby skorzystać towarzysz Kania i wszyscy towarzysze w PZPR, aby wzmocnić władzę ludową w Polsce. Z tymi obradami nasza partia i nasz naród wiążą duże oczekiwania.

Jeszcze nigdy nasza partia nie czuła się tak ściśle związana z PZPR, jak właśnie w tych trudnych dniach i tygodniach. W tym duchu kształtowaliśmy postawę członków naszej partii. Trwamy solidarnie po stronie polskiego bratniego narodu i jego partii, po stronie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Jesteśmy przekonani, że sprawa socjalizmu zwycięży. Dziękuję wam za uwagę.

Nicolae Ceaușescu

Wielce czcigodni towarzysze! Chciałbym przede wszystkim wyrazić zadowolenie, że obrady doszły do skutku. Przekazujemy nasze najserdeczniejsze pozdrowienia wszystkim uczestnikom.

Obrady te na najwyższym szczeblu toczą się w szczególnie skomplikowanej sytuacji międzynarodowej. Na arenie międzynarodowej powstało bardzo silne napięcie. Do całej gamy dawnych negatywnych czynników wywołujących napięcia doszły ostatnio nowe. Jak najbardziej wskazane jest, aby wyciągnąć wnioski z posiedzenia Politycznego Komitetu Doradczego z maja tego roku w Warszawie odnośnie do sytuacji międzynarodowej i wskazanej konieczności zwiększenia wysiłków na rzecz rozwiązania problemów poprzez pertraktacje w sprawie rozbrojenia, przede wszystkim rozbrojenia nuklearnego, w celu zintensyfikowania prac nad nowym porządkiem gospodarczym na świecie, polityki odprężenia i pokoju na świecie.

Pochwalamy rozpoczęcie obrad madryckich poświęconych sprawom bezpieczeństwa i współpracy w Europie i jesteśmy zdania, że trzeba uczynić wszystko, aby te

obrazy konsekwentnie doprowadzić do końca. Okazuje się, że trzeba działać zdecydowanie w celu wzmocnienia stosunków między państwami, opierając się na zasadzie całkowitego równouprawnienia, poszanowania narodowej niepodległości i suwerenności, nieingerencji w wewnętrzne sprawy, rezygnacji z przemocy i groźby jej użycia. Światowy kryzys gospodarczy przybiera na sile i jest coraz bardziej odczuwalny w krajach socjalistycznych.

Każdy sam po krótkiej analizie może stwierdzić – w ramach RWPG nie zdołaliśmy rozwiązać w odpowiedni sposób wszystkich problemów związanych z postępem naukowo-technicznym i gospodarczym. Zwłaszcza nie udało się nam rozwiązać problemu źródeł energii i źródeł pozyskiwania surowców. W większym lub mniejszym stopniu wszystkie kraje socjalistyczne muszą importować z krajów kapitalistycznych. Do tego dochodzą również kredyty.

Nie chcę tutaj powiedzieć, że Rumunia nalega na zacieśnienie stosunków z krajami kapitalistycznymi. Ale pomiędzy państwami RWPG powinno dojść do takiej współpracy, aby umożliwiła ona w dużym zakresie rozwiązanie problemów socjalistycznego rozwoju gospodarczego i zredukowanie uzależnienia od krajów kapitalistycznych lub innych państw.

W kilku krajach socjalistycznych pojawiły się problemy. Do takich należą wydarzenia w Polsce. To powinno skłonić nas do bardzo poważnej analizy sytuacji, aby rozwiązać wszystkie problemy dzięki współpracy socjalistycznych państw, problemy socjalistycznego i komunistycznego budownictwa, i to własnymi siłami. Realizacja tego zamierzenia staje się tym bardziej konieczna teraz, kiedy stoimy w obliczu zakończenia planu pięcioletniego i przechodzimy do nowego etapu rozwoju gospodarczego i społecznego na lata 1981–1985.

Sądzę, że nie pomylę się, przypuszczając, że gdybyśmy gruntowniej i lepiej zanalizowali problemy budowy socjalizmu w naszych krajach, sami moglibyśmy uniknąć wydarzeń w Polsce. Trzeba wyjść od tego, że współpraca krajów socjalistycznych, uwieńczona sukcesem budowy socjalizmu i komunizmu, ma dla naszych krajów szczególne znaczenie, również dla utrzymania socjalistycznych zasad na świecie, ma znaczenie dla ogólnej sytuacji na świecie, dla polityki odprężenia, pokoju i narodowej niezależności. Kraje socjalistyczne powinny zademonstrować, że potrafią w odpowiedni sposób rozwiązywać złożone problemy, że socjalizm daje mocne podstawy dla rozwoju gospodarczego. Można powiedzieć, że socjalizm jest w stanie całkowicie przewyciężyć wszystkie zjawiska charakterystyczne dla kryzysu gospodarczego, zapewnić narodom większą niezależność i gospodarczą stabilność.

Podczas naszych obrad zostało zaakcentowane, że wydarzenia w Polsce stoją w centrum zainteresowania partii i narodów naszej wspólnoty, jak również komunistycznych partii i w ogóle postępowych sił na świecie. Wydarzenia te obserwuje także cała międzynarodowa opinia publiczna. Nie ma wątpliwości, że istnieją różne interpretacje i różne możliwości analizy tych wydarzeń.

Ale można powiedzieć tylko jedno, istnieje troska, jak też życzenie, aby te problemy zostały rozwiązane przez samą Polskę i by nie szkodziły one polityce odprężenia, pokoju i współpracy.

Wiele razy Rumuńska Partia Komunistyczna i naród rumuński wyrażały całkowitą solidarność. Z głęboką troską obserwujemy wydarzenia w Polsce. Czynimy to z powodu

międzynarodowej solidarności, odpowiedzialności za socjalistyczne budownictwo w naszym kraju i za sprawę socjalizmu. Wiele razy deklarowaliśmy naszą solidarność w stosunku do PZPR, polskiej klasy robotniczej i polskiego narodu w walce o utwierdzenie socjalistycznego budownictwa w Polsce, o ciągłe umacnianie niezależności Polski i o wzrost dobrobytu narodu polskiego.

Sądzymy, że Polska jest ważnym czynnikiem we wspólnocie państw socjalistycznych, w światowym ruchu rewolucyjnym, elementem walki o odprężenie i bezpieczeństwo zarówno w Europie, jak i na całym świecie. Dlatego socjalistyczny rozwój Polski leży w interesie wszystkich państw, w interesie polityki odprężenia i pokoju na świecie.

Z dużą uwagą i z dużym zainteresowaniem wysłuchałem przemówienia towarzysza Kania o obecnej sytuacji w Polsce i o wynikach ostatniego plenum Komitetu Centralnego PZPR. Mamy na względzie uchwały plenum, dokonaną wówczas ocenę wydarzeń w Polsce.

Chciałbym już na samym początku zaznaczyć, że Rumuńska Partia Komunistyczna, nasz Komitet Centralny i rumuński naród są zdania, że problemy w Polsce powinny być rozwiązywane przez PZPR, przez polską klasę robotniczą, przez naród polski w całkowitej jedności, począwszy od konieczności [zapewnienia] bezpieczeństwa socjalistycznego rozwoju Polski, od dalszego umacniania gospodarczej bazy służącej niezależności Polski i jej suwerenności, od materialnego dobrobytu polskiego narodu, umacniania współpracy między krajami socjalistycznymi.

To nie czas, ale też i nie powód, by prowadzić teraz wyczerpujące dyskusje o przyczynach tych wydarzeń. Jedno jest pewne: gospodarcze problemy miały także duży wpływ na rozwój sytuacji. Jak wynika z uchwał plenum, dzisiejszy stan kryzysowy został wywołany również pewnymi błędami popełnionymi w procesie konsekwentnego stosowania socjalistycznych zasad, przy realizacji kierowniczej roli partii, przy wspieraniu jedności klasy robotniczej i szerokich mas narodu.

Bardzo wiele powiedziano również o przepaści, która powstała w Polsce między klasą robotniczą a partią. Byłoby jednak możliwe nawiązanie ścisłych kontaktów przynajmniej z częścią klasy robotniczej, aby uniknąć podobnych wydarzeń.

Sytuacja w gospodarce polskiej wywołuje w nas także obawy. Tak naprawdę istnieją dwa sektory, socjalistyczny i prywatny z wieloma kapitalistycznymi elementami. To dotyczy w szczególności rolnictwa. Wywołuje to bez wątpienia wiele sprzeczności, które są źródłem dzisiejszych wydarzeń.

Towarzysz Kania słusznie powiedział, co wynika także z plenum Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, że w kraju zwrócono bardzo dużą uwagę na wzmożoną działalność elementów antysocjalistycznych i kontrrewolucyjnych. Według nas nie doszłoby dzisiaj do takiej sytuacji, gdyby wcześniej wykazano więcej politycznego zdecydowania. Nawet jeżeli istnieje niezadowolone, można było zapobiec temu w sposób bardziej zdecydowany, by sprawy nie przybrały takiego niebezpiecznego obrotu.

Odniosłem wrażenie, że polskie kierownictwo zbagatelizowało je i nie zareagowało odpowiednio uważnie natychmiastowym wprowadzeniem środków zaradczych w celu rozwiązania problemów. Doprowadziło to do zaostrzenia się sytuacji w ciągu kilku dni i tygodni, doszło do strajków i znanych już wydarzeń.

Rumuńska Partia Komunistyczna zdecydowanie opowiada się za rozszerzeniem socjalistycznej demokracji, za szerokim uczestnictwem mas ludowych, w pierwszej linii

klasy robotniczej, w kierowaniu społeczeństwem. Bez wątpienia nie można wyobrazić sobie budowania socjalizmu bez wsparcia zarówno klasy robotniczej, jak i narodu. Jednocześnie jesteśmy zdania, że nie można zapomnieć, iż elementy antysocjalistyczne i reakcyjne kręgi różnych państw będą nieustannie próbowały wykorzystywać nasze trudności i błędy, aby rozwijać wrogą działalność. Dlatego też trzeba w tym momencie w rozwoju naszej socjalistycznej demokracji, demokracji dla całego narodu, wykazać się zdecydowaniem w kierowaniu tak skomplikowanym procesem, jakim jest socjalistyczne budownictwo w stosunku do wszystkich elementów i każdej formy ich antysocjalistycznej działalności.

Zgadzam się z tym, co kilku towarzyszy już tutaj powiedziało, że w żadnym wypadku nie można przestraszyć się antysocjalistycznych, reakcyjnych elementów, że polityka partii komunistycznej, państwa socjalistycznego nie może znajdować się pod wpływem tych reakcyjnych sił. Z bardzo wielką uwagą obserwowaliśmy, jak polscy towarzysze przedstawiali swoje zawile problemy, które pojawiły się przy przewyciężaniu kryzysowej sytuacji i przy zapewnianiu bezpieczeństwa socjalistycznemu budownictwu, i gdy mówili, jak chcą dalej postępować. Popieramy ten kierunek działania i sądzimy, że przewyciężenie dzisiejszej sytuacji jest możliwe nie tylko przez organizacyjną i polityczną pracę na rzecz rozwiązania problemów gospodarczych. Do rozwiązywania tych problemów trzeba również włączyć klasę robotniczą i masy ludowe, cały naród. Nie można sobie wyobrazić rozwiązania problemów bez wsparcia klasy robotniczej i całego narodu.

Wiele powiedziano na temat wykorzystania armii, milicji i sił bezpieczeństwa. Naturalnie są to organy władzy klasy robotniczej, narodu. Ale trzeba zrozumieć, że sięgnięcie po takie środki w Polsce bez zagwarantowania sobie wsparcia ze strony klasy robotniczej i narodu jest niemożliwe. W pierwszej kolejności trzeba zdobyć zaufanie klasy robotniczej, mas ludowych, a organizacje mogą działać razem z klasą robotniczą przeciwko antysocjalistycznym elementom, przeciwko kontrewolucyjnym siłom z wykorzystaniem wszystkich sił, które socjalistyczne państwo posiada.

Nie chcemy tutaj wtrącać się w wewnętrzne sprawy Polski. PZPR, klasa robotnicza Polski i polski naród, jak również postępowe siły Polski, wiedzą o zadaniu, jakie przed nimi stoi – znaleźć odpowiednią drogę do przewyciężenia sytuacji kryzysowej, do rozwoju gospodarki, do wzrostu dobrobytu, opierając się na socjalistycznym budownictwie i zgodnie z funkcjonującymi w Polsce uwarunkowaniami.

Trzeba zrobić wszystko, aby powstał jasny kierunek działania. Opracowany program, dzięki któremu będzie wiadomo, jak te kwestie rozwiązać, program, który zostanie dobrze zrozumiany przez szerokie masy narodu i który stanie się jednocześnie programem działania w pierwszej linii dla klasy robotniczej. Bez takiego politycznego programu, który uwzględniałby klasę robotniczą i włączałby do działania pozostałe masy narodu, nie można sobie wyobrazić przewyciężenia tej kryzysowej sytuacji. Trzeba szukać nowych form bezpośredniego angażowania klasy robotniczej i innych warstw społecznych narodu do kierownictwa we wszystkich dziedzinach życia.

Nie rozumiemy również, jak to możliwe, że powstały tzw. niezależne, wolne związki zawodowe. Dziś stały się one już faktem i trzeba je brać pod uwagę. Należy tak postępować, aby znowu, opierając się na socjalizmie, zwyciężyła jedność klasy robotniczej, jedność związków zawodowych. Jednakże do tego potrzebne są klarowna polityka i klarowny program, co oczywiście wymaga czasu.

Jeżeli mówimy teraz o konieczności szukania nowych form angażowania klasy robotniczej do kierowania społeczeństwem, to opierając się na naszych doświadczeniach, wierzymy, że jest możliwe znalezienie takich form, które są lepiej rozumiane przez robotników, ponieważ polegają na bezpośrednim zaangażowaniu w organizacjach państwowych. Jest to państwo robotnicze, którego muszą bronić, i nie powinni ulegać wpływom jakichś reakcyjnych elementów, nawet jeżeli pojawiają się różne problemy, choćby ekonomiczne lub innego rodzaju problemy, jakie wystąpiły w Polsce. Takie formy będą prowadziły do wzrostu wpływu partii i do wciągania klasy robotniczej do procesów decyzyjnych w gospodarce i innych sferach życia społecznego.

Trzeba wyjść od tego, żeby partia robotnicza była partią klasy robotniczej i żeby w pierwszym rządzie opierała się na klasie robotniczej. Trzeba zatroszczyć się o to – dotyczy to całego kierownictwa partii, od góry do samego dołu – aby odpowiednie stanowiska piastowali najlepsi aktywiści z klasy robotniczej.

Właśnie z powodu dzisiejszej sytuacji w Polsce konieczne jest, aby przeprowadzić zakrojone na szeroką skalę akcje wśród robotników, którzy mogliby później zostać skierowani na stanowiska kierownicze, pomogliby zorganizować zjazd, a następnie zapewniliby lepszą jego organizację. Tylko opierając się na aktywistach robotniczych, można przewyciężyć dzisiejszą sytuację w Polsce i zapewnić umacnianie się monolitycznej jedności partii.

Utrzymanie kierownictwa partii we wszystkich dziedzinach tylko poprzez realizację samych uchwał, decyzji i marzeń jest niemożliwe. To powinien być rezultat politycznej i ideologicznej działalności partii, presji klasy robotniczej na partię. Uznanie przez naród tej właśnie roli klasy robotniczej powinno wynikać z przeświadczenia, że trzeba wszystko uczynić dla umocnienia jedności partii, jej zdolności i możliwości organizacyjnych. Sądzymy, że poddając ją samokrytyce i wzmacniając krytykę, nie można jednocześnie zaprzeczyć temu wszystkiemu, co pozytywne w socjalistycznym budownictwie. Dzisiejsze wydarzenia w Polsce pokazały, że kontrrewolucyjne siły próbują właśnie teraz podać w wątpliwość socjalistyczne zdobycze, aby podkopać pozycję partii, ażeby później siły te miały możliwość uprawiania swojej polityki. Dlatego jesteśmy zdania, że przy tej całej krytyce trzeba poświęcić więcej uwagi na pokazanie pozytywów, które istnieją w działalności polskiej partii.

Rumuńska Partia Komunistyczna wysoko ceni osiągnięcia narodu polskiego w procesie socjalistycznego budownictwa. Nawet gdy istnieje konieczność ukarania kilku aktywistów, nie powinno to doprowadzić do osłabienia partii, lecz do jej wzmocnienia, do zwiększenia odpowiedzialności aktywistów partii.

Polskim towarzyszom chcemy otwarcie powiedzieć: naszym zdaniem zbyt wiele złych słów padło pod adresem niektórych kadr. A nie jest to aż tak istotne, w każdym razie nie dzisiaj. Istotne jest zjednoczenie wszystkich sił, aby umocnić partię, stworzyć ściślejsze więzi między partią, klasą robotniczą i narodem w celu rozwiązania zadań i rozwoju socjalistycznego budownictwa w kraju, właśnie w tych okolicznościach, oczywiście zarazem nie przemilczając błędów niektórych kadr. Jednakże to wszystko powinno być uczynione w celu zjednoczenia aktywistów partii, w celu zapewnienia zwycięstwa nad antysocjalistycznymi i kontrrewolucyjnymi inicjatywami, w celu zapewnienia socjalistycznego rozwoju kraju.

Wstrząsnęło mną stwierdzenie towarzysza Kani, że istnieje wiele ośrodków stwarzających niebezpieczeństwo zniszczenia jedności. Sądzę, że jest to główne niebezpieczeństwo. Jeżeli partia znalazłaby się pod presją takich ośrodków, wypełnienie zadań byłoby niemożliwe, a elementy antysocjalistyczne pod płaszczykiem dobroczynności próbowałyby zmusić partię do użycia środków przeciwko aktywistom, by zdyskredytować w oczach narodu zarówno ją, jak i całą działalność kierowniczej, politycznej siły społeczeństwa.

Z zadowoleniem przyjmujemy również wytyczony przez plenum KC PZPR kierunek działania, o którym wspomniał towarzysz Kania, polegający na konieczności użycia zdecydowanych środków zaradczych, aby zdemaskować i odizolować antysocjalistyczne i kontrrewolucyjne elementy. Podczas rozmów, które przeprowadziłem z przedstawicielami polskiej partii, stwierdziliśmy również, że istnieje konieczność, aby PZPR teraz przeszła do kontrataku, w pierwszej kolejności w sferze politycznej, ale również żeby sięgnęła po środki zaradcze, po konieczne środki zaradcze przeciwko elementom antysocjalistycznym i kontrrewolucyjnym. Leży to w interesie klasy robotniczej, narodu polskiego, budowy socjalizmu i roli, jaką Polska odgrywa na arenie międzynarodowej, w interesie procesu odprężenia i narodowej niezależności, żeby Polska pozostała silnym, zjednoczonym krajem, w którym kwitnie dalej socjalistyczne budownictwo w ścisłej współpracy z innymi krajami socjalistycznymi. Dlatego też każdy, kto działa przeciwko interesom narodu polskiego, powinien zostać przez organy państwowe pociągnięty do odpowiedzialności. Sądzę, że Polska dysponuje wszystkimi koniecznymi środkami, aby podjąć takie działania, jakie są konieczne dla zapewnienia porządku i suwerennego rozwoju.

Działania kierownictwa partii, partii, jej aktywistów mają w tym aspekcie decydujące znaczenie. Muszą odegrać tutaj odpowiednią rolę, zgodnie z duchem rewolucyjnym, który jest charakterystyczny dla każdej partii i który również charakteryzuje PZPR.

Rumuńska Partia Komunistyczna i socjalistyczna Rumunia wyrażają swoją całkowitą solidarność i wspierają PZPR, postępowe siły klasy robotniczej i narodu polskiego. Siły te trzeba pozyskać dla przezwyciężenia trudności, dla rozwoju gospodarczego i społecznego, dla socjalistycznego budownictwa, dla zabezpieczenia uczestnictwa Polski w rozwiązywaniu wszystkich międzynarodowych problemów. Będziemy działać w sposób zdecydowany w celu rozwoju stosunków opartych na współpracy pomiędzy naszymi partiami i państwami oraz będziemy się starać doprowadzić do współpracy na rzecz rozwoju gospodarczego i społecznego. Dotyczy to również naszych stosunków ze wszystkimi socjalistycznymi państwami, ponieważ wierzymy, że kooperacja tych państw jest dzisiaj konieczna bardziej niż kiedykolwiek, i to dla zapewnienia sukcesu w procesie rozwoju w naszych krajach, utrzymania prestiżu socjalizmu na świecie, ale również dlatego, by kraje socjalistyczne mogły odgrywać coraz większą rolę w kwestiach bezpieczeństwa, współpracy oraz utrzymania pokoju w Europie, opowiadając się jednocześnie za rozwiązywaniem wszystkich problemów na drodze pertraktacji.

Chciałbym jeszcze raz zaakcentować, że polscy towarzysze muszą uczynić wszystko, co w ich mocy – jest to ich wielkim międzynarodowym i narodowym obowiązkiem – aby dzięki swoim siłom zabezpieczyć socjalistyczne budownictwo.

Nie można bagatelizować faktu, że możliwość interwencji z zewnątrz oznaczałaby wielkie niebezpieczeństwo dla socjalizmu w ogóle, dla polityki odprężenia i dla polityki pokoju. Dlatego też wszyscy powinniśmy wesprzeć polskich towarzyszy, ażeby swoimi

siłami i swoimi metodami, najbardziej odpowiednimi w tej sytuacji, rozwiązali te zadania, mając na względzie zapewnienie bezpieczeństwa socjalistycznemu budownictwu w Polsce.

Chciałbym jeszcze raz wyrazić swoje przekonanie, że polscy towarzysze mogą w krótkim czasie przezwyciężyć dzisiejsze trudności w ścisłej solidarności z państwami socjalistycznymi i razem ze wszystkimi socjalistycznymi krajami uczestniczyć w rozwoju socjalistycznego budownictwa, w rozwiązywaniu złożonych problemów życia międzynarodowego w duchu pokoju i odprężenia.

Ponieważ czasu jest mało, chciałbym zaproponować, aby w najbliższym czasie ponownie zwołać obrady na tym samym szczeblu w celu bardziej szczegółowego omówienia problemów współpracy gospodarczej i dalszego rozwoju procesu socjalistycznego budownictwa w naszych krajach, jak również umocnienia socjalistycznej solidarności między nami. Jest to o tyle konieczne, że w koordynacji planów gospodarczych pojawiły się pewne problemy, co do których muszą zostać podjęte polityczne decyzje na najwyższym szczeblu kierownictw partyjnych naszych krajów.

Jednocześnie chciałbym osobiście wyrazić podziękowania Biuru Politycznemu KC PZPR i towarzyszowi Breżniewowi za organizację tych obrad i za gościnność.

Gustáv Husák

Szanowni towarzysze! Pozwólcie, że w imieniu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji powitam wszystkich obecnych tutaj towarzyszy, członków delegacji bratnich partii. Chciałbym osobiście podziękować również Komitetowi Centralnemu KPZR, Biuru Politycznemu i towarzyszowi Breżniewowi za zwołanie tych obrad.

Z wielką uwagą przysłuchiwaaliśmy się informacjom podanym przez towarzysza Kanię o sytuacji w Polsce i o niebezpieczeństwach, którym muszą stawić czoło, jak również o prowadzonych przez KC PZPR poszukiwaniach drogi wyjścia z sytuacji.

W dotychczasowej dyskusji zostało już powiedziane wiele dobrego i mądrego. Chciałbym tylko coś dodać.

Nasza partia pochwała zwołanie tych obrad. Uważamy za słuszne, że mamy możliwość zasięgnięcia informacji, wymiany poglądów i wygłoszenia własnego zdania na temat skomplikowanych wydarzeń w Polsce, o których mówił dzisiaj w tym miejscu towarzysz Kania.

Wiadomo, że sytuacja w Polsce wywołuje zarówno wielkie zainteresowanie, jak i obawy w naszych bratnich partiach i krajach. Należymy do jednolitej socjalistycznej rodziny, jesteśmy ze sobą ściśle powiązani we wszystkich dziedzinach życia politycznego, ekonomicznego, militarne, ideologicznego i kulturalnego. Łączą nas wspólne cele budowy socjalizmu i komunizmu. Wspólnie ponosimy odpowiedzialność za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa, tak w Europie, jak i na całym świecie. Towarzysz Breżniew we wprowadzeniu i towarzysze, którzy brali udział w dyskusji przede mną, mówili o międzynarodowej sytuacji, z którą mamy obecnie do czynienia, również o rozwoju wydarzeń w Polsce. Zgadamy się z oceną towarzysza Breżniewa i innych towarzyszy, że w dalszym ciągu będziemy konsekwentnie urzeczywistniać naszą wspólną, uzgodnioną politykę.

W naszej partii, jak również w narodzie czechosłowackim, odczuwa się wielkie obawy związane z obecnymi wydarzeniami w Polsce. To nie tylko dlatego, że jesteśmy bezpośrednimi sąsiadami – mamy 1300 km wspólnej granicy, jest to zresztą nasza najdłuższa

granica – lecz również dlatego, że zagrożenie socjalizmu w Polsce jest także zagrożeniem naszych wspólnych interesów. Sami przeżywalismy w Czechosłowacji skomplikowany proces ewolucji, gdy kontrrewolucja w naszym kraju przeszła do kontrofensywy, gdy w Czechosłowacji pojawiło się niebezpieczeństwo wojny domowej, a socjalizmowi zagrażało śmiertelne niebezpieczeństwo. Towarzysz Kádár przypomniał o wydarzeniach z roku 1956 na Węgrzech, towarzysz Honecker wrócił do wydarzeń w NRD.

W naszej pamięci żyją jeszcze wydarzenia, które miały miejsce przed dwunastoma laty w Czechosłowacji, i gdy dzisiaj śledzimy rozwój wydarzeń w Polsce, to porównujemy je z tym, co sami przeżyliśmy, chociaż oczywiście rozumiemy, że chodzi tutaj zarówno o różne warunki, jak i różny czas.

Jednak w tych wszystkich wydarzeniach na Węgrzech, w NRD, w Czechosłowacji i teraz w Polsce widoczny jest wspólny cel sił antysocjalistycznych i kontrrewolucyjnych, sił, które starają się powstrzymać socjalizm i oderwać te kraje od obozu socjalistycznego. Do tego sprowadza się ich wspólny cel – podważyć pozycję partii, socjalistyczny porządek i zdyskredytować realny socjalizm.

Trwają ożywione dyskusje na temat wydarzeń w Polsce. Nasi rodacy bardzo dobrze przypominają sobie lata 1968–1969 i dziś wiedzą, na czym polegały u nas problemy, błędy i głupota i jak je zdołaliśmy rozwiązać, jak nam się udało przywrócić ład w społeczeństwie, partii i państwie na bazie marksizmu i leninizmu. Ludzie, organizacje partyjne pytają nas: co dzieje się w Polsce? Dlaczego nie widać końca tych wydarzeń? Dlaczego nie ustają ataki sił antysocjalistycznych, nacjonalistycznych, kościelnych i klerikalnych, które usiłują doprowadzić do rozpadu socjalistycznej Polski?

Także u nas w końcu lat sześćdziesiątych wzrosło niezadowolenie wśród ludzi i my musieliśmy usunąć deformacje, błędy, niedostatki wewnątrz partii, jak również wady w społeczeństwie.

Kierownictwo partii pod przewodnictwem Novotnego²⁰, nie rozwiązując najważniejszych problemów, tylko zwiększyło napięcia w gospodarce i w kwestii narodowej, tym samym cała sytuacja w kraju ogólnie się zaostrzyła. Dalszy bieg wydarzeń wymagał od nas aktywności całej partii i społeczeństwa. Te cele zostały postawione na plenum, które odbyło się na przełomie 1967 i 1968 r.

Rozwiązanie tych zadań wymagało zastąpienia towarzysza Novotnego i innych towarzyszy na kierowniczych stanowiskach. To, że odbyła się głęboka krytyka błędów, było posunięciem prawidłowym. Największym błędem było to, że plenum KC nie zdecydowało o uchwaleniu konkretnego, jednolitego programu dalszych działań i że partia wypuściła inicjatywę z rąk. Wykorzystały to różne prawicowe i rewizjonistyczne siły, które powstały u nas w podziemi – sądzę, że w Polsce wygląda to tak samo – i pod płaszczykiem zmian i usuwania błędów usiłowały doprowadzić do rozkładu ideologicznych i organizacyjnych zasad budowy partii, politycznej struktury socjalistycznego społeczeństwa, zaprzeczyć wszystkiemu, co było pozytywne, co zostało osiągnięte przy budowie socjalizmu. Chodziło zatem o zakrojone na szeroką skalę, usilne starania zdyskredytowania całej pracy partii. Przypominam o tym, ponieważ taka sytuacja powtarza się w przypadku Polski, co towarzysz Kania otwarcie przyznał.

²⁰ Antonín Novotný (1904–1975) – polityk komunistyczny, w latach 1953–1968 I sekretarz KC KPCz, 1957–1968 prezydent CSRS.

Imperializm bardzo szybko pojął, że to świetna okazja, aby w Czechosłowacji wcielić od dawna przygotowywane, długoterminowe plany destabilizacji socjalizmu. To, co się wydarzyło w miesiącach letnich w roku 1968, było od dawna przygotowywaną koncepcją sił imperialistycznych, różnych sił reakcyjnych i antysocjalistycznych. To, co latem tego roku miało miejsce w Polsce, to jest dokładnie to samo.

Przeciwnik wyciągnął wnioski z wydarzeń w Polsce i w Czechosłowacji. Działał w Czechosłowacji inaczej niż na Węgrzech, wyciągnął także wnioski z wydarzeń w Czechosłowacji. Dziś w Polsce jego działalność różni się także od tej w Czechosłowacji. Wykorzystuje społeczne niezadowolenie, braki w gospodarce i próbuje pozyskać masy na drodze społecznej demagogii, ukierunkować je na akcje antysocjalistyczne, akcje przeciwko partii.

W naszych warunkach Czechosłowacja stała się nagle, dzięki burżuazyjnej propagandzie, najlepszym i godnym do naśladowania przykładem demokratycznego przeistoczenia socjalizmu w tzw. socjalizm z ludzką twarzą. Czechosłowację stawiano wszystkim innym krajom socjalistycznym za przykład. Sam papież w Rzymie modlił się za ten proces, za odrodzenie Czechosłowacji, również za Dubčeka. Jeżeli w którymś z krajów socjalistycznych dzieje się coś złego, to zaraz jest on stawiany innym krajom jako przykład do naśladowania. Taki sam pogląd reprezentuje również towarzysz Honecker, to samo zresztą miało miejsce w Czechosłowacji. Teraz chcieliby wyeksportować wydarzenia kryzysowe z Polski do Czechosłowacji, NRD i innych krajów. Przeciwno temu przedsięwzięliśmy naturalnie wszystkie środki zaradcze i jeżeli o nas chodzi, to nie ma powodów do obaw.

Sytuację tę oczywiście wykorzystały również antysocjalistyczne siły wewnątrz kraju. Z różnych drobnomieszczańskich, antysocjalistycznych i słusznie skazanych sił wykształciły się nowe organizacje; dawne partie polityczne z czasów republiki burżuazyjnej ożywiły znów swoją działalność, wszystkie działały przy tym na podstawach antysocjalistycznych, nawet jeśli było to w formie zakamuflowanej.

W swej działalności siły te korzystały z polityczno-ideologicznego i finansowego wsparcia imperialistycznych ośrodków Zachodu. A więc historia znów się powtarza. Nie udało się wówczas kierownictwu naszej partii prawidłowo ocenić sytuacji. Nie wzięło ono pod uwagę rad bratnich partii, nie rozumiało ich obaw. W sprawie Czechosłowacji odbyło się przecież tak wiele narad. Ileż to dobrych rad padło ze strony zarówno towarzyszy radzieckich, jak i innych. Niestety, było tak, że ówczesne kierownictwo Komunistycznej Partii Czechosłowacji przysłuchiwało się tym radom, obiecywało coś, ale w tym samym czasie fala antysocjalistycznych zająć w Czechosłowacji dalej się rozlewała.

Zamiast zdecydowanie kierować rozwojem wydarzeń, ciągle były zawierane kompromisy, co doprowadziło do wybuchu spontanicznych działań wśród społeczeństwa. Kierownictwo partii nie zdołało wskazać organizacjom partyjnym właściwego kierunku działania. Część funkcjonariuszy partyjnych nie zrozumiała prawdziwych zamiarów sił antysocjalistycznych. Inni z kolei zrozumieli, jednak bali się zdecydowanie wystąpić przeciwko nim.

W pierwszym okresie kryzysu siły antysocjalistyczne skierowały swoje ataki przeciwko kierowniczej roli partii, działały w celu dyskredytacji partii i jej rozpadu. I tutaj właśnie można zauważyć pełną analogię do wydarzeń polskich. Dyskredytując partię,

odizolowując ją od mas, zmierzano do podważenia całego mechanizmu funkcjonowania socjalistycznego państwa, zniszczenia naszego systemu.

Poprzez krytykę i oskarżenia pod adresem partii wrogowie próbowali wepchnąć ją na drogę całkowitego samoumartwienia się, na samokrytykę, by tym samym zapobiec temu, aby partia zdołała się skonsolidować i przejść do kontrataku. Towarzysze rozmawiali tutaj o tym, że odnośnie do polskiej partii dzieje się to samo. Dokładnie tak samo, jak u nas w Czechosłowacji. Również tam wszystko co dobre, wszystko, co stworzono, zostało zbrukane, a pojawiło się hasło, jakoby nową politykę można było realizować tylko z nowymi ludźmi. W ten oto sposób usunięto z zajmowanych funkcji również bardzo dobrych komunistów.

Zagarniając środki masowego przekazu, prawicowe siły mogły zmonopolizować interpretację wydarzeń, organizować kampanie, monopolizować poglądy opinii publicznej, manipulować i znajdować wsparcie dla swojej działalności. Bardzo się cieszę, że towarzysz Kania tak stanowczo mówił o roli środków masowego przekazu. Trzeba rzeczywiście zdecydowanie położyć temu kres.

Towarzysze, którzy działają na terenach graniczących z Polską, mówią, że słuchają polskiego radia, także informują o tym, że stacje telewizyjne, ale również stacje radiowe, nadają dużo gorsze programy od tych, jakie były nadawane w Czechosłowacji w 1968 r. Jeżeli pozwolimy wrogom socjalizmu lub tym, którzy stoją na innych pozycjach, każdego dnia oddziaływać na umysły i serca milionów ludzi, wtedy okaże się, że wewnątrz klasy robotniczej wzrasta niezrozumienie dla pewnych spraw. Dlatego też siły prawicowe ciągle tłumaczyły, że chodziło im o ulepszenie socjalizmu, a antysowietyzm i antysocjalizm ukryły pod hasłami narodowych odrębności itd. Dzięki temu udało się im sprowadzić bieg wydarzeń z właściwego toru, a przy tym oszukać cały szereg uczciwych komunistów.

W krajach socjalistycznych nacjonalizm prowadzi zawsze do antysocjalizmu. Przykładem tego jest CSRS. Zaczyna się od pozycji klasowej. Jest to idea, która stanowi pożywkę dla drobnomieszczańskich i antysocjalistycznych tendencji. Opozycja wywołała u nas masową psychozę zwróconą przeciw partii, przeciw uczciwym funkcjonariuszom partyjnym, przeciw uczciwym komunistom, w konsekwencji czego wielu uczciwych ludzi w Czechosłowacji, zarówno członków partii, jak i nienależących do niej, nie było świadomych tego realnego niebezpieczeństwa ataku kontrrewolucji.

Byłe kierownictwo partii przemilczało te tendencje i rzeczywiście rozpoczął się masowy odstrzał rzetelnych komunistów, i to odstrzał, że tak powiem przez zniesławienie. Przedstawiono ich wszystkich jako nieuczciwych.

Sądzę, że samokrytyka polskich towarzyszy, która dotyczy różnych funkcjonariuszy, jest zbędna, ponieważ da ona przyzwolenie na oczernianie całej partii. Naturalnie występują przypadki korupcji i innych zjawisk i nie jest to z pewnością komunistyczna postawa, ale samokrytykę wróg wykorzysta do walki przeciwko partii.

Siły prawicowe w CSRS zażądały wówczas, aby zwołać, że tak powiem zjazd aparatu partyjnego i żeby zagarnąć najwyższy organ partii dla siebie. Odbływały się konferencje przygotowawcze na szczeblu krajowym i powiatowym, a w 1968 r. zaufanie społeczne najczęściej było takie, że na tych konferencjach przewagę uzyskiwały prawicowe elementy. Tak naprawdę to ulica decydowała o tym, kto został wybrany, kto został delegowany na zjazd. To naturalnie określało charakter zjazdu. Na początku września 1968 r. zjazd

był już właściwie zwołany. Cieszę się, że towarzysz Kania mówił o presji na zwołanie zjazdu i o ostrożności polskiego kierownictwa w przygotowaniach i przeprowadzeniu tego zjazdu. Pojawia się tutaj mianowicie pytanie, kto wskutek tego zjazdu dojdzie do kierownictwa, czy będzie to kierownictwo dobrze wykształcone pod względem idei marksistowskich i jaką linię będzie realizowało? Trzeba szczerze powiedzieć, po wybraniu mnie na stanowisko I sekretarza bardzo często o tym myślałem, czy powinienem zwołać zjazd, odnowić kadry, określić linię? Nad tym się zastanawiałem. Kilku tutaj obecnych towarzyszy, na przykład towarzysz Breżniew, powiedziało – tylko spokojnie! Nie spiesz się! Jaką masz sytuację w partii? Co dałby ci ten zjazd? Posłuchałem tych rad, a gdy partia była już oczyszczona i gdy główne ogniwa łańcucha w naszym systemie społecznym, w naszym państwie na dobre znalazły się w rękach komunistów, wówczas przeprowadziliśmy XIV Zjazd, który postawił kropkę nad wydarzeniami kryzysowymi i otworzył także szansę na dalszą pracę partii w kierunku rozwoju socjalistycznego społeczeństwa.

Mówię o tym, ponieważ nie chcę się naturalnie mieszać w wewnętrzne sprawy polskich towarzyszy. Oni znają swoje położenie najlepiej. Ale jeżeli mogę przedstawić osobiste zdanie, to chciałbym je wyrazić w następujący sposób. Nie spieszcie się ze zjazdem, również z przeprowadzeniem wyborów do niższych organów. Pod wpływem klimatu i masowej psychozy o zmianach kadr będzie decydował Wałęsa, a nie państwo czy partia.

Niestety często jest tak, że sprawy przybierają trudny obrót. Zjazd musi być przygotowany. Musi zademonstrować polityczną jedność partii, i to na zasadach, które są wierne programowi. My uniknęliśmy tego, choć nie tylko własnymi siłami. Przez to, że stanowiska przeważnie były w rękach prawicy, począwszy od Dubčeka po Černika i innych, których później wykluczaliśmy z partii, nie zostały wprowadzone i zrealizowane żadne zdecydowane środki zaradcze, żadne środki przeciwko antysocjalistycznym siłom, natomiast przedstawicielom wrogich sił oferowano stanowiska jedno za drugim. Rady, które otrzymała nasza partia w Dreźnie, Bratysławie i Čiernej nad Tisou²¹, nie były brane pod uwagę.

Komitet Centralny partii przestał tak naprawdę odgrywać rolę sztabu kierowniczego w procesie rozwoju socjalistycznego społeczeństwa i w obronie rewolucyjnych zdobyczy. Dzięki temu powstały możliwości, aby bezczelność kontrrewolucji przybrała na sile. Jednocześnie stopniowo zostały osłabione możliwości powstrzymania kontrrewolucji za pomocą środków politycznych.

Oslabieniu kierowniczej roli partii towarzyszyło osłabienie całego systemu socjalistycznego. Bardzo przemyślnie i poza świadomością ogółu została podważona działalność organów władzy państwa socjalistycznego, organów bezpieczeństwa, armii, sądownictwa, co w pełni wykorzystali zarówno wewnątrz, jak i zewnątrz wrogowie naszego porządku. Bardzo się cieszę, że nasi polscy towarzysze mówią, iż sytuacja w organach bezpieczeństwa i armii jest stosunkowo dobra. U nas było podobnie, ale ten długotrwały proces wywarł w końcu wpływ na armię i organy bezpieczeństwa; to,

²¹ Chodzi o spotkania przywódców pięciu państw Układu Warszawskiego z liderami KPCz w Dreźnie (23 III 1968 r.) i Bratysławie (3 VIII 1968 r.) oraz o negocjacje prowadzone z kierownictwem sowieckim w Čiernej nad Tisou (29 lipca – 1 sierpnia 1968 r.).

co się u nas wydarzyło, opisuję tutaj jako odstraszący przykład. Przeżyliśmy to i byliśmy zmuszeni znieść to mężnie. Siły prawicowe były zainteresowane przede wszystkim dyskredytacją organów bezpieczeństwa i ich zlikwidowaniem. W armii doszło do politycznego rozkładu, naruszenia zasad wyłącznego kierownictwa i usunięcia niezłomnych kadr dowódczych.

Siły prawicowe wykorzystały również swoją pozycję w Zgromadzeniu Narodowym i wszystko zmierzało w tym kierunku: siły prawicowe skoncentrowały się na przekształceniu systemu naszego Frontu Narodowego w ugrupowanie, które zanegowałoby kierowniczą rolę partii w naszym społeczeństwie.

Ciężka walka wywiązała się o związki zawodowe. U nas przebiegało to trochę inaczej niż w Polsce. Prawicowe siły próbowały pozbawić związki zawodowe treści klasowej. Jedność ruchu związkowego została zniszczona, utworzono różne samodzielne organizacje funkcjonujące poza jednolitym ruchem związków zawodowych. Wszystko to przebiegało pod hasłem tzw. nowej polityki związków zawodowych. Prawica rzuciła hasło: związki zawodowe bez komunistów.

Kiedy mieliśmy już nowe kierownictwo partii, oczyściliśmy partię, oczyściliśmy związki zawodowe, usunęliśmy przedstawicieli prawicy ze związków zawodowych, a nasz ruch związkowy ukształtowaliśmy na nowo, opierając się na leninowskich zasadach pracy związków zawodowych.

Podobny proces dokonał się również w innych sferach życia społecznego. Towarzysz Kania mówił tu o próbach zniszczenia ruchu młodzieżowego, dążeniach do dokonania rozłamu w nim. U nas przeciwnikowi udało się to, powstał cały szereg organizacji młodzieżowych, jednak wszystkie stały na antysocjalistycznej pozycji. Po roku, po dwóch latach zostaliśmy zmuszeni do utworzenia jednolitej organizacji młodzieżowej, by na powrót stopniowo przyciągać młodych ludzi i przygotowywać ich do tego, by byli gotowi utworzyć jednolitą organizację młodzieżową.

Podobnie było w innych dziedzinach. Również Kościół w tym czasie zaczął aktywniej działać. Przypominam o tym, ponieważ ta kwestia jest dla Polski szczególnie delikatna. Zwłaszcza Kościół katolicki zaczął przejawiać wzmogoną działalność na rzecz przywrócenia swojej roli u nas. Chciał zanegować wszystko, co zostało zrobione w ciągu dwudziestu lat socjalistycznego budownictwa. Dawniej Czechosłowacja była w 80% krajem katolickim, no i tutaj pojawił się właśnie problem dla nas. Nie chciałbym dawać polskim towarzyszom żadnych recept, ale u nas ta jawnie reakcyjna i antysocjalistyczna postawa odgrywała rzeczywiście dużą rolę.

Wiele faktów wskazuje na to, że w 1968 r. powstał u nas szeroki front, który obejmował wiele ruchów, począwszy od elementów faszystowskich i terrorystycznych po elementy trockistowskie, anarchistyczne, tam też było bagno drobnomieszkańskie.

W ten sposób powstała więc nowa struktura systemu politycznego, która w rzeczywistości ponownie doprowadziła do sytuacji panującej przed 1948 r. Wyłoniły się nawet elementy przedmonachijskiej²² republiki burżuazyjnej. Komuniści i robotnicy często stawiali pytanie: czy można było odeprzeć ofensywę kontrewolucji w Czechosłowacji

²² Podczas obrad w Monachium 29–30 IX 1938 r. szefowie rządów Niemiec, Włoch, Francji i Wielkiej Brytanii zdecydowali o oddaniu Niemcom części terytorium Czechosłowacji. Decyzja ta w praktyce oznaczała koniec I Republiki Czechosłowackiej, chociaż *de facto* przestała ona istnieć w połowie marca kolejnego roku, po utworzeniu Państwa Słowackiego oraz Protektoratu Czech i Moraw.

przy użyciu własnych sił? Nasza odpowiedź brzmi: tak, takie siły były, byliśmy na tyle silni; ale nie było odważnego, zdecydowanego marksistowsko-leninowskiego kierownictwa w partii i w państwie, które wezwałoby te siły i poprowadziło je do walki przeciwko kontrrewolucji. Już nawet po majowym plenum w 1968 r.²³, kiedy otwarcie przyznawano, że partia i socjalizm są realnie zagrożone przez działalność sił antysocjalistycznych i kiedy mówiono już wtedy o kontrrewolucyjnych siłach – można było organizować walkę przeciwko kontrrewolucji. Jeszcze po rozmowach w Čiernej nad Tisou, gdzie było kierownictwo Czechosłowacji obiecało niezwłocznie zastosować środki zaradcze do walki przeciw antysocjalistycznym i kontrrewolucyjnym siłom, taka możliwość rzeczywiście istniała.

W praktyce jednak nadal szło się na ustępstwa i kompromisy, a negatywne tendencje dalej się rozwijały. Większość naszego kierownictwa partii przechodziła jawnie na prawicowe pozycje. Obrady sześciu bratnich partii w Bratysławie na początku sierpnia 1968 r. zakończyły się uchwałami stwierdzającymi, że wsparcie, obrona i umacnianie socjalistycznych zdobyczy, które zostały osiągnięte przez narody w wyniku bohaterskiej walki i ofiarnej pracy narodów i krajów, jest wspólnym internacjonalistycznym obowiązkiem wszystkich krajów socjalistycznych – jest to cytat z tych uchwał. Była to dalsza pomoc dla naszej partii. Jednakże prawicowe kierownictwo nie dopuściło do tego, aby wykorzystać możliwość zwołania plenum i zastosowania zdecydowanych środków.

Sytuacja zaostriżyła się do tego stopnia, że powstrzymanie ofensywy kontrrewolucyjnej tylko za pomocą własnych sił nie było już możliwe. Aby zapobiec wojnie domowej i żeby bronić socjalizmu, socjalistyczne bratnie kraje zostały poproszone o internacjonalistyczną pomoc. Taka jest nasza ocena ówczesnej sytuacji. Ta pomoc nie dopuściła do oderwania Czechosłowacji od obozu socjalistycznego. Dała partii możliwość rozwiązania problemów. Gospodarka narodowa w CSRS została zniszczona. Rynek wewnętrzny, gospodarka i cała struktura społeczeństwa były zachwiane, zdeorganizowane, a partia była w rozkładzie.

Wielu wysiłków wymagało usunięcie powstałych szkód. Komunistycznej Partii Czechosłowacji udało się to po roku 1969 z pomocą innych bratnich partii. Nie przypominam o tych naszych doświadczeniach dlatego, żebym tutaj chciał agitować za ekstremalnymi i radykalnymi rozwiązaniami, lecz przypominam o nich dlatego, ponieważ chcę pokazać, że niekonsekwencja naszego byłego kierownictwa prowadziła do konieczności sięgnięcia po ekstremalne rozwiązania w interesie obrony socjalizmu.

Po ustanowieniu nowego kierownictwa stało się jasne, że przeciwnicy, którzy twierdzili, że jakoby całkowicie wspierali naród i partię, w rzeczywistości mieli drobnomieszczańskie nastawienie. Zdemaskowaliśmy kontrrewolucję i jej przedstawicieli, mając na celu uzmysłowienie narodowi tego, do czego oni dążyli. Porównaliśmy to z postępowym programem naszej partii. Wskutek tego masy ludowe całkowicie poparły marksistowsko-leninowski program naszej partii i zadały kontrrewolucji klęskę.

Wiemy, drodzy towarzysze, że te problemy, o których tutaj mówię, miały u nas inny charakter. Wydaje mi się, że PZPR ma dzisiaj lepsze kierownictwo niż to, które my

²³ Chodzi o plenum KC KPCz, które obradowało od 29 maja do 1 czerwca 1968 r. Na zakończenie przyjęto dość ostrą w słowach rezolucję, zapowiadającą obronę „stosunków klasowych, własnościowych, socjalnych i politycznych” przed „siłami ekstremalnie prawicowymi, antysocjalistycznymi, antykomunistycznymi”.

wówczas mieliśmy w Czechosłowacji. Ale kwestia konsekwencji i zdecydowania [w działaniu] w celu energicznego rozwiązania była i pozostaje nadal aktualna.

W swoim wystąpieniu, drodzy towarzysze, chciałem pokazać, jak podstępnie działała kontrrewolucja w Czechosłowacji, jakie doświadczenia zebrała nasza partia. Rozwój [wydarzeń] w ostatnich latach pokazał, że potrzebna jest marksistowsko-leninowska partia, aby prawidłowo broniła socjalizmu i żeby doprowadzić do klęski sił oportunistycznych, kontrrewolucyjnych i rewanżystowskich. Potrzebna jest trwała jedność, odwaga i zdecydowanie w rozwiązywaniu skomplikowanych zadań, bez odwrotu od słusznego punktu widzenia. Trzeba mieć jasny, konsekwentny program i opierając się na nim, trzeba mobilizować komunistów.

Rozwiązaliśmy ten kryzys politycznymi metodami i myśleliśmy, że każdy obiektywnie oceniający człowiek to potwierdzi. Jednak polityczne metody nie oznaczają, że kierownictwo musi drzeć, gdy musi podjąć decyzje w sprawie wtrącania się kontrrewolucyjnych sił, decyzje o wystąpieniu przeciw tym siłom.

Podam przykład, jaki miał u nas miejsce. Gdy po kwietniu 1969 r. zaczynał się proces wyłaniania nowego kierownictwa, przeprowadziliśmy wielką polityczną kampanię w kraju, w zakładach pracy, wszędzie, stopniowo we wszystkich organizacjach partyjnych, również w podstawowych organizacjach partyjnych i innych organizacjach, zrobiliśmy czystkę. Jednakże w rocznicę wkroczenia wojsk siły kontrrewolucyjne zorganizowały akcję, aby uczcić tę pierwszą rocznicę. Ostrzeżyliśmy ich. Jednakże w Bratysławie, Pradze i innych miastach przeprowadzono akcje uliczne, postawiono barykady. Agitacja już tu nic nie pomogła. Trzy dni trwały walki w Pradze, zwyciężyliśmy przy użyciu siły. Zastosowaliśmy wobec nich przemoc, na pomoc wysłaliśmy organy bezpieczeństwa, milicję, jak również armię. Zaaresztowano wówczas w Pradze 2800 aktywnych uczestników, nie na długo, spisaliśmy ich i puściliśmy na wolność. Tak samo było również w innych miastach²⁴. Od tego czasu jest tak, że siły antysocjalistyczne i kontrrewolucyjne już nigdy więcej nie pojawiły się na ulicach. Zrobiliśmy to właściwie przy użyciu własnych sił, chociaż prawdę mówiąc, armie sojusznicze znajdowały się na naszym terytorium. Jednak ani jeden żołnierz radziecki nie wziął udziału w tych akcjach. W ten sposób prawicowe siły dostały nauczkę i zrozumiały, że nie mają już żadnych szans.

Chodzi tutaj zatem o prawidłowe połączenie metod administracyjnych i politycznych, z których musi korzystać socjalistyczne państwo.

Nie chciałbym ponad miarę przedłużyć naszej dyskusji. Próbowaliśmy dzisiaj podczas obrad pomóc polskim towarzyszom i kierownictwu, których to obdarzamy pełnym zaufaniem, w jaki sposób trzeba rozwiązać te skomplikowane problemy.

Towarzysz Kania zaczął swoje przemówienie, mówiąc, że sprawia mu to dziś trudności! Jest mu ciężko! Mnie również, towarzyszu Kania, było trudno przemawiać zaraz po wydarzeniach z lat 1968, 1969. A niekiedy było mi bardzo ciężko. Ale wy możecie się opierać nie tylko na zdrowych siłach w kraju, w polskim narodzie, na organach władzy, lecz możecie się opierać także na nas wszystkich. Jestem przekonany, że postępowe siły na całym świecie właśnie w taki sposób będą rozumiały te sprawy. Czujemy tę siłę i ona da nam odwagę i śmiałość do tej walki.

²⁴ Zob. dok. nr 31, przyp. 13.

Na plenum KC PZPR stwierdziliście w swoim przemówieniu, że jest to bardzo twarda walka klasowa. To jest rzeczywiście twarda walka klasowa. Ale nie podlega dyskusji, że walka jest walką, a nie zabawą. I ta walka musi być doprowadzona do końca, do ostatecznej klęski sił antysocjalistycznych i kontrrewolucyjnych, aż do klęski wroga, etapami, tak jak to kierownictwo uważa za konieczne, by w konsekwencji stopniowo wzmacniać władzę i osiągnąć całkowitą klęskę wrogich sił.

Na plenum powiedzieliście, że nie może dojść do dwuwładzy. Trzeba z tą dwuwładzą skończyć. Nie można się tego bać. Każda walka kryje w sobie ryzyko. Największe ryzyko jednak polega na tym, że zaprzepaszczone zostaną socjalistyczne zdobycze. Dla narodu liczącego 35 milionów ludzi nie byłoby chyba najcięższą próbą, gdyby zaszła konieczność zastosowania represji w stosunku do negatywnych sił. Jesteśmy przekonani, że polscy towarzysze mają dość doświadczeń i siły, aby doprowadzić do klęski kontrrewolucji, aby bronić socjalistycznych zdobyczy polskiego narodu. Jest to ich patriotycznym i internacjonalistycznym obowiązkiem. Chciałbym zapewnić polskich towarzyszy o całkowitej solidarności naszego narodu z ich walką, o której mówiliście tutaj, o której my też mówiliśmy.

Leonid Iljcz Breżniew

Pozwólcie mi, towarzysze, na kilka refleksji. Drodzy towarzysze! Ze swojej strony chciałbym podziękować polskim towarzyszom za dokładne informacje. Z dużą uwagą wysłuchaliśmy również przemówień przywódców delegacji innych bratnich partii. Otwarta, koleżeńska wymiana myśli zawsze jest pożyteczna, a w dzisiejszych warunkach po prostu jest nie do pomyślenia, aby poradzić sobie z tą trudną sytuacją bez takiej wymiany myśli.

Szczególnie niepokoją nas polskie wydarzenia. Mówiliśmy tutaj głównie o Polsce. Z bólem serca stwierdzamy, że bratnia Polska przeżywa głęboki kryzys. Można było zapobiec temu kryzysowi, można było go stłumić w fazie początkowej, zanim te wydarzenia przybrały tak negatywny obrót. Ale tak się nie stało.

W ciągu ostatnich czterech lat stawialiśmy w rozmowach z towarzyszem Gierkiem pytania odnośnie do alarmujących tendencji w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej. Latem tego roku na Krymie jeszcze raz podkreśliłem, że konieczna jest zdecydowana walka przeciwko antysocjalistycznym elementom. Jako odpowiedź usłyszeliśmy, że nie dzieje się ponoć nic szczególnego, że nie ma żadnej opozycji, że PRL i partia opanowują sytuację. Co się stało? Czy to była lekkomyślność, przecenienie własnych sił? Czy może górę wzięły pewne ambicje? Nie wiem.

A teraz kryzys przybrał taki kształt, że powstałe trudności dotyczą już nie tylko Polski i nie tylko polskich komunistów. Kryzys ten wyrządza bardzo wielką szkodę całej wspólnocie socjalistycznej, międzynarodowemu ruchowi komunistycznemu. Może negatywnie wpływać na ogólny rozkład sił. Po jakimś czasie przed polskimi towarzyszami stanie zasadnicze pytanie, dlaczego coś takiego mogło się zdarzyć, dlaczego została zaniedbana ideologiczna praca wychowawcza z masami ludowymi, dlaczego partia zaraz przy pierwszym zetknięciu z niebezpieczeństwem zawahała się i ustąpiła, a kilka organizacji w partii w ogóle się rozpadło. Co stoi za błędami w planowaniu gospodarczym, za niepoohamowanym wzrostem kredytów, za przyjętymi błędnymi kalkulacjami odnoszącymi się do rozwoju gospodarczego i społecznego?

Łatwo jest rzucić hasło: dajcie każdemu robotnikowi samochód! Ale te wiele obiecujące hasła zawisają w próżni i to nieuchronnie prowadzi do nieszczęścia. Teraz

nie czas na to, aby porównywać siły, ale nie można być pobłażliwym w stosunku do wroga.

Nie jest również korzystne, że przy wyjaśnianiu winy konkretnych osób, winy za pełnione błędy, całą Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą czyni się kozłem ofiarnym, oczernia się, zniesławia się socjalizm jako ideę, jako system. Nie ma miejsca na to, że komuniści przyznają się do błędów w obliczu ataku wrogów.

Sytuacja, jak ją tutaj przedstawili towarzysze, wymaga innego sposobu myślenia i zachowania. Trzeba widzieć, że kontrrewolucja orientuje się na konkretne warunki dnia dzisiejszego. Nie zaryzykowałyby w przeszłości i obecnie buntu przeciwko władzy ludowej, gdyby Polska Zjednoczona Partia Robotnicza pod wpływem tych wydarzeń odpowiednio się zmobilizowała, gdyby jej zachowanie było nacechowane zdecydowaniem i bezwzględnością.

Być może zabrzmi to za ostro albo zbyt okrutnie. Jednak będzie w pełni uprawnione, jeśli powiem, że głębokość kryzysu w państwie odpowiada głębokości kryzysu w partii.

Nawiązaliśmy ściśle kontakty z nowym polskim kierownictwem, dobre i rzeczowe stosunki z Komitetem Centralnym polskiej partii. Komitet Centralny KPZR jest informowany o rozwoju wydarzeń, inne partie również utrzymują kontakty z polskimi przyjaciółmi. Przed miesiącem przeprowadziliśmy szczegółowe rozmowy z towarzyszem Kanią i towarzyszem Pińkowskim. Tematem tych rozmów była sytuacja w Polsce. Byliśmy całkowicie zgodni zarówno co do oceny wydarzeń, jak i wskazania metody służącej przezwycięzeniu tego kryzysu. Wychodziliśmy z założenia, że nie można się już cofnąć. Trzeba zrobić przełom w biegu wydarzeń i nie można dłużej zwlekać, aż przeciwnik zapędzi partię w ślepy zaułek. Jednym słowem, polscy towarzysze muszą sami rozwinąć ofensywę przeciwko kontrrewolucji i jej duchowemu mocodawcom. Polscy towarzysze i my również byliśmy zdania, że istotna część zadań i najważniejsza rzecz polegają na tym, aby przywrócić zdolność partii do walki o jedność i zwartość jej szeregów i aby uaktywnić wszystkie jednostki partii. Wszyscy byliśmy zdania, że PZPR mogłaby się opierać na zdrowych siłach narodu, armii, milicji, organach bezpieczeństwa, jak również na tej części związków zawodowych, które pozostały wierne partii.

W zasadzie wiadomo, że towarzysze z innych bratnich partii podzielają ten sam pogląd.

Jak wiecie, towarzysz Kania powiedział, że sytuacja pogorszyła się i nie została ustabilizowana. Na VII Plenum KC całkowicie słusznie zwrócił uwagę, że w kraju uaktywniły się siły, które chciałyby podważyć i obalić socjalistyczną państwowość i że cele tych sił są kontrrewolucyjne i wrogo nastawione w stosunku do robotników.

Towarzysze zwrócili uwagę na to, że trwa zaciekle walka klasowa. A więc w czym problem? Zadanie jest jasne – socjalizm musi zostać obroniony! Jasne jest również to, od kogo wychodzi niebezpieczeństwo. Prawie jest określony schemat działań wroga, jakie następne, kolejne pozycje zamierza zdobyć. Prawdopodobnie istnieje jakieś centrum, które kieruje akcjami kontrrewolucji, centrum, które koordynuje taktykę i strategię różnych oddziałów wewnątrz Polski i poza nią. Przeciwnik napędza rozwój tych wydarzeń w różnych kierunkach. Krok po kroku próbuje on przekształcać opozycję w partię polityczną. Panuje pogląd, że bazą do tego są właśnie związki zawodowe „Solidarność”.

Wielkie nadzieje wiąże się z zamiarem przekształcenia Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego i kilku organizacji młodzieżowych w jeden

organ opozycji. Niepostrzeżenie stworzono przesłanki dla przeprowadzenia burżuazyjnych wyborów do organów terytorialnych i do sejmu. Jednocześnie przeciwnik próbuje osłabić PZPR od wewnątrz w taki sposób, że wykorzystuje on topnienie jej szeregów, także osłabienie więzi pomiędzy kierownictwem a miejscowymi organami partii, jak również uczestnictwo wielu członków PZPR w strajkach i w działaniach organizowanych przez „Solidarność”.

Podejmuje się również próby, żeby „Solidarność” i jej siły mogły wpływać na politykę PZPR. Te sprawy trzeba potraktować poważnie. Dokonuje się już zmian na skutek oddolnych żądań. Tak było w przypadku sekretarzy i organizacji partyjnych w województwach. Powstają grupy inicjatywne w celu przygotowania nadzwyczajnego zjazdu, tzw. organizacje partyjne, które nie uznają KC PZPR, stawiają otwarcie żądania, aby przekształcić PZPR w jakąś socjalistyczną albo jeszcze inną partię.

Kontrewolucja wbija klin w inteligencję twórczą i młodzież. Związki dziennikarzy, związki pisarzy, [Polska] Akademia Nauk, mnóstwo wyższych szkół wymykają się spod wpływu partii. Opozycja próbuje znaleźć metodę, aby dotrzeć do rolników indywidualnych, i umawia się z polskim Kościołem.

Szczegółnej ostrości nabiera problem środków masowego przekazu. Niestety, trzeba przyznać, że w ostatnim czasie sytuacja nie przedstawia się korzystnie dla PZPR.

Co się zaś tyczy armii, błędem byłoby sądzić, że te wydarzenia nie zostawiły tam żadnych śladów. Na podstawie różnych źródeł informacji, w tym również polskiego Kościoła, można sądzić, że jest wykonywana wytrwała praca w celu zneutralizowania i rozpadu sił zbrojnych.

W kwestii odpowiedzialności w żadnym razie nie przesadzamy, lecz opieramy się na danych polskich przyjaciół. Podczas całego kryzysu wyrażaliśmy całkowite zrozumienie dla polskich towarzyszy, że są oni gotowi ten kryzys rozwiązać na drodze politycznych środków. Nie jesteśmy za tym, aby bez konieczności sięgać zaraz po ostateczne środki, i rozumiemy również ostrożność ze strony partii. Ale pewne jest także to, skoro wróg dąży do zdobycia władzy, z pewnością nie będzie tak powściągliwy w swoich działaniach. Z doświadczenia wiemy, że jeśli wróg zdobyłby władzę, sięgnąłby do ostatecznych środków, aby zniszczyć partię i zburzyć socjalizm. Już od dawna nie przebiera w środkach – samowolna okupacja zakładów pracy, szkół wyższych, budynków administracyjnych, baz transportowych i łączności, tych, które dotyczą ważnych interesów organizacji Układu Warszawskiego. Czy to są legalne środki walki? A poniżanie rzetelnych robotników, komunistów przez wywieranie na nich presji, aby wstępowali do „Solidarności”, i mnożące się fakty: szydzenie z mundurowych, sabotaż przy dostarczaniu środków spożywczych i artykułów konsumpcyjnych, przy transporcie polskich gazet, przypadki przywłaszczania środków spożywczych, przez co sytuacja jeszcze bardziej się pogarsza, także niekontrolowany napływ dewiz, maszyn typograficznych, nadajników telewizyjnych do Polski, nie mówiąc już o groźeniu komunistom i ich rodzinom fizycznym wyeliminowaniem. Dlatego nie może być mowy o żadnej powściągliwości ze strony opozycji, a zatem konfrontacja jest w pełnym biegu. Teraz rozwija się ona na płaszczyźnie, która została narzucona przez wroga.

Powściągliwość polskiej partii jest pojmowana przez opozycję jako niezdecydowanie i słabość, jako utrata wiary we własne możliwości i we własne siły. Sąd Najwyższy unieważnił decyzję sądu warszawskiego i zarejestrował „Solidarność”. Wałęsa wyciągnął

wnioski, uznał, że można w dalszym ciągu wywierać nacisk na władzę. Doprowadziłem Gierka do władzy, obaliłem go, mogę również obalić nowe kierownictwo, kiedy tylko będę chciał, wyjaśnił w jednym z wywiadów. Teraz wypowiedzi przybierają już taki ton!

Czasami można odnieść wrażenie, że w Polsce zadomowił się system dwuwładzy. Konstytucja kraju została zepchnięta na dalszy plan przez porozumienie między „kolektywami robotniczymi” i rządem. Uchwały są ważne tylko dlatego, że nie kwestionują porozumień w rozumieniu interesów „Solidarności”, dokładnie rzecz biorąc, w rozumieniu jej doradców z centrum Komitetu Samoobrony Społecznej [„KOR”]. Organy władzy i sądy są ignorowane. Dzisiejsza sytuacja jest nie tylko skutkiem błędów przeszłości, lecz również skutkiem pięciomiesięcznych strajków. Jeżeli ta droga byłaby kontynuowana, obalenie porządku socjalistycznego byłoby tylko kwestią czasu.

Niewybaczalnym błędem byłoby, żeby z tak trudnego egzaminu nie wyciągnąć żadnych wniosków. Naszym obowiązkiem jest nazywać rzeczy po imieniu. Nad socjalizmem w Polsce zawisło straszne niebezpieczeństwo. Wrogowie stworzyli przepaść między partią a znaczną częścią świata pracującego.

Polscy towarzysze nie znaleźli do tej pory żadnej metody, aby otworzyć oczy masom, żeby dostrzegły, że kontrrewolucja ma zamiar strącić w tę przepaść nie tylko komunistów, lecz najlepsze siły narodu.

Strategiczna kwestia wygląda tak, że polscy towarzysze muszą powiedzieć twardo i pewnie: ani kroku w tył, tylko naprzód! Trzeba odzyskiwać konsekwentnie stracone pozycje, jedną po drugiej. Trzeba zapewnić przywrócenie kierowniczej roli PZPR, trzeba przejść do ofensywy.

Mówimy „tak” dla udoskonalenia socjalistycznej demokracji, dla stworzenia przesłanek dla aktywnego uczestnictwa świata pracy w kierowaniu państwem i społeczeństwem. Mówimy „tak” dla aktywnej i energicznej roli związków zawodowych. Mówimy „tak” dla doskonalszych form i metod budowy nowego społeczeństwa. Ale równie zdecydowanie mówimy „nie” atakom na partię, na socjalizm, na sojusznicze stosunki Polski z socjalistycznymi krajami. Mówimy „nie” dla fałszywych tez o konfliktach między partią a klasą robotniczą, które są imputowane przez przeciwników socjalizmu. I naturalnie mówimy kategorię „nie” dla kontrrewolucji, która próbuje wpędzić Polskę w chaos i anarchię i zniszczyć socjalistyczny porządek pod sztandarem odnowy.

Nasze spotkanie pokazuje, że wszyscy wspieramy polskich komunistów, polskie kierownictwo w ich wysiłkach przewyciężenia kryzysu. Bratnie kraje, członkowie Układu Warszawskiego, wyszły naprzeciw prośbom polskich towarzyszy, również w kwestiach gospodarczych. Związek Radziecki w tym roku powziął wiele uchwał dotyczących tych spraw. Chodziło o przyznanie kredytu w walucie wymiennej, w transferowych rublach, na dodatkowe dostawy środków spożywczych, surowców i innych towarów. Cały zakres pomocy wynosi 2 miliardy dolarów, wśród nich jest zawarta w listopadowej uchwale suma 1,3 miliarda dolarów.

Oprócz tego postanowiliśmy wspólnie z Bułgarią, Węgrami, NRD i Czechosłowacją przekazać Polsce, w formie pożyczki bezzwrotnej, ponad 450 milionów dolarów w walucie wymiennej. Będziemy też szukać dalszych możliwości, aby polskim towarzyszom zmniejszyć ciężar, który dźwigają przy rozwiązywaniu kwestii gospodarczych.

Jednak decydującą rolę odgrywają tu wysiłki samych Polaków. Nawet najlepsza polityka ekonomiczna pozostanie tylko w sferze życzeń, jeżeli sytuacja w kraju nie

zostanie ustabilizowana, kontrrewolucja nie zostanie odparta, a ludzie, którzy pracują, dołączą do strajkujących.

Wspominałem już o naszych rozmowach z towarzyszem Kanią i towarzyszem Pińkowskim. Niestety, wszystkie środki, w kwestii których doszliśmy z polskimi towarzyszami do porozumienia, mające na celu normalizację w Polsce, nie zostały bynajmniej podjęte. Dziś te środki stały się jeszcze bardziej aktualne i niecierpiące zwłoki. Taki wniosek końcowy nasuwa się z analizy pracy plenum KC PZPR. Opierając się na uchwałach tego plenum, polscy przyjaciele mogliby wiele uczynić dla uzdrowienia sytuacji w partii i w społeczeństwie.

Najważniejszym ze wszystkich zadań jest organizacyjne wzmocnienie partii, zwiększenie jej zdolności do walki. Wydaje się nam, że trzeba zdecydowanie postawić kwestię przestrzegania norm demokratycznego centralizmu w partii, leninowskich norm i metod partii. Uchwały końcowe KC PZPR muszą stać się prawem dla podporządkowanych organów. Naruszenie tych norm w obecnej, skomplikowanej sytuacji jest absolutnie niedopuszczalne.

Trzeba poruszyć też kwestię umocnienia partii w gminach, na średnim i niższym szczeblu. Jest to ważne, ponieważ dawne kierownictwo zlikwidowało powiaty i przez to możliwość wpływu partii na masy została osłabiona.

Należy zmobilizować komunistów do walki. Zdecydowanie i konsekwencja wyrwą partię z letargu, a kierownictwu partii na średnim i niższym szczeblu dadzą pewności, że walka ta nie jest prowadzona z pozycji defensywnej, lecz z pozycji ofensywnej. Nasze doświadczenie pokazuje – a KPZR w swojej historii przeszła przez wiele takich egzaminów – że w razie nadzwyczajnych okoliczności może być uzasadnione utworzenie specjalnego gremium pełnomocników KC, które będzie posiadało wszystkie pełnomocnictwa. Powinni być umieszczeni w takich miejscach, gdzie będzie to korzystne dla kraju, gdzie idzie o ważne dla życia sfery.

Teraz co do związków zawodowych. To całkiem dobrze, że pojedyncze związki zawodowe zajmują lojalne stanowisko. Ale potrzebują one energicznego wsparcia i już jest najwyższy czas, aby kierownictwu związków zawodowych „Solidarność” pokazać, gdzie jest jego miejsce. Opozycja staje się coraz zuchwalsza, ponieważ daruje się jej wszystko, w tym też jawne prowokacje i ataki.

Wałęsa i jego zakulisowi inspiratorzy chętnie się, że otrzymują finansowe wsparcie z zagranicy. Każde porządne państwo sprawuje zaostrzoną kontrolę nad dopływem środków finansowych z zagranicy. Jesteśmy zdania, że trzeba ciągle zwracać uwagę na to, do jakich ciężkich ekonomicznych skutków dla narodu i dla kraju prowadzi zamiar „Solidarność”, aby ciągle stawiać na strajki. Jak wysoką cenę Polska zapłaci za te strajki, o tym mówił już towarzysz Kania. Nasi przyjaciele słusznie czynią, uświadamiając naród w tej kwestii. Przywódcy „Solidarność” określali swego czasu strajki jako ostateczną formę obrony interesów świata pracy, a teraz strajk stał się normą, przeważnie ma cele polityczne i wrogi charakter. Nigdzie nie ma takiej sytuacji, żeby – niezależnie od motywów strajku – protestującym wypłacana była w pełnym zakresie pensja.

Weźmy na przykład sytuację w krajach kapitalistycznych. Burżuazyjna demokracja przerwałaby każdy strajk w najbardziej radykalny sposób, jeżeli kryłby w sobie niebezpieczeństwo naruszenia interesów ekonomicznych, tym bardziej jeżeli wywierałby wpływ na interesy militarne, nie mówiąc już o strajkach politycznych. W takich

przypadkach państwo burżuazyjne korzysta bez zahamowań z aparatu represyjnego. Organizatorzy nielegalnych strajków muszą z własnej kieszeni płacić za spowodowane przez siebie ekonomiczne straty. Ochota do strajkowania tym samym minęłaby im bardzo szybko.

O polskim Kościele mówili już towarzysz Kania i inni. Dlatego powiem krótko. Zdajemy sobie sprawę z tego, że starcie z Kościołem tylko pogorszyłoby sytuację. Ale mając to na uwadze, musimy wywrzeć wpływ, o ile to tylko możliwe, na umiarkowane kręgi Kościoła katolickiego, w naszym znaczeniu umiarkowane, i powstrzymać przed bezpośrednim zjednoczeniem się z ekstremalnymi antysocjalistycznymi siłami i z tymi, którzy chcą obalić socjalizm w Polsce oraz zdobyć władzę.

Powtarzam raz jeszcze i jeszcze raz: bardzo ważne jest, aby przywrócić kontrolę nad środkami masowego przekazu. Dopuszczenie do wymknięcia się środków masowego przekazu [spod kontroli] partii oznaczałoby, że daje się przeciwnikowi bardzo ostrą broń do ręki. Wiemy, że ten problem jest jedną z największych trosk kierownictwa PZPR. Na tym decydującym kierunku najważniejsze jest, aby osiągnąć jak najwięcej sukcesów.

Wiele celnych rzeczy powiedziano tutaj na temat zamiarów i akcji imperialistycznej reakcji. Zachód pozostaje nie tylko obserwatorem wydarzeń w Polsce, lecz bezpośrednio w nich uczestniczy. Prawdopodobnie istnieją pewne związki między międzynarodową reakcją a próbami przeprowadzenia ofensywy na pozycje systemu socjalistycznego i uaktywnieniem kontrewolucji w Polsce. Zauważam to w naszych kontaktach z USA i innymi krajami kapitalistycznymi. Ostrzeżyliśmy ich przed wtrącaniem się w sprawy polskie. Dajemy im jasno do zrozumienia, że ani komuniści w Polsce, ani przyjaciele i sojusznicy polscy nie pozwolą na to, aby wyrwać Polskę z socjalistycznej wspólnoty. Była ona i pozostanie nieodłącznym członkiem politycznego, ekonomicznego i militarnego systemu socjalizmu.

Towarzysze! Oficjalnie nie określa się sytuacji w Polsce jako stan wyjątkowy. Ale w rzeczywistości jest to stan wyjątkowy. Naturalnie nie chodzi tutaj o formalny akt. Dlatego polscy towarzysze działają prawidłowo, jeżeli przygotowują się na to, aby sięgnąć po nadzwyczajne środki. Trzeba natychmiast podjąć niezbędne kroki, ponieważ nie ma czasu na przejście do kontrataku. Jutro będzie jeszcze trudniej uporać się z kontrewolucją.

Na najwięcej uwagi zasługuje sytuacja w komunikacji, przede wszystkim na liniach kolejowych i w portach. Z powodu wstrzymania transportu Polsce grozi ekonomiczna katastrofa. To zadałoby cios gospodarczym interesom wielu państw socjalistycznych. Powtarzam raz jeszcze: w żadnym razie nie można dopuścić, aby z powodu kłopotów transportowych były zagrożone interesy bezpieczeństwa krajów, państw członkowskich Układu Warszawskiego. Trzeba przygotować dokładny plan, w jaki sposób armia i siły bezpieczeństwa mogą zapewnić kontrolę nad transportem i głównymi liniami komunikacyjnymi oraz liniami łączności, i ten plan musi być konsekwentnie wprowadzany w życie. W przypadku niezarządzenia stanu wyjątkowego zasadne jest, aby wyznaczyć dowództwa militarne i wprowadzić patrole na liniach kolejowych.

Towarzysze! Myślę, że zapoznaliście się już z projektem dokumentu końcowego. Problem Polski nie jest postawiony w nim na pierwszym planie, lecz jest tylko zaznaczony. Prawdopodobnie podczas czytania będzie wyraźnie widoczna stanowczość

krajów socjalistycznych, by przezwyciężyć kryzys w Polsce. Taka interpretacja nie wyrządzi szkód.

Towarzysze! Dzisiejsze wydarzenia w Polsce dotyczą bardzo głęboko interesów bezpieczeństwa wszystkich bratnich krajów. Wszyscy mamy wzajemne zobowiązania jako sojusznicy i pozostaniemy im wierni. Ze szczególnym naciskiem musimy podkreślić, że sytuacja w Polsce i wiszące nad Polską niebezpieczeństwo są nie tylko sprawami polskimi. Dotyczy to nas wszystkich. Nigdy nie zapomnimy, że 600 000 radzieckich żołnierzy poległo na polskiej ziemi, walcząc w obronie Polski przed faszyzmem i za jej wolność. Krew ludzi radzieckich i krew Polaków zlała się w ofiarnej walce wyzwoleniczej.

Przeciwnicy socjalizmu, zarówno w Polsce, jak i poza nią, muszą wiedzieć, że socjalistyczni przyjaciele i sojusznicy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie opuszczą jej w potrzebie. Dyktują nam to uczucia przyjaźni z bratnim narodem polskim i poszanowania go oraz nasza uzasadniona obawa o interesy socjalizmu i pokoju. Dziękuję wam za uwagę.

A teraz przemawiam jako przewodniczący obrad. Czy można powiedzieć, że tekst dokumentu jest przyjęty? Czy towarzysze zgadzają się z tym, czy może mają uwagi? Jeżeli nie ma uwag, możemy uznać dokument za przyjęty.

(Okrzyki: Zgoda)

Jakie jest zdanie w kwestii podania tego tekstu do publicznej wiadomości w naszych krajach, w telewizji i w radiu o godzinie 21.00 czasu moskiewskiego i w jutrzejszych gazetach? – Jeżeli wyrażacie zgodę, możemy w taki właśnie sposób postąpić.

(Okrzyki: Zgoda)

Pozwólcie mi, uczestnicy obrad, podziękować za to, że przybyliście do Moskwy i w duchu solidarności mówiliście o postawionych tu kwestiach. Sądzę, że w naszych partiach i państwach okazemy tę samą solidarność z naszym bratnim narodem, jak to uczyniliśmy dzisiaj. Tymi słowami zechcemy się pożegnać.

(Oklaski)

Koniec obrad godz. 15.30

Źródło: „Hart und kompromißlos durchgreifen”: Die SED contra Polen 1980/81. Geheimakten der SED-Führung über die Unterdrückung der polnischen Demokratiebewegung, red. M. Kubina i M. Wilke, współpraca R. Gutsche, Berlin 1995, s. 140–195 [SAPMO-BArch ZPA, J IV 2/2 A-2366].

Tłumaczenie z języka niemieckiego Bernadeta Listwoń

1980 grudzień 5, Praga – Rozkaz ministra obrony narodowej CSRS dla dowódcy Zachodniego Okręgu Wojskowego o przeprowadzeniu ćwiczeń pod kryptonimem „Karkonosze”, ściśle tajne

W celu wypełnienia zadań ćwiczeń zarządzam:

1) Opracować i przeprowadzić ćwiczenia taktyczne wojsk pod kryptonimem „Karkonosze” na temat: „Doprowadzenie wojsk do zwiększonej gotowości bojowej, przegrupowanie i włączenie wojsk do walki, rozwijanie natarcia w głębi operacyjnej”.

Ćwiczeniami kierować będzie dowódca Zachodniego Okręgu Wojskowego.

2) W ćwiczeniach udział weźmie 1. i 9. Dywizja Pancerna wraz z wojskami.

W dywizjach pancernych CzAL ma mieć dwa pułki zmechanizowane i dwa pułki pancerne^a, jednostki dywizyjne w pełnym składzie oraz grupę operacyjną samodzielnego pułku artylerii. Radiotechniczne środki rozpoznania pozostawić w garnizonach stałej dyslokacji. Jednostki 1. Dywizji Pancernej pozostawią w garnizonach elementy przeznaczone dla 16. Dywizji Pancernej. Ochronę obiektów garnizonowych zapewnić siłami jednostek zabezpieczenia.

Związkami taktycznymi i oddziałami dowodzić będą podczas ćwiczeń aktualni dowódcy i sztaby. Kompanie i baterie uzupełnić kadrowo w taki sposób, aby w każdej z nich był dowódca kompanii i minimum jeden dowódca plutonu – oficer. Pozostałe funkcje dowódców plutonów obsadzić wybranymi absolwentami Studiów Wojskowych Szkół Wyższych lub chorążymi, przygotowanymi do funkcji zastępcy dowódcy ds. politycznych. W taki sam sposób obsadzić w kompaniach i bateriach wszystkie funkcje chorążych etatowych chorążymi zawodowymi lub wybranymi absolwentami studiów wojskowych szkół wyższych, a tylko wyjątkowo odpowiednio przygotowanymi oficerami służby zasadniczej. Podczas doboru nowych kadr do funkcji orientować się na członków i kandydatów KPCz, aktywnych członków Socjalistycznego Związku Młodzieży o wysokich zaletach politycznych i moralnych oraz wysokiej dyscyplinie.

3) Rejony dyslokacji wojsk, czas ich rozmieszczenia oraz osie przegrupowania planować według zaleceń szefa Sztabu Generalnego CzAL, I zastępcy ministra obrony narodowej, wydanych dnia 2 grudnia 1980 r. i zgodnie z wynikami rozpoznania, przeprowadzonego w dniach 4–5 grudnia 1980 r.

Do wspólnych ćwiczeń na poligonach Żagań i Świętoszów wydzielić jeden pułk czołgowy z 9. Dywizji Pancernej CzAL.

4) Czas trwania ćwiczeń 5–6 dni (D-2 i D-3).

5) Harmonogram czasowy przygotowania ćwiczeń:

– opracowanie zamiaru ćwiczeń – do 6 XII 1980 r.

– rozpoznanie rejonu ćwiczeń – 4–5 XII 1980 r.

– opracowanie dokumentacji dla kierownictwa ćwiczeń, rozjemców i ćwiczących do godz. 15.00 dnia 6 XII 1980 r.

^a W tekście czołgowe.

6) Kierownictwo ćwiczeń i rozjemców wyłonić z szeregów Zachodniego Okręgu Wojskowego.

7) Zgodnie z realizacją zadań XVIII Plenum KC KPCz i kierunkami przygotowań przedjazdowych należy wzmocnić polityczną i ideowo-wychowawczą pracę z żołnierzami i korpusem dowódczym. W tym celu wykorzystać przygotowania i przebieg dorocznych zebrań partyjnych w p[odstawowych] o[rganizacjach] p[artyjnych] KPCz i p[odstawowych] o[rganizacjach] p[artyjnych] Socjalistycznego Związku Młodzieży. W dziedzinie pracy ideowo-wychowawczej położyć nacisk na wyjaśnianie rozwoju międzynarodowych stosunków politycznych, walki klasowej i ideologicznej we współczesnym świecie i propagować sukcesy polityki KPCz, znaczenie marksistowsko-leninowskiej jedności państw socjalistycznych, internacjonalistyczną jedność armii Układu Warszawskiego oraz ich przyjaźń i braterstwo broni.

8) Dowódcy przy współdziałaniu z organami politycznymi i organami kontrwywiadu powinni stale obserwować sytuację polityczną, moralną oraz sprawy bezpieczeństwa w każdej formacji i jednostce, sprawdzić rozmieszczenie żołnierzy w jednostkach ćwiczących oraz rozwiązać sprawy wykorzystania niezdyscyplinowanych żołnierzy.

Dokonać kadrowego wzmocnienia tych organów kontrwywiadu, które wezmą udział w zabezpieczeniu kontrwywiadowczym, oraz grup operacyjnych kontrwywiadu przy kierownictwie ćwiczeń. Należy zabezpieczyć niezależną utajnioną łączność szyfrową i kablową dla grupy operacyjnej.

Zabezpieczyć przepływ wzajemnej informacji między dowódcami, organami politycznymi i organami kontrwywiadu oraz utrzymywać pomiędzy nimi ściśle współdziałanie podczas całego okresu ćwiczeń.

9) W celu podniesienia gotowości bojowej ćwiczących sztabów związków taktycznych, formacji i jednostek podjąć następujące kroki do czasu gotowości bojowej:

W sztabach związków taktycznych utrzymywać w gotowości całodniową służbę spośród dowódców, oficerów, chorążych i pracowników cywilnych. Pozostali żołnierze zawodowi nie mogą opuszczać miejsca stałej dyslokacji, a żołnierze służby zasadniczej – miejsca zakwaterowania.

Odwołać żołnierzy zawodowych z urlopów zdrowotnych oraz wszystkich żołnierzy z urlopów i podróży służbowych. Nie udzielać żadnych urlopów lub urlopów zdrowotnych, nie wyrażać zgody na żadne podróże służbowe.

Po spełnieniu ww. kroków kontynuować przygotowania bojowe w miejscu stałej dyslokacji bez obniżania gotowości bojowej. Poświęcić zwiększoną uwagę realizacji zadań bojowych, przygotowaniu organów dozoru i służby wartowniczej.

Zwiększoną uwagę poświęcić zabezpieczeniu stałej gotowości bojowej jednostek wydzielonych do ochrony granicy państwa oraz ściślemu przestrzeganiu reżimu życia wojskowego.

Utrzymywać w gotowości 171. i 251. pułk obrony przeciwlotniczej w miejscu stałej dyslokacji w celu realizacji bojowego zadania na specjalny rozkaz.

Począwszy od godz. 8.00 dnia 5 XII 1980 r. zorganizować przy dowództwie Zachodniego Okręgu Wojskowego, 1. i 4. Armii stałą służbę grup operacyjnych do rozwiązywania zagadnień związanych z ćwiczeniami. Podobna grupa została stworzona przy Sztapie Generalnym CzAL w placówce Zarządu Operacyjnego Sztabu Generalnego.

10) Do przygotowania ćwiczeń włączyć ograniczoną ilość osób, które należy pouczyć o konieczności zachowania tajemnicy służbowej. Osoby te powinny podpisać oświadczenie pisemne. Ćwiczenie powinno być opracowane na dwujęzycznych, rosyjsko-czeskich mapach.

11) Zabezpieczenie łączności:

Łączność pomiędzy węzłami łączności Sztabu Generalnego CzAL i kierownictwa ćwiczeń zabezpieczyć w postaci:

- utajnionej łączności radiowej na wydzielonym kierunku radiowym Sztabu Generalnego CzAL nr 102;
- utajnionej łączności radioliniowej przy wykorzystaniu kanałów łączności stałej sieci łączności radioliniowej Ministerstwa Obrony Narodowej;
- utajnionej łączności telefonicznej przy wykorzystaniu sieci kablowej Federalnego Ministerstwa Łączności.

Łączność współdziałania:

- z Centralną^b Grupą Wojsk [Armii Radzieckiej] zabezpieczyć poprzez wykorzystanie regularnej sieci telefonicznej i dalekopisowej Ministerstwa Obrony Narodowej i Centralnej Grupy Wojsk;
- telefoniczną i dalekopisową łączność kablową zdublować środkami łączności radiowej na samodzielnym kierunku radiowym;
- łączność współdziałania powinna być wykorzystana jako łączność okrężna ze Sztabem Generalnym CzAL i kierownictwem ćwiczeń.

Dane eksploatacyjne zgodnie z „Zarządzeniem w sprawie łączności Ministerstwa Obrony Narodowej” nr 003292/77.

Kryptonimy:

Sztab Generalny CzAL – AROMAT

Kierownictwo ćwiczeń – DRU DRUŻYNA

1. Dywizja Pancerna – TOP TOPOL

9. Dywizja Pancerna – ANA ANALIZA

Kryptonimy funkcji zgodnie z wariantem „A” nr 0020600/1979.

12) Zabezpieczenie materiałowe, techniczne i medyczne:

a) organizacja logistyki

Jednostki kwaterymistrzowskie w związkach taktycznych wyprowadzić w ilościach z tabeli dla stanu pokojowego. W batalionie zmechanizowanym stworzyć strukturę organizacyjną w taki sposób, aby zabezpieczała wywóz zaopatrzenia w ilościach i według rodzajów zgodnie z załącznikiem nr 1. Stworzyć batalion medyczny o liczebności 50 łódek, z tego 10 przeznaczonych dla chorób zakaźnych.

W celu ciągłości zaopatrzenia wojsk podczas ćwiczeń poza granicami kraju spośród pułków samochodowych armii zabezpieczyć za każdą dywizją pancerną zdolności przewozowe 600 t, z tego 300 m³ materiałów pędnych i smarów.

Wywóz zaopatrzenia zgodnie z załącznikiem nr 1.

b) Zaopatrzenie wojsk:

1. Dywizja Pancerna – materiały pędne i smary – Roudnice nad Łabą

– prowiant – Terezín

– sprzęt samochodowy i czołgowy – Doksy.

^b Tu i dalej w tekście Środkowa.

9. Dywizja Pancerna – materiały pędne i smary – Chlumec nad Cidlinou

– prowiant – Rychnov

– sprzęt samochodowy i czołgowy – Vamberk.

c) Zaopatrzenie wojsk podczas ćwiczeń:

– materiały pędne i smary, prowiant, środki zakwaterowania, umundurowanie – Liberec, Hlučín

– amunicja – Mikulovice.

d) Zabezpieczenie komunikacyjne:

Drogową służbę porządkową na osiach przegrupowania zabezpieczyć według P-31 i RMON nr 8/76 oraz stworzenie samodzielnej jednostki porządkowej dla dywizji. Przegrupowania zapewnić we współdziałaniu z organami bezpieczeństwa publicznego. Zabezpieczyć środki do zapewnienia przejezdności, łącznie z posypywaniem nawierzchni.

e) Zabezpieczenie materiałowe:

Po wyjeździe z garnizonów odżywianie wojsk według normy żywieniowej 1 z dodatkiem C, dla żołnierzy zawodowych z dodatkiem D. Podwyższone zapasy prowiantowe według załącznika 1 stworzyć w wojskach i w magazynach na terytorium. Szczególną uwagę poświęcić zabezpieczeniu prowiantu w warunkach zimowych i odżywianiu wojsk 3 razy dziennie ciepłymi posiłkami.

W zakresie zabezpieczenia mundurowego wyposażyć żołnierzy w mundur 60 z zimowymi dodatkami, drugą parę obuwia wzór 76, a ponadto dwa komplety bielizny osobistej. Wymianę bielizny będzie należało przeprowadzać w interwałach tygodniowych staraniem Zachodniego Okręgu Wojskowego. Zabezpieczyć potrzebne ilości namiotów (po dwa namioty na kompanię). W ramach dywizji zabezpieczyć ruchomą kantynę ARMA.

Dla potrzeb zakwaterowania wywieźć normatyw zapasów, łącznie z rezerwą łóżek polowych i piecyków. W celu uzupełnienia zapasów paliwa stworzyć w odpowiednich rejonach miejsca ich wydawania.

Oprócz materiałów pędnych i smarów odpowiednie służby zabezpieczą inne płyny eksploatacyjne. W technice samochodowej z chłodzeniem wodą zastosować niezamarzającą mieszankę EGT-40. Dywizja powinna mieć środki masowego uzupełniania.

W zakresie zabezpieczenia medycznego podjąć przed ćwiczeniami kroki zgodnie z Zdrv-1-1 art. 432, łącznie z instrukcją przeciwko odmrożeniom. Batalionowe i pułkowe punkty opatrunkowe wyposażyć zgodnie z odpowiednimi specjalistycznymi wytycznymi.

Rannych i chorych na własnym terenie ewakuować w uzasadnionych przypadkach do najbliższych obiektów państwowej służby zdrowia, w pozostałych przypadkach do centralnego szpitala wojskowego w Pradze, lub też do szpitali wojskowych w Hradec Králové i Ołomuńcu.

W zakresie zabezpieczenia higienicznego i epidemiologicznego położyć nacisk na zaopatrzenie w prowiant i wodę pitną oraz na przestrzeganie higieny osobistej i zbiorowej.

f) Zabezpieczenie techniczne:

W zakresie techniki czołgowej i samochodowej oraz służby uzbrojenia zabezpieczyć związkom taktycznym i jednostkom środki dla pełnych stanów liczbowych. Nie należy korzystać z czołgów i wozów bojowych piechoty z zapasem mniejszym niż 500 km do remontu średniego lub generalnego.

Zaopatrzenie w części zamienne:

- materiały do czołgów i samochodów – Doksy, Vamberk
- amunicja – Mikulovice.

Ewakuacja:

- technika czołgowa i samochodowa – Doksy, Nový Jičín
- uzbrojenie – Bludovice, Jaroměř.

Amunicję wydać wojskom tylko na specjalny rozkaz i podjąć zdecydowane kroki zapobiegające utracie broni i amunicji.

Główny kwatermistrz, zastępca ministra obrony narodowej wyda odpowiednie specjalistyczne wytyczne.

13) W celu likwidacji szkód stworzyć grupę ze stanu Zachodniego Okręgu Wojskowego.

14) Gotowość sztabów i wojsk do ćwiczeń godz. 15.00 dnia 6 XII 1980 r.

15) Rozpoczęcie ćwiczeń na rozkaz specjalny.

16) Meldunki składać mi szyfrem poprzez grupę operacyjną sztabu generalnego:

- codziennie do 19.00 o stanie przygotowań do ćwiczeń i o realizacji zadań podczas ćwiczeń. Informacje o działaniach wojsk w nocy uzupełnić meldunkiem telefonicznym do godz. 5.00.
- gotowość do ćwiczeń;
- rozpoczęcie przegrupowania, jego przebieg i zajęcie rejonu ześrodkowania;
- o poważnych sytuacjach, wymagających nadzwyczajnych kroków meldować natychmiast;
- „Wykaz rzeczywistej liczebności użytych sił i techniki bojowej” według jednostek wszystkich ćwiczących wojsk do godz. 12.00 [dnia] 6 grudnia 1980 r. Stany osobowe dowództwa ćwiczeń i jednostek zabezpieczających wykazać osobno.

Źródło: ISP PAN, Materiały związane z konferencją w Jachrance, J/15.

Tłumaczenie na potrzeby sejmowej Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej

1980 grudzień 6, Berlin – Rozkaz nr 118/80 ministra obrony narodowej NRD o przygotowaniu i przeprowadzeniu wspólnych ćwiczeń Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw stron Układu Warszawskiego, tajne/tajny dokument sztabowy (osobiście!)

W celu przygotowania i przeprowadzenia wspólnych ćwiczeń Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw stron Układu Warszawskiego na terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej rozkazuje:

1. We wspólnych ćwiczeniach Zjednoczonych Sił Zbrojnych wezmą udział sztaby i jednostki Narodowej Armii Ludowej wymienione w załączniku nr 1. Gotowość do przeprowadzenia ćwiczeń należy osiągnąć w miejscach zgrupowania do 7 XII 1980 r., godz. 19.00.

2. Zastępcy ministra oraz szefowie i dowódcy w Ministerstwie Obrony Narodowej na polecenie zastępcy ministra i szefa sztabu głównego, a także na żądanie zastępcy ministra i dowódcy wojsk lądowych zapewnią bezzwłocznie i priorytetowo wszelkie konieczne środki wsparcia.

3. Zastępca ministra i szef sztabu głównego w celu wykonania postawionego zadania zapewni współdziałanie:

- ze Sztabem Generalnym Sił Zbrojnych ZSRR,
- ze Sztabem Generalnym Wojska Polskiego,
- z Ministerstwem Bezpieczeństwa Państwowego oraz
- z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych,

a także zorganizuje i skoordynuje wszechstronne wsparcie sił biorących udział w ćwiczeniach ze strony poszczególnych rodzajów wojsk Narodowej Armii Ludowej oraz ze strony Wojsk Ochrony Pogranicza NRD.

Meldunki o przebiegu ćwiczeń należy mi składać codziennie do godz. 7.00.

4. Zastępca ministra i szef Głównego Zarządu Politycznego poczyni konieczne ustalenia w celu organizacji i prowadzenia działań politycznych z uwzględnieniem szczególnego charakteru obszaru, na którym prowadzone będą wspólne ćwiczenia.

5. Zastępca ministra i szef służb tyłowych, współdziałając z zastępcą ministra i dowódcą wojsk lądowych oraz szefem kwatermistrzostwa, zapewni organizację zaplecza i zaopatrzenie zaangażowanych sztabów i jednostek wraz z niezbędnymi urządzeniami kwatermistrzowskimi.

6. Zastępca ministra i dowódca wojsk lądowych:

- (1) zorganizuje, przygotuje i przeprowadzi wspólne ćwiczenia,
- (2) zleci opracowanie planu przeprowadzenia ćwiczeń i przedłoży go do zatwierdzenia do dnia 7 XII 1980 r., godz. 19.00,
- (3) zabezpieczy funkcjonowanie grupy operacyjnej Ministerstwa Obrony Narodowej przy sztabie dowodzenia,
- (4) od momentu rozpoczęcia ćwiczeń codziennie do godz. 22.00 składał będzie zastępcy ministra i szefowi sztabu głównego zbiorczy meldunek operacyjny, odpowiadający ogólnemu układowi, określone w załączniku nr 2, a także ustali zasady przekazywania meldunków podczas ćwiczeń,

(5) zapewni, aby na hasło „odbicie” siły biorące udział w ćwiczeniach przeszły w stan gotowości bojowej w miejscach zgrupowania i rozpoczęły działania zgodnie z planem ćwiczeń,

(6) współdziałając z zastępcą ministra i szefem sztabu głównego, określi zakres mobilizacji, niezbędny dla zabezpieczenia działań jednostek biorących udział w ćwiczeniach.

7. Zastępca ministra i dowódca wojsk lotniczych i obrony przeciwlotniczej zabezpieczy użycie – na żądanie zastępcy ministra i dowódcy wojsk lądowych – śmigłowców i samolotów transportowych do zabezpieczenia lotów kurierskich i transportowych z lotniska Trolenhagen.

8. Zastępca ministra i dowódca Ludowej Marynarki Wojennej zabezpieczy użycie sił i środków Ludowej Marynarki Wojennej do zadań w zakresie zaopatrzenia i transportu na rzecz jednostek biorących udział w ćwiczeniach na żądanie dowódcy wojsk lądowych względnie zastępcy ministra i szefa służb tyłowych.

9. Zastępcy ministra, przestrzegając wymogów poufności, wydadzą odpowiednie polecenia.

10. Niniejszy rozkaz otrzymują:

- zastępca ministra i szef Głównego Zarządu Politycznego,
- zastępca ministra i szef sztabu głównego,
- zastępca ministra i szef służb tyłowych,
- zastępca ministra i dowódca wojsk lądowych,

a do wiadomości w niezbędnym zakresie [otrzymują go] zastępca ministra i dowódca wojsk lotniczych i obrony przeciwlotniczej, zastępca ministra i dowódca Ludowej Marynarki Wojennej, zastępca ministra i dowódca Wojsk Ochrony Pogranicza NRD oraz szefowie i naczelnicy w Ministerstwie Obrony Narodowej.

11. Rozkaz wchodzi w życie natychmiast.

Załącznik nr 1

Jednostki biorące udział w ćwiczeniach:

1) Grupa dowodzenia – dowództwo OW V

Generałowie i oficerowie ze stanu osobowego dowództwa OW V wraz ze służbami zabezpieczenia, zgodnie z ustaleniami zastępcy ministra i dowódcy wojsk lądowych (podczas ćwiczeń sztabów dowodzenia – jako sztab 10. Armii).

2) 9. Dywizja Pancerna – bez batalionu czołgów (T-72), 9. oddział artylerii rakietowej, oddział lawet samobieżnych¹ 9. pułku artylerii oraz pododdziały niezbędne do zabezpieczenia miejsc zgrupowania.

3) 3. batalion piechoty zmotoryzowanej z 28. pułku piechoty zmotoryzowanej (stan zgodny z ustaleniami zastępcy ministra i dowódcy wojsk lądowych).

4) Grupa operacyjna MON przy operacyjnej grupie dowodzenia:

- płk Wolf Hans-Jürgen (sztab główny) – dowódca,
- płk Lenke Horst (Główny Zarząd Polityczny),
- płk Ruika Lothar (sztab główny),
- płk Reinhardt Dieter (sztab służb tyłowych).

¹ W sowieckiej terminologii „laweta samobieżna” odpowiada „działu samobieżnemu”, po 1945 r. określano je mianem „działa pancernego”.

Załącznik nr 2

Ogólny schemat zbiorczego meldunku operacyjnego:

1. Stan świadomości politycznej i morale jednostek. Cechy szczególne sytuacji politycznej w obszarze działania.
 2. Zadania przydzielone uczestniczącym [w ćwiczeniach].
 3. Położenie jednostek i przeprowadzone działania.
 4. Stan bojowy.
 5. Stan zabezpieczenia tyłowego jednostek.
 6. Propozycje i wnioski.
 7. Szczególne wydarzenia.
- Szczególne i nadzwyczajne wydarzenia zakłócające przebieg ćwiczeń meldować natychmiast.

Źródło: „Hart und kompromißlos durchgreifen”: Die SED contra Polen 1980/81. Geheimakten der SED-Führung über die Unterdrückung der polnischen Demokratiebewegung, red. M. Kubina i M. Wilke, współpraca R. Gutsche, Berlin 1995, s. 197–200 [MZAP-BArch, VA-01/40593, k. 32–37].

Tłumaczenie z języka niemieckiego Dobrosław Dowiat-Urbański

1980 grudzień 6, Budapeszt – Szyfrogram nr 3099/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne

1. W dalszym ciągu Węgrzy z dużym zainteresowaniem śledzą wydarzenia w naszym kraju. Serwis informacji o Polsce w węgierskich środkach masowego przekazu utrzymywany jest w wyważonym tonie. W oparciu o nasze źródła publikuje się materiały, które przedstawiają Polskę w bardzo trudnym stanie gospodarczym i politycznym.

2. W biuletynie specjalnym MTI materiały o Polsce zajmują od 12 do 15 stron, co stanowi dwie trzecie objętości. Podkreśla się tam za Kanią, że „istnieją w Polsce siły, które nie kryją swych kontrrewolucyjnych celów”.

3. Uchwały VII Plenum KC [PZPR] są szeroko dyskutowane wśród węgierskiego aktywu centralnego. W rozmowach podkreślają pozytywne określenie socjalistycznego charakteru odnowy w Polsce, jednak powtarzane są obawy, czy partia zdoła wcielić te uchwały w życie. Coraz częściej aktyw wypowiada się, że bez użycia siły trudno będzie w Polsce rozprawić się z siłami antysocjalistycznymi. Ich zdaniem byłoby lepiej, gdyby Polacy sami rozwiązali ten kryzys. Nie wykluczają też zaistnienia potrzeby udzielenia Polsce pomocy militarnej. W środowiskach intelektualnych Budapesztu przeważają głosy obawiające się, iż zdrowy proces odnowy w Polsce może zostać zahamowany przez dalsze wydarzenia.

4. W WRL wprowadzony został od kilku dni w niektórych jednostkach stan podwyższonej gotowości. Przeprowadzono też wycinkowe sprawdzenia mobilizacyjne. Uzewnętrznia się duża dbałość władz o jeszcze lepsze zaopatrzenie rynku, na który wprowadzono szereg towarów z k[rajów] k[apitalistycznych]. Wprowadzono rygorystyczną kontrolę celną wszystkich obcokrajowców, szczególnie przestrzegany jest zakaz wywozu towarów z importu i artykułów żywnościowych.

Mamy informacje, że na kongresie węgierskich z[wiązków] z[awodowych] problemy socjalno-bytowe, utrzymanie osiągniętej stopy życiowej ludzi pracy i rozszerzenie socjalistycznej demokracji będą w centrum uwagi władz i delegatów.

Źródło: AMSZ, ZD 29/82, w. 4, t. 27, k. 345, mps.

1980 grudzień 6, Praga – Informacja gen. Jaroslava Gottwalda¹ o sytuacji w PRL

4 grudnia 1980 r. o godz. 8.00 przekroczyłem granicę państwa na przejściu Harachov.

Oczekiwał mnie i serdecznie powitał zastępca dowódcy Śląskiego Okręgu Wojskowego gen. bryg. Ryszard Wilczyński², w ubraniu cywilnym, którego znam już kilka lat. Wraz z nim był przedstawiciel Sztabu Generalnego LWP i jeden pracownik ŚOW.

Poproszono mnie, abym pojechał wraz z grupą do sztabu ŚOW, ponieważ chce mnie przyjąć dowódca ŚOW gen. dyw. Henryk Rapacewicz³. Generał Wilczyński nie był w pełni poinformowany o prawdziwym celu naszej wizyty, albowiem dowódca ŚOW, który w nocy z 3 na 4 grudnia wrócił z posiedzenia Rady Wojskowej z Warszawy, nie wydał mu jeszcze rozkazów.

Dostosowano się do mojej prośby, aby generał Vacek⁴ mógł przejechać bezpośrednio z granicy państwa na poligon do Żagania (w innym przypadku nie było możliwości zrealizowania ustalonych zadań w głównych zarysach).

Po drodze nie zaobserwowałem żadnych niepokojących zjawisk.

We Wrocławiu mnie i całą grupę po przyjacielsku przyjął dowódca ŚOW, zaprosił na śniadanie i poinformował mnie o sytuacji.

Kadra ŚOW (Wrocław):

– dowódca ŚOW – gen. dyw. Henryk Rapacewicz, jest dowódcą od 4–5 lat, wcześniej pracował w MON i był dowódcą dywizji pancerniej, absolwent radzieckiej akademii wojskowej (1950–1954), dalszych danych nie posiadam. Zawsze wydawało mi się, że jest to energiczny, bystry, rozsądny oficer ze skłonnością do zapatrzenia w siebie i niedoceniaiania zdolności innych. Ambitny, niekiedy z bardzo swoistymi poglądami na życie. Chory po wypadku samochodowym.

- gen. bryg. Ryszard Milczarek⁵ – niedawno mianowany,
- płk Henryk Tomaszewicz – sekretarz organizacji partyjnej ŚOW,
- gen. bryg. Jan Kuriata⁶ – szef sztabu ŚOW, mianowany wrzesień–październik 1980 r.,
- gen. bryg. Józef Petruk – sprawuje swoją funkcję od kilku lat,
- gen. bryg. Ryszard Wilczyński – były dowódca 10. i 11. Dywizji Pancerniej, kilka lat sprawuje funkcję, doświadczony działacz ze skłonnościami do flegmatyzmu,

¹ Jaroslav Gottwald – w tym czasie szef Zarządu Szkolenia Bojowego Zachodniego Okręgu Wojskowego CzAL.

² Ryszard Wilczyński (ur. 1930) – wojskowy, od 1978 r. zastępca dowódcy ŚOW, w latach 1984–1988 zastępca szefa Głównego Zarządu Szkolenia Bojowego, do 1993 r. szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Łodzi.

³ Henryk Rapacewicz (1926–1991) – wojskowy, w latach 1975–1984 dowódca ŚOW, w stanie wojennym członek WRON.

⁴ Miroslav Vacek (ur. 1935) – wojskowy, w latach 1979–1981 zastępca dowódcy 1. Armii CzAL, 1981–1983 jej dowódca, 1983–1987 dowódca Zachodniego Okręgu Wojskowego, następnie do 1989 r. szef Sztabu Generalnego CzAL.

⁵ Ryszard Milczarek (ur. 1928) – wojskowy, od 1980 r. zastępca dowódcy ŚOW do spraw politycznych, następnie attaché wojskowy w Pradze.

⁶ Jan Kuriata (ur. 1931) – wojskowy, w latach 1980–1983 szef sztabu ŚOW, 1984–1987 dowódca tego okręgu.

- płk Zdzisław Graczyk⁷,
- płk Eugeniusz Smolarczyk.

Kadra 11. Dywizji Pancерnej (Żagań):

- gen. bryg. Bolesław Matusz⁸ – dowódca, dowodzi dywizją już od kilku lat, doświadczony dowódca, przeważają u niego praktyczne zagadnienia dowodzenia, były dowódca pułku, energiczny, ale trochę zbyt powolny,
- płk Michał Kupiec – pracuje kilka lat,
- ppłk Jerzy Słowiński – niedawno mianowany szef sztabu,
- płk Władysław Sujceki,
- ppłk Stanisław Żygulski,
- mjr Stanisław Jankowski.

Z rozmów i kontaktów z większością ww. dowódców wyniknęły następujące wnioski o sytuacji politycznej:

Ogólna sytuacja polityczna po kulminacji w ubiegłych dniach zaczyna się stabilizować, strajki, które były w pewnym sensie modą, w istocie skończyły się, pracuje się, ale część ludzi pracy protestuje w różnych formach.

Ogólnie sytuacja jest w dalszym ciągu złożona.

W „Solidarności” następuje zróżnicowanie. W chwili obecnej istnieją w niej trzy podstawowe grupy:

1. Zdrowy trzon klasy robotniczej, który dążył i dąży do realizacji uzasadnionych postulatów i wyeliminowania niedociągnięć.

2. Część, która chce iść dalej w realizacji uzasadnionych postulatów, ale zarazem nie wie, czego chce. Chodzi tu przeważnie o młodych ludzi, czekających na swoją szansę, zwłaszcza z szeregów młodej inteligencji technicznej, ale i z szeregów części młodzieży akademickiej i robotniczej. Np. w Żaganiu przewodniczącym „Solidarności” jest 26-letni inżynier.

3. Grupa ekstremistów, zdeklarowanych, prawicowych i antysocjalistycznych elementów (KOR, KPN), która w niektórych częściach PRL (zwłaszcza w Gdańsku) nadaje ton i prowadzi masy do stawiania coraz wyższych wymagań – „chcieliby do raję, ale bez pracy”. W tej grupie jest szereg demagogów i chuliganów, podających się za klasę robotniczą.

W chwili obecnej nie można prowadzić walki „przeciwko Solidarności”, ponieważ ma ona swoje wpływy wśród mas i zrzesza ponoć ponad 3,5 miliona ludzi. Prowadzone są wysiłki, aby „Solidarność” zmieniła swój charakter, przebiega walka o uzyskanie wpływów w „Solidarności”. W obecnej chwili w szeregach „Solidarności” jest ok. 500 tys. członków PZPR. Wałęsa czuje, że traci autorytet i że poszedł w żądaniach dalej niż było rozsądne, co prowadzi do odejścia części klasy robotniczej. Już się na tyle skompromitował, że nawet gdyby chciał, nie może się cofnąć. Siły reakcyjne, na których się od początku opierał, pchają go tam, gdzie on sam nie chciałby pójść (Moczulski, Kuroń, Michnik). Trzecia (antysocjalistyczna i reakcyjna część) zaczęła sporządzać listy „umiarkowanych i rozsądnych” przedstawicieli. Wyszło to jednak na jaw i jest dowodem na powstanie sprzeczności w kierownictwie „Solidarności”.

⁷ Zdzisław Graczyk (ur. 1934) – wojskowy, od 1978 r. kwatermistrz – zastępca dowódcy ŚOW, od 1982 r. generał brygady, w latach 1984–1991 zastępca głównego kwatermistrza WP.

⁸ Bolesław Matusz (ur. 1932) – w latach 1976–1984 dowódca 11. Dywizji Pancерnej.

Doceniany jest pozytywny wpływ ostatniego VII Plenum KC PZPR, które wprowadziło ostrzejszy kurs. Przyjęło apel do narodu i uniemożliwiło udział Wałęsy w obchodach górniczego święta Barbórki.

Ciągle silne wpływy Kościoła, pomimo że kardynał Wyszyński wystąpił w telewizji z poglądem, że Polacy już powinni zaprzestać samobiczowania i nie muszą wstydzić się za dotychczasowy rozwój Polski. Również radio i telewizja w ostatnich 6 dniach zwróciły większą uwagę na realizację wyników VII Plenum KC PZPR.

Wpływ Kościoła, jego rzeczywiste cele są niedoceniane również w armii, mówi się wręcz o jego pozytywnym wpływie na uspokajanie mas, część żołnierzy nie bardzo rozumie podejścia do Kościoła; w sztabie ŚOW są księża, działają w poszczególnych jednostkach.

Dowódca ŚOW oświadczył, że w wojskach ŚOW jest wszystko w porządku, nie występowały żadne skrajności. Jeden z oficerów powiedział mi jednak, że kilku (twierdzi, że 2–3) absolwentów Studium Wojskowego dla studentów odmówiło złożenia przysięgi.

Dowódca ŚOW jest przekonany, że nie zajdzie potrzeba sięgnięcia do skrajnych rozwiązań, że partia opanuje sytuację. Argumentuje przy tym w taki sposób, że mają pełną informację z własnych źródeł, od organów bezpieczeństwa i dokonują regularnej wymiany informacji z Północną Grupą Wojsk.

Milicja pracuje obecnie przeważnie po cywilnemu, troskliwie obserwuje i analizuje sytuację. Stwierdzono, że dobrze wie, gdzie i co się dzieje. Z wielkimi obawami oczekuje się, co wydarzy się zwłaszcza w województwach nadmorskich w dniach 16 i 17 grudnia w związku z 10. rocznicą rozruchów antysocjalistycznych w roku 1970 w Gdańsku. „Solidarność” ponoć organizuje dużą imprezę pod pomnikiem ofiar i chce zapewnić sobie udział 1 miliona manifestantów.

Istnieją dążenia przeniknięcia do LWP poprzez niezależne związki zawodowe i rozkładu wojska. Na razie się to nie udało. W ŚOW nie ma takich związków zawodowych. Przeciwko LWP są podejmowane ataki, zwłaszcza ze strony chuliganów i reakcyjnego kierownictwa „Solidarności”, nie są one jednak powszechne.

Dowódca ŚOW oświadczył, że LWP stoi jednoznacznie na pozycjach kierownictwa PZPR. Reprezentuje decydujące siły i dlatego istnieją dążenia do jej rozłożenia i wbitcia klina między LWP i ludność.

Wychodzą na światło dzienne różne wcześniejsze zdarzenia, kiedy strajki przeszły do anarchii, do zapalania budynków i rozkradania mienia. Niektórzy członkowie PZPR w LWP wystąpili z partii, a niektórzy młodzi, świadomi powagi sytuacji, do PZPR wstąpili.

Z różnych rozmów wynika, że również w armii są oficerowie nierozumiejący obiektywnych reguł budownictwa socjalizmu, zwłaszcza współdzielczona wsi, roli Kościoła, organizacyjnych zasad budowy partii. Szereg oficerów bardzo krytycznie wyrażało się o bogaceniu się na koszt państwa i partii (syn b. premiera – nazywany na zachodzie „czerwony książę”⁹ – przegrał w Monte Carlo jednego dnia 50 tys. dolarów, dyrektor telewizji¹⁰ zostawił sobie 750 tys. dolarów za transmisje telewizyjne wizyty papieża).

⁹ Chodzi o Andrzeja Jaroszewicza, syna Piotra Jaroszewicza.

¹⁰ Chodzi o Macieja Szczepańskiego, zob. dok. nr 31, przyp. 7.

Na pytanie, jakiego zachowania ludności można się spodziewać, jeśli jednostki CzAL wejdą na teren PRL, powiedziano, że chodzi tu o złożony problem, który na razie nie został przez nich przeanalizowany, i nie mogą dać na nie poważnej odpowiedzi. Można się jednak spodziewać inwektyw i prowokacji ze strony części młodzieży i pewnych grup „Solidarności”. Sytuacja w kraju nie jest bowiem jednoznaczna i jest odmienna w różnych częściach kraju. Ćwiczenia z całą pewnością nie zostaną przyjęte jako normalne i szereg ludzi potraktuje je jako przygotowanie do interwencji.

Do ćwiczeń:

Osie ruchu dla 1. i 9. Dywizji Pancерnej zostały w głównych zarysach rozpoznane. Nie została w pełni rozpoznana południowa oś dla 1. Dywizji Pancерnej z rejonu Żagania na wschód.

Drugi, zwłaszcza w terenie przygranicznym – 20 km na południe od granicy państwowej CSRS i 30–40 km na północ od granicy państwowej PRL tereny są mniej przejezdne, a w niektórych regionach bardzo trudno przejezdne.

Na terenie CSRS chodzi zwłaszcza o region Frýdlant, odcinki Frýdlant–Harrachov, Liberec–Habartice, cały region Nachodu i Jaroměřa.

Na terenie PRL chodzi zwłaszcza o rejony Zgorzelec, Pińsk, Wojcieszycy, Kromnów, Opole, Gliwice.

Drugi w tych regionach są źle utrzymane, występuje zlodowaciały śnieg na drodze, występuje bardzo dużo niebezpiecznych zakrętów, teren jest pofalowany, jest cały szereg podjazdów i zjazdów, wąskich miejsc, zwłaszcza w osadach i miastach.

Niektóre mosty^a mają za małą nośność (Frýdlant – 12 ton, na Doubravce – 11 ton), na terenie PRL dla większości mostów brak danych, a część osad i miast jest nieoznakowana. Miasto Opole będzie trzeba objechać od północy, zbudowany most wojskowy ma nośność tylko 30 ton.

W celu zapewnienia bezpieczeństwa ruchu należy zintensyfikować remont dróg przez organy cywilne, zwłaszcza w powiatach przygranicznych. Należy określić szybkość ruchu w zależności od konkretnych warunków na poszczególnych odcinkach.

Rejony ześrodkowania zostały rozpoznane. W rejonie Żagania ustalony teren znajduje się poza poligonem. Może to spowodować szkody na terenach cywilnych i skomplikować stosunek do CzAL. Wojska 1. Dywizji Pancерnej można rozmieścić w dwóch trzecich bezpośrednio na poligonie, przy częściowym wykorzystaniu niektórych obiektów stacjonarnych. Otrzymałoby się zapewnienie, że zostaną nam udostępnione.

Region Gliwic należy sprecyzować, wykluczyć część wschodnią (teren chroniony oraz bagna) oraz dodać rejon około Gliwic.

Konkretne projekty osi i terenów zostaną przedstawione sztabowi generalnemu.

Tereny ćwiczeń taktycznych we współdziałaniu z LWP zostały w podstawowych sprawach sprawdzone oraz opracowane w projekcie planu przeprowadzenia ćwiczeń. Rozmiary poligonów Żagań i Świątoszów pozwalają na wykorzystanie tylko trzech pułków ogólnowojskowych po stronie czerwonej i jednego po stronie niebieskiej. Dlatego też proponuje się pułk na stronie przeciwnika ustalić ze składu 1. Dywizji Pancерnej, co pozwoli na uproszczenie dowodzenia i zaopatrzenia.

^a W tekście miasta.

Miejsca kontrolne i ich wyposażenie na osiach wschód–zachód zostały omówione i otrzymaliśmy zapewnienie, że zostaną zabezpieczone siłami i środkami ŚOW.

Na osiach południe–północ (do wjazdu 1. Dywizji Pancerniej) nie zostało [to] wykonane, ponieważ zostały rozpoznane dopiero w drodze powrotnej dnia 5 grudnia 1980 r.

Dowódca ŚOW prosił, aby przed ćwiczeniem została przysłana grupa oficerów CzAL, która sprecyzuje mu już zatwierdzone osie przegrupowań w celu ich konkretnego zabezpieczenia. Został omówiony również udział oficerów ŚOW w sztabie ćwiczeń.

Wnioski:

Grupa CzAL została przyjęta serdecznie, stworzono wszelkie warunki do jej działalności.

Sytuacja polityczna jest w dalszym ciągu złożona, ponoć stabilizuje się. Występują ataki na armię, dążenie do jej rozłożenia i wbicia klina między LWP i ludność cywilną. Niektórzy członkowie LWP nie mają jasności w podstawowych sprawach (Kościół, rolnictwo).

Dowódca ŚOW i inni oficerowie są przekonani, że w jednostkach ŚOW jest wszystko w porządku, że armia stoi na pozycjach PZPR, że partia opanuje sytuację i nie należy sięgać do skrajnych rozwiązań.

W przypadku wejścia wojsk CzAL na teren PRL można spodziewać się prowokacji, ćwiczenia nie zostaną przyjęte jako normalne i szereg ludzi potraktuje je jako przygotowania do interwencji.

Część osi i rejonów przegrupowań należy doprecyzować.

Należy podjąć nadzwyczajne kroki również ze strony organów cywilnych w celu zapewnienia przejezdności dróg w rejonie przygranicznym.

Po zatwierdzeniu osi i rejonów przegrupowań należy przekazać konkretne dane dowódcy ŚOW w celu realizacji obiecanych przedsięwzięć.

Źródło: ISP PAN, Materiały związane z konferencją w Jachrance, J/15.

Tłumaczenie na potrzeby sejmowej Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej

1980 grudzień 7, Berlin – Informacja nr 20/80 wywiadu wojskowego NRD o sytuacji w PRL, poufne!

Attaché wojskowy Narodowej Armii Ludowej w Warszawie ocenia:

1. VII Plenum KC PZPR jest bardzo różnie oceniane w partii, skala ocen od „bez skutku” po „perspektywa poprawy”. Optymistyczna perspektywa plenum dotycząca wewnętrznej stabilizacji PZPR jest złudzeniem. Proces rozpadu partii nie został zatrzymany. Nadal występują dążenia, by odstąpić od KC PZPR w obecnym składzie i założyć własne partie. Centrami tych działań są Toruń, Bydgoszcz i Warszawa.

Narada I sekretarza warszawskiego komitetu partii Kociołka¹ (od 19 XI 1980 r. pełni tę funkcję) z sekretarzami partii z dużych zakładów miasta została przerwana bez rezultatu, ponieważ nie akceptowali plenum i żądali konkretniejszych działań. Zmiany kadrowe dokonane w kierownictwie partii nie są uznawane.

Zmiany w Biurze Politycznym dokonane przez plenum umacniają pozycję towarzysza Kani. Wykluczenia [z partii] zostały pozytywnie przyjęte. Zarazem podnosi się kwestię tego, co stanie się z dotychczasowymi członkami Biura Politycznego, którzy tolerowali starą linię partii.

Członek Biura Politycznego PZPR Barcikowski wyraził następującą osobistą ocenę VII Plenum.

Plenum odbywało się pod silną presją. Przyjęta uchwała zawiera kompromisy dotyczące momentu zwołania IX Zjazdu partii, składu komisji zjazdowej i trybu wyboru delegatów. Kompromisy te znamionowały niestabilną sytuację w PZPR. Pozytywnie należy ocenić to, że plenum udaremniło działania sił prawicowych, których celem było natychmiastowe dokonanie zmian w statucie. Odnośnie do nastawienia KC do związku zawodowego „Solidarność” potwierdzono konieczność współpracy z tym związkiem. Przy tym przecenia się proces dyferencjacji w tym związku zawodowym. Sam Barcikowski nie dokonał jednak oceny kontrewolucyjnego KOR.

Odnośnie do nastawienia partii wobec Kościoła ocenia on, że współpraca z kardynałem Wyszyńskim jest stabilna. Państwo, episkopat i papież są za utrzymaniem spokoju i porządku w Polsce.

Odnośnie do sytuacji gospodarczej wskazał na narastające trudności z zaopatrzeniem.

Odezwa KC nie była planowana. Wyrażono krytykę dotyczącą jej pesymistycznego tonu.

Ogółem należy ocenić, że istnieje postęp w wewnątrzpartyjnych dyskusjach, jednak nie można się jeszcze spodziewać przełomu i konsolidacji partii. Nadal brakuje zasadniczej dyskusji na temat rozwoju wewnątrzpolitycznego. Brak jest jednolitego działania kierownictwa partii, nie dociera się do funkcjonariuszy niższego szczebla i wielu członków.

¹ Stanisław Kociołek (ur. 1933) – polityk komunistyczny, w latach 1964–1967 oraz 1980–1982 I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR.

2. Treścią posiedzenia Rady Wojskowej Ministerstwa Obrony Narodowej^a w dniu 3 XII 1980 r. była ocena VII Plenum KC PZPR i zadania, jakie wynikają z tego dla Wojska Polskiego.

Głównymi punktami posiedzenia były:

- raport o dyscyplinie wojskowej i porządku;
- ocena polityczno-moralnego stanu nowo powołanych żołnierzy, wśród których znajdują się uczestnicy strajków i związku zawodowego „Solidarność”;
- raport o pierwszym „dniu spotkań z żołnierzami”;
- raport o nowo założonym związku zawodowym pracowników cywilnych Wojska Polskiego;
- ocena przygotowania i udziału Wojska Polskiego w [wydarzeniach] roku 1970 w Gdańsku;
- wytyczne na rok szkoleniowy 1980/[19]81.

Oceniono m.in., że wpływy PZPR i kierownictwa wojskowego w siłach zbrojnych są zagwarantowane i że nie doszło do istotnego pogorszenia dyscypliny wojskowej i porządku.

Pierwszy „dzień spotkań z żołnierzami”, w czasie którego doświadczeni oficerowie sztabowi dyskutowali w oddziałach na temat zagadnień politycznych i następnie dokonywali oceny nastrojów i opinii, przebiegł pomyślnie. Imprezy takie mają być powtarzane.

Uchwalono, że należy wzmocnić polityczno-ideologiczną pracę w wojsku i przy tym objaśniać przede wszystkim uchwały PZPR, przyczynić się do wzmocnienia sił bojowych podstawowych organizacji i mobilizacji ich członków oraz skuteczniej wspierać pracę z młodzieżą. Praca polityczno-ideologiczna powinna objąć wszystkie osoby należące do armii.

Aby utrzymać wysoką gotowość bojową, uchwalono, że należy podwyższyć efektywność kształcenia operacyjnego i bojowego, wzmocnić działalność kontrolną i poprawić pracę metodyczną z młodymi oficerami i podoficerami.

W celu zapewnienia produkcji w przemyśle obronnym ustalono, że wszystkie kadry kierownicze zostaną sprawdzone pod kątem niezawodności i że podjęcie się przygotowania do wprowadzenia obowiązku pracy dla wszystkich zatrudnionych.

W celu przeforsowania surowego reżimu oszczędności uchwalono podwyższenie własnej produkcji rolniczej, jeszcze oszczędniejsze postępowanie ze środkami materialnymi, ograniczenie użycia samochodów osobowych o 33% i ograniczenie amunicji ćwiczebnej, środków imitacyjnych itd.

Przeprowadzenie narad aktywu partyjnego w Śląskim Okręgu Wojskowym w dniu 5 XII 1980 r. pozwala wnioskować, że poważnie pracuje się nad szybkim urzeczywistnieniem uchwał podjętych przez Radę Wojskową.

*Źródło: BAMA, DVW1/32674/c, k. 100–103, mps.
Tłumaczenie z języka niemieckiego Roman Filipkowski*

^a *W dokumencie die Militärtratstagung der Polnischen Armee.*

Nr 99

1980 grudzień 7, Berlin – Radiotelegram gen. Heinza Hoffmanna do marszałka Nikołaja Ogarkowa o zakończeniu przygotowań do wspólnych ćwiczeń Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw stron Układu Warszawskiego, tajne

Drogi Towarzyszu Marszałku Związku Radzieckiego!

Z polecenia ministra obrony narodowej NRD pozwalam sobie zameldować Wam, co następuje:

1. Zakończono działania służące przygotowaniu wspólnych ćwiczeń Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw stron Układu Warszawskiego.

2. Przeprowadzono rozpoznanie terenu przewidzianego na wspólne ćwiczenia.

3. Dowództwa i jednostki NAL wyznaczone do udziału we wspólnych ćwiczeniach osiągnęły gotowość w miejscach stałego rozlokowania 7 grudnia 1980 r. do godz. 19.00.

Proszę o przyjęcie do wiadomości.

Z socjalistycznym pozdrowieniem

wz. Streletz
generał pułkownik

Źródło: „Hart und kompromißlos durchgreifen”: Die SED contra Polen 1980/81. Geheimakten der SED-Führung über die Unterdrückung der polnischen Demokratiebewegung, red. M. Kubina i M. Wilke, współpraca R. Gutsche, Berlin 1995, s. 203 [MZAP-BArch, VA-01/40593, k. 31].

Tłumaczenie z języka niemieckiego Dobrosław Dowiat-Urbański

1980 grudzień [przed 8], Praga – Pismo gen. Martina Džúra do Gustáva Husáka dotyczące wspólnych ćwiczeń Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw stron Układu Warszawskiego

Szanowny Towarzyszu Sekretarzu Generalny KC KPCz i Prezydencie CSRS, na podstawie Waszej zgody szef Sztabu Generalnego CzAL, I zastępca ministra obrony narodowej gen. płk M[iroslav] Bláhník, 1 grudnia 1980 r. wziął udział w rozmowach z szefem Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych ZSRR marszałkiem Związku Radzieckiego N[ikołajem] W[asiljewiczem] Ogarkowem na temat „Zamierzenia ćwiczeń sojuszniczych na terenie CSRS i PRL”. Podczas rozmów byli obecni, oprócz oficerów Armii Radzieckiej, dowódca Wojsk Lądowych NAL NRD gen. płk Stechbarth i I zastępca szefa Sztabu Generalnego LWP gen. broni Hupałowski.

Zakłada się przeprowadzenie dwóch ćwiczeń, w których udział weźmie 4–5 dywizji Armii Radzieckiej Nadbałtyckiego, Białoruskiego i Przykarpackiego Okręgu Wojskowego oraz 31. Dywizja Pancerna Centralnej^a Grupy Wojsk [Armii Radzieckiej], jedna dywizja NAL NRD, cztery dywizje LWP i dwie dywizje CzAL z kierownictwem ćwiczeń.

Szef Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych ZSRR podkreślił, że na razie chodzi o przygotowanie tych ćwiczeń, a o czasie ich przeprowadzenia zadecyduje kierownictwo polityczne. Następnie stwierdził, że ćwiczenia zostaną prawdopodobnie ogłoszone zgodnie z Aktem Końcowym KBWE. Nie musi jednak być dotrzymany termin ogłoszenia 21 dni przed ich przeprowadzeniem.

Dla Czechosłowackiej Armii Ludowej wynika z tego następujące zadanie. Wydzielić z dowództwa Zachodniego Okręgu Wojskowego kierownictwo ćwiczeń i przeprowadzić na własnym terenie w okresie 2–3 dni ćwiczenia taktyczne 1. Dywizji Pancerniej^b na poligonie Mimoň i ćwiczenia dowódczo-sztabowe 9. Dywizji Pancerniej na terenach poza Nachodem, poza Trutnovem, Dvůr Králové, Jaroměř.

Po zakończeniu tych ćwiczeń skoncentrować wojska ćwiczących jednostek na terenach ćwiczeń, gdzie mają być przygotowane na sygnał Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych ZSRR do przekroczenia granicy państwowej z Polską Rzeczpospolitą Ludową i przeprowadzenia drugiej części ćwiczeń taktycznych o czasie trwania 3–4 dni, przez 1. Dywizję Pancerną CzAL przy współdziałaniu z 11. Dywizją Pancerną LWP na poligonie Żagań. Następnie przesunąć i skoncentrować 1. Dywizję Pancerną w rejonie na północ od Opola, a 9. Dywizję Pancerną na południe od Katowic. Ćwiczeniami na poligonie Żagań łącznie z polską dywizją kierować będzie dowództwo Zachodniego Okręgu Wojskowego przy współdziałaniu z grupą operacyjną Śląskiego Okręgu Wojskowego.

Następnie planowane są frontowe ćwiczenia dowódczo-sztabowe w terenie ze środkami łączności z częściowo wyprowadzonymi wojskami pod kierownictwem naczelnego dowódcy sojuszniczych sił zbrojnych marszałka Związku Radzieckiego W[iktora] G[ieorgijewicza] Kulikowa¹. W tym celu zostanie stworzony front sojuszniczy w składzie

^a W tekście Środkowej.

^b W tekście czołgowej.

¹ Wiktor Kulikow (ur. 1921) – wojskowy, od 1977 r. marszałek ZSRR, w latach 1977–1989 naczelnym dowódcą Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw stron Układu Warszawskiego.

5–6 armii ogólnowojskowych. Dowództwo jednej armii ogólnowojskowej ma być stworzone z dowództwa Zachodniego Okręgu Wojskowego, któremu mają być podporządkowane dwie dywizje czechosłowackie.

W ciągu tego tygodnia będzie przeprowadzone przygotowanie ćwiczeń taktycznych i dowódczo-sztabowych na terenie CSRS i PRL oraz przygotowanie kierownictwa ćwiczeń CzAL. W dniach 8–10 grudnia 1980 r. zakłada się przygotowanie frontowych ćwiczeń dowódczo-sztabowych z udziałem sztabów generalnych armii ZSRR, CzAL, NAL NRD i LWP we Wrocławiu.

Szanowny Towarzyszu Sekretarzu Generalny KC KPCz i Prezydencie CSRS, proszę o wyrażenie zgody na proponowane kroki. O przebiegu dalszych przygotowań do ćwiczeń będę Was informował.

Źródło: ISP PAN, Materiały związane z konferencją w Jachrance, J/15.

Tłumaczenie na potrzeby sejmowej Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej

1980 grudzień 8, Budapeszt – Sprawozdanie ze spotkania przywódców państw członkowskich Układu Warszawskiego w Moskwie 5 grudnia 1980 r. opracowane w Wydziale Zagranicznym KC WSPR, ściśle tajne

Z inicjatywy Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, na podstawie uchwały Komitetu Politycznego, 5 grudnia br. węgierska delegacja pod przewodnictwem towarzysza Jánoša Kádára wzięła udział w moskiewskim spotkaniu na szczycie najwyższego kierownictwa partyjnego i rządów krajów członkowskich Układu Warszawskiego. Członkami węgierskiej delegacji byli: towarzysz András Gyenes, sekretarz KC, i towarzysz János Borbándi¹, wiceprzewodniczący Rady Ministrów.

Po spotkaniu przedstawiciele krajów członkowskich wydali wspólny komunikat, który 6 grudnia ukazał się w całości w węgierskiej prasie.

Na wstępie towarzysz S[tanisław] Kania przedstawił ocenę polskiego kryzysu i poinformował o działaniach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Podkreślił, że w Polsce nastąpiła trudna, niebezpieczna dla socjalizmu sytuacja, która zawiera w sobie elementy anarchii i kontrrewolucji. Kierownictwo PZPR jest świadome międzynarodowej odpowiedzialności i tego, że samo musi rozwiązać problemy, i ma plan, jak wyjść z kryzysu. Pozostaje w stałym kontakcie z KPZR, na bieżąco konsultuje się i bazuje na wielostronnej pomocy Związku Radzieckiego i pozostałych krajów socjalistycznych, na których pomoc liczy także w przyszłości.

Kryzys pogłębia fakt, że jest to już czwarty [kryzys] od 1956 r.; kryzys obejmuje robotników i inne warstwy społeczne, w tym również młodzież; jest rozciągnięty w czasie; potęgują go strajki, a siły wrogie socjalizmowi próbują wykorzystać do swoich celów związku zawodowe.

Mimo chwilowych trudności można stwierdzić, że analiza sytuacji dokonana przez partię była właściwa: przyczyną kryzysu jest przede wszystkim słuszne niezadowolenie klasy robotniczej. Partia pod względem ideologicznym nie stanęła na wysokości zadania, rozmyła klasowy charakter społeczeństwa, wcześniej ogłosiła hasło rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego, tymczasem w rolnictwie nadal istnieją prywatne gospodarstwa. Wrogie siły wykorzystały politycznie niezadowolenie [społeczne] i sprowokowały ostre konflikty klasowe. Słusznie podczas fali strajków szukano rozwiązania na drodze politycznej, jedynym wyjściem mógł być kompromis.

Powstał związek zawodowy „Solidarność”, utworzony przez wrogie siły, ale popularny w kręgach robotników. Obecnie ma 6 milionów członków, podczas gdy do branżowych związków zawodowych należy 5 milionów osób. Umocnił się Kościół, również jako obrońca praw socjalnych mas [pracujących]. Aktywne i agresywne są zachodnie wrogie siły oraz reakcyjna emigracja.

W obecnej sytuacji partia musi umacniać się, szukając wyjścia z kryzysu metodami politycznymi. Trzeba podkreślać, że to nie socjalizm i nie partia doprowadziły do kryzysu

¹ János Borbándi (1923–1994) – polityk komunistyczny, w latach 1977–1984 zastępca prezesa Rady Ministrów WRL.

w kraju, ale błędy w pracy i naruszanie leninowskich norm życia partyjnego. Dlatego partia występuje z hasłem odnowy. Zatwierdziło to VI Plenum KC [PZPR], niestety wewnątrz partii nadal najważniejsze jest nie działanie, lecz roztrząsanie problemów z przeszłości. Zmniejsza się liczba członków partii, ale jednocześnie zapisało się do niej 26 tysięcy nowych członków. Sytuacja pogarsza się na Wybrzeżu, we Wrocławiu, w Warszawie, pozytywne zmiany zachodzą natomiast na Śląsku, w Katowicach, Krakowie, Poznaniu i Bydgoszczy.

Powszechnie żąda się pociągnięcia do odpowiedzialności osób winnych popełnionych błędów. Partia przekazała tę kwestię kompetentnym organom kontroli partyjnej oraz kontroli ludowej.

Za pozytywne należy uznać, że choć wróg aktywnie działa na uczelniach, te działania, jak dotychczas, nie dały oczekiwanego rezultatu. Dzięki słusznym decyzjom partii istnieją dobre warunki do współpracy ze [Zjednoczonym] Stronnictwem Ludowym.

W ostatnim okresie siły wrogie socjalizmowi wykorzystywały strajki klasy robotniczej do celów politycznych. Przedstawiciele „Solidarności” wydawali już oświadczenia antypaństwowe. Zaktywizowały się komitety obrony robotników, partia walczy z nimi metodami politycznymi. Zatrzymano już niektórych przywódców ruchu Konfederacja Polski Niepodległej, w ostatnich dniach dokonano kolejnych zatrzymań. (Na skutek działalności wroga trzeba było powołać komisję środków administracyjnych). Przy premierze funkcjonuje organ operacyjny przygotowany już do wprowadzenia stanu wyjątkowego. Formuje się zdolne do walki jednostki z członków partii, które będą wyposażone także w broń. Dziś ich stan liczebny wynosi 19 tysięcy, a do końca grudnia osiągnie 30 tysięcy. W razie potrzeby szybką akcją zatrzymają one najbardziej wrogie elementy, przejmą środki masowego przekazu, kolej i najważniejsze punkty strategiczne.

Partia chciałaby jednak zapewnić wyjście z kryzysu środkami politycznymi. Do tego właściwą atmosferę stworzyło VII Plenum partii. W partii utrwalił się centralizm demokratyczny. Partia zwróciła się do polskiego ludu, ale tym razem w ostrzejszym niż poprzednio tonie. Było to potrzebne, tego wymagała sytuacja kryzysowa i tego oczekuje także społeczeństwo.

W szukaniu drogi wyjścia z kryzysu kluczowa rola przypada partii, dla której jest ważne, by „zakończyć etap wzajemnych rozliczeń”. Wróg chce także rozbić organizacyjną jedność partii. Zdrowe siły prowadzą walkę z frakcjami, występują o umocnienie ideowej jedności. Zwołanie nadzwyczajnego zjazdu partii przewidziane jest na pierwszy, drugi kwartał przyszłego roku, istnieje jednak duże niebezpieczeństwo, gdyż zostały stworzone warunki do tego, by organizacje partyjne wybrały marksistowskich przedstawicieli. Wygląda na to, że zjazd nie odbędzie się w wyznaczonym terminie. Obecnie kierownictwo partii zajmuje się wymianą kadr i te działania przebiegają zgodnie z planem.

Towarzysz Kania przyznał, że praca organów PZPR odpowiedzialnych za informowanie opinii publicznej zasługuje na krytykę. Na tym polu rozpoczęto już zdecydowaną, świadomą pracę kadrową, aby zmienić charakter propagandy partyjnej. W organach KC sytuacja jest dobra, podobnie jest w prasie warszawskiej partyjnej i większości wojewódzkich gazet partyjnych, ale trzeba przejąć wszystkie środki przekazu.

Mówiąc o związkach zawodowych, stwierdził, że trzeba przywrócić klasowy charakter ruchu. Branżowe związki zawodowe zmierzają w tym kierunku. Możliwe, że zaistnieje potrzeba utworzenia federacji związkowej. „Solidarność” trzeba zmusić do

przeprowadzenia wyborów. Doświadczenie pokazuje, że w wyniku wyborów wykruszą się z kierownictwa siły kontrewolucyjne, a trafi do niego wielu porządných komunistów. Wałęsę scharakteryzował jako „chytrego głupka”, podkreślając, że na przywódcę ruchu wywierają wpływ skrajne siły (anarchiści, terroryści). Trzeba zapobiec nawiązaniu przez „Solidarność” bliższych kontaktów z komitetami obrony robotników.

W polskich siłach zbrojnych panuje porządek, postawa kadr jest zgodna z linią partii. Ważna jest jednak polityczna praca wychowawcza, bo wydarzenia [w kraju] także na nich wywierają wpływ, a w wojsku w wyniku nowego ostatniego poboru jedna czwarta żołnierzy jest nowa.

Poprawia się sytuacja sejmu i rad terenowych. Trzeba popularyzować ich pracę, dlatego niektóre kwestie zostały publicznie przedyskutowane, a ich autorytet wśród mas rośnie.

Bardzo trudna jest sytuacja gospodarcza w kraju, w zaopatrzeniu rynku występują braki, stopniowo trzeba wprowadzać system kartkowy. Polska stara się eksportować jak najwięcej towarów (na przykład kolorowe telewizory), aby umożliwić import żywności. W 1981 r. znowu obniży się dochód narodowy. Spada wydobywanie węgla kamiennego, gdyż robotnicy nie chcą pracować w niedziele.

Polska jest silnie uzależniona od Zachodu, zwłaszcza od RFN i USA. Wysokość zadłużenia wobec krajów kapitalistycznych wynosi 27 miliardów dolarów. W 1981 r. będą musieli wziąć kolejne 10 miliardów pożyczki, wartość eksportu do krajów kapitalistycznych nie wystarcza na pokrycie obowiązkowych spłat, a import trzeba finansować z kolejnych kredytów. USA i inne kraje kapitalistyczne dały im [*polskim przywódcom*] do zrozumienia, że jeśli Polska przystąpi do Międzynarodowego Funduszu Walutowego, otrzyma korzystniejsze warunki kredytowe. Polska jednak z ideologicznych powodów nie przyjmie takiej propozycji.

Zgodnie z planem stabilizacji gospodarczej potrzeba trzech lat na usunięcie obecnych trudności. Polska chce skorzystać z pomocy radzieckich ekspertów finansowych i gospodarczych, poza tym pragnie wykorzystać doświadczenia pozostałych krajów socjalistycznych.

16 grudnia będzie 10. rocznica wydarzeń w Gdańsku, odbędą się obchody. PZPR nie może całkiem się od tego odciąć, nie może ustąpić miejsca wrogom klasowym. Rocznicą prawdopodobnie odbędzie się w duchu VI Zjazdu i VII Plenum partii.

Na zakończenie towarzyszy Kania podkreślił, że polscy komuniści gotowi są wszystkimi siłami bronić socjalizmu w kraju.

Następnie zabrał głos towarzysz T[odor] Żiwkow, a potem towarzysz János Kádár. János Kádár w swoim przemówieniu podkreślił, że celem tego spotkania jest uzgodnienie stanowisk, dodanie odwagi zwolennikom socjalizmu w Polsce i na całym świecie oraz ostrzeżenie wroga klasowego. W obecnej trudnej sytuacji międzynarodowej polskie wydarzenia mają bezpośredni wpływ na Europę i Układ Warszawski. Omawiając aktualne kwestie związane z sytuacją międzynarodową, szybko przeszedł do analizy sytuacji w Polsce. Stwierdził, że przyczyny kryzysu są bardzo głębokie, a jego źródła należy szukać zarówno w rolnictwie, zbyt dużym tempie rozwoju przemysłu i inwestycji, ciągłych podwyżkach płac i braku pokrycia w towarach, jak też w błędach popełnianych przez kierownictwo. To wszystko doprowadziło do napięć i strajków, które zapoczątkowały proces rozkładu. Wróg klasowy nauczył się więcej z wcześniejszych wypadków na

Węgrzech, w Czechosłowacji i Polsce niż my sami. Formalnie uznają przewodnią rolę partii, budowę socjalizmu i przynależność do Układu Warszawskiego, faktycznie jednak na wszystkich frontach chcą zmusić siły socjalistyczne do odwrotu.

Siły imperialistyczne głoszą, że pozostałe kraje socjalistyczne „boją się polskiej zaryzy”. Wydarzenia, jeśli chodzi o sytuację wewnętrzną, nas mniej niepokoją, zajmujemy się tą kwestią raczej jako wspólnym problemem międzynarodowym. [János Kádár] poprosił towarzysza Kanię, aby źle go nie zrozumiał, kiedy powołuje się na panujące nastroje. W trakcie wydarzeń na Wybrzeżu, mimo historycznej przyjaźni, nasza opinia publiczna wyrażała pogląd, że nie można nie pracować i [jednocześnie] więcej rozdzielać albo urządzać strajki, podczas gdy pozostałe kraje socjalistyczne pracują. Interesowała nas także kwestia obecności polskiej delegacji na kongresie Ogólnokrajowej Rady Związków Zawodowych. Byłoby niedobrze, gdyby polska delegacja nie wzięła w nim udziału, choć jest bardzo ważne, jaki będzie skład tej delegacji. Nie zamierzamy pomagać w międzynarodowym zalegalizowaniu „Solidarności”. Prosimy kierownictwo PZPR, aby wzięło to pod uwagę przy doborze składu delegacji.

Towarzysz Kádár akcentował naszą solidarność, podkreślał, że polscy komuniści sami muszą znaleźć drogę wyjścia z kryzysu. My nie umiemy i nie chcemy wskazywać tej drogi, niemniej chcielibyśmy przekazać w imieniu [węgierskich] towarzyszy kilka słów. Niewątpliwie konieczne jest zachowanie przewodniej roli partii, utrzymanie władzy ludowej i socjalistycznej praworządności, w czym odgrywają istotną rolę środki masowego przekazu jako nieodłączny element władzy. Ważnym zadaniem jest także obrona przynależności do Układu Warszawskiego.

W międzynarodowych kontaktach nasza partia to samo przekazała bratnim partiom oraz przedstawicielom rządów kapitalistycznych. Przekazaliśmy towarzyszom z Jugosławii, ministrowi spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii lordowi Carringtonowi oraz wiceprzewodniczącemu SPD Wischnewskiemu, a także innym, że Polska nie jest na sprzedaż, że nie można jej dostać ani wyrwać z Układu Warszawskiego. W Polsce istnieją potężne siły, które sądzą to samo co my; i ten kryzys musi zostać rozwiązany przez Polaków. Wydaje się, że nasi partnerzy zrozumieli, o co chodzi.

My nie chcemy udzielać rad polskim towarzyszom, ale mamy rewolucyjne doświadczenia, o których warto rozmawiać, pamiętając, że nie wolno tu niczego powielać. Wychodząc od tego, co my zrobilibyśmy w takiej sytuacji, przede wszystkim za ważne uznalibyśmy, żeby partia się umocniła i przystąpiła do kontrataku. Decydujące jest, aby w bardziej niż dotychczas stanowczej formie określić polityczną platformę wyjścia z kryzysu. Nadzwyczajny zjazd tylko na podstawie takiej politycznej platformy może wykonać skutecznie swoją pracę. Przy ocenie kadr należy brać pod uwagę ich obecną działalność. Pracę tę należy rozpocząć w Komitecie Centralnym i Biurze Politycznym. Jeśli organa kierownicze będą jednolite, przeniknie to całą partię.

Sytuacja w partii jest szczegółowa, wydarzenia dzielą członków partii, ale tu najważniejsze są nie same liczby, lecz to, ile osób popiera platformę partyjną. Trzeba odciąć się od wcześniejszych błędów, ale nie wolno głównie skupiać się na szukaniu kozłów ofiarnych. (W związku z tym towarzysz Kádár wspominał, że grupę Rákosiego pociągnęliśmy do odpowiedzialności dopiero w 1962 r.).

Sytuacja w partii musi być jasna i nikt nie ma prawa pod hasłem demokracji wtrącać się w decyzje partii. To samo dotyczy władzy państwowej. Platforma partyjna musi

wyrażać zdecydowanie, pokazać, że PZPR nie szuka rozlewu krwi, ale musi otwarcie głosić, że wszystkimi metodami zapewni obronę niektórych spraw. Przynajmniej połowa kraju poprze jawną, jasną politykę. PZPR może tu liczyć nie tylko na komunistów, ale na wszystkie postępowe siły patriotyczne, nawet na wierzących. Towarzysz Kádár przypomniał, że po wydarzeniach 1956 r. towarzysze radzieccy dodawali odwagi węgierskim komunistom, twierdząc, że są silniejsi, niż im się wydaje. To samo odnosi się teraz do polskich komunistów.

Na zakończenie podkreślił, że powstała sytuacja jest sprawą polskiej partii i polskiego ludu, ale nie można jej oddzielić od wspólnoty krajów socjalistycznych, od kwestii europejskiej i światowej polityki. Wspólnymi siłami pokonamy trudności. Jesteśmy solidarni. W przewycięzeniu trudności polscy towarzysze mogą liczyć na postępowe siły w świecie, a także, w pewnym sensie, na niepragnące konfrontacji trzeźwo myślące kręgi świata kapitalistycznego.

Towarzysz Leonid Breżniew poprosił o głos na zakończenie konferencji. Podkreślił, że można było uprzedzić rozwój wydarzeń, do których doszło w Polsce, że sam wielokrotnie zwracał uwagę towarzyszowi Gierkowi na popełniane błędy, ostatni raz podczas spotkania na Krymie w 1980 r. Towarzysz Gierek za każdym razem go jednak uspokajał, że partia panuje nad sytuacją. Tymczasem wydarzenia [w Polsce] mają poważne konsekwencje, wpłynęły na sytuację międzynarodową i sprawę pokoju.

Jest niezrozumiałe, dlaczego partia wycofała się po pierwszym ataku. PZPR nie powinna roztrząsać przeszłości, bo tym daje wrogowi broń do ręki. Wrogie siły pracują na podstawie rzeczywistej oceny aktualnej sytuacji. Przeciwnie, mimo to, że miesiąc wcześniej kierownictwa KPZR i PZPR tak samo oceniły sytuację i kroki, które należy przedsięwziąć, sytuacja nadal się pogarszała. Stwierdzono, że nie wolno się wycofywać, że teraz należy przejść do ataku i uczynić partię zdolną do walki. Takie stanowisko miało podstawy, partia mogła oprzeć się na zdrowych siłach, armii, milicji i części związków zawodowych. Tymczasem partia znowu się wycofała. Wrogie siły zaktywizowały się, zaostrzyła się walka klasowa. Centrum kontrewolucji przyspiesza rozwój wydarzeń: chce na bazie „Solidarności” przekształcić się w partię; chce pozyskać Partię Chłopską²; powstaje partia o charakterze chrześcijańsko-demokratycznym; pracuje nad wypracowaniem burżuazyjnego systemu wyborczego; chce wbić klin pomiędzy partię a inteligencję i młodzież; współpracuje z Kościołem; stopniowo przejmuje środki masowego przekazu, a nawet aktywizuje się w wojsku i wpływa na nie za pośrednictwem Kościoła.

KPZR w swoim czasie popierała starania mające na celu znalezienie politycznego wyjścia z kryzysu. Dziś jednak wróg klasowy nie wykazuje umiarkowanej postawy. Działania PZPR odbierane są jako słabość partii, co prowadzi do zwiększenia nacisków. Dziś właściwie w Polsce mamy do czynienia z dwuwładzą.

Partia musi nazwać rzeczy po imieniu, gdyż socjalizm w Polsce jest poważnie zagrożony. Trzeba pokazać, że obecną sytuację spowodowały nie tylko dawne błędy, ale także pięćmiesięczne strajki. Trzeba stanowczo powiedzieć, że nie uczynimy ani jednego kroku wstecz, popieramy dalszą budowę demokracji socjalistycznej, prawa związków zawodowych, ale zdecydowanie sprzeciwiamy się siłom antysocjalistycznym.

² Chodzi o Zjednoczone Stronnictwo Ludowe.

Związek Radziecki i kraje socjalistyczne wspierają polskich komunistów także w sferze gospodarczej. Udzieliliśmy pomocy w formie kredytów, dostaw towarów i wspólnej sprzedaży ropy naftowej o łącznej wartości blisko 2 miliardów dolarów. Możliwości pomocy będziemy także szukać w przyszłości, ale Polska też musi zdobyć się na wysiłek.

Dziś wprowadzenie w życie wspólnych postanowień jest jeszcze bardziej pilne niż było przed miesiącem. Partię należy wzmocnić, zaktywizować członków partii, utrzymać zasadę centralizmu demokratycznego i leninowskie normy życia partyjnego. Nadszedł czas przywołania do porządku „Solidarności”, która stawia już sobie cele polityczne. Należy odzyskać środki masowego przekazu. Towarzysz Breżniew podkreślił, że postępowe siły są w stanie wpłynąć nawet i na umiarkowane elementy Kościoła.

Towarzysz Breżniew stwierdził, że siły imperialistyczne prowadzą poważną pracę z ukrycia. Sytuacja w Polsce jest nadzwyczajna. To zaś wymaga wprowadzenia w życie nadzwyczajnych środków. Uznał, że bardzo ważne jest dokładne zaplanowanie, w jaki sposób w razie konieczności wojsko przejmie strategiczne punkty, jak stworzy system kontroli, jak zapewni dostawy kolejną i bezpieczeństwo transportu. Jest to ważna kwestia bezpieczeństwa nie tylko z punktu widzenia gospodarki, ale także z punktu widzenia Układu Warszawskiego.

Towarzysz G[ustáv] Husák, analizując sytuację sprzed 1968 r., w pośredni sposób, podobnie jak towarzysz János Kádár, omówił polityczne aspekty wychodzenia z kryzysu w Polsce. Zajmując się każdą aktualną kwestią, na podstawie czechosłowackich doświadczeń w bardzo ludzki sposób, w duchu partyjnym przeanalizował zaistniałą sytuację i sposoby jej rozwiązania. Przypomnił, że w Czechosłowacji na wiosnę i latem 1968 r. można było przezwyciężyć kryzys własnymi siłami, partia jednak ociągała się, nie miała zdecydowanego programu, straciła inicjatywę, a w sierpniu socjalizm można było obronić w Czechosłowacji jedynie przy pomocy sił zewnętrznych.

Towarzysz N[icolae] Ceaușescu w swoim przemówieniu wyraźnie mówił o konsekwencjach trudności gospodarczych; podkreślił, że kraje socjalistyczne nie umiały w ramach RWPG w odpowiedni sposób rozwiązać problemów gospodarczych, a zwłaszcza kwestii zaopatrzenia w energię i surowce. W związku z tym wskazał na konieczność dalszego rozwijania socjalistycznej integracji gospodarczej, podkreślił, że wydarzenia w Polsce są ostrzeżeniem też dla nas, żeby zacieśniać współpracę, szczególnie w dziedzinie gospodarczej i socjalnej. Zaproponował, aby w niedalekiej przyszłości zorganizować – na podobnym szczeblu jak teraz – oddzielną naradę poświęconą temu tematowi.

Towarzysz Ceaușescu podkreślił też, że Polska musi sama rozwiązać swoje problemy, i to za pomocą środków politycznych. W związku z tym nieraz przypominał o znaczeniu klasy robotniczej; podkreślił, że jakkolwiek wojsko i milicja są silne, tylko z pomocą klasy robotniczej i ludu partia może opanować sytuację. Należy natomiast ostro wystąpić przeciw grupom niebezpiecznym dla władzy ludowej. Na zakończenie podkreślił, że ewentualna „zewnętrzna” interwencja kryje w sobie poważne zagrożenia.

Ocena sytuacji przedstawiona przez towarzysza T[odora] Živkova nie odbiegała od analizy innych mówców. Natomiast w poszukiwaniu drogi wyjścia [z kryzysu] akcentował on użycie środków politycznych i administracyjnych, podkreślając te ostatnie. Uzasadnił to tym, że istnieje realne niebezpieczeństwo zmiany w Polsce socjalistycznego porządku społecznego, środki polityczne już się prawie wyczerpały, a siły kontrrewolucyjne opanowują coraz większy teren. W jego opinii wytłumaczenia obecnego

względego spokoju należy szukać w tym, że wróg uważa, iż na próbę sił jest jeszcze za wcześnie. Podkreślił, że dalsze odkładanie otwartej konfrontacji klas jest nadzwyczaj niebezpieczne i dlatego należy podjąć zdecydowane kroki.

Towarzysz E[rich] Honecker podkreślił, że już pierwsza „kapitulacja” kierownictwa PZPR była poważnym błędem, a partia od tego czasu jest na pozycji defensywnej. Taka postawa rozczarowuje nawet ludzi wiernych socjalizmowi. Jest dla niego niezrozumiałe, że polscy towarzysze nic nie zrobili na rzecz wprowadzenia środków uzgodnionych miesiąc temu z towarzyszem Breżniewem. Przypomniał doświadczenia wynikające z wydarzeń w Czechosłowacji, a także doświadczenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zdecydowanie podkreślił, że oprócz środków politycznych obecnie już zachodzi konieczność zastosowania środków administracyjnych. Mówił o specyficznej sytuacji w NRD, o tym, że tam przebiega granica między dwoma systemami społecznymi i że państwa kapitalistyczne próbują przemycić do NRD polskie wydarzenia. Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności dała jednak jasno do zrozumienia, że stoi na stanowisku klasowym, znalazło to wyraz także w ograniczeniu ruchu turystycznego.

Podkreślił, że PZPR ma wystarczające siły, by zaprowadzić w kraju porządek, i że działalność kontrewolucjonistów sprawia, iż jest oczywiste, że w obronie władzy ludowej trzeba zastosować środki władzy robotniczo-chłopskiej.

Według naszej oceny narada spełniła swoje zadanie: doprowadziła do uzgodnienia stanowisk bratnich partii, wsparła polskich i zagranicznych zwolenników socjalizmu, jednocześnie wysyłając zdecydowane ostrzeżenie wewnętrznym i zewnętrznym siłom reakcji.

Źródło: MOL, 288. f., 5/815 ō. e.

Tłumaczenie z języka węgierskiego Elżbieta Sobolewska

1980 grudzień 9, Praga – Szyfrogram nr 3173/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne

Czechosłowacka^a telewizja we wczorajszym głównym wydaniu dziennika oraz dzisiejsze dzienniki (w tym bratysławska „Pravda”) z wyjątkiem „Rudého práva” publikują za ČTK wiadomość o zajściach w kieleckiej „Iskrze” i rozbrojeniu tamtejszej straży przemysłowej przez „ochronę” robotniczych związków¹^b

„Rudé právo” natomiast usunęło z tekstu informacji całe zdanie dot[yczące] kieleckiej „Iskry”, publikując bez lokalizowania fakty świadczące o intensyfikacji działalności niektórych grup „Solidarności”, zmierzającej do destabilizacji.

Znamienne jest ostatnie zdanie informacji, a mianowicie: „Te i inne przykłady udowadniają, że kontrewolucja zmierza do dalszej destabilizacji sytuacji w Polsce i do ostrzeżenia walki politycznej”. Również tytuły informacji są w podobnym duchu: „Práce” – próby konfrontacji, „Svoboda” – kontrewolucja odsłania twarz, „Večerní Praha” – już jawna konfrontacja (dosłownie: uz otevrena konfrontace)

O treści clarisu [nr] 1798 w powyższej sprawie poinformowałem KC KPCz, Federalne MSZ, Kuczyńskiego, który w tej sprawie wybiera się do Lenarta², oraz Cieślę, który ma poinformować Ostrawę i Brno.

Jak nas poinformowano w tutejszym „Monitorze” (specjalny biuletyn dla kierowniczego aktywu), wiadomość o kieleckiej „Iskrze” została sprostowana.

Źródło: AMSZ, ZD 29/92, w. 16, t. 130, k. 353, mps.

^a W dokumencie skrót CS.

^b Tu i dalej wykropkowanie w dokumencie.

¹ Fabryka Łożysk Toczných „Iskra” była kolebką świętokrzyskiej „Solidarności”. W początkach grudnia 1980 r. w depeszy agencji TASS podano nieprawdziwe informacje o zajęciu fabryki przez „siły kontrewolucyjne” i rozbrojeniu straży przemysłowej. Wiadomość tę opublikowały dzienniki we wszystkich państwach bloku wschodniego.

² Jozef Lenárt (1923–2004) – polityk komunistyczny, w latach 1963–1968 prezes Rady Ministrów CSRS, 1970–1989 członek Prezydium KC KPCz, 1970–1988 I sekretarz KC Komunistycznej Partii Słowacji (części KPCz).

Nr 103

1980 grudzień 10, Berlin – Pismo gen. Heinza Hoffmanna do Ericha Honeckera dotyczące zakończenia przygotowań do wspólnych ćwiczeń Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw stron Układu Warszawskiego, tajne

Drogi Towarzyszu Honecker!

Stosownie do otrzymanych od Ciebie instrukcji pozwalam sobie przesłać projekt rozkazu o przeprowadzeniu wspólnych ćwiczeń Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw stron Układu Warszawskiego.

Jednocześnie pozwalam sobie zameldować Ci, że wszystkie przygotowania zostały zakończone, a wyznaczone sztaby i jednostki V Okręgu Wojskowego w Neubrandenburgu i 9. Dywizja Pancerna w Eggesin osiągnęły gotowość do udziału w ćwiczeniach.

W razie akceptacji projektu proszę Cię o podpisanie rozkazu ewentualnie dalsze instrukcje.

Z socjalistycznym pozdrowieniem

Hoffmann
generał armii

Źródło: „Hart und kompromißlos durchgreifen”: Die SED contra Polen 1980/81. Geheimakten der SED-Führung über die Unterdrückung der polnischen Demokratiebewegung, red. M. Kubina i M. Wilke, współpraca R. Gutsche, Berlin 1995, s. 204 [MZAP-BArch, VA-01/40593, k. 54].

Tłumaczenie z języka niemieckiego Dobrosław Dowiat-Urbański

1980 grudzień 10, Berlin – Rozkaz nr 15/80 przewodniczącego Narodowej Rady Obrony NRD¹ o przeprowadzeniu wspólnych ćwiczeń Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw stron Układu Warszawskiego, tajny dokument sztabowy (osobiście!)

Na podstawie uzgodnień z naczelnym dowódcą Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw stron Układu Warszawskiego na terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zostaną przeprowadzone wspólne ćwiczenia w celu sprawdzenia siły i gotowości bojowej sprzymierzonych armii państw stron Układu Warszawskiego pod kierunkiem naczelnego dowódcy Zjednoczonych Sił Zbrojnych. Wezmą w nich udział dowództwa i jednostki Narodowej Armii Ludowej, Wojska Polskiego, sił zbrojnych ZSRR, jak również Czechosłowackiej Armii Ludowej.

W celu przygotowania i przeprowadzenia wspólnych ćwiczeń rozkazuję:

1. W ćwiczeniach wezmą udział sztaby, oddziały i jednostki floty Narodowej Armii Ludowej, zgodnie ze wskazaniem ministra obrony narodowej NRD.

2. Odpowiedzialność za przygotowanie i wykonanie zadań powierzonych Narodowej Armii Ludowej podczas ćwiczeń ponosi minister obrony narodowej, gen. armii H[einz] Hoffmann, który:

1) poczyni odpowiednie ustalenia odnośnie do udziału Narodowej Armii Ludowej,

2) zadecyduje o koniecznych działaniach mobilizacyjnych,

3) zgłosi kierownikom centralnych organów państwowych NRD oraz organom kierującym gospodarką zapotrzebowanie na niezbędne wsparcie dla sił Narodowej Armii Ludowej.

3. Minister obrony narodowej przedstawi mi propozycję rozpoczęcia działań zaangażowanych w ćwiczenia sztabów, oddziałów i jednostek floty Narodowej Armii Ludowej po otrzymaniu poleceń:

– pierwszego zastępcy ministra obrony ZSRR i szefa sztabu generalnego sił zbrojnych lub

– pierwszego zastępcy ministra obrony ZSRR i naczelnego dowódcy Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw stron Układu Warszawskiego.

4. Od chwili rozpoczęcia wspólnych ćwiczeń minister obrony narodowej będzie codziennie przedkładał mi pisemny raport.

5. Rozkaz niniejszy otrzymują:

– członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego SED, przewodniczący Rady Ministrów, towarzysz W[illi] Stoph,

– członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego SED, minister obrony narodowej, towarzysz generał armii H[einz] Hoffmann,

– członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego SED, minister bezpieczeństwa państwowego, towarzysz generał armii E[rich] Mielke,

– minister spraw wewnętrznych, szef policji, towarzysz generał pułkownik F[riedrich] Dickel²,

¹ Funkcję tę sprawował wówczas Erich Honecker.

² Friedrich Dickel (1913–1993) – polityk komunistyczny, w latach 1963–1989 minister spraw wewnętrznych NRD i szef NPL.

– sekretarz Narodowej Rady Obrony, towarzysz generał pułkownik F[ritz] Streletz.
6. Rozkaz niniejszy wchodzi w życie natychmiast i obowiązuje do odwołania.

Źródło: „Hart und kompromißlos durchgreifen”: Die SED contra Polen 1980/81. Geheimakten der SED-Führung über die Unterdrückung der polnischen Demokratiebewegung, red. M. Kubina i M. Wilke, współpraca R. Gutsche, Berlin 1995, s. 204–206 [MZAP-BArch, VA-01/40593, k. 55–57].

Tłumaczenie z języka niemieckiego Dobrosław Dowiat-Urbański

1980 grudzień 10, Berlin – Szyfrogram nr 3262/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne (fragment)

W dniu wczorajszym z własnej inicjatywy odbyłem rozmowę w tutejszym MSZ ze Steinhofem (Loeschner nieobecny) oraz w KC SED z van Zwollem¹ (Winkelmann nieobecny, Mahlow w Polsce) w sprawie opublikowanej w dniu 9 bm. w „N[eues] D[deutschland]”^{a-a} informacji korespondenta ADN w Warszawie pt. *Kontrrewolucja chce nadal destabilizować sytuację w Polsce*. Poinformowałem, że:

- 1) treść notatki nie odpowiada prawdzie,
- 2) strona radziecka po otrzymaniu wyjaśnień w Warszawie zaniechała publikowania [tych informacji] w prasie,
- 3) strona polska nie zamierza dementować kwestionowanych informacji w formie bezpośredniej.

Prosiłem o wzmocnienie kontroli publikowanych tekstów, ponieważ pomyłki tego rodzaju służą jedynie propagandzie imperialistycznej.

W obu przypadkach rozmówcy nie zajęli żadnego stanowiska, ograniczając się do zapewnienia, że otrzymane informacje przekażą dalej.

[...]

Źródło: AMSZ, ZD 29/82, w. 3, t. 17, k. 307, mps.

^{a-a} W dokumencie NT.

¹ Jürgen van Zwoll – polityk komunistyczny, dyplomata, wówczas pracownik Sektora Polskiego w Wydziale Spraw Międzynarodowych KC SED, następnie ambasador (ostatni) NRD w PRL.

Nr 106

[1980 grudzień po 10], Berlin – Pismo gen. Heinza Hoffmanna do Ericha Mielkego przygotowane na wypadek rozpoczęcia wspólnych ćwiczeń Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw stron Układu Warszawskiego, tajne

Drogi Towarzyszu Mielke!

Wykonując rozkaz 15/80 sekretarza generalnego Komitetu Centralnego SED i przewodniczącego Narodowej Rady Obrony o przeprowadzeniu wspólnych ćwiczeń Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw stron Układu Warszawskiego, pozwałam sobie zakomunikować Ci, że ćwiczenia te rozpoczęły się dnia^a o godz.

Wyznaczone sztaby i jednostki Narodowej Armii Ludowej zajmą do dnia obszar zgrupowania Pasewalk, Penkun, Blankensee, zaś prawdopodobnie dnia zostaną przemieszczone na pozycje wyjściowe na terytorium PRL.

Proszę o rozpoczęcie przygotowanych przez Ciebie działań.

Z socjalistycznym pozdrowieniem

Hoffmann
generał armii

Źródło: „Hart und kompromißlos durchgreifen”: Die SED contra Polen 1980/81. Geheimakten der SED-Führung über die Unterdrückung der polnischen Demokratiebewegung, red. M. Kubina i M. Wilke, współpraca R. Gutsche, Berlin 1995, s. 206–207 [MZAP-BArch, VA-01/40593, k. 140].

Tłumaczenie z języka niemieckiego Dobrosław Dowiati-Urbański

^a Tu i dalej wykropkowanie w dokumencie. Nie wpisano dat ani godziny.

1980 grudzień 12, Bukareszt – Szyfrogram nr 3399/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne

Z rozmowy z członkiem KC RPK (aktyw centralny).

1. Przez dłuższy czas RPK nie dawała w prasie materiałów o Polsce. Głównie ze względu na sytuację wewnętrzną [w] Rumunii. Obecnie, biorąc pod uwagę zarówno sytuację w SRR, jak i warunki zewnętrzne, zaczęto zamieszczać informacje o wydźwięku pozytywnym, wskazujące na normalizację sytuacji w Polsce. Ta linia będzie kontynuowana.

2. Według rozmówcy w części aktywu ideologicznego RPK kształtuje się obecnie następujący pogląd: miliony komunistów z k[rajów] s[ocjalistycznych] oraz z k[rajów] k[apitalistycznych] patrzą obecnie na Polskę z nadzieją. Polska jest w tej chwili kluczem do dalszego rozwoju socjalizmu w świecie i do utrzymania jego autorytetu. Rozwiązanie spraw Polski w duchu odnowy, propozycje dalszych rozwiązań dot[yczących] kluczowych spraw demokracji socjalistycznej i demokracji wewnątrzpartyjnej mogą stać się punktem zwrotnym w rozwoju socjalizmu w k[rajach] s[ocjalistycznych] i w ofensywie socjalizmu jako całości. Polska partia ma wszelkie dane (bojowe tradycje, doświadczony aktyw, klasa robotnicza), żeby to zadanie teoretycznie i praktycznie rozwiązać, pod warunkiem że nie wróci ona do starych błędów i że nie będzie się jej przeszkadzać.

Źródło: AMSZ, ZD 29/82, w. 4, t. 31, k. 360, mps.

1980 grudzień 12, Sofia – Szyfrogram nr 3386/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne

Vide nasz [claris nr] 185 z dnia 10 XII br.

W BPK rozpoczęły się zebrania p[odstawowych] o[rganizacji] p[artyjnych] z informacją nt. sytuacji w Polsce. Informacja jest problemowa, nie wchodzi w szczegóły. Ogólny ton pesymistyczny. Podkreśla się małą aktywność PZPR („jak gdyby nie istniała partia”). BPK nie mogła zwlekać z tą informacją z uwagi na duże zainteresowanie społeczeństwa sprawami polskimi oraz żądania członków partii. Wyjście z tą informacją miało również na celu przeciwdziałanie występującym przejawom solidaryzowania się z polskimi robotnikami.

Źródło: AMSZ, ZD 29/82, w. 17, t. 137, k. 186, mps.

1980 grudzień 13, Hanoi – Szyfrogram nr 3416/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne (fragment)

[...]

2. Wczoraj Wiącek uzyskał od swego odpowiednika czecosłowackiego (attaché kulturalnego) do prywatnej poufnej wiadomości informację o dyspozycjach władz czecosłowackich i ich ocenach sytuacji w Polsce.

Według Czecha:

– dyplomaci czecosłowaccy otrzymali formalny zakaz inicjowania spotkań z Polakami oraz prowadzenia rozmów z obywatelami polskimi na temat wydarzeń w naszym kraju (wiadomo mi, że podobne decyzje podjęły MSZ Bułgarii i NRD);

– ocenia się, że sytuacja w Polsce przypomina 1968 r. w Czechosłowacji, a aktualny jej stan odpowiada stanowi z maja 1968 r. W CSRS wyraża się wątpliwość co do istnienia jedności w PZPR oraz autentyczności sprawowania przez nią władzy w kraju w kontekście sytuacji w z[wiązkach] z[awodowych], jak też co do socjalistycznego charakteru odnowy, kwestionując jednocześnie istniejącą w PRL tolerancję religijną;

– jeśli kierunek rozwoju sytuacji i w Polsce nie ulegnie zmianie, to można oczekiwać interwencji państw UW w Polsce nie później niż w lutym 1981 r.;

– wyraża się zdziwienie, że w Ambasadzie PRL w WRS nie ma różnic poglądów co do linii prezentowanej przez VI i VII Plenum KC PZPR.

Źródło: AMSZ, ZD 29/82, w. 7, t. 55, k. 373, mps.

Nr 110

1980 grudzień 15, Ulan Bator – Szyfrogram nr 3450/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne

Organ KC MPLR „Unen” z 10 bm. przedrukował korespondencję z Warszawy o działalności w różnych miejscowościach Polski grup kontrrewolucyjnych pod szyldem „Solidarności” oraz o przejęciu przez te siły fabryki „Iskra” w Kielcach. Gazeta powołuje się tylko na mongolską agencję Moncame, jednakże rzeczywistym źródłem informacji jest TASS. W oparciu o „Trybunę Ludu” z 9 bm. będziemy w rozmowach, w tym w MSZ, odpowiednio prostować. Czy należy pisemne sprostowanie wysłać także do redakcji „Unen”?

Źródło: AMSZ, ZD 29/82, w. 18, t. 150, k. 147, mps.

Nr III

1980 grudzień 16, [Pasewalk] – Raport gen. Manfreda Gehmerta o wynikach rozpoznania dokonanego na terytorium PRL w celu przeprowadzenia wspólnych ćwiczeń Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw stron Układu Warszawskiego, tajne! (fragmenty)

Na polecenie ministra obrony narodowej NRD w dniach 4 i 5 XII 1980 r. zostało dokonane rozpoznanie w celu przygotowania i przeprowadzenia wspólnych ćwiczeń na terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. [...]

Wnioski:

Rozpoznanie dokonane razem z przedstawicielami Wojska Polskiego, a także przeprowadzone przy tej okazji rozmowy pozwalają na sformułowanie następujących wniosków:

1. Wszystkie prośby zgłoszone przez grupę rozpoznawczą NAL zostały przeanalizowane i spełnione w duchu braterstwa broni i przyjaźni między obydwoma armiami.

2. Wszyscy generałowie i oficerowie Wojska Polskiego wyrażali przekonanie, że polska armia jest w stanie samodzielnie stawić czoła skomplikowanej sytuacji w PRL i że nie dojdzie do przeprowadzenia wspólnych ćwiczeń. [...]

W trakcie prowadzonego rozpoznania, podczas pobytu w miastach i miejscowościach PRL, nie zaobserwowano ze strony ludności żadnych przejawów niewłaściwego czy wręcz wrogiego zachowania wobec generałów i oficerów NAL. Zasadniczo wśród generałów i oficerów Wojska Polskiego panuje przekonanie, że sytuacja w PRL nie jest aż tak poważna, jak przedstawia się ją w bratnich krajach socjalistycznych.

Źródło: „Hart und kompromißlos durchgreifen”: Die SED contra Polen 1980/81. Geheimakten der SED-Führung über die Unterdrückung der polnischen Demokratiebewegung, red. M. Kubina i M. Wilke, współpraca R. Gutsche, Berlin 1995, s. 207–208 [MZAP-BArch, VA-01/40593, k. 23–27].

Tłumaczenie z języka niemieckiego Dobrosław Dowiat-Urbański

Nr 112

1980 grudzień 17, Bukareszt – Szyfrogram nr 3563/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne

W komunikacie z wczorajszego posiedzenia Politycznego Komitetu Wykonawczego KC RPK – w części dot[yczącej] spotkania moskiewskiego – powtórzenie stanowiska RPK wobec wydarzeń w Polsce: pełne zaufanie do polskiej klasy robotniczej pod kierownictwem PZPR, pełna solidarność z walką komunistów o przezwyciężenie trudności, przekonanie, że problemy Polski mogą i powinny być rozwiązane przez samych Polaków w interesie ludzi pracy Polski, sprawy socjalizmu, pokoju i postępu.

Źródło: AMSZ, ZD 29/82, w. 4, t. 31, k. 362, mps.

1980 grudzień 18, Moskwa – Szyfrogram nr 3638/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne

Z rozmowy z Rachmaninem¹:

1. Podczas pobytu w Moskwie Klasa² prosił o wysłanie do Warszawy doświadczonych dziennikarzy dla konsultacji. Są przygotowani tacy dziennikarze – 1 z „Prawdy”, dwóch z „Izwestii”. Mogą wyjechać w styczniu. Czekają na zaproszenie.

2. W związku z naszym zainteresowaniem przygotowaniem i pracami organizacyjnymi do zjazdu KPZR są gotowi przyjąć naszą delegację w składzie kilku osób dla zapoznania się z tymi pracami i konsultacji w dowolnym dla nas terminie.

3. Na zjazd zapraszają delegacje ze 120 krajów. Od nas proszą delegację w składzie 5–6 osób. Zjazd potrwa 6 dni.

4. Mają informację, że od nas wyjeżdżały delegacje związkowe do Chin. W nie najlepszym składzie. Są zwolennikami, aby nie korzystać z chińskich zaproszeń. Podkreślił, że Chiny wylewają krokodyle łzy w związku z naszą sytuacją i próbują, współczując nam, rozgrywać sprawy polskie dla własnych korzyści.

5. Wyrażał nadal zaniepokojenie istniejącą sytuacją w naszych środkach masowego przekazu, szczególnie w telewizji i radiu. Określił, że niektóre artykuły w „Polityce” i „Życiu Warszawy” są skandaliczne. Analizują wszystkie wypowiedzi i wywiady działaczy „Solidarności” z Wałęsą i innymi. Uważają, że można przejść do ofensywy i po prostu sumując te wypowiedzi, publikować bez komentarzy; myślą, że polski naród zrozumie, dokąd ci ludzie zmierzają. Pozytywnie oceniają szereg pryncypialnych artykułów w prasie oraz decyzję wstrzymania projekcji filmu Wajdy *Robotnicy '80*.

Źródło: AMSZ, ZD 29/82, w. 11, t. 97, k. 448, mps.

¹ Oleg Rachmanin (ur. 1924) – polityk komunistyczny, dyplomata, od 1980 r. członek tzw. Komisji Susłowa do spraw polskich.

² Józef Klasa (ur. 1931) – polityk komunistyczny, w latach 1980–1981 kierownik Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR.

1980 grudzień 19, Budapeszt – Informacja nr 49 o reakcjach społeczeństwa węgierskiego na wydarzenia w Polsce w dniach 12–18 grudnia 1980 r. opracowana w Wydziale Agitacji i Propagandy KC WSPR, poufne (fragmenty)

Ludzie z wielkim zainteresowaniem śledzili prace XXIV kongresu [węgierskich] związków zawodowych. [...]

Z dużym zainteresowaniem spotkało się wystąpienie towarzysza Jánosa Kádára. [...] Uznano za przejaw internacjonalizmu jego wypowiedź na temat wydarzeń w Polsce. Wszystkich uspokoiło zapewnienie, że Polska jest krajem socjalistycznym i takim pozostanie, a polska klasa robotnicza pod kierownictwem partii znajdzie drogę wyjścia z obecnej trudnej sytuacji; konflikty polskiego społeczeństwa musi rozwiązać polski lud.

[...]

Węgierskojęzyczna wroga propaganda radiowa – podobnie jak cała burżuazyjna prasa, dostosowując się do jej tonu – wykazała wielkie zainteresowanie XXIV kongresem węgierskich związków zawodowych. Najbardziej charakterystyczne było to, że o kongresie mówiła w kontekście sytuacji międzynarodowej, a przede wszystkim w kontekście polskich wydarzeń. Uznała, że „polskie przemiany” nie mogą być przykładem dla Węgier, a zamiast „powielania” ich zachęcała do „reform” „skostniałych” związków zawodowych. W tym zakresie kongres – w jej opinii – przyniósł rozczarowanie, gdyż chciał jednocześnie udowodnić, że „potrzebna jest odnowa w związkach zawodowych”, ale też, że „nie należy zmieniać istoty ich funkcji”.

Węgierskojęzyczna propaganda imperialistyczna i cała zachodnia prasa komentowały oświadczenia, jakie wygłoszono na kongresie w związku z wydarzeniami w Polsce. Z powodu „obaw” [węgierskiego kierownictwa] związanych z wydarzeniami w Polsce tłumaczyła takie „agresywne” sformułowania, jak na przykład „partia zdecydowanie zachowa i utrwali zdobycze socjalizmu”, „[partia] nie pozwoli na zniszczenie jedności proletariackiego internacjonalizmu”.

Wroga propaganda w ten sposób przedstawiała niektóre wypowiedzi uczestników kongresu, że „partia wróciła do dawnej linii” i „kierowanymi do Związku Radzieckiego oświadczeniami o wierności chce zachować swobodę ruchu w polityce wewnętrznej”.

[...]

Opinie na temat wydarzeń w Polsce nie odbiegają od poprzednich. Pogłoski na temat wzniesienia pomnika upamiętniającego ofiary wydarzeń w Gdańsku w 1970 r. skosternowały wiele osób, które uważają, że uroczystość stanie się symbolem siły opozycji. Pytają, jak po tym trzeba będzie oceniać wydarzenia z tamtego okresu?

Źródło: MOL, 288. f., 11/4392 ó. e.

Tłumaczenie z języka węgierskiego Elżbieta Sobolewska

1980 grudzień 20, Praga – Szyfrogram nr 3736/IV z ambasady PRL do MSZ, tajne

1. Nawiązując do naszych wcześniejszych informacji, że w Pradze nadal miały miejsce wypadki wzywania polskich studentów na policję. Rozmowy mają charakter przesłuchania. Pytania dotyczą nastrojów wśród polskich studentów, czy czytają polską prasę, słuchają polskiego radia itp. Studenci zmuszani byli do podpisywania oświadczeń, że o rozmowie na policji nikogo nie będą informować. Wobec powyższego interweniowałem u Biłaka. Spowodował on zgłoszenie się u mnie generała [Federalnego] Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Rozmówca zapewniał, iż dopilnują, aby się to nie powtórzyło.

2. W dniu 19 XII [19]80 r. straż graniczna w Zebrzydowicach wysadziła z pociągu kierownika grupy wycieczkowej młodzieży Liceum Ekonomicznego nr 8 (nauczyciel) prof. L. Lugowskiego, który posiadał w klapie znaczek „Solidarności”. Grupa udawała się na wycieczkę do Budapesztu. Lugowski wydalony został z CSRS do PRL. Młodzież zamierzała zorganizować pikietowanie przed konsulem w Pradze.

Po naszej rozmowie młodzież udała się na Węgry. Lugowski posiadał część pieniędzy na finansowanie wycieczki. Brakującą kwotę 400 kčs pożyczył wydział konsularny.

Źródło: AMSZ, ZD 29/92, w. 16, t. 130, k. 360, mps.

1980 grudzień 23, Sofia – Wypowiedź Todora Żiwkova na spotkaniu Biura Politycznego KC BPK z Andriejem Gromyką w rezydencji „Bojana”

Jeśli chodzi o polskie wydarzenia, muszę was poinformować, że wywołują duże zaniepokojenie i z troską w partii. Byliśmy zmuszeni do poinformowania całej partii o sytuacji w Polsce. Możemy powiedzieć, że ogólnie rzecz biorąc, informacja ta została przyjęta ze zrozumieniem i z troską o sytuację w Polsce. W Bułgarii nie ma żadnych masowych negatywnych zjawisk i wystąpień w związku z tymi wydarzeniami. Jeśli chodzi o grupę wrogów, którą obserwujemy, nastroszyła się, zaktywizowała się, słucha radiostacji, ale nie robi nic szczególnego. Nawet przy mniej znaczących wydarzeniach mieliśmy przypadki rozrzucania ulotek, pisania hasła, ale teraz nawet tego nie ma. Są tylko pojedyncze przypadki. Nie powinniśmy jednak się oszukiwać, że w Bułgarii nie ma grupy wrogów. Pewna część naszej inteligencji bardzo aktywnie słucha zachodnich radiostacji. Ale nie jest to rzecz najważniejsza, charakterystyczna dla sytuacji w Bułgarii. Przytoczę pewien przykład. W kolejce przed sklepem pewien obywatel powiedział: „U nas do takich wydarzeń nie może dojść, bo mamy silne władze”. Wtedy inny odwrócił się i powiedział: „Jak wiesz, że mamy silną władzę, to po co się odzywasz?”.

Tak więc takich rzeczy, które obserwujemy na Węgrzech, w Czechosłowacji, nawet w Rumunii, w Jugosławii, nie ma w Bułgarii. Nie możemy się jednak oszukiwać, że polskie wydarzenia nie mają wpływu. I to jest naturalne.

Źródło: CDA, f. 1 B, op. 60, a. e. 277.

Tłumaczenie z języka bułgarskiego Wania Manczewa-Wicik

1980 grudzień 26, Moskwa – Tezy do rozmów Józefa Czyrka¹ z Andriejem Gromyką

Rozwój sytuacji wewnętrznej w Polsce budzi zrozumiałe zainteresowanie naszych socjalistycznych przyjaciół, co znalazło swój wyraz m.in. w czasie niedawnego spotkania w Moskwie czołowych działaczy partyjnych i rządowych państw stron Układu Warszawskiego. Dlatego pragnę^a na wstępie przedstawić^b nowe elementy ^ctej sytuacji i naszą jej ocenę^c.

Sytuacja wewnętrzna naszego kraju jest nadal skomplikowana. Mamy do czynienia ze wszystkimi tymi zjawiskami, o których mówił referat Biura Politycznego na VII Plenum KC PZPR oraz które przedstawił szczegółowo I sekretarz KC PZPR, towarzysysz Stanisław Kania, na moskiewskim spotkaniu.

Uchwały VII Plenum KC PZPR i spotkanie w Moskwie wywierają pozytywny wpływ na nastroje społeczne i stabilizowanie się sytuacji. Spowodowały one również ograniczenie aktywności elementów antysocjalistycznych i uzmysłowiły im, że partia nie będzie się więcej cofać, że ^dzdecydowana jest proces stabilizacji konsekwentnie kontynuować^d.

Jedyna siła elementów anarchistycznych, kontrewolucyjnych tkwi w ^ewykorzystaniu dramatu^e sytuacji wewnętrznej, w podsycaniu napięć społecznych. Starają^f się one^g kryć za plecami klasy robotniczej. Nie mając konstruktywnego programu, tracą grunt pod nogami w miarę stabilizacji sytuacji w kraju. Siły antysocjalistyczne mogą więc ponawiać próby wywoływania napięć i konfliktów społecznych, by nie znaleźć się w izolacji i nie utracić możliwości swego działania. Nie zdołały [^h] one jednakⁱ i nie zdołają osiągnąć swych celów. Przykładem tego jest fakt, że nie mogły one^j wykorzystać uroczystości odsłonięć pomników związanych z 10. rocznicą wydarzeń na Wybrzeżu dla swoich zamierzeń^k. Wskazuje to na możliwość efektywnego działania partii i władz, na możliwość porozumienia z umiarkowanym nurtem w „Solidarności” i faktycznego wykorzystania stanowiska hierarchii kościelnej.

Partia

Po VII Plenum KC PZPR oraz decyzjach i działaniach podjętych przez nasze kierownictwo już po spotkaniu moskiewskim skonkretyzowała się i utrwaliła linia na ofensywną działalność całej partii. Wyraża się to m.in. w polepszeniu atmosfery samych zebrań

^a *Wpisane odręcznie nad przekreślonym pragnąłbym.*

^b *Wpisane odręcznie nad przekreślonym przekazać.*

^{c-c} *Wpisane odręcznie nad przekreślonym z tej dziedziny.*

^{d-d} *Wpisane odręcznie nad przekreślonym w razie konieczności zastosujemy również środki represji.*

^{e-e} *Wpisane odręcznie nad przekreślonym dramatyzowaniu.*

^f *Poprawione odręcznie ze Stara.*

^g *Poprawione odręcznie z ona.*

^h *Wykreślone odręcznie jednak.*

ⁱ *Dopisane odręcznie.*

^j *Dopisane odręcznie.*

^k *Wpisane odręcznie nad przekreślonym celów.*

¹ Józef Czyrek (ur. 1928) – polityk komunistyczny, w latach 1980–1982 minister spraw zagranicznych PRL, w latach 1981–1989 sekretarz i członek Biura Politycznego KC PZPR.

partyjnych, zwiększeniu aktywności organizacji partyjnych, jej ^[1] członków oraz instancji, w działaniu partii wśród mas. Obserwujemy pogłębianie się zaufania do Komitetu Centralnego i Biura Politycznego. Organizacje partyjne w zakładach pracy zaczęły ^[m] odzyskiwać swoje ^[n] miejsce w problematyce gospodarczej, w odpowiedzialności za wyniki w produkcji, za wydajność i dyscyplinę pracy.

Zamierzamy także jak najszybciej zakończyć ^[o] 'rozliczanie' działaczy partyjnych i państwowych za błędy przeszłości. Masy partyjne i bezpartyjni dobrze przyjęli fakt, że VII Plenum podjęło znane decyzje dotyczące byłych członków kierownictwa.

Pierwsze posiedzenie Komisji Zjazdowej 22 bm. cechowała głęboka troska o to, by przez rzetelne przygotowanie zjazdu osiągnięte zostało ugruntowanie procesów socjalistycznej odnowy, umocnienie samej partii i wypracowanie realistycznego programu, wokół którego można skupić szeroki front rozważań i odpowiedzialności za losy socjalizmu w Polsce. Posiedzenie Komisji Zjazdowej zapoczątkowało ^[q] okres przygotowań zjazdowych, które chcemy wykorzystać dla powszechnej ideologicznej batalii o socjalistyczny charakter odnowy. W ramach tej batalii stawiamy sobie cel, by program zjazdu powstał w autentycznej rozmowie z klasą robotniczą, aby uważała go ona za swój własny. Nie, jak poprzednio, hasła abstrakcyjnej jedności narodu, lecz opowiedzenie się za konkretnym programem partii musi stać się platformą budowy autentycznej jedności opartej na zasadach klasowych.

Mimo pozytywnego zwrotu w sytuacji w partii, istnieją jeszcze negatywne zjawiska, które zwalczamy poprzez coraz bardziej energiczne działania instancji i podstawowych organizacji, konsekwentne oczyszczanie szeregów partyjnych przy jednoczesnej obronie od pomówień i fałszywych oskarżeń działaczy uczciwych, stosowanie ostrych środków dyscyplinarnych przeciwko rozbijaczom jedności partii.

'Z konkretyzacją terminu zwołania IX Zjazdu nie mamy zamiaru się spieszyć. Mimo określenia przez VII Plenum przybliżonej daty zjazdu na przełom marca i kwietnia 1981 r. z harmonogramu rozpoczętych przygotowań wynika, że nie będziemy w stanie go zwołać przed czerwcem br. Zależy to także od konsolidacji sytuacji w partii i w kraju, wypracowania jasnego i realistycznego programu, w tym koncepcji przewyciężenia trudności gospodarczych'.

Związki zawodowe

Organizacyjna struktura ruchu związkowego przedstawia się obecnie następująco: istnieją 23 branżowe związki zawodowe; skupiają one ok. 5 mln członków; liczbę członków „Solidarności” szacuje się na ok. 6 mln; około 40 różnych innych związków zawodowych – regionalnych i lokalnych z rzeszą ok. 0,5 mln członków.

Związki branżowe utworzyły Komisję Porozumiewawczą, która ^sma stać się załączkiem jednoczącym ruch związkowy. Partia udziela związkom branżowym szerokiego poparcia,

¹ *Wykreślone odręcznie indywidualnych.*

^m *Wykreślone odręcznie także.*

ⁿ *Wykreślone odręcznie niezbędne.*

^o *Wykreślone odręcznie proces.*

^{p-p} *Poprawione odręcznie z rozliczania.*

^q *Wykreślone odręcznie aktywny.*

^{r-t} *Fragment przekreślony odręcznie.*

^{s-s} *Wpisane odręcznie nad przekreślonym staje.*

w tym kadrowego. „Solidarność” na szczeblu krajowym nadal nie uznaje związków branżowych i w tym tkwi główna trudność w przywróceniu jedności ruchu związkowego.

Kampania wyborcza prowadzona przez „Solidarność” wykazuje, że w jej łonie poszerzają się podziały i rosną tarcia oraz że szeregowi członkowie coraz bardziej krytycznie odnoszą się do politycznego, antysocjalistycznego angażowania się niektórych przywódców związku. W wyborach na ogół odpadają demagodzy oraz przedstawiciele sił antysocjalistycznych.

Wśród wybranych działaczy komisji zakładowych [związków zawodowych] „Solidarność”, ich prezydiów oraz przewodniczących ponad 20% stanowią członkowie partii. Żaden przedstawiciel KOR nie został zaakceptowany jako kandydat na redaktora naczelnego tygodnika „Solidarność”.

W „Solidarności” widzimy trzy tendencje: nurt robotniczy, chrześcijańsko-demokratyczny, powiązany z episkopatem, oraz socjaldemokratyczny z silnymi akcentami antysocjalistycznymi (KOR). Będziemy działać na rzecz ugruntowania pierwszego [1], maksymalnego ograniczenia drugiego i^u zdecydowanego izolowania [oraz] eliminowania trzeciego nurtu.

Najpilniejszym^v problemem jest odizolowanie KOR-owców^w od „Solidarności”, demaskowanie ich jako wrogów klasy robotniczej i kontrrewolucjonistów, których dalekosiężnym celem jest obalenie socjalizmu. Zakładamy^x, że istnieje nadal możliwość osiągnięcia tego środkami politycznymi [y] Środki^z zastosowane^{aa} [bb] do liderów antykomunistycznej KPN przyniosły^{cc} pozytywne skutki – rozwiązanie się tej organizacji. Organa prokuratury przygotowują proces przywódców tej organizacji.

Nasze przejście do zdecydowanego ataku [dd] na siły antysocjalistyczne spowoduje prawdopodobnie określone trudności i napięcia, gdyż poglądy, które demagogicznie^{ee} deklaruje KOR – swoboda, tolerancja itp. – cieszą się pewną sympatią u części inteligencji partyjnej reprezentującej poglądy liberalne. Może ona w obliczu działań represyjnych w stosunku do KOR wystąpić przeciwko tym akcjom i odnieść się krytycznie do decyzji kierownictwa partii.

Wojsko i siły bezpieczeństwa

Oceniamy jako dobrą sytuację w wojsku i siłach bezpieczeństwa. Nie pozwolimy na żadne ataki przeciwko nim. Powtórzenie jakiegokolwiek akcji wymierzonej przeciwko siłom zbrojnym i bezpieczeństwa, w stylu niedawnych żądań „Solidarności” i^{ff} „Mazowska”, spotka się ze zdecydowanym wkroczeniem władz.

^t Wykreślone odręcznie oraz.

^u Dopisane odręcznie.

^v Wpisane odręcznie nad przekreślonym Węzłowym.

^w Wyraz przeniesiony do dalszej części zdania po od „Solidarności”.

^x Wpisane odręcznie nad przekreślonym Myślimy.

^y Wykreślone odręcznie ale jeżeli zajdzie potrzeba, zastosujemy także środki represji. Ta kombinacja.

^z Poprawione odręcznie ze środków na Środków.

^{aa} Poprawione odręcznie z zastosowana.

^{bb} Wykreślone odręcznie już.

^{cc} Poprawione odręcznie z przyniosła.

^{dd} Wykreślone odręcznie łącznie z akcjami represyjnymi.

^{ee} Wpisane odręcznie nad przekreślonym oficjalnie.

^{ff} Wpisane odręcznie.

Środki masowego przekazu

Środki masowego przekazu popełniły w toku naszych wydarzeń niemałą ilość błędów. Osłabiona kontrola partii, osłabiona odpowiedzialność części⁸⁸ dziennikarzy za słowo pisane i mówione publicznie przysporzyła nam wiele kłopotów. Wywarła tu także swoje piętno aktywizacja sił antysocjalistycznych, które starały się zdobyć wpływy w prasie, radiu i telewizji dla głoszenia swych wrogich socjalizmowi haseł propagandowych.

Możemy obecnie stwierdzić, że po VII Plenum zdołaliśmy poprawić wydatnie sytuację w tej dziedzinie. Postawiliśmy tamę publikacjom wrogim i nieodpowiedzialnym, udaremniiliśmy próby opanowania w niektórych ośrodkach regionalnych środków masowego przekazu przez „Solidarność”.

Ulega także stopniowej poprawie sytuacja w środowisku dziennikarskim, w tym także w Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich. Stosowane są środki dyscyplinarne wobec tych członków partii – dziennikarzy, którzy naruszają linię partii.

Stronictwa sojusznicze

Wspólna deklaracja PZPR i^{hh} ZSLⁱⁱ oraz PZPR z^{jj} SD ustaliła jasne zasady współdziałania bratnich stronictw z naszą partią i przekreśliła nadzieję wrogów socjalizmu na możliwość przekształcenia ZSL czy SD w partie opozycyjne. Zasady partnerstwa wraz z ponownym jednoznacznym uznaniem przez stronictwa kierowniczej roli naszej partii stanowią ideowe przesłanki aktywizacji Frontu Jedności Narodu.

Kościół

Znane są wam dobrze złożone problemy, jakie wynikają dla polityki naszej partii ze szczególnej pozycji Kościoła katolickiego w Polsce.

Kierownictwo Kościoła nadal wpływa na uspokojenie i stabilizację sytuacji, odcina się otwarcie od elementów kontrrewolucyjnych. Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że Kościół jednocześnie ugruntowuje swoje wpływy światopoglądowe, ideologiczne, a zatem i polityczne w naszym społeczeństwie. Musimy więc umiejętnie kojarzyć potrzebę wykorzystania aktualnego stanowiska kierownictwa Kościoła z przeciwdziałaniem jego długofalowym celom. Będziemy musieli wzmagać pracę ideowo-wychowawczą w samej partii, **a w odpowiednim czasie powrócić do sprawy stopniowej laicyzacji życia w całym społeczeństwie.**

Sytuacja gospodarcza

Sytuacja gospodarcza naszego kraju dramatycznie pogarsza się na najważniejszych odcinkach: produkcja, wydajność, zaopatrzenie rynku, budownictwo mieszkaniowe. [ij] Przyczynami tego są niedobory energetyczne [kk] spadek^{ll} wydobycia węgla oraz trudności w zaopatrzeniu materiałowo-technicznym. Tegoroczny narodowy plan gospodarczy zostanie wykonany zaledwie w 80–90%. Bardzo trudna jest sytuacja w rolnictwie, gdzie

⁸⁸ *Wpisane odręcznie.*

^{hh} *Wpisane odręcznie.*

ⁱⁱ⁻ⁱⁱ *Wpisane odręcznie nad przekreślonym i.*

^{jj} *Wykreślone odręcznie* Odrabianie strat nie przynosi zadowalających rezultatów.

^{kk} *Wykreślone odręcznie* spowodowane głównie.

^{ll} *Poprawione odręcznie* ze spadkiem.

ze względu na ^{mmm}trudne warunki^{mmm} klimatyczne i niedobory paszowe zmniejsza się produkcja i skup żywca oraz produktów roślinnych. Wręcz katastrofalnie wyglądają zbiory ziemniaków sięgające zaledwie 50% zbiorów ubiegłorocznych. Niebezpiecznie maleją zapasy produktów, nawet pierwszej potrzeby, przeznaczonych na zaopatrzenie rynku.

Zmniejszanie się produkcji i potrzeby zaopatrzenia rynku wewnętrznego powodują^{mm} znaczny spadek eksportu, co wpływa^{oo} na dalszy wzrost ujemnego salda bilansu handlowego i płatniczego. W świetle tej bardzo trudnej sytuacji gospodarczej zapewne rząd nie będzie w stanie wykonać zobowiązań socjalno-ekonomicznych zawartych w porozumieniach ze strajkującymi.

Stosunki dwustronne

Zadeklarowana i realizowana internacjonalistyczna pomoc ZSRR w postaci dodatkowych dostaw surowców i towarów żywnościowych, a także pomoc kredytowa stanowią dla nas główny zewnętrzny czynnik umożliwiający odwrócenie niekorzystnych tendencji w gospodarce, a tym samym w sytuacji na rynku. Aktualnie przeżywane przez nas perturbacje gospodarcze muszą się niewątpliwie odbić na strukturze wzajemnej wymiany handlowej i formach współpracy gospodarczej.

Rozumiemy, że spowoduje to określone problemy^{pp} również dla ZSRR. Liczymy jednak na ^{qq}wasze zrozumienie^{qq}. Przygotowane obecnie doraźne i długofalowe plany wyjścia z tej sytuacji zmuszają nas do przesunięcia na II połowę przyszłego roku prac nad koordynacją planów na lata 1981–1985. Z tego właśnie względu widzimy potrzebę jak najszybszego przystąpienia do prac nad przygotowaniem protokołu handlowego na 1981 r. Zdajemy sobie sprawę z tego, że nie będzie to rzeczą łatwą, ponieważ zmniejszą się b[ardzo] znacznie nasze możliwości dostaw do ZSRR szeregu [r] towarów.

Z drugiej strony jesteśmy żywotnie zainteresowani z punktu widzenia przywrócenia normalnego rytmu pracy przemysłu dostawami radzieckich surowców i innych towarów na niezmnieszoną poziomie, a także włączeniem do protokołu na 1981 r. dodatkowych dostaw towarów z ZSRR. Nasi działacze gospodarczy podkreślają również trudności, jakie mieliby w obecnej sytuacji z wyasygnowaniem nakładów – w proponowanych przez stronę radziecką formach i wielkościach – **na rozwój wydobycia w ZSRR rudy żelaza.**

Przedstawiam te trudne sprawy natury gospodarczej, gdyż znamy wasze osobiste zainteresowanie i zaangażowanie dla polsko-radzieckiej współpracy i życzliwy stosunek do sprawy pomocy dla Polski.

Wysoko oceniamy pomyślny rozwój współpracy w szeroko pojętej sferze ideologicznej obejmującej kontakty kulturalne, naukowe i w dziedzinie informacji. Ta dziedzina dobrze^{ss} służy wzajemnemu poznaniu i zbliżeniu naszych narodów i umocnieniu więzi przyjaźni. Wkrótce nastąpi podpisanie 5-letniego Planu Współpracy Kulturalnej

^{mm-mmm} Wpisane odręcznie nad przekreślonym kłopoty.

ⁿⁿ Poprawione odręcznie ze spowodują.

^{oo} Poprawione odręcznie z wpłynię.

^{pp} Wpisane odręcznie nad przekreślonym kłopoty.

^{qq-qq} Poprawione odręcznie z wasza wyrozumiałość.

^{rr} Wykreślone ważnych.

^{ss} Wpisane odręcznie nad przekreślonym jak żadna inna, najlepiej.

i Naukowej. W świetle aktualnej sytuacji w naszych środowiskach twórczych przywiązujemy szczególną wagę do wysokiego poziomu i normalnego rytmu współpracy w tych dziedzinach, do efektywnej realizacji wszystkich uzgodnionych postanowień. Traktujemy bowiem tę współpracę jako b[ardzo] istotną pomoc ideologiczną i polityczną z waszej strony, gdyż może ona skutecznie wesprzeć podejmowane przez naszą partię działania ideowo-wychowawcze i polityczne w tych środowiskach, podatnych, jak wiadomo, na obce nam wpływy.

Ze zrozumiałych względów ograniczone zostały w pewnej mierze bezpośrednie kontakty naszych społeczeństw w ramach współpracy zaprzyjaźnionych miast, województw i rejonów przygranicznych. Widzimy potrzebę – w miarę postępu stabilizacji w Polsce – stopniowego przywracania poprzednich jej rozmiarów, w tym również wymiany turystycznej. Jesteśmy zadowoleni z niedawnych uzgodnień ze stroną radziecką w tym względzie. Zamierzamy podobne ustalenia zaproponować również innym sąsiadom, których pewne posunięcia w tym zakresie oceniamy jako zbyt rygorystyczne i przesadne.

Zamierzamy w najbliższym czasie wzmocnić informacje w Polsce o przygotowaniach, a następnie o przebiegu i rezultatach XXVI Zjazdu KPZR. Zjazdy obu naszych partii będą okazją do dodatkowych spotkań i rozmów czołowych działaczy. W naszej obecnej sytuacji intensyfikacja spotkań i konsultacji polsko-radzieckich na wysokim szczeblu ma dla nas szczególnie ważne znaczenie.

Opracowaliśmy, jak co roku, szeroki plan konsultacji politycznych między naszymi ministerstwami.

Źródło: AMSZ, D I 38/84, w. 1, b.p., mps.

1981 styczeń 2, Berlin – Szyfrogram nr 37/I z ambasady PRL do MSZ, tajne (fragment)

Wasz [nr] 11030.

Zdaniem gospodarzy wydarzenia w Polsce są wynikiem zorganizowanego działania sił kóntrewolucyjnych wspieranych przez ośrodki antysocjalistycznej dywersji, na którą nałożyły się błędy byłego kierownictwa.

Imperializm próbuje zrealizować w Polsce program, który w pełnym wymiarze składa się z trzech stopni: „naprawiania”, „reformowania” (socjalizmu) i „przywracania” (kapitalizmu). (Hager¹ przemówienie z 18 XII 1980 r.). Program skierowany jest na osłabienie całej wspólnoty socjalistycznej. Zmiany zachodzące w Polsce są dla gospodarzy nie do przyjęcia z przyczyn nie tylko ideologicznych i politycznych. Z uwagi na istnienie dwóch państw niemieckich nie mogą dopuścić do żadnych zmian mających inne źródła niż inicjatywa partii.

Stosunek społeczeństwa NRD do wydarzeń w Polsce przechodzi ewolucję. Ostatnio przeważają poglądy negatywne, obarczające Polaków winą za komplikacje w stosunkach z RFN i zaostżenia wewnętrzne.

Powszechny jest pogląd, że gospodarcza pomoc dla Polski jest co najmniej częściowo nieodpłatna. Propaganda RFN w sprawach polskich nałożona na zwiększoną ilość materiałów o charakterze militarnym w środkach przekazu NRD stworzyła poczucie zagrożenia.

NRD jako państwo, które najwięcej zyskało na odprężeniu, obawia się skutków ewentualnej izolacji. Istotą działania propagandy NRD dotyczącej sytuacji w Polsce jest tworzenie działającego zapobiegawczo obrazu wydarzeń w naszym kraju. Stąd też NRD nastawiona jest na obronę dotychczasowego „stanu posiadania”, czego wyrazem jest styl i zasięg propagandy upowszechniającej obraz zdarzeń w Polsce jako niekontrolowanego poślizgu w stronę kóntrewolucji. Dla gospodarzy proces stabilizacji w Polsce to powrót do sytuacji sprzed lipca ubiegłego roku. W tym kontekście przede wszystkim należy rozumieć pomoc dla naszej partii w walce o umocnienie jej kierowniczej roli. NRD wiąże pewne nadzieje z IX Zjazdem PZPR, który winien przyczynić się do uaktywnienia walki z tendencjami antysocjalistycznymi. Materiały publikowane w środkach masowego przekazu NRD po grudniowym spotkaniu UW w Moskwie miały na celu potwierdzenie słuszności dotychczasowej linii SED wobec wydarzeń w Polsce. Nie uległ zmianie negatywny stosunek do „Solidarności”, której istnienie, zdaniem gospodarzy, jest nie do pogodzenia z kierowniczą rolą partii i rolą z[wiązków] z[awodowych] w socjalizmie.

[...]

Źródło: AMSZ, ZD 23/84, w. 2, t. 18, k. 2, mps.

¹ Kurt Hager (1912–1998) – polityk komunistyczny, w latach 1955–1989 sekretarz KC SED, 1963–1989 członek Biura Politycznego KC SED.

1981 styczeń 2, Sofia – Szyfrogram nr 79/I z ambasady PRL do MSZ, tajne

Dotyczy reakcji na wydarzenia w Polsce:

1. Ze spotkania z brygadą im. Świerczewskiego w Kremikowcach (z okazji 4. rocznicy powstania brygady): robotnicy wypowiedali się z entuzjazmem o ruchu robotników w Polsce na rzecz „oczyszczenia socjalizmu z wynaturzeń”, wyrażali opinię, że Polska własnymi siłami rozwiąże swe problemy. Mówiąc o sytuacji w Bułgarii, zwracali uwagę na znaczenie spraw polskich dla usuwania niektórych ujemnych zjawisk w BRL, na potrzebę większej troski o elementarne sprawy robotnicze.

2. Ze spotkań noworocznych naszych pracowników z bułgarską inteligencją średniego szczebla (ekonomiści, nauczyciele): bardzo manifestacyjny stosunek do Polaków (toasty na cześć postawy polskich robotników). Nasi zmuszeni zostali do tonowania atmosfery.

3. Z kierowniczego aktywu BLZCh prezentują obawy, czy ruch „Solidarności” nie jest antyradziecki, wyrażali dezaprobatę dla udostępnienia Kościołowi śr[odków] mas[owego] przek[azu] w Polsce.

Źródło: AMSZ, ZD 23/84, w. 14, t. 123, k. 2, mps.

1981 styczeń 7, Bukareszt – Szyfrogram nr 186/I z ambasady PRL do MSZ, tajne

Kierownictwo rumuńskie zostało zaskoczone wydarzeniami w Polsce. Po okresie milczenia zaprezentowano ocenę: akcent na rolę sił antysocjalistycznych, przyczyny trudności – popełnione błędy i drobnotowarowe rolnictwo. Przy rozwiązywaniu spraw należało i należy korzystać również ze środków prawnych i administracyjnych. Najpełniejszy wyraz tej oceny – przemówienie N[icolae] Ceaușescu na październikowym plenum KC RPK. We fragmencie dot[yczącym] Polski stanowiące w istocie ingerencję w nasze sprawy wewnętrzne. Źródła tej oceny: obawa przed podobnymi wydarzeniami w SRR oraz obawa przed interwencją radziecką. W drugim okresie (po VIII Plenum i po spotkaniu moskiewskim) w ocenie rumuńskiej zmiana akcentów (spowodowana względami wewnętrznymi i zewnętrznymi): wiara, że ludzie pracy Polski potrafią pokonać zaistniałe trudności i zapewnić rozwój socjalizmu, pełna solidarność z Polską i poparcie dla walki komunistów i sił postępowych, klasy robotniczej i narodu. Problemy w Polsce mogą i powinni rozwiązać sami Polacy. Ta ocena rozwinięta w uchwale grudniowego plenum KC RPK. Jej syntezę powtórzono wielokrotnie m.in. w komunikatach ze spotkań: N[icolae] C[eașescu] – Grlickow¹, N[icolae] C[eașescu] – Carillo² (3 I [19]81 r.). W drugim okresie odnotowujemy wzmianki i artykuły w prasie (niezbyt liczne) w duchu bardzo pozytywnym, akcentujące rozpoczynającą się stabilizację, wysiłek PZPR, osiągnięcia produkcyjne (m.in. zakładów „Iskra” – Kielce), lecz żadnych uwag krytycznych pod adresem Polski. Jednoznacznie negatywna ocena sytuacji w zw[iązkach] zawodowych („Solidarność”) utrzymuje się przez cały czas. Nieoficjalne opinie różnych środowisk (głównie twórcy, naukowcy) – zdecydowanie przychyłne dla Polski i procesu odnowy, z odcieniem podziwu. Mamy liczne przykłady.

Zakładamy, że sytuacja w Polsce nie wpłynie negatywnie na stosunki dwustronne (oficjalnie). Rumunii zależy na stosunkach politycznych z Polską. W stosunkach ekonomicznych – możliwe wahnięcie, jeżeli nadal nie będziemy realizować naszych dostaw (w 1980 r. Rumunia swoje dostawy realizowała dobrze, podkreślając, że jest to ich pomoc dla Polski). Przewidujemy dalsze utrzymanie tendencji do odgradzania rumuńskiej opinii publicznej od pełniejszej informacji o Polsce.

Po spotkaniu moskiewskim w wewnętrznej propagandzie partyjnej akcent, że postawa N[icolae] C[eașescu] znana od 1968 r. wpłynęła na umiarkowany – życzliwy dla Polski – ton komunikatu końcowego.

Źródło: AMSZ, ZD 23/84, w. 3, t. 32, k. 1, mps.

¹ Aleksandar Grlickow (1923–1990) – macedoński (jugosłowiański) polityk komunistyczny.

² Santiago Carillo Solares (ur. 1915) – polityk komunistyczny, w latach 1960–1982 sekretarz generalny Hiszpańskiej Partii Komunistycznej, jeden z twórców eurokomunizmu.

Nr 121

1981 styczeń 7, Praga – Szyfrogram nr 170/I z ambasady PRL do MSZ, tajne

Grupa 8 pracowników Jelczańskich Zakładów Samochodowych zatrudniona w Czeskich Zakładach Liaz Mnichovo Hradiště po powrocie z wyjazdu świątecznego do kraju w dniu 5 I br. przyszła do pracy z przypiętymi znaczkami „Solidarności”.

Organa ścigania wobec wszystkich podjęły działania wyjaśniające (przesłuchania). Zajmujemy się sprawą.

Źródło: AMSZ, ZD 23/84, w. 13, t. 119, k. 4, mps.

1981 styczeń 8, Warszawa – Notatka z rozmowy Ullmanna¹ z Michałem Atlasem² przeprowadzonej 7 stycznia 1981 r. (fragment)

Towarzysz Atlas przedstawił podczas rozmowy następującą ocenę sytuacji:

„[...] Po moskiewskim spotkaniu wroga propaganda rozsiewa w Polsce informację, że **a „niepodległość Polski jest zagrożona przez sąsiednie państwa socjalistyczne”^a**. Przeciwnik próbuje w ten sposób wzniecić w Polsce jeszcze agresywniejszy nacjonalizm, skierowany przede wszystkim przeciwko Związkowi Radzieckiemu, NRD i CSRS. [...] Musimy tym bardziej energicznie przeciwstawiać się tym poczynaniom. **W tym celu podkreślamy szczególnie, że w Moskwie wyrażono zaufanie, iż PZPR sama upora się ze skomplikowanymi problemami w kraju, otrzymując pełne poparcie Związku Radzieckiego oraz innych krajów socjalistycznych.** Jesteśmy zdecydowani uczynić wszystko, aby – wypełniając nasz internacjonalistyczny obowiązek – nie zawieść tego zaufania. **Ale mówiąc otwarcie między nami: nie wiem, czy damy sobie radę własnymi siłami. Całkowicie zdaję sobie sprawę z tego, co to oznacza, gdy ktoś na moim stanowisku mówi to tak otwarcie. [...]**”

Źródło: „Hart und kompromißlos durchgreifen”: Die SED contra Polen 1980/81. Geheimakten der SED-Führung über die Unterdrückung der polnischen Demokratiebewegung, red. M. Kubina i M. Wilke, współpraca R. Gutsche, Berlin 1995, s. 210 [SAPMO-BArch ZPA, J IV 2/20/49].

Tłumaczenie z języka niemieckiego Dobrosław Dowiat-Urbański

^{a-a} Czcionką wytłuszczoną wyróżniono w tym dokumencie fragmenty odręcznie podkreślone przez Ericha Honeckera.

¹ Ullmann (imię nieznane) – w tym czasie radca oraz kierownik Wydziału Politycznego Ambasady NRD w Warszawie.

² Michał Atlas (ur. 1923) – polityk komunistyczny, w latach 1980–1984 kierownik Wydziału Administracyjnego KC PZPR.

1981 styczeń 11, Warszawa – Notatka płk. Albina Kożucha¹ z narady przedstawicieli ministerstw spraw wewnętrznych krajów socjalistycznych w Warszawie, ściśle tajne

Dnia 9 I 1981 r. odbyła się kolejna narada przedstawicieli MSW zaprzyjaźnionych krajów socjalistycznych pracujących w Warszawie, na której wystąpił minister spraw wewnętrznych towarzysz Milewski.

Na wstępie wysoko ocenił dotychczasową współpracę między bratnimi organami, która zawsze była dobra, ale w chwili obecnej znacznie się pogłębiła. Podziękował za pomoc i zrozumienie ich ciężkiej sytuacji.

Na temat sytuacji ogólnej powiedział, że panuje stosunkowo świąteczny spokój oraz że wrogowie zrozumieli, iż spokój w kraju im nie sprzyja, dlatego ciągle stwarzają napięcia społeczne.

Przeciwnik, powiedział tow. Milewski, wymienił trzy kwestie, które są przedmiotem napięć. Chodzi o film *Robotnicy '80*, który chcieliby wyświetlać społeczeństwu we wszystkich kinach, na co jednak nie można się zgodzić. Będzie pokazywany tylko robotnikom w niektórych zakładach, na seansach zamkniętych. Partia ponownie zrobiła błąd, ponieważ niektórzy odpowiedzialni towarzysze wiedzieli o tym, co się przygotowuje, co się filmuje, ale nic nie zrobili i dopiero kiedy film był gotowy, powstał wokół niego szum.

Następną kwestią są wolne soboty². Walczą o wszystkie wolne soboty, na co nie można się zgodzić w obecnych warunkach i sytuacji, w jakiej znajduje się Polska. Przeciwnie, teraz potrzebna jest intensywna praca. Dnia 10 I odbędzie się generalna próba sił. Ile zakładów przestanie pracować, a ilu robotników i w jakich regionach przyjdzie do pracy.

Kolejny problem to niezależne związki rolników – „Solidarność Wiejska”, gdzie państwo tak samo nie może zgodzić się na ich rejestrację.

Po naradzie w Moskwie, powiedziała, partia podjęła wiele działań, zwłaszcza w srodkach masowego przekazu. Głównym zadaniem partii jest teraz zrobienie porządku, przede wszystkim w telewizji i radiu. Będzie to wielka walka, ponieważ jest tam jeszcze wiele wrogich elementów.

Ataki na działaczy partyjnych są kontynuowane, partia stara się ich chronić, ale czasem jest to trudne, ponieważ wielu z nich się skompromitowało.

Działalność partii, powiedział tow. Milewski, jest przemyślana, jednocześnie jednak bardzo ostrożna. Uważa, że należałoby postępować w sposób nieco bardziej zdecydowany. Z drugiej strony powiedział, że zdaje sobie sprawę, iż gdyby teraz doszło do konfrontacji, wielu ludzi nie uwierzyłoby, że była to konieczna decyzja.

Jeśli chodzi o strajki okupacyjne, powiedział, że już tydzień oddziały specjalne MO czekają, by móc ich wypędzić z tych urzędów, po prostu zlikwidować strajki okupacyjne, kierownictwo partii nie chce się na to zgodzić z obawy, że może dojść do starć.

¹ Albin Kożuch (ur. 1924) – funkcjonariusz aparatu bezpieczeństwa, w latach 1980–1981 pracował pod legendą dyplomatyczną w rezydenturze Federalnego MSW CSRS w Warszawie.

² Kwestia wolnych sobót była jednym z elementów porozumień sierpniowych. W początkach 1981 r. władze wycofały się z wcześniejszych zobowiązań, argumentując, iż wprowadzenie wszystkich wolnych sobót jest niemożliwe ze względów gospodarczych. W odpowiedzi „Solidarność” wezwała do bojkotu pracy w soboty.

Zakończyło się śledztwo w sprawie KPN (Konfederacji Polski Niepodległej) Moczulskiego i sp[ółki]. Przygotowywany jest proces (prawdopodobnie pod koniec stycznia). Dokumenty są dobre, wykaże się na ich podstawie, czym są siły antysocjalistyczne i kto je wspiera.

KOR na razie nie można rozwiązać, ponieważ zakorzenił się głęboko w „Solidarności”. Są dokumenty o ich działalności przestępczej, nawet o ich działaniach kontrewolucyjnych, ale na razie nie mogą nic przeciwko nim zrobić. Między Kościołem i KOR toczy się teraz walka, kto z nich będzie mieć większy wpływ i lepszą pozycję w „Solidarności”. Tę walkę, powiedział, „wspieramy”, „zaostriamo” i „przedłużamy”. Powiedział: „jestem przekonany, że KOR też kiedyś zlikwidujemy, ale pozostanie główna decydująca bitwa z Kościołem o socjalistyczne związki zawodowe. Będzie to długotrwała walka”.

Na temat sytuacji w organach MSW i MON powiedział, że jest dobra. Nastroje są bojowe. Stwierdził, że w MSW mają już przygotowane rezerwy w liczbie 46 tysięcy [funkcjonariuszy]. Na kolei mają specjalne grupy organów, które będą bezpośrednio kierować i zabezpieczać sytuację na kolejach państwowych w sytuacji, gdy dojdzie do ogłoszenia stanu wyjątkowego w kraju. Współpraca między MSW i MON jest bardzo ścisła. W niektórych miastach przystąpiono już do łączenia patroli, funkcjonariusz MO i żołnierz, do czego ludzie już powoli zaczynają się przyzwyczajać.

Wobec wszystkich ataków skierowanych przeciwko siłom bezpieczeństwa podejmowane są surowe interwencje. Nie oddano również ani jednego budynku, mimo że wierano na nich duże naciski.

Dokonano ogólnej analizy sytuacji w kraju, wyodrębniając 20 województw, w których panuje niebezpieczna sytuacja, gdzie przeciwnik dobrze się osadził i gdzie ma silne pozycje. W tych województwach koncentrują swoje siły, na wypadek gdyby trzeba było pomóc organom lokalnym. Powiedział, że najbardziej niebezpiecznie jest w dziewięciu województwach, gdzie sytuacja jest wprost zapalna: Gdańsk, Szczecin, Warszawa, Kraków, Lublin, Łódź, Poznań, Wałbrzych i Wrocław. W pozostałych województwach jest o wiele spokojniej.

Sytuacja ogólna się nie poprawia, ciągle grozi poważne niebezpieczeństwo.

Na aktywie dyrektorów departamentów uczestniczący w nim tow. Kania powiedział, że „bezpieczeństwo musi być dobrze przygotowane do konfrontacji, jednak nie tylko na konkretną godzinę lub dzień, ale musi ciągle prowadzić walkę z przeciwnikiem”.

Przygotowania do konfrontacji, powiedział następnie tow. Milewski, są kontynuowane. Stwierdził: „Nie chcielibyśmy konfrontacji, ale chyba nie uda się jej uniknąć, na razie czekamy, ale prawdopodobnie będziemy musieli zacząć sami, nie czekając, aż przeciwnik doprowadzi do konfrontacji. Przeciwnik też przygotowuje się do konfrontacji. W partii jednak nie ma jeszcze pewności. Robimy wszystko, aby umocnić pozycję partii”.

Następnie powiedział, że dochodzi do naruszania [zasad] centralizmu partyjnego. W trzech dużych zakładach komitety zakładowe PZPR przeszły na działalność frakcyjną. W jednym przypadku wykluczono już z partii sekretarza komitetu zakładowego.

Tow[arzystwo] Milewski stwierdził następnie: „Wiem, że jesteście niecierpliwi tak jak my, ale na razie nie otrzymamy zgody na interwencję, sytuacja jeszcze nie dojrzała”.

Poinformował, że dostali od przyjaciół wiele sygnałów, iż w Polsce przygotowuje się i organizuje nielegalne grupy zbrojne, ale dotychczas żaden taki sygnał się nie potwierdził. Powiedział, że nie ma także żadnych sygnałów o charakterze kontrewolucyjnym

z wyjątkiem jednego, do którego doszło przed kilkoma dniami. Nieznany sprawca wrzucił do gmachu KW PZPR w Bydgoszczy cztery butelki z benzyną. Nic się nie stało, ale należy potraktować to poważnie jako próbę czynu kontrrewolucyjnego.

Na zakończenie tow. Milewski powiedział, że przygotowuje dla BP dokument o sytuacji w kraju oraz że PZPR razem z ZSL (partia ludowa) przygotowują wspólne działania dotyczące wsi, mające na celu izolację „Solidarności Wiejskiej”. 14 I odbędzie się aktyw sekretarzy komitetów zakładowych PZPR z 204 wybranych zakładów. KC PZPR przygotowuje wytyczne-wskazówki dla członków partii, którzy są w „Solidarności”.

Milewski był znany ze swojego optymizmu, jednak tym razem w jego wystąpieniu nie było najmniejszych oznak optymizmu. Powiedział: „Codziennie czuję, jak ciężka i odpowiedzialna jest praca czekistów”. Wystąpienie Milewskiego można ocenić jako otwarte i szczere.

Źródło: AMV, X. S-SNB, arch. j. 1037.

Tłumaczenie z języka czeskiego Tomasz Grabiński

Nr 124

1981 styczeń 16, Budapeszt – Informacja nr 2 o reakcjach społeczeństwa węgierskiego na wydarzenia w Polsce w dniach 9–15 stycznia 1981 r. opracowana w Wydziale Agitacji i Propagandy KC WSPR, poufne (fragment)

[...]

Ponownie wzrosło zainteresowanie wydarzeniami w Polsce. Niepokój budzą nowe zamieszki, zajmowanie [przez protestujących] budynków publicznych oraz informacje o tworzeniu się „niezależnych wiejskich związków zawodowych”. Uważa się, że żądanie wprowadzenia w obecnej sytuacji pięciodniowego dnia pracy jest bezsensowne i nierealne. Niektórzy mówią, że wiele wskazuje na to, iż PZPR nie zdołała odzyskać zaufania mas, a rząd nie jest w stanie wykonywać swoich decyzji. Wielu uważa, że jest konieczne wprowadzenie polityki silnej ręki. Z warszawskich rozmów marszałka Kulikowa wielu wysnuwa wniosek, że możliwe jest zdecydowane wystąpienie państw Układu Warszawskiego. Zdziwienie wywołała wizyta członków „Solidarności” we Włoszech.

[...]

Źródło: MOL, 288. f., 11/4393 ó. e.

Tłumaczenie z języka węgierskiego Elżbieta Sobolewska

1981 styczeń 16, Moskwa – Szyfrogram nr 599/I z ambasady PRL do MSZ, tajne

W dniach 12–16 bm. przebywała w Moskwie i Kijowie delegacja Z[arządu] G[łównego] TPPR z Wrońskim¹ [na czele]. Przyjęto wspólny protokół o współpracy towarzysstwa w 1981 r.

Delegacja spotkała się z Szytikowem^a, Krugłową, członkami Prezydium Z[arządu] C[entralnego] TPRP i kierownictwem Ukraińskiego ZRTP i oddziału TPRP, zastępcą członka Biura Politycznego, sekretarzem KC KPZR Ukrainy, Egzekutywą KD im. Feliksa Dzierżyńskiego w Moskwie oraz przebywała na dwóch zakładach pracy „Kaliber” w Moskwie i „Krasny Ekskawator” w Kijowie.

Delegację przyjął sekretarz KC KPZR Rusakow².

Pobyty delegacji znalazł swoje znaczące odbicie w prasie radzieckiej, telewizji i radiu – szczególnie na Ukrainie. Delegację przyjmowano bardzo serdecznie i ciepło, podkreślano wszędzie zadowolenie, że przewodniczącym jest Wroński: człowiek im znany i przez nich ceniony. W rozmowach podkreślano między innymi:

Szytikow: niepokoi ludzi radzieckich brak stabilizacji społeczno-politycznej w PRL. Odnosi się wrażenie – podkreślał Szytikow – że „Solidarność” rośnie w siłę, podaje się w wątpliwość kierowniczą rolę partii, rządu, sejmu;

– konieczność postawienia tamy rozwojowi działalności elementów antysocjalistycznych, „odstępować nie ma gdzie” – kilkakrotnie podkreślał Szytikow.

Rusakow: uważa, że pobyt delegacji TPPR w obecnej sytuacji w Polsce ma znaczenie polityczne,

– atakowanie socjalizmu w Polsce ma przede wszystkim antyradziecki charakter, ponieważ imperializm widzi w ZSRR ostoję socjalizmu. Dlatego w tej sytuacji przyjaźń i współpraca ZSRR ma znaczenie pierwszoplanowe, aby ją zachować i rozwijać, należy mówić prawdę o stosunkach polsko-radzieckich i tej prawdy nie należy się obawiać, ponieważ jest ona korzystna dla obu krajów i narodów;

– należy aktywizować działalność, również TPPR, wśród klasy robotniczej. Praca z aktywnym jest niewystarczająca – trzeba rozmawiać z załogami wiodących zakładów pracy;

– uważa w związku z tym, że należy rozwinąć kontakty między naszymi narodami, gotowi są kierować ludźmi z różnych środowisk do zakładów pracy i instytucji w celu prowadzenia dyskusji nie tylko dotyczącej współpracy między krajami, ale też na tematy budowy socjalizmu w naszym kraju;

– uważa, że jak najszybciej winniśmy opanować i kierować środkami masowej informacji, nie powinniśmy – zdaniem Rusakowa – w sprawach zasadniczych, zarówno ekonomicznych, jak i ideologicznych, ustępować;

– ocenia sytuację w kraju jako wyjątkowo napiętą, w której partia i rząd nie powinny ustępować, a zajmować bardziej twarde stanowisko.

^a Tu i dalej w dokumencie Szytikow.

¹ Stanisław Wroński (1916–2003) – polityk komunistyczny, w latach 1946–1949 sekretarz generalny, 1980–1987 przewodniczący Zarządu Głównego TPPR.

² Konstantin Rusakow (1909–1993) – polityk komunistyczny, w latach 1977–1986 sekretarz KC KPZR.

Na zakończenie oświadczył, że KC KPZR ma pełne zaufanie do naszego kierownictwa i wierzy, że mimo piętrzących się trudności potrafimy sami rozwiązać nabrzmiałe problemy.

Źródło: AMSZ, ZD 23/84, w. 9, t. 96, k. 16, mps.

1981 styczeń 21, Moskwa – Szyfrogram nr 775/I z ambasady PRL do MSZ, tajne

Po przylocie Zamiatin¹ wyraził zadowolenie z pobytu w Polsce. Chociaż czuje się zmęczony, jest zadowolony z przeprowadzonych rozmów, szczególnie ze spotkania z Kanią, i wydaje mu się, że rozumie trudną, skomplikowaną sytuację w Polsce. Jego zdaniem nie można wydarzeń w Polsce oceniać według jakiegoś szablonu, dlatego też przeciwdziałanie i rozwiązywanie problemów musi być wyważone, spokojne, elastyczne i uwzględniać określoną sytuację. Jest pod wrażeniem rozmów z Kanią. Wyraził się, że I sekretarz wie, czego chce, i konsekwentnie dąży do stabilizacji. Jest optymistą, wierzy, że partia potrafi sama rozwiązać trudną sytuację. W ten sposób ma zamiar informować Breżniewa.

Źródło: AMSZ, ZD 23/84, w. 9, t. 96, k. 20, mps.

¹ Leonid Zamiatin – polityk komunistyczny, w tym czasie kierownik Wydziału Informacji Międzynarodowej KC KPZR. W drugiej dekadzie stycznia 1981 r. stał na czele delegacji KPZR, która przeprowadziła liczne rozmowy z polskimi działaczami partyjnymi. Ich rezultaty zrelacjonował na posiedzeniu Biura Politycznego KC KPZR 22 I 1981 r.

1981 styczeń 27, Budapeszt – Szyfrogram nr 975/I z ambasady PRL do MSZ, tajne

W dniu 25 stycznia br. pułkownik południowej grupy wojsk radzieckich zajmujący odpowiedzialne stanowisko w aparacie polityczno-wychowawczym w rozmowie powiedział:

1. Radziecka kadra wojskowa jest zaniepokojona rozwojem sytuacji w Polsce. W szczególności niepokoi ich eskalacja żądań wysuwanych przez „Solidarność”. Według posiadanych przez niego informacji strona radziecka wyklucza możliwość ingerencji wojskowej w Polsce, gdyż kanałami dyplomatycznymi władze radzieckie zostały ostrzeżone, iż w przypadku interwencji wojsk Układu Warszawskiego Zachód – a nie tylko USA – zastosuje blokadę gospodarczą [wobec] k[rajów] s[ocjalistycznych], co jego zdaniem, byłoby katastrofalne dla ZSRR.

Poza tym władze radzieckie liczą się z tym, że wkroczenie obcych wojsk do Polski mogłoby spowodować długotrwały opór zbrojny, szczególnie sił ekstremistycznych w naszym kraju. Dlatego też, jego zdaniem, władze radzieckie będą robić wszystko, aby sytuację w Polsce rozwiązać naszymi wewnętrznymi siłami.

2. Zdaniem rozmówcy jest szereg objawów wskazujących na to, że wkroczenie wojsk radzieckich do Afganistanu wywołało niedobre nastroje w wojsku, a zwłaszcza wśród żołnierzy rekrutujących się z republik azjatyckich, gdzie występują duże skupiska wyznawców islamu. W rekrutacji do szkół oficerskich obserwuje się wyraźną niechęć ze strony obywateli radzieckich innych narodowości, poza Rosjanami, Ukraińcami i Białorusinami.

3. Mówił też o wyraźnie pogarszających się nastrojach społecznych w ZSRR na tle bardzo trudnej sytuacji w zaopatrzeniu rynku w podstawowe artykuły żywnościowe. Mocno akcentował oderwanie się ich kierownictwa od realnie istniejącej rzeczywistości. Przyczynę tego stanu widzi w zakłamaniej informacji przygotowywanej na poszczególnych szczeblach dla władz wyższych, co w ostateczności wprowadza w błąd najwyższe władze ich kraju.

Źródło: AMSZ, ZD 23/84, w. 3, t. 30, k. 24, mps.

1981 styczeń 27, Sofia – Szyfrogram nr 1004/I z ambasady PRL do MSZ, tajne

1. W rozmowach z nami gospodarze (wysokiego szczebla) wskazują [na] rosnące zniecierpliwienie brakiem rozwiązań w Polsce (brakiem radykalnego przeciwdziałania partii i rządu wobec sił antysocjalistycznych).

2. Korczew w rozmowie ze mną postawił pytanie, czy prawdą jest, że termin IX Zjazdu PZPR został przesunięty (powołał się na źródła zachodnie).

3. ^aKorpus dyplomatyczny^a k[rajów] s[ocjalistycznych] w Sofii wyraża opinię, że w okresie trwania drugiej tury spotkania madryckiego Wschód i Zachód nie są zainteresowane zaostreniem sytuacji.

4. Ze źródeł NRD-owskich w Sofii: ambasadorzy Rumunii otrzymali jakoby polecenie złożenia protestu z chwilą ewentualnej interwencji wojskowej w Polsce. Na koktajlu w ambasadzie Indii (26 bm.) radca ambasady rumuńskiej w obecności swego szefa oraz ambasadorów CSRS i WRL powitał mnie słowami: „Niech żyje Polska”.

Źródło: AMSZ, ZD 23/84, w. 14, t. 123, k. 25, mps.

^{a-a} W dokumencie skrót CD.

1981 styczeń 28, Warszawa – Notatka Władysława Napieraja dla Józefa Czyrka na temat relegowania z Wyższej Szkoły Wzornictwa Przemysłowego w Halle trojga polskich studentów

W dniu 15 stycznia br. decyzją Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i Zawodowego NRD relegowani zostali z Wyższej Szkoły Wzornictwa Przemysłowego w Halle polscy studenci I roku tej uczelni, tj. Małgorzata Trojnar, Andrzej Boss i Jarosław Tomaszewski.

Według oświadczeń naszych studentów powodem wydalenia ich z uczelni są dalsze strajki w Polsce i nieumiejętność walki z kontrewolucją prowadzonej przez rząd PRL i PZPR, jak również ponoć sprzeczne ze stanowiskiem władz uczelni poglądy naszych studentów. Do chwili obecnej strona NRD nie podała prawdziwych powodów relegowania ich z uczelni.

W dniu 15 bm. poproszono całą trójkę na godzinę 16.00 do rektora tej uczelni i o godzinie 16.20 zakomunikowano im decyzję władz o usunięciu ze studiów. Pod kontrolą dwóch pracowników uczelni odwieziono ich samochodem do domu akademickiego i kazano spakować się w ciągu 50 min[ut]. Wszystko to odbywało się pod kontrolą tych pracowników. Zabroniono im jakiegokolwiek kontaktu z Konsulatem Generalnym PRL w Lipsku i z Ambasadą PRL w Berlinie.

Po spakowaniu się przewiezieni zostali samochodem pod eskortą kierowcy i jeszcze jednego pracownika uczelni do Frankfurtu nad Odrą, a następnie wsadzono ich do pociągu zdążającego do Polski. Odebrano im w międzyczasie legitymacje studenckie. Osoby eskortujące pozostawały na dworcu do momentu odejścia pociągu. Należy podkreślić, że Małgorzata Trojnar od 12 bm. była na zwolnieniu lekarskim (grypa), a w dniu relegowania miała powyżej 39 stopni gorączki. Władze uczelniane w ogóle nie zareagowały na prośbę naszych studentów, by chorą pozostawić w łóżku do wyzdrowienia. Obecnie przechodzi ona powikłania pogrypowe.

Nie wdając się w szczegóły tej sprawy, należy podkreślić, że władze NRD dopuściły się pogwałcenia konwencji konsularnej między PRL a NRD z 1972 r. oraz naruszenia zasad humanitarnych wobec chorej M[ałgorzaty] Trojnar.

W dniu 22 bm. podczas wizyty kurtuazyjnej ambasadora NRD w Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki tow. min[ister] J[anusz] Górski¹ podjął sprawę wydalenia studentów z NRD i poprosił o wyjaśnienie przyczyn ich relegowania. Wskazał również, że sposób wydalenia ich – w świetle istniejących porozumień jest dla nas niezrozumiały.

W tej sytuacji Departament I proponuje przekazać ambasadzie NRD notę MSZ (nota w załączeniu).

Źródło: AMSZ, D I 10/87, w. 7, b.p., mps.

¹ Janusz Górski (1929–1986) – prawnik i ekonomista, w latach 1978–1981 minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki PRL.

1981 styczeń 30, Praga – Pismo Jana Mitregi do Władysława Napieraja dotyczące sposobu przedstawiania wydarzeń w PRL centralnemu aktywowi KPCz oraz reakcji społeczeństwa czechosłowackiego na te wydarzenia, tajne

W tych dniach centralny aktyw partyjny poinformowany został w KC KPCz o przygotowaniach do XVI Zjazdu KPCz i wyborów, które odbędą się w czerwcu br. Przedstawiono także obszerną ocenę kierownictwa o wydarzeniach w Polsce. Informacja pochodzi od uczestnika spotkania.

I. Wydarzenia w Polsce

Po spotkaniu przedstawiciele państw Układu Warszawskiego w Moskwie w dniu 5 XII [19]80 r. sądzono, że w Polsce dojdzie do opanowania i uspokojenia sytuacji, że kierownictwo partii i rządu będzie w stanie stopniowo rozwiązywać narosłe trudne problemy. Były to jednak tylko pozory. „Solidarność” podjęła bowiem szeroko zakrojoną akcję, w wyniku czego pogłębiły się chaos i anarchia, a sytuacja stała się bardzo skomplikowana. Wezwania Wyszyńskiego o zachowanie rozsądku i ostrożności nacechowane były dwulicową taktyką. W CSRS ocenia się, że uchwały VII Plenum KC PZPR realizowane są zbyt powolnie, brak jest właściwej krytyki błędów przeszłości, co powoduje narastanie ataków wobec całej partii. „Solidarność” coraz silniej szkaluje uczciwych działaczy i wierną część członków PZPR. W sytuacji tej osłabia się coraz bardziej zdolność działania partii, tym bardziej że obecnie już ponad milion członków PZPR należy do „Solidarności”. Bardzo zła sytuacja istnieje w środowisku dziennikarskim. Wokół przewodniczącego Związku Dziennikarzy¹ Bratkowskiego² skupia się coraz większa grupa publicystów posiadających liberalno-demokratyczny program działania i żądań. Środki masowego przekazu w dużej mierze opanowane zostały przez ludzi z „Solidarności” lub bliskich tej organizacji. Pod hasłem walki o wolne soboty i utworzenie „Solidarności” na wsi siły antysocjalistyczne podjęły szeroko zakrojoną próbę konfrontacji. „Solidarność” posiada w zanadru dalsze żądania charakteru politycznego. Na zakładach kolportuje ona hasła „Bóg, honor i władza”, co zawiera głęboko nacjonalistyczną treść. Oddziaływanie na nastroje nacjonalistyczne społeczeństwa jest jednym z głównych zadań „Solidarności”. W wyborach związkowych przywódcy „Solidarności” stosują machinacje, jeżeli nie poszły one po ich myśli.

Wszystko to świadczy, że „Solidarność” wyrasta na nową siłę polityczną, pragnącą uformować się w postaci partii z ideologią daleką od socjalizmu. „Solidarność” domaga się m.in. usuwania działaczy z ich funkcji, likwidacji niektórych partyjnych szkół celem przeznaczenia ich dla swych potrzeb, wywiera coraz silniejszy nacisk na związek studentów, by oderwać go od więzi i wpływu partii, występuje przeciwko nauczaniu przedmiotów polityczno-ideologicznych itp.

Polityka „Solidarności” osiągnęła taki poziom, iż może wydawać się, iż panuje ona ponad wszystkim. „Solidarność” żąda udostępnienia jej szeroko środków masowego przekazu,

¹ Chodzi o Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich.

² Stefan Bratkowski (ur. 1934) – dziennikarz, w latach 1980–1982 i 1989–1990 prezes SDP.

umacnia się rola Kościoła i wpływy Watykanu w społeczeństwie. W teatrach polskich mają być wystawiane sztuki o papieżu, przygotowuje się sztukę w oparciu o scenariusz Wojtyły *Przed złotniczym sklepem*³. Wpływy „Solidarności” i Kościoła silnie przeniknęły do Związku Literatów Polskich, któremu przewodzi katolicki pisarz Szczepański⁴.

„Solidarność” i Kościół wydaje obecnie 26 różnych publikacji. Wyszły pierwsze numery pisma „Solidarności” w Gdańsku.

Sytuacja gospodarcza w Polsce pogarsza się, gwałtownie spada wydobywanie węgla, rud, [produkcja] energii elektrycznej, w hutnictwie i w innych zakładach. Na rynku brak jest mięsa, tłuszczów, masła, jajek, kartofli. Według oficjalnych danych zadłużenie wynosi 23 mld dolarów, ale być może, że jest ono znacznie większe.

Po wystąpieniach Kani i Olszowskiego w styczniu br. powstała nadzieja, że partia podejmie ofensywę i stopniowo umacniać będzie swe pozycje oraz więź z klasą robotniczą. Nadzieje te jednak nie sprawdziły się. [W KC KPCz] posiadają informacje, że siły antysocjalistyczne w Polsce przygotowują się do kolportażu materiałów do CSRS, m.in. wspomnień o Szurkowskim⁵.

Na innym spotkaniu w KC KPCz oceniono, że w kierownictwie partii brak jest jedności, przecenia się u nas proces stabilizacji. „Solidarność” staje się coraz agresywniejsza, Kościół umacnia swoje pozycje, narastają tendencje odśrodkowe, co działa na korzyść Wałęsy. Przygotowania do zjazdu przebiegają niezadowolająco, na wsi głoszona jest zasada „świętej własności” – jest to rezultat polityki Kościoła. Niektóre ośrodki zachodnie oceniają, że szczyt trudności w Polsce nastąpi w marcu br. Partia traktuje „Solidarność” jako partnera, który jednak nie przestrzega obowiązków. Stwarza się pytanie, w jaki sposób Polska zamierza spełnić swe zobowiązania gospodarcze wobec partnerów socjalistycznych i kapitalistycznych.

W b[ieżącym] m[iesiącu] w F[ederalnym] MSZ CSRS odbyła się konferencja partyjna, na której wystąpił V[asil] Biłak; mówił m.in. o braku zrozumienia w Polsce niebezpieczeństwa wydarzeń, o niektórych przywarach Polaków – romantyzm, nacjonalizm. Podkreślał, że nie wolno lekceważyć rzeczywistości, należy wyrwać ludzi z letargu. Podkreślił, że Polska jest i będzie krajem socjalistycznym i wszyscy muszą przyjąć to do wiadomości. Socjalizm w Polsce nie zbankrutował, zła była tylko praktyka socjalistycznego budownictwa, popełniono ogromne błędy subiektywne. Przed Polską stoją wciąż trzy wielkie zadania: ideologia, problem rolnictwa i zagadnienie Kościoła. Podkreślił trudności, jakie wydarzenia w Polsce powodują w krajach socjalistycznych. We współpracy z Kościołem Polacy poszli za daleko, Kościół zapewne wycofa się z poparcia w otwartej walce, będzie stał po stronie antysocjalistycznej.

II. Reakcja społeczeństwa CSRS na wydarzenia w Polsce

Rozmówca dobrze zorientowany w nastrojach politycznych ocenia, że w CSRS istnieje kilka grup w różny sposób reagujących na wydarzenia w PRL.

1. Znaczna część ludności, licząca ponad 40%, z dużą troską odnosi się do sytuacji istniejącej w Polsce. Są to komuniści, ludzie w średnim wieku i ich rodziny, centralna

³ Chodzi o dramat *Przed sklepem jubilerza*.

⁴ Jan Józef Szczepański (1919–2003) – pisarz, w latach 1980–1983 prezes ZLP.

⁵ Prawdopodobnie chodzi o Josefa Smrkovskiego.

administracja itp. Wyrażają oni troskę z powodu słabości partii, bezradności władz, braku działań politycznych i propagandowych itp. Dostrzegają niebezpieczeństwo grożące socjalizmowi ze strony prawicy, pogłębiającą się anarchię, przesadę w tzw. polskim patriotyzmie itd. Ta część społeczeństwa uważa, że bez użycia siły sytuacji nie da się opanować. Należy dokonać mobilizacji partii, funkcjonariuszy, aparatu bezpieczeństwa i wojska. Wszystkich uzbroić, by zademonstrować siłę wobec reakcji. Nie oznacza to, by od razu występować zbrojnie, lecz wykazać ku temu gotowość. Armia winna obsadzić stanowiska w miejscach, gdzie „Solidarność” powoduje największą absencję, winna ona strzec majątku i być organizatorem porządku. Działalność ta winna być widoczna. Należy dokonać mobilizacji aparatu prokuratury i sądownictwa oraz innych ważnych organów gotowych bronić socjalizmu. Jeżeli zajdzie konieczność, należy okazać Polsce pomoc internacjonalistyczną. Polski nie wolno bowiem w żadnym wypadku stracić. To nie Bliski Wschód lub Afryka. Imperializm nie odważy się interweniować.

2. Znaczna część społeczeństwa, sięgająca około 40%, odnosi się obojętnie do socjalizmu w Polsce. Są zdania, [że] niech Polacy robią, co chcą, to nie nasza sprawa. Mieszanie się do spraw polskich może nas tylko kosztować. Polacy zawsze czegoś chcieli, sami nie wiedząc czego, itp.

3. Niemala jest część społeczeństwa – 10–15% – odnosząca się wrogo do socjalizmu. Oczekują oni, czego dokazać może i do czego doprowadzi „Solidarność”. Pragną, by sytuacja rozwijała się w obecnym kierunku. Są to prawicowi oportuniści, hołdujący zasadzie: czym gorzej, tym lepiej. Do grupy tej należą m.in. niektóre grupy intelektualistów, pisarzy, zdeklasowanych dziennikarzy, inteligencji i innych grup społeczeństwa.

4. Pewna ilość ludności uważa, że sytuacji w Polsce nie da się już opanować, że Polacy ulegli własnemu nacjonalizmowi, że „Solidarność” i Kościół są niezwykłymi, że partia musi ustępować i zostanie rozwodniona, że interwencja pociągnęłaby duże komplikacje zarówno wewnętrzne, jak i międzynarodowe. Są to ludzie chwiejni, oceniający sprawę z pozycji czeskiego nacjonalizmu i szowinizmu, hołdujący strajkom i leninistwu, twierdzący, że nie wolno do Polaków dopłacać. Tworzą oni nieprzychylną atmosferę dla KPCz i wobec Polski.

Gospodarze przywiązują bardzo duże znaczenie do wydarzeń w Polsce. Posiadają szerokie rozeznanie aktualnej sytuacji, zarówno w województwach przygranicznych, jak i innych ośrodków. Nasze rozmowy w powyższych sprawach mają charakter nieoficjalny. W rozmowach oficjalnych wykazuje się wobec nas solidarność i wyraża się przekonanie, że mimo komplikacji pokonamy trudności, że możemy liczyć na poparcie. Gospodarze wyrażają gotowość rozwoju współpracy partyjnej, politycznej i gospodarczej między województwami, resortami itp.

Źródło: AAN, KC PZPR Wydział Zagraniczny, 1066 (950/2), b.p., mps.

1981 styczeń, Praga – Analiza dotycząca zmiany sposobu informowania w CSRS o sytuacji w PRL, poufne

W listopadzie i grudniu zaszły wyraźne zmiany w stosunku do poprzedniego okresu w sposobie informowania w CSRS o rozwoju wydarzeń i sytuacji w PRL. O ile jeszcze w październiku w oficjalnych wystąpieniach kierowniczych osobistości czechosłowackich^a i komunikatach na tematy międzynarodowe zawarte były bardzo ostre oceny i sformułowania dot[yczące] wypadków w Polsce, jak na przykład w przemówieniu V[asila] Biřáka wygłoszonym na XVIII Plenum KC KPCz, przemówieniu J[ózefa] Lenárta wygłoszonym na Słowacji lub wystąpieniu K[arela] Hoffmanna¹ na X Plenum CRZZ (zostało opublikowane co prawda 13 listopada, w czasie wzrostu napięcia w Polsce, ale wygłoszone zostało 29 października), to w listopadzie i grudniu we wszystkich oficjalnych wystąpieniach i komunikatach posługiwano się wyważoną formułą wypowiedzianą przez G[ustáva] Husáka na XVIII Plenum KC KPCz, która brzmi:

„Stoimy zdecydowanie po stronie polskich komunistów i bratniego narodu polskiego i jesteśmy przekonani, że mają dość sił, aby przezwyciężyć trudności obecnego okresu i odeprzeć wewnętrznych i zewnętrznych nieprzyjaciół socjalizmu” (formułę tę powtórzył dosłownie B[ohuslav]^b Chňoupek² podczas wizyty w Warszawie).

O przyjęciu i stosowaniu w CSRS, począwszy od listopada, tej wyważonej formuły zdecydowała niewątpliwie treść komunikatu ze spotkania tow. S[tanisława] Kani i J[ózefa] Pińkowskiego z L[eonidem] Breżniewem dnia 30 października w Moskwie. A zwłaszcza wyrażone przez radzieckiego przywódcę przekonanie, że „Komuniści i ludzie pracy bratniej Polski potrafią rozwiązać ostre problemy rozwoju politycznego i gospodarczego, jakie się wyłoniły, i opierając się na potencjale materialnym i duchowym, stworzonym w latach władzy ludowej, zapewnią wzrost stopy życiowej mas pracujących oraz dalszy wszechstronny postęp Polski”. Komunikat nie pozostawiał również wątpliwości co do tego, że ZSRR, Polska i inne kraje wspólnoty socjalistycznej mimo skomplikowanej sytuacji politycznej stoją na stanowisku realizacji Aktu Końcowego KBWE, zapewnienia rzeczowego przebiegu spotkania w Madrycie, utrzymania odprężenia i prowadzenia dialogu w sprawie odprężenia.

Zwraca uwagę znaczna zbieżność między sformułowaniem użytym wcześniej przez G[ustáva] Husáka i w późniejszym okresie przez L[eonida] Breżniewa. Od czasu ogłoszenia komunikatu moskiewskiego będzie ono w pewnych zmodyfikowanych wariantach,

^a Tu i dalej w dokumencie skrót cs.

^b W dokumencie inicjał imienia S.

¹ Karel Hoffmann (ur. 1924) – polityk komunistyczny, w trakcie interwencji wojsk Układu Warszawskiego w sierpniu 1968 r. nakazał wyłączenie nadajników czechosłowackiego radia, za co (jako jedyny zwolennik interwencji) został skazany w 2003 r. na 6 lat więzienia, w 2004 r. zwolniony ze względu na zły stan zdrowia; w latach 1971–1989 członek Prezydium KC KPCz, 1971–1987 przewodniczący CRZZ.

² Bohuslav Chňoupek (1925–2004) – polityk komunistyczny, w latach 1971–1988 minister spraw zagranicznych CSRS.

zależnie od rozwoju wypadków w Polsce, stale używane w oficjalnych oświadczeniach czechosłowackich dot[yczących] Polski.

Na przykład w komunikacie z rozmów G[ustáva] Husáka z J[ánosem] Kádárem z dnia 13 XI 1980 r. stwierdzono, że „G[ustáv] Husák i J[ános] Kádár podkreślili pełną solidarność obu bratnich partii z polskimi komunistami i wyrazili poparcie dla wysiłków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, aby polska klasa robotnicza i lud polski odparły pod jej kierownictwem napór sił antysocjalistycznych i próby międzynarodowego imperializmu ‘mieszania się’ do spraw wewnętrznych PRL i zapewniły rozwiązanie aktualnych problemów ekonomicznych i politycznych na zasadach socjalizmu”.

A w komunikacie z rozmów L[ubomíra] Štrougała z W[illi] Stophem z dnia 4 grudnia 1980 r. oświadczone, że „Obie strony wyraziły przekonanie, że polskiej klasie robotniczej i polskiemu ludowi pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej uda się rozwiązać złożone problemy i umocnić socjalizm. Wysiłki te mają pełne poparcie ze strony CSRS i NRD”.

Przy czym należy jednocześnie stwierdzić, iż w czasie gdy ogłaszane były powyższe komunikaty, za pośrednictwem wszystkich czechosłowackich środków masowego przekazu prowadzona była szeroka kampania propagandowa dot[ycząca] wydarzeń w Polsce, podkreślano w niej antysocjalistyczny kierunek rozwoju wydarzeń w PRL i coraz częstsze były głosy o potrzebie udzielenia Polsce internacjonalistycznej pomocy. (Ambasada przekazywała centrali w tym okresie codziennie informacje na ten temat, dlatego nie piszemy szerzej obecnie).

Do dalszej wyraźnej zmiany w sposobie informowania w CSRS o sytuacji w Polsce doszło po moskiewskim spotkaniu z 5 XII br. przywódców państw-członków Układu Warszawskiego.

W ogłoszonym w CSRS dnia 8 grudnia stanowisku Prezydium KC KPCz w sprawie przebiegu i wyników moskiewskiego spotkania, w akapicie dotyczącym bezpośrednio Polski, stwierdzono: „Prezydium KC KPCz wyraziło przekonanie, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, klasa robotnicza i polski lud rozwiążą złożoną sytuację polityczną i gospodarczą w interesie umocnienia socjalizmu i że Polska Rzeczpospolita Ludowa pozostanie trwałym ogniwem wspólnoty socjalistycznej. W wysiłkach tych mogą polegać na naszej bratniej solidarności i pomocy”.

Powyższe stanowisko zostało rozwinięte i szeroko omówione w opublikowanym w „Rudym právie” dnia 13 grudnia artykule wstępnym poświęconym spotkaniu w Moskwie przywódców krajów UW. Stwierdza się w nim m.in., że spotkanie moskiewskie znowu zdecydowanie potwierdziło, że „krajom socjalistycznym sprawa pokoju jest droga i święta, że potrafimy zjednoczyć się w obronie przeciwko imperialistycznym wojennym dążeniom i przeciwko ich nieukrywany zamiarom osłabienia pozycji socjalizmu, demokracji i pokoju”.

W akapicie dotyczącym bezpośrednio sytuacji w Polsce stwierdza się: „Nasze kraje korzystają w budownictwie socjalistycznym z ogólnie obowiązujących praw rewolucji socjalistycznej, w swym własnym interesie korzystają z doświadczeń rewolucyjnej walki bratnich partii. Niemniej każde z państw socjalistycznych rozwiązuje szereg specyficznych, niepowtarzalnych zadań, złożonych problemów. Także nasz kraj ma zrozumienie dla

^{c-c} W dokumencie o mieszanie się.

specyfiki poszczególnych krajów; państwa socjalistyczne mają w ogóle tę miarę tolerancji w odniesieniu do rozwoju poszczególnych krajów, że nie uzurpują sobie prawa bycia »Najwyższym sędzią«. Nie chodzi jednak tylko o tolerancję, lecz o przyjacielskie zaufanie i wiarę w siły i zdolności poszczególnych bratnich partii i krajów, że potrafią same prowadzić taką politykę, która jest realizowana w interesie ludzi pracy, w interesie socjalizmu i pokoju. Odnosi się to również do naszego stosunku do Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, naszego bezpośredniego sąsiada, gdzie rozwiązuje się pilne problemy, a gdzie także, jak wiemy, reakcja światowa widzi swą szansę osłabienia i złamania socjalizmu jako systemu.

Z zadowoleniem przyjęliśmy tę część informacji spotkania moskiewskiego przedstawicieli Układu Warszawskiego, w którym uczestnicy wyrazili przekonanie, że komuniści, klasa robotnicza i ludzie pracy bratniej Polski zdołają^d przewyciężyć zaistniałe trudności i zapewnią dalszy rozwój kraju na drodze socjalistycznej”.

Szczególnie widoczna jest różnica występująca pomiędzy znaną wypowiedzią V[asila] Biłłaka w sprawie wydarzeń w Polsce wyrażoną na XVIII Plenum KC KPCz, a opublikowanym w 12 numerze organu teoretycznego i politycznego KC KPCz „Nová mysl” (odpowiednik „Nowych Dróg”) i przedrukowanym w „Rudym právie” z dnia 20 grudnia 1980 r. artykule poświęconym przyjętemu przed 10 laty dokumentowi „Nauki z kryzysowego rozwoju w partii i społeczeństwie po XIII Zjeździe KPCz”³. W artykule tym, w akapicie dotyczącym bezpośrednio Polski, V[asil] Biłłak stwierdza: „Nie tylko my, lecz jak dowodzą doświadczenia, także imperializm i antykomunistyczne centrale oraz kontrrewolucyjne siły potrafiły wyciągnąć wnioski ze swej porażki. Spróbowały oprzeć się o szerszą bazę, w sposób bardziej rafinowany maskują swe antyludowe i antysocjalistyczne zamiary, lepiej koordynują swe działania. Wydarzenia w Polsce są tego oczywistym przykładem. Zmieniają się podejścia i formy, lecz nie cele. Te pozostają te same. Każda partia polityczna, która kieruje się naukowym światopoglądem, musi przestrzegać specyfiki swego kraju w zakresie historycznym, kulturalnym i ekonomicznym, lecz jest rzeczą niezmiernie ważną, aby nie ustępowało się od podstawowych, ogólnie obowiązujących zasad budownictwa socjalistycznego”.

Jeżeli nawet uwzględni się dwuznaczność wymowy ostatniego zdania, to i tak widoczne jest znaczne złagodzenie tej wypowiedzi w porównaniu z bardzo ostrą oceną i sformułowaniami zawartymi w wypowiedzi na październikowym plenum.

W grudniu, zwłaszcza od drugiej jego połowy, zaszły również wyraźne zmiany w sposobie bieżącego informowania przez czechosłowackie środki masowego przekazu o sytuacji w Polsce. Nastąpiło wyraźne wyciszenie stwierdzeń o antysocjalistycznym charakterze wydarzeń w Polsce. W oparciu o polskie środki przekazu, najczęściej PAP, „Trybunę Ludu” i „Żołnierza Wolności”, informuje się o podejmowanych przez kierownictwo partyjne i państwowe działaniach mających na celu wyprowadzenie kraju z kryzysu i realizowanym programie odnowy o socjalistycznym charakterze. Przytacza się materiały z polskich środków przekazu i informacje czechosłowackich korespondentów, z których wynika, że w Polsce następuje stabilizacja sytuacji, umacnia się dyscyplina społeczna, podejmuje się doraźne działania społeczno-gospodarcze mające na celu przeciwdziałanie się trudnościom gospodarczym, najbardziej dokuczliwym problemom dnia

^d W dokumencie dokaża.

³ Zob. dok. nr 31, przyp. 11.

codziennego i pracuje się nad reformą gospodarczą. Informuje się o mobilizacji partii przeciwko działalności sił antysocjalistycznych.

W związku z prowadzoną przez Zachód kampanią uczynienia ze sprawy Polski problemu międzynarodowego, tworzenia atmosfery napięcia i alarmistycznych insynuacji na temat radzieckiej interwencji, które zostały zawarte m.in. w komunikatach sesji NATO, stwierdza się, że siły zimnowojenne wykorzystują trudności w Polsce dla umocnienia swych pozycji, zapewnienia zwiększonych budżetów na zbrojenia, zablokowania procesu odprężenia i niedopuszczenia do jego przeniesienia na sferę militarną. Podkreśla się wyrażoną przez polskie kierownictwo wolę jedności i umacniania sojuszy przyjaźni i współpracy PRL z ZSRR i innymi krajami wspólnoty. Niektóre tematy, zbyt drażliwe dla CSRS, w środkach masowego przekazu porusza się w sposób ogólny lub przemilcza całkowicie. Nie informowano np. o uroczystościach odsłonięcia pomnika na Wybrzeżu. Przemilcza się miejsce i rolę „Solidarności” w ruchu związkowym i życiu kraju. Nie informuje się również o dialogu i współdziałaniu z Kościołem.

Oceniamy, iż te wyraźne zmiany w sposobie informowania w CSRS o sytuacji w Polsce wynikają z kilku czynników. Najważniejszym z nich jest oczywiście stanowisko ZSRR i innych krajów wspólnoty w sprawie wydarzeń w Polsce i ich reperkusji we wspólnocie socjalistycznej i stosunkach międzynarodowych. Drugim czynnikiem jest ewolucja wydarzeń w Polsce, jak również podejmowane w kraju działania mające na celu przedstawienie naszym sojusznikom obrazu sytuacji w Polsce, jak np. wizyta min. Chňouпка w Warszawie i przyjęcie przez najwyższe kierownictwo, informacje udzielane dla pracowników Ambasady CSRS w Warszawie i czechosłowackich korespondentów i inne.

W tym zakresie mają również znaczenie częste kontakty i rozmowy prowadzone przez kierownictwo ambasady z najwyższymi przedstawicielami CSRS oraz przez innych pracowników placówki ze swymi partnerami. W wyniku tych starań udało się np. zamieścić w czechosłowackich środkach masowego przekazu obszerne informacje o przykładach dobrej polsko-czechosłowackiej współpracy – oddaniu do użytku w wielkim kombinacie chemicznym Neratovice polskiego systemu obliczeniowego i o efektywnej realizacji przez polskie przedsiębiorstwa budowlane czechosłowackich inwestycji.

Nie ulega także wątpliwości, że na zmianę sposobu informowania w ostatnim czasie w CSRS o sytuacji w Polsce istotny wpływ miały także niektóre problemy wewnętrznej sytuacji społeczno-politycznej Czechosłowacji. Wydaje się, że realizowany podczas kilku miesięcy sposób szerokiego i dramatycznego informowania o wydarzeniach w Polsce i negatywnych reperkusjach tych wydarzeń na życie społeczne w krajach socjalistycznej wspólnoty (np. obszerne wystąpienie K[arela] Hoffmanna o charakterze i roli związków zawodowych w państwie socjalistycznym i wiele innych) nie spełnił swego zadania, to jest nie zmobilizował szerokiego społeczeństwa do zajęcia wobec wypadków w Polsce powszechnie negatywnego stanowiska i ich globalnego potępienia przez ludność.

W CSRS ocenia się, że w czechosłowackim społeczeństwie występuje znaczne zróżnicowanie poglądów w sprawie wydarzeń i sytuacji w Polsce. Uważa się, że wyróżniają się wyraźnie zwłaszcza trzy następujące orientacje. Przedstawiciele jednej orientacji reprezentują pogląd, że wydarzenia w Polsce mają charakter zdecydowanie antysocjalistyczny, że zostały zorganizowane i są realizowane przez wrogie wewnętrzne siły polityczne i obce ośrodki dywersji występujące przeciwko ustrojowi socjalistycznemu,

mające na celu oderwanie Polski od wspólnoty socjalistycznej, doprowadzenie do osłabienia UW i RWPG. Przedstawiciele tej orientacji wyrażają zazwyczaj w rozmowach pogląd, że sytuację w Polsce będzie można opanować tylko w wyniku pomocy wojskowej państw sojusznicznych, interesują się postawą naszych sił zbrojnych i organów porządku publicznego i są zdania, że przy rozwiązywaniu w kraju sytuacji przy użyciu siły należy jednocześnie dokonać socjalistycznej przebudowy rolnictwa, zlikwidować prywatną wytwórczość, handel i usługi itp.

Pewna część społeczeństwa widzi w zachodzących w Polsce przemianach zjawiska pozytywne, wyrażające się w procesach demokratyzacji życia społecznego, przewyżnianiu występujących w życiu kraju nieprawidłowości i braków, które często występują również w tut[ejszym] życiu społecznym. Ta część społeczeństwa wyraża zadowolenie, że wydarzenia w Polsce wpłynęły na wprowadzenie w CSRS szeregu zmian ułatwiających życie ludności, wyrażających się m.in. w podjęciu przez władze szeregu działań mających na celu wyeliminowanie z życia społecznego szeregu niedostatków, jak np. uczulenie rad narodowych, związków zawodowych i instytucji państwowych na potrzebę szybkiego i sprawniejszego reagowania na potrzeby obywateli, a także poprawienie zaopatrzenia rynku, zwłaszcza w produkty spożywcze, odłożenie terminu dokonania podwyżek cen na szereg artykułów itp.

Na sytuację w Polsce reaguje oczywiście również opozycja polityczna, m.in. ludzie, którzy byli czynnie zaangażowani w procesie kryzysu politycznego z lat 1968–1969, a z których pewna ilość stoi nadal na stanowisku, że „praska wiosna” i „socjalizm z ludzką twarzą” zapewniłyby Czechosłowacji dokonanie niezbędnych, ich zdaniem, reform politycznych i społeczno-gospodarczych. Przedstawiciele tej orientacji pragnęliby bardzo, aby wydarzenia w Polsce miały głębsze reperkusje w Czechosłowacji. Mają oni jednak świadomość, że jest to niemożliwe, i nie podejmują szerszych i aktywniejszych działań.

Kierownictwo CSRS jest oczywiście w pełni świadome tych wszystkich postaw i orientacji politycznych i podejmuje wiele wysiłków, aby nie dopuścić do destabilizacji życia społeczno-politycznego i gospodarczego. Temu celowi służą także różnorodne działania podejmowane w zakresie informacji i propagandy. Oceniamy, że jednym z nich jest decyzja o wyciszeniu propagandy o wydarzeniach i sytuacji w Polsce. Trudno oczywiście powiedzieć, jak długo ten sposób informowania będzie stosowany. Nie ulega jednak wątpliwości, że będzie on, tak jak dotychczas, zależny od rozwoju sytuacji w Polsce, od czynników międzynarodowych oraz wewnętrznych potrzeb politycznych CSRS.

Źródło: AAN, KC PZPR Wydział Zagraniczny, 1066 (950/2), b.p., mps.

[1981 styczeń?, Ostrawa?] – Analiza Ocena wydarzeń w Polsce (fragment)

Kierownicze koła Czechosłowacji od pierwszych dni lipca bardzo żywo interesowały się rozwojem sytuacji w Polsce, jej implikacjami wewnętrznymi dla wspólnoty socjalistycznej, międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego oraz dla stosunków Wschód–Zachód.

Od drugiej połowy września można było odnotować zmiany w sposobie informowania przez czechosłowackie^a środki masowego przekazu o sytuacji w Polsce. Do tego czasu o wydarzeniach pisano, posługując się wyrwanymi z kontekstu fragmentami artykułów z prasy polskiej oraz zagranicznej (radzieckiej i zachodniej). Zestawiano je tak, aby ukazywały, że wydarzenia są inspirowane przez wewnętrzną opozycję i wrogie ośrodki zagraniczne, nie publikując własnych ocen i komentarzy.

Zmiana w sposobie informowania nastąpiła po zamieszczeniu (17 IX 1980 r.) w tygodniku społeczno-politycznym KC KPCz „Tribuna” obszernego artykułu, zawierającego ocenę dotychczasowych wydarzeń w Polsce. Artykuł ten przedrukowany został przez organ KC KPS „Pravdě”.

Z kierownictwa KC KPCz na temat sytuacji w Polsce publicznie wypowiadali się: tow. G[ustáv] Husák, członek Prezydium i sekretarz KC KPCz – V[asil] Biľak, członek Prezydium KC KPCz, I sekretarz KC KPS – J[ozef] Lenárt oraz K[arel] Hoffmann – członek Prezydium KC KPCz, przewodniczący CRZZ.

Zmiana tonacji wyraźnie zaznaczyła się po VII Plenum KC PZPR i po spotkaniu moskiewskim. Dawano również przykłady pozytywne, świadczące o działaniach podejmowanych przez PZPR, wskazując na spadanie temperatury emocji.

Prasa i inne środki masowego przekazu CSRS zamieszczają każdego dnia informacje o sytuacji w Polsce. Tematyka polska podnoszona jest także na zebraniach związkowych i szkoleniu ideologicznym. Główne treści publikowanych informacji oraz komentarzy ocen i wypowiedzi są następujące:

- w zasadzie przechodzi się do porządku nad źródłami i przyczynami społeczno-ekonomicznymi kryzysu w Polsce,
- podkreśla się, że siły antysocjalistyczne w Polsce wykorzystały trudności ekonomiczne kraju do ataków na ustroj socjalistyczny, stawiają sobie zadanie naruszenia związków Polski z innymi k[rajami] s[ocjalistycznymi], aby w perspektywie dokonać zmian ustroju na bazie pluralizmu politycznego,
- siły opozycyjne w Polsce dążą do wykorzystania niezależnych związków zawodowych dla legalizacji opozycji i uzyskania dostępu do środków masowego przekazu,
- siły imperialistyczne wywierają poważny wpływ na rozwój wydarzeń w Polsce w celu nadania im antysocjalistycznego kierunku, udzielają poparcia moralnego i finansowego określonym ośrodkom w Polsce,
- wyraża się też obawy o możliwość przeniesienia się „polskich doświadczeń” do innych k[rajów] s[ocjalistycznych],

^a W dokumencie skrót cs.

– polscy komuniści, ludzie pracy w Polsce mogą liczyć w tych trudnych chwilach, tak jak zawsze, na pełną solidarność KPCz i narodów Czechosłowacji.

Tak ukierunkowane działania informacyjno-propagandowe o sytuacji w Polsce obok przyczyn ideologicznych, międzynarodowych i internacjonalistycznych mają w pierwszym rzędzie na uwadze aktualną sytuację wewnętrzną Czechosłowacji i w znacznym stopniu przeznaczone są na użytek wewnętrzny. Chodzi o uprzytomnienie społeczeństwu, zwłaszcza klasie robotniczej, że wszelkie zdeterminowane wystąpienia, podobne do tych, jakie mają miejsce w Polsce (np. dochodzenie praw pracowniczych i społecznych poprzez strajki, nieakceptowanie dotychczasowej struktury związków zawodowych itp.), nie zostaną zaakceptowane przez KPCz, a przeciwnie – uznane zostaną za antysocjalistyczne działania, organizowane przez wewnętrzną opozycję, wspieraną przez wrogie ośrodki zagraniczne, a jako takie zwalczane będą z całą mocą wszystkimi dostępnymi środkami.

Dano temu wyraz także na X plenarnym (październik) posiedzeniu CRZZ.

Zdecydowanie negatywnie ocenia się w CSRS fakt zezwolenia na działalność NSZZ, szczególnie „Solidarności”, co – jak również wiele innych zjawisk – negatywnie będzie oddziaływać na k[raje] s[ocjalistyczne].

W oficjalnej propagandzie akcentuje się antysocjalistyczny kierunek rozwoju wydarzeń w Polsce, a partia – w podtekście na to nie reaguje.

Na tym tle coraz częściej pojawiają się głosy, że wybija godzina, w której „prawdziwym” polskim komunistom trzeba będzie udzielić internacjonalistycznej pomocy. Daje się temu wyraz w anonimowych listach do naszej ambasady w Pradze, a także w szeregu rozmowach z jej pracownikami.

W referacie tow. G[ustáva] Husáka, wygłoszonym na XVIII Plenum KC [KPCz] (9 X 1980 r.) znalazło się stwierdzenie: „W drugiej połowie lat siedemdziesiątych przeciwko polityce odprężenia coraz bardziej otwarcie zaczęły występować reakcyjne siły imperialistyczne na czele z USA. Ich celem jest naruszenie jedności wspólnoty socjalistycznej, zwłaszcza sojuszów poszczególnych państw ze Związkiem Radzieckim. W ostatnim okresie ta niebezpieczna tendencja szczególnie wyraźnie występuje w związku z rozwojem wydarzeń w PRL. Stoimy w sposób zdecydowany po stronie polskich komunistów i bratniego narodu polskiego i jesteśmy przekonani, że mają oni dość siły, aby przezwyciężyć trudności obecnego okresu i odeprzeć napór zewnętrznych nieprzyjaciół socjalizmu”.

Formuła ta często powtarzana po dziś dzień przez propagandę niewątpliwie oparta jest o treść komunikatu ze spotkania I sekretarza KC PZPR tow. S[taniława] Kani z sekretarzem generalnym KC KPZR, tow. Breżniewem (30 X 1980 r.). Znalazła ona odbicie także w komunikatach z rozmów G[ustáva] Husáka z J[ánosem] Kádárem oraz L[ubomíra] Štrougala i W[illi] Stopha.

Wydarzenia w Polsce wpływają również na kształt naszych stosunków dwustronnych. Oto wybrane przykłady:

1. W listopadzie ub.r. z inicjatywy strony czechosłowackiej wprowadzono „tymczasowe zmiany” w indywidualnym ruchu turystycznym (jeden raz na kwartał).

Na zmniejszenie ruchu osobowego wpływ wywarły niewątpliwie również bardzo ostre kontrole celne i stosunek czechosłowackich służb granicznych do polskich turystów. Zdecydowanie znacznie spadła – w porównaniu z ub.r. – ilość turystów indywidualnych czechosłowackich, przyjeżdżających do Polski.

Nieprzyjaźnie, a nawet obelżywie traktuje się na przejściach granicznych turystów polskich udających się tranzytem do Austrii i Węgier.

2. Grupę studentów polskich (stypendystów) studiujących w CSRS wzywano na milicję, gdzie indagowano ich na okoliczność, jak zapatrują się na wydarzenia w swoim kraju. Następnie kazano im pisać oświadczenia, że nie ujawnią wzywania ich przez milicję. Były próby wydalenia grupy studentów polskich.

W obu wypadkach ostro reagowała ambasada.

3. Z pociągu usunięto i nakazano powrót do Polski obywatelom polskim udającym się tranzytem na Węgry^b w przypadkach, gdy podróżni ci nosili znaczki „Solidarności”. W związku z naszymi interwencjami obiecano nam zmianę tej praktyki.

4. Delegowanego służbowo do CSRS pracownika PAN wezwano na milicję, po czym poproszono o paszport, który ostemplowano z adnotacją, że musi w ciągu 24 godz[in] opuścić CSRS. Powodem tej decyzji była rozmowa prywatna, w której ww. pracownik PAN potwierdził swą przynależność do „Solidarności”.

5. W teatrze polskim w Cieszynie po zebraniu POP *Międzynarodówkę* odśpiewano w języku polskim. Sekretarz KP zwrócił uwagę, że *Międzynarodówkę* należy odśpiewać w języku czeskim.

6. W okręgu konsularnym ostrawskim w urzędach i sklepach właściwie niczego nie można załatwić, posługując się językiem polskim (w niektórych powiatach obowiązuje od lat dwujęzyczność).

7. Z coraz większymi kłopotami spotykają się niektórzy zasłużeni popularyzatorzy kultury polskiej na Zaolziu.

8. Ostrej obserwacji (i prowokacjom) poddani zostali lektorzy języka polskiego.

9. W tym samym okręgu praktycznie stosuje się zakaz sprzedaży Polakom, tendencyjnie interpretując przepisy dotyczące nie kupna, lecz wywozu.

10. W grudniu ub.r. w CSRS prowadzono szeroką kampanię propagandową, w związku z 10. rocznicą uchwalenia przez KC KPCz dokumentu pt. „Nauki z kryzysowego rozwoju w partii i społeczeństwie”¹. Akcję tę w znacznym stopniu prowadzono w kontekście polskich wydarzeń. W tym czasie zaczęto szeroko kolportować ten dokument w języku polskim (z datą druku 1978 r.).

[...]

Źródło: AMSZ, D I 51/84, w. 1, b.p., mps.

^b W dokumencie do Węgier.

¹ Zob. dok. nr 31, przyp. 11.

1981 luty 4, Berlin – Depesza Ericha Honeckera do pierwszych sekretarzy okręgowych i powiatowych SED o sytuacji w PRL

Drodzy Towarzysze!

Jak wiecie, Biuro Polityczne naszej partii na bieżąco zajmuje się problemami wynikającymi z sytuacji w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Charakter wydarzeń w Polsce Ludowej jest Wam wszystkim znany. Ostatnio na ten temat ukazał się też szereg komentarzy w centralnym organie naszej partii. Dlatego nie zachodzi konieczność ponownego obszernego omawiania tej problematyki w niniejszym piśmie. W celu poinformowania Was i zorientowania [w sytuacji] chcemy jednak raz jeszcze zwrócić uwagę na następujące kwestie:

1. Wbrew obietnicom [złożonym] na naradzie czołowych reprezentantów krajów socjalistycznych w Moskwie, PZPR nie mobilizuje poważnie partii do rozbicia sił kontrrewolucyjnych. Postępuje proces rozkładu w PZPR, nie następuje konfrontacja z obcymi partii elementami i odcięcie się od nich.

2. Nadal ustępuje się wobec maksymalistycznych żądań „Solidarności”. „Solidarność” zawsze wychodzi z rokowań jako zwycięzca, środki masowego przekazu i nośniki kultury silniej rozpowszechniają antysocjalistyczne kontrrewolucyjne idee.

3. Postępuje rozpad gospodarki, narastają zaległości produkcyjne. Należy się liczyć ze znaczniejszym spadkiem wyników gospodarki narodowej, co oddziałuje też niekorzystnie na zobowiązania, które Polska ma w ramach socjalistycznej specjalizacji i współpracy.

4. Także w przyszłości należy zapewnić, aby wszelkie dążenia do przenoszenia pewnych praktyk z Polski do NRD zdusić w zarodku. Jednocześnie konieczna jest w najbliższym czasie aktywizacja istniejących kontaktów z polskimi partnerami poprzez wysyłanie delegacji z wypróbowanymi funkcjonariuszami partyjnymi i państwowymi. O tym powinny rozstrzygać, stosownie do danych stosunków partnerskich, odpowiedzialne za to kierownictwa partyjne. Tak jak dotychczas należy w dalszym ciągu zapewnić, aby wzajemna wymiana, łącznie z turystyką [organizowaną] przez zakłady i instytucje, przebiegała zgodnie z wcześniejszymi zarządzeniami. Dotyczy to także pobytów wakacyjnych w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz zaproszeń do NRD dla klas szkolnych i innych grup.

Źródło: „Hart und kompromißlos durchgreifen”: Die SED contra Polen 1980/81. Geheimakten der SED-Führung über die Unterdrückung der polnischen Demokratiebewegung, red. M. Kubina i M. Wilke, współpraca R. Gutsche, Berlin 1995, s. 216–217 [SAPMO-BArch ZPA, J IV 2/20/49].

Tłumaczenie z języka niemieckiego Dobrosław Dowiat-Urbański

1981 luty 5, Berlin – Pismo Ericha Mielkego do kierowników jednostek organizacyjnych MBP NRD dotyczące działań w związku z sytuacją w PRL, poufne

4 II 1981 r. pierwsi sekretarze kierownictw okręgowych i powiatowych SED zostali poinformowani depeszą przez sekretarza generalnego KC SED, towarzysza Ericha Honeckera, o sytuacji w PRL w następujący sposób:

[...] ^a

Kierownicy jednostek służb operacyjnych mają zapewnić dalszą konsekwentną realizację moich zaleceń wydanych w związku z rozwojem sytuacji w Polsce, a w szczególności zagwarantować realizację ujętych w moim piśmie z 9 X 1980 r. zadań i zaleconych zarządzeń.

Wzmózione wysyłanie delegacji do Polski należy skutecznie wesprzeć politycznie i operacyjnie. Trzeba politycznie i operacyjnie wpłynąć na to, by w ramach stosunków partnerskich wykorzystywać tylko wypróbowane osoby, które są w stanie politycznie, ofensywnie oddziaływać na swoich polskich partnerów. Przy ścisłym zachowaniu konspiracji i utrzymaniu tajności należy wprowadzić do tych delegacji pewnych i wypróbowanych IM. Informacje i rozpoznania mające znaczenie pod względem operacyjnym, zdobyte w rezultacie politycznego i operacyjnego wsparcia oraz zabezpieczenia działalności delegacyjnej, muszą wpływać do [Centralnej Grupy] Ocen i Informacji zgodnie z powziętymi w tej sprawie ustaleniami.

We wszystkich jednostkach organizacyjnych należy zapewnić stały przegląd kontaktów partnerskich i związków między obiektami i osobami odpowiedzialnymi za sprawę [kontaktów z] PRL oraz zagwarantować odpowiednie działania.

Chodzi o to, by w porę rozpoznać siły kontrrewolucyjne, które zaangażują się [w sprawę] kontaktów partnerskich, i zapobiec każdemu nadużyciu kontaktów partnerskich do rozpowszechniania kontrrewolucyjnych poglądów względnie do innej działalności wywrotowej.

Źródło: M. Tantzsch, „Was in Polen geschieht, ist für die DDR eine Lebensfrage” – Das MfS und die polnische Krise 1980/81 [w:] Aufarbeitung von Geschichte und Folgen der SED-Diktatur in Deutschland, t. V/3, Baden-Baden 1995, s. 2732–2733 [BStU, ZA, Dokumentenstelle 102689].

Tłumaczenie z języka niemieckiego Zofia Piotrowska i Joanna Posmyk

^a *Opuszczono przytoczony przez Ericha Mielkego fragment depestry (punkty 1–4) Ericha Honeckera do pierwszych sekretarzy okręgowych i powiatowych SED (dok. nr 133).*

1981 luty 6, Berlin – Szyfrogram nr 1455/I z ambasady PRL do MSZ, tajne

Rozmawiałem¹ z Wernerem Krolikowskim² – podkreśla bardzo obszernie wszystko, co nas łączy, lecz zaprezentował głębokie zaniepokojenie rozwojem sytuacji w Polsce. Zajmują nadal takie stanowisko jak w Moskwie. Ocenia, że sytuacja rozwija się nie tak, jak tam przedstawiono. Niezwykle zaniepokojenie wywarł ten fragment wystąpienia Kani na komisji zjazdowej, w którym mowa jest o tworzeniu dwuwładzy. Wyrażono ten niepokój także wczoraj w rozmowie Długosza w Komisji Planowania. K[rolikowski] uważa, że od sierpnia do dzisiaj przeciwnicy wyrządzili tyle szkód partii i ideologii, ile nie udało się innym dokonać w ciągu całego 35-lecia.

W sprawach gospodarczych po raz pierwszy zaistniał stan bezumowny, jest to – jego zdaniem – przenoszenie wyników działalności sił kontrrewolucyjnych na obszar stosunków Polski z krajami socjalistycznymi. Prosi, aby tak szybko, jak to jest tylko możliwe, podpisać protokół na rok bieżący i przygotować umowę wieloletnią. Aktualnie zależy im na zwiększeniu dostaw węgla i koksu. Jak poważnie traktują problemy, świadczy takie stwierdzenie – być może, że siły kontrrewolucyjne w Polsce liczą, że uda im się rzucić NRD na kolana (przy pomocy zahamowania dostaw), to są w błędzie, spełnimy swą rolę forpoczty socjalizmu. Protestowałem, wskazując na to wszystko, co obrazuje aktywność sił kontrrewolucyjnych. W sprawie salda uważa, że wyrównanie powinno nastąpić w 1981 r. Powróciłem do propozycji utrzymania ujemnego w wys[okości] 55 mln rubli – rozpatrz.

Mówiąc o tym, co pisze prasa NRD na nasz temat, powiedział, że jak pojawią się bardziej optymistyczne elementy, to natychmiast je przedstawią swemu społeczeństwu. Aktualnie zahamowali napływ negatywnych ocen. Pozostawili oceny realistyczne.

Źródło: AMSZ, ZD 23/84, w. 2, t. 18, k. 30, mps.

¹ Autorem dokumentu jest Maciej Wirowski, ambasador PRL w NRD.

² Werner Krolikowski (ur. 1928) – polityk komunistyczny, w latach 1971–1989 członek Biura Politycznego KC SED.

1981 luty 9, Sofia – Szyfrogram nr 1539/I z ambasady PRL do MSZ, tajne

1. Sygnalizujemy w „Robdelo”¹ z 7 II [19]81 r. pierwszy od sześciu miesięcy własny bułgarski komentarz do wydarzeń w Polsce.

Były korespondent „Robdelo” w Warszawie, A. Atanasow, w obszernym trzyszpaltowym przeglądzie międzynarodowym pisze w tonie bardzo rzeczowym o trudnej sytuacji gospodarczej Polski, spadku dochodu narodowego, ewolucji zadań „Solidarności” od socjalnych do politycznych, nasilaniu przez opozycje działań w kierunku destrukcji i anarchii. Podkreśla, że osłabienie wspólnoty k[rajów] s[ocjalistycznych], wbrew demagogicznej kampanii propagandowej Zachodu, uczyniłoby Polskę bardziej bezbronną wobec niemieckiego rewanżyzmu. Pisze, że kierownictwo PZPR przyjęło słuszny kurs na odbudowę zaufania i że wykazuje dużą cierpliwość i tolerancję oraz chęć realizowania konstruktywnego dialogu. Atanasow kończy stwierdzeniem, że Polska w tych trudnych dniach cieszy się zaufaniem i poparciem krajów socjalistycznych, sił postępowych i demokratycznych w świecie. Obok komentarza Atanasowa prasa nadal przedrukowuje serwis BTA o wydarzeniach w Polsce oraz przedruki polskich i radzieckich komentarzy krytycznych.

2. Zgodnie z poleceniem ministra Czyrka relacje z głosów prasy BRL o Polsce będą przekazywać korespondent PAP w Sofii. Ambasada będzie sygnalizować tylko ważniejsze wypowiedzi oraz przysyłać miesięczne podsumowania głosów prasowych.

Źródło: AMSZ, ZD 23/84, w. 14, t. 123, k. 35, mps.

¹ Chodzi o „Rabotniczesko delo”, organ KC BPK.

1981 luty 11, Budapeszt – Szyfrogram nr 1616/I z ambasady PRL do MSZ, tajne

Wyżsi oficerowie Węgierskiej Armii Ludowej (ponad 150 osób – w tym połowa to oficerowie kontrwywiadu) na spotkaniu informacyjnym na temat aktualnej sytuacji międzynarodowej żywo interesowali się sprawami Polski. Ich zdaniem wrogie ośrodki zachodnie chcą w Polsce sprawdzić możliwość zalegalizowania politycznej opozycji, a w przypadku osiągnięcia tego celu zorganizować podobną opozycję w innych krajach [socjalistycznych]. Dotychczasowe próby rozbicia socjalizmu innymi metodami, np. przez jawną kontrrewolucję, nie powiodły się, dlatego sądzą, że tą drogą uda się im przechwycić władzę. Były też pojedyncze głosy, że w Polsce już rozpoczęła się kontrrewolucja. Zgłoszono pytania:

– Czy w Polsce istnieją dostateczne siły, które w razie potrzeby potrafią zdławić kontrrewolucję?

– Jaka jest postawa moralno-polityczna wojska, organów MO i SB?

– Dlaczego dotychczas nie zastosowano aresztu wobec działaczy KOR?

– Czy KOR posiada broń?

– Czy kierownictwo polskie zdaje sobie sprawę, że celem wrogich sił w „Solidarności” jest stałe nękanie rządu i eskalacja żądań od ekonomicznych do politycznych?

– Czy rząd polski nie poszedł za daleko w kompromisach z „Solidarnością”?

– Dlaczego członkowie BP i KC PZPR nie protestowali przeciwko błędnej polityce poprzedniego kierownictwa?

– Co oznacza powrót do Biura Politycznego Mieczysława Moczara?

– Kto odpowiada za to, że w Polsce nie przeprowadzono uspołdzielczenia rolnictwa?

– Jakie stanowisko zajmuje hierarchia kościelna? Czy prawdą jest, że dyktuje swoje warunki?

Według naszych informacji odpowiedzi były prawidłowe i udzielone przez osobę kompetentną.

Źródło: AMSZ, ZD 23/84, w. 3, t. 30, k. 30, mps.

1981 luty 12, Praga – Informacja o wpływie wydarzeń polskich na sytuację w CSRS przesłana gen. Jánowi Kováčowi¹ przez gen. Vladimíra Stárka²

Ostatnie wydarzenia w PRL od samego początku są w centrum zainteresowania poszczególnych grup opozycyjnych i ich przedstawicieli, eksponentów sił antysocjalistycznych, przedstawicieli Kościoła i przeważającej części obywateli Czechosłowacji. Są przedmiotem ocen, uwag i spekulacji.

Sytuacja w PRL jest porównywana z sytuacją w CSRS w latach 1968–1969, szuka się podobieństw, a także różnic.

Oceniając wydarzenia w Polsce, najwięcej uwagi poświęca się następującym problemom politycznym:

– jakie są przyczyny sytuacji kryzysowej w PRL, kto jest głównie za nią odpowiedzialny i winny;

– jakie są możliwości rozwiązania kryzysu, czy kierownictwo PRL i PZPR jest w stanie to naprawić własnymi siłami;

– czy istnieją warunki do ewentualnej ingerencji siłowej ZSRR i innych krajów Układu Warszawskiego, czy nie, i dlaczego;

– jaka byłaby reakcja państw kapitalistycznych w przypadku ingerencji siłowej w PRL;

– czy wydarzenia w Polsce odbijają się na CSRS i w jaki sposób, zwłaszcza jeśli chodzi o poziom życia, liberalizację lub zaostrzenie sytuacji w polityce wewnętrznej;

– czy wydarzenia w Polsce mogą się przyczynić do rozwoju działalności opozycyjnej w CSRS.

Opinie na temat wymienionych problemów są różne w poszczególnych grupach ludności. Pojawiają się zarówno pozytywne, jak i całkiem negatywne poglądy.

Jednoznacznie można jednak stwierdzić, że wydarzenia w Polsce stały się impulsem i inspiracją dla poszczególnych ugrupowań tzw. opozycji w CSRS.

W sytuacji kryzysowej w PRL widzą wzór dla pozostałych państw socjalistycznych i spekulują, że podobna sytuacja nastąpi też w CSRS. Są zdania, że w PRL uniknięto „błędów czechosłowackich” z lat 1968–1969, kiedy już podczas „procesu odnowy” zdradzili swoje ostateczne cele polityczne. Chodzi o opinie zgodne z poglądami przedstawicieli tzw. opozycji socjalistycznej za granicą (Młynář³, Pelikán i inni), którzy wydarzenia w PRL interpretują jako potwierdzenie słuszności „praskiej wiosny” i oczekują, że wpłyną one na sytuację we wszystkich krajach obozu socjalistycznego.

¹ Ján Kováč (1933–1988) – funkcjonariusz aparatu bezpieczeństwa, w latach 1979–1985 I wiceminister spraw wewnętrznych w Federalnym MSW CSRS.

² Vladimír Stárek (ur. 1924) – funkcjonariusz aparatu bezpieczeństwa, w latach 1974–1982 naczelnik Zarządu X SNB.

³ Zdeněk Młynář (1930–1997) – polityk komunistyczny, następnie dysydent, w 1968 r. członek Prezydium i sekretarz KC KPCz, zwolennik reform praskiej wiosny, w 1977 r. jeden z pierwszych sygnatariuszy Karty 77, od 1977 r. na emigracji w Austrii.

Przedstawiciele „opozycji” skupieni wokół Jiříego Hájka⁴ z wydarzeń w Polsce wyciągają wniosek, że należy ukierunkować działania opozycji w taki sposób, by pozyskać dla niej środowisko robotnicze. W tym celu miałyby zostać wykorzystane siły prawicowe i antysocjalistyczne, którym udało się przedostać na różne miejsca w ROH⁵, przede wszystkim w zakładach pracy. Następnie na podstawie wydarzeń w PRL wnioskuje, że należy pilnie opracować program, który z jednej strony byłby atrakcyjny dla klasy robotniczej, a z drugiej mógłby zjednoczyć poszczególne grupy opozycyjne. Należy jednak powiedzieć, że powyższe plany są na etapie zgłaszania uwag i dyskusji, tylko prace nad nowym programem „opozycji” miały [już] zostać rozpoczęte.

W środowisku tzw. Karty 77 i VONS⁶ próbuje się okazywać w pewien sposób poparcie i sympatię dla działalności kontrrewolucyjnej w PRL. Opracowano „Deklarację”⁷, w której ostrzega się kierowniczych działaczy CSRS przed interwencją w PRL, dokument, w którym popiera się postulaty strajkujących oraz staje w obronie polskich dysydentów przed represjami ze strony władz państwowych.

Poszczególni obywatele czechosłowaccy w listach przesyłanych do PRL wyrażają przekonanie, że wzorując się na opozycji polskiej, należałoby przeprowadzić podobne akcje także w CSRS, i oświadczają, że Polska walczy też za Czechosłowacją. Z drugiej strony w listach z PRL do obywateli Czechosłowacji przedstawiana jest z wrogich pozycji sytuacja wewnątrzpolityczna w PRL, stanowiska i cele „Solidarności”.

Następnie odnotowano, że do różnych instytucji partyjnych i rządowych wypowiadających się na temat PRL nadeszło około 60 listów anonimowych i z pogrózkami. Ta korespondencja zawiera poparcie dla strajkujących robotników w PRL i „Solidarności” oraz mówi o tym, że w CSRS grożą podobne protesty ludzi pracy.

Odrębną część tej korespondencji stanowią listy nadsyłane przeważnie z Pragi, pod adresem [czechosłowackiej] Centralnej Rady Związków Zawodowych, w których deprecjonuje się rolę ruchu związkowego w Czechosłowacji, lekceważy kierowniczą rolę partii w związkach zawodowych; zawierają one też apel o zakładanie niezależnych związków i wzorowanie się na polskich, w listach podaje się, że w niektórych przypadkach takie organizacje zostały już nielegalnie utworzone.

Wydarzenia w Polsce miały też swoje odbicie w większej liczbie (75) napisów antysocjalistycznych. Chodzi na przykład o napisy „Niech żyje **Wałęsa**”, „Solidarność z Solidarnością” oraz „Niezależne związki u nas”. Widać to także w napisach, których autorzy dyskredytują kierowniczą rolę KPCz.

Z materiałów zagranicznych kolportowane są przeważnie w kraju⁸ północnomorawskim publikacje w języku polskim zatytułowane *Statut Solidarności* i *Wolny związek*.

⁴ Jiří Hájek (1913–1993) – polityk komunistyczny, następnie dysydent, w 1968 r. minister spraw zagranicznych, zwolennik reform praskiej wiosny, w 1977 r. jeden z trzech pierwszych rzeczników Karty 77.

⁵ ROH – Revoluční odborové hnutí (Rewolucyjny Ruch Związkowy), oficjalna nazwa związków zawodowych w CSRS.

⁶ VONS – Výbor na obranu nespravedlivě stíhaných (Komitet Obrony niesprawiedliwie prześladowanych), komitet założony 27 IV 1978 r. przez siedemnaście osób w celu dokumentowania bezprawnych działań organów państwowych oraz ich upubliczniania. Do 1989 r. wydano 1120 komunikatów związanych z tego typu działaniami. W 1979 r. jedenastu członków VONS zostało aresztowanych, pięć osób skazano na kary od 3 do 5 lat więzienia.

⁷ Zob. Dopsis Charty 77 prezidentu republiky ČSSR (14 XII 1980), „Informace o Chartě 77” 1981, nr 1, s. 1–2.

⁸ Kraj był w czechosłowackim systemie administracyjnym odpowiednikiem województwa.

Wydarzenia w Polsce spowodowały dużą aktywność wśród reakcyjnego kleru Kościoła rzymskokatolickiego. Uaktywnił się apostołat świecki, rozszerzają się kontakty z PRL, podejmowane są naciski na laików i kler, by wystąpili tak jak w PRL w celu uzyskania większej przestrzeni dla działalności Kościoła. Zwiększył się import nielegalnej literatury religijnej z Polski do CSRS.

Reakcyjny kler uważa, że najważniejszym doświadczeniem wyniesionym z wydarzeń w Polsce jest to, że należy zaprotestować w odpowiednim momencie i z wcześniej zorganizowanym kierownictwem oraz zorganizować w CSRS ruch, który dążyłby do podobnych celów jak „**Solidarność**” w PRL. Ten ruch miałyby utworzyć w CSRS osoby, które czują się pokrzywdzone i są zainteresowane przeniesieniem „doświadczeń polskich” do CSRS.

Reakcyjny kler i osoby o orientacji religijnej prowadzące działalność w ramach ruchu „K[arty 77]” sympatyzują bardziej z polskimi siłami opozycyjnymi i „**Solidarnością**” niż z polskimi katolikami. Działania polskiego episkopatu obserwują podejrzliwie, uważając, że w pewnym sensie popiera on Polskę jako państwo socjalistyczne.

W środowisku młodego pokolenia sytuacją w PRL interesują się przede wszystkim studenci szkół wyższych. Na W[ydziale] F[ilozoficznym] U[niwersytetu] K[arola w Pradze], na W[ydziale] P[rawa] U[niwersytetu] K[arola], na Politechnice Czeskiej [w Pradze] ustala się [nazwiska] tych, którzy popierają akcje studentów w Polsce i twierdzą, że także w CSRS powinno się walczyć o uzyskanie lepszej pozycji szkół wyższych i prawdziwych swobód akademickich. Wspomniane tendencje są propagowane za pośrednictwem polskich studentów uczących się w CSRS, a także poprzez kontakty pracowników akademickich z uczelni w PRL przyjeżdżających służbowo lub prywatnie do CSRS. Wielu z nich aktywnie działa w „**Solidarności**” albo całkowicie popiera jej działalność i akcje.

Wśród pracowników zakładów wyraża się obawy, że wskutek konieczności udzielenia PRL pomocy gospodarczej w CSRS obniży się poziom życia. W tym kontekście rozpowszechniane są też różne informacje o przygotowywanych podwyżkach cen najróżniejszych towarów włącznie z artykułami spożywczymi. Pojawiają się również opinie, że takie problemy, jak zależność związków zawodowych [od władz], korupcja, przywileje dla działaczy partyjnych i państwowych, niedociągnięcia w zarządzaniu itp., występują także w CSRS.

Do CSRS przyjeżdżają służbowo z Polski osoby reprezentujące różne dziedziny sfery produkcyjnej i nieprodukcyjnej (nauka, oświata, służba zdrowia, związki zawodowe, kultura, środki masowego przekazu, Międzynarodowy Związek Studentów, ruch młodzieżowy, sport i in.), wielu z nich to członkowie „**Solidarności**” lub sympatycy tzw. związków Wałęsy.

Występują problemy we wzajemnych relacjach partnerskich, ponieważ osoby z szeregów wymienionych przedstawicieli Polski wywierają wpływ na przedstawicieli czechosłowackich w duchu celów destrukcyjnych i działań „**Solidarności**”, których bronią.

Mimo to można stwierdzić, że ogólny wpływ wydarzeń w PRL, jeśli chodzi o opinię publiczną w CSRS, nie przejawiał się w wyrażnie negatywnych (antysocjalistycznych) tendencjach. Przeważająca część obywateli ocenia wydarzenia obiektywnie, przy czym dominują opinie, że Polacy sami są winni obecnej sytuacji. Wskazuje się różne negatywne strony sytuacji w PRL (powiązania ekonomiczne z Zachodem, niegospodarność, wpływ Kościoła, własność prywatna i kościelna w rolnictwie itd.). Z wymienionych okoliczności wypływają opinie i pytania, czy dalszy rozwój sytuacji w PRL będzie adekwatny do udzielonej pomocy ze strony pozostałych krajów socjalistycznych, włącznie z możliwą interwencją wojsk UW.

Wszystkie negatywne symptomy oraz wpływ wydarzeń w Polsce uważnie się obserwuje i analizuje, a także prowadzi się niezbędne działania, przede wszystkim prewencyjno-wychowawcze i profilaktyczno-destrukcyjne.

Podejmowane działania zmierzają przede wszystkim do tego, by udaremnić strategiczny zamiar przeciwnika przeniesienia ruchu opozycyjnego do środowiska robotniczego, studentów i wierzących oraz połączenia działalności opozycyjnej z wrogimi żywiołami w innych krajach obozu socjalistycznego.

Niezwłocznie reaguje się na wszystkie stwierdzane wrogie wystąpienia, które udaje się paraliżować.

Zaleca się^a w warunkach PRL^a

- 1) Umocnić aparat państwowy, zwłaszcza organy bezpieczeństwa, armię, prokuraturę i sądownictwo. Wspierać ich autorytet i całkowicie popierać ich działania.
- 2) Przyjmowane środki działania organów partyjnych, państwowych i gospodarczych przeprowadzać bezkompromisowo i wymagać niedopuszczania się pod tym względem żadnych ustępstw.
- 3) W środkach masowego przekazu podjąć działania uniemożliwiające ich nadużywanie (zmiany kadrowe, pełnomocnicy, bezpośrednie sterowanie itp.).
- 4) Obsadzić kluczowe stanowiska pełnomocnikami rządu lub przedstawicielami wojska.
- 5) Podjąć radykalne działania w zakresie przyznawania wiz obywatelom obcych k[rajów] k[apitalistycznych], zwłaszcza w przypadku przedstawicieli środków masowego przekazu.
- 6) Zaostrzyć [warunki wydawania] pozwoleń na podróżowanie obywateli PRL do k[rajów] k[apitalistycznych] i zredukować liczbę stażystów i stypendystów w k[rajach] k[apitalistycznych].
- 7) Publicznie skompromitować przedstawicieli „Solidarności”, KOR i innych organizacji antysocjalistycznych.
- 8) Przeprowadzić zorganizowany atak na przedstawicieli KOR i innych organizacji antysocjalistycznych, włącznie z przymusowymi wyjazdami z kraju.
- 9) Zakazać środkami prawnymi działalności KOR i innych organizacji antysocjalistycznych.
- 10) Rozważyć wprowadzenie pewnych dalszych nadzwyczajnych środków prawnych (szybkie procesy sądowe, sądy jednoosobowe itp.) w celu umocnienia porządku publicznego.
- 11) Powołać na ćwiczenia wojskowe znanych aktywistów „Solidarności”, KOR i innych organizacji antysocjalistycznych.
- 12) Ochrona ustroju socjalistycznego w PRL musi stać się [wspólną] sprawą wszystkich bratnich kontrywiadów.

Źródło: AMV, X. S-SNB, arch. j. 1037.

Tłumaczenie z języka czeskiego Tomasz Grabiński

^{a-a} *Dopisane odręcznie.*

1981 luty 13, Berlin – Informacja o działalności organizacji polskich emigrantów, zachodnich organizacji rewanżystowskich i ziomkostw, partii politycznych oraz innych wrogich ośrodków skierowanej przeciwko PRL (fragmenty)

Przedłożone informacje wewnętrzne potwierdzają istotne nasilenie działalności [polegającej na] wtrącaniu się i działaniach wichrzycielskich polskich środowisk emigracyjnych oraz rewanżystowskich związków, partii politycznych i innych wrogich ośrodków [skierowanych] przeciwko PRL.

W obliczu spowodowanej względami taktycznymi oficjalnej wstrzeźliwości zachodnich rządów wobec Polski działania wymienionych powyżej organizacji mają szczególne znaczenie dla postępowania przeciwnika. Podobnie jak w ramach kampanii [na rzecz] praw człowieka również teraz nastąpił zamierzony częściowo w sposób świadomy podział zadań, który umożliwi zachodnim rządowi pozostanie na drugim planie dzięki wykorzystaniu kontaktów i powiązań tych organizacji.

Ekstremalnie reakcyjne siły w USA i państwach zachodnioeuropejskich otwarcie zachęcają do takich działań. Drastyczne zaostrzenie sytuacji wewnątrzpolitycznej w Polsce ma spowodować interwencję ZSRR. Z tego powodu mają nadzieję na zakończenie procesu odprężenia i spodziewają się, że w innych państwach socjalistycznych wystąpią niepokoje, które wymkną się spod kontroli ZSRR, w wyniku czego rozpadnie się socjalistyczna wspólnota państw, w dużym stopniu załamię się międzynarodowy ruch komunistyczny i robotniczy, a dla Zachodu w związku z militarnym zaangażowaniem ZSRR powstaną możliwości odzyskania utraconych pozycji w Trzecim Świecie, również przy użyciu środków militarnych. Otoczenie prezydenta USA Reagana ma przy tym cel, aby europejskie odprężenie dalej ograniczać i zdyscyplinować państwa zachodnioeuropejskie w duchu globalnych celów USA.

Cele te spotykają się ze znacznym zainteresowaniem ww. organizacji, które obiecują sobie poprawę własnych, relatywnie ograniczonych w wyniku polityki odprężenia pozycji oraz większe wsparcie finansowe.

Zgodnie z naszym rozpoznaniem działania ww. organizacji prowadzone są częściowo pod wpływem tajnych służb względnie są wykorzystywane do realizacji zamierzeń tajnych służb. Istnieją wewnętrzne wskazówki, w tym z zachodnich kręgów rządowych i tajnych służb, w których podkreśla się niebezpieczeństwo związane ze wzmacnianiem i wspieraniem kontrewolucyjnych sił w Polsce. **“Znacząco wzrosła częstotliwość podróży do Polski sterowanych przez środowiska emigracyjne. Wykorzystywane jest przy tym podwójne obywatelstwo wielu Polaków przebywających na emigracji”^a.** Polskie ośrodki i ugrupowania emigracyjne, związki rewanżystowskie i inne organizacje polityczne Zachodu wywierają duży nacisk na opinię publiczną, a częściowo także na rządy zachodnich państw, aby wzmocnić poparcie antysocjalistycznych sił w Polsce.

^{a-a} Czcionką wytłuszczoną wyróżniono w tym dokumencie fragmenty odręcznie podkreślone prawdopodobnie przez Ericha Honeckera.

W pojedynczych przypadkach dochodzi do bezpośredniej współpracy z centralami ideologicznej dywersji.

Zachodnie tajne służby nie wykluczają, że w przypadku militarnej akcji ZSRR i innych socjalistycznych państw w Polsce dojdzie do zamachów polskich organizacji na instytucje państw socjalistycznych w krajach zachodnich. [...]

Poufnie dowiedziano się, że CDU/CSU w RFN organizuje – poprzez zbliżone do nich tzw. chrześcijańsko-demokratyczne środowisko w DGB – zbiórki i transfer pieniędzy do Polski. „Wysyłkę pomocy” dla Polski, m.in. w formie paczek z artykułami żywnościowymi, CDU/CSU prowadzi poprzez Kościół katolicki, który przekazuje je następnie księżom w Polsce. Odpowiedzialny za tę akcję jest zastępca przewodniczącego frakcji CDU/CSU w Bundestagu, Ritz¹.

Kierownictwo Fundacji CDU im. Konrada Adenauera zamierza do połowy 1981 r. utworzyć w Wiedniu zagraniczne przedstawicielstwo fundacji, które przede wszystkim miałyby się zająć nawiązaniem i podtrzymaniem korzystnych ze względów politycznych kontaktów i powiązań w PRL oraz w innych krajach socjalistycznych.

Herbert Hertlein, członek rady gospodarzej CSU i zarządu grupy roboczej ds. polityki obronnej, wykorzystując swoje kontakty jako prezydent międzynarodowego stowarzyszenia doradców podatkowych i prawnych, stara się o kontakty z organizacjami emigracyjnymi i utrzymuje w tym celu regularne kontakty z Genewą i Rzymem, a także z USA. Ostatnio prowadził w USA negocjacje z emigrantami polskimi, aby wesprzeć dążenia zjednoczeniowe Polaków mieszkających za granicą.

Zgodnie z poufnymi danymi z zachodnioniemieckiej organizacji „Paneuropa-Union Deutschland” (PEU)² **pod koniec 1980 r. poprzez Fundację Hansa Seidela (CSU) PEU miała przekazać milion marek niemieckich „Solidarności”**. Dalsze środki walutowe dla sił opozycyjnych miałyby zostać nielegalnie przetransferowane do PRL kanałami watykańskimi i [tymi, którymi dysponują] biskupi zachodnioniemieccy. Kręgi kierownicze tych organizacji dążą do wzmocnionego oddziaływania na Polaków przebywających na emigracji w Berlinie Zachodnim.

Na początku listopada 1980 r. z okazji spotkania rewanżystowskich sił w Brunzwiku przewodniczący ultrapravicowej Fundacji Ludwika Franka, Weber, wyraził poufną opinię, jakoby już od wielu lat na szczeblu lokalnym istniały ścisłe kontakty pomiędzy politykami z Dolnej Saksonii i z PRL. Powiedział także, że cieszy się ze starań podjętych przez niektóre polskie miasta, aby obok nowo utworzonych związków zawodowych zainicjować także coś w rodzaju Polskiej Unii Paneuropejskiej.

W organizacji „Alternatywna Lista na rzecz Demokracji i Ochrony Środowiska”³ w Berlinie Zachodnim istnieją pomysły, żeby wyrzucić presję na DGB w Berlinie Zachodnim, aby na 1 maja 1981 r. zaprosić do Berlina Zachodniego jako mówcę przedstawiciela „Solidarności”. Organizuje się zbiórki pieniędzy na zakup maszyn drukarskich dla „Solidarności”.

¹ Burkhard Ritz (ur. 1931) – polityk chadecki, w latach 1980–1986 minister finansów Dolnej Saksonii.

² Paneuropa-Union Deutschland – Niemiecka Unia Paneuropejska, organizacja założona w 1922 r. w celu działania na rzecz zjednoczenia Europy.

³ Alternative Liste für Demokratie und Umweltschutz – organizacja polityczno-ekologiczna, założona w październiku 1978 r. w Berlinie Zachodnim, po wyborach w 1981 r. zawarła koalicję z SPD, stała się później częścią partii Zielonych.

Kompetentni przedstawiciele KPD/ML⁴ pod przywództwem Ernsta Austa⁵ potwierdzili zamiar dalszego finansowego wspierania Wałęsy i stojących za nim sił. Dotychczas Komunistyczna Partia Niemiec wyasygnowała już kwotę w wysokości 90 000 DM.

Tak zwane związki ojczyzniane w RFN starają się w bezpośredni sposób wspierać siły kontrrewolucyjne w Polsce. Według posiadanych poufnych informacji wsparcie to przekazywane jest do Polski sprawdzonymi kanałami i poprzez osoby mające prywatne kontakty. Przeważają przesyłki z prezentami i przekazy pieniężne na prywatne konta w Polsce. Według poufnych informacji „Ziomkostwo Śląskie” rozwija obecnie działania, które mają na celu wzmocnienie jego wpływów w Polsce. Członkowie i zwolennicy „Ziomkostwa” zostali wezwani do odświeżenia istniejących kontaktów ze „Śląskiem” i nawiązania nowych. „Akcja Pomocy Charytatywnej Śląsk”^b z siedzibą w „Domu Niemieckim” w Berlinie Zachodnim chce przekazać do dyspozycji środki finansowe na podróżę do PRL. Poza tym planuje się przeprowadzenie dodatkowych akcji wysyłki paczek do Polski. [...]

Z uwagi na bezpieczeństwo źródeł nie wolno wykorzystywać niniejszej informacji do celów publicystycznych.

Źródło: „Hart und kompromißlos durchgreifen”: Die SED contra Polen 1980/81. Geheimakten der SED-Führung über die Unterdrückung der polnischen Demokratiebewegung, red. M. Kubina i M. Wilke, współpraca R. Gutsche, Berlin 1995, s. 219–221 [SAPMO-BArch ZPA, IV 2/2.035/48, k. 10–18].

Tłumaczenie z języka niemieckiego Dobrosław Dowiat-Urbański

^b *W dokumencie „Hilfswerk Schlesien”.*

⁴ KPD/ML – Kommunistische Partei Deutschlands/Marxisten-Leninisten (Komunistyczna Partia Niemiec/Marksist-leniniści), powstała w 1968 r. skrajnie lewicowa partia polityczna, ewoluowała od maoizmu po trockizm.

⁵ Ernst Aust (1923–1985) – polityk komunistyczny, działacz KPD, w 1968 r. stanął na czele nowego ugrupowania – KPD/ML.

1981 luty 13, Berlin – Szyfrogram nr 1731/I z ambasady PRL do MSZ, tajne

1. Z ulgą i satysfakcją przyjęli gospodarze informacje o przebiegu VIII Plenum KC [PZPR]. Zdecydowane sformułowania dotyczące oceny sytuacji frontów walki politycznej i zadań dla członków partii zawarte w przemówieniu końcowym tow. Kani, wystąpieniach tow. Grabskiego i tow. Barcikowskiego oraz powołanie tow. Jaruzelskiego na [stanowisko] premiera odczytane zostały jako otwarcie przez partię ofensywy przeciwko siłom antysocjalistycznym i kontrrewolucyjnym w naszym kraju. Dla tutejszego kierownictwa stanowi to potwierdzenie słuszności wcześniejszych prognoz dotyczących rozwoju sytuacji i ocen politycznych.

2. W kołach kierowniczych wyraża się nadzieję, iż bardziej zdecydowany kurs wobec elementów antysocjalistycznych wpłynie na stabilizację życia politycznego, umocnienie kierowniczej roli partii i jej ideologiczną konsolidację, a także poprawi sytuację gospodarczą – Schürer¹.

Wicepremier Weiss² potwierdził w rozmowie zadowolenie z wyników VIII Plenum i powiedział, że nowego premiera zna, ceni i szanuje nie tylko Hoffmann, ale całe kierownictwo. Bardzo im zależało, by jako pierwsi przekazali tow. Jaruzelskiemu gratulacje. Z nadzieją śledzą rozwój sytuacji w naszej partii. Optymizmem napawa 26 tysięcy zgłoszeń do partii w tak trudnym okresie. Poglądy takie są prezentowane także przez NDPD³ – mówił Hoffmann.

3. Opublikowanie w „N[eues] D[eutschland]” obszernych fragmentów przemówienia tow. Kani i wystąpień tow. Grabskiego i tow. Barcikowskiego, obszernego życiorysu i wystąpienia tow. Jaruzelskiego należy uznać – na tle tutejszej praktyki politycznej – jako nieoficjalną formę uznania i aprobaty dla stanowiska i decyzji kierownictwa naszej partii.

4. Odnotowujemy bardzo pozytywne oceny tutejszych kręgów wojskowych radzieckich i NRD, przy czym radzieccy oczekują wzmoczenia represji wobec sił naruszających spokój i porządek.

5. Sceptycznie oceniają możliwości szybkiego uporządkowania naszej gospodarki. Sytuacja w polskim górnictwie z uwagi na dostawy węgla jest dla NRD kluczowym problemem. Codziennie przedstawiają Honeckerowi raporty w tej sprawie (Weiss).

Źródło: AMSZ, ZD23/84, w. 2, t. 8, k. 35, mps.

¹ Gerhard Schürer (ur. 1921) – polityk komunistyczny, w latach 1965–1989 przewodniczący państwowej komisji planowania, 1967–1989 wiceprezes Rady Ministrów NRD.

² Gerhardt Weiss (1919–1986) – polityk komunistyczny, w latach 1965–1986 wiceprezes Rady Ministrów NRD.

³ NDPD – Nationaldemokratische Partei Deutschlands (Narodowo-Demokratyczna Partia Niemiec), partia powstała w 1948 r. w sowieckiej strefie okupacyjnej Niemiec, stanowiła marionetkową przybudówkę SED.

Nr 141

1981 luty 13, Budapeszt – Informacja nr 13 o reakcjach społeczeństwa węgierskiego na wydarzenia w Polsce w dniach 5–12 lutego 1981 r. opracowana w Wydziale Agitacji i Propagandy KC WSPR, poufne (fragment)

[...]

Sytuacja w Polsce niezmiennie niepokoi opinię publiczną. Uważa się, że VIII Plenum KC PZPR bardziej jednoznacznie niż poprzednie sformułowało zadania i zakres odpowiedzialności partii, organów państwowych, komunistów i robotników za przywrócenie porządku. To może przyczynić się do umocnienia jedności partii i zahamowania anarchii. Zgadzają się z tym, że partia potępiła bezprawne akcje niezależnych związków zawodowych. Wielu wierzy w to, że mianowanie ministra obrony na stanowisko szefa rządu jest początkiem bardziej zdecydowanych działań i będzie sprzyjało obronie władzy robotniczej. W węższych gronach zastanawiają się, czy oznacza to wprowadzenie stanu wojennego. Niektórzy boją się wewnętrznego zbrojnego konfliktu, a nawet wojny domowej. Robotnicy w zakładach, oficerowie i funkcjonariusze służb wewnętrznych chcą wiedzieć, czy postawa moralno-polityczna polskich sił zbrojnych jest odpowiednia. Coraz więcej osób ze zniecierpliwieniem i złością mówi o zachowaniu polskich robotników. Coraz silniejsze są nastroje antypolskie.

Źródło: MOL, 288. f., 11/4393 ó. e.

Tłumaczenie z języka węgierskiego Elżbieta Sobolewska

Na wstępie tow. Gustáv Husák przywitał tow. Kanię, docenił, że w obecnej, złożonej sytuacji w Polsce znalazł czas na spotkanie. Uważamy za bardzo ważne, że doszło do tego spotkania. To stanowisko jednoznacznie potwierdziło Prezydium KC KPCz. Spotkanie powinno otworzyć drogę do zintensyfikowania wzajemnych stosunków między naszymi partiami i państwami na wszystkich płaszczyznach.

Tow[arzysz] Kania podziękował za przywitanie. Strona polska tak samo jak KPCz przywiązuje dużą wagę do tego spotkania. Jest to pierwsza wizyta zagraniczna od czasu jego udziału w naradzie moskiewskiej w grudniu ubiegłego roku. PRL jest bardzo zainteresowana rozszerzaniem kontaktów po linii partyjnej i państwowej, jak najszerszym rozwijaniem integracji i współpracy ekonomicznej. Jest to szczególnie potrzebne między naszymi krajami, które stanowią ważne ogniwo społeczności socjalistycznej. Sąsiadują ze sobą, a ich gospodarki się odpowiednio uzupełniają.

Jeśli chodzi o obecną sytuację w Polsce, [Kania] zauważył na wstępie, że w odróżnieniu od sposobu postępowania, który jest przyjęty podczas podobnych spotkań, nie będzie mówić o rezultatach osiągniętych w Polsce, nie dlatego, że nie byłoby dobrych rezultatów w zakresie historycznego rozwoju budowy socjalizmu, ale dlatego, że w chwili obecnej w centrum ich uwagi oraz uzasadnionego zainteresowania komunistów czechosłowackich oraz bratnich partii pozostałych krajów socjalistycznych są trudności i problemy, które PRL przeżywa obecnie i które zagrażają osiągnięciom całego okresu budowy socjalizmu. To zagrożenie wynika z jednej strony z funkcjonowania sił anarchistycznych i kontrewolucyjnych, z drugiej natomiast z negatywnych procesów w gospodarce narodowej. Ich źródeł trzeba szukać nie tylko w wydarzeniach ostatnich miesięcy. PZPR zdaje sobie sprawę, że PRL jest ważnym, ale obecnie mocno osłabionym ogniwem społeczności socjalistycznej. Potwierdzamy po raz kolejny to, o czym powiedzieliśmy już w Moskwie, że w pełni zdajemy sobie sprawę z naszej odpowiedzialności wobec partii i ludu naszej ojczyzny oraz wobec społeczności socjalistycznej.

Tow[arzysz] Kania przypomniał wydarzenia w Czechosłowacji z lat 1968–[19]69 i stwierdził, że pod wieloma względami obecna sytuacja w Polsce jest dużo groźniejsza od ówczesnych wydarzeń w CSRS, choć z pewnością są też mocniejsze strony. Stwierdził, że często on sam oraz inni członkowie PZPR powracają do dokumentu „Wnioski wynikające z sytuacji kryzysowej...”¹, zatwierdzonego przez XIV Zjazd KPCz. Odnajdują w nim wiele myśli i doświadczeń przydatnych w swojej pracy.

Przypomniał duże znaczenie spotkania w Moskwie w grudniu 1980 r. PZPR z uwagą i odpowiedzialnością przyjęła wszystko, co powiedział tow. Breżniew oraz czołowi przedstawiciele pozostałych bratnich partii. Stale nawiązują też do myśli sformułowanych przez tow. Husáka. Narada moskiewska miała kluczowe znaczenie dla rozwoju sytuacji w PRL, a także istotny aspekt międzynarodowy. Przede wszystkim podkreślono, że wydarzenia w Polsce to nie tylko sprawa polska, lecz także ważna kwestia

¹ Zob. dok. nr 31, przyp. 11.

międzynarodowa, sprawa całej społeczności socjalistycznej. Ten fakt jest nieustannie mocno akcentowany przez PZPR. [W partii] podkreślają, że bezpieczeństwo i ochrona socjalizmu są zadaniem poszczególnych krajów, ale jednocześnie jest to sprawa wszystkich krajów układu. Narada w Moskwie stanowiła istotny impuls dla strony polskiej, wzmacniając poczucie odpowiedzialności, a także dlatego, że czołowi przedstawiciele bratnich partii i krajów potwierdzili, że wierzą, iż PZPR i naród polski są w stanie rozwiązać sytuację własnymi siłami.

Narada w Moskwie wywołała zaskoczenie i poczucie zagrożenia wśród sił kontrrewolucyjnych. Zdały sobie sprawę, że są granice, których przekroczyć nie wolno.

Ważne było też to, że narada odbyła się tuż po VII Plenum KC PZPR. Wnioski z tego plenum oraz narady moskiewskiej stały się podstawą do mobilizacji partii. Wzrosła bojowość komunistów, odczuwalnie ustabilizowała się sytuacja w kraju. Znacznie osłabł ruch strajkowy oraz inne protesty organizowane z wrogich, antysocjalistycznych pozycji.

W styczniu ten pozytywny proces został zahamowany. Wystąpiły poważne napięcia, przede wszystkim z powodu wolnych sobót. W odpowiedzi na uzasadnione politycznie i ekonomicznie stanowisko partii i rządu w tej sprawie „Solidarność” wystąpiła z apelem o bojkotowanie sobót roboczych. Doszło do starcia, którego pierwsza runda zakończyła się w zasadzie powodzeniem, drugiej rundy nie można już jednak uznać za zwycięstwo partii. To wywołało znaczne zaniepokojenie. Kierownictwo partii zdawało sobie sprawę, że w tej kwestii nie może przegrać. Za nim opowiedziała się duża część komunistów i kadr wszystkich szczebli administracji państwowej. Wycofanie się z tego oznaczałoby odwrócenie się plecami do tych towarzyszy. Przedmiotem sporu stała się też sprawa wynagrodzenia za sobotnie strajki. To nie jest kwestia pieniędzy. Chodziło o to, by pokazać, kto naprawdę rządzi krajem. Partia forsowała i realizowała swoje stanowisko. Jeśli chodzi o wolne soboty i wynagrodzenie za czas strajków, kierownictwo „Solidarności” musiało ustąpić i ogłosić to publicznie. Była to dla nas ważna kwestia, komuniści nabrali pewności siebie, uwierzyli we własne siły i siły partii wśród działaczy partii i administracji państwowej. Był to pierwszy przypadek upokorzenia „Solidarności”.

Drugim źródłem obecnego napięcia jest kwestia „Solidarności” na wsi. Tutaj partia od początku zajęła bardzo zdecydowane stanowisko. Jest to ważna kwestia strategii politycznej. Siłom antysocjalistycznym chodzi o osaczenie władz socjalistycznych z dwóch stron. Nie mamy wątpliwości, że nie chodzi im o organizację, która zajmowałaby się oświatą albo reprezentowała interesy ludzi na wsi. Mają całkiem inne, polityczne zamiały. Dla poparcia tego stanowiska udało się też pozyskać kierownictwo Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Ogólnie PZPR ocenia pozytywnie jego postawę. Zdecydowane stanowisko w sprawie „Solidarności” na wsi partia przyjęła już w grudniu. Od tego czasu zostało ono znów kilkakrotnie potwierdzone. Nasi wrogowie oczywiście wiedzą, o co chodzi w tej walce, i dlatego przybiera ona tak ostry charakter. Stanowisko PZPR i rządu umocniła niedawna decyzja Sądu Najwyższego² o odmowie rejestracji „Solidarności Wiejskiej”. Siły antysocjalistyczne zmobilizowały ruch przeciw tej decyzji, zorganizowały protest przed Sądem Najwyższym. Jednak także kierownictwo partii i państwa

² Sąd Najwyższy odrzucił wniosek o rejestrację „Solidarności Wiejskiej” 10 II 1981 r., uznając, iż brak jest podstaw prawnych dla rejestracji tego typu związku zawodowego.

organizowało różne akcje mające na celu zablokowanie tych działań i ostrzeżenie sił antysocjalistycznych. Ostatecznie musiały one przyjąć do wiadomości decyzję sądu.

Od stycznia w gmachu Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Rzeszowie trwa tzw. strajk okupacyjny na rzecz poparcia rejestracji „Solidarności Wiejskiej”³. Obecnie ta akcja [strajkowa] jednak słabnie, według dzisiejszej informacji ministra spraw wewnętrznych w gmachu pozostaje już tylko około 50 osób, zakłada się, że sprawa zostanie zamknięta. To naturalnie nie oznacza, że kwestia walki na wsi zniknie z porządku dnia.

Organy państwowe interweniowały dwukrotnie, podczas prób zajęcia budynków. Kwestia wolnych sobót stanowiła właściwie ostatni przypadek, kiedy strajki zorganizowano w sprawie o charakterze socjalnym.

Obecnie następuje zmiana, forsuje się kwestie polityczne: rejestrację „Solidarności” na wsi, odwoływanie kadrowych pracowników z różnych organów, zajmowanie różnych budynków. „Solidarność” wybiera zarazem takie postulaty i hasła, o których wie, że mogą zdobyć poparcie wśród ludzi.

Tow[arzysz] Kania mówił szczegółowo o niedawnych wydarzeniach w Bielsku-Białej⁴, niedaleko granicy z Czechosłowacją. Wydarzenia te były oceniane przez Biuro Polityczne, które postanowiło odwołać I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego [PZPR] z powodu zaniedbania różnych kwestii. Zostaną wyciągnięte też dalsze wnioski. Wydarzenia te stanowiły poważną porażkę partii. W listopadzie ub[iegłego] roku przedstawiono poważne zarzuty organom lokalnym. Centrala postanowiła przekazać te skargi do oceny Komitetowi Wojewódzkiemu. Była to właściwa decyzja, ponieważ tym samym ich omówienie znalazło podstawę prawną. Komitet Wojewódzki PZPR, nie badając istoty sprawy, postanowił wykluczyć ze swojego prezydium przewodniczącego, a z plenum wiceprzewodniczącego. Tę decyzję podjęto bez konsultacji z centralą. Obiektywnie jednak potwierdziła zasadność uwag. Zwiększyły się naciski na odwołanie wymienionych towarzyszy z WRN. Wtedy Komitet Wojewódzki partii zorganizował posiedzenie plenarne WRN, na którym obaj działacze otrzymali poparcie, choć większością tylko 4 głosów. Po dwóch dniach Sekretariat Komitetu Wojewódzkiego zaproponował jednak, byśmy przyjęli rezygnację obu towarzyszy. Otrzymaliśmy wiele telegramów z poparciem dla tego wniosku, także z dużych organizacji partyjnych w województwie. Z uwagi na to, że fakty były bezsporne, należało odwołać [działaczy]. Potwierdziło się, że duża część działaczy w województwie i w mieście wprowadziła się do willi, które sprzedano po cenach o wiele niższych niż koszty ich pozyskania i remontu. Ludzie o tym wszystkim wiedzieli i wróg, naturalnie, wykorzystał to przeciw nam. Musimy takie okoliczności zauważać. Problem polega na tym, że w ten sposób postępowało wielu czołowych działaczy. W sumie wydarzenia te stanowiły poważną porażkę partii. Doszło do nich nie dlatego, że „Solidarność” była tak silna, ale przede wszystkim dlatego, że z naszej strony przejawiała się słabość i niekompetencja.

Siły antysocjalistyczne przedstawiły też inne postulaty polityczne: uwolnienie więźniów politycznych, dostęp „Solidarności” do środków masowego przekazu, likwidacja

³ Strajk ten trwał od 2 stycznia do 20 lutego 1981 r.

⁴ NSZZ „Solidarność” Podbeskidzia 27 I 1981 r. rozpoczął strajk powszechny, związany m.in. z ujawnieniem nadużyć przedstawicieli lokalnej władzy. Przerwano go dopiero 6 lutego po deklaracji delegacji rządowej, iż winni nadużyć zostaną ukarani, a wojewoda i jego zastępcy odwołani w trybie natychmiastowym.

cenzury i inne. Powyższe hasła polityczne i ich popieranie przez strajki stwarzają coraz większe niebezpieczeństwo. Niepokojąca sytuacja panuje w szkołach wyższych w Łodzi, gdzie również są zgłaszane różne postulaty polityczne.

W tej sytuacji zaczyna występować nowe ważne zjawisko. W społeczeństwie narastają obawy, do czego to wszystko zmierza. Zaczyna się to też przejawiać wśród bazy członkowskiej „Solidarności”.

W tej atmosferze zostało zwołane VIII Plenum KC PZPR. Dokonano bardzo zasadniczej oceny obecnej, niebezpiecznej sytuacji, która staje się wręcz zagrożeniem dla egzystencji narodu. Podkreśliliśmy, że jeśli nie rozwiąże się problemów gospodarczych, nastąpi katastrofa ekonomiczna. Akcentowaliśmy, że postępowanie „Solidarności” i innych sił antysocjalistycznych nie tylko powoduje polityczną konfrontację, ale zmierza bezpośrednio do krwawej konfrontacji. Na zakończenie plenum KC wprost stwierdzono, że „władza socjalistyczna znajduje się w niebezpieczeństwie”. KC zwrócił się do wszystkich komunistów, sił zbrojnych i organów bezpieczeństwa z apelem o zwiększenie czujności. Omówiliśmy bardzo skomplikowaną sytuację w ruchu związkowym. Z niekorzystnym rozwojem sytuacji mamy do czynienia przede wszystkim w „Solidarności”, gdzie decydujące wpływy uzyskali ludzie znani ze swoich antysocjalistycznych poglądów. Udaje im się zwodzić dużą liczbę robotników hasłami solidarności. Najważniejsze jest przywrócenie zaufania do partii i władzy klasy robotniczej. To stawia wysokie wymagania wobec pracy partii i wszystkich komunistów. Około miliona członków partii jest w „Solidarności”. Był to w zasadzie proces żywiołowy, wynikający z tego, że członkowie partii również masowo brali udział w strajkach, z których wyrosła „Solidarność”. Problem polega na tym, że jeśli chodzi o strajki, to dyscyplina w „Solidarności” była większa niż dyscyplina w partii. Podczas VIII Plenum KC jednoznacznie podkreślano, że żaden członek partii nie może uczestniczyć w strajkach o charakterze politycznym. To jest zasadniczy warunek. Jeśli chodzi o postulowanie spraw socjalnych, to nie uznajemy udziału w strajkach za duży problem. Z kwestii strajków politycznych należy jednak uczynić jeden z zasadniczych warunków członkostwa w partii. Musi stać się jednym z istotnych elementów oczyszczania partii. Nie jedynym, lecz bardzo istotnym.

Sytuacja w związkach branżowych powoli się poprawia. Został powstrzymany proces ich dalszego osłabiania. Powoli wracają członkowie wywodzący się z szeregów robotników przemysłowych, pracowników kultury i innych. Odbłyły się zjazdy tych organizacji związkowych, powstaje ich struktura organizacyjna. Na posiedzeniu KC proces ich konsolidacji został oceniony pozytywnie.

Sytuacja w związkach zawodowych stanowi w obecnych warunkach kluczową kwestię, ponieważ wrogie siły chcą przenikać przede wszystkim poprzez związki zawodowe.

Reakcja na VIII Plenum KC jest bardzo dobra, nie tylko jeśli chodzi o jego wniośki, ale także dlatego, że tuż po plenum podjęto konkretne działania. Przeprowadzono istotne zmiany w rządzie. Nominacja tow. Jaruzelskiego została bardzo dobrze przyjęta. Armia jest w Polsce popularna, a sam tow. Jaruzelski cieszy się wysokim autorytetem osobistym ze względu na zasługi w budowaniu armii, swoją postawę partyjną oraz cechy charakteru. Dobrze przyjęto też jego wystąpienie programowe w sejmie.

Obecnie nastąpiła znaczna stabilizacja sytuacji w kraju. Powinno to być początkiem trwałego, nieodwracalnego procesu. Nawet z kręgów „Solidarności” dochodzą

też sygnały poparcia dla linii rządu. Wczoraj stocznia im. W.I. Lenina w Gdańsku wystąpiła z poparciem moratorium strajkowego⁵. To stanowisko popierają związki zawodowe, młodzież, a także „Solidarność”. Przy czym właśnie w tej stoczni latem bieżącego roku wszystko się zaczęło. W Jastrzębiu „Solidarność” zorganizowała zgromadzenie, na którym zaapelowano do górników o pracę we wszystkie soboty. Jest to dla nas ważne nie tylko ze względów politycznych, ale także ekonomicznych.

Na dzień dzisiejszy nigdzie nie ma strajków. Ze wszystkich stron nadchodzą informacje o spadku napięcia i coraz większym poparciu, jakie uzyskuje linia partii. Rośnie aktywność i pewność siebie aktywu partyjnego, należy zwiększać przygotowanie polityczne. W przeszłości wiele straciliśmy wskutek nieudolności komunistów i ich niskiej aktywności w różnych kwestiach. Hasła były właściwe, ale zawiodła ich realizacja.

Tow[arzystwo] Pińkowski jest dobrym, pryncypialnym działaczem partyjnym. Nie ma wobec niego żadnych zarzutów, jeśli chodzi o kwalifikacje albo postawę polityczną. Obecnie jednak oprócz tych cech potrzebna jest także umiejętność szybkiego podejmowania decyzji, „dowodzenia”.

W chwili obecnej istotny jest czas, który do tej pory pracował na niekorzyść partii. Należy utrwalić i dalej rozwinąć sprzyjające okoliczności, które nastąpiły po plenum KC. Należy zmobilizować partię, przywrócić zaufanie do partii i aparatu państwowego, ich elastyczność i pryncypialność. W środę odbędzie się posiedzenie Biura Politycznego, na którym chcemy szczegółowo określić zadania, jakie należy podjąć, by przejąć inicjatywę. Zostanie określony dokładny termin ich realizacji. Chodzi o to, by rozwinąć ofensywę i zmiażdżyć siły antysocjalistyczne, z którymi mamy wiele pracy.

Mamy świadomość, że punktem wyjścia musi być poprawa sytuacji w samej partii. Nie robimy sobie żadnych złudzeń, wiemy, że czeka nas ciężka walka. Mam na myśli wasze słowa i wasze „Wnioski...”. Porównujemy, jakie drogi wyjścia z sytuacji przyjęliście w 1969 r. Ale tych sytuacji nie można mechanicznie porównywać. Łączy nas jednak to, że siły kontrewolucyjne w CSRS i w PRL postawiły na „pełzającą kontrrewolucję”, „pokojową kontrrewolucję”, na stworzenie sytuacji, w której przejęcie władzy faktycznie stanowiłoby tylko formalność.

Jeśli porównamy wydarzenia w CSRS i w PRL, to pod pewnymi względami mamy sytuację trudniejszą, a pod innymi łatwiejszą.

Złożoność naszej sytuacji polega przede wszystkim na tym, że u nas napór sił antysocjalistycznych koncentrował się na klasie robotniczej, a nie na samej partii. Z klasą robotniczą w CSRS nie było poważnych problemów. Wróg przenikał do różnych organizacji i tworzył różne inne, ale nie uzyskał decydującego wpływu w klasie robotniczej. U nas sytuacja jest o tyle groźna, że udało mu się stworzyć kilkumilionową organizację ludzi pracy.

W CSRS kontrewolucja nie miała praktycznie żadnych pozycji na wsi. U nas rolnictwo prywatne i wpływy Kościoła stwarzają poważną sytuację polityczną.

Wreszcie w PRL procesy polityczne związane są z trudną sytuacją gospodarczą. PRL nigdy nie miała takich trudności gospodarczych jak teraz. Nastąpiło totalne „rozregulowanie” gospodarki narodowej. Nie funkcjonuje rynek, jest dużo pieniędzy oraz duży niedobór towarów. Szacuje się, że ludzie mają ponad 200 mld złotych bez pokrycia.

⁵ Chodzi o apel nowego premiera, gen. Wojciecha Jaruzelskiego, o „90 spokojnych dni”.

Trzeci rok z rządu następuje spadek dochodu narodowego przy jednoczesnym gwałtownym wroście płac. Dalsza emisja papierowych pieniędzy nie rozwiązuje sytuacji, tylko ją jeszcze komplikuje. Olbrzymi problem stanowi zadłużenie zewnętrzne, które wraz z kredytami krótkoterminowymi wynosi 27 mld dolarów. Cały eksport nie wystarczy nawet na pokrycie corocznych rat i odsetek. Dlatego cały import musi iść na kredyt. Zarazem, aby zapewnić minimalne funkcjonowanie gospodarki w roku bieżącym, będzie konieczny import na kwotę 10–11 mld dolarów. W tym roku odsetki przekraczają 2,5 mld dolarów, za pięć lat będzie to kwota rządu 15 mld dolarów.

Sytuacja gospodarcza może doprowadzić do tego, że głównym problemem będą nie strajki, ale zapewnienie ludziom pracy. Jest to realne zagrożenie w najbliższych tygodniach. Mówiłem w Moskwie – i tutaj to powtarzam – że Polska jest głęboko uzależniona od Zachodu. To jest rzeczywistość, z którą musimy się liczyć. Dotyczy to samej suwerenności państwa.

Zapewnienie ludziom pracy będzie problemem podstawowym. Nie jest to kwestia decyzji politycznych, ale możliwości ekonomicznych. Wszyscy wiemy, że znaczna część zasobów jest niewykorzystana.

Na niekorzyść zmieniły się warunki życia ludności. Jeśli chodzi o wzrost płac, to sytuacja pozornie się poprawia, faktycznie jednak od dłuższego czasu trwa stagnacja. Na początku lat siedemdziesiątych (1970–1975) realne płace wzrosły o 40%. W latach 1976–1980 tylko o 6%. To jest średnia, przy czym w przypadku miliona osób doszło faktycznie do spadku [płac]. Propaganda ukrywała tę sytuację. Także podczas VIII Zjazdu partii nie dokonano właściwej oceny.

Istotnym problemem było dawniej poważne naruszanie zasad moralnych na masową skalę. To jest nieprzyjemna kwestia i z tego powodu wiele tracimy. Społeczeństwo może zrozumieć, że popełnia się błędy. Jest jednak nie do przyjęcia, jeśli dochodzi do naruszania zasad moralnych. Wiele złego wynika z tego, że czołowi działacze w centrali i w województwach budowali wille, domki letniskowe lub w inny sposób naruszali zasady moralne. Wskutek tych błędów tracimy wielu dobrych, zasłużonych działaczy.

Następnie tow. Kania mówił o niektórych problemach ekonomicznych. Bardzo zła sytuacja panuje w górnictwie węglowym. Jeśli sytuacja ze stycznia potrwałaby dłużej, to byłby nawet konieczny import węgla. Nawet jeśli nastąpi poprawa, to przez wiele lat nie zostanie osiągnięty wcześniejszy poziom wydobywania. Z jednej strony dochodziło do plądrowania złóż, z drugiej natomiast nie da się osiągnąć, by ludzie pracowali częściej niż w co drugą wolną sobotę. Nie można liczyć na powrót do systemu, w którym kopalnie pracowały praktycznie przez cały tydzień. Jest to niemożliwe także ze względu na bezpieczeństwo pracy. Jeśli uda się osiągnąć, by kopalnie pracowały przez 6 dni w tygodniu, to można liczyć na wydobywanie 186–188 mln ton w bieżącym roku.

Biorąc pod uwagę sytuację polityczną i ekonomiczną, nawet jeśli dojdzie do korzystnego zwrotu, nie da się wyjść z kryzysu w ciągu kilku miesięcy. Problemy są zbyt skomplikowane i zbyt szerokie. Ich pokonanie to kwestia kilku lat. Głównym problemem jest to, że siły antysocjalistyczne i kontrewolucyjne mogą wykorzystywać uzasadnione niezadowolenie robotników i reszty ludzi pracy. Opanowanie tej sytuacji stanowi najważniejszy problem.

Jeśli chodzi o lepszą sytuację, niż w 1968 r. była w CSRS, to mamy lepsze warunki w kierownictwie partii i organach centralnych. Nie istnieje problem jedności kierownictwa.

Możliwe, że niektóre kwestie w kierownictwie rozstrzygamy inaczej, niż by należało. Mamy pewne niedociągnięcia i słabe strony w pracy organizacyjnej. Nie są to jednak wahania polityczne. Przeprowadziliśmy w partii wiele zmian. Żadna jednak nie szła żywiłowo przeciw kierownictwu. Podobnie jest też w administracji państwowej. W CSRS z kolei było pod tym względem wiele żywiłowości, wiele zmian przeprowadzono wskutek tzw. akcji nacisku. Bardzo dobra sytuacja panuje w polskim wojsku. Jest dobre wyszkolenie, praca ideologiczna i dyscyplina. Nie zmienił tego nawet nabór nowych poborowych, choć cały aparat partyjno-państwowy w wojsku powinien im poświęcić większą uwagę. Wiemy, że armia nie jest odizolowana od ogólnej sytuacji w społeczeństwie, ale nie ma żadnych niepokojących oznak. Sprawdziła się decyzja o utworzeniu związku zawodowego pracowników cywilnych wojska, który zajmuje bardzo właściwą postawę polityczną. Jesteśmy niezwykle zadowoleni ze stanowiska organów bezpieczeństwa. Krytykujemy je za brak operatywności, jednak w sumie jest to bardzo dobrze pracujący aparat, który powiększamy także w ten sposób, że powołujemy ponownie do służby ludzi, którzy przeszli na emeryturę. Część kadr operacyjnych z Milicji Obywatelskiej przenosimy do Służby Bezpieczeństwa. Przeprowadziliśmy szereg działań strukturalnych. Organy bezpieczeństwa były tworzone do pracy w normalnych warunkach. Trzeba było im zapewnić możliwość pracy także w warunkach nadzwyczajnych. Proces osiągnięcia większej operatywności idzie w dobrym kierunku.

Jeśli chodzi o środki masowego przekazu, to doszło i dochodzi tu jeszcze do wielu złych rzeczy. W telewizji i w prasie codziennej pojawiają się audycje i informacje powodujące nerwowość. Sytuację oceniamy krytycznie. Nie jesteśmy zadowoleni ze zjazdu Stowarzyszenia Dziennikarzy [Polskich]. Wprawdzie do władz wybrano w większości komunistów, ale nie to jest najważniejsze. Mamy wielu dziennikarzy, wieloletnich członków partii, którzy faktycznie zajmują antypartyjne stanowisko. Z drugiej strony mamy wielu bardzo pryncypialnych dziennikarzy bezpartyjnych. Nie jesteśmy zadowoleni z sytuacji w środkach masowego przekazu, możemy jednak ją opanować. Nikt oprócz nas nie może zmienić redaktorów. Tym odcinkiem kieruje tow. Olszowski. Stworzyliśmy grupę czołowych dziennikarzy, od których oczekujemy poprawy sytuacji [w środowisku]. Na razie problem polega na tym, że brakuje ofensywnej propagandy z naszej strony. Nie chodzi o to, że czasem przenikną materiały obce, ale istotne jest to, że nie ma ofensywnej propagandy z naszej strony.

Podjęliśmy działania, by w środkach masowego przekazu zabezpieczyć najważniejsze miejsca, które mogłyby być zagrożone w sytuacji kryzysu. Zapewniliśmy niezbędne moce drukarskie, zespoły lojalnych pracowników do telewizji. Jesteśmy pewni, że możemy tu panować nad sytuacją.

Czynnikiem ważniejszym u nas niż w CSRS jest Kościół. Jest on konsekwentnie antykomunistyczny, doświadczony, ma duży autorytet w społeczeństwie. Podczas okupacji faszyci zastrzelili ponad 2500 księży. To daje im pewien autorytet także z tego względu. Kościół ma duży wpływ na „Solidarność”. Nie mamy dowodów, że stanowi źródło jej agresywności. Wspiera także „Solidarność” na wsi, ponieważ chce mieć jak najszersze oparcie. Jednocześnie nie jest zainteresowany nadmiernym zaostrzeniem sytuacji. Na Wyszyńskim zrobiła wrażenie nasza ocena zagrożeń dla Polski. Zdaje sobie sprawę, że jeśli doszłoby do „przeciągnięcia” struny, to komuniści nie zyskaliby pod względem politycznym. Jednak nie byłoby też „Solidarności” i poważnie zostałaby zagrożona

pozycja Kościoła. Wyszyński jest tego świadomy. Można powiedzieć, że na stanowisko Kościoła ma wpływ zarówno świadomość, że może oddziaływać na miliony ludzi, jak też obawy o to, jak rozwinęłaby się sytuacja w razie konfliktu.

Dlatego możemy zakładać, że Kościół przez pewien czas może być naszym sojusznikiem taktycznym, ponieważ zdaje sobie sprawę, że awanturnictwo zaszkodziłoby jego interesom. Taka była motywacja wystąpienia Wyszyńskiego w sierpniu ubiegłego roku i niektórych innych działań Kościoła. W marcu episkopat ma zaapelować do księży, by nie uczestniczyli w działaniach politycznych. Dlatego zapewne Kościół nie jest źródłem wzrostu agresji w walce politycznej, choć mamy przykłady agresywności poszczególnych czynników kościelnych, przede wszystkim na południu kraju.

Trudna jest sytuacja młodego pokolenia. Młodzi ludzie licznie uczestniczą w obecnych konfliktach. Niebezpieczeństwo polega na tym, że nie mają dość rozwagi i dyscypliny. Duża część przywódców „Solidarności” to bardzo młodzi ludzie. (W Warszawie 26 lat, w Gdyni 23 lata). Kadry w partii i związkach resortowych są w wieku średnim, a w „Solidarności” tuż po dwudziestce. Mają tendencje do anarchii, choć za „Solidarnością” stoją zapewne bardzo doświadczeni ludzie, którzy jednak pracują za pośrednictwem młodych.

Na przykładzie młodego pokolenia wyraźnie widać, że różne niekorzystne zjawiska w przeszłości odbiły się na nim najbardziej. Mowa tu o sytuacji mieszkaniowej, o zatrudnianiu na stanowiskach kierowniczych, w strukturach zarządzających. Powstanie „Solidarności” stworzyło tysiące nowych funkcji i wrażenie, że z tych pozycji młodzi mogą wszystko osiągnąć. (W Warszawie na 10 osób w kierownictwie „Solidarności” tylko 1 ma rodzinę, pozostali są młodzi).

Powyższe problemy przekładają się także na sytuację w ruchu młodzieżowym. Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej wprawdzie w zasadzie obronił swoją pozycję, jednak oprócz niego powstała organizacja wiejska. Na razie nie mamy żadnych faktów, które świadczyłyby o niebezpieczeństwie, że ta organizacja mogłaby przybrać orientację antysocjalistyczną.

Skomplikowana sytuacja panuje wśród studentów, dotychczasowe zrzeszenie studentów umocniło swoje pozycje, oprócz niego powstają jednak tak zwane organizacje niezależne, do których dotychczas przystąpiło 10–20% studentów z różnych wydziałów. Tutaj widzimy problem, właśnie te siły organizowały strajki w Łodzi i działają też w innych szkołach wyższych.

Sytuację w ruchu młodzieżowym charakteryzuje niedawny zjazd organizacji młodzieżowej, na którym przez pięć dni toczyła się ostra dyskusja; podczas niej doszło do wielu negatywnych zjawisk, między innymi zakwestionowano kierowniczą rolę partii. Jednak w trakcie głosowania na zakończenie zjazdu ponad 400 uczestników było za uznaniem kierowniczej roli partii, a tylko niewiele ponad 40 głosowało przeciw. Na 14 członków nowego kierownictwa organizacji związkowej 12 to członkowie partii, zdecydowani bronić jej polityki. Także w dalszym ciągu partia będzie zwracać dużą uwagę na pracę z młodym pokoleniem, ponieważ jest to jeden z kluczy do „Solidarności”.

Jeśli chodzi o dalszy rozwój sytuacji, to partia nie robi sobie żadnych złudzeń. Najbliższy czas będzie okresem bardzo ostrej walki. Przede wszystkim należy zwiększyć przygotowanie bojowe partii. Przygotowujemy w partii działania, które mają doprowadzić do polaryzacji w partii, do umocnienia jedności. Na razie jest jedność,

jeśli chodzi o spojrzenie w przeszłość, ale jest wiele rozbieżności co do przyszłych zadań i walki z kontrrewolucją. Ostro krytykuje się górę, lecz jest mało głosów krytycznych odnośnie do realizacji własnych zadań. Partia będzie bardzo surowo wymagać realizacji wytycznych VIII Plenum.

Po [tym] wszystkim, co się stało, hasło zwołania IX Zjazdu jest nadzwyczaj popularne, ale jednocześnie bardzo niebezpieczne. Kierownictwo jest zdania, że w tym roku zjazd nie może się odbyć. Możemy sobie pozwolić na jedno nieudane posiedzenie Komitetu Centralnego, ale nie może dojść do nieudanego zjazdu. Zgodnie z tym postępujemy i zamierzamy podjąć decyzję o zwołaniu zjazdu, dopiero kiedy zostanie dobrze przygotowany, kiedy zostanie opracowany program wyrażający stanowisko całej partii, [kiedy] partia będzie zjednoczona i silna.

Ze znacznie większym zdecydowaniem będzie wzmocniana dyscyplina partyjna. Podejmuje się próby utworzenia różnych struktur poza normalną strukturą partyjną. Wykluczaliśmy [z partii] jednego z przedstawicieli tych dążeń w Toruniu. Centralna Komisja Kontrolno-Rewizyjna zaakceptowała tę decyzję.

Drugi główny kierunek stanowi odbudowa aparatu partyjnego, którego pracownicy są dotychczas pod sporym wpływem „Solidarności”. Należy wzmocnić dyscyplinę, zaprowadzić porządek w realizacji zadań i przestrzegać przepisów. Wprowadzamy też dalsze zmiany w rządzie, by wszystko szło we właściwym kierunku.

W środkach masowego przekazu chodzi o przeforsowanie tego, by obok krytyki niewłaściwych zjawisk i niedociągnięć znalazł się też zdecydowany atak na szerokim froncie przeciw wrogom socjalizmu. Tutaj potrzebne jest większe zdecydowanie oraz dobre kontakty z dziennikarzami.

Nadzwyczaj pilne jest zabezpieczenie sytuacji rynkowej oraz pracy dla ludzi. W naszej sytuacji oznacza to przede wszystkim zapewnienie towarów, które są niezbędne do życia. Nie chodzi dziś o to, by na rynku były kolorowe telewizory, auta i inne towary przemysłowe. Biuro Polityczne postanowiło raczej sprzedawać wszystkie tego rodzaju towary, przede wszystkim do krajów socjalistycznych, w zamian za towary, które mają dziś dla Polski podstawowe znaczenie. Od 1 III zostanie wprowadzony system kartek na mięso i inne artykuły spożywcze. Inne rozwiązanie, np. za pomocą [zmiany] cen, jest nierealne.

W przemyśle wydobywczym będziemy starali się porozumieć z górnikami, żeby pracowali w soboty. Jest to też związane z dostawami dla Czechosłowacji. Wiemy, że nie jesteśmy solidnym partnerem, ale będziemy starali się rozliczać z dostaw. Mowa tu o ich wielkości, pierwotnie uzgodniono 2,2 mln ton rocznie, uwzględniając nasze możliwości, proponują dostawy 1,4 mln ton.

Strona polska w dalszym ciągu zakłada, że rozwiązanie sytuacji należy przeprowadzić na podstawie konfrontacji politycznej, za pomocą walki i środków politycznych. Bierzymy pod uwagę zastosowanie w razie potrzeby także środków represji. Zatrzymano kilku członków KOR (Moczulski [*sic!*] i inni), w ciągu kilku dni zostaną postawieni przed sądem. Opublikowano informację prokuratury, że jest prowadzone śledztwo w sprawie działalności KOR, głównym opozycjonistom zostanie ograniczona swoboda przemieszczania się. Uważamy za realne rozwiązania polityczne, ale nie zależy to tylko od nas. Dlatego przeprowadziliśmy wiele działań, by móc odpowiednio zareagować, gdyby ze strony wrogów doszło do innych wydarzeń. Działania te dotyczą organów bezpieczeństwa, sił zbrojnych i innych kwestii.

Utworzono komendantury na kolei, milicja pełni służbę w środkach łączności, na nadajnikach radiowych i w innych miejscach, w których wróg mógłby przeprowadzić akcję. Jesteśmy przygotowani na interwencję na małą i dużą skalę. Nie ma tutaj żadnych problemów technicznych. Przy Biurze Politycznym powstał sztab, który kieruje tą akcją.

Reakcje na ostatnie działania umacniają nas w przekonaniu, że rozwiązywanie polityczne jest realne. Bardzo pilnujemy sytuacji w dużych zakładach, gdzie pracują pełnomocnicy Komitetu Centralnego zgodnie z wytycznymi zatwierdzonymi przez Biuro Polityczne. Jeszcze nie funkcjonują tak, jak byśmy sobie życzyli, ale są to doświadczeni działacze partyjni, którzy muszą pozyskiwać ludzi i tworzyć grupy lojalnych komunistów, świadomych tego, czego chcą i o co chodzi. Podobne grupy organizujemy także na wsi wokół zakładów. Chodzi o to, by wybrać ludzi gotowych bronić naszej sprawy nie tylko słowami, ale w razie potrzeby również zbrojnie.

Pewną niewiadomą jest stanowisko nowego rządu USA wobec Polski. Jego dążenie do zaostrenia relacji z ZSRR nie budzi wątpliwości. Jest jednak także niemało sygnałów, że USA mogłyby być zainteresowane tym, by napięcie w Polsce doszło aż do [stadium] konfliktu o wielkim zasięgu, w który zostaną też wciągnięte inne państwa. Może to wynikać z założenia, że skupiłoby to uwagę ZSRR oraz europejskich państw socjalistycznych na tych problemach i dało USA wolną rękę w działaniu w innych częściach świata. Podobne napięcie chcą też wywołać na azjatyckiej granicy ZSRR. Jeśli chodzi o negocjacje w sprawie kredytów, to sytuacja jest bardzo zła, o wiele gorsza niż podczas rozmów z rządem Cartera.

Jeśli chodzi o dalsze akcje na forum międzynarodowym, to tow. Kania poinformował, że we wtorek 17 II spotka się w Berlinie z tow. Honeckerem. Po zjeździe KPZR chciałby się spotkać z tow. Kádárem i Žiwkowem. Mniej więcej w połowie czerwca, jeśli nie będzie problemów, powinno dojść do wizyty prezydenta Francji w Polsce, przewidzianej z września 1980 r.

Na temat sytuacji w partii tow. Kania poinformował, że w dalszym ciągu następuje spadek liczby członków. W ubiegłym roku wystąpiło [z partii] 92 000 członków, a zostało przyjętych 26 000 nowych członków. W 1979 r. przyjęto 130 000 nowych członków. W tym ruchu nie widzi dotychczas żadnego problemu, partia jest liczna. Nawet gdyby liczba członków była mniejsza o 1 mln, nie musiałoby to wcale oznaczać, że [partia] byłaby słabsza. Przeciwnie, mogłoby to okazać się korzystne. Złe jest to, że czasami odchodzą starzy członkowie, rozgoryczeni i rozczarowani sytuacją kryzysową.

Tow[arzysz] Husák podziękował za szczegółową, otwartą informację. Podobnie jak podczas narady w Moskwie mówił w swoim wystąpieniu o niektórych naszych doświadczeniach w rozwiązywaniu sytuacji kryzysowej. Poinformował również o najważniejszych ideach swojego wystąpienia na Konferencji Powiatowej KPCz w Kładnie. Odwołując się do obrad VIII Plenum KC PZPR i sejmu, podkreślił znaczenie energicznego postępowania, inicjatywy, aktywności, zdecydowania i konsekwencji w realizacji podjętych działań, tak by wykorzystać bazę, która powstała dzięki tym wnioskom i działaniom. Ponownie wskazał na pierwszorzędne znaczenie oczyszczenia i umocnienia partii, jej jednolitego postępowania oraz odgórnego kierowania, a także wzmocnienie i oczyszczenie wszystkich jednostek aparatu partyjnego, od ministerstw aż po rady narodowe, sił zbrojnych, organów bezpieczeństwa, wymiaru sprawiedliwości, sfery gospodarczej i wszystkich innych dziedzin. Po raz kolejny podkreślił zasadnicze znaczenie

środków masowego przekazu i konsekwentnego propagowania przez nie linii partii, by stanowiły skuteczną broń w walce z siłami antysocjalistycznymi. Dużą uwagę należy poświęcić propagowaniu linii partii we wszystkich organizacjach społecznych, przede wszystkim w ruchu związkowym. Warunkiem zmiany sytuacji i pomyślnego rozwiązania kryzysu w sferze politycznej, ekonomicznej oraz we wszystkich innych sferach jest szerokie rozwinięcie ofensywnej polityki partii, która zaktywizuje siły wierne socjalizmowi i pomoże zdezorientowanym ludziom wydostać się spod wpływów sił antysocjalistycznych.

Krótko poinformował tow. Kanię o sytuacji w Czechosłowacji, o przygotowaniach do XVI Zjazdu partii⁶, siódmego planu pięcioletniego, o podejściu do rozwiązywania poważnych problemów, które nas czekają. Wy tłumaczył nasze stanowisko wobec tzw. dysydentów, które okazuje się skuteczne. Bardziej szczegółowo omówił niektóre zagadnienia gospodarcze w związku z przygotowaniem do pięcioletki, materiały na zjazd dotyczące najważniejszych kierunków rozwoju społeczno-gospodarczego oraz problemy, które musimy rozwiązywać w naszych zewnętrznych stosunkach ekonomicznych, włącznie z kwestią zadłużenia.

Zwięźle omówił też niektóre kwestie dotyczące stosunków międzynarodowych oraz walki o rozbrojenie i odprężenie. Jeśli chodzi o Polskę, to należałoby stwierdzić, że cała polska reakcja zjednoczyła się z „Solidarnością”. To samo dotyczy też w skali międzynarodowej całej światowej reakcji.

W dalszej rozmowie **tow. Kania** krótko opisał sytuację na niektórych odcinkach produkcji rolnej, [przyznał, że] ubiegłoroczne zbiory były ze względu na pogodę dużo gorsze od planowanych, zbiory ziemniaków były niższe o połowę, a o 17% zmniejszyło się pogłowie bydła. Ogólna sytuacja w rolnictwie potwierdza duże znaczenie przeprowadzenia istotnych zmian i socjalistycznego rozwiązania kwestii rolnictwa. W obecnej sytuacji trzeba jednak podchodzić do tej kwestii bardzo cierpliwie i ostrożnie.

Tow[arzysz] Husák podkreślił znaczenie zacieśnienia kontaktów między naszymi partiami i krajami po wszystkich liniach, począwszy od Komitetu Centralnego poprzez województwa, powiaty aż po zakłady pracy. Podobnie powinno być po linii organów państwowych i organizacji społecznych. Konkretnie przypomniał kwestię spotkania tow. Hoffmanna, przewodniczącego Centralnej Rady Związków Zawodowych, z tow. Szyszką⁷, przewodniczącym związków branżowych PRL. Uważamy te wszystkie kontakty za bardzo pożyteczne, nie chcemy jednak komplikować sytuacji towarzyszom polskim tam, gdzie takie spotkania nie odpowiadają ich interesom.

Tow[arzysz] Kania poparł ideę rozwijania tego rodzaju kontaktów, stwierdził, że zainteresowana tym jest strona polska, która w krótkim czasie przedstawi własne propozycje kontaktów w takich dziedzinach, w których będzie to dla niej pożyteczne.

Jeszcze raz powrócił do dostaw polskiego węgla, które zwłaszcza w pierwszym kwartale nie zostaną zrealizowane. Zdają sobie sprawę ze znaczenia wzajemnej współpracy i pełnej realizacji zobowiązań. Wiedzą, że dostawy węgla do Czechosłowacji nie są z ich strony żadnym gestem, ponieważ w zamian za węgiel otrzymują inne niezbędne

⁶ XVI Zjazd KPCz obradował w Pradze w dniach 6–10 IV 1981 r.

⁷ Albin Szyszka – działacz związkowy, od października 1980 do października 1981 r. przewodniczący Komisji Porozumiewawczej branżowych związków zawodowych.

produkty. Podkreślił, że strona polska byłaby wdzięczna, gdyby CSRS mogła zwiększyć dostawy artykułów konsumpcyjnych.

Tow[arzysz] Husák wyjaśnił, że kwestie współpracy gospodarczej będą rozwiązywane po linii odpowiednich organów rządowych. Być może powinno dojść do spotkania tow. Štrougała z tow. Jaruzelskim w celu omówienia konkretnych kwestii. Nasza współpraca przebiegała niezwykle aktywnie, należy ją ożywić i rozwijać. Stan obecny jest niekorzystny dla obu stron.

Na zakończenie jeszcze raz podziękował tow. Kani za wizytę i życzył PZPR sukcesów w walce z wrogimi siłami, w konsolidacji, odbudowie i dalszym rozwoju socjalizmu. Zapewnił tow. Kanię, że ich popieramy i pomożemy w tej walce.

Źródło: ISP PAN, Materiały związane z konferencją w Jachrance, J/15.

Tłumaczenie z języka czeskiego Tomasz Grabiński

1981 luty 15, Praga – Sprawozdanie z rozmowy Stanisława Kani z Gustávem Husákiem

Spotkanie odbyło się na Zamku Praskim w siedzibie prezydenta i trwało od godz. 11.30–16.00. G[ustáv] Husák serdecznie powitał tow. S[tanisława] Kanię w imieniu KC, w imieniu członków kierownictwa KPCz, stwierdził, że przyjazd tow. S[tanisława] Kani do Pragi pozwoli na bezpośrednią wymianę poglądów, pozwoli zorientować się, co słychać i w Czechosłowacji, i w Polsce, a także zastanowić się nad umacnianiem naszych stosunków międzypartyjnych i międzypaństwowych. Tow[arzysz] G[ustáv] Husák powiedział w trakcie powitania, że wszyscy w KC KPCz cieszą się z tego spotkania, wyrażając zarazem przekonanie, że służyć ono będzie pogłębianiu przyjaźni między dwoma socjalistycznymi krajami.

Tow[arzysz] S[tanisław] Kania przedstawił obszerną informację o sytuacji w naszym kraju, partii, o kłopotach politycznych i gospodarczych, o programie wyjścia z kryzysu. (Czas trwania tej informacji 1 godz. 45 minut).

Wystąpienie tow. Gustáva Husáka

Dziękuję wam bardzo, tow. Kania, za otwarty ton przedstawianych informacji o sytuacji w Polsce. My bardzo uważnie obserwujemy rozwój tej sytuacji. Jest to sprawa polskiego narodu, by sytuacja u was się ustabilizowała, by socjalizm był trwały, by więzi z krajami socjalistycznymi zostały utrzymane. Wszędzie u nas, prawie na każdym zebraniu partyjnym, ludzie pytają o rozwój sytuacji w Polsce. Staramy się ich uspokajać. Wczoraj uczestniczyłem w konferencji powiatowej w Kladnie, w trakcie której większość dyskutantów nawiązywała do rozwoju sytuacji w Polsce, wyrażając z tego powodu zaniepokojenie. W moim wystąpieniu także nawiązałem do sytuacji w Polsce, powołując się na obrady VIII Plenum KC PZPR, eksponując to, że dalsie jasną charakterystykę poszczególnych sił w Polsce i określiliście konkretne wnioski na tym plenum – te dotyczące zarówno spraw wewnątrzpartyjnych, odnoszące się do związków zawodowych, ale także dotyczące walki z siłami antysocjalistycznymi i ktrewolucyjnymi. Wiemy, że w kierownictwie polskiej partii znajduje się dość siły, by rozwiązać trudne problemy. Przyjmujemy poważnie stwierdzenie, że Polska jest i będzie krajem socjalistycznym, że zachowa bliski sojusz ze Związkiem Radzieckim i krajami socjalistycznymi. W tym stwierdzeniu, które wypowiedzieliście na VIII Plenum, zawarliście istotę sprawy i jesteście z tym całkowicie zgodni. Z waszej informacji, tow[arzyszu] Kania, odniosłem wrażenie, że Biuro Polityczne wie, jak postępować w tym trudnym czasie. Cieszę się, że w Biurze Politycznym KC PZPR jest jedność – to jest kluczowa sprawa. W tym wyraża się zasadnicza różnica w porównaniu do sytuacji w kierownictwie KPCz w 1968 r.

Wspomnieliście o najważniejszych zamierzeniach PZPR, uważam je za słuszne i potrzebne. Ważne jest, aby wnioski z VIII Plenum KC, zwłaszcza te, które dotyczą partii, realizowane były niezmiernie konsekwentnie. W takich kryzysowych sytuacjach, jak uczy doświadczenie, część partii przechodzi na oportunistyczne pozycje, a w dalszej kolejności na antypartyjne pozycje.

Ta polaryzacja w partii jest niezbędna. Partia nie może mieć 2 ideologii, 2 różnych programów działania. Uważam, że głównym celem winno być zjednoczenie wszystkich uczciwych komunistów, wyzwolenie ofensywy, a wtedy będzie można odebrać inicjatywę siłom antysocjalistycznym. Przez pryncypialną politykę należy pozyskiwać sojuszników. Oczywiście to wywoływać może złość przeciwnika, ale jest to przecież walka. Jeśli członkowie partii zobaczą, że ta walka jest prowadzona bardzo konsekwentnie, będzie rosła siła partii, jej ofensywność i wówczas „wiele spośród zdezorientowanych stanie się najpierw neutralną, a później zapewne będzie waszymi sojusznikami”^a.

Nie można porównywać sytuacji w Polsce z tym, co było u nas w 1968 r. U nas kontrrewolucja operowała hasłami ulepszenia socjalizmu, opanowywała jedną po drugiej pozycje, opanowywała liczne komitety powiatowe partii, związki zawodowe, organizacje młodzieży, przenikała do władzy państwowej, do armii i służb bezpieczeństwa. Wszystko to działo się pod hasłami ulepszenia socjalizmu. Źródła tych wystąpień to ówczesne nasze braki w działalności politycznej. Zdecydowaliśmy się wówczas wykluczyć jedną trzecią członków partii, zmieniliśmy poważnie skład władz, musieliśmy wyczyścić armię i służbę bezpieczeństwa, i aparat państwowy. Stopniowo zaczęła następować normalizacja sytuacji.

Kiedy was słuchałem, tow. Kania, to myślałem, że dość dobrze rozumiem waszą sytuację obecnie w Polsce. Jakie wnioski można wysnuć po wydarzeniach węgierskich w 1956 r. i naszych czechosłowackich w 1968 r.?

Musicie sami znaleźć wyjście z obecnych kłopotów. Z dużym zadowoleniem i wiarą przyjęliśmy fakt, że tow. Jaruzelski został premierem. Mimo że nie mamy przecież żadnych uwag do tow. Pińkowskiego, ale sądzimy, że tow. Jaruzelski jako premier będzie bardzkiej energiczny w działaniu. Jest wam ciężko, ale właśnie dlatego należy podcinać lotki siłom antysocjalistycznym, kontrrewolucyjnym. Główny nacisk winien być położony na konsekwencję w realizacji przyjętych zamierzeń. Zapewne macie świadomość, że walka będzie toczyć się wśród szerokich mas, a to nie jest zbyt łatwe zadanie. Kiedy zostałem I sekretarzem KPCz, wówczas tow. Kádár całymi godzinami opowiadał mi o swoich doświadczeniach. Wtedy właśnie postanowiłem, by rozwiązać nasze problemy środkami politycznymi. Faktem jest, że u nas były armie zaprzyjaźnione, ale podstawową walkę polityczną prowadziliśmy my sami, czescy komuniści. Jestem zdania, że winniście przeciwnikowi odbierać pozycje po pozycji. Wiem o tym, że istnieje specyfika polska, zwłaszcza w odniesieniu do wsi. U nas w latach kryzysu 1968 r. wieś była stosunkowo najspokojniejsza, choć i tam przeciwnicy działali, zaktywizował się Kościół, zaczęły się pielgrzymki. Wtedy postanowiliśmy przedstawić społeczeństwu program wyjścia z kryzysu, ukazać perspektywę rozwoju. Dobrym ludziom trzeba udzielić skutecznego poparcia, pamiętając, że wróg zawsze dąży do osłabienia i rozkładu partii, do wzniecania niewiary u ludzi. U was, podobnie jak i w Czechosłowacji w 1968 r., przeciwnik głosi, że uznaje kierowniczą rolę partii, ale w rzeczywistości tak nam wówczas mówiono, że tę partię należy zmienić od dołu do góry. Bardzo silnie nalegano na zwołanie zjazdu, a wybierani delegaci pochodzili z elementów oportunistycznych. Gdyby wówczas doszło do zjazdu, to i w KC byłby wiadomy skład.

^{a-a} *Tak w tekście.*

O naszych doświadczeniach, ciężkich doświadczeniach, mówiłem w Moskwie w dniu 5 grudnia ub[iegłego] roku i dzisiaj, nawiązując do tych doświadczeń, nie chciałbym być zrozumiany, że daję wam rady. Życzymy wam z całego serca, byście sami wytrwale wychodzili z kryzysu, myślę, że potrzebne by były częstsze kontakty między naszymi partiami tak na szczeblu centralnym, między województwami, [jak i] zakładami pracy i związkami zawodowymi. Uważam, że takie wspólne spotkania i dyskusje przyniosłyby nam obopólne korzyści. Niedawno mówił mi tow. Hoffmann – szef związków zawodowych, że dostał zaproszenie od tow. Szyszki na odwiedzenie Polski. Powiedziałem mu wtedy, by z wizytą się nie spieszył, gdyż polscy towarzysze muszą być przekonani, że wizyta ta im pomoże, a nie zaszkodzi w normowaniu sytuacji wewnętrznej. Wyraziłem mu wówczas pogląd, że chyba nie ma zamiaru spotkać się z Wałęsą. Czy jednak tak planowana wizyta wam pomoże? Nie chcielibyśmy wam w niczym komplikować sytuacji, macie dość kłopotów.

Jeśli VIII Plenum KC [PZPR] i zmiany dokonane w rządzie będą początkiem zwrotu i energicznego działania oddanych ludzi, to byłaby to wielka sprawa. Nie należy jednak, tak mi się wydaje, oczekiwać szybkich zmian. Kryzys jest głęboki, jak sami mówiliście, i czas wychodzenia z niego – długi. Ja osobiście oceniam waszą sytuację z dużą wiarą i cierpliwością. Kiedy u nas w 1968 r. wkroczyły sojusznicze wojska, strajków nie było, ale miały miejsce demonstracje antyrządowe, była anarchia i nieporządek. Zaczęliśmy krok po kroku porządkować klimat w kraju. Robiła to partia, służba bezpieczeństwa niewiele jak na taki czas działała. Zmieniliśmy dużo ludzi w prasie, w telewizji, w związkach zawodowych oraz w innych dziedzinach działalności państwowej. Ci, których odwołaliśmy, też często byli członkami partii, ale stali na pozycjach oportunistycznych. Uznaliśmy wtedy, że nieważne, czy ktoś jest członkiem partii, czy jest bezpartyjny, gdyż podstawową sprawą jest: czy przestrzega linię partii, czy też nie przestrzega, kogo popiera. Wszyscy z kierownictwa chodziliśmy na burzliwe zebrania w zakładach pracy. Ileż razy ja spotykałem się z krytycznymi uwagami. Ale byłem we wszystkich województwach. To samo robili inni towarzysze. W ten sposób ludzi zdeorientowanych przyciągaliśmy do siebie. Myślę, że ogromnie by wam pomogło, gdyby środki masowego przekazu były mocno trzymane w rękach. Poprzez nie codziennie oddziałuje się na miliony ludzi, to one kształtują w decydującym stopniu świadomość ludzi. Kiedy objąłem funkcję I sekretarza KC KPCz, rozpocząłem od zmian w środkach masowego przekazu. Bywało, że musieliśmy oddelegować funkcjonariuszy milicji, by zapewnić sobie wejście do telewizji. Ale stopniowo opanowywaliśmy sytuację. Przepraszam, że o tym mówię, ale czynię to ze szczerego serca. Chciałbym, aby proces ten i u was był przyspieszany i konsekwentnie realizowany. Myślę, jestem o tym przekonany, że macie w kierownictwie partii ludzi doświadczonych. Ważne, by czuć było twardą rękę. Owszem, czasem trzeba iść na kompromis, ale nigdy nie czynić tego w sprawach pryncypialnych. Wiem, że bardzo wiąże wam ręce sytuacja ekonomiczna. U nas też w latach 1968–[19]70 powstały miliardowe straty. Kiedyś, przed 1968 rokiem, mieliśmy 2 wolne soboty, ale w 1968 oportunistyczne związki zawodowe uchwaliły, że wszystkie soboty będą wolne, a także i to, że w soboty nie będą ukazywały się gazety. Kierownictwo Dubčeka przyjęło to do wiadomości i my musieliśmy później to postanowienie respektować.

Cieszę się, że tak mocno podkreśliliście, towarzyszu Kania, znaczenie Polski w obozie wspólnoty socjalistycznej. Nie wolno nam i wam dopuścić, aby ktokolwiek wyrwał

Polskę z tej wspólnoty. I w tym musimy wam pomóc, choć nie mam na myśli pomocy wojskowej, lecz polityczną i ekonomiczną. W tak trudnym egzaminie życiowym, jaki przeżywacie, hartują się ludzie, zdobywają doświadczenia, uczą się rozwiązywać problemy. Podobają mi się, jak mówiliście o związku studentów, o tym, jak bojowo walczyli na swoim zjeździe. Takich ludzi spotkać można wszędzie. Partia i naród muszą być przekonane, że nie należy się bać przeciwnika, że mamy rację i że jesteśmy jako partia silniejsi. Tylko taka postawa przyniesie partii wzrost autorytetu. Rad jestem, że tak jasno widzicie swoją aktualną sytuację. Jest to walka – trzeba ją toczyć mądrze i konsekwentnie. Wokół was są sojusznicy, są kraje socjalistyczne, a my w 1968 r. mieliśmy odkryte skrzydło, całą granicę z Austrią. Roilo się od agentów zachodnich. Przyjechał tu nawet Brzeziński. Udzielali kontrrewolucji różnorakiego wsparcia, także przez propagandę. U was też obecnie Zachód bezpośrednio popiera „Solidarność” Wałęsy.

Przezwyciężenie kryzysu, wzmocnienie socjalizmu to historyczne zadanie waszej partii. Będziemy z całą sympatią i solidarnością śledzić waszą walkę i w tym, w czym będziemy mogli wam pomóc, chętnie to będziemy czynić.

W chwili obecnej przygotowujemy się do zjazdu KPCz. Przebiegają aktualnie konferencje w powiatach, a na początku marca odbędą się konferencje wojewódzkie. W partii mamy sytuację dobrą, nie podważa się pryncypiów marksistowskich, jest pełne poparcie dla naszych sojuszy. Mamy 45 tys. p[odstawowych] o[rganizacji] p[artyjnych] i w ani jednej nie powstały poglądy opozycyjne. Oczywiście ton na zebraniach jest krytyczny, krytykuje się niedobre zjawiska gospodarcze na rynku, niemało też jest samokrytycyzmu. W partii, w społeczeństwie mamy stabilną sytuację, mimo że istnieją też grupki opozycyjne intelektualistów, które piszą różne listy, petycje. To oni chcieli się przylepić do polskich wydarzeń i głoszą, że pragną nawiązać kontakty z KOR. Nie mają jednak żadnego większego oddźwięku ani wpływu w społeczeństwie, w ciągu ostatnich lat niektóre takie grupki postawiliśmy przed sądem, innym umożliwiliśmy wyjazd na Zachód, by nie pozostawić pola do działania w kraju. Nie mamy złudzeń, że choć mamy dobrą sytuację, to gdyby wytworzył się u nas kryzys, to wówczas owe grupki mogłyby znaleźć pewien posłuch w społeczeństwie. Najłatwiej bowiem to uzyskać tak jak czyni to Wałęsa, chodząc do zakładów i obwieszczając^b podwyżki płac. Jaki jednak z tego wynika rezultat w przyszłości? Były próby przedostawania się członków „Solidarności” do Czechosłowacji; ale usiłowania te nie znalazły u nas oddźwięku. Z takimi zjawiskami mieliśmy [do czynienia] w Morawskiej Ostrawie, ale lojalność naszych obywateli jest wysoka i nie mamy tam żadnych problemów. Mówiąc o naszych wewnętrznych sprawach Czechosłowacji, nie chcę przedstawiać jej w różowych barwach. Wiemy, że trzeba na co dzień pilnować pracy politycznej tak w partii, jak i z masami, wystrzegać się pochopnych decyzji. Mamy złożoną sytuację w gospodarce. Z jednej strony odbijają się określone tendencje światowe, chociażby wzrost cen na surowce, z drugiej wykazujemy zbyt małą elastyczność w dostosowywaniu się naszej gospodarki do zmienionych warunków, mamy słaby postęp techniczny i niewystarczającą konsekwencję w realizacji własnych uchwał. Będziemy musieli obniżyć tempo naszego rozwoju. W najbliższej 5-letce wzrost dochodu narodowego planujemy na wysokości 3%, a w poprzedniej mieliśmy 5–6%. Dochód podzielony natomiast wzrośnie o 1%. Stawiamy sobie za cel

^b W dokumencie obwieszczać.

utrzymanie takiego poziomu życia, jaki obecnie mamy – na więcej nas nie będzie stać. Mamy trudne problemy z inwestycjami, trzeba bardzo ostro postawić kwestię oszczędności. W ostatnich 5 latach wzrosło nasze zadłużenie z Zachodem, co powoduje określone trudności. Pragniemy stopniowo bilansować nasze obroty tak z krajami zachodnimi, jak [i] z socjalistycznymi. Zdajemy sobie sprawę, że nie będzie to łatwe, zwłaszcza że nie posiadamy surowców w celach eksportowych. Niemały kłopot mamy także w przemyśle maszynowym, gdyż szybko wzrasta konkurencyjność na rynkach światowych. To tylko niektóre z problemów będących [w] centrum zainteresowania przed naszym zjazdem. Wierzimy jednak, że przy dobrej sytuacji politycznej i przy pełnej mobilizacji społecznej z kłopotami tymi możemy się uporać. Po zjeździe, który rozpocznie się 6 kwietnia, na początku czerwca przygotowujemy się do wyborów.

Jeśli idzie o sytuację międzynarodową, to czynnikiem, który ją najbardziej pogarsza, jest problem zbrojeń. Winniśmy wspólnymi siłami przeciwstawiać się tym niebezpiecznym tendencjom, przeciwstawiać się imperialistycznym siłom. Dlatego też tak ważne jest, by sytuacja w Polsce ustabilizowała się. Kiedy czyta się prasę zachodnią, widać w sposób wyrazisty, jakie nadzieje wiąże się z rozwojem sytuacji w Polsce. Cała światowa reakcja zmobilizowała się, by nieść pomoc siłom antysocjalistycznym w Polsce. Chcą osłabić socjalizm, PZPR – to jest ich cel, zaś kryzys i anarchia w Polsce jest im bardzo na rękę. Dlatego i w waszym, i [w] naszym interesie trzeba czynić wszystko, by kryzys rozwiązać jak najszybciej, choć mamy świadomość, że porządkowanie sytuacji gospodarczej potrwać musi dłużej. Prawdą natomiast jest, że i spraw gospodarczych nie sposób rozwiązać w niespokojnym czasie, wtedy gdy trwają strajki.

Uważam za bardzo wskazane, by [w celu podyskutowania] o problemach gospodarczych, o wymianie handlowej nawiązali bezpośrednie kontakty nasi ministrowie. Byłoby bardzo dobrze, gdyby mógł do nas przyjechać tow. Jaruzelski, powitalibyśmy go serdecznie, spotkałby się z tow. Śtrougałem, omówiliby istotne dla obydwu krajów zadania dotyczące współpracy gospodarczej i handlowej. Opowiadam się za tym, by nasze kraje umacniały szeroko współpracę gospodarczą.

W trakcie całej dzisiejszej rozmowy, którą uważam za niezmiernie pożyteczną, przypomniałem sobie, jak kształtowała się sytuacja u nas w 1968 r. Było ciężko tak jak u was obecnie, ale i do was też przyjdą lepsze czasy. Dziękuję Wam bardzo, tow[arzyszu] Kania, że znaleźliście czas na to spotkanie. Jesteśmy sąsiadami i braćmi, winniśmy więc blisko współpracować.

Źródło: AMSZ, D I 52/84, w. 1, b.p., mps.

1981 luty 18, Berlin – Notatka z rozmowy Ericha Honeckera i Stanisława Kania przeprowadzonej 17 lutego 1981 r., podczas podróży do Hubertusstock i z powrotem

Towarzysz Kania przekazał serdeczne pozdrowienia od towarzysza Jaruzelskiego i wszystkich członków Biura Politycznego.

Towarzysz Honecker serdecznie podziękował za pozdrowienia. Podkreślił, że powierzenie towarzyszowi Jaruzelskiemu nowej funkcji przy zachowaniu stanowiska ministra obrony zostało przyjęte z zadowoleniem w SED i wśród ludności oraz [że] jest postrzegane jako gwarancja zdecydowanej ochrony zdobyczy socjalizmu w Polsce Ludowej. Towarzysz Jaruzelski znany jest jako wierny pryncypiom, prostolinijny działacz. Ta decyzja wzmocniła wymowę VIII Plenum KC PZPR. W NRD śledzi się z dużą uwagą rozwój [wydarzeń] w Polsce Ludowej. Dlatego z zadowoleniem przyjęto opublikowanie w głównych gazetach NRD fragmentów wystąpień towarzyszy Grabskiego i Barcikowskiego, a także tekstu końcowego przemówienia towarzysza Kania.

Towarzysz Kania zauważył, że niełatwo było przekonać towarzysza Jaruzelskiego do objęcia funkcji premiera. Także towarzysz Kulikow rozmawiał z towarzyszem Jaruzelskim podczas swojego pobytu w Polsce Ludowej. On sam, tzn. towarzysz Kania, prosił towarzysza L[eonida] I[ljicza] Breżniewa o pomoc w przekonaniu go i wykorzystanie przy tym faktu, że towarzysze radzieccy mają duży wpływ na towarzysza Jaruzelskiego. Wreszcie udało się przekonać towarzysza Jaruzelskiego. Jego samego [Kanię] łączy z towarzyszem Jaruzelskim długoletnia współpraca i przyjaźń, a nawet wręcz braterskie stosunki.

Apel premiera o zaprzestanie na trzy miesiące strajków odniósł w Polsce skutek. Pozytywnie zareagował nawet Wałęsa. Jego obietnicy nie można jednak traktować zbyt dosłownie. Wałęsa wczoraj mówił np. nawet o przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, co należy z pewnością uznać za czystą demagogię.

On, towarzysz Kania, nie życzy ani SED, ani żadnej innej bratniej partii żadnej odnowy, nawet w duchu socjalistycznym. Towarzysz Kania powiedział, że jest pełen troski, jak zagwarantować na przyszłość rozwój Polski bez takich załamań jak w latach 1956, 1970, 1976 i 1980. Zapytał, czy również w SED w przeszłości zdarzały się okresy odnowy albo żądania takiej odnowy.

Towarzysz Honecker wspomniał rok 1953, powstałe wówczas niezadowolenie robotników, istnienie w kierownictwie partii frakcji, która zamierzała obrać rewizjonistyczny kurs. Ta frakcja miała wprawdzie większość w Biurze Politycznym, ale nie w Komitecie Centralnym. Towarzysz Grotewohl¹ poprzez umiejętne prowadzenie obrad nie dopuścił wówczas do głosowania i tym samym zapobiegł sukcesowi owej frakcji. Pomogło także odwołanie Berii². Wówczas on sam, Honecker, przekonał się w Babelsbergu (okręg Poczdam), jak trudno nawiązać dialog z robotnikami w obliczu błędów w polityce partii

¹ Otto Grotewohl (1894–1964) – polityk komunistyczny, w latach 1946–1954 przewodniczący SED, 1949–1964 prezes Rady Ministrów NRD.

² Ławrientij Beria (1899–1953) – funkcjonariusz aparatu bezpieczeństwa, w latach 1938–1953 szef NKWD, stracony w toku rozgrywek o władzę po śmierci Stalina.

i SMAD³. Skorygowanie linii politycznej partii – o błędach wspomniano publicznie tylko raz, w oświadczeniu prasowym – pozwoliło jednak tydzień później przeprowadzić w tym samym zakładzie pracy bardzo owocne zebranie z załogą. To wszystko wydarzyło się siedem lat po zakończeniu wojny, w warunkach, gdy NRD jeszcze nie posiadała pełnej suwerenności, gdy obok rządu funkcjonowała jeszcze SMAD. Tak więc obok partii również SMAD ponosiła za to część odpowiedzialności.

W 1953 r. użycie siły było nieodzowne, ponieważ elementy kontrrewolucyjne wyszły na ulicę. Do akcji wkroczyły zatem jednostki radzieckie oraz oddziały Skoszarowanej Policji Ludowej⁴, te ostatnie jednak jeszcze bez amunicji. Pomogło nam wówczas i to, że np. znani naziści, uwolnieni z więzień, stanęli na czele demonstracji. Szereg spośród nich rozstrzelano z wyroku sądów polowych. Skłoniło to wielu ludzi do myślenia.

Siły faszystowskie zamordowały w Rathenow burmistrza, starego komunistę. Elementy kontrrewolucyjne próbowały rozbić władze miasta i okręgu, a także organy państwowe. Towarzysz Honecker jeszcze w nocy udał się do Rathenow. W tym samym czasie miejscowość została zajęta przez jednostkę rezerwy policji. Pogrzeb zamordowanego towarzysza przemienił się w demonstrację na rzecz władzy robotniczo-chłopskiej. Na czele pochodu maszerowali towarzysze wyposażeni w broń.

Później, w 1956 r., już tylko paru studentów próbowało siać zamęt. W całym rozwoju NRD słuszną okazała się metoda szybkiego reagowania przez partię na nowe problemy i rozwiązywania ich. Przeciwnik tylko wówczas znajduje dla siebie pożywkę, gdy partia nie rozwiązuje we właściwym czasie nabrzmiałych problemów i nie koryguje w razie potrzeby [swojej polityki].

Towarzysz Honecker zwrócił uwagę na to, że w 1976 r. przypadkowo rozmawiał z towarzyszem Gierkiem na temat polityki płacowej i cenowej w socjalizmie, a także o wyobrażeniach Gierka co do wspierania kułackich indywidualnych gospodarstw rolnych w Polsce. Ostrzegął podczas tej rozmowy przed rozwiązaniami, których nie da się pogodzić z ideologicznymi podstawami partii, np. przed gospodarką wolnorynkową i wspieraniem kułaków. Towarzysz Breżniew powiedział wówczas, że i on toczył podobną dyskusję z Gierkiem, ale na nic się ona nie zdała – towarzysz Gierek dalej kroczył swoją drogą.

W NRD, opowiadał towarzysz Honecker, od czasu do czasu też pojawiały się takie dyskusje, kierownictwo zawsze je jednak uciñało. Dlatego w NRD nie doszło do rozłamu ani w partii, ani w organizacjach młodzieżowych.

Również u nas na początku lat siedemdziesiątych dyskutowano o masowych podwyżkach cen, mówił towarzysz Honecker. Mówiono, że trzeba ponosić ofiary w celu realizacji zadań rewolucji naukowo-technicznej. W trakcie dyskusji z towarzyszami Breżniewem i Kosyginem⁵ obydwoj podkreślali, że sprawa wymaga gruntownego przemyślenia. Rozwiązanie problemów rewolucji naukowo-technicznej jest ważne, ale nigdy nie można lekceważyć klasy robotniczej.

Towarzysz Kania wspomniął o roli Gomułki, Gierka i Jaroszewicza, określając Jaroszewicza jako uczciwego i szczerego człowieka. Jako jedyny przed komisją kontroli partyjnej

³ SMAD – Sowjetische Militäradministration in Deutschland (Sowiecka Wojskowa Administracja w Niemczech), centralny organ zarządzający sowiecką strefą okupacyjną Niemiec w latach 1945–1949. Po powołaniu NRD zastąpiła ją Sowiecka Komisja Kontroli.

⁴ Skoszarowana Policja Ludowa (Kasernierte Volkspolizei) – istniała w latach 1953–1956, stanowiła załączek przyszłej armii NRD (NAL).

⁵ Aleksiej Kosygin (1904–1980) – polityk komunistyczny, w latach 1964–1980 prezes Rady Ministrów ZSRR.

wziął na siebie całą odpowiedzialność za powstałe nieprawidłowości. Towarzysz Honecker odparł na to, że Gomułka już na przełomie roku 1969 i 1970 w rozmowach często powtarzał, że wychodzi z tego [założenia], że za 10 lat NRD nie będzie już istniała.

Jak stwierdził z kolei towarzysz Honecker, wszystkie ostrzeżenia ze strony kierownictwa SED przed tak dużymi podwyżkami cen w Polsce Ludowej zostały zlekceważone. Wtedy też doszło do tzw. wydarzeń grudniowych.

Towarzysz Kania powiedział, że obecnie po VIII Plenum nastąpiła w Polsce wyraźna poprawa klimatu. Obawia się jednak, że pozytywne oczekiwania wielu członków partii nie zostaną dostatecznie, w pełnym stopniu zaspokojone. Oznacza to, że byłoby iluzją uznanie, iż nastąpił już trwały zwrot ku lepszemu.

Sytuacja w partii jest skomplikowana. Towarzysz Kania stwierdził, że jednym z najpilniejszych zadań PZPR jest przeanalizowanie anatomii rozpadu partii, przeanalizowanie tego mechanizmu, który w tak krótkim czasie doprowadził do paraliżu partii.

Wśród ludności burzliwie dyskutowane są niektóre problemy, na przykład rozpowszechnione zjawisko bogacenia się w latach siedemdziesiątych działaczy na kierowniczych stanowiskach albo wyraźne przejawy niesprawiedliwości społecznej. Jako przykłady podał budowę dach i domków letniskowych, a także m.in. problem tzw. dodatku chlebowego (w Polsce Ludowej obywatele odznaczani określonymi orderami otrzymują stały dodatek w wysokości 25% wynagrodzenia lub emerytury).

Towarzysz Honecker przedstawił obowiązujące w NRD regulacje prawne w obydwu powyższych kwestiach. Nie wolno na przykład budować domków letniskowych z przeznaczeniem na drugie mieszkanie. Przepisy te na ogół są przestrzegane, aczkolwiek zdarzały się decyzje lokalnych rad, które kierując się wąsko pojętym, miejscowym interesem, zezwalały na wznoszenie takich budynków.

Towarzysz Kania wspominał, że znana jest mu działalność Związku Działkowców i Hodowców. Towarzysz Honecker wyjaśnił dynamiczny rozwój tego związku. W ciągu 5–6 lat liczba jego członków wzrosła z 600 tys. do ponad miliona. Do efektu wypoczynku w ogródkach działkowych osób pracujących – co ma w Niemczech długą tradycję – dochodzą korzyści dla gospodarki narodowej. Związek pokrywa na przykład jedną trzecią zapotrzebowania Berlina na warzywa, ponadto dostarcza duże ilości jajek, mięsa króliczego i innych towarów.

Towarzysz Kania powiedział, że współpraca PZPR i partii chłopskiej układa się dobrze, w duchu wzajemnego zaufania. Inaczej wygląda współpraca ze Stronnictwem Demokratycznym. Tej partii brakuje własnej bazy członkowskiej, dlatego próbuje wywierać wpływ na inteligencję. Obecnie, w okresie poprzedzającym kongres SD, pojawia się w partii wiele demagogicznych haseł.

Towarzysz Honecker opisał dobrze funkcjonujący system uzgadniania istotnych kwestii z partiami koalicyjnymi oraz ich pełną inicjatywę pracę. Zaproponował wysłanie na rozmowy do Polski Ludowej pana Gerlacha⁶.

Towarzysz Kania opowiedział się za tego typu rozmowami po zakończeniu kongresu Stronnictwa Demokratycznego.

Towarzysz Honecker objaśnił raz jeszcze (po rozmowach) system Narodowej Rady Obrony – dowództwa jednostek okręgowych – dowództwa jednostek powiatowych.

⁶ Manfred Gerlach (ur. 1928) – polityk, działacz Liberalno-Demokratycznej Partii Niemiec, w latach 1954–1967 sekretarz generalny tej partii, 1967–1990 jej przewodniczący, 1960–1989 zastępca przewodniczącego Rady Państwa NRD.

Towarzysz Kania zwrócił uwagę na kilka różnic w stosunku do podobnego systemu w Polsce Ludowej. Zgodził się jednak, aby towarzysz Hoffmann przekazał towarzyszkowi Jaruzelskiemu nasze materiały na ten temat.

Towarzysz Honecker przedstawił na prośbę towarzysza Kani niektóre aspekty akcji przeprowadzonej w dniu 13 sierpnia 1961 r.⁷ Towarzysz Kania był zainteresowany, czy udało się utrzymać w całkowitej tajemnicy przygotowania do działań w dniu 13 sierpnia. Towarzysz Honecker odpowiedział twierdząco, a jako przykłady podał poinformowanie członków rządu z partii koalicyjnych przez towarzysza W[altera] Ulbrichta⁸ w Döllnsee oraz przygotowanie i wykonanie druku plakatów, rozkładów jazdy itp. w noc poprzedzającą zamknięcie granicy. Postanowiono wówczas przy zabezpieczeniu granicy utworzyć pierwszy pierścień z jednostek Policji Ludowej oraz grup bojowych, np. w obrębie Berlina, na granicy pomiędzy stolicą a Berlinem Zachodnim przy Bramie Brandenburskiej. Skuteczność zabezpieczenia granicy, w tym sukces w użyciu grup bojowych, w pełni potwierdziła słuszność takiej decyzji oraz przydatność grup bojowych. Znalazło to także odzwierciedlenie w opiniach marszałków radzieckich.

Towarzysz Kania wyraził swoje uznanie i określił tę akcję wojskową jako jedną z największych i najprecyzyjniej przygotowanych od czasu zakończenia II wojny światowej.

W nawiązaniu do pytania towarzysza Kani dotyczącego RFN towarzysz Honecker wskazał, że po raz pierwszy od czasów wystąpienia Karla Liebknechta⁹ w Reichstagu deputowani SPD w Bundestagu wypowiedzieli się przeciwko daleko posuniętemu zbrojeniu NATO. Ten fakt, a także wystąpienie byłego generała Bundeswehry, Bastiana¹⁰, i postawa kilku organizacji młodzieżowych są czymś nowym w rozwoju sytuacji w RFN.

Pokrótce omówiono sytuację w Berlinie (Zachodnim). Fakt, że nowy Senat został do miasta przetransportowany samolotem przez rząd RFN. Towarzysz Honecker przyznał, że nowy burmistrz Berlina Zachodniego, Vogel¹¹, podjął jednak niektóre propozycje NRD, np. w kwestii elektrycznej kolei miejskiej i ruchu ulicznego w obrębie miasta.

Towarzysz Kania zauważył, że grunty rolne w NRD są bardzo dobrze uprawiane, a gospodarstwa rolne dobrze przetrwają zimą. Towarzysz Honecker odparł, w nawiązaniu do stanu zasiewów, że wszyscy na to liczą. Okazało się, że socjalistyczne przemiany w rolnictwie pozwalają lepiej rozwiązać problemy związane z produkcją rolną, nawet w niekorzystnych warunkach.

Źródło: „Hart und kompromißlos durchgreifen”: Die SED contra Polen 1980/81. Geheimakten der SED-Führung über die Unterdrückung der polnischen Demokratiebewegung, red. M. Kubina i M. Wilke, współpraca R. Gutsche, Berlin 1995, s. 221–227 [SAPMO-BArch ZPA, J IV 2/2/A-2384].

Tłumaczenie z języka niemieckiego Dobrosław Dowiat-Urbański

⁷ 13 VIII 1961 r. rozpoczęto budowę muru berlińskiego.

⁸ Walter Ulbricht (1893–1973) – polityk komunistyczny, w latach 1950–1953 sekretarz generalny, 1953–1971 I sekretarz SED.

⁹ Karl Liebknecht (1871–1919) – polityk socjaldemokratyczny, następnie komunistyczny, współzałożyciel Komunistycznej Partii Niemiec, w 1914 r. w Reichstagu sprzeciwił się żądaniom przyznania dalszych kredytów wojennych.

¹⁰ Gert Bastian (1923–1992) – wojskowy i polityk partii Zielonych, przeciwnik wyścigu zbrojeń, a zwłaszcza rozmieszczenia w RFN raket średniego zasięgu; w 1980 r. wystąpił z armii.

¹¹ Hans-Jochen Vogel (ur. 1926) – polityk socjaldemokratyczny, od stycznia do czerwca 1981 r. burmistrz Berlina Zachodniego.

1981 luty 19, Praga – Szyfrogram nr 1964/I z ambasady PRL do MSZ, tajne

W dzisiejszych publikacjach ^aczechosłowackiej^a prasy – obok serwisu informacyjnego dot[yczącego] oceny przez Biuro Polityczne KC PZPR rozmów Stanisława Kani z G[ustávem] Husákiem i E[richem] Honeckerem oraz wiadomości dot[yczącej] podpisania porozumienia między studentami i komisją rządową w Łodzi – na uwagę zasługują:

– obszerny wywiad w „Rudym právie” na temat działalności branżowych związków zawodowych i

– art[ykuł] Karela Horaka w „Tribunie” zat[ytułowany] *Platforma „niezależnych związków” jest kontrrewolucją*.

Publikacja w „Rudym právie” jest pierwszą pozycją tak obszernie i szczegółowo analizującą sytuację w polskim branżowym ruchu zawodowym oraz ukazującą wyczerpująco miejsce i rolę branżowców w procesie odnowy w Polsce, a zarazem ich miejsce w rozbitym ruchu związkowym. Przedstawiciele branżowych związków zawodowych zapewniają czechosłowackich czytelników, że „zadania i cele polskich mas pracujących są zbieżne z celami socjalizmu i całego społeczeństwa socjalistycznego”.

Analityczny artykuł K[arela] H[oraka] podaje polityczną genezę „Solidarności”, jej ścisły związek z KOR i KPN. Autor demaskuje rzekomo apolityczny charakter tego ruchu związkowego, charakteryzuje środowiska polityczne współpracujące z „Solidarnością” (ludzie z kręgu Wyszyńskiego i katolickiej hierarchii, współpracownicy Karola Małcużyńskiego¹, grupa dysydentów Kuronia, intelektualiści katolicycy Mazowieckiego² itp.). Autor zwraca uwagę, że „Solidarność” wbrew statutowym ustaleniom przeszła na platformę walki z socjalizmem (oczernia socjalistyczny system zarządzania, występuje przeciw jedności PRL z ZSRR, przekreśla dotychczasowe osiągnięcia, usiłuje podważyć przewodnią rolę partii, kompromituje i szantażuje kadry partyjne i państwowe). Autor pisze w zakończeniu artykułu, że głównym celem sił antysocjalistycznych w Polsce jest destabilizacja i demontaż gospodarczy socjalistycznej gospodarki.

Źródło: AMSZ, ZD 23/84, w. 13, t. 119, k. 47, mps.

^{a-a} Tu i dalej w dokumencie skrót CS.

¹ Karol Małcużyński (1922–1984) – dziennikarz.

² Tadeusz Mazowiecki (ur. 1927) – publicysta i polityk, w 1981 r. redaktor naczelny „Tygodnika Solidarność”, w stanie wojennym internowany, w latach 1989–1990 prezes Rady Ministrów.

1981 luty 20, Budapeszt – Szyfrogram nr 2021/I z ambasady PRL do MSZ, tajne

W dniu wczorajszym (19 II) podczas dwugodzinnego programu utrzymanego w konwencji odpowiedzi na pytania radiosłuchaczy Berecz omawiał najważniejsze problemy polityki międzynarodowej.

Sprawy polskie zajęły w tym programie pod względem czasu i znaczenia pierwsze miejsce. Z kontekstu jego odpowiedzi słuchacze mogli wywnioskować, że szczyt fali kryzysu w Polsce minął. Podał ocenę aktualnej sytuacji, omówił program działania rządu i sylwetkę nowego premiera. Program określił jako rozważny, patriotyczny i komunistyczny, stawiający na rozsądne, polityczne rozwiązanie kryzysu na drodze socjalistycznej. Jego zdaniem program ten spotkał się z pozytywnym przyjęciem większości robotników. Podkreślił wysoki autorytet moralny i duże doświadczenie polityczne oraz pryncypialność Jaruzelskiego, który odrzucił zdecydowanie szantaż strajkowy, a zaakceptował potrzebę porozumienia. Berecz omówił też zjawiska i przyczyny, które spowodowały kryzys zaufania, polityczny i gospodarczy w Polsce. Mówiąc o stosunku NRD do wydarzeń w Polsce, zaznaczył, że władze tego kraju dopiero w drugiej fazie kryzysu wyrażały publicznie swoje duże zaniepokojenie ze względu na własne bezpieczeństwo i gospodarkę (80% dostaw wzajemnych [z] ZSRR przechodzi tranzytem przez Polskę).

WRL wówczas również była zaniepokojona rozwojem sytuacji, wstrzymała się jednak od własnych komentarzy. Z faktu zarejestrowania Niezależnego Związku Studentów¹ nie należy robić problemu. Ruch studencki w Polsce ma duże tradycje. Jego zdaniem związek ten można było powołać już wcześniej. Rolę Kościoła ocenił pozytywnie, podkreślając jego duży wpływ na stabilizację. Wyraził gotowość współpracy węgierskich zw[iązków] zawodowych z „Solidarnością” po oczyszczeniu się jej z nierobotniczych cech i elementów. Poinformował, że władze polskie wszczęły śledztwo przeciw KOR, ale zaznaczył, że nawet w tak trudnych warunkach muszą przestrzegać praworządności. Sytuację komplikuje fakt, że działacze KOR ukrywają się za postulatami robotniczymi, które wysuwa „Solidarność”.

Naszym zdaniem w ostatnim okresie – o czym sygnalizowaliśmy w naszych szyfrogramach nr 35 i 36 – Węgrzy we wszystkich środkach masowego przekazu szeroko zaprezentowali w komentarzach własnych generalnie pozytywną ocenę ostatnich wydarzeń w Polsce, określając je jako ważny etap przezwyciężenia ostrego kryzysu i wchodzenia Polski na drogę stopniowej stabilizacji.

Wystąpienie B[erecza] należy uznać jako oficjalne stanowisko kier[ownictwa] WSPR.

Źródło: AMSZ, ZD 23/84, w. 3, t. 30, k. 37–36, mps.

¹ Niezależne Zrzeszenie Studentów zostało zarejestrowane 17 II 1981 r.

Nr 147

1981 luty 21, Bukareszt – Szyfrogram nr 2062/I z ambasady PRL do MSZ, tajne

W ostatnich dniach do wszystkich pracowników merytorycznych ambasady, do radcy handlowego i sekretarza POP – zgłosili się odpowiednicy z ambasady i B[iura] R[adcy] H[andlowego] Czechosłowacji, wręczając wydane po polsku broszury *Lekcja z rozwoju kryzysowego w partii i społeczeństwie po 13 Zjeździe KPCz*¹ (po 2 egz[emplarze]). Niektórzy z nich z zażenowaniem stwierdzili: „Przepraszam, ale kazali mi to przekazać”.

Źródło: AMSZ, ZD 23/84, w. 3, t. 32, k. 43, mps.

¹ Zob. dok. nr 31, przyp. 11.

1981 luty 23, Hanoi – Raport Nowe elementy sytuacji wewnętrznej i polityki zagranicznej Wietnamskiej Republiki Socjalistycznej w 1980 r. (fragment)

[...]

W kontekście wydarzeń w Polsce – społeczeństwo wietnamskie żywo się nimi interesuje. Środki masowego przekazu WRS informują o wystąpieniach kierownictwa partii i rządu PRL. Przywódcy wietnamscy pilnie śledzą wydarzenia. W oficjalnych reakcjach wyrażają poparcie dla Polski oraz dla podejmowanych decyzji, zarówno co do istoty, jak też sposobów rozwiązań. Nasze doświadczenia starają się dyskontować u siebie. Drugi aspekt sprawy polega na tym, że odnośnie [do] problemów polskich kierownictwo WRS wychodzi z interesów czysto wietnamskich. Stąd przejawy zaniepokojenia i z troskania o ewentualne osłabienie pozycji Wietnamu w regionie oraz obawa, że w przypadku dalszego komplikowania się sytuacji w Polsce dojść może do wzmożenia działań chińskich przeciw WRS, a nawet do kolejnego uderzenia militarnego.

[...]

Źródło: AMSZ, D II 38/86, w. 6, b.p., mps.

1981 luty 25, Budapeszt – Notatka na temat propagandy w węgierskich środkach masowego przekazu o rozwoju wydarzeń w Polsce

VIII Plenum KC PZPR, sesja sejmu oraz wybór nowego premiera gen. Wojciecha Jaruzelskiego i jego *exposé* zostały przyjęte z zadowoleniem tak przez kierownictwo partii i rządu WRL, jak i przez szeroki aktyw. Węgierskie środki masowego przekazu na bieżąco i obiektywnie informowały o tych wydarzeniach. W 24 godziny po nominacji tow. M[ieczysława] F[ranciszka] Rakowskiego na wicepremiera specjalny wysłannik telewizji węgierskiej Endre Aczél¹ jako pierwszy dziennikarz zagraniczny uzyskał wywiad. Ten 11-minutowy wywiad został nadany 15 lutego w niedzielnym programie telewizyjnym *Hét* (cotygodniowy przegląd międzynarodowych i krajowych wydarzeń). Został on zaopatrzony komentarzem Jánosa Hajdu² stwierdzającym m.in., że „sytuacja w Polsce może przeszła już przez punkt szczytowy”, i określił wypowiedź wicepremiera jako „program polityki siły i rozsądku humanitarnego”.

Równocześnie w tym czasie ukazały się dwa analityczne artykuły, jeden naczelnego redaktora gazety rządowej „Magyar Hirlap”, członka KC WSPR i posła do parlamentu, uczestnika Powstania Warszawskiego Istvána Darvasi pt. *Polska: jest wyjście*, zamieszczony 14 lutego, oraz drugi, Tamása Alakszy³, opublikowany w tygodniku „Magyarország” 15 lutego, pt. *Polska: czekając na zmiany*. Jak nas poinformował Departament Terytorialny MSZ WRL, artykuły te należy traktować jako oficjalne stanowisko węgierskie (oba powyższe artykuły ambasada przesłała oddzielnie).

Wkrótce po tym 19 lutego w popołudniowym programie radia Kossuth kierownik Wydziału Zagranicznego KC WSPR tow. János Berecz udzielał w dwugodzinnej audycji odpowiedzi na „telefoniczne” zapytania na tematy [dotyczące] sytuacji międzynarodowej i polityki zagranicznej WRL. Audycja ta została powtórzona na drugi dzień rano w radiu Petöfi. Sprawy polskie zajęły w tym programie główne miejsce tak pod względem czasu, jak i znaczenia. Z kontekstu wypowiedzi tow. J[ánosa] Berecza wynikało, że szczyt fali kryzysu w Polsce minął. Podał on ocenę aktualnej sytuacji, omówił program działania rządu i sylwetkę premiera W[o]jciecha Jaruzelskiego. Program rządu określił jako realny, patriotyczny i komunistyczny, stawiający na rozsądne, polityczne rozwiązanie kryzysu na drodze socjalistycznej. Jego zdaniem program spotkał się z pozytywnym przyjęciem większości robotników. Tow. J[ános] Berecz podkreślił wysoki autorytet moralny i duże doświadczenie polityczne oraz pryncypialność nowego premiera, który zdecydowanie odrzucił szantaż strajkowy i zaakceptował potrzebę porozumienia. Kierownik Wydziału Zagranicznego KC omówił również zjawiska i przyczyny, które spowodowały społeczno-polityczny kryzys zaufania i kryzys gospodarczy w Polsce. Mówiąc o stosunku NRD do Polski, zaznaczył, że władze tego kraju dopiero w drugiej fazie kryzysu wyrażały publicznie duże zaniepokojenie ze względu na własne bezpieczeństwo i żywotne

¹ Endre Aczél (ur. 1944) – dziennikarz.

² János Hajdu (ur. 1934) – dziennikarz telewizyjny.

³ Tamás Alaksza (ur. 1935) – dziennikarz.

interesy gospodarcze, tj. że 80% wymiany gospodarczej z ZSRR przechodzi tranzytem przez Polskę. Pobłażliwie potraktował ruch studencki. Pozytywnie ocenił rolę Kościoła. Wyraził gotowość współpracy węgierskich związków zawodowych z „Solidarnością” po oczyszczeniu się jej z nierobotniczych elementów. Tow. J[ános] Berecz w swoich wypowiedziach, które należy traktować jako oficjalne stanowisko KC WSPR, dał pełną węgierską wykładnię oceny poprzedniego etapu wydarzeń w Polsce, a także pozytywną ocenę ostatnich zmian, dających, jego zdaniem, gwarancję przezwyciężenia ostrego kryzysu i wyprowadzenia Polski na drogę stopniowej stabilizacji i właściwego budownictwa socjalizmu.

Na podstawie powyższych artykułów, a zwłaszcza wypowiedzi kierownika Wydziału Zagranicznego KC, można stanowisko partii i rządu węgierskiego prezentowane w środkach masowego przekazu wyteżować następująco:

1) proces eskalacji, chaosu, anarchii i działalności sił antysocjalistycznych i kontrrewolucyjnych przebiegał według scenariusza z wydarzeń 1956 i 1968 r.,

2) partia i naród węgierski solidaryzują się z PZPR i narodem polskim zgodnie ze stanowiskiem spotkania moskiewskiego i wyraża[ją] przekonanie, że Polacy sami rozwiążą swoje sprawy, zapewniając socjalistyczny rozwój kraju,

3) WSPR uważa, że na VIII Plenum [KC] PZPR obrona została słuszną drogą i Węgry gotowe są przekazywać swoje doświadczenia.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że w dzienniku telewizyjnym 24 bm. nadano obszerną relację filmową z wystąpienia I sekretarza KC PZPR tow. S[tanisława] Kani na XXVI Zjeździe KPZR, powtarzając ją później w bloku zjazdowym, a cała prasa centralna przedrukowała obszerne streszczenia.

Zdaniem ambasady aktualnie powstaje na Węgrzech sprzyjająca atmosfera do stopniowego zwiększania naszej obecności i w innych dziedzinach życia naszego kraju. Węgrzy będą chyba również zainteresowani wykazywaniem postępu normalizacji społeczno-politycznej i gospodarczej Polski, przeprowadzanej przez obecne kierownictwo PZPR i rządu. Dotyczy to również spraw kulturalnych. Jako przykład można przytoczyć zamieszczenie w dzienniku telewizyjnym reportażu filmowego z uroczystego otwarcia wystawy polskiego plakatu kulturalnego w dniu 20 lutego br. w Galerii Wystaw (Mücsarnok). Przeprowadzono to z inspiracji ambasady na średnim szczeblu kierownictwa telewizji.

Wyciągając z powyższego wnioski, wydziały Prasowy i Kulturalny ambasady i OIKP będą częściej inspirować i występować z inicjatywą do władz i instytucji węgierskich o zwiększanie materiałów i informacji o Polsce.

Źródło: AAN, KC PZPR Wydział Zagraniczny, 1074 (950/10), b.p., mps.

1981 luty 28, Moskwa – Notatka z rozmowy Ericha Honeckera z Fidelem Castro (fragmenty)

Rozmowa odbyła się na prośbę towarzysza Fidela Castro. [...]

Towarzysz Erich Honecker: Przede wszystkim chciałbym zapewnić cię, drogi towarzyszu Fidel, o naszej całkowitej solidarności. Właśnie teraz. SED i NRD stoją mocno po waszej stronie. Jeśli chodzi o twoje pytanie dotyczące tego, jaka jest nasza opinia o sytuacji w Polsce, chciałbym powiedzieć, że mamy bezpośrednie, ścisłe kontakty z kierownictwem PZPR. Ich sposób działania po grudniowym spotkaniu moskiewskim nie odpowiada naszym oczekiwaniom. VIII Plenum KC PZPR i powołanie towarzysza Jaruzelskiego na szefa rządu oceniamy jako poważny krok. Jednak, mówiąc między nami, do dzisiaj nie podjęto jeszcze żadnych energicznych kroków, aby rozbić kontrrewolucję. Niedawno miałem osobiste spotkanie z towarzyszem Kanią w pobliżu Berlina. Odniosłem wrażenie, że polskie kierownictwo bardzo się waha. Przekazałem towarzyszowi Kani konkretne materiały o działalności CIA przeciwko Polsce oraz dokładny materiał o planach i działaniach nowej administracji w USA przeciwko Polsce i socjalistycznej wspólnoty. Ponadto dałem mu szczegółowe dokumenty o działalności kontrrewolucyjnej w „Solidarności”.

Towarzysz Kania powiedział, że ocenia sytuację dokładnie tak jak my, ale że najpierw partia musi się sama umocnić. Wskazałem na to, że decydujące jest, aby wybrać właściwy moment, aby go nie przeoczyć i zbrojnie, razem z wszystkimi zdrowymi siłami, uderzyć w kontrrewolucję i ustabilizować władzę robotniczo-chłopską w Polsce. Obecnie w Polsce mamy do czynienia z dwuwładzą; z jednej strony partia i rząd, z drugiej strony wrogie kierownictwo w „Solidarności” i kler. Dobrze, że towarzysz Kania zgodził się na moją propozycję, żeby kontynuować bezpośrednio kontakty między organizacjami partyjnymi w naszych okręgach i komitetami wojewódzkimi PZPR. Dzięki temu możemy wywierać wpływ. Najgorsze, że kierownictwo PZPR i rząd nie mają żadnej władzy nad środkami masowego przekazu z wyjątkiem „Trybuny Ludu” i gazety wojskowej. Wszystkie inne środki masowego przekazu są w rękach sił rewizjonistycznych. Kontrrewolucja sama produkuje gazety, broszury itd. Teraz domaga się też gwałtownie dostępu do telewizji i radia. Sytuacja jest w najwyższym stopniu skomplikowana. Jestem w stałym kontakcie z towarzyszem Leonidem Iljiczem Breżniewem, z towarzyszem Gustávem Husákiem. Staramy się, aby polscy towarzysze sami zdecydowali się przejąć inicjatywę, żeby skierować sytuację na socjalistyczne tory. NRD dała ogromny wyraz swej solidarności – pomoc materialną. Podarowaliśmy polskiemu rządowi pół miliarda marek w wymiennej walucie. Strona polska nie zrealizowała wynikających z umów dostaw dla NRD na kwotę 1,9 miliarda marek wymiennej. Tak więc NRD ponosi duże ofiary materialne. Oczekujemy, że polskie kierownictwo będzie postępować zgodnie z moskiewskimi postanowieniami i bilateralnymi obietnicami wobec nas. Bardzo ważną sprawą jest to, że kontrrewolucja może się organizować w legalny sposób. Jedyną pozytywną rzeczą w tej sytuacji jest powołanie towarzysza Jaruzelskiego, co otwiera

możliwość ogłoszenia w korzystnym momencie ^{a-a}stanu oblężenia^a, żeby rozbić kontrrewolucję.

Towarzysz Fidel Castro: Jeżeli sytuacja w Polsce zaostriży się w najwyższym stopniu, mam nadzieję, że Kuba nie zostanie zapomniana.

Towarzysz Erich Honecker: Tak jak w przeszłości, zawsze będziemy stać po stronie Kuby.

Towarzysz Fidel Castro: Przygotowujemy się konkretnie do obrony Kuby. Będziemy robić swoje, ale potrzebujemy pomocy bratnich krajów.

Towarzysz Erich Honecker: To jasne. Właśnie dlatego, że znamy imperialistyczne groźby wobec Kuby, robimy wszystko, żeby PZPR sama rozwiązała problemy. Wydarzenia w Polsce są faktycznie pomocą dla Reagana. Jeżeli, niezależnie od rozwoju sytuacji w Polsce, administracja Reagana zorganizuje nową blokadę Kuby, bratnie kraje nie będą się przyglądać. Kuba zawsze może na nas liczyć.

Towarzysz Fidel Castro: Czy w Polsce można jeszcze polegać na wojsku?

Towarzysz Erich Honecker: Na razie tak. Znaczna część jest pewna. Ale jeżeli kryzys potrwa dłużej, może się to pogorszyć. Na nas, bratnich krajach, można polegać. Powiedzieliśmy towarzyszowi Jaruzelskiemu, że byłoby najlepiej, gdyby uregulowali sytuację własnymi siłami. Towarzysz Kania oświadczył mi, że prowadzą przygotowania do stanu wyjątkowego. Opierają się przy tym na wojsku, organach bezpieczeństwa i milicji, a także na najlepszych siłach partii. Powiedzieliśmy mu, że teraz nie wolno już dalej się cofać, ponieważ wtedy utraciliby resztki zaufania. Niestety, w ostatnich dniach doszło do jeszcze jednego zasadniczego ustępstwa ze strony polskiego kierownictwa wobec kontrewolucyjnych sił wśród strajkujących studentów w Łodzi.

Polskie kierownictwo zaakceptowało 55 postulatów studentów zainspirowanych przez wrogie siły, w tym także żądanie, aby organy bezpieczeństwa nie miały wstępu na teren uniwersytetu. Czegoś takiego nie ma nigdzie na świecie. Tak, mówiąc bez ogródek, wygląda sytuacja. Działamy w stałym kontakcie z kierownictwem KPZR i KPCz jako naszymi najbliższymi sąsiadami. O sytuacji w Polsce mamy całe stopy analiz.

Towarzysz Fidel Castro: Co mówią Węgrzy i Rumuni?

Towarzysz Erich Honecker: Towarzysz Kádár przedstawił w Moskwie na przykładzie doświadczeń węgierskich, jak zlikwidowano kontrewolucję 1956–[19]57. Rumuni są przeciwko jakikolwiek dalszym ustępstwom polskiego kierownictwa wobec kontrrewolucji, nie chcą jednak militarnego zaangażowania. Wtrąca się NATO. Jeżeli polskie kierownictwo nadal będzie pozwalało sobie na ekscesy, nie będziemy mogli dopuścić do tego, żeby stało się najgorsze. Jesteśmy odpowiednio przygotowani.

Towarzysz Fidel Castro: Będziemy wówczas potrzebowali szczególnej solidarności, ponieważ Reagan grozi nam całkiem otwarciem.

Towarzysz Erich Honecker: Bierzymy to pod uwagę. Towarzysz Leonid Iljicz Breżniew na pewno z tobą o tym rozmawiał.

Próbujemy wywrzeć taki wpływ, żeby towarzysze w Polsce sami rozwiązali swoje problemy. Towarzysz Kania obiecał to. To byłoby najlepsze rozwiązanie. Jednocześnie jesteśmy czujni wobec możliwości wmieszania się NATO. W odpowiednim momencie

^{a-a} *W dokumencie* Belagerungszustand.

przeprowadzimy manewry. Zresztą NATO też tak robi. Publicznie wystąpimy za terytorialną nienaruszalnością Kuby. Informacja o twojej rozmowie z towarzyszem Leonidem Iljiczem Breżniewem odbiła się szerokim echem na arenie międzynarodowej. USA na pewno zrozumieją to jako ostrzeżenie. [...]

Źródło: „Hart und kompromißlos durchgreifen”: Die SED contra Polen 1980/81. Geheimakten der SED-Führung über die Unterdrückung der polnischen Demokratiebewegung, red. M. Kubina i M. Wilke, współpraca R. Gutsche, Berlin 1995, s. 251–253 [SAPMO-BArch ZPA, J IV 2/2-1883, k. 46–52].

Tłumaczenie z języka niemieckiego Dobrosław Dowiati-Urbański

[1981 luty, Moskwa] – Analiza tez do prezentacji problematyki międzynarodowej na XXVI Zjeździe KPZR (fragment)

[...]

Ocena wydarzeń w Polsce:

a) ujęcie tej problematyki nie w formie samodzielnej, zbyt wyodrębnionej, lecz w kontekście zaostrenia się walki ideologicznej w skali światowej oraz trudności, jakie przeżywają różne kraje socjalistyczne na tle m.in. pogorszenia światowej koniunktury, trwającego wyścigu zbrojeń oraz hamowania procesu odprężenia,

b) przyczyna wydarzeń: dywersyjna działalność imperializmu oraz błędy i pomyłki w polityce wewnętrznej – powstaje „grunt dla aktywizacji wrogich socjalizmowi elementów”,

c) powołanie się na ocenę VIII Plenum KC [PZPR]: „w Polsce powstało zagrożenie podstaw państwa socjalistycznego”,

d) główny akcent położony został na działania PZPR na rzecz przezwyciężenia kryzysu,

e) b[ardzo] ważny, o uniwersalnym charakterze **wniosek** wyciągnięty z wydarzeń w Polsce: „dowód, jak ważne jest dla partii, dla umocnienia jej kierowniczej roli wnikliwe przysłuchiwanie się głosowi mas, zdecydowana walka ze wszystkimi przejawami biurokratyzmu, woluntaryzmu, aktywny rozwój demokracji socjalistycznej, prowadzenie realistycznej, wyważonej polityki w kontaktach ekonomicznych z zagranicą”,

f) w kontekście spraw polskich **b[ardzo] ważne stwierdzenia**: proces zbliżenia państw socjalistycznych „nie zaciera specyfiki narodowej, historycznych odrębności krajów socjalistycznych”.

[...]

Źródło: AMSZ, D I, 40/84, w. 2, b.p., mps.

1981 marzec 2, Budapeszt – Informacja ambasady PRL o niektórych aktualnych problemach polityczno-społecznych i gospodarczych WRL (fragment)

[...]

Stosunek Węgrów do wydarzeń w Polsce

Stosunki dwustronne

Węgrzy śledzili i śledzą z dużą uwagą rozwój wydarzeń w naszym kraju. Oficjalne wystąpienia J[ános] Kádára i innych czołowych działaczy partii i państwa są nam przyjazne, głęboko partyjne, wynikające z internacjonalistycznej solidarności z naszą partią i wiary, że Polska sama rozwiąże swe problemy i trudności oraz zapewni dalszy socjalistyczny rozwój kraju. Z ulgą i zadowoleniem przyjęli oceny i decyzje VIII Plenum KC PZPR, powołanie tow. W[ojciecha] Jaruzelskiego na stanowisko premiera oraz jego wystąpienie w sejmie. Według oceny węgierskiej szczyt fali kryzysu w Polsce minął. Program rządu przedstawiony przez premiera w sejmie określają jako realny, patriotyczny i komunistyczny, stawiający na rozsądek, polityczne rozwiązanie kryzysu. Ich zdaniem program ten spotkał się z pozytywnym przyjęciem większości robotników. Węgrzy podkreślają wysoki autorytet moralny i duże doświadczenie polityczne oraz pryncypialność premiera W[ojciecha] Jaruzelskiego, który odrzucił zdecydowanie szantaż strajkowy, a zaakcentował potrzebę porozumienia i walki z siłami antysocjalistycznymi. Omawiając szeroko VIII Plenum KC PZPR, węgierskie środki masowego przekazu dużo miejsca poświęciły tym fragmentom referatów i wystąpień, które oceniały nasze trudności społeczno-polityczne i gospodarcze oraz działania elementów antysocjalistycznych. Ostatnie decyzje KC i sejmu przedstawione były w WRL z aprobatą, jako pilna konieczność zahamowania pogarszającej się sytuacji w Polsce.

W biuletynach poufnych MTI, omawiając VIII Plenum KC PZPR i sesję sejmu, podkreślano za agencjami zachodnimi, że jest to ostatnia próba samodzielnego rozwiązania kryzysu przez kierownictwo PZPR. Dużo miejsca zajmowały tam materiały mówiące o działalności w Polsce sił antysocjalistycznych (KOR), o chaosie gospodarczym i anarchii politycznej, pogłębiającej się destabilizacji kraju przez rosnące wpływy i aktywne działania elementów antysocjalistycznych w „Solidarności”. Aktyw centralny przyjął uchwałę VIII Plenum KC, wystąpienia tow. St[anisława] Kani oraz decyzje sejmu z aprobatą i dużą nadzieją, że będą one konsekwentnie realizowane.

Uważają te postanowienia za słuszne, ale wyrażali pogląd, że siły antysocjalistyczne w Polsce zostały rozzuchwalone bezkarnością i ustępstwami poprzedniego rządu, że bez zdecydowanych działań stabilizacji w Polsce osiągnąć się nie da.

Węgrzy z aprobatą przyjęli informacje o wizytach tow. St[anisława] Kani w CSRS i NRD, podkreślając ich znaczenie dla przezwyciężenia kryzysu w Polsce i umocnienia jedności k[rajów] s[ocjalistycznych] oraz znaczenie międzynarodowe. W węgierskich środkach masowego przekazu były to najbardziej eksponowane informacje, ilustrowane migawkami filmowymi i dużymi zdjęciami w prasie wraz z pełną treścią komunikatów.

Od połowy do końca lutego w węgierskich środkach masowego przekazu ukazało się wiele komentarzy własnych, dotyczących ostatnich wydarzeń w Polsce. Było to *novum*, gdyż tradycyjnie prasa WRL nie komentowała i nie oceniała wydarzeń polskich, lecz starała się obszernymi wiadomościami i fragmentami z przemówień i referatów członowych działaczy naszego kraju dać właściwy obraz tego, co się w Polsce dzieje.

Ich własne komentarze i materiały naświetlały, naszym zdaniem, obiektywnie aktywne działania PZPR, aby przezwyciężyć trudności i prowadzić odnowę życia w Polsce na zasadach socjalistycznych. Podkreślały też mocniej niebezpieczeństwo kontrrewolucji. Artykuły w „Magyar Hirlap” i „Magyarország” z 15 lutego zawierały oficjalne stanowisko władz WRL wobec ostatnich wydarzeń w Polsce, solidaryzujące się z działaniami naszej partii na rzecz przezwyciężenia ostrego kryzysu. W obszernym wywiadzie radiowym 19 II br. kier[ownik] Wydz[iału] Zagr[anicznego] KC WSPR J[ános] Berecz dokonał oceny przebiegu wydarzeń w Polsce i podkreślił, że uchwały VIII Plenum i decyzje sejmu rozpoczynają okres stopniowej stabilizacji życia w Polsce i socjalistycznej odnowy.

Z pozytywnym przyjęciem spotkało się na Węgrzech wystąpienie tow. St[anisława] Kani na XXVI Zjeździe KPZR. W prasie węgierskiej wyeksponowano te fragmenty, które dotyczyły oceny naszej sytuacji wewnętrznej oraz stosunku PZPR i Polski do ZSRR i krajów socjalistycznych.

[...]

Źródło: AMSZ, D I, 51/84, w. 4, b.p., mps.

1981 marzec 2, Warszawa – Notatka informacyjna MSZ na temat problematyki międzynarodowej w referacie Leonida Breżniewa na XXVI Zjeździe KPZR (fragment)

[...]

W porównaniu do dokumentów z dwóch poprzednich zjazdów referat na XXVI Zjeździe [KPZR] prezentuje w szerszym i wszechstronniejszym zakresie problematykę współpracy ZSRR z k[rajami] s[ocjalistycznymi] w ramach UW i RWPG. Zawiera b[ardzo] ważne z punktu widzenia politycznego, ideologicznego i gospodarczego nowe wnioski, idee i uogólnienia, które powinny znaleźć odbicie w praktyce stosunków między ZSRR a innymi k[rajami] s[ocjalistycznymi]:

a) apel o wzajemną wymianę doświadczeń i ich wykorzystywanie w procesie budownictwa socjalistycznego, odnosząc to również do ZSRR i KPZR (wymienia się pozytywne, oryginalne doświadczenia Węgier, NRD, CSRS i Bułgarii w różnych dziedzinach);

b) potwierdzenie prawa do narodowej specyfiki dróg i form walki o socjalizm jako fundamentalnej zasady leninowskiej, co oznacza odrzucenie szablonów i schematów, które ignorowałyby specyfikę poszczególnych k[rajów] s[ocjalistycznych] (w kontekście odmienności dróg budownictwa socjalistycznego wymienia się m.in. NRD, Polskę i Jugosławię);

c) stwierdzenie, że postępujący proces zbliżenia k[rajów] s[ocjalistycznych] nie może prowadzić do zacierania ich specyfiki narodowej i historycznych odrębności; jest to jednocześnie wyjaśnienie stanowiska KPZR wobec postulatów wysuwanych przez niektóre partie komunistyczne Europy Zachodniej, wobec których deklaruje się gotowość współpracy wokół spraw, które łączą wszystkie partie;

d) b[ardzo] ważny, o charakterze uniwersalnym wniosek wyciągnięty z wydarzeń w Polsce, które traktuje się jako dowód konieczności wnikliwego przysłuchiwania się głosowi mas, zdecydowanej walki ze wszystkimi przejawami biurokratyzmu, woluntaryzmu, aktywnego rozwoju demokracji socjalistycznej, przeprowadzenia realistycznej i wyważonej polityki kontaktów ekonomicznych z zagranicą (problematyka polska zajmuje istotne miejsce w części międzynarodowej referatu, nie jest ona jednak przedmiotem nin[iejszej] notatki).

[...]

Źródło: AMSZ, D I 40/84, w. 2, b.p., mps.

1981 marzec 3, Praga – Szyfrogram nr 3286/I z ambasady PRL do MSZ, tajne (fragment)

[...]

Kapek¹ powiedział, że jego pobyt w Warszawie w pełni unaoczniał mu złożone i skomplikowane problemy. Nie zdawał sobie sprawy z wpływów „Solidarności” w środowiskach, z którymi się spotkał. Uważa, że mimo wszystko aktywność partyjna mogłaby być wyższa, wymaga tego bowiem sytuacja. Ocenia, że wydarzenia w Polsce mają charakter kontrrewolucyjny, co, jego zdaniem, nie w pełni się u nas dostrzega. Partia, jego zdaniem, straciła bardzo wiele pozycji, które może odzyskać tylko w drodze mobilizacji swych sił. Ustępowaniem nie da się nic osiągnąć, a wzmacnia się tylko siły przeciwne. Wyrażał duże zaniepokojenie z powodu złego zaopatrzenia rynku, co prowadzić może do dalszych napięć. Wyraził zadowolenie ze spotkania z aktywnym na FSO, Komitecie Warszawskim i Stołecznej Radzie Narodowej. Zadowolony z przyjętego programu współpracy. Oczekuje delegacji z Warszawy w czerwcu br.

Źródło: AMSZ, ZD 23/84, w. 13, t. 119, k. 75, mps.

¹ Antonín Kapek (1922–1990) – polityk komunistyczny, w latach 1970–1988 członek Prezydium KC KPCz, 1969–1988 sekretarz Komitetu Miejskiego KPCz w Pradze.

1981 marzec 4, Budapeszt – Szyfrogram nr 2569/I z ambasady PRL do MSZ, tajne

Pod wpływem wydarzeń w Polsce i inspiracji z Zachodu w Budapeszcie aktywizują się elementy opozycyjne w środowiskach inteligencji twórczej. Elementy te starają się nie powielać wzorów z działalności sił antysocjalistycznych w Polsce, lecz dostosowywać te doświadczenia do węgierskich warunków. Wykorzystują społeczne niezadowolenie występujące wśród niektórych ludzi na tle podwyżek cen i faktycznego obniżenia ich poziomu życia. Aktualnie zaangażowanych jest w tę działalność kilkadziesiąt osób. Szereg grup posiada znamiona nielegalnej organizacji. Ich celem jest zjednywanie sobie społecznego poparcia poprzez działalność o charakterze społecznych obrońców interesów ludzi pracy. Najbardziej aktywna jest grupa, która ma za zadanie wspieranie biednych. Prowadzi ona aktywną działalność gromadzenia różnymi półlegalnymi metodami środków finansowych na ten cel. Uświadamiają oni społeczeństwu, że w WRL dużo ludności żyje w nędzy. (Poniżej minimum socjalnego). Najbiedniejszym udzielają pomocy.

Grupy opozycyjne rozwijają też polityczną działalność na wzór naszych „latających uniwersytetów”¹ w środowiskach studenckich i wśród młodych robotników w prywatnych mieszkaniach. Są próby organizowania niezależnego związku studentów i niezależnego ruchu związkowego wśród robotników. Sprawy te omawiane były na BP WSPR. Podjęto decyzję o potrzebie przejęcia inicjatywy i skoordynowanego przeciwdziałania tym zjawiskom. Rozpatrzono już sytuację ludzi o najniższych dochodach oraz program pomocy państwa i społeczeństwa, aby stopniowo przezwyciężać te negatywne zjawiska, o czym Kádár będzie mówił na kongresie Patriotycznego Frontu Ludowego (14–15 III br.).

Źródło: AMSZ, ZD 23/84, w. 3, t. 30, k. 46, mps.

¹ Latający Uniwersytet – mianem tym określano organizowane w prywatnych mieszkaniach w latach 1977–1979 wykłady z zakresu humanistyki i nauk społecznych. Od stycznia 1978 r. działalność tę koordynowało Towarzystwo Kursów Naukowych.

[1981 marzec przed 5], Moskwa – Sprawy polskie poruszane podczas obrad XXVI Zjazdu KPZR (wg publikacji w dzienniku „Prawda”)

W referacie sprawozdawczym KC KPZR na XXVI Zjazd wygłoszonym przez Leonida Breżniewa na otwarciu zjazdu poruszone były sprawy Polski.

Omówienie tych spraw poprzedziły stwierdzenia, że jest faktem znaczne zaostrzenie walki ideologicznej, w której Zachód uruchamia cały system środków obliczonych na podważanie i rozchwianie świata socjalistycznego.

Mówca podkreślił również, że imperializm prowadzi wrogą kampanię przeciwko krajom socjalistycznym. „Najważniejszą dla nich sprawą jest odciąganie ludzi od socjalizmu”. W dywersyjnej działalności imperializm wykorzystuje błędy i pomyłki w polityce wewnętrznej, tworząc grunt dla aktywizacji wrogich socjalizmowi elementów.

W tym kontekście L[eonid] Breżniew powiedział:

„Tak stało się w bratniej Polsce, gdzie przeciwnicy socjalizmu przy poparciu sił z zewnątrz, wywołując anarchię, dążą do odwrócenia rozwoju wydarzeń i skierowania go w nurt kontrrewolucyjny. Jak podkreślono na ostatnim plenum KC PZPR, w Polsce powstało zagrożenie podstaw państwa socjalistycznego.

Towarzysze polscy pracują obecnie nad tym, aby przezwyciężyć kryzysową sytuację. Dążą do zwiększenia zdolności bojowej partii, umocnienia więzów z klasą robotniczą, ludźmi pracy, opracowują konkretny program uzdrowienia polskiej gospodarki.

Ważnym poparciem politycznym dla socjalistycznej Polski było spotkanie przywódców państw-członków Układu Warszawskiego w Moskwie w grudniu ubiegłego roku. Spotkanie to wykazało jasno: komuniści polscy, polska klasa robotnicza, ludzie pracy tego kraju mogą absolutnie polegać na swoich przyjaciółach i sojusznikach; socjalistycznej Polski, bratniej Polski nie opuścimy w biedzie i nie damy jej skrzywdzić!

Wydarzenia w Polsce to nowy przekonujący dowód, jak ważne jest dla partii, dla umocnienia jej kierowniczej roli wnikliwe przysłuchiwanie się głosowi mas, zdecydowana walka z wszelkimi przejawami biurokratyzmu, woluntaryzmu, aktywny rozwój demokracji socjalistycznej, prowadzenie realistycznej, wyważonej polityki w kontaktach ekonomicznych z zagranicą”.

Następnie sekretarz generalny KC KPZR mówił, że historia socjalizmu światowego zna różne doświadczenia, ale komuniści odważnie stawiali czoła atakom przeciwnika i zwyciężali. „Tak było i tak będzie. I niech nikt nie wątpi w naszą absolutną wolę zagwarantowania naszych interesów, obrony socjalistycznych zdobyczy narodu”.

W niektórych wystąpieniach przedstawiciele partii komunistycznych i robotniczych znalazły się fragmenty dotyczące spraw polskich. O sprawach naszego kraju mówiono w kontekście wrogiej działalności imperializmu, skierowanej przeciwko krajom socjalistycznym. Mówiono o niepokoju komunistów wydarzeniami w Polsce, wyrażano solidarność z PZPR i wiarę, że nasza partia przezwycięży zaistniałe trudności.

1. I sekretarz KC K[omunistycznej] P[artii] Kuby – F[idel] Castro, mówiąc o polityce gróźb i agresji imperializmu, powiedział: „Tutaj, w samym centrum Europy, usiłuje on

oderwać bratnią Polskę od wspólnoty socjalistycznej oraz jawnie prowokuje polityczną destabilizację kraju, co przynosi nieobliczalne socjalne, moralne, materialne straty synom tego szlachetnego i bohaterskiego narodu”.

2. Sekretarz generalny KC KPW – Le Duan¹ powiedział: „Imperialiści i międzynarodowa reakcja noszą się z planami ingerowania w sprawy wewnętrzne socjalistycznej Polski. Są to jednak daremne próby”.

3^a. I sekretarz KC WSPR – J[ános] Kádár: „W ostatnich miesiącach wielu ludzi niepokoją wydarzenia w Polsce. Nasi wrogowie oczekują osłabienia pozycji socjalizmu. WSPR i naród węgierski solidaryzują się z bratnią PZPR, z polskimi zwolennikami socjalizmu. Wierzimy, że pod kierownictwem PZPR naród polski znajdzie socjalistyczną drogę wyjścia z tej trudnej sytuacji. Jak stwierdzili również polscy towarzysze, Polska była, jest i pozostanie członkiem socjalistycznej rodziny państw”.

4. I sekretarz KC MPLR J[umdżagin] Cedenbał, mówiąc o agresywnej polityce imperializmu, stwierdził m.in.: „O tym szczególnie świadczy rozpętana przez siły reakcji kampania przeciwko Polsce, próby podważenia zdobyczy socjalizmu mas pracujących tego kraju”.

5. Sekretarz generalny PPK – Á[lvaro] Cunha²: „Jesteśmy solidarni z komunistami polskimi i przekonani o przyszłości socjalistycznej Polski”.

6. Sekretarz generalny LPLR – K[aysone] Phomvihane³: „My popieramy wysiłki Związku Radzieckiego i innych krajów wspólnoty socjalistycznej w dziedzinie okazania pomocy PRL, w dziedzinie normalizacji życia w kraju, obrony zdobyczy socjalizmu”.

7. Przewodniczący delegacji WPK – Giancarlo^b Pajetta⁴ powiedział: „Z zainteresowaniem niepozbawionym niepokojem, ale także z wiarą i nadzieją śledzimy wydarzenia w Polsce. Podzielim ocenę sytuacji przedstawioną przez KC PZPR. Zgodnie z tą oceną zadania robotników w połączeniu z krytyką i samokrytyką samych komunistów polskich powinny doprowadzić do odnowy, do której naszym zdaniem przystąpiły już partia i rząd polski, że polityczne rozwiązanie problemu umocnione akceptacją i poparciem narodu może i musi przy pełnym poszanowaniu niezależności i samodzielności narodu polskiego zapewnić socjalistyczny rozwój Polski, odnowę i niezależność narodową, w imię której naród ten poniósł tak wiele ofiar”.

W publikowanych w prasie przemówieniach zjazdowych, takich jak: E[richa] Honeckera, G[ustáva] Husáka, N[icolae] Ceaușescu, D[ušana] Dragosavaca⁵ i G[astona] Plissonniera⁶, nie było bezpośrednich wypowiedzi dotyczących spraw Polski.

^a W dokumencie ponownie numeracja od 1.

^b W dokumencie inicjały J.C.

¹ Le Duan (1908–1986) – polityk komunistyczny, w latach 1976–1986 sekretarz generalny KC Komunistycznej Partii Wietnamu.

² Álvaro Barreirinhas Cunha (1913–2005) – polityk komunistyczny, w latach 1961–1992 sekretarz generalny Portugalskiej Partii Komunistycznej.

³ Kaysone Phomvihane (1920–1992) – polityk komunistyczny, w latach 1975–1992 prezes Rady Ministrów Laosu.

⁴ Giancarlo Pajetta (1911–1990) – polityk komunistyczny.

⁵ Dušan Dragosavac (ur. 1919) – polityk komunistyczny, w latach 1981–1982 przewodniczący Prezydium KC Związku Komunistów Jugosławii.

⁶ Gaston Plissonnier (1913–1995) – polityk komunistyczny, od 1964 r. członek Biura Politycznego KC Francuskiej Partii Komunistycznej, od 1975 r. sekretarz generalny tej partii.

Do spraw Polski z trybuny zjazdowej nawiązywali nieliczni delegaci XXVI Zjazdu.

1. I sekretarz K[omunistycznej] P[artii] Litwy Petras Griškevičius⁷ powiedział: „Komuniści radzieccy, ludzie pracy naszego kraju z niepokojem śledzą rozwój sytuacji w Polsce. Popieramy w całej rozciągłości politykę naszej rodzimej partii, mającą na celu odparcie prób ingerencji imperialistycznej w sprawy tego bratniego kraju, który stanowi nieodłączne ogniwo wspólnoty socjalistycznej. Jak powiedział w referacie KC tow. Leonid Breżniew, nie pozostawimy bratniej Polski w nieszczęściu i nie pozwolimy skrzywdzić”.

2. I sekretarz Związku Pisarzy ZSRR G[ieorgij] Markow⁸ stwierdził, że w referacie Leonida Breżniewa i w jego oświadczeniu o solidarności ZSRR z komunistami polskimi, klasą robotniczą i ludźmi pracy w Polsce w tym trudnym dla naszego kraju okresie, dobitnie świadczy o wierności KPZR wobec zasad internacjonalizmu proletariackiego. Z dużą uwagą wysłuchaliśmy wystąpienia I sekretarza KC PZPR Stanisława Kania. Wyrazamy przekonanie, że polscy towarzysze potrafią odeprzeć zagrożenie kontrrewolucyjne, wprowadzą kraj z kryzysu i zapewnią jego dalszy rozwój na drodze socjalizmu.

W relacjach przekazywanych przez prasę radziecką z kolejnych dni obrad zjazdu nie odnotowywano problemów związanych z Polską.

Podczas codziennych briefingów w Centrum Prasowym XXVI Zjazdu KPZR prowadzący je L[eonid] Zamiatin i W[adim] Zagładin⁹ tylko raz w dniu 25 bm. wspominali o występowaniu polskich akcentów w głosach delegatów i zagranicznych gości.

W czasie konferencji prasowej delegacji BPK w dniu 28 bm. dziennikarze zachodni zwracali się do T[odora] Żiwkowa o ustosunkowanie się do sytuacji w Polsce. Pytany odpowiedział, [że] najlepiej na to pytanie odpowiedziałby tow. S[tanisław] Kania. „Jeśli chodzi o mnie, to powiem, że Polska jest i będzie krajem socjalistycznym”.

Drugie pytanie brzmiało: „Czy w Bułgarii możliwe są podobne sytuacje?”. Odpowiedź: „Nie, absolutnie nie”. Pytano również, czy odbyło się w czasie trwania zjazdu spotkanie k[rajów] s[ocjalistycznych] w sprawach Polski. T[odor] Żiwkow odpowiedział, że takiego spotkania nie było, a jeśli zajdzie taka potrzeba i zostałyby zaproszony – to weźmie w nim udział.

Źródło: AMSZ, D I 40/84, w. 2, b.p., mps.

⁷ Petras Griškevičius (1924–1987) – polityk komunistyczny, w latach 1974–1987 I sekretarz Komunistycznej Partii Litwy.

⁸ Gieorgij Markow (1911–1991) – pisarz, w latach 1971–1986 sekretarz Związku Pisarzy ZSRR.

⁹ Wadim Zagładin (ur. 1927) – polityk komunistyczny, od 1978 r. zastępca kierownika Wydziału Informacji Międzynarodowej KC KPZR.

[1981 marzec przed 9], Moskwa – Informacja przekazana Erichowi Honeckerowi o rozmowie Leonida Breżniewa ze Stanisławem Kanią i Wojciechem Jaruzelskim przeprowadzonej 4 marca 1981 r., w trakcie XXVI Zjazdu KPZR, poufne (fragmenty)

[...] Dlatego, powiedział towarzysz L[eonid] I[ljicz] Breżniew, wydaje się konieczne, aby niezwłocznie rozpocząć zdecydowaną walkę przeciwko rozpasaniu kontrrewolucji. Jeżeli się tego nie uczyni, będzie to oznaczać zmarnowanie kredytu zaufania, który okazano nowemu rządowi, i przeoczenie być może ostatniego korzystnego momentu do przejścia do kontrataku. Podkreślono przy tym, że jeżeli mówimy o stanowczych środkach zaradczych, w żadnym razie nie chodzi nam tylko o przemoc, w celu znormalizowania sytuacji należy zastosować także środki polityczne. Ale zasadniczo ważne jest, żeby zacząć działać, przycisnąć do muru opozycję i nie pozwolić na żadne naruszenie prawa bez konsekwencji. Trzeba pokazać, że tutaj jest władza, że chroni interesy państwa i prawa obywateli. Tylko to mogłoby rzeczywiście zapoczątkować przełom w rozwoju wydarzeń.

Uwaga rozmówców ponownie została zwrócona na cały kompleks rad i zaleceń, które kierownictwo radzieckie i przywódcy innych bratnich krajów skierowali do polskich towarzyszy, tzn. na konieczność położenia kresu niekontrolowanym kontaktom przywódców „Solidarności” z Zachodem, podjęcia kroków w celu odzyskania partyjnej kontroli nad środkami masowego przekazu, zapewnienia kontroli nad środkami komunikacji, które łączą Polskę z jej sprzymierzeńcami z Układu Warszawskiego, przygotowania własnych zwolenników na, w razie konieczności, niuniknione wprowadzenie stanu wyjątkowego i izolację wrogów władzy ludowej, a także podjęcie innych działań.

Towarzysze S[tanisław] Kania i W[ojciech] Jaruzelski uznali całkowitą słuszność oceny sytuacji, która została przedstawiona przez towarzysza L[eonida] I[ljicza] Breżniewa i innych radzieckich towarzyszy. Zapewnili ponownie, że polskie władze są zdecydowane stłumić kontrrewolucję i przedsięwzją środki w celu wzmocnienia pozycji partii. I tak, zgodnie ze słowami polskich towarzyszy, w najważniejszych węzłach kolejowych i centralach łączności utworzone zostały wojskowe komendantury, w zakładach tworzone są grupy z wiernych i oddanych partii ludzi. Opracowany został plan na wypadek wprowadzenia stanu wyjątkowego. Kuronia i Michnika wzięto pod nadzór milicyjny. W najbliższym czasie powinien zostać przeprowadzony proces przeciwko Moczulskiemu i jego grupie.

Mimo że towarzysz S[tanisław] Kania nie kwestionuje konieczności przygotowania się do użycia środków siłowych przeciwko wrogom socjalizmu, podkreślił, że na obecnym etapie polskie władze nadal stawiają na polityczne rozwiązanie. [...]

Na zakończenie rozmowy podkreśliłiśmy z naszej strony, że przy całym zrozumieniu tych trudności i niebezpieczeństwie sytuacji mimo wszystko trzeba dostrzegać konieczność podjęcia w najbliższym czasie stanowczych środków przeciwko kontrrewolucji. Po raz kolejny powiedziano polskim towarzyszom, że mogą przy tym liczyć na wsparcie ze strony ZSRR i innych bratnich państw.

Przesyłając niniejszą poufną informację, KC KPZR jest zdania, że spotkanie to było pożyteczne. Jak się wydaje, w wyniku tego spotkania polscy przywódcy zaczęli wyraźniej pojmować konieczność aktywnych działań w celu obrony socjalizmu. Również w przyszłości będziemy z wami kontynuować prace w tym kierunku, ponieważ kierownictwo KPZR i innych bratnich partii żywi w dalszym ciągu poważne obawy o los socjalizmu w Polsce.

Źródło: „Hart und kompromißlos durchgreifen“: Die SED contra Polen 1980/81. Geheimakten der SED-Führung über die Unterdrückung der polnischen Demokratiebewegung, red. M. Kubina i M. Wilke, współpraca R. Gutsche, Berlin 1995, s. 254–255 [SAPMO-BArch ZPA, J IV 2/202-550].

Tłumaczenie z języka niemieckiego Dobrosław Dowiata-Urbańskiego

[1981 marzec 12], Berlin – Notatka z oficjalnej wizyty Oskara Fischera¹ w PRL w dniach 9–10 marca 1981 r. (fragmenty)

[...] Tow. Jaruzelski ocenił, że polityczna przestrzeń działania Polski jest bardzo ograniczona z powodu jej sytuacji ekonomicznej.

Wezwanie do „90 dni spokoju” jest przestrzegane. Jednak przeciwnik uznaje, że działają one na jego niekorzyść, i próbuje stworzyć napiętą atmosferę.

Towarzysz Jaruzelski poinformował, że 10 III ma się spotkać z Wałęsą, aby przestrzec kierownictwo „Solidarności” przed dalszymi akcjami destabilizacyjnymi. Być może będzie to ostatnia próba. Polska może zostać uratowana tylko dzięki pracy.

Towarzysz Jaruzelski podkreślił, że nie wyklucza **żadnego** wariantu obrony socjalizmu w Polsce. Decyzja o tym jest olbrzymim ciężarem. W tej sytuacji ważne jest posiadanie przyjaciół, na których można polegać.

Towarzysz Jabłoński wskazał na trudną sytuację, jednocześnie jednak wyraził się optymistycznie co do jej przezwyciężenia. Poprawia się sytuacja w tradycyjnych ośrodkach robotniczych z silną partią (np. górnictwo). Na obszarach, gdzie proletariatus jest młody (np. przemysł stoczniowy), nadal są problemy. Potwierdził, że sytuacja w Polsce nie jest wyłącznie sprawą Polski, tylko całej socjalistycznej wspólnoty państw, a przede wszystkim – biorąc pod uwagę połączenia komunikacyjne – ZSRR i NRD. Podkreślił konieczność porozumienia się z przeciwnikiem. Podstawą do przezwyciężenia trudności jest siła i aktywność partii.

Podkreślił, że polityczne problemy powinny zostać rozwiązane w pokojowy sposób. Siła mogłaby zostać użyta tylko w sytuacji bezwzględnej konieczności, a nawet wtedy w możliwie najmniejszym zakresie. Praca partii gwarantuje normalizację życia.

2. Na podstawie uchwał podjętych na XIII Plenum KC SED Oskar Fischer poinformował w rozmowach z ministrem spraw zagranicznych PRL o intensywnych przygotowaniach do X Zjazdu SED. Szczególnie podkreślił głębokie zaufanie istniejące pomiędzy partią a narodem, a także imponujące osiągnięcia ludu pracującego w socjalistycznym współzawodnictwie w roku 1980 i ambitne cele na rok 1981.

Józef Czyrek poruszył kwestie wewnętrzne tylko w wyniku wypowiedzi Oskara Fischera na temat stanowiska NRD wobec sytuacji w Polsce. Położył przy tym nacisk na:

- zrozumienie z powodu zaniepokojenia socjalistycznych sąsiadów i przyjaciół Polski;
- niezmienny charakter Polski jako państwa socjalistycznego w przeszłości, teraźniejszości i w przyszłości;
- starania o polityczne rozwiązanie problemów jako „odpowiadające polskim uwarunkowaniom”, co jednak nie oznaczałoby rezygnacji z innych środków;
- bezwarunkową konieczność stabilizacji nadzwyczaj napiętej sytuacji ekonomicznej;
- rozwiązanie polskich problemów własnymi siłami jako „zobowiązanie patriotyczne i internacjonalistyczne”.

¹ Oskar Fischer (ur. 1923) – polityk komunistyczny, w latach 1975–1990 minister spraw zagranicznych NRD.

Powołując się na rozmowy między towarzyszem Leonidem Breżniewem i towarzyszem Stanisławem Kanią w Moskwie pod koniec lutego 1981 r., Józef Czyrek podkreślił, że wyrażone przy tej okazji zaufanie ZSRR, a także zaufanie innych socjalistycznych krajów do PRL jest bardzo dużą pomocą.

Oskar Fischer rozpoczął omawianie kwestii bilateralnych od wyrażenia zatroskania NRD z powodu kontrewolucyjnych wydarzeń w Polsce i ich negatywnego wpływu na wzajemną współpracę. Imperializm w swojej strategii konfrontacji przypisuje rozwojowi sytuacji w PRL szczególne znaczenie w kontekście frontального ataku na socjalizm. NRD oczekuje, że polskim komunistom uda się odwrócić fatalny rozwój wydarzeń i zdławić kontrewolucję. VIII Plenum KC PZPR jest krokiem we właściwym kierunku, po którym muszą nastąpić konsekwentne czyny.

Oskar Fischer podkreślił wyrażoną przez towarzysza Ericha Honeckera w rozmowie z towarzyszem Stanisławem Kanią gotowość NRD do dalszego pogłębiania stosunków na bazie układu o przyjaźni i wspólnego z PRL troszczenia się o to, żeby nie mogły być przez nikogo podane w wątpliwość.

Najważniejszym warunkiem stabilnego rozwoju przyjaźni i współpracy jest przezwyciężenie politycznego i ekonomicznego kryzysu i umocnienie socjalistycznego porządku w PRL.

Minister Czyrek zgodził się z wywodem Oskara Fischera, że wspólnym zadaniem i internacjonalistycznym obowiązkiem jest unikanie zakłóceń w uzgodnionej współpracy oraz związanych z tym istotnych skutków dla umacniania socjalizmu w obydwu krajach.

Towarzysz Oskar Fischer przypomniał o rozwiązaniu nadal otwartych kwestii w stosunkach dwustronnych (wyznaczenie granicy morskiej i porozumienie o rybołówstwie oraz rewindykacja dóbr kultury z PRL).

Minister spraw zagranicznych Czyrek wyraził zasadniczo swoją zgodę na podjęcie rozmów w tych kwestiach, zaproponował jednak, aby wyjaśnienie problemów zostało przewidziane „w możliwie najlepszym klimacie” i tak przeprowadzone, żeby „stało się elementem wzmocnienia naszych stosunków”.

W przeciwieństwie do tego dyrektor departamentu krajów socjalistycznych w Ministerstwie Spraw Zagranicznych dał do zrozumienia, że ze strony PRL istnieje najwyraźniej jedynie niewielka gotowość dojścia do rozwiązań, które byłyby do przyjęcia dla NRD.

Współpraca resortów spraw zagranicznych powinna być ukierunkowana na dalsze podnoszenie efektywności i uzgodnienie, również w kwestiach szczegółowych polityki międzynarodowej. Przekazany przez NRD plan konsultacyjny na rok 1981 został przyjęty z uzupełnieniami, których życzyła sobie strona polska.

Wymiana zdań na temat ważnych aktualnych kwestii międzynarodowych udowodniła zgodność poglądów. [...]

3. Wizyta stworzyła okazję, aby ponownie wyrazić zatroskanie NRD kontrewolucyjną sytuacją w Polsce i jej wpływem na stosunki bilateralne, a także na siłę socjalistycznej wspólnoty państw.

Można było stwierdzić, że zasadnicze stanowisko i wytrwałe, aktywne oddziaływanie ZSRR i innych państw socjalistycznych przyczyniają się do bardziej realistycznej oceny wydarzeń w PRL.

Związane z kontrewolucją zagrożenie dla socjalizmu w Polsce w dalszym ciągu jednak jest niedoceniane przez polskie władze. Skutkuje to wyraźnym zwlekaniem z podjęciem

odpowiednich środków. Wydaje się, że kierownictwo ciągle jeszcze nie jest gotowe, aby przejąć odpowiedzialność za użycie wszystkich państwowych instrumentów siłowych.

Partii, tak jak i wcześniej, brakuje jedności i zwartości; częściowo w strukturach podstawowych jest odrzucany demokratyczny centralizm, brakuje jednolitego ukierunkowania.

W rozmowach z przedstawicielami władz partyjnych i państwowych wyszły na jaw różnicowane stanowiska. Ujawniły się one przy ocenie przyczyn obecnej sytuacji i w szczególności przy ocenie stosunku sił pomiędzy wrogimi i socjalistycznymi siłami. Podczas gdy niektórzy towarzysze uspokajająco mówili o możliwości rychłego politycznego rozwiązania, inni towarzysze widzieli to w sposób bardziej realistyczny, częściowo jednak z tendencją do rezygnacji.

Podczas przedstawiania priorytetów polityki zagranicznej stało się jednak jasne, że Polska jest gotowa do pewnej powściągliwości i do uprzejmego zachowania w stosunku do państw imperialistycznych, aby poprawić swoją sytuację ekonomiczną (konwersja długów, dostawy artykułów spożywczych).

Strona polska doceniła internacjonalistyczną pomoc NRD. Jednocześnie jednak dochodzi do krytyki. Dotyczy ona m.in. modyfikacji w ramach ruchu turystycznego, chociaż wzrasta zrozumienie dla motywów tej decyzji. Krytycznie odnotowano poza tym wprowadzone przez NRD ograniczenia w turystyce zorganizowanej. Stwierdzono także, że NRD w niejednolity sposób prowadzi współpracę pomiędzy okręgami przygranicznymi, co w niektórych przypadkach miałyby doprowadzić do przerwania kontaktów.

Skomplikowana wewnętrzna sytuacja Polski została wykorzystana przez polskich towarzyszy jako argument, żeby odwlec rozwiązanie otwartych kwestii w stosunkach bilateralnych i ukryć w dalszym ciągu istniejące odmowne stanowisko.

Polskie środki masowego przekazu postąpiły zgodnie z wydaną najwyraźniej instrukcją, aby przedstawić wizytę jako demonstrację solidarnego przywiązania i ścisłej współpracy między NRD i PRL.

Wnioski:

1. Polityczna praca w stosunku do PRL skierowana na wsparcie polskich komunistów w walce przeciwko kontrewolucji, a także utrzymanie i umocnienie stosunków bilateralnych powinna być intensywnie, ofensywnie i w sposób skoordynowany kontynuowana na wszystkich płaszczynach. [...]

2. Poruszone przez stronę polską szczegółowe kwestie dotyczące stosunków bezpośrednich, współpracy regionalnej i ruchu turystycznego należy rozwiązać z zachowaniem zasadniczych interesów. [...]

3. Omówione podczas wizyty otwarte kwestie w stosunkach (wyznaczenie granicy morskiej i porozumienie o rybołówstwie, rewindykacja dóbr kultury z PRL) należy rozwiązać w stosownym czasie. [...]

4. Należy doprowadzić do rewizyty polskiego ministra spraw zagranicznych w terminie, który musi jeszcze zostać ustalony. [...]

Źródło: „Hart und kompromißlos durchgreifen”: Die SED contra Polen 1980/81. Geheimakten der SED-Führung über die Unterdrückung der polnischen Demokratiebewegung, red. M. Kubina i M. Wilke, współpraca R. Gutsche, Berlin 1995, s. 255–259 [SAPMO-BArch ZPA, J IV 2/2/A-2388].

Tłumaczenie z języka niemieckiego Dobrosław Dowiat-Urbański

1981 marzec 13, Sofia – Szyfrogram nr 2993/I z ambasady PRL do MSZ, tajne

1. W czasie wizyty Lázára w BRL Žiwkowie wyraził wobec gościa opinię, że kierownictwo polskie nie zrealizowało tego, o czym mówiło na spotkaniu w Moskwie w grudniu ub.r.

2. Sekretarz KC, czł[onek] BP Filipow, wyraził obawy co do zdolności działania PZPR, która – według jego opinii – „zamienia się w klub dyskusyjny”. KC nie kieruje dyskusją od góry i nie nadaje jej tonu.

3. Rumuński radca polityczny w rozmowie ze mną zapytał, czy podzielamy ocenę wydarzeń w Polsce zaprezentowaną przez ministra obrony [Dzúra na ogólnowojskowej partyjnej konferencji przedjazdowej, że wypadki u nas przypominają sytuację na Węgrzech (1956 r.) i w CSRS (1968 r.).

Pełny tekst wystąpienia Dzúra podaje tylko „Narodna Armia”.

Źródło: AMSZ, ZD 23/84, w. 14, t. 123, k. 62, mps.

1981 marzec 17, [Warszawa?] – Informacja o spotkaniu Karela Hoffmanna ze Stanisławem Kanią

Na wniosek towarzyszy polskich tow. K[arel] Hoffmann został przyjęty przez tow. Kanię. W rozmowie z I sekretarzem KC PZPR wskazano przyczyny nasilających się negatywnych tendencji oraz coraz większych obaw o przyszły rozwój sytuacji w aktywie partyjnym.

W spotkaniu wziął udział członek Prezydium¹ i sekretarz KC tow. Grabski oraz przewodniczący [Krajowej] Komisji Porozumiewawczej branżowych związków zawodowych tow. Szyszka, ze strony czechosłowackiej obecny był ambasador tow. Řehořek².

Tow[arzysz] Kania poprosił na wstępie o przekazanie pozdrowień tow. Husákowi oraz poinformował pokrótce, jaka jest sytuacja, [powiedział], że jest skomplikowana, ale nad nią panują.

Tow[arzysz] Hoffmann podziękował za przyjęcie, przekazał pozdrowienia od tow. Husáka, powiedział, że kierownictwo, partia, całe społeczeństwo są zainteresowane sytuacją w PRL (którą obserwujemy z dużą uwagą) oraz że się solidaryzujemy z ich wysiłkami i walką o zapewnienie rozwoju socjalistycznego. Odnosimy się przychylnie do rozmowy tow. Husáka z tow. Kanią, zostaliśmy szczegółowo poinformowani o jej przebiegu, z zadowoleniem przyjęliśmy i popieramy wnioski VIII Plenum KC PZPR. Udzielamy i będziemy udzielać pomocy.

Następnie tow. Hoffmann zwrócił uwagę, że także naszą partię i opinię publiczną coraz bardziej niepokoi, iż PZPR nie udaje się zrealizować tego, o czym tow. Kania rozmawiał z tow. Husákiem oraz tego, co uchwalił KC (tzn. „przejmiemy inicjatywę”, „przystąpimy do ofensywy i słumimy siły antysocjalistyczne”, nie zmieniają się poglądy członków partii, którzy wstąpili do „Solidarności” itp.).

Potem tow. Hoffmann, analizując doświadczenia czechosłowackie z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, a przede wszystkim z lat kryzysu, przedstawił powszechnie obowiązujące warunki decydujące o tym, czy i kiedy związki zawodowe są i mogą być oparciem dla partii, oraz zwrócił uwagę, że związkowcy w CSRS i działacze związków branżowych nie rozumieją, dlaczego wspiera się i preferuje „Solidarność” występującą zdecydowanie przeciw partii, natomiast nie wspiera się związków branżowych, które jako jedyne aktywnie popierają partię, bronią jej polityki. Podkreślił, że duże znaczenie dla zwartego i skutecznego funkcjonowania w polityce wewnętrznej i międzynarodowej ma przywrócenie ogólnokrajowego organu związków branżowych w PRL (nie należy tłumić przy tym specyfiki związków i ograniczać ich kompetencji) oraz możliwość wydawania [przez nie] dziennika, bez którego oddziaływanie związków branżowych na ludzi pracy jest znacznie ograniczone. Jest to o tyle ważne, że obecnie zezwolono „Solidarności” na wydawanie własnej prasy periodycznej.

Na zakończenie swojego wystąpienia tow. Hoffmann wspomniał, że uważamy za wielki błąd – popełniony w okresie kryzysu w CSRS – to, iż nie nazywaliśmy rzeczy

¹ Chodzi o Biuro Polityczne KC PZPR.

² Jindřich Řehořek – dyplomata, w latach 1978–1982 ambasador CSRS w PRL.

i zjawisk po imieniu, że nie mówiliśmy konkretnie o tych, którzy byli przedstawicielami tendencji i organizatorami wystąpień prawicowych, antysocjalistycznych, że nie izolowaliśmy wrogich sił, a z drugiej strony nie jednoczyliśmy i nie organizowaliśmy zdrowych sił, że dopuściliśmy do terroru moralnego i politycznego oraz odstrzeliwania uczciwych towarzyszy. Dlatego też nie byliśmy w stanie powstrzymać kontrewolucji przy pomocy sił wewnętrznych. Także to doświadczenie ma charakter ogólny.

Tow[arzysz] Hoffmann ponownie wyraził poparcie i solidarność ze strony komunistów czechosłowackich oraz życzył PZPR pełnego sukcesu.

Podczas wypowiedzi tow. Hoffmanna można było zaobserwować, że tow. Kania się denerwuje, zmienia pozycję, że w jego spojrzeniu widać brak akceptacji i niezadowolenie.

Po wystąpieniu tow. Hoffmanna tow. Kania oddał głos tow. Grabskiemu, który bardzo zwięźle i rzeczowo omówił zaistniałe problemy, dążenia partii, kwestie dotyczące związków zawodowych w PRL oraz ich kontaktów międzynarodowych.

Następnie zabrał głos tow. Kania. Na początku powiedział, że wydarzeń w PRL nie można oceniać oczywiście czechosłowackimi, ponieważ kryzys w CSRS miał zupełnie inny charakter niż obecny w PRL.

Zdaniem tow. Kani obecna sytuacja w Polsce jest gorsza niż w CSRS w latach 1968–[19]69 tylko pod dwoma względami – w CSRS był jeden, a w PRL jest to już kolejny, można powiedzieć skumulowany, kryzys, oraz dlatego, że „w Czechosłowacji sytuacja gospodarcza była dobra, a u nas jest zła”.

Poza tym podkreślił, że KC KPCz i Prezydium przyjmowały oportunistyczne hasła, a PZPR nie, tutaj KC i Prezydium są jednolite i mają właściwą orientację; PZPR w pełni kontroluje środki masowego przekazu; polska armia i organy bezpieczeństwa są silne, a w CSRS nastąpił rozkład tych organów władzy. Czechosłowacji pomogły armie sojusznicze, w PRL rozwiązujemy kryzys sami i udaje nam się mobilizować ludzi. Mamy wielu sojuszników – wspiera nas młodzież, autonomiczne związki zawodowe, pozostałe partie polityczne i inni. Jako dowód poprawiającej się sytuacji wskazał, że coraz rzadziej widać znaczki „Solidarności”.

Tow[arzysz] Kania jasno oświadczył, że nie grozi zniknięcie ze szkół wyższych marksizmu-leninizmu i języka rosyjskiego, ponieważ w podpisanym porozumieniu stwierdzono, że zadecydują o tym rady wydziałów (nie wspomniał jednak, że w większości [szkół wyższych] rady są pod wpływem „Solidarności”).

Z pewnym rozdrażnieniem tow. Kania zareagował także na uwagi dot[yczące] związków zawodowych. Stwierdził, że starają się, by „Solidarność” stała się organizacją związkową, że związki branżowe potrzebują dynamicznego programu, że nie można przyspieszać tworzenia ich centralnego organu. Nie zgodził się też z ideą, by związki zawodowe miały swój dziennik, ponieważ mają rzekomo „Głos Pracy”. Na reakcję tow. Hoffmanna i jego bezpośrednie pytanie do tow. Szyszki, czy naprawdę kieruje „Głosem Pracy” oraz na jego odpowiedź, że odebrano im go i nie służy w ogóle związkom branżowym, tow. Kania ostro zareagował, mówiąc, że to nie szkodzi, ponieważ „Głosem Pracy” kieruje wydział KC PZPR i dlatego nie widzi powodu, dla którego związki branżowe musiałyby mieć [własny] dziennik.

Powyższe wystąpienie i niektóre stwierdzenia tow. Kani świadczą, że idealizuje [on] sytuację i przedstawia także takie stwierdzenia, które są całkowicie sprzeczne z rzeczywistością.

Z całej wypowiedzi i argumentów tow. Kani wynikało, że:

a) boi się „Solidarności”, że kierownictwo partii, działając, obserwuje, jak zareaguje na to „Solidarność”;

b) kierownictwo PZPR liczy się z opinią wierzycieli zachodnich (wyraźnie powiedział, że musimy zrozumieć, iż są uzależnieni od kredytów);

c) nie ma realnych warunków, by obecne kierownictwo partii obrało zdecydowany kurs na realizację tego wszystkiego, o czym wspominał tow. Kania podczas rozmów z towarzyszami radzieckimi, podczas rozmów z tow. Husákiem, w wystąpieniu na KC, w komisji zjazdowej itp.

Biorąc pod uwagę obecną sytuację w PRL, przejawiające się w dalszym ciągu negatywne tendencje rozwoju, sprawdzone poglądy szerokiego aktywu partyjnego w związkach branżowych (tzn. komunistów, którzy na co dzień uczestniczą w walce o politykę partii, w obronie socjalizmu i są poddawani coraz większej presji psychicznej) oraz [biorąc pod uwagę] rozmowy z tow. Kanią, można wyciągnąć następujące wnioski:

a) W PRL istnieją wystarczająco liczne siły w partii i społeczeństwie, które także poza partią mają naturalne zaplecze organizacyjne (związki branżowe, organizacja bojowników o wolność i demokrację³) i które przy aktywnych, konsekwentnych i zdecydowanych działaniach kierownictwa oraz stopniowo całej partii są w stanie zapewnić rozwój socjalizmu w PRL na drodze ostrej walki politycznej i niezbędnych interwencji przeciw siłom kontrrewolucji. Potrzebują jedynie sygnału do walki oraz przywództwa świadomego jej celu.

b) Tego rodzaju postępowanie kierownictwa partii przyspieszyłoby proces dyferencjacji w społeczeństwie oraz odejście z „Solidarności” uczciwych robotników, zdeorientowanych ludzi pracy, ich zbliżenie do związków branżowych (dotychczas mają około 5 mln członków, z tego prawie 2 mln to członkowie partii). Jeśli jednak będzie kontynuowany dotychczasowy niezdecydowany, defensywny kurs kierownictwa partii, to istnieje realne niebezpieczeństwo, że siłom antysocjalistycznym uda się osłabić związki zawodowe i inne organizacje postępowe, rozbić ich strukturę i w pełni opanować życie społeczne, co stanie się zagrożeniem dla socjalistycznego charakteru państwa.

c) To wszystko świadczy, że kierownictwo PZPR z tow. Kanią na czele nie gwarantuje zdecydowanego wystąpienia przeciw kontrrewolucji oraz w obronie socjalizmu, że kontynuacja dotychczasowego kursu kierownictwa partii zagraża podstawom i głównym filarom społeczeństwa socjalistycznego w PRL. (W rozmowach prywatnych członkowie PZPR – czołowi działacze związków branżowych – nazywają obecne kierownictwo PZPR dubczekowskim).

Źródło: NA, f. 02-1, Předsednictvo ÚV KSČ, sv. 170, arch. j. 164.

Tłumaczenie z języka czeskiego Tomasz Grabiński

³ Chodzi o Związek Bojowników o Wolność i Demokrację.

1981 marzec 20, Budapeszt – Sprawozdanie z wizyty Stanisława Kania w Budapeszcie opracowane dla Komitetu Politycznego KC WSPR, ściśle poufne

Na zaproszenie towarzysza Jánosa Kádára 19 marca do Budapesztu przybył z roboczą wizytą towarzysz Stanisław Kania, I sekretarz KC PZPR. Podczas ponadpięciogodzinnego spotkania towarzysze Kádár i Kania przedstawili informacje o działaniach swoich partii oraz omówili najważniejsze dla obydwu partii kwestie związane z polskimi wydarzeniami. Towarzysz Kádár wydał na cześć gościa obiad, w którym wzięli udział towarzysze Károly Németh i András Gyenes.

I

Towarzysz Kania podkreślił, że bardzo ceni możliwość wymiany doświadczeń z przywódcą WSPR. Lud polski i PZPR łączy z ludem węgierskim szczególnie więź. Jesteśmy sobie historycznie bliscy, dlatego [Polacy] chcieliby się od nas uczyć. On dopiero od niedawna jest I sekretarzem i problemy są trudne, sytuacja dramatyczna, podobna do tej, jaka w przeszłości miała miejsce na Węgrzech. WSPR ma doświadczenie w likwidowaniu politycznych przepaści i budowaniu socjalistycznej konsolidacji. Między sobą mówią, że trzeba by było urzeczywistnić „Kadarowski styl polityki i rządzenia”. Od dawna podoba się on polskim komunistom, ale niestety ciągle jeszcze nie udało się go wprowadzić. Teraz chcieliby się go nauczyć, gdyż sytuacja jest krytyczna.

Z najtrudniejszej sytuacji – kiedy strajki określały sytuację wewnętrzną w kraju – udało się im wyjść, ale kryzys nadal nie został przezwyciężony. Jest to nie pierwszy, a kolejny kryzys w historii Polski Ludowej, ale najgłębszy i najbardziej dramatyczny.

Sytuację Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej określa teraz pięć głównych czynników:

1. Zachwiało się zaufanie klasy robotniczej do polityki partii i władzy socjalistycznej.
2. Wróg klasowy – anarchiści i kontrrewolucjoniści – wykorzystuje kryzys i słabość partii. Aktywnie pomagają mu w działaniu zachodnie kręgi imperialistyczne i występują jako dobrze zorganizowana siła.

3. Partia jest rozdrobniona, następuje w niej proces socjaldemokratyzacji, a członkowie partii nie walczą jeszcze z wrogiem klasowym.

4. Dramatyczna jest sytuacja gospodarcza. Już trzeci rok spada dochód narodowy. Trudności gospodarcze nasilają się, co może doprowadzić do bezrobocia i załamania zaopatrzenia rynku.

5. Polska Rzeczpospolita Ludowa ma niesłychanie wysokie zadłużenie wobec krajów kapitalistycznych. Wysokość i struktura zadłużenia są takie, że Polska w zasadzie utraciła niezależność gospodarczą od Zachodu. Kraje kapitalistyczne w zakresie gospodarki mogą zmusić polskie kierownictwo do uległości.

Tych pięć problemów jest ze sobą ściśle powiązanych, niemożliwych do oddzielenia od siebie, dlatego trzeba je rozwiązywać razem. Decyzje trzeba podejmować każdego dnia. Na codzienną sytuację ma wpływ jeszcze wiele innych czynników.

Według towarzysza Kania to, że od dłuższego czasu nie ma strajków, przyczyniło się do uspokojenia społeczeństwa. Napięcie nie jest więc zbyt duże, ale drobne zajścia

występują stale. Produkcja odbywa się w tych zakładach, w których zapewnione są materialne warunki.

Jeśli chodzi o związki zawodowe, powiedział, że wpływ „Solidarności” już nie rośnie, a także nie zmniejsza się liczba branżowych związków zawodowych. Branżowe związki zawodowe uporządkowały swoją sytuację, mają około 5 milionów członków i raczej wzrasta liczba nowo wstępujących. „Solidarność” jest jednak silniejsza, ma 6–8 milionów członków. Autonomiczne związki zawodowe mają około pół miliona członków i one wraz ze związkami branżowymi wspierają władzę robotniczą. Obecnie nie chcą tworzyć jakiegoś jednolitego związku zawodowego, gdyż klasa robotnicza teraz nie chce centralizacji. Dlatego w Komitecie Centralnym partii powstał Wydział Społeczno-Związkowy¹, który w pewnym sensie może stać się ciałem kierowniczym i koordynującym dla trzech ruchów związkowych.

Na wsi są bardzo silne naciski na utworzenie wiejskiej „Solidarności”. [Polscy komuniści] walczą z tego rodzaju tendencją, ale w bardzo skomplikowanych warunkach. Sąd Najwyższy nie zarejestrował związku. Rząd przygotował dwa projekty ustaw: o związkach zawodowych oraz o utworzeniu samorządu wiejskiego. W obydwu zdecydowanie sprzeciwia się powstaniu i uznaniu wiejskiej „Solidarności”. Na szczęście Partia Chłopska² w tej kwestii jest zgodna z PZPR.

W kręgach inteligenckich natomiast sytuacja jest o wiele trudniejsza. W kierownictwie Związku Literatów [Polskich] nie ma członków partii. Stowarzyszenie Dziennikarzy [Polskich] także jest w rękach opozycji. Wykorzystując błędy popełnione w poprzednich latach, prowadzą oni agitację i destrukcję. W szeregach inteligencji wykorzystują na przykład takie fakty, że tylko Albania wydaje mniej książek na jednego mieszkańca niż Polska.

Sytuacja i postawa młodzieży jest kwestią kluczową. Kierownictwo „Solidarności” składa się z młodych. Na przykład szef organizacji warszawskiej ma 26 lat, gdyńskiej 23 lata, na czele nielegalnej wiejskiej „Solidarności” stoi 23-latek. To wszystko wskazuje, że partia przez długie lata zaniedbywała pracę ideologiczno-wychowawczą. Młodzi ludzie są bardzo wyczuleni na błędy. A w Polsce obecnie nie tylko w życiu gospodarczym, ale także na różnych płaszczyznach życia społecznego, zwłaszcza jeśli chodzi o naruszanie norm moralności socjalistycznej, jest bardzo wiele błędów i problemów. To wszystko jest wykorzystywane w agitacji, mówiącej, że partia nie tylko jest niezdolna do działania, ale także nieuczciwa. Na tej podstawie w ostatnim czasie doszło także do ataku na organizację młodzieżową.

Miłą niespodzianką ostatnich tygodni jest to, że młode kadry partyjne dobrze sprawdzają się w walce. Podczas przygotowywania zjazdu Związku Harcerstwa [Polskiego] były bardzo silne naciski prawicowe, żeby związek wystąpił z komitetu koordynacyjnego ruchu młodzieży socjalistycznej³ i odnowił dawne tradycje skautowskie zarówno pod względem organizacyjnym, jak i ideologicznym. Partia obawiała się zjazdu. Zwołano na zjazd młode kadry i zjazd zakończył się zwycięstwem linii partii. Fakt, że odbyła się poważna dyskusja, ale w tajnym głosowaniu wybrano takie kierownictwo, które opowiedziało się za socjalizmem i linią partii. To wprawdzie jest drobna

¹ Chodzi o Wydział Społeczno-Zawodowy.

² Chodzi o Zjednoczone Stronnictwo Ludowe.

³ Chodzi o Federację Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej.

sprawa, ale mająca wpływ na polską konsolidację. Socjalistyczny Związek Studentów Polskich także sprawdził się w dyskusji i w walce.

Kościół rzymskokatolicki jest wielką siłą i ma w Polsce duży autorytet moralny. Jego siła bierze się stąd, że jest właściwie jedynym katolickim Kościołem europejskim, który reprezentował postępowe tradycje historyczne i przez długie dziesięciolecia interesy narodowe. Także podczas niemieckiej okupacji faszystowskiej aktywnie działał w ruchu oporu, choć w antykomunistycznym, a jednak patriotycznym, o czym świadczy zgładzenie przez hitlerowców 2600 księży. Sytuacja kryzysowa spowodowała, że w Kościele wzrósł apetyt na zwiększenie wpływów; jest on obecny w „Solidarności”, w wiejskiej „Solidarności” już działa i prowadzi prace organizacyjne.

Jednocześnie kardynał Wyszyński jest realistą. Nie chce przeciągać struny. On też chce politycznego rozwiązania polskiego kryzysu. Boi się rozwiązania siłowego, wie, że sytuacja w Polsce stała się już problemem międzynarodowym, a jakieś „twarde rozwiązanie” zagrozi także pozycji polskiego Kościoła. W początkach lutego doszło do spotkania towarzysza Kani z Wyszyńskim. Wyszyński stwierdził, że opowiada się za stabilnym państwem kierowanym przez partię. Być może nie jest zwolennikiem socjalizmu, partia też niezbyt mu się podoba, ale pozostaje faktem, że Polska uwikłana jest w konkretną sytuację międzynarodową, i dlatego opowiada się za przewodnią rolę partii. Ale przynajmniej niech dobra partia pełni tę rolę – powiedział.

Kościół jest silnym przeciwnikiem. Wyszyński być może nienawidzi komunizmu nie mniej niż Mindszenty, ale jest o wiele mądrzejszy. Jest realistą, który widzi zagrożenia wynikające z obecnej sytuacji, i widzi perspektywy. Dlatego taktycznie z nim współpracują, traktując Kościół jako partnera.

W Polsce działają jeszcze dwie partie sojusznicze: Partia Chłopska i Stronictwo Demokratyczne. W zasadzie zmierzają w dobrym kierunku. Niedawno odbył się kongres Partii Chłopskiej, pracami partii kieruje właściwie stare kierownictwo. Pojawiające się problemy nie oddaliły jej od PZPR, a nawet ją do niej zbliżyły. W niektórych kwestiach są – a nawet powinny być – między nimi rozbieżności, ale jeśli chodzi o główny kierunek, są zgodni. Partia [ZSL] ma 400 tysięcy członków.

Stronictwo Demokratyczne ma 100 tysięcy członków, w tych dniach odbył się kongres partii. Siły prawicowe także poprzez tę partię chciały dostać się do systemu politycznego kierowanego przez PZPR. PZPR bała się, ponieważ do Stronictwa wtargnęła demagogia i pojawiły się też silne nastroje antyradzieckie, nawet podczas samego kongresu, choć tam w sposób stłumiony. Gdyby na kongresie zwyciężyła prawica, nie można by było wykluczyć, że liczba członków Stronictwa szybko by wzrosła nawet do pół miliona.

Prawicy nie udało się na kongresie przejąć władzy. Głównie z tego powodu, że już wcześniej upajała się zwycięstwem. Zbyt wielu było chętnych do kierowania partią. To prawda, że ze starego kierownictwa zostały tylko trzy osoby, ale prawicowi również odpadli w wyborach. W liczącym 120 członków Centralnym Komitecie jest około 10 prawicowców. Na jedenastu członków prezydium o jednym można powiedzieć, że ma prawicowe poglądy, a organizacja [jako całość] jest skłonna współpracować z PZPR. Nowy przewodniczący, Kowalczyk⁴, i jego współpracownicy budzą zaufanie.

⁴ Edward Kowalczyk (1924–2000) – działacz SD, w latach 1981–1985 przewodniczący Centralnego Komitetu SD, 1969–1980 minister łączności, 1981–1985 wiceprezes Rady Ministrów.

PZPR też z uwagą śledzi działania wroga. Wydaje się, że wróg dąży do przesunięcia na wcześniejszy termin wyborów parlamentarnych i chciałby dojść do władzy, korzystając z nowego systemu wyborczego. Planuje przejęcie władzy bez użycia broni i przeprowadzenie kontrewolucyjnych zmian na drodze pokojowej. Partia tymczasem ożywiła działalność sejmu, którego pozycja wzrosła, stał się instytucją bardziej aktywną i mającą więcej inicjatywy. Udało się uniknąć także rozpadu sejmu z powodu rezygnacji posłów. W organie ustawodawczym sytuacja się uspokoiła.

Dla polskiego kierownictwa największym problemem jest sytuacja w partii, która powoli zbiera siły. VIII Plenum KC wywarło duży wpływ na społeczeństwo. Plenum jednoznacznie określiło zagrożenie kontrewolucją, określiło obowiązki członków partii i wyznaczyło zadania mające na celu wpływ na wizerunek związków zawodowych. Wyzaczyło sobie za cel wzmocnienie socjalistycznego charakteru „Solidarności” i wykorzystanie aktywności branżowych związków zawodowych. Mianowanie premierem towarzysza Jaruzelskiego wzmocniło pozycję rządu. Pozytywnie przyjęto przemówienie premiera i szczególnie jego zawarty w 10 punktach program oraz wezwanie do 90 dni spokoju. Jednocześnie nie minęło niebezpieczeństwo wynikające z tego, że:

a) rząd nie cieszy się jeszcze dużym zaufaniem, a sytuację pogarsza dramatycznie trudne położenie gospodarcze;

b) „Solidarność” coraz częściej występuje jako organizacja polityczna i nabiera charakteru kontrewolucyjnego. Dąży do dwuwładzy, z której wyjdzie jako zwycięzca.

W takiej sytuacji PZPR może zrobić dwie rzeczy:

1) utrzymać spokój w zakładach. W ten sposób osłabi szanse awanturników. Awanturnicy nie mają konstruktywnego programu, żyją wyłącznie w chaosie. Trzeba złamać „Solidarność” kręgosłup polityczny stworzony przez elementy kontrewolucyjne. Starają się doprowadzić do tego, aby „Solidarność” stała się związkiem zawodowym reprezentującym rzeczywiste interesy robotników i nawiązała współpracę ze związkami branżowymi. Droga do tego jest długa i daleka. Partia nie wie jeszcze, jak ma wyglądać;

2) walkę chcą prowadzić środkami politycznymi, choć w zależności od działań wroga konieczne będzie też zastosowanie środków administracyjnych. Była o tym mowa podczas grudniowego spotkania w Moskwie i PZPR nie wyklucza takiej możliwości.

Środki administracyjne są stosowane wobec „Konfederacji Polski Niepodległej”, kierowanej przez Moczulskiego nielegalnej organizacji. Śledztwo zostało zakończone, najważniejsze dokumenty podano do wiadomości publicznej. Wiele listów nadchodzi do kierownictwa; z poparciem i ze sprzeciwem. Zostanie przeprowadzone postępowanie sądowe, gdyż materiał dowodowy jest dobry i jasno z niego wynika, że Moczulski i jego zwolennicy aktywnie współpracowali z zachodnimi kręgami imperialistycznymi. Postępowanie to da również podstawę do kontynuowania śledztwa przeciw KOR, Kuroniowi i Michnikowi. Tu jednak sytuacja jest trudniejsza. Aresztowanie ich jest niebezpieczne, gdyż są związani z „Solidarnością”, która rozpoczęłaby w ich obronie krajową akcję. Jednak trzeba poczynić przygotowania i w odpowiednim czasie wykonać ruch. Ale tylko wtedy, kiedy nie będzie konieczności wycofania się.

Tego typu środki uważane są tylko za uzupełnienie działań politycznych i mogą być wprowadzane stopniowo. Zamierzają coraz bardziej stanowczo zwalczać wrogie działania prowadzone na mniejszą skalę, takie jak druk ulotek, ich rozpowszechnianie itd.

Przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych powstała grupa operacyjna, której zadaniem jest kontrola i utrzymanie porządku na kolei i w węzłach komunikacyjnych. Coraz większą kontrolą obejmuje się radio, telewizję i drukarnie. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i kontrwywiad wojskowy są silne w Polsce. Niemal każdy departament obydwu organów zajmuje się wrogiem wewnętrznym, zmobilizowano ich rozbudowany aparat w celu wykrycia i zwalczania wroga. Dla wzmocnienia aparatu bezpieczeństwa zaktywizowano emerytów oraz przesunięto do pierwszej linii ludzi z rezerw operacyjnych oraz najlepszych milicjantów przeniesiono do służb wewnętrznych i kontrwywiadu wojskowego.

Stan ideologiczny i moralny Ludowego Wojska Polskiego oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych jest dobry. Utworzono odpowiednią sieć kontroli wszystkich organizacji w kraju. Jednocześnie oficerowie ludowego wojska prowadzą pracę polityczną wśród robotników. Spotykają się z nimi i dyskutują o podstawowych problemach.

Zaostrzono kontrolę pomocy finansowej z zagranicy. W wojsku i Ministerstwie Spraw Wewnętrznych utworzono samodzielne związki zawodowe dla pracowników cywilnych, by chronić ich przed wpływami „Solidarności”.

Partia ma gotowy plan wprowadzenia stanu wyjątkowego czy – jak zgodnie z konstytucją należy go nazywać – stanu wojennego. Przeprowadzono teoretyczne ćwiczenia, które umożliwią skuteczne wprowadzenie go. To, czy zajdzie potrzeba takiego rozwiązania, przede wszystkim będzie zależało od sytuacji gospodarczej. Słowem, plan jest gotowy, wiedzą, kogo i za co należy aresztować. Ale polskie kierownictwo musi również liczyć się z tym, że gdyby takiego posunięcia nie poparła większość robotników, w kraju doszłoby do poważnej tragedii. Towarzysz Jaruzelski odwiedził kopalnię w Katowicach, gdzie spotkał się z tysiącem robotników. Dramatycznie zabrzmiały wystąpienia pojedynczych robotników: „My pracujemy, ale dajcie nam jeść”, albo „Od miesiąca nie jadłem masła”.

Wiedzą, że kluczem jest sytuacja w partii. Gdyby partia była bojowa, „Solidarność” nie stanowiłaby zagrożenia. Ale teraz nie ma w Polsce bojowej partii.

Organizacje partyjne są teraz trochę spokojniejsze, ale ciągle jeszcze słabe i podzielone, i nie są w stanie uderzyć. Uwaga skupiona jest na zakładach. „Solidarność” ma największy wpływ w wielkich zakładach pracy. Dlatego 204 dużymi zakładami KC [PZPR] zajmuje się bezpośrednio, wysyłając tam swoich zaufanych ludzi i agitatorów.

W partii nie ma dyscypliny, nie zawsze jest realizowany centralizm demokratyczny, siła partii jest wątpliwa. Taka sytuacja jest bardziej niebezpieczna niż ideologiczny chaos. Wyraźne są naciski, aby w partii został przeprowadzony proces socjaldemokratyzacji. Członkowie partii zgadzają się na dyskusję, ale odrzucają dyscyplinę. Pojawiły się opinie, żeby na dole była samodzielność, ale żeby KC działał pod kontrolą niższych organów. Tworzą się też frakcje. W Toruniu powołano do życia strukturę poziome pomiędzy instytucjami inteligenckimi a zakładami. KC potępił to, niektóre organizacje [partyjne] wykluczył, inne rozwiązał. Ale istnieją organizacje podstawowe, w których tego nie uznają i nie biorą pod uwagę.

Są ogromne naciski na zwołanie nadzwyczajnego zjazdu. Teoretycznie uznano, że zjazd jest potrzebny ze względu na atmosferę w partii. Ale zjazd to wielka sprawa. Plenum może być nieudane, ale do zorganizowania zjazdu potrzebne są odpowiednie warunki. VII Plenum KC ogłosiło na koniec pierwszego, początek drugiego kwartału zwołanie

zjazdu nadzwyczajnego, ale wszyscy wiedzieli, że terminu nie uda się dotrzymać. Jednocześnie członkowie partii zwiększają przygotowania do zjazdu i wiele organizacji podstawowych bez uzgodnienia wybiera nowe kierownictwo. Wybory zazwyczaj kończą się dobrym wynikiem. Nowe kierownictwa [podstawowych organizacji partyjnych] są odważniejsze, posiadają większy autorytet moralny od poprzednich. Dlatego KC gotowy jest zwoływać zebrania sprawozdawczo-wyborcze podstawowych organizacji. Ale w ten sposób sprawa zjazdu znowu znajduje się na porządku dziennym, w związku z czym nadzieje i obawy są w obecnym kierownictwie [PZPR] pół na pół.

KC pozostał w starym składzie, spadło zaufanie do niego. W ciągu kilku miesięcy trzeba zwołać zjazd, na przykład w lipcu. W dwóch pozostałych partiach zjazdy już się odbyły i dały pozytywne rezultaty. PZPR przegra, jeśli nie zorganizuje zjazdu i nie wybierze nowego kierownictwa. KC pod koniec tego miesiąca będzie prowadził rozmowy o sytuacji w partii, jej stanie ideologicznym i organizacyjnym oraz o zadaniach na przyszłość. Na razie nie wyznaczą konkretnego terminu zjazdu, ale nie mogą powiedzieć, że zjazd się nie odbędzie. Obecnie partia ma 3 miliony 200 tysięcy członków, ale łatwiej byłoby przygotować się do zjazdu, gdyby było o milion mniej.

Atmosferę w partii i w kraju w znacznej mierze określa niesłuchanie trudna sytuacja gospodarcza. Stan rolnictwa już od wielu lat sprawia kłopoty. A słabe ubiegłoroczne plony dodatkowo pogłębiły trudności. Trzeba wprowadzić kartki na mięso, cukier, masło itp. W dużych ośrodkach przemysłowych zaopatrzenie jest coraz gorsze. Co piąta złotówka nie ma pokrycia [w towarze]. Ilość trzody chlewnej w ostatnim czasie zmniejszyła się o 15%. Partia nie ma programu dla rolnictwa. Aby zająć się rolnictwem, potrzebna jest polityczna stabilizacja.

Zadłużenie Polski wobec krajów kapitalistycznych wynosi 27 miliardów dolarów. W obecnej sytuacji gospodarczej Polska jest zależna od Zachodu. 80% eksportu z 1981 r. przeznaczono na spłaty zadłużenia i odsetek. A więc 20% pozostaje na zakup [towarów], co jest niewystarczające, bo na przykład trzeba kupić 10 milionów ton zboża. Dlatego należałoby odraczać spłaty długów, ale to w dużym stopniu zależy od rozwoju sytuacji międzynarodowej. Z tego zatem punktu widzenia inicjatywy XXVI Zjazdu KPZR przyjęto z radością.

Polskie kierownictwo ma świadomość, że USA chcą wykorzystać kryzys w Polsce i jej sytuację. Polska jest obecnie jednym z elementów walki ze Związkiem Radzieckim. Reakcja próbuje doprowadzić do ostrego konfliktu w Polsce, a może i stanu wojny domowej, aby zmusić Związek Radziecki do bezpośredniej interwencji. USA chcą to wykorzystać do skompromitowania Związku Radzieckiego, co na długie lata stałoby się dla krajów socjalistycznych wielkim obciążeniem i zapoczątkowało pełną ekspansję imperializmu w krajach Trzeciego Świata.

Kontakty węgiersko-polskie są oceniane bardzo dobrze. Widzą, że węgierska prasa i oficjalne organy z umiarem zajmują się sytuacją w Polsce, a to pomaga w konsolidacji. Jednocześnie osłabły trochę kontakty pomiędzy organizacjami naszych partii, co dotychczas było właściwe, ale teraz można już je zaktywizować. Towarzysz Kania wspominał jeszcze o dwóch kwestiach: jedna, że w zamian za artykuły konsumpcyjne chętnie daliby samochody. Dla nich poprawa zaopatrzenia jest teraz kwestią polityczną. Druga, że mają mnóstwo niewykorzystanych mocy produkcyjnych. Zaproponowali je Węgrom, są zadowoleni, że zastanowimy się nad możliwością wykorzystania ich.

II

Towarzysz János Kádár, dziękując za sprawozdanie, podkreślił: towarzysz Kania dobrze wyczuł (nie bardzo lubimy to sformułowanie), iż chcą się od nas uczyć. Ale wymianę doświadczeń bardzo sobie cenimy. Warto przeanalizować sytuację każdego kraju socjalistycznego pod kątem zastosowanych w nim rozwiązań i wykorzystania doświadczeń. Jednocześnie naczelną zasadą powinno być to, by nie pracować według szablonów, nie powielać od innych nawet najlepszych rozwiązań. Ze wszystkiego można się uczyć, trzeba porównywać doświadczenia z własną rzeczywistością i tak je wykorzystywać.

Towarzysz Kádár podsumował główne cechy naszej sytuacji wewnętrznej i działalność wynikającą z wdrażania w życie postanowień XII Zjazdu WSPR. Mówił o wyborach i o kongresie frontu ludowego i związków zawodowych. Podkreślił, że polityka gospodarcza i jej skuteczność jest zagadnieniem kluczowym. Na skutek negatywnych wpływów gospodarki światowej zwolniliśmy tempo rozwoju i staramy się utrzymać dotychczasowy poziom życia. Dzięki temu nasza sytuacja wewnętrzna jest stabilna, masy pracujące podążają za partią. [Towarzysz Kádár] powiedział, że występują również negatywne zjawiska, choć sporadycznie, głównie w kręgach inteligencji, ale na Węgrzech także pojawiają się ugrupowania opozycyjne. Jednym z powodów ich aktywności jest zahamowanie tempa ogólnego rozwoju, ludzie się boją i niektórzy z nich to wykorzystują; po drugie, że zaostrzenie sytuacji międzynarodowej ma wpływ na naszą politykę wewnętrzną, a po trzecie polskie wydarzenia dają tym kręgom pewną nadzieję. Ale jawnie nie są w stanie wystąpić. Partia jednocześnie robi wszystko, aby obronić zdobycze [socjalizmu] przed ich [wroga] działalnością i zwiększyć wpływ polityki partii.

[Towarzysz Kádár] ocenił kontakty węgiersko-polskie podobnie jak towarzysz Kania. Podkreślił, że węgierska opinia publiczna niepokoi się i solidaryzuje. Kontakty polityczne należy rozwijać zgodnie z potrzebami i możliwościami. Współpracę gospodarczą trzeba kontrolować i konsekwentnie przestrzegać zasady wzajemności. My tak samo jesteśmy uzależnieni od współpracy gospodarczej, to znaczy wówczas możemy wywiązywać się ze swoich zobowiązań, kiedy strona polska będzie przysyłała zapisane w umowach produkty.

Nawiązując do słów towarzysza Kani, towarzysz Kádár podsumował najważniejsze doświadczenia wynikające z wydarzeń roku 1956 i późniejszych lat. Porównał rozwój sytuacji w Polsce i na Węgrzech, wskazał na ich odmiennosć i omówił płynące z nich wnioski. U nas wydarzenia w 1956 r. rozwinęły się co najmniej o trzy akty dalej, a oczyszczenie było głębsze i bardziej rozległe niż w Polsce. Dziś warto uwzględnić te doświadczenia. Podkreślił, że pierwszą zasadą naszego odrodzenia było: bez programu minimum nie ma wyjścia z kryzysu. W sytuacji kontrrewolucji, przy dezorganizacji partii sformułowanie programu minimum stanowiło podstawę dla każdego komunisty i każdego obywatela, który chciał walczyć o konsolidację i bronić zdobyczy socjalizmu. Towarzysz Kádár przedstawił rozwój organów kierowniczych partii, omówił pracę tymczasowego KC aż do krajowej narady partii w czerwcu 1957 r. Druga podstawowa zasada naszej pracy zawiera się w stylu pracy KC i partii: otwarta, swobodna dyskusja aż do podjęcia decyzji, a potem konsekwentna realizacja uchwał. Partia jest autonomiczną, suwerenną organizacją, dobrowolnym stowarzyszeniem ludzi. Ale tego, kto zostaje jej członkiem, obowiązuje polityka partii i zasada centralizmu demokratycznego. Tylko

członkowie partii mogą decydować, kto ma się znaleźć w jej kierownictwie. Nie wolno komukolwiek z zewnątrz ingerować w tak ważne kwestie.

Kolejnym ważnym wymogiem, aby państwo utrzymało siłę, jest nietolerowanie, by ktokolwiek doprowadził do rozdrobnienia i rozbicia państwa. Należy zachować porządek konstytucyjny. Prawa muszą przestrzegać również instytucje, ale trzeba tego wymagać także od obywateli. Rady, milicja, prokuratura powinny zdecydowanie postępować zgodnie z dotychczas obowiązującymi regułami i ustawami.

Kolejną zasadą naszej partii jest otwarty, szczery dialog z masami. W sytuacjach nadzwyczajnych można stosować rozwiązania siłowe. Ale w normalnej sytuacji partia i masy nie mogą bez siebie funkcjonować, a ich wzajemna więź może się opierać wyłącznie na zaufaniu. Dla więzi partii z masami kluczowym zagadnieniem jest to, by partia jasno mówiła o sytuacji i wskazała drogę wyjścia. W związku z tym towarzysz Kádár przypomniał doświadczenia z 1956 r., nauki płynące z socjalistycznej przebudowy rolnictwa przy podejmowaniu trudnych decyzji.

Polska teraz jest taka, że ma otwarte drzwi i okna, każdy może zajrzeć do środka. W Polsce działa wróg klasowy, opozycja, istnieje pewnego rodzaju opinia publiczna i pracuje KC. Niektórzy atakują partię z prawej strony i są niezadowoleni po lewej stronie. Jeżeli wróg klasowy przygotowuje się do ataku, to wtedy nie ma kompromisów. W walce z wrogiem klasowym nie obowiązują zasady humanizmu. Trzeba umieć przeciwstawić się hysterii mas. Jednocześnie trzeba obronić ludzi, kadry i zwykłych zwolenników socjalizmu. Trzeba ich zmobilizować do obrony władzy zapewniającej im byt. W Polsce prawdopodobnie są tacy, którzy czekają na tak zwane oddziały wyzwolenicze, czekają, że kraje socjalistyczne wspólnymi siłami zaprowadzą porządek. Skrajne koła imperialistyczne także byłyby zadowolone z takiej interwencji. Luns⁵, sekretarz generalny NATO, na przykład już we wrześniu wyraził nadzieję, że radziecka interwencja w Polsce będzie nieunikniona.

Nasze stanowisko jest zgodne ze wspólnymi ustaleniami uzgodnionymi w Moskwie na początku grudnia przez przywódców państw członkowskich Układu Warszawskiego. Walkę muszą stoczyć polscy towarzysze, przede wszystkim środkami politycznymi, ale jeśli zajdzie potrzeba, powinni zastosować i inne środki, którymi dysponuje władza. Wychodzimy z takiego samego założenia jak polscy towarzysze: Polska jest krajem socjalistycznym i takim pozostanie. My się tego trzymamy i to wyznacza granice. Jednocześnie nawet przy pomocy z zewnątrz wszelkie kwestie polityczne i społeczne muszą być rozwiązane przez siły wewnętrzne danego kraju. Tak było również po 4 listopada 1956 r. na Węgrzech. Uważamy, że polska partia ma siły, by stoczyć tę wielką i trudną walkę. Trzeba te siły zebrać, trzeba dla nich wypracować zdecydowany program i wprowadzić je do akcji. W obronie socjalizmu skłonnych jest wystąpić wielu ludzi, jeśli nie pozwoli się ich zastraszyć. Mogą być wśród nich nawet księża.

Zgadza się, że najważniejszą kwestią jest to, w jakim stanie jest partia. To, co powiedział o tym towarzysz Kania, tylko wzmogło nasze obawy co do zwołania nadzwyczajnego zjazdu. Zgadza się, że KC może się mylić. To można naprawić, ale podczas zjazdu mogą wydarzyć się rzeczy, których naprawić się nie da, na przykład mogą

⁵ Joseph Marie Antoine Hubert Luns (1911–2002) – dyplomata holenderski, w latach 1971–1984 sekretarz generalny NATO.

się ujawnić tendencje socjaldemokratyczne, może dojść do socjaldemokratyzacji partii. Jeszcze raz podkreślił, że dla nas pierwszą literą politycznego abecadła jest ogłoszenie zwięzłej platformy, zrozumiałej zarówno dla członków partii, jak i dla mas. Druga sprawa to otwarte zdecydowane wystąpienie, sformułowanie stanowiska, wyjaśnienie go i utrzymanie praworządności. Posłannictwem partii jest temu sprostać. Wiemy, że Polacy nie są gorsi od innych. Polska nie może być marionetką imperializmu. Jest nie do przyjęcia, żeby przez całe lata kraj wegetował w takim stanie gorączki. My, węgierscy komuniści, WSPR, mamy nadzieję, że polscy komuniści pozbierają się i na podstawie jasno sformułowanej platformy poprowadzą do walki polski lud pracujący.

Towarzysz Kania, dziękując za podsumowanie węgierskich doświadczeń, jeszcze raz podkreślił: czują, że mają siłę, by przeprowadzić w Polsce walkę środkami politycznymi. Ale mogą nastąpić wielkie komplikacje, gdyż uzależnienie gospodarcze jest bardzo duże, w kraju grozi bezrobocie i załamanie się zaopatrzenia rynku. Starają się zapobiec wybuchowi, bo wtedy własnymi siłami nie zdołają już opanować sytuacji. A miałyby to straszne konsekwencje dla Polski, Europy i całego świata. Dlatego wiedzą o tym, czują, jaka spoczywa na nich odpowiedzialność. Trzymają w rękę wentyl, żeby naczynie nie wybuchło, ale wystudziło się, i żeby stopniowo wychodzić z kryzysu. Wiedzą, że zjazd partii jest wielkim problemem. Ale czują, że jeśli będą czekać dwa lata, wówczas KC straci moralną wiarygodność i wpływ, gdyż w tej sferze atakuje przede wszystkim wróg i Kościół. W partii także są silne naciski na zwołanie zjazdu i żeby moralnie i politycznie bardziej wiarygodny KC prowadził walkę. Zastanowią się jednak nad tym, co powiedział towarzysz Kádár.

Towarzysz Kádár ponownie podkreślił, żeby [polscy towarzysze] pilnowali tego, by sprawy partyjne rozwiązywać wyłącznie w szeregach partii, aby była platforma, aby została publicznie ogłoszona i aby zmobilizować członków partii do jej realizacji.

Źródło: MOL, 288. f., 11/4397 ó. e.

Tłumaczenie z języka węgierskiego Elżbieta Sobolewska

1981 marzec 26, Berlin – Szyfrogram nr 3563/I z ambasady PRL do MSZ, tajne

Z rozmowy z Brockiem¹ – Kierownikiem Wydziału Związków Zawodowych w KC SED. Brock podniósł problem działania „Solidarności” na terenie NRD. Nie zgadza się na działanie „Solidarności” w NRD, ponieważ:

- działalność tej organizacji, a ściśle jej ogniw kierowniczych, ma charakter antyrządowy i antysocjalistyczny;
- organizacja ta nie zwróciła się do NRD dla podjęcia dialogu, a przeciwnie – wypowiedziała się przeciw kontaktom.

Oczywiście stoją na gruncie realnych faktów i rozumieją, że tak duża organizacja robotnicza nie może być pomijana, i uwzględniają, że w przyszłości, gdy tylko zajdzie zmiana w stosunku „Solidarności” do partii, państwa i klasowych związków zawodowych, będą gotowi do podjęcia i kontynuowania współpracy. Obecnie z wielką uwagą obserwują wszystkie przejawy działalności „Solidarności”.

Źródło: AMSZ, ZD 23/84, w. 2, t. 18, k. 63, mps.

¹ Fritz Brock (ur. 1931) – polityk komunistyczny i działacz związkowy, w latach 1966–1989 kierownik Wydziału Związków Zawodowych i Polityki Społecznej KC SED.

1981 marzec 31, Berlin – Informacja wywiadu wojskowego NRD o aktualnej sytuacji w PRL, stan na 31 marca 1981 r., godz. 4.00, tajne!

W dniu 30 III 1981 r. o godz. 13.00 zostały ponownie podjęte negocjacje między komisją rządową pod kierownictwem towarzysza Rakowskiego a „Solidarnością” z Wałęsą. Około godz. 19.30, po sześciogodzinnym spotkaniu, kierownictwo „Solidarności” poinformowało o odroczeniu strajku generalnego, o którego ostatecznym przeprowadzeniu Komisja Krajowa „Solidarności” zdecyduje w dniu 31 III 1981 r. w Gdańsku.

Wynik negocjacji jest następujący:

1. Osoby odpowiedzialne za użycie sił bezpieczeństwa w Bydgoszczy mają zostać ukarane.

2. Ustawa o związkach zawodowych ma zostać przyjęta przez sejm w trybie przyspieszonym na początku kwietnia.

3. W celu unikania przyszłych konfliktów do 10 IV 1981 r. ma zostać ustanowiona komisja [składająca się z] przedstawicieli rządu i „Solidarności”.

4. Założenie rolniczego związku zawodowego ma zostać dopuszczone, odrzucone natomiast sformowanie niezależnego związku zawodowego rolników indywidualnych.

5. Wszystkie postępowania przeciwko siłom opozycyjnym [wszczęte] w okresie pomiędzy rokiem 1976 a 1980 mają zostać umorzone.

Kierownictwo „Solidarności” oświadczyło, że w przypadku ataku organów państwa na członków lub ośrodki związku zawodowego natychmiast zostanie ogłoszony strajk generalny.

W ciągu 30 III 1981 r. „Solidarność” zakończyła obejmujące cały kraj przygotowania do strajku generalnego. Gotowość strajkowa jest nadal utrzymywana przez „Solidarność”. Niezależnie od uchwały „Solidarności” o odroczeniu strajku generalnego, kierownictwo „Solidarności” w Katowicach chce strajkiem wymusić ustąpienie towarzysza Żabińskiego, członka Biura Politycznego i I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego [PZPR] w Katowicach.

Na uniwersytecie w Warszawie planowane jest przeprowadzenie strajku okupacyjnego.

Ogólną sytuację w kraju charakteryzuje rosnący niepokój dużej części ludności.

W celu rozwiązania problemów gospodarczych wicepremier PRL Jagielski przeprowadził w dniu 30 III 1981 r. w Paryżu rozmowę z francuskim ministrem spraw zagranicznych, po której mają nastąpić kolejne rozmowy z ministrem gospodarki i prezydentem państwa. W okresie od 2 IV 1981 do 4 IV 1981 r. takie same działania są przewidziane [w rozmowach] z rządem amerykańskim w Waszyngtonie.

W ciągu 30 III 1981 r. odnotowano intensywne dyplomatyczne działania na najwyższym szczeblu w głównych siłach NATO. Odbyły się m.in. konsultacje na temat sytuacji w PRL oraz na temat uzgodnionych działań wobec PRL i krajów socjalistycznych między kanclerzem RFN Schmidtem i szefami rządów USA i Francji.

„Solidarność” w związku z gotowością rządu do kompromisów „na razie zawiesiła” kontynuowanie swojej linii konfrontacji aż do strajku generalnego i odroczyła sięgnięcie po władzę polityczną.

Pole manewru sił gotowych w Polsce do zdecydowanego postępowania przeciwko kontrrewolucji zostało jeszcze bardziej zmniejszone zarówno w rezultacie IX Plenum KC, jak i kompromisowego rozwiązania w dniu 30 III 1981 r. W obecnej sytuacji zdecydowane działania kierownictwa armii w porozumieniu z częścią kierownictwa partii i wspólnie z organami bezpieczeństwa przeciwko kontrrewolucji są mniej prawdopodobne.

Treść wynegocjowanego kompromisu daje kontrrewolucji [możliwość] użycia w dowolnym czasie strajku generalnego w celu zdobycia władzy politycznej.

Odroczenie strajku generalnego przyniesie ulgę ludności polskiej. Z dużym prawdopodobieństwem spowoduje to dalszą utratę zaufania do polityki partii i rządu, które przez kompromis faktycznie musiały się przyznać do błędnej polityki. W związku z nadal istniejącą niezdolnością do jednolitego działania PZPR jako całości zanika możliwość, by „kursowi socjalistycznej odnowy” nadać jednoznacznie marksistowsko-leninowską treść.

Należy oczekiwać, że kierownictwo „Solidarności” poprzez szeroko zakrojoną, skuteczną propagandę wykorzystuje wynik obecnych sporów do umocnienia swojego wpływu na masy, wykorzystuje zarówno w skali kraju, jak i regionalnie swój wzrost wpływów w celu dalszego szantażowania organów państwowych i w celu parcia na prawo.

Źródło: BAMA, DVW1/32674/c, k. 110–113, mps.

Tłumaczenie z języka niemieckiego Roman Filipkowski

1981 marzec 31, Warszawa – Notatka z rozmowy Ullmanna z Michałem Atląsem na temat aktualnej sytuacji w PRL

Towarzysz Atlas zaprezentował w trakcie rozmowy następujący punkt widzenia na aktualną sytuację i na temat IX Plenum KC PZPR:

1. W niedzielę i w poniedziałek przebywałem w Bydgoszczy, aby na polecenie towarzysza Kani zbadać na miejscu fakty i okoliczności wydarzeń. Ogólnie należy ocenić, że wydarzenia te wpisują się w działalność „Solidarności” prowadzoną przez tę organizację w ostatnich dniach w całym kraju. Konkretnym celem było zmuszenie państwa i rządu do ustępstw w kwestii „Solidarności” rolniczej, ogólne zaostrożenie sytuacji politycznej. „Solidarność” planowała, w zależności od przebiegu akcji w Bydgoszczy, zorganizować demonstrację piętnasto- dwudziestotysięczną i wyrzucić przez to polityczny nacisk w celu spełnienia swych żądań w sprawie rolniczej „Solidarności”. Ponieważ chcieliśmy temu zapobiec, w odpowiednim momencie zdecydowaliśmy o użyciu milicji.

Około 30 ludzi z „Solidarności” z Rulewskim¹, przewodniczącym w Bydgoszczy, na czele wtargnęło na posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej i żądało rozpatrzenia kwestii „Solidarności” rolniczej. Ponieważ w porządku obrad nie było tej sprawy, po wyczerpaniu wszystkich tematów przewodniczący przeprowadził głosowanie nad zamknięciem posiedzenia i zakończył je. Wtedy Rulewski wszedł na mównicę i wezwał radnych do pozostania w sali. Większość wyszła, zostało tylko kilku młodych radnych. Nawet po sześciu godzinach ciągłego wahania członkowie „Solidarności” nadal nie chcieli opuścić budynku władz wojewódzkich, zamierzając przeprowadzić tam strajk okupacyjny dla poparcia swoich żądań dotyczących rolniczej „Solidarności”.

Za zgodą rządu i KC wezwano milicję, obecny był również wicepremier Mach² i kierownik Biura Spraw Sejmowych w KC, towarzysz Wróblewski³. Milicja opuściła początkowo budynek, nie interweniując, powróciła dopiero wtedy, gdy kierownictwo „Solidarności” faktycznie ogłosiło okupację gmachu. Za zgodą centralnych władz ludzie z „Solidarności” zostali wypchnięci z budynku przez tylne wyjście, ponieważ od frontu zebrał się już tłum ludzi. Wówczas to na nieoświetlonym dziedzińcu trzech członkowie „Solidarności” odnieśli obrażenia, przy czym do dziś nie możemy ustalić, kto je spowodował. Centralne kierownictwo „Solidarności” z miejsca wezwało do ogólnopolskiego strajku, nie czekając nawet na dochodzenie. Wszelkimi dostępnymi środkami dążyli do nowej próby sił i faktycznie ją wygrali. W strajku ostrzegawczym 27 III wzięły udział miliony. Organizacja tego protestu stała na jeszcze wyższym poziomie niż wszystkich poprzednich. Dyrektorów zakładów pracy odesłano, gdy odmówili deklaracji lojalności wobec strajkujących. Wszystkie połączenia telefoniczne i dalekopisowe zostały

¹ Jan Rulewski (ur. 1944) – działacz związkowy i polityk, w latach 1980–1981 przewodniczący MKZ, następnie Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” w Bydgoszczy, w stanie wojennym internowany, później aresztowany.

² Stanisław Mach (ur. 1938) – polityk komunistyczny, od października 1980 do października 1981 r. wiceprezes Rady Ministrów PRL.

³ Zenon Wróblewski (ur. 1920) – polityk komunistyczny, w latach 1972–1981 kierownik Biura Spraw Sejmowych KC PZPR.

opanowane przez ludzi z „Solidarności”. Podczas czterogodzinnego protestu nastąpiło faktyczne przejście władzy przez „Solidarność”. Przygotowanie do zapowiedzianego na 31 III strajku generalnego zostało tak przeprowadzone, że mogło stać się początkiem faktycznego przejścia władzy w całym kraju przez „Solidarność”. Tak bardzo przerażyło to nasze władze, że były gotowe do wszelkich ustępstw, byle tylko zapobiec strajkowi generalnemu. Stało się wówczas jasne, że władza zdecydowała się przeproszać na kolanach za wydarzenia bydgoskie, mimo ich oczywistego dla wszystkich prowokacyjnego charakteru.

2. Za kapitulację rządu w rokowaniach z Wałęsą w dniu 30 III zapłaciliśmy ogromną cenę. Na polecenie towarzysza Kani udałem się do Bydgoszczy, aby zapewnić biorących udział [w zająciach] towarzyszy z milicji, że partia stoi po ich stronie. Otwarcie muszę przyznać, że nie osiągnąłem celu mojej misji. Skutki tego, na co Rakowski zgodził się w rozmowach z Wałęsą, dramatycznie wpływają na dobrą dotąd postawę towarzyszy milicjantów. Powiedzieli mi dosłownie tak: „Jeżeli choć jeden milicjant zostanie ukarany za wykonanie zadania zleconego przez centralę, powiemy towarzyszowi Jaruzelskiemu, żeby następnym razem sam sobie radził [z pomocą] swojej armii”. Oceniam, że wyniki negocjacji Rakowskiego z Wałęsą bardzo źle wpłynęły na względnie dobre dotąd morale milicji i Służby Bezpieczeństwa. Przyczynił się zapewne do tego również fakt, że towarzysz Jaruzelski osobiście polecił aresztować majora milicji, który kierował akcją w Bydgoszczy. Uzasadniono to tym, że nie użył on wszystkich środków w celu zapobieżenia i wstrzymania prowokacji i [zapobieżenia] odniesieniu obrażeń przez ludzi z „Solidarności”. Ale dla mas oznacza to jednak wyznaczenie winy ze strony rządu i triumf polityki „Solidarności”. Skutki tego bardzo szybko wpłyną na stan porządku i bezpieczeństwa w kraju, gdyż do tej pory postawa milicji pozwalała unikać eskcesów sił kontrrewolucyjnych i anarchistycznych. Diagnoza lekarzy dotycząca obrażeń jest całkowicie przesadzona, lekarze ci zostali wyznaczeni przez „Solidarność” i są jej członkami.

Opanowana przez „Solidarność” telewizja chętnie więc udziela głosu tym lekarzom. My zaś nie jesteśmy nawet w stanie upublicznic takich faktów, jak na przykład ten, że Rulewski, rzekomo ciężko ranny, w szpitalu otrzymał jednoosobowy pokój z telewizorem i że specjalnie zainstalowano dla niego linię telefoniczną, aby mógł dalej sterować wydarzeniami w Bydgoszczy bezpośrednio ze swojego szpitalnego pokoju w porozumieniu z przywódcami „Solidarności” w Gdańsku.

3. Przed [IX] Plenum siły rewizjonistyczne wewnątrz partii zorganizowały nagonkę przeciwko wiernym marksizmowi-leninizmowi członkom kierownictwa, takim jak towarzysze Olszowski, Grabski, Żabiński, Kurowski. Masowo uchwalano rezolucje domagające się wykluczenia tych towarzyszy z władz partii. Kampania kierowana była przez byłego sekretarza DiP, Bratkowskiego. Stoi za nim przede wszystkim towarzysz Werblan⁴. Główny argument rewizjonistów przeciwko wymienionym towarzyszom był następujący: „Dążą do konfrontacji i są przeciwni porozumieniu, gdyż obawiają się o własną pozycję we władzach”. Aby odeprzeć ten zarzut, wspomniani towarzysze na posiedzeniu KC zadeklarowali gotowość do ustąpienia, jeżeli tylko KC tak postanowi.

⁴ Andrzej Werblan (ur. 1924) – polityk komunistyczny, w latach 1974–1980 sekretarz KC PZPR, od lutego do grudnia 1980 r. członek Biura Politycznego KC PZPR, 1974–1981 dyrektor Instytutu Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu przy KC PZPR.

Politycznym tłem ataku wymierzonego w tych towarzyszy jest, moim zdaniem, dążenie do przełamania wszelkich oporów w Biurze Politycznym przeciwko kapitulacji Rakowskiego w negocjacjach z Wałęsą. Trzeba zdać sobie zarazem sprawę, że uchwała Biura Politycznego z 23 III dotycząca wydarzeń bydgoskich faktycznie straciła znaczenie w wyniku rozmów Rakowski–Wałęsa. Ani w Biurze Politycznym, ani na plenum KC nie poddano pod dyskusję konkretnych decyzji w sprawie dyrektyw dla Rakowskiego na rokowania z Wałęsą. Rakowski otrzymał całkowitą swobodę decyzji tylko dzięki towarzyszom Kani i Jaruzelskiemu. Ta grupa trzech osób pozbawiła tym samym Biuro Polityczne możliwości decydowania w kluczowych kwestiach. Uważam to za oportunistyczny, sprzeczny z wolą mas partyjnych. Nawet na naradzie z pierwszymi sekretarzami komitetów wojewódzkich w nocy przed plenum towarzysz Kania stwierdził jeszcze: „Dla ochrony kadr, które były zaangażowane w wydarzenia bydgoskie, nie pójdziemy na żadne kompromisy, nie poświęcimy ich”. Kilka godzin później nie tylko zawarto kompromisy, ale i poświęcono te kadry.

Rakowski w zasadzie zadeklarował Wałęsie legalizację rolniczej „Solidarności”. Dowodzi tego nawet opublikowane sformułowanie w umowie. Również ta zasadnicza kwestia ustępstwa kierownictwa partii w sprawie rolniczej „Solidarności” powinna była stać się przedmiotem obrad plenum, nawet jeśli to ustępstwo było konieczne w celu zapobieżenia strajkowi generalnemu. Nie wiem, czy Rakowski zawarł z Wałęsą jeszcze dodatkowe, tajne porozumienie, ale myślę, że nie. Oficjalne [porozumienie] jest dla „Solidarności” zupełnie wystarczające.

4. Proces rozpadu partii i państwa posunął się już tak daleko, że dziś nie ma już znaczących różnic w poglądach politycznych przywódców „Solidarności” i prawicowo-rewizjonistycznych sił w partii. Coraz wyraźniej dochodzi do zbliżenia obydwu tych sił politycznych. Oprócz Bratkowskiego nadal członkami partii są przecież tacy przywódcy „Solidarności”, jak Lis⁵, Słowik⁶ (przewodniczący „Solidarności” w Łodzi). Moim zdaniem ci ludzie są dla nas bardziej niebezpieczni niż sam Wałęsa. „Solidarność” kieruje już praktycznie większością dużych organizacji partyjnych, przede wszystkim w wielkich zakładach. Niejeden członek KC użył na ostatnim plenum sformułowań, których nie powstydziliby się przywódca „Solidarności”. „Solidarność” stała się już partią polityczną, która działa w zdyscyplinowany sposób, jest świetnie zorganizowana i w niebezpieczny sposób praktykuje demokratyczny centralizm. Żaden komitet wojewódzki PZPR nie ma dziś szans na wybór, jeżeli nie akceptuje stanowiska „Solidarności” w decydujących kwestiach. To „Solidarność” rozstrzyga teraz, kto w kierownictwie partii i w KC jest dobry, a kogo należy zwalczać. Termin zjazdu partii w istocie ustaliła „Solidarność”. Teraz prowadzą następne ataki, przede wszystkim na aparat partyjny. Po tym, jak „Solidarność” i jej ludzie w KC w istotnej mierze ukształtowali przebieg i wyniki ostatniego plenum, będą

⁵ Bogdan Lis (ur. 1952) – działacz związkowy, polityk, w latach 1980–1981 wiceprzewodniczący MKZ, następnie Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, w 1981 r. członek prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. W stanie wojennym ukrywał się, członek Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej, aresztowany w 1984 r.

⁶ Andrzej Słowik (ur. 1949) – działacz związkowy, w latach 1980–1981 przewodniczący MKZ, następnie Zarządu Regionu Ziemi Łódzkiej NSZZ „Solidarność”, członek prezydium Krajowej Komisji Porozumiewawczej i Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. W stanie wojennym internowany, później aresztowany i skazany na 4,5 roku więzienia.

się przygotowywać do całkowitego zapanowania nad zjazdem PZPR. Postawa naszego kierownictwa wobec wydarzeń rozgrywających się od lipca zeszłego roku doprowadziła bezpośrednio do tego, że ludność żyje w przekonaniu, iż w partii pełno jest elementów skorumpowanych, złodziei, karierowiczów, którzy chcą okraść naród.

Wyrażam pogląd, że linia przyjęta na VI Plenum poniosła klęskę. Błędy z sierpnia mają dla socjalizmu o wiele, wiele większe znaczenie niż błędy z ostatnich 10 lat, chociaż źródła [tego stanu] należy tam szukać. Położenie jest takie, że znów w tragiczny, choć inny, sposób powtarzamy błędy z 1970 r. Najbardziej dogmatycznym elementem naszej dzisiejszej polityki jest hasło „wyłącznie polityczne rozwiązania”.

5. Wybory przeprowadzone w 15% organizacji partyjnych zgodnie z nowymi dyrektywami pokazują, że do gremiów kierowniczych partii wybrani zostali przede wszystkim przedstawiciele inteligencji. Wielu z nich to ci, którzy masowo odwiedzali zachodnie kraje, kupowali tam technologie i licencje, utrzymywali wiele bezpośrednich kontaktów z krajami zachodnimi, a obecnie stanowią dużą część kadr „Solidarności” na poziomie podstawowym. Mam tu na przykład depeszę z naszej ambasady w USA. Donosi ona, że pewien Amerykanin, który w związku z licencjami wiele lat przebywał u nas, ogłosił na wiecu – „moi dawni koledzy z Polski są teraz przeważnie przywódcami »Solidarności«. Gdy niedawno byłem w Polsce, pokazali mi wielki magazyn broni ukryty w lesie. Powiedzieli, że »Solidarność« bardzo poważnie przygotowuje się na wkroczenie Rosjan”.

6. Utworzenie rządu Jaruzelskiego zaskoczyło kontrrewolucję na kilka dni. Bardzo szybko znalazła jednak właściwą taktykę, polegającą nie tylko na odnoszeniu się do Jaruzelskiego z szacunkiem, lecz wręcz sławieniu go i głoszeniu, że to reszta partii, czyli Biuro Polityczne, jest zła i dąży do konfrontacji. W ten sposób wymierzili cios skierowany w towarzysz Olszowskiego, Grabskiego, Żabińskiego i Kurowskiego. Dobry premier nie dopuściłby do tego, bo sam jest przecież członkiem Biura Politycznego. Na początku towarzysz Jaruzelski jeszcze wypowiadał się na ten temat, ale teraz już nie.

Jaruzelski jest w swej polityce chwiejny i pozwala się sterować Rakowskiemu, ponieważ jest otwarty na jego koncepcje. Rakowski cieszy się z całą pewnością uznaniem na Zachodzie, ma także znakomite kontakty w USA i we Francji. Jego żona, jako skrzypaczka⁷, stale bywała w krajach kapitalistycznych i wprowadziła go w ten świat. Niedawno dostałem informację, że się z nią rozwodzi, nie wiem dokładnie, z jakiego powodu. O pozycji Rakowskiego na Zachodzie świadczy również fakt, że dwa dni przed posiedzeniem Sejmu, na którym towarzysz Jaruzelski objął urząd premiera, został zaproszony przez znaczących kredytodawców do Szwajcarii, aby przedstawić ocenę sytuacji i perspektywy dla Polski. Wiem, że Rakowski przekazał następujące informacje – „możemy zapewnić, że dwuwładzy w Polsce nie da się już cofnąć”.

Towarzysz Jaruzelski nie jest zahartowanym politycznie działaczem. Sam pochodzi z rodziny szlacheckiej, z której kilka osób straciło życie w ZSRR. Dzięki swojemu talentowi wojskowemu podczas wojny i po niej bardzo szybko doszedł do funkcji kierowniczych. Niektóre jego wypowiedzi pozwalają przypuszczać, że uważa się za kogoś w rodzaju „polskiego Napoleona”.

7. W aktualnej sytuacji widzę – tak jak już kilka miesięcy temu – tylko jedną możliwość powstrzymania kontrrewolucji – decyzję kierownictwa partii o jednoczesnym

⁷ Żoną Mieczysława Rakowskiego była Wanda Wiłkomirska, wybitna skrzypaczka.

aresztowaniu zarówno centralnych, jak i regionalnych przywódców „Solidarności” oraz oczyszczeniu wszystkich centralnych stanowisk z rewizjonistów i kontrrewolucjonistów. Jeśli ktoś powie, że to oznaczałoby konfrontację, to powie tylko połowę prawdy. Konfrontacja bowiem odbywa się cały czas, tyle że treść tej konfrontacji określa przeciwnik i jest ona wymierzona w nas. Mamy w organach bezpieczeństwa nadal taki plan i przygotowaliśmy go już także na 31 III. Mogliśmy też uderzyć w przerwie posiedzenia sejmu poprzez odpowiednie dekrety Rady Państwa, ale kierownictwo partii nie zatwierdziło tego, podobnie jak w ubiegłych miesiącach.

Oceniam perspektywy niestety tak, że wciąż się cofamy. W obliczu katastrofy zaopatrzeniowej może pojawić się głód, a wtedy ludzie mogą posunąć się do ostateczności i szturmować magazyny, podpalać domy i mordować. „Solidarność” też tego nie opanuje.

Następnym krokiem kontrrewolucjonistów będzie utrzymanie groźby strajku, łącznie z groźbą strajku generalnego jako środka stopniowego, bezpośredniego przejmowania władzy. Planują w odpowiednim momencie ogłosić wybory do sejmu i do wojewódzkich rad narodowych. Przy obecnym układzie sił nie da się temu zapobiec. W ich planie, przyjętym już w formie uchwał niektórych struktur regionalnych „Solidarności” (m.in. w Katowicach, we Wrocławiu, w Bielsku-Białej, Opolu), przewidziane są 3 listy na wybory do sejmu. Lista 1 – „Solidarność”, lista 2 – PZPR, lista 3 – Front Jedności Narodu (partia chłopska, Stronnictwo Demokratyczne, organizacje katolickie, bezpartyjni i inni). Można sobie mniej więcej wyliczyć, jak wypadnie podział głosów i skład sejmu oraz rad narodowych w aktualnej sytuacji.

Ludzie z „Solidarności” uważają się już teraz za rzeczywistych posłów. W Kielcach i w innych województwach zwołali w weekend wszystkich posłów i zażądali, by ci pojechali do Warszawy i wymusili posiedzenie Sejmu w tym tygodniu, aby Sejm uchwalił to, co wynegocjowali Rakowski i Wałęsa.

8. IX Plenum doprowadziło do przewagi w partii i w społeczeństwie prawicowych oportunistów, których główną siłą jest współpraca z „Solidarnością”. Ten rozwój [wydarzeń] dotyczy też KC i wpływa na kierownictwo partii. Pozycja towarzyszy Olszowskiego, Grabskiego, Żabińskiego i Kurowskiego po plenum zdecydowanie się osłabiła. Mimo to ważne jest, że są jeszcze w Biurze Politycznym.

Rezolucja w sprawie Bratkowskiego to nic innego, jak tylko formalność. Wszystkie środki masowego przekazu słuchają Bratkowskiego. W najbliższym czasie rozpocznie się w niektórych organach prasowych, z pewnością również w telewizji, wielka kampania bezpośredniej albo przynajmniej pośredniej obrony Bratkowskiego. Głównym celem ataków będzie prawdopodobnie nadal towarzysz Olszowski.

Echa wydarzeń w Bydgoszczy będą nadal napędzać kampanię przeciwko organom bezpieczeństwa i administracji. Nasze organy władzy staną się jeszcze bardziej bezsilne i niestabilne. Jednocześnie w „Solidarności” wzrasta otwarta wrogość i agresja. W większości ministerstw wśród pracowników przeważają zwolennicy „Solidarności”. Zajęli już pozycje w wymiarze sprawiedliwości, a teraz wnikają do prokuratury i milicji. W najbliższych dniach zostanie odwołany ze swojej funkcji wiceminister spraw wewnętrznych, gen. Janicki⁸, gdyż przed kilkoma tygodniami zatwierdził zwolnienie

⁸ Marian Janicki (ur. 1927) – funkcjonariusz aparatu bezpieczeństwa, w latach 1980–1982 wiceminister spraw wewnętrznych PRL.

5 ludzi „Solidarności” ze szpitala milicyjnego w Łodzi. Sytuacja w organach bezpieczeństwa i w administracji staje się więc z każdym dniem gorsza. Prawdopodobne jest, że kampania „Solidarności” zmierza do przygotowania powstania.

9. Wewnątrzpolityczne decyzje kierownictwa partii i rządu utrudniane są przez nasze zadłużenie, celową i skoordynowaną politykę kredytową Zachodu. W dniu negocjacji Rakowskiego z Wałęsą towarzyszy Jagielski pojechał do Francji, a następnie do USA z misją, aby zaciągnąć kredyty. Zachód bez ogródek postawił nam warunki: rezygnacja z używania siły w stosunkach wewnętrznych, brak represji wobec kontrrewolucjonistów i żadnych wojsk radzieckich. To również przyczynia się do tego, że nasza władza stale maleje, a już istniejąca przewaga „Solidarności” dalej wzrasta.

Skoro pytasz mnie tak bezpośrednio, to muszę powiedzieć, że kwestia „kto kogo” na dobrą sprawę jest już rozstrzygnięta na korzyść „Solidarności” i na naszą niekorzyść, a siły partii szybko topnieją.

Pod koniec rozmowy towarzyszy Atlas stwierdził: zastanawiam się, dlaczego nasi sąsiedzi są tak cierpliwi. Te wypadki mogą przenieść się także do waszych krajów. Przecież jest wiele kontaktów handlowych i gospodarczych oraz inne kanały [kontaktów]. Wyobrażam sobie, że również u was młodzież nie jest odporna na hasła „Solidarności”. Przeciwnikowi nie chodzi tylko o Polskę, ale o więcej.

Źródło: „Hart und kompromißlos durchgreifen”: Die SED contra Polen 1980/81. Geheimakten der SED-Führung über die Unterdrückung der polnischen Demokratiebewegung, red. M. Kubina i M. Wilke, współpraca R. Gutsche, Berlin 1995, s. 261–267 [SAPMO-BArch ZPA, IV 2/2.035/45, k. 22–30].

Tłumaczenie z języka niemieckiego Dobrosław Dowiat-Urbański

WYKAZ SKRÓTÓW

AAN	– Archiwum Akt Nowych
ADN	– Allgemeiner Deutscher Nachrichtendienst (agencja prasowa)
AFP	– Agence France Presse (Francuska Agencja Prasowa)
AMSZ	– Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych
AMV	– Archiv Ministerstva Vnitra (Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych)
AMZV	– Archiv Ministerstva Zahraničních Věcí (Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych)
ARD	– Arbeitsgemeinschaft der öffentlichrechtlichen Rundfunkanstalten der Bundesrepublik Deutschland (stacja telewizyjna)
BAMA	– Bundesarchiv-Militärarchiv Freiburg (Archiwum Federalne – Archiwum Wojskowe, Fryburg)
BLZCh	– Bułgarski Ludowy Związek Chłopski
BP	– Biuro Polityczne
BPK	– Bułgarska Partia Komunistyczna
BRL	– Bułgarska Republika Ludowa
BStU	– Bundesbeauftragte für die Unterlagen des Staatssicherheitsdienstes der ehemaligen Deutschen Demokratischen Republik
BTA	– Bułgarska Telegrafna Agencja (agencja prasowa)
CDA	– Centralen dyržawen archiv (Centralne Archiwum Państwowe)
CDU	– Christlich Demokratische Union Deutschlands (Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna)
CIA	– Central Intelligence Agency (Centralna Agencja Wywiadowcza)
CRZZ	– Centralna Rada Związków Zawodowych
CSRS	– Czechosłowacka Republika Socjalistyczna
CSU	– Christlich-Soziale Union in Bayern (Unia Chrześcijańsko-Społeczna w Bawarii)
ČTK	– Československá Tisková Kancelář (agencja prasowa)
CzAL	– Czechosłowacka Armia Ludowa
DGB	– Deutscher Gewerkschaftsbund (Niemiecka Centrala Związkowa)
DiP	– Konwersatorium „Doświadczenie i Przyszłość”
FDJ	– Freie Deutsche Jugend (Wolna Młodzież Niemiecka)
GMS	– Gesellschaftlicher Mitarbeiter für Sicherheit (społeczny współpracownik bezpieczeństwa)
GRU	– Гłównoje razwedywatielnoje uprawlenije (Główny Zarząd Wywiadowczy)
ILO	– International Labour Organization (Międzynarodowa Organizacja Pracy)
IM	– Inoffizieller Mitarbeiter (nieoficjalny współpracownik)
IPN	– Instytut Pamięci Narodowej
IPU	– Inter-Parliamentary Union (Unia Międzyparlamentarna)

ISP PAN	– Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk
KBWE	– Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie
KC	– Komitet Centralny
KD	– Komitet Dzielnicowy
KGB	– Komitet gosudarstwiennej biezopasnosti (Komitet Bezpieczeństwa Państwowego)
KISZ	– Kommunista Ifjúsági Szövetség (Związek Młodzieży Komunistycznej)
KOR	– Komitet Obrony Robotników
KP	– Komitet Powiatowy
KPCz	– Komunistyczna Partia Czechosłowacji
KPD/ML	– Kommunistische Partei Deutschlands/Marxisten-Leninisten (Komunistyczna Partia Niemiec/Marksziści-Leniniści)
KPK	– Komunistyczna Partia Kuby
KPN	– Konfederacja Polski Niepodległej
KPW	– Komunistyczna Partia Wietnamu
KPZR	– Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego
KSS „KOR”	– Komitet Samoobrony Społecznej „KOR”
KW	– Komitet Wojewódzki
LWP	– Ludowe Wojsko Polskie
MBP	– Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego
MID	– Ministerstwo inostrannyh dieł (Ministerstwo Spraw Zagranicznych)
MKS	– Międzyzakładowy Komitet Strajkowy
MKZ	– Międzyzakładowy Komitet Założycielski
MO	– Milicja Obywatelska
MOL	– Magyar Országos Levéltár (Węgierskie Archiwum Państwowe)
MON	– Ministerstwo Obrony Narodowej
MPLR	– Mongolska Partia Ludowo-Rewolucyjna
MRL	– Mongolska Republika Ludowa
MSW	– Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
MSZ	– Ministerstwo Spraw Zagranicznych
MTI	– Magyar Távirati Iroda (agencja prasowa)
MZAP-BArch	– Militärisches Zwischenarchiv Potsdam-Bundesarchiv (Wojskowe Archiwum Pośrednie Poczdam – Archiwum Federalne)
NA	– Národní archiv (Archiwum Narodowe)
NAL	– Narodowa Armia Ludowa (Nationale Volksarmee)
NATO	– North Atlantic Treaty Organization (Organizacja Paktu Północnego Atlantyku)
NDPD	– Nationaldemokratische Partei Deutschlands (Narodowo-Demokratyczna Partia Niemiec)
NEP	– Nowaja Ekonomiczeskaja Politika (Nowa Ekonomiczna Polityka)
NPL	– Niemiecka Policja Ludowa (Deutsche Volkspolizei)
NRD	– Niemiecka Republika Demokratyczna
NSZZ „Solidarność”	– Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”
OIKP	– Ośrodek Informacji i Kultury Polskiej
ONZ	– Organizacja Narodów Zjednoczonych
ORMO	– Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej
OW	– Okręg Wojskowy
PAP	– Polska Agencja Prasowa
PEU	– Paneuropa-Union (Unia Paneuropejska)

PPR	– Polska Partia Robotnicza
PRL	– Polska Rzeczpospolita Ludowa
PZL	– Państwowe Zakłady Lotnicze
PZPR	– Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
RFN	– Republika Federalna Niemiec
ROH	– Revoluční odborové hnutí (Rewolucyjny Ruch Związkowy)
RP	– Rzeczpospolita Polska
RPK	– Rumuńska Partia Komunistyczna
RWPG	– Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej
SALT	– Strategic Arms Limitation Talks (Rokowania w sprawie Ograniczenia Zbrojeń Strategicznych)
SAPMO-BArch	– Stiftung Archiv der Parteien und Massenorganisationen der DDR im Bundesarchiv (Fundacja Archiwum Partii i Organizacji Masowych NRD w Archiwum Federalnym)
SB	– Służba Bezpieczeństwa
SD	– Stronnictwo Demokratyczne
SDP	– Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich
SED	– Sozialistische Einheitspartei Deutschlands (Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności)
SMAD	– Sowjetische Militäradministration in Deutschland (Sowiecka Wojskowa Administracja w Niemczech)
SNB	– Sbor národní bezpečnosti (Korpus Bezpieczeństwa Narodowego)
SPD	– Sozialdemokratische Partei Deutschlands (Socjaldemokratyczna Partia Niemiec)
SRR	– Socjalistyczna Republika Rumunii
StB	– Státní bezpečnost (Służba Bezpieczeństwa)
SZSP	– Socjalistyczny Związek Studentów Polskich
ŚOW	– Śląski Okręg Wojskowy
TASS	– Tielegrafnoje Agientstwo Sowieckiego Sojuza (agencja prasowa)
TPPR	– Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej
TPRP	– Towarzystwo Przyjaźni Radziecko-Polskiej
UPI	– United Press International (agencja prasowa)
USA	– United States of America (Stany Zjednoczone Ameryki)
ÚV KSČ	– Ústřední výbor Komunistické strany Československa (Komitet Centralny Komunistycznej Partii Czechosłowacji)
UW	– Układ Warszawski
VA	– Volksarmee (Armia Ludowa)
VONS	– Výbor na obranu nespravedlivě stíhaných (Komitet Obrony niesprawiedliwie prześladowanych)
WP	– Wojsko Polskie
WRL	– Węgierska Republika Ludowa
WRS	– Wietnamska Republika Socjalistyczna
WSK	– Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego
WSPR	– Węgierska Socjalistyczna Partia Robotnicza
ZA	– Zentralarchiv (Archiwum Centralne)
ZBoWiD	– Związek Bojowników o Wolność i Demokrację
ZDF	– Zweites Deutsches Fernsehen (stacja telewizyjna)
ZG	– Zarząd Główny
ZPA	– Zentrales Parteiarchiv (Centralne Archiwum Partyjne)

ZSL
ZSRR
ZSZ

- Zjednoczone Stronnictwo Ludowe
- Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich
- Zjednoczone Siły Zbrojne

INDEKS OSÓB

- Abolins 230
Aczél Endre 394
Aczél György 34, 120, 165
Alaksza Tamás 394
Allende Gossens Salvador Isabelino del Sagra-
do Corazón de Jesús 134
Altangereł Bat Ochiryn 127
Andropow Jurij XIX, XXII, XXX, XXXI,
XXXIII, XXXVIII–XLII
Anoszkina Wiktor XVIII, XLI
Archipow Iwan XIX
Aristow Boris XXXII, XLI
Atanasow A. 358
Atlas Michał XVIII, XXIV, XXXI, XXXIII,
333, 429, 434
Aust Ernst 366
Awchia Ż. 127
Axen Hermann XXXIII, 45, 48–51, 81
- Babiuch Edward 6, 11, 13
Baeva Iskra XVII
Bahro Rudolf 105
Bajbakow Nikołaj XXII, XXXIX, XLI
Balbus Tomasz XVIII
Barabás Tibor 167
Barcikowski Kazimierz XX, XXIV, XXVI,
XXXVII, 58, 59, 124, 295, 367, 386
Baryła Józef XXXI
Bastian Gert 389
Bejan Dumitru 18
Benke Valéria 34
Berez János 123, 391, 394, 395, 401
Beria Ławrientij 386
Bezan zob. Bejan Dumitru
Biermann Wolf 105
Bierut Bolesław 67
Biłak Vasil 143, 321, 345, 347, 349, 352
Bíró Imre 115
Biszku Béla 148
- Blahnik Miroslav 230, 298
Blažek Petr XVII, XIX, XXXIV
Borbándi János 300
Borodziej Włodzimierz XVIII
Boss Andrzej 343
Bożinow Todor 133, 134
Bratkowski Stefan 344, 430, 431, 433
Bieżniew Leonid XXI–XXIII, XXVI, XXVII,
XXIX, XXX, XXXII–XXXVI, XXXVIII–
–XL, 35, 114, 133, 134, 141, 149, 152, 160,
178, 180, 190, 205, 211, 234–236, 244,
245, 249, 256, 266, 270, 274, 304–306,
340, 347, 353, 369, 386, 387, 396–398,
402, 405, 407, 408, 411
Brock Fritz 426
Brutyó János 34
Brzeziński Zbigniew 49, 384
Bukowski Władimir XXXIX
Byrne Malcolm XXVI
- Carrillo Solares Santiago 331
Carrington Peter Alexander Rupert 252, 303
Carter Jimmy XXVI, 48, 49, 378
Casaroli Agostino 100
Castro Ruz Fidel Alejandro XXI, 80, 396, 397,
405
Cazacu Virgil 55
Ceașescu Ion 18
Ceașescu Nicolae XVII, XX, XXII, XXVII,
18, 23, 36, 55–57, 122, 124, 151, 164, 186,
224, 260, 305, 331, 406
Cedenbał Jumdzagijn 127, 162, 406
Černík Oldřich 199, 270
Chmielewski 233
Chňoupek Bohuslav 347, 350
Chruszczow Nikita 112
Cieśla Teofil 143, 145, 307
Ciosek Stanisław XXXI, XXXVII
Csermanek János zob. Kádár János

- Cunhal Álvaro Barreirinhas 406
 Czernienko Konstantin XIX
 Czerwenkow Wyłko 112
 Czyrek Józef 323, 343, 358, 410, 411

 Darvasi István 394
 Dąbrowski Marcin 5
 Demko Mykoła zob. Moczar Mieczysław
 Dickel Friedrich 309
 Diemiczew Piotr 179
 Dobi István 255
 Dojnow Ognian 134
 Doliwa Zenon 143
 Dragojczewa Cola 155
 Dragosavac Dušan 406
 Draus Jan XV
 Dubček Alexander XXVIII, 11, 132, 152, 199,
 259, 268, 270, 383
 Dugersuren Mangalyn 126
 Dvořák Stanislav XIX
 Dymitrow Georgi 112
 Dzúr Martin 230, 298, 413
 Dżurow Dobri 133

 Ellenstein Jean 48
 Engels Fryderyk 196

 Fijałkowski Ryszard 126
 Filipow Grisza 129, 156, 173, 413
 Findeis 233
 Fischer Oskar 410, 411
 Fiszbach Tadeusz 193

 Garamvölgyi József 123
 Gáspár Sándor 21, 34, 35, 40, 117–119, 123,
 165
 Gehmert Manfred 226, 317
 Genscher Hans-Dietrich 99
 Gerlach Manfred 388
 Giang Vo Dong 163
 Gierek Edward XV, 5, 6, 9, 14, 15, 17, 19, 27,
 40, 47, 52, 62, 64, 66–68, 100, 114, 124,
 130, 159, 178, 180, 191, 192, 198, 211,
 227, 238, 254, 274, 277, 304, 387
 Giscard d'Estaing Valéry Marie René Georges
 100
 Gomułka Władysław XXXIII, 67, 159, 387,
 388
 Gorbaczow Michaił XLII

 Gottvald Jaroslav 290
 Gottwald Klement 72
 Górski Janusz 343
 Grabski Tadeusz XXIV, XXXI–XXXIII, XXXV,
 XXXVII, XXXVIII, 209, 250, 367, 386, 414,
 415, 430, 432, 433
 Graczyk Zdzisław 291
 Gribkow Anatolij XLII
 Griškevičius Petras 407
 Griszyn Wiktor XL
 Grlickow Aleksandar 331
 Gromyko Andriej XVIII, XIX, XXII, XXXIV,
 XXXV, XXXVII, XL, 79, 80, 322, 323
 Grotewohl Otto 386
 Grudzień Zdzisław 68, 70
 Gutsche Reinhardt XVI, XXIV, XXVII
 Gwiazda Władysław 29
 Gyenes András 34, 40, 113, 123, 300, 417
 Györi Imre 116

 Hager Kurt 329
 Hajdu János 394
 Hájek Jiří 361
 Havasi Ferenc 34, 35, 40
 Havemann Robert 105
 Hegedüs András B. 165
 Herbrich Karl-Heinz 38
 Herrmann Joachim XXIII, 152
 Hertlein Herbert 365
 Hoffmann Karel 347, 350, 352, 383, 414, 415
 Hoffmann Karl-Heinz 223, 297, 308, 309, 312,
 367, 389
 Honecker Erich XIX–XXIV, XXVI, XXVII,
 XXIX, XXXI–XXXIII, XXXV–XXXVIII,
 25, 45, 51, 96, 97, 146, 149, 152, 154, 163,
 190, 192, 193, 195, 197–201, 203, 205,
 210, 215, 223, 256, 267, 268, 306, 308,
 309, 355, 356, 364, 367, 378, 386–390,
 396, 397, 406, 408, 411
 Horak Karel 390
 Hupałowski Tadeusz 230, 298
 Husák Gustáv XXI, XXIII, XXVII–XXIX,
 XXXI, XXXII, XXXV, XXXVI, XXXVIII,
 60, 71–74, 178, 180, 181, 205, 259, 266,
 298, 305, 347, 348, 352, 353, 369, 378–
 –381, 390, 396, 406, 414, 416

 Iliew 24, 29
 Iwanow Zbigniew 193

- Jabłonowski Marek XXIV, 218
 Jabłoński Henryk 163, 410
 Jagielski Mieczysław 12, 20, 25, 218, 427, 434
 Jahr Günter 221
 Jahrsetz Norbert 221
 Jan Paweł II 109, 139, 345
 Janicki Marian 433
 Jankowski Romuald 21
 Jankowski Stanisław 291
 Janowski Włodzimierz XXIV, 218
 Jaroszewicz Andrzej 292
 Jaroszewicz Piotr 26, 62, 63, 191, 227, 238, 292, 387
 Jaruzelski Wojciech XXIV, XXVI, XXIX–XLII, 64, 367, 372, 373, 380, 382, 385, 386, 389, 391, 394, 396, 397, 400, 408, 410, 420, 421, 430–432
 Jaworska 206
 Jazow Dmitrij 229
 Jondon D. 127
 Kádár (właśc. Csermanek) János XXI, XXVII, XXIX, XXXV, XXXVI, XXXVIII, 34, 35, 40, 71, 94, 96, 99, 100, 113, 123, 163, 166, 178–180, 249, 259, 267, 300, 302–305, 320, 348, 353, 378, 382, 397, 400, 404, 406, 417, 423–425
 Kamiński Łukasz XV, XVII, XVIII, XIX
 Kania Stanisław XVIII, XX, XXII–XXIV, XXVI–XL, 40, 45, 48, 53, 58, 63, 64, 97, 100, 114, 137, 141, 149, 150, 153, 154, 160, 162, 163, 185, 190, 194–196, 199, 200, 201, 204, 205, 209, 210, 215, 218, 227, 234, 235, 237, 240–243, 245, 247, 248, 250–253, 256, 257, 260, 262, 265–267, 269–271, 273, 275, 278, 279, 289, 295, 300–303, 323, 335, 340, 345, 347, 353, 357, 367, 369, 371, 374, 378–383, 385–390, 395–397, 400, 401, 407, 408, 411, 414–417, 419, 422–425, 429, 430, 431
 Kapek Antonín 403
 Karaš Anna XVI
 Karkoszka Alojzy 193
 Karsai L. 96
 Karwicki Ryszard 30
 Kempný Josef 176
 Kersten Krystyna XXXIV
 Kirchschräger Rudolf 196, 257
 Klasa Józef 319
 Kochanowski Jerzy XVIII
 Kociołek Stanisław XXXI, XXXII, XXXVII–XXXIX, 295
 Kohn Béla zob. Kun Béla
 Kołodziej Andrzej 15
 Korczew 342
 Korom Mihály 34, 40
 Kosygin Aleksiej 387
 Kováč Ján 360
 Kowalczyk Edward 419
 Kowalczyk Roman 65
 Kożuch Albin 334
 Kramer Mark XIX, XLII
 Krawczyk Andrzej XVIII
 Kreisky Bruno 16, 48, 132, 196, 257
 Krolikowski Werner 357
 Kruczek Władysław 192
 Krugłowa 338
 Krzysztoporski Adam XXIV
 Kubina Michael XVI, XVII, XIX, XX, XXIV, XXVII
 Kuczyński 307
 Kukliński Ryszard XXVI,
 Kulikow Wiktor XXX, XXXII, XXXIX, XLI, XLII, 298, 337, 386
 Kun (właśc. Kohn) Béla 99
 Kupiec Michał 291
 Kuriata Jan 290
 Kuroń Jacek 49, 63, 66, 90, 100, 140, 169, 190, 191, 193, 198, 214, 291, 390, 408, 420
 Kurowski Zdzisław XX, 55, 430, 432, 433
 Kusiak Jerzy 55
 Latoszek Marek XV
 Lázár György 34, 35, 40, 78, 94, 100
 Lázár Istvan 165, 413
 Le Duan 406
 Lenárt Jozef 307, 347, 352
 Lenin Włodzimierz XXIII, 149, 164, 196, 197, 239
 Lenke Horst 287
 Liebknecht Karl 389
 Lilow Aleksander 128
 Lis Bogdan 431
 Loeschner 311
 Losonczy Pál 34
 Lugowski L. 321
 Luns Joseph Marie Antoine Hubert 424

- Łukanow Andrej 130
 Łukaszewicz Jerzy 9, 15
 Łukaszewicz Tadeusz 42
 Luwsanczuften N. 127
- MacEachin Douglas J. XXVI
 Mach Stanisław 429
 Mahlow Bruno 30, 311
 Majchrzak Grzegorz XV
 Majchrzak Józef 193
 Maksudow 174
 Malcew Wiktor 185
 Małcużyński Karol 390
 Mamula Miroslav 143, 145
 Markow Georgij 407
 Marks Karol 196
 Marosán György 166
 Maróthy László 34, 40
 Matusz Bolesław 291
 Mazowiecki Tadeusz 390
 Méhes Lajos 34, 40
 Mianowicz Tomasz XVIII, XXX, XXXII, XXXIV
 Michajłow Stojan 130, 131
 Michnik Adam 191, 198, 214, 291, 408, 420
 Mielke Erich XIX, 3, 102, 309, 312, 356
 Milczarek Ryszard 290
 Milewski Mirosław XXVIII, XXXVII, XLI, 227, 334–336
 Mindszenty József 19, 100, 166, 419
 Miszew Miszo 156
 Mitrega Jan 62, 69, 206, 344
 Mlynář Zdeněk 360
 Mładenow Petyr 131, 132, 134
 Moczar Mieczysław (właśc. Demko Mykoła) 26, 200, 359
 Moczulski Leszek 63, 66, 95, 100, 139, 158, 209, 291, 335, 377, 408, 420
 Mołomżamc D. 126
 Montané Oropesa Jesús 79
 Muszyński 187
- Nagy Imre 34
 Nagy János 100
 Napieraj Władysław 206, 343, 344
 Narożniak Jan XXIV, 209, 218
 Naumann Konrad 144
 Navrátil Jaromír XVII
 Nawrocki Zbigniew XV
- Nedew Ivan 157
 Németh Károly 34, 40, 417
 Novotný Antonín 267
- Ogarkow Nikołaj XXV, 221, 230, 231, 297, 298
 Olszowski Stefan XX, XXIV, XXXI, XXXII, XXXVII, 26, 60, 62–64, 67–71, 74, 75, 190, 193, 195, 197–201, 223, 256, 345, 375, 430, 432, 433
 Óvári Miklós 34, 40, 116, 119
- Paczkowski Andrzej XV–XVII, XX, XXVI, XXX, XXXIII, XXXIV
 Pajetta Giancarlo 406
 Pawłow Witalij XVIII, XXII, XXIII, XXIX–XXXII, XXXIV, XXXVI–XXXVIII, XLII
 Pelikán Jiří 132, 360
 Petruk Józef 290
 Phomvihane Kaysone 406
 Piłsudski Józef 257
 Pińkowski Józef XXII, XXIII, 40, 134, 141, 149, 150, 153, 160, 185, 209, 227, 247, 256, 275, 278, 347, 373, 382
 Plissonnier Gaston 406
 Poncet Jean François 99
 Puja Frigyes 99, 100, 120
 Putrament Jerzy 15
 Pyka Tadeusz 14
- Rachmanin Oleg XIX, XXXVII, 319
 Raina Peter XV
 Rajk László 22
 Rajk László jr. 22
 Rákosi (właśc. Rosenfeld) Mátyás 254, 303
 Rakowski Mieczysław Franciszek 12, 19, 148, 165, 227, 394, 427, 430–434
 Rapacewicz Henryk 290
 Reagan Ronald 48, 139, 234, 364, 397
 Redłowski Zygmunt 168
 Řehořek Jindřich 414
 Reinhardt Dieter 287
 Ritz Burkhard 365
 Rohlíček Rudolf 74
 Rosenfeld Mátyás zob. Rákosi Mátyás
 Ruika Lothar 221, 287
 Rulewski Jan 429, 430
 Rusakow Konstantin XXII, XXXII, XXXVIII, XLI, 338
 Rutecki Kamil 46

Sapeła Piotr XXIV, 209, 218
 Sarlós Istvan 34
 Sawicki Wojciech XVIII, XIX
 Schmidt Helmut Heinrich Waldemar 100, 252, 427
 Schnitzler Karl Eduard von 169
 Schürer Gerhard 367
 Sieber Günther XXXVII, 25
 Siwicki Florian XLI, XLII
 Słowik Andrzej 431
 Słowiński Jerzy 291
 Smolarczyk Eugeniusz 291
 Smrkovský Josef 345
 Snopkiewicz Jacek XVIII
 Souphanouvong 162
 Spáčil Dušan 53
 Stalin Józef XIX, 112, 239, 386
 Staniszewski 183
 Stárek Vladimír 360
 Stechbarth Horst 221, 225, 230, 298
 Steinhof 311
 Stojan Ion D. 18
 Stojanow Dymitr 155
 Stoph Willi 199, 309, 348, 353
 Streletz Fritz 218, 221, 297, 310
 Štrougal Lubomír 224, 348, 353, 380, 385
 Sujecki Władysław 291
 Susłow Michaił XVIII, XIX, XXII, XXVIII, XXX–XXXII, XL, XLII, 319
 Szczepański Jan Józef 345
 Szczepański Maciej 67, 130, 192, 292
 Szewczyk Kazimierz 175
 Szurkowski Ryszard 345
 Szwagrzyk Krzysztof XVIII
 Szyszka Albin 379, 383, 414, 415
 Szytikow 338

 Takow Peko 131
 Tanczew Petyr 158
 Tantzscher Monika XVI, XVII, XXXIV
 Terenyi Eva 20
 Thach Nguyen Co 96, 163
 Thai 162
 Thummel 233
 Tichonow Nikołaj Andriejewicz XXXII
 Tierieszczenko 230
 Tischler János XVII
 Todorow Stanko 128, 156, 173
 Tołubiejew 134

 Tomaszewicz Henryk 290
 Tomaszewski Jarosław 343
 Trojnar Małgorzata 343
 Tůma Oldřich 74

 Ulbricht Walter 389
 Ullmann 333, 428
 Ustinow Dmitrij XIX, XXII, XXIX, XXX, XXXVIII, XL

 Vacek Miroslav 290
 Vaculík Ludvík 89
 Várkonyi Péter 34
 Verner Paul 201
 Vogel Hans-Jochen 389
 Vondrová Jitka XVII

 Wajda Andrzej 319
 Walentynowicz Anna 13
 Walichnowski Tadeusz 46
 Wałęsa Lech XXI, 13, 56, 63, 127, 139, 140, 144, 146, 158, 166, 169, 190, 191, 193–196, 200, 203, 206, 214, 215, 223, 228, 242, 270, 276, 278, 291, 319, 345, 361, 362, 366, 383, 384, 386, 410, 427, 430, 431, 433, 434
 Waszczuk Jerzy XX, XXXV
 Weber 365
 Weiss Gerhardt 367
 Werblan Andrzej XX, 430
 Wiącek 315
 Wilczyński Ryszard 290
 Wilke Manfred XVI, XVII, XXIV, XXVII
 Wiłkomirska Wanda 432
 Winkelmann Egon 30, 311
 Wirowski Maciej 201, 357
 Wischnewski Hans-Jürgen 252, 303
 Władyka Wiesław XVIII, XXIV, 218
 Włodek Zbigniew XXIV, 5
 Wojna Ryszard 20
 Wojtaszek Emil XX, 78, 100, 115, 179, 180, 250
 Wojtyła Karol zob. Jan Paweł II
 Wolf Hans-Jürgen 287
 Wójtowicz Norbert XVII
 Wroński Stanisław 338
 Wróblewski Zenon 429
 Wrzesiński Wojciech XVIII
 Wyszyński Stefan 19, 26, 44, 47, 49, 63, 69, 166, 195, 196, 292, 295, 344, 375, 376, 390, 419

Zagladin Wadim 407
Zakrzewski Andrzej XVIII
Zamiatin Leonid XIX, XXVIII, XXIX, 340, 407
Zbrożek Marcin XV
Zedong Mao 114
Zimianin Michaił XIX, XXIII, 152, 153
Zorn Z. 96, 233
Zwoll Jürgen van 311

Żabiński Andrzej XX, XXXI–XXXIII, XXXV,
45, 46, 48–50, 145, 256, 430, 432, 433
Żiwkow Todor XXI, XXIII, XXVII, XXXI,
XXXVI, XXXVIII, 58, 59, 109, 112, 124,
128–134, 142, 159, 189, 205, 235, 244,
250, 255, 302, 305, 322, 378, 407, 413
Żiwkowa Ludmiła 134
Żygulski Stanisław 291